

Biblioteka
Główna
JMK Toruń

033480/
1980/3

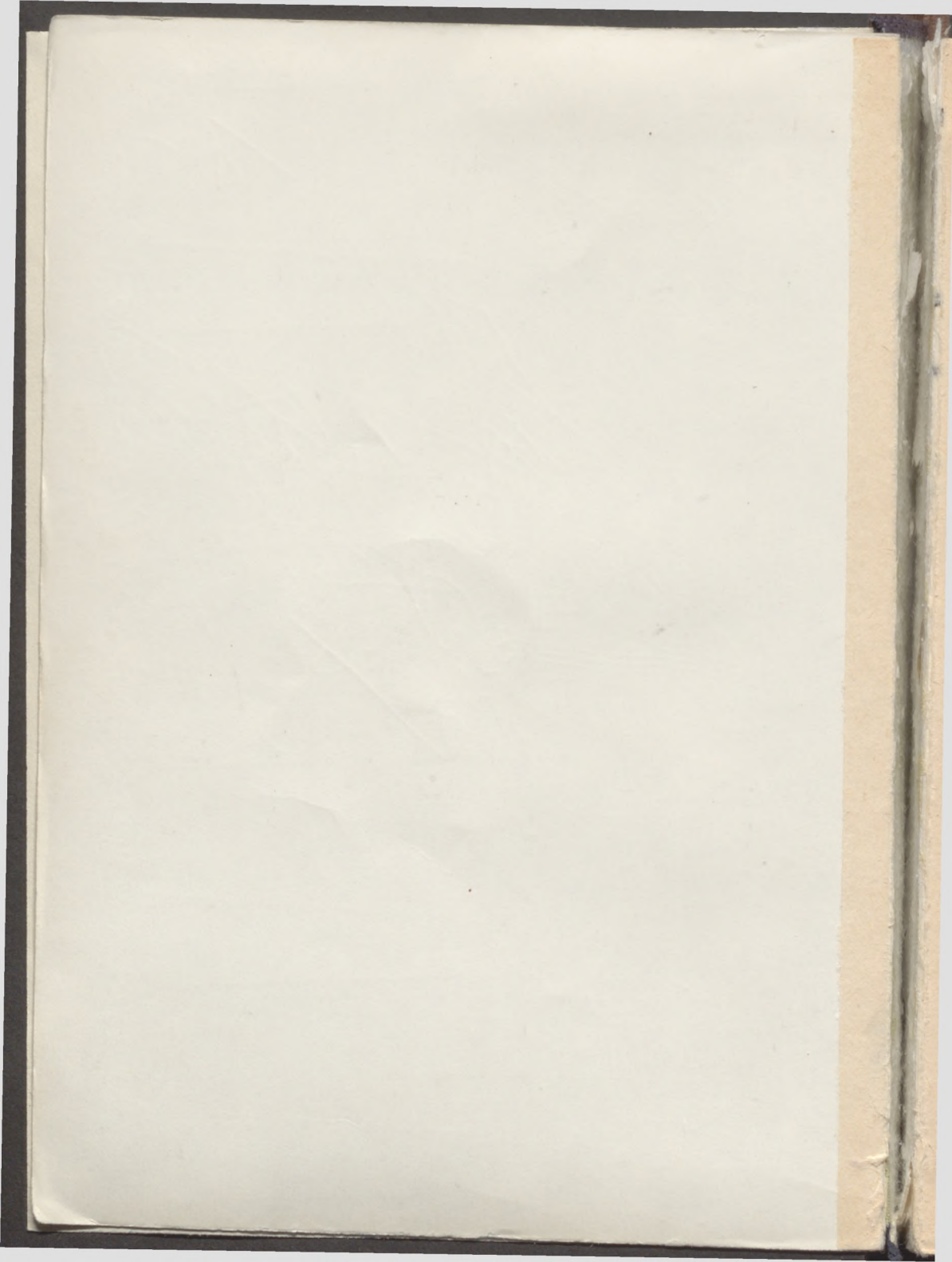
WŁOCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

Z A P I S K I KUJAWSKO-DOBZYŃSKIE

Seria C Oświata i Kultura

WŁOCŁAWEK

1980



035430/1980/3

Zapiski WSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
Kujawsko-Dobrzyńskie

Zapiski
Kujawsko-Dobrzyńskie

Seria C. Oświata i Kultura

[T. 3]

Wrocław 1980

Zapiski
Kujawsko-Dobrzyńskie

033480/1980/3

WŁOCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

Marian Arzyński, Leszek Bagdzinski, Janusz Bioniak, Kazimierz Dągas,
Kazimierz Jasiński, Ryszard Kozłowski, Marek Malinowski, Marian Pawlak,
Anna Słomska, Mieczysław Słomski, Zdzisław Szankiewicz

KOMITET REDAKCYJNY

Marian Kallas (redaktor), Teresa Okiewicz (zastępcza redaktora), Marek
Zagadowski (sekretarz)

Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie

Seria C Oświata i Kultura

[T.3]

Włocławek 1980

Drukarnia WZ CSZK Inowrocław, Zam. 12/80
3 września 1980 r. Druk ulokowano we wrześniu 1980 r. R-12 Cena zł 20,-
Wyd. I Nakład 300+30 egz. Ark. druk. 22. Poproszone do druku

WŁOCŁAWSKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE

18254-0128-0001
WŁOCŁAWEK
WYDANO Z POMOCĄ FINANSOWĄ URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO
WE WŁOCŁAWKU
Printed in Poland

ul. 3 Maja 22
Adres Administracji: Włocławskie Towarzystwo Naukowe, 87-800 Włocławek,
Adres Redakcji: 87-100 Toruń, Łódzka Szlachecka 1a, p. 42

Włocławskie Towarzystwo Naukowe w składzie: wiceprezesa, prezesa, sekretarza,
Zwz Druku, Urządnie Malowanska
Kolegium w składzie: Włocławek, w składzie: Włocławek, w składzie: Włocławek,
Henryk Miśkiewicz, Marek Malinowski, Leszek Bagdzinski, Janusz Bioniak, Marian
Redaktor wydawniczy

Wydział Oświaty i Kultury
Olszacki projektant
Jan Węchocki
Recenzent naukowy Tomu

KOLEGIUM REDAKCYJNE

Marian Arszyński, Leszek Bagdziński, Janusz Bieniak, Kazimierz Drgas,
Kazimierz Jasiński, Ryszard Kozłowski, Marek Malinowski, Marian Pawlak,
Anna Słomska, Mieczysław Słomski, Zbigniew Stankiewicz

KOMITET REDAKCYJNY

Marian Kallas (redaktor), Teresa Olkiewicz (zastępca redaktora), Marek
Zapędowski (sekretarz)

Recenzent naukowy tomu
Jan Wąsicki

Okladkę projektował
Zygfryd Gardzielewski

Redaktor wydawniczy
Henryk Zieliński

Korektor
Ewa Drona, Urszula Małkowska

Adres Redakcji: 87-100 Toruń, Fosa Staromiejska 1a, p. 49
Adres Administracji: Włocławskie Towarzystwo Naukowe, 87-800 Włocławek,
ul. 3 Maja 22

Printed in Poland

WYDANO Z POMOCĄ FINANSOWĄ URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO
WE WŁOCŁAWKU

033480

ISSN 0138-0664



W Ł O C Ł A W S K I E T O W A R Z Y S T W O N A U K O W E

Wyd. I. Nakład 600+80 egz. Ark. wyd. 30. Ark. druk. 25. Podpisano do druku
3 września 1980 r. Druk ukończono we wrześniu 1980 r. R-16 Cena zł 50,—
Drukarnia ZW CZSR Inowrocław. Zam. 1290

E. 2746/80

SPIS TREŚCI

Od Redakcji	7
<i>Leszek Kajzer</i> , Zamek w Raciążku na Kujawach w świetle nowszych badań	9
<i>Tadeusz J. Horbacz</i> , <i>Andrzej Mikotajczyk</i> , <i>Leszek Wojda</i> , Ceramika husycka z Włocławka	25
<i>Antoni M. Szymkowski</i> , Problemy konserwacji zabytków architektury romańskiej kręgu kujawsko-wielkopolskiego	51
<i>Teresa Karwicka</i> , Sztuka ludowa ziemi dobrzyńskiej (stan i potrzeby badań)	75
<i>Adam Wróbel</i> , Tradycyjne leczenie ludowe ziemi dobrzyńskiej	113
<i>Krystyna Pawłowska</i> , Z dziejów plecionkarstwa we wsiach kujawskich Skoki Duże i Dąb Polski	149
<i>Olga Nikonowicz</i> , Szkice do dziejów kultury we Włocławku w latach 1918—1926	159
<i>Stefan Paczkowski</i> , Powszechność nauczania w szkolnictwie podstawowym na Kujawach Wschodnich w okresie II Rzeczypospolitej	171
<i>Marian Pawlak</i> , Z dziejów kształcenia nauczycieli we Włocławku w latach 1916—1969	193
<i>Roman Piotrowski</i> , Szkolnictwo byłego powiatu rypińskiego w latach 1918—1939	235
<i>Mieczysław Słomski</i> , Rozwój szkolnictwa podstawowego we Włocławku w latach 1945—1979	251
Materiały i dyskusje	
<i>Romana Guldon</i> , <i>Zenon Guldon</i> , Materiały do osadnictwa powiatu kowalskiego w XVII—XVIII w.	275
<i>Marian Kallas</i> , Opis Kowala z 1820 roku	291
<i>Marian Kallas</i> , Opis Radziejowa Kujawskiego z 1820 roku	301
<i>Marianna Gruszczyńska</i> , Materiały źródłowe do dziejów szkolnictwa w Państwowym Archiwum we Włocławku	311
<i>Stanisław Kunikowski</i> , Zbiory metrologiczne Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Kolekcja miar Józefa Arentowicza	325

Sprawozdania, przeglądy, komunikaty

Jan Powierski, Stan i potrzeby badań nad dziejami wschodnich Kujaw i ziemi dobrzyńskiej we wcześniejszym średniowieczu (IX—XII w.), część III	337
Władysław Kubiak, Obchody 470-lecia Lubrańca	350
Marian Pawlak, Jubileusz 60-lecia Aleksandra Kujawskiego	351
Barbara Pabian, Jubileusz 60-lecia III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej we Włocławku	354
Marian Kallas, Utworzenie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego (WTN)	361
Ziemia dobrzyńska we współczesnym opisie etnograficznym (na marginesie książki Teresy Karwickiej, Kultura ludowa ziemi dobrzyńskiej, Warszawa, Poznań, Toruń 1979, ss. 224), Anna Kutrzeba-Pojnarowa, Elżbieta Regulska	364
Jan Powierski, Dobra ostrowicko-golubskie biskupstwa włocławskiego na tle stosunków polsko-krzyżackich w latach 1235—1308, Gdańsk 1977, ss. 240. Gdańskie Towarzystwo Naukowe, Seria monografii nr 58, Stefan Cackowski	367

Bibliografia

Bibliografia Kujaw i ziemi dobrzyńskiej za rok 1978 (opracował Adam Makowiecki)	371
---	-----

Calendarium

Calendarium województwa włocławskiego za rok 1979 (zestawił Marek Zapędowski)	383
---	-----

OD REDAKCJI

Oddając w ręce Czytelnika kolejny tom „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich” o problematyce archeologicznej, etnograficznej oraz szkolnictwa wyrażamy przekonanie, iż jego zawartość wyraźnie uzmysławia, jak wiele zagadnień czeka na opracowanie. Szczególnie dotyczy to organizacji i funkcji szkół różnych stopni i specjalności. W tej sytuacji należy oczekiwać pojawienia się wielu opracowań poświęconych znacznie szerszym szkołom na terenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, jak np. o Liceum Ziemi Kujawskiej czy Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Konopnickiej we Włocławku. Prace tego rodzaju stanowiąc będą najważniejszą przesłankę umożliwiającą podjęcie w ciągu najbliższych lat przygotowań do ogłoszenia serii zbiorowych monografii o szkolnictwie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej.

Nie sposób jednocześnie nie zauważyć jak skromnie rozwijają się badania nad różnorodnymi dziedzinami kultury regionu Kujaw i ziemi dobrzyńskiej.

Prezentowany obecnie tom „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich” w dziale „Materiały i dyskusje” przynosi kontynuację wybranych publikacji źródłowych. Szczególnie istotne wydaje się ogłaszanie informacji o zawartości i przydatności naukowo-badawczej materiałów z zasobu Archiwum Państwowego we Włocławku.

Uważamy nadto za celowe stałe rozszerzanie objętości i charakteru informacji zawartych w dziale „Sprawozdania, przeglądy, komunikaty”.

W toku przygotowań do wydania obecnego tomu „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich” miało miejsce niezwykle doniosłe wydarzenie za jakie uznajemy zawiązanie się 16 czerwca 1979 r. Włocławskiego Towarzystwa Naukowego. Fakt jego utworzenia, a następnie — czego należy oczekiwać — prężnej działalności organizacyjnej, badawczej i popularyzatorskiej może stanowić moment

przełomowy w rozwoju środowiska kulturalnego i naukowego Kujaw i ziemi dobrzyńskiej.

Prezentowany Czytelnikom tom „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich” — zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią — jest organem Włocławskiego Towarzystwa Naukowego od 1 I 1980 r.

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Barbara Pabian, Jubilatki 90-letnia III Liceum Ogólnokształcącego im.

Marii Konopnickiej we Włocławku

Marian Kalfus, Urzędnik Włocławskiego Towarzystwa Naukowego

(WTN)

OD REDAKCJI

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe, Kultura i Edukacja, Włocławski

Warszawa, Polska, 1978, 142 s., 1,40 zł.

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Oddaje się do druku tom „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich”

W tym tomie zamieszczono prace naukowe i literackie autorów

z Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, które zostały wydane w ramach

organizacji i inicjatywy Włocławskiego Towarzystwa Naukowego

W tej sytuacji należało oczekiwać pojawienia się wierszy

poetów i prozatorów z Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, jak np.

Opublikowane w tym tomie prace naukowe i literackie

tego rodzaju stanowią ważny wkład do historii i kultury

Włocławskiego Towarzystwa Naukowego

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Włocławski Towarzystwo Naukowe

Leszek Kajzer (Łódź)

ZAMEK W RACIĄŻKU NA KUJAWACH W ŚWIETLE NOWSZYCH BADAŃ

Położone na wysokim brzegu Wisły nieopodal Ciechocinka ruiny zamku w Raciążku od dawna budziły zainteresowanie badaczy. Już w połowie XIX w. obszerne informacje o nim spotykamy w opracowaniach O. Flatta, M. Balińskiego i T. Lipińskiego¹. Autorzy ci dostrzegali nie tylko, zgodnie z postromantyczną konwencją, walory krajobrazowe obiektu i jego bezpośredniego otoczenia. Interesowały ich także dzieje ruin, owiane legendami o pobycie tu królowej Jadwigi i mocno związane z tradycjami antykrzyżackiej polityki państwa polskiego w końcu XIV i początku XV w. Krótkie wzmianki o zamku w Raciążku licznie rozsiiane są także po literaturze schyłku XIX i początku XX w. Wymienić tu trzeba przede wszystkim pracę H. Filipowicza, Z. Chodyńskiego, notatkę w *Słowniku Geograficznym*, oraz opracowania W. Górzyńskiego i M. Raczyńskiego². W ostatnich latach zamek doczekał się, wraz z innymi zabytkami leżącymi na terenie dawnego powiatu aleksandrowskiego, krótkiej wzmianki w XI tomie Katalogu Zabytków Sztuki³; stan wiedzy na temat zamku podsumował ostatnio B. Guerquin w swym monograficznym opracowaniu zamków w Polsce⁴.

Spora literatura dotycząca zamku nie jest we właściwym stopniu poparta badaniami terenowymi. Pierwszą, całkowicie dyletancką, dokumentację reliktyw wykonano już w 1913 r. Obecnie ma ona

¹ O. Flatt, *Brzegi Wisły od Warszawy do Ciechocinka*, Warszawa 1854, s. 89–92; M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym*, t. I, Warszawa 1843, s. 333–334.

² H. Filipowicz, *Raciążek*, Tygodnik Ilustrowany 1869, nr 81; *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t. X, Warszawa 1888, s. 359–360; Z. Chodyński, *Zamki, pałace i rezydencje biskupów włocławskich*, Monumenta Historica Dioeceseos Wladislawiensis (dalej MHDW), t. XXIV, Włocławek 1910, s. 81–83; R. F., *Raciążek, ruiny zamku biskupiego*, Kronika Diecezji Kujawsko-Katolickiej, t. VI, 1912, nr 4, s. 123–128; W. Górzyński, *Zamek w Raciążku*, Warszawa 1913; M. Raczyński, *Trzy zamki raciąskie*, Warszawa 1936; sporo ogólnych wiadomości zawierają także: M. Borucki, *Ziemia kujawska pod względem historycznym, geograficznym, archeologicznym i statystycznym*, Włocławek 1882; M. Raczyński, *Materiały do historii Ciechocinka*, Warszawa 1935.

³ Katalog Zabytków Sztuki w Polsce, t. XI, województwo bydgoskie, z. 1, powiat aleksandrowski, opr. J. Frycz, T. Chrzanowski i M. Kornecki, Warszawa 1969, s. 27–30.

⁴ B. Guerquin, *Zamki w Polsce*, Warszawa 1974, s. 247–248.

już tylko walor archiwalny⁵. Kolejne, to pomiar reliktyw „kamienicy wielkiej” dokonany przez zespół architektów z Politechniki Wrocławskiej⁶ i plan sytuacyjno-wysokościowy (z zaznaczeniem zachowanych na powierzchni reliktyw architektonicznych) wykonany przez PKZ z inicjatywy ówczesnego Konserwatora Zabytków na woj. bydgoskie⁷. Aż do ostatnich lat zamek w Raciążku nie był poddany analitycznym badaniom terenowym, nie rozpoznano także struktury zachowanych reliktyw murowanych, jak i nawarstwień ziemnych.

Dopiero reforma administracji państwowej i utworzenie województwa wrocławskiego, a także rozpoczęcie realizacji tzw. Akcji Wisła umożliwiło rozpoczęcie badań obiektu. Prowadzone są one od 1978 r. na mocy wieloletniego porozumienia między Urzędem Wojewódzkim — Konserwatorem Zabytków we Wrocławku a Katedrą Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. Program badań w Raciążku, który realizowany będzie przez kilka lat, obejmuje zarówno prace analityczne, jak i syntetyczne. W pracach analitycznych skoncentrujemy się na próbie rozwarstwienia zachowanych pozostałości zamku murowanego oraz zbadaniu nawarstwień ziemnych i warstw kulturowych, tak w celu dokładniejszego określenia ich chronologii, jak i odkrycia niewidocznych obecnie reliktyw murów zamkowych. Celem ich będzie więc próba możliwie pełnej rekonstrukcji układu przestrzennego zabudowy zamkowej w poszczególnych fazach jego użytkowania. Staną się one podstawą do zrealizowania szerszego planu zagospodarowania ruin zamkowych i rewaloryzacji obiektu; stan jego obecnie jest bowiem dość żałosny. Konieczne będzie nie tylko przetrzebienie roślinności, całkowicie zarastającej dziedziniec zamkowy, oraz wyeksponowanie reliktyw murowanych, ukrytych obecnie pod powierzchnią gruntu, lecz i stworzenie odpowiedniego zaplecza turystyczno-rekreacyjnego, niezbędnego dla właściwego funkcjonowania obiektu jako atrakcji historycznej i krajoobrazowej. Bliskość Ciechocinka sprawia bowiem, że ruiny zamku w Raciążku są chyba najliczniej odwiedzanym zabytkiem architektury na terenie całego województwa. Po zakończeniu badań powstanie także syntetyczne opracowanie obiektu.

Raciążek kujawski, pierwotnie Raciąż, bywa często mylony z innymi miejscowościami o tej samej nazwie. Na terenie Polski Północnej znajdują się bowiem aż trzy miejscowości o tej nazwie i wszystkie posiadają starą metrykę historyczną. Na skraju Borów

⁵ Wykonana przez K. Kłosa i przechowywana obecnie w Archiwum Instytutu Sztuki PAN w Warszawie.

⁶ Wykonana w 1962 r. przez W. Gamrackiego i B. Jaskółowskiego i przechowywana w Archiwum Instytutu Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej.

⁷ Wykonana przez PKZ w Warszawie i przechowywana w Archiwum Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławku.

Tucholskich, w północnej części obecnego woj. bydgoskiego położony jest Raciąż (pomorski), w którym znajduje się grodzisko, pozostałość grodu kasztelańskiego, ulokowane na półwyspie (pierwotnie wyspie) jeziora Przyarcz, zwanego też Śpiewnik. Wieloletnie badania wykopaliskowe w Raciążu, prowadzone przez zespół pracowników Katedry Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego pod kierunkiem J. Kmiecńskiego, znacznie wzbogaciły stan wiedzy o tej ważnej pomorskiej warowni. Gród raciążki został na przełomie XIII—XIV w. zniszczony, a centrum administracyjne przeniosło się do pobliskiej Tucholi⁸. Drugi Raciąż (mazowiecki) położony jest koło Sierpca, przy zachodniej granicy obecnego woj. ciechanowskiego. W miejscowości tej także istnieje grodzisko, którego chronologia określona została w trakcie badań archeologicznych na X—XII w.⁹ W czasach I Rzeczypospolitej w Raciążu odbywały się sejmiki szlachty mieszkającej na terenie woj. płockiego¹⁰. Nie jednak najbardziej interesuje Raciąż kujawski, obecnie Raciążek. Zgodnie z rdzeniem nazwy „rec-rez”, oznaczającym miejsce umocnione, we wszystkich Raciążach znajdowały się obronne siedziby drewniano-ziemne; tylko w Raciążku znajdują się pozostałości zamku murowanego.

Historia Raciążka i zamku biskupów włocławskich jest interesująca i warta krótkiego omówienia. Miejscowość po raz pierwszy wymieniana jest w tzw. falsyfikacie mogilnieńskim, odnoszonym pierwotnie do 1065 r. Takie datowanie dokumentu zawsze jednak budziło kontrowersje i obecnie, za G. Labudą, odnosi się go do 1147 r.¹¹ W połowie XIII w. Raciążek był już znaczniejszym ośrodkiem i centrum klucza ziemskiego biskupstwa włocławskiego, w skład którego wchodziły wsie kapituły kruszwickiej: Dąbrówka

⁸ M. Kowalczyk, *Wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych na grodzie kasztelańskim w Raciążu, pow. Tuchola w latach 1970—1972*, Komunikaty Archeologiczne, t. II, Bydgoszcz 1978, s. 261—268; taż sama, *Średniowieczna pracownia kowalska na grodzie w Raciążu, pow. Tuchola*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Folia Archeologica, seria I, nr 11, Łódź, 1976, s. 59—73; J. Kmiecński, *Raciąż — zbójnicki gród o złej sławie*, Z otchłani wieków, R. XLII, Warszawa 1976, nr 4, s. 280—284; por. także kolejne komunikaty w Informatorze Archeologicznym (od 1969 r.).

⁹ I. Górska, L. Padarewska, J. Pyrgała, W. Szymański, L. Gajewski, E. Okulicz, *Grodziska Mazowska i Podlasia (w granicach dawnego województwa warszawskiego)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 108—111.

¹⁰ M. Kromer, *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urządach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego*, przełożył S. Kozikowski, wstęp i opr. R. Marchwiński, Olsztyn 1977, s. 157, choć informacja ta pojawia się powszechnie w całej literaturze staropolskiej.

¹¹ G. Labuda, *Początki klasztoru w świetle źródeł pisanych*, [w:] *Materiały sprawozdawcze z badań zespołu pobenedyktynskiego w Mogilnie zeszyt 1*, Warszawa 1978, s. 21—59; por. także B. Kurbisówna, *Najstarsze dokumenty opactwa benedyktynów w Mogilnie (XI—XII w.)*, *Studia Źródłoznawcze*, t. XIII, 1968, s. 27—59, a także J. Płocha, *Najdawniejsze dzieje opactwa benedyktynów w Mogilnie*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969.



1. Raciążek, zamek. Ruiny około 1900 r. (mal. J. Olszewski, repr. „Wędrowiec”, t. 38/1900, s. 646)

Duża, Podole i Tupadły, biskupstwa włocławskiego: Brzoza, Chlewiska, Mleczkowo, Otłoczyn, Siarzewo, Straszewo, Turzne i Przybysław, oraz Niestuszewo, należące do kapituły włocławskiej¹². Data pozyskania Raciążka, wraz z kluczem, przez biskupów włocławskich nie jest jasna. W literaturze wiąże się ją z nadaniem katedrze włocławskiej grodu słońskiego w 1185 r.¹³ Druga połowa XIII w. to okres licznych przetargów między książętami dzielnicowymi, biskupami włocławskimi i nową siłą, która usadowiła się nad dolną Wisłą, zakonem krzyżackim. Rządy biskupa Wolimira rozpoczęły się od zatargu z Krzyżakami, może już w 1252 r.; w 1253 r. nastę-

¹² *Codex diplomaticus Poloniae*, wyd. L. Rzyszczeński, A. Muczkowski, A. Z. Helcel, J. Bartoszewicz, t. II, nr 445, s. 600–604; *Dokumenty kujawskie i mazowieckie przeważnie z XIII w.*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej, t. IV, Kraków 1888, nr 13, s. 184–188; por. także J. Miłkowski, *Kancelaria Kazimierza Konradowicza księcia kujawsko-tęczyckiego (1233–1267)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, nr 20, a także 18.

¹³ *Codex diplomaticus et commemoracionus Masoviae generalis*, wyd. J. Kochanowski, t. I, Warszawa 1919, nr 116; por. obszerną dyskusję na temat tego dokumentu u Z. Guldona, J. Powierskiego, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII–XIV wieku*, Warszawa-Poznań 1974, s. 130–140.

2. Raciążek, kościół.
Fundacja biskupa
Hieronima Rozdra-
żewskiego, około 1600
(mal. J. Olszewski,
repr. z „Wędrowiec”,
t. 38/1900, s. 646)



puje porozumienie między Wolimirem a pomorskim Świętopełkiem. Umowę zawarto 14 lutego 1253 r. w Raciążku¹⁴. W związku z konfliktem Kazimierza łączyckiego z biskupem Wolimirem w połowie XIII w. liczne dokumenty z lat 1259—1266 notują tak wzmianki o Raciążku, jak i wspominają istniejące tam „castrum”¹⁵. Kolejne przetargi między biskupem a książętami kujawsko-dobrzyńskimi o Raciążek miały miejsce w latach 1303—1304 i 1310—1311¹⁶. Zaostrzenie stosunków polsko-krzyżackich i wojna toczona na tere-

¹⁴ Pommerellisches Urkundenbuch, wyd. M. Perlbach, Danzig 1882, nr 146—148; problem omawia J. Powierski, *Dobra ostrowicko-golubskie biskupstwa włocławskiego na tle stosunków polsko-krzyżackich w latach 1235—1308*, Gdańsk 1977, s. 61.

¹⁵ J. Kajzer, *Raciążek-zamek*. Wstęp do opracowania historycznego, Łódź 1978, maszynopis w Archiwum WKZ we Włocławku, s. 2—3; zagadnienie ostatnio obszernie omawia J. Powierski, *Dobra ostrowicko-golubskie*, s. 67 i przypis 85.

¹⁶ Por. J. Bieniak, *Wielkopolska, Kujawy, ziemia łączycka i sieradzka wobec problemu zjednoczenia państwowego w latach 1300—1308*, Roczniki TNT 74, Toruń 1969, zeszyt 2, s. 242—247 i 255—256, oraz Z. Guldon, J. Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw*, s. 204—205.

nie Kujaw sprawiła, że Raciążek znalazł się w centrum tego konfliktu. Niejasna jest sprawa zajęcia Raciążka przez Krzyżaków w 1329 r., dobrze natomiast znany (dzięki obszernym relacjom współczesnych źródeł) przebieg walk o Raciążek w lipcu 1330 r.¹⁷ W wyniku zdobycia zamku przez oddział dowodzony przez mistrza pruskiego Wenera von Orselen w ręce Krzyżaków dostał się m.in. skarbiec biskupi i duża grupa rycerzy kujawskich, wykupiona następnie z niewoli za 400 grzywien przez biskupa Macieja z Gołańczy. Już w sierpniu tegoż roku, w wyniku układów prowadzonych w Toruniu, Raciążek powrócił w ręce biskupie i pozostawał w ich posiadaniu aż do 1796 r.

Normalizacja sytuacji politycznej po pokoju w Wyszehradzie w 1335 r. umożliwiła biskupowi Maciejowi rozpoczęcie ożywionej działalności inwestycyjnej. J. Długosz pod 1340 r. notuje fakt wzniesienia nowej katedry włocławskiej, a także innych obiektów¹⁸. W tymże czasie rozpoczęto prawdopodobnie wznoszenie murowanego zamku w Raciążku. W 1358 r. Kazimierz Wielki, przebywając na zamku, rozsądza spór między biskupem poznańskim Janem a książętami mazowieckimi Siemowitem i Janem o dziesięciny¹⁹. Monografista zamku W. Górzyński sądził, że jest to świadectwo zakończenia budowy zamku, lub przynajmniej jego pierwszej fazy²⁰. Wydaje się, że tylko to ostatnie twierdzenie może być prawdziwe. Po złożeniu urzędu przez Macieja na tron biskupi wstępuje Zbilut z Gołańczy (od 1364 r.). W czasie jego rządów, w 1375 r., zamek w Raciążku oblegany był bezskutecznie przez księcia Władysława Białego, popieranego przez Ulryka von Osten z Drezdenka i rycerstwo wielkopolskie, niezadowolone z polityki Ludwika Węgierskiego²¹. Wydarzenie to jest ostatnim militarnym epizodem w historii zamku. Odtąd przez kilkadziesiąt lat, głównie dzięki swej lokalizacji, staje się on jednym z politycznych centrów Królestwa. Zapada tutaj szereg postanowień dotyczących stosunków Polski z Zakonem. Już w kwietniu 1388 r. przebywał na zamku Władysław Jagiełło²², zajmując się regulowaniem kłopotów z Władysławem

¹⁷ Obszerne relacje prócz J. Długosza (ks. IX, s. 180) podają także: *Rocznik Traski*, [w:] *Monumenta Poloniae Historica*, wyd. A. Bielowski i inni, t. II, s. 854 (dalej MPH); *Kalendarz włocławski*, MPH, t. II, s. 943 *Rocznik Małopolski*, MPH, t. III, s. 190; *Chronica Terrae Prussiae*, MPH, t. III, s. 39; *Kalendarz i spominki włocławskie*, MPH, t. III, s. 83; i szereg innych źródeł.

¹⁸ *Katalog biskupów włocławskich*, MPH, t. IV, s. 27; J. Długosz, ks. IX, s. 270 i 409–410 (pod rokiem 1364 przy okazji oceny działalności biskupa Macieja z Gołańczy). Cała dotychczasowa literatura przyjmuje lata po 1330 (najczęściej po 1335 r.) jako datę rozpoczęcia budowy zamku murowanego przez Macieja z Gołańczy.

¹⁹ *Codex diplomaticus Maioris Poloniae*, wyd. I Zakrzewski t. III, s. 95–96; także J. Długosz, ks. IX, s. 369.

²⁰ W. Górzyński, *Zamek w Raciążku*, s. 13 nn.

²¹ *Kronika Janka z Czarnkowa*, MPH, t. II, s. 657.

²² A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 31.

Opolczykiem. Następne pobyty króla w Raciążku znane są z lat: 1402, 1404, 1410, 1411, 1414 i 1420²³. Jednym z najważniejszych wydarzeń związanych z Raciążkiem było zawarcie traktatu z 22—23 maja 1404 r., na mocy którego król za sumę 40 000 grzywien wykupił z rąk Zakonu ziemię dobrzyńską, jak również uregulował problem Żmudzi. Następne wydarzenia miały miejsce już po bitwie grunwaldzkiej, kiedy to w grudniu 1410 r. dochodzi do spotkania króla z Henrykiem von Plauen.

Zmiana orientacji politycznej państwa polskiego po uregulowaniu spraw krzyżackich spowodowała, że zamek w Raciążku stał się już tylko obronną rezydencją biskupią. W XV i pierwszej połowie XVI w. prace budowlane na zamku prowadzili liczni biskupi włocławscy: Jakub z Sienna (1464—1473), Piotr z Bnina (1484—1494), Krzesław z Kurozwęk (1494—1503) i Jan Karnkowski (1531—1538)²⁴. Wydaje się, że dopiero za panowania tego ostatniego biskupa zamek w Raciążku uzyskał swą pełną gotycką formę; wiadomo, że około 1533 r. Jan Karnkowski „arcem episcopalem in Raciąz instauravit, turre nova consumata”²⁵. Tak więc zamek w Raciążku około połowy XVI w. składał się prawdopodobnie z murów obwodowych, wieży i dwóch budynków mieszkalnych, określanych w późniejszych źródłach nazwą „kamienic”. Relikty „kamienicy wielkiej” to jedyne widoczne do dziś zachowane fragmenty murów.

Kolejnej, chyba dość gruntownej przebudowie, uległ zamek za panowania biskupa Hieronima Rozdrażewskiego (1581—1600), który w liście do jednego z kanoników pisał „ego iam hic versor Raciazii, arce quidem meorum antecessorum incuria satis ruinosa, sed illam ad germanicum splendorem omnino exornare constitui”²⁶. Wydaje się, że określenie „ad germanicum splendorem” świadczyć może o nadaniu budowli charakteru późnogotyckiego. Krecacja architektoniczna zamku po przebudowie Hieronima Rozdrażewskiego mogła być stylistycznie zbliżona do kościoła w Raciążku, zachowanego do dziś i także związanego z fundacją tegoż biskupa. Architektem zaangażowanym przez Hieronima Rozdrażewskiego do prac budowlanych w Raciążku, we Włocławku i Wolborzu był Luterinus, według S. Librowskiego z pochodzenia Francuz²⁷. Nie znane są inne realizacje tego architekta; może podane imię określa po prostu proveniencję muratora: Luterinus — Lotaringus, czyli mistrz przybyły z terenu Lotaryngii? Oprócz ogólnego remontu i przebu-

²³ A. Gąsiorowski, op. cit., s. 43, 45, 56, 57, 62, 72.

²⁴ Z. Chodyński, *Zamki*, s. 81—83, a także inni monografiści zamku.

²⁵ *Continuantur vitae episcoporum wladislaviensium*, MHDW, t. X, s. 42.

²⁶ *Korespondencja Hieronima Rozdrażewskiego*, wyd. P. Czaplewski, t. 2, *Fontes TNT* 31, Toruń 1939—1947, s. 92—93, nr 667.

²⁷ *Ibid.*, caput 14 a szczególnie s. LVI—LX; por. S. Librowski, *Biskup Hieronim Rozdrażewski jako humanista i mecenas*, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, t. 11, Lublin 1965, s. 229.

dowy zamku z działalnością Hieronima Rozdrażewskiego wiązać można także wzniesienie murowanego budynku bramnego, określonego w inwentarzu zamku z 1604 r. jako „brama [...] druga nowa murowana”²⁸.

Następne, duże prace budowlane przeprowadzono na zamku w I połowie XVIII w., za czasów biskupów Felicjana Szaniawskiego (1707—1720) i Krzysztofa Andrzeja Szembeka (1720—1738), późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego. Szczególnie istotne, jak się wydaje, znaczenie miała przebudowa dokonana z inicjatywy tego ostatniego. Stary, gotycki trzon „kamienicy wielkiej” uległ gruntownemu przekształceniu i po otynkowaniu uzyskał formę barokowego pałacu²⁹. W pracach tych, w latach 1731—1732, zaangażowany był toruński architekt, pochodzenia północno-włoskiego, Jan Baptysta Cocchi, znany z licznych realizacji na terenie Torunia, Włocławka, Płocka, a także rozbudowy katedry w Chełmży, kościoła w Brdowie i wielu innych³⁰. Postać nadana obiektowi przez biskupa Krzysztofa Szembeka nie miała już nic wspólnego z określeniem zamek. Z biegiem lat budowla raciąska przekształcona została z obronnej siedziby biskupiej w podwłocławską rezydencję, a zarazem centrum administracji dużego klucza włości ziemskich. Pałac w Raciążku krótko pełnił swe funkcje mieszkalne. Po drugim rozbiore Polski „zamek” został zajęty przez Prusaków, a klucz raciąski sekularyzowany. W końcu XVIII i na początku XIX w. zamek został rozebrany na cegłę. Ikonografia z połowy i II połowy XIX w. przekazuje już obraz ruin, niewiele odbiegający od obecnego.

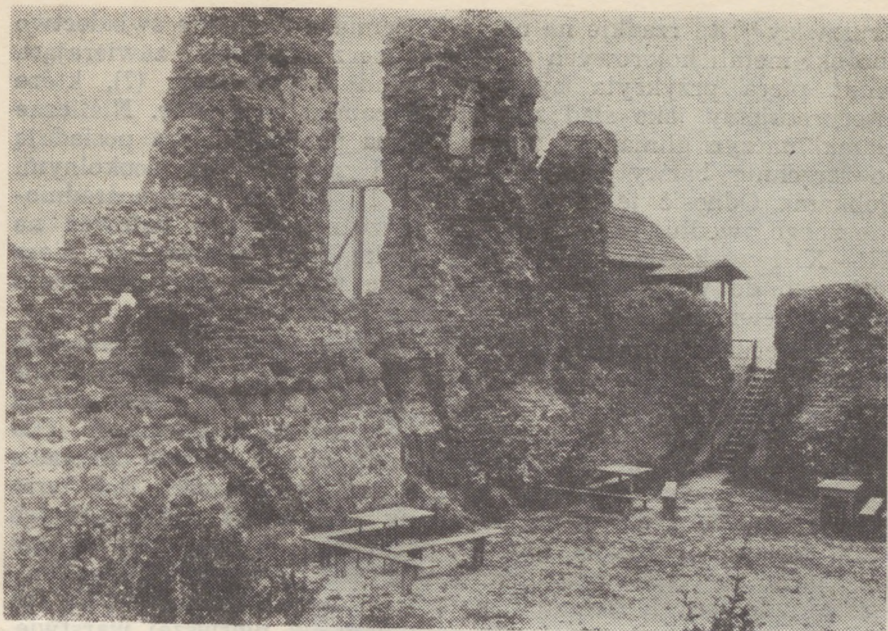
W pierwszym sezonie badawczym postanowiono uzyskać pełny profil nawarstwień dziedzińca zamkowego i dokonać wstępnej analizy reliktyw „kamienicy wielkiej”. W tym celu wykonano trzy wykopy archeologiczne i trzy odkrywki architektoniczne, szereg notatek architektonicznych, rysunków i fotografii.

W wykopie I zlokalizowanym na osi „kamienicy wielkiej”, na zachód od niej, stwierdzono i udokumentowano układ stratygraficzny nawarstwień kulturowych dziedzińca zamkowego. W wykopie wyróżniono 13 warstw mechanicznych (o łącznej miąższości około 450 cm), obejmujących nawarstwienia kulturowe: od najstarszych XIII-wiecznych, ulokowanych bezpośrednio na calcu, do najmłodszych, pochodzących z destrukcji obiektu w XIX i XX w. Stwier-

²⁸ *Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z XVII w.*, wyd. L. Żytkowicz, *Fontes TNT* 38, Toruń 1957, s. 1.

²⁹ Najobszerniej omawia ją W. Górzyński, op.cit. s. 31 nn; por. także *Fundatio pro fabrica arcium Episcopatus Vladislaviensis*, wyd. S. Chodyński, MHDW, t. XXIV, s. 96.

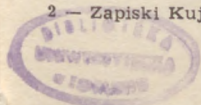
³⁰ E. Gąsiorowski, Jan Baptysta Cocchi architekt toruński, maszynopis z materiałami zebranymi przez M. Gąsiorowską, łaskawie mi udostępniony przez doc. dr. J. Frycza; por. niekompletne informacje S. Łoza, *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa 1954, s. 50.



3. Raciążek, zamek. Wnętrze „kamienicy wielkiej” w latach dwudziestych XX w.

dzono obecność wkopanej w całość budowli ziemiankowej, w obrębie której odsłonięto obiekt produkcyjny w kształcie koryta-wanny, wykonanego z drewna i wylepionego gliną. Wstępnie zinterpretowano go jako płuczkę; urządzenie służące do oddzielania skały płonnej od rudy, choć sąd taki nie jest całkowicie przekonujący. Ziemianka przykryta była warstwami kulturowymi — próchnicą zawierającą obfitą domieszkę węgla drzewnych, zbutwiałego drewna i polepy. W obrębie tej warstwy zarejestrowano pozostałości wyłożonego kamieniami „paleniska”, dookoła którego znaleziono fragmenty stopionego żużla, brązu i polepy. Duża ilość polepy „konstrukcyjnej”, w tym kawałki o opracowanej krawędzi, pozwalają sądzić, że mamy tu do czynienia ze zniszczonymi pozostałościami otwartego pieca służącego do topienia metali. Duża ilość żużla i stopionego brązu pozwala jednoznacznie interpretować go jako piec służący do wytapiania brązu. Poddane analizie bryłki metalu wykazały, że był to tzw. brąz odlewniczy, łatwo topliwy, kruchy i służący jako półfabrykat do dalszej obróbki³¹. Piec z Raciążka, służący do wytopu metali (mający swą analogię w pobliskiej

³¹ Charakteryzuje się on znaczną, dochodzącą do 30% domieszką cyny. Analizę wykonał mgr inż. A. Kanwiszer z Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi.



Kruszwicy³²) to rzadkie na naszych ziemiach dowodne świadectwo obróbki metali kolorowych w średniowieczu. Warstwa zawierająca relikwiarz pieca przykryta była poziomami pożarowymi (?), które interpretujemy jako ślad zniszczenia zamku w 1330 r. Nieliczne ułamki naczyń glinianych znalezione na poziomie pieca posiadają powierzchnię barwy brunatno-szarej i zdobione są dookolnymi żłobkami. Odnosić je można do tzw. III okresu wczesnośredniowiecznego, według chronologii K. Jażdżewskiego i datować na XII—XIII w. Zarówno opisana ceramika, jak i pozostałości pieca służącego do wytapiania metali wiązać należy z pozostałościami zamku drewnianego, zniszczonego przez Krzyżaków.

Ponad poziomem zamku drewnianego stwierdzono liczne warstwy nasycone uławkami cegły i grudkami zaprawy. Poprzedzielane piaszczystymi poziomami wyrównawczymi są one świadectwem kolejnych faz przebudowy i rozbudowy zamku murowanego. Dokładniejsze określenie chronologii poszczególnych warstw dokonane zostanie po przeprowadzeniu pełnej analizy ceramiki. Już teraz widać jednak bardzo typowe zmiany frekwencji poszczególnych grup ceramiki. Podczas gdy w poziomach zamku drewnianego zdecydowanie przeważają ułamki naczyń o powierzchni brunatno-szarej, zdobionych żłobkami, wyżej, w warstwach młodszych, ich udział procentowy znacznie się zmniejsza. W pierwszej warstwie, ponad podsypką (oddzielającą poziom zamku drewnianego od murowanego), stanowi już tylko około 10%, w porównaniu z blisko 90% materiału barwy czarnej, wypalanego w atmosferze redukcyjnej. Ta ostatnia ceramika zdecydowanie przeważa w poziomach zamkowych, stosunkowo niewiele jest uławków naczyń wypalanych w atmosferze utleniającej, a także ceramiki polewanej. W poziomie odpowiadającym nowożytnym fazom użytkowania zamku (XVII w.?) znaleziono wysypisko kafli piecowych, będących relikwiarzem pieca zbudowanego około 1500 r. Kafle te, pokryte zielonymi i brązowymi polewami, zdobione są motywami heraldycznymi i przedstawieniami figuralnymi. Wyobrażenia heraldyczne to zarówno wypełniające całą płaszczyznę kafli tarcze z dużymi rysunkami herbów (np. Szeliga), jak i heraldyczne hełmy (ozdobione labrami) opierające się na małych tarczach z wizerunkami herbów (np. Sulima, Prus). Prócz elementów heraldyki rycerskiej pojawia się także heraldyka państwowa; kilka kafli z litewską Pogonią i ułamek kafla z polskim Orłem. Zespół kafli z Raciążka, mimo że niekompletny, zasługuje na uwagę ze względu na wysoki poziom artystyczny i znaczenie zgromadzonych motywów heraldycznych. Wymowa ideowa zdobionego pieca, zbudowanego około roku 1500, nie jest na obecnym

³² A. Cofta-Broniewska, *Wczesnośredniowieczny piec do wytopu miedzi w Kruszwicy, [w:] Z zagadnień obróbki metali nieżelaznych, Slavia Antiqua, t. IX, Warszawa-Poznań 1962, s. 273 nn.*



4. Raciążek, zamek. Zachodnia elewacja „kamienicy wielkiej”. Stan współczesny

etapie badań jasna. Wydaje się jednak, że zbiór nie przedstawiał zestawienia herbów biskupów włocławskich, lecz najpopularniejsze herby szlacheckie Wielkopolski i Kujaw (może całej Polski), wraz z zaznaczeniem heraldyki państwowej.

Wykopy II i III zlokalizowano w wewnętrznych, zachodnich, rogach „kamienicy wielkiej”. W wykopie II po odkryciu niewidocznych partii murów kamienicy stwierdzono obecność kilku wątków: muru kamiennego i trzech rodzajów muru ceglanego, które różniąc się między sobą cegłą i techniką murarską świadczą o kolejnych przebudowach budynku. Z zabytków ruchomych znalezionych w warstwach gruzu na szczególną uwagę zasługują fragmenty butelek wykonanych z ciemno zielonego szkła. Mają one formę cylindryczną, zaopatrzone w wałeczki krawędzie wylewów i szyjki



5. Raciążek, zamek.
Wnętrze „kamenicy
wielkiej”. Szew mię-
dzy kamienną i ce-
glaną partią ściany
południowej

wyraźnie odcinające się od korpusów. Na przejściu szyjki w korpus znajdują się doklejone szklane pieczęcie z wyciśniętym majuskulnym napisem LONDON IDB, pod koroną. Ciemne szkło, zanieczyszczone węglem drzewnym i treść napisu na stemple nie pozostawia wątpliwości, że mamy tu do czynienia ze szkłem importowanym z Anglii. Butelki te datować można na XVIII w. Wydaje się, że są one jeszcze jednym dowodem rozpowszechnionego w tym okresie importu angielskiego piwa³³. Piwo to przybywało na teren Rzeczypospolitej głównie za pośrednictwem Gdańska. Nie można jednak zapomnieć, że jeszcze w II połowie XVII w. produkcja szklarska Anglii nie była duża i butelki do piwa sprowadzano

³³ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, opracował R. Pollak, Wrocław 1951, s. 469; por. Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII—XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 64.

z kontynentu — także z Gdańska i Elbląga³⁴. Technologia szkła z zamku w Raciążku wskazuje jednak, że butelki te wyprodukowano w Anglii³⁵.

W wykopie III zbadano (na długości około 5 m) fundament kamienicy, stwierdzając zasadnicze różnice w fundamentowaniu budynku. Solidnie posadowiony jest tylko wschodni odcinek ściany północnej. Część zachodnia tej ściany, a także północna część ściany zachodniej, praktycznie nie mają fundamentu. Jednocześnie mury ściany zachodniej i północnej są w narożniku przewiązane i wykonane z tej samej cegły, co świadczy o ich współczesności chronologicznej. W badanym odcinku fundamenty kamienicy posadowione są na warstwie kulturowej zawierającej aż około 85% ceramiki wypalanej w atmosferze redukcyjnej. Podobny skład procentowy stwierdzono w warstwach wykopu I, związanych z zamkiem murywanym, które datować można na XV w. W świetle stwierdzonej sytuacji stratygraficznej, a także podobieństwa materiału zabytkowego, wydaje się, że trzon „kamienicy wielkiej” nie może być odnoszony do XIV w. i łączony z działalnością budowlaną biskupa Macieja z Gołańczy. Dalsze badania wyjaśnią, czy rzeczywiście „kamienica wielka” powstała dopiero w XV w. W trzech odkrywkach architektonicznych odkryto relikty przypór-lizen, wzbogacających artykulację elewacji kamienicy. Nie są one przewiązane z trzonem budynku, wykonano je jednak z tego samego rodzaju cegły. Odczytanie pełnego rytmu artykulacji ścian „kamienicy wielkiej” jest jednym z postulatów badawczych na przyszłe sezony.

W analizie architektonicznej zachowanych relikwów „kamienicy wielkiej” stosowano w znacznym zakresie metodę pomiaru cegły, tzw. metodę Gruszeckiego³⁶. Stan zachowania ruin nie ułatwiał tych prac — partie licowe murów dochowały się do naszych czasów tylko w niewielkich fragmentach i nie wszędzie udało się zgromadzić materiał niezbędny do pełnego pomiaru. Mimo to wyróżniono kilka, wyraźnie różniących się od siebie wymiarami, grup cegieł. W trzonie budynku, zbudowanym z cegły barwy ciemno-czerwonej, wiązanej w wątku gotyckim (na mocnej białawo-kremowej zaprawie z licznymi grudkami wapna) stwierdzono cegłę o średnich wymiarach xyz: 8,3—8,6×12,6—12,7×26,4—27,0. Zaobserwowano wyraźne przewiązania ścian magistralnych w narożnikach: północno-wschodnim i północno-zachodnim oraz południowo-wschodnim. Mur z południowo-zachodnim (wewnętrzny) narożniku „ka-

³⁴ A. Wyrobisz, *Szkło w Polsce od XIV do XVII wieku*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968, s. 188.

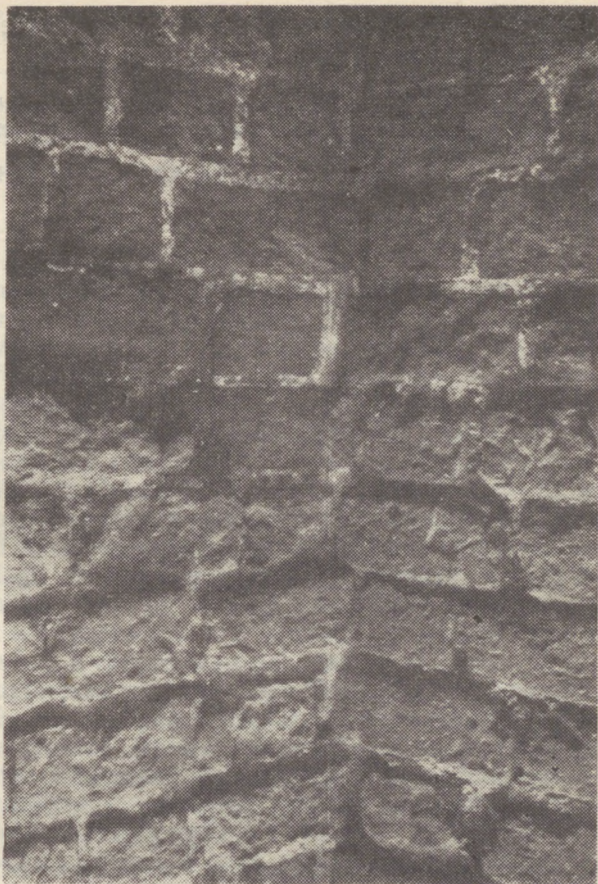
³⁵ Jest to zanieczyszczone węglem drzewnym szkło krzemowo-sodowe. Analizę wykonał mgr inż. A. Kanwiszer z Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi.

³⁶ A. Gruszecki, *Metoda graficzna badań pomiarowych cegły przy ustaleniu chronologii obiektów architektonicznych*, *Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, t. X, 1965, s. 55—58.

mienicy wielkiej” wykonany jest nie z cegły, lecz z dzikiego, eratycznego kamienia, murowanego starannie na mocnej zaprawie wapiennej z zachowaniem poziomów wyrównawczych. Obie partie murów kamiennych (ze ściany południowej i zachodniej) są ze sobą mocno przewiązane w narożniku południowo-zachodnim i niewątpliwie współczesne. Brak natomiast przewiązania między partiami murów ceglanych i kamiennych w obu ścianach, a szwy między nimi widoczne są wyraźnie zarówno w partiach fundamentowych, jak i przystropowych przyziemia budynku „kamienicy wielkiej”. Sytuacja ta wydaje się przemawiać za niewspółczesnością chronologiczną odcinka muru kamiennego i pozostałych, ceglanych, partii budynku. Obserwacja ta, w połączeniu z sytuacją stratygraficzną stwierdzoną w wykopie III (wskazująca, że „kamienica wielka” powstała dopiero w XV w.), może stać się podstawą hipotezy o dwufazowości powstawania trzonu kamienicy. Być może kamienna partia murów jest starsza (może pochodząca z czasów działalności inwestycyjnej biskupa Macieja z Gołańczy), a ceglana młodsza? Gdyby tak było, cegłę grupy I (z trzonu kamienicy) odnosić by należało do wieku XV, lub najwcześniej do okresu rozbudowy zamku przez Zbiluta z Gołańczy. Dodatkowym argumentem przemawiającym za takim wnioskowaniem są także wymiary cegieł, bardziej typowe dla wieku XV niż I połowy XIV w. Pogląd ten jest jednak naturalnie tylko niesprawdzoną sugestią, której ewentualne potwierdzenie przynieść mogą dopiero przyszłe badania. Kolejne dwie grupy cegieł (II i III) stwierdzono w niewielkich odcinkach trzonu „kamienicy wielkiej”. Obecność tych grup cegieł traktujemy jako świadectwo kolejnych przeróbek i przebudów budynku. Brakuje wyraźnych wskazówek dla określenia ich chronologii, są jednak bezspornie młodsze od cegły grupy I. Ostatnia grupa cegieł (określona jako IV) występuje głównie w zachodniej elewacji budynku i wiąże się z użyciem słabej zaprawy wapiennej, barwy białoszarej, posiadającej znaczną domieszkę piasku. Cegła grupy IV ma barwę jasno-czerwoną i pomarańczową i średnie wymiary $xyz: 7,4 \times 13,6 - 14,4 \times 28,0$. Wymiary, a także charakter przymurowań, w których została użyta, pozwalają łączyć ją z XVIII w. i przebudową trzonu „kamienicy wielkiej” na pałac, dokonanej przez biskupa Krzysztofa Szembeka. Zasygnalizowana tu próba rozwarstwienia chronologicznego budynku i bezwzględного datowania poszczególnych faz nie jest kompletna i stanowić może tylko punkt wyjścia do dalszych badań.

W świetle przedstawionego tu wstępnego etapu badań terenowych wyraźnie rysują się dalsze postulaty badawcze. Konieczne jest dokładniejsze poznanie struktury murów „kamienicy wielkiej”, a także analityczne ich porównanie z niewidocznymi obecnie na powierzchni ziemi pozostałościami obwodu murowanego i innych

6. Raciążek, zamek.
Wnętrze „kamienicy
wielkiej”. Przewiąza-
nie południowej ścia-
ny magistralnej i
ścianki działowej, re-
liktu pierwotnego (?)
podziału wnętrza



budynków zamkowych. Niezbędne będzie także posłużenie się metodami geofizycznymi, a szczególnie pomiarem różnic oporności elektrycznej gruntu. Stwierdzenie takich różnic jest bowiem poważną przesłanką przemawiającą za istnieniem niewidocznych relikwów murów, pokrytych obecnie warstwą ziemi. Wykorzystanie tej metody znacznie przyspieszy prace związane z rekonstrukcją ukształtowania przestrzennego zamku.

Badania w Raciążku prowadzone będą w latach następnych i mamy nadzieję, że pozwolą poznać skomplikowaną historię zamku. Już teraz jednak, po zakończeniu pierwszego sezonu badań, pragniemy sumarycznie udostępnić jego wyniki. W ślad za tym sprawozdaniem publikować będziemy dalsze opracowania poświę-

cone szczegółowej analizie materiałów archeologicznych i architektonicznych z zamku w Raciążku ³⁷.

³⁷ Por. L. Kajzer, *Stady obróbki metali nieżelaznych z XIII—XIV w. na zamku w Raciążku koło Ciechocinka*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, t. XXVII, Warszawa 1979, nr 3, s. 365—373.

Tadeusz J. Horbacz, Andrzej Mikołajczyk, Leszek Wojda (Łódź)
CERAMIKA HUSYCKA Z WŁOCŁAWKA

W 1976 r. Katedra Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego rozpoczęła — w wyniku podpisania wieloletniej umowy o współpracy z Urzędem Wojewódzkim we Włocławku — badania wykopaliskowe na terenie Włocławka. Podjęta akcja, dotycząca poznania Włocławka jako miasta średniowiecznego, zmierza m.in. do określenia zasięgu i charakteru osadnictwa późnośredniowiecznego. W latach 1976—1978 penetracją objęto rejon staromiejski, ze szczególnym zwróceniem uwagi na Stary Rynek. Celem tych prac było przede wszystkim ustalenie metryki i rozpoznanie nawarstwień kulturowych tej, słabo rozpoznanej dotąd archeologicznie, partii miasta. Stwierdzono m.in. zgodność przebiegu średniowiecznej sieci ulicznej ze współczesnym rozplanowaniem Starego Rynku oraz brak pozostałości osadnictwa starszego niż pochodzące z okresu II lokacji miasta (1339 r.). W trakcie badań wykopaliskowych uzyskano także znaczną ilość ruchomego materiału zabytkowego: fragmentów ceramiki, przedmiotów żelaznych i kościanych, szczątków organicznych (skóry i drewna) itd. Na szczególną uwagę, ze względu na unikatowy w skali Polski charakter znalezisk, zasługują ułamki późnośredniowiecznych naczyń glinianych z napisami, odkryte w wykopie nr 2 podczas prac przeprowadzonych w 1977 r.

Wykop nr 2, o powierzchni 28 m², zlokalizowano we wschodniej partii Starego Rynku, u wylotu ul. Szpichlernej, na miejscu pierwotnej części handlowej średniowiecznego rynku. W trakcie prac nie odkryto żadnych pozostałości konstrukcji związanych z działalnością targową. Nie stwierdzono również śladów zabiegów mających na celu utwardzenie powierzchni rynku (bruk kamienny itp.). Pod warstwą współczesnego poziomu wyrównawczego (do głębokości około 1 m od obecnej powierzchni), zawierającej przemieszany materiał nowożytny i współczesny, zalega nie zakłócona warstwa kulturowa o miąższości około 180 cm, która narastała od czasów II lokacji miasta po przełom XVI i XVII w. Poniżej niej znajdują się warstwy kulturowo jałowe (calec), złożone z silnie uwodnionych ilków. Wykop eksplorowano schodząc w dół dziewiętnastoma warstwami (o około 10—20 cm miąższości) mechanicznymi (I—XIX). Materiał późnośredniowieczny, głównie ceramiczny, występował od warstwy X (135—145 cm od dzisiejszej powierzchni rynku).

W warstwie XI (145—157 cm od dzisiejszej powierzchni rynku) odkryto ułamki naczyń glinianych z napisami. Warstwy X—XII zawierały zabytki z XV w. W warstwie XIII wystąpił materiał z przełomu XIV i XV w. Warstwy XIV—XIX charakteryzowały się niewielką zawartością fragmentów naczyń, datowanych na czas od 2 ćwierćwiecza XIV w. do schyłku tego stulecia. Stosunek ilości ceramiki z XIV w. do ilości ceramiki XV-wiecznej w wykopie nr 2 wynosi około 1:2¹.

Należy sądzić, iż 6 ułamków ceramicznych z inskrypcjami, znalezionych w warstwie XI, stanowi pozostałość po 3 naczyniach. Na dokładne sprecyzowanie ich rodzaju i formy nie pozwalają wymiary zachowanych fragmentów. Dwa większe ułamki (tabl. I, 1) stanowią zapewne pozostałość misy średniej wielkości, ręcznie lepionej, a następnie silnie obtaczanej². Przełom tego naczynia jest jednorodny, szarawy; wypał dobry, przeprowadzony w atmosferze redukcyjnej. Gлина była schudzana stosunkowo dużą ilością dość drobnego piasku z minimalnymi wtrętami średnioziarnistego tłuczni wapiennego (?). Szyjka misy jest krótka, wyraźnie zaznaczona, zakończona szeroką, zaokrągloną na zewnątrz krawędzią wylewu i dość niestarannie kształtowanym od wewnątrz wrębem. Tektonika naczynia podkreślona jest przez umieszczenie szerokiego, silnie zaakcentowanego żłobka na granicy szyjki i brzuśca. Wymiary misy: zachowana wysokość około 8 cm; rekonstruowana średnica wylewu ok. 21—22,7 cm; największa grubość krawędzi 1,1 cm; szerokość krawędzi 1,7—1,9 cm; grubość ścianek 0,6—0,7 cm; szerokość żłobka 1 cm. Na płazie krawędzi wylewu naczynia widnieje inskrypcja o formie metopowej wykonana radełkiem. Na obu fragmentach zachowało się po 7 wyraźnie oddzielonych pól z literami. Szerokość pól waha się w granicach 1,1—1,4 cm (nawet w odniesieniu do zawierających te same litery), przy wysokości 1,1 cm; wymiary liter — około 0,9×0,9 cm. Szerokość wypukłego, podobnie jak litery, zdobionego „kropkami” pasa oddzielającego poszczególne pola wynosi 0,6 cm. Napis składa się z zestawu 5 powtarzających się liter: C — B — S (?) — „a” lub „d” — P —, z których cztery — poza „a” lub „d” — są majuskułami. Wyżej podane informacje pozwalają na obliczenie przypuszczalnego obwodu i śred-

¹ E. Foltyńska, *Ceramika średniowieczna z Włocławka*, Łódź 1979, maszynopis pracy magisterskiej w Archiwum Katedry Archeologii UŁ, szczególnie s. 15, 64—67. Por. też A. Drażkiewicz-Ryćel, *Rozplanowanie przestrzenne średniowiecznego Włocławka*, Łódź 1979, maszynopis pracy magisterskiej w Archiwum KA UŁ; L. Wojda, *W kwestii wcześniejszych założeń kościoła św. Jana we Włocławku*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Folia Archeologica, w druku.

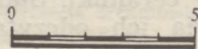
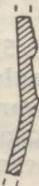
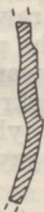
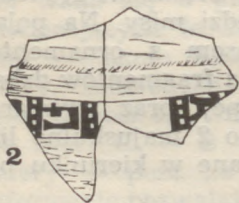
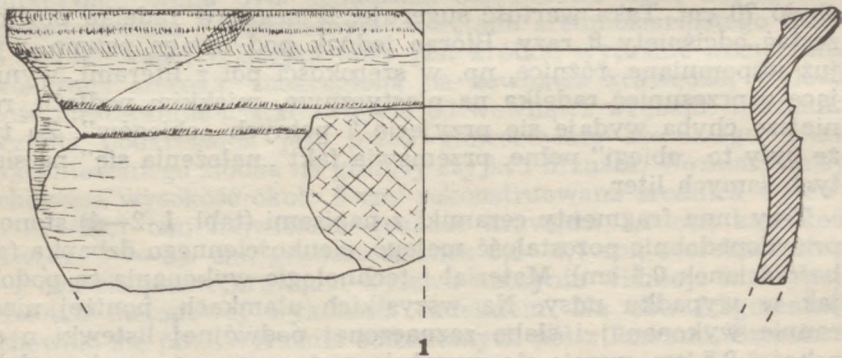
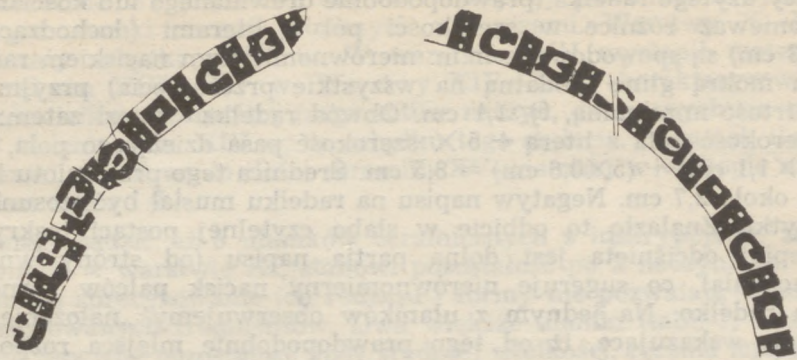
² Błędne jest przypuszczenie E. U. Foltyńskiej, iż mamy do czynienia z fragmentami dwóch mis. Zachowane po obu stronach ułamków „zachodzące na siebie” ślady obtaczania jednoznacznie wskazują na pochodzenie ich z jednego naczynia — por. E. U. Foltyńska, op. cit., s. 50 i tabl. 24.

nicy użytego radełka (prawdopodobnie drewnianego lub kościanego). Ponieważ różnice w szerokości pól z literami (dochodzące do 0,3 cm) są spowodowane m.in. nierównomiernym naciskiem radełka na mokrą glinę (podatną na wszystkie przesunięcia) przyjmujemy wartość minimalną, tj. 1,1 cm. Obwód radełka wynosi zatem: $5 \times$ szerokość pola z literą + $5 \times$ szerokość pasa dzielącego pola, czyli $(5 \times 1,1 \text{ cm}) + (5 \times 0,6 \text{ cm}) = 8,5 \text{ cm}$. Średnica tego przedmiotu liczyła około 2,7 cm. Negatyw napisu na radełku musiał być stosunkowo płytki. Znalazło to odbicie w słabo czytelnej postaci inskrypcji. Lepiej odcisnięta jest dolna partia napisu (od strony wnętrza naczynia), co sugeruje nierównomierny nacisk palców garncarza na radełko. Na jednym z ułamków obserwujemy „nałożenie się” liter, wskazujące, iż od tego prawdopodobnie miejsca rozpoczęto umieszczanie inskrypcji i tutaj zakończył się ruch radełka. Przyjęcie 22,7 cm jako wymiaru średnicy wylewu naczynia pozwala — oczywiście w przybliżeniu — na określenie obwodu wylewu na około 70 cm. Taka wartość sugeruje, iż negatyw radełka powinien zostać odcisnięty 8 razy. Biorąc jednak pod uwagę pewne, wyżej już wspomniane, różnice, np. w szerokości pól z literami, wynikające z przesunięć radełka na plastycznym, miękkim podłożu, realniejsze chyba wydaje się przyjęcie 7 pełnych „obiegów”. Za tym, że były to „obiegi” pełne, przemawia fakt „nałożenia się” na siebie tych samych liter.

Trzy inne fragmenty ceramiki z napisami (tabl. I, 2—4) stanowią prawdopodobnie pozostałość małego, cienkościennego dzbanka (grubość ścianek 0,4 cm). Materiał i technologia wykonania są podobne jak w wypadku misy. Na wszystkich ułamkach, poniżej niestarannie wykonanej i słabo zaznaczonej podwójnej listewki o szerokości 0,5 cm, rysuje się wyraźnie metopowy ornament „radełkowy”, zbliżony formą do inskrypcji na krawędzi misy. Na polach o powierzchni $1 \times 1 \text{ cm}$, przedzielonych pasem z ornamentem 4 „kropek”, znajdują się litery. Stan zachowania fragmentów dzbanka (?) nie zezwala na rekonstrukcję inskrypcji oraz wymiarów radełka. Z napisu zachowały się bowiem tylko 2 majuskułne litery — A i F (?), lub odwrócone L (?) — czytane w kierunku pionowym.

Ostatni fragment (tabl. I, 5), o grubości ścianki 0,3 cm, z punktu widzenia technologii jest analogiczny do uprzednio opisanych ułamków ceramiki. Stan zachowania dwóch liter (minuskuły?) uniemożliwia ich odczytanie. Można tylko określić szerokość radełka, która wynosi 1,1 cm. Widoczny między fragmentami pól z literami przedzielający je pas z „kropkami” sugeruje, iż forma inskrypcji mogła być podobna stylistycznie do występującej na misie i dzbanku.

Technologią i sposobem wykonania, a także przypuszczalną formą,



Tablica I. Włocławek Stary Rynek, wykop nr 2, warstwa XI. Fragmenty późnośredniowiecznej ceramiki z napisami (wszystkie tablice rysował T. Horbacz)

odkryte we Włocławku fragmenty ceramiki z napisami nie odbiegają od, w miarę jednorodnej, XV-wiecznej ceramiki tego ośrodka, silnie nawiązującej do znanej z innych stanowisk polskich, głównie miejskich. Ornament „radełkowy” także stosunkowo często występuje na włocławskim materiale ceramicznym³. Omawiane fragmenty wyróżnia natomiast tylko unikatową formą radełkowego ornamentu, jaką stanowi inskrypcja oraz wiążąca się z nią ewentualna treść.

Zwyczaj umieszczania napisów na naczyniach glinianych znany był już w kulturach antycznych. Na dzbanie, zaklasyfikowanym do proto-predynastycznej ceramiki egipskiej z wczesnej epoki brązu, odkrytym w Arad stwierdzono wydrapaną inskrypcję hieroglificzną imienia Narmer. Podobne przykłady skrótowych przedstawień imion występują — obok naczyń glinianych — także na naczyniach alabastrowych lub metalowych⁴. Z handlem winem w starożytności związane są liczne zabytki epigraficzne, napisy na glinianych amforach i dzbanach, odkrywane w rejonie śródziemnomorskim. Z okolic Hebronu pochodzi typowa amfora judejska z II okresu epoki żelaza (koniec VIII — początek VII w. p.n.e.) z głęboko cyzelowanym napisem hebrajskim, otaczającym na 3/4 obwodu górną partię brzuśca, zawierającym imię właściciela wina i rodzaj zawartości naczynia. W innym przypadku, na fragmencie dzbana z okolic Jerozolimy, datowanego na początek VI w. p.n.e., podobny napis rebrajski umieszczony został na uchu naczynia⁵. Z tego samego regionu znane są również naczynia służące do przechowywania wina, noszące napisy fenickie⁶ i archaiczne greckie wykonane na misce techniką sgraffito (X w. p.n.e.)⁷. Zwyczaj umieszczania napisów na naczyniach, przy zastosowaniu różnorodnych technik, upowszechnił się już w kręgu kultury greckiej i rzymskiej, a granice występowania tego rodzaju ceramiki przesunęły się daleko na północ⁸. Wyroby garncarskie zaopatrzone w napisy znane

³ Ibidem, szczególnie s. 25—46, tam też literatura omawiająca analogie do dotychczas uzyskanej ceramiki włocławskiej.

⁴ R. Amiran, *An Egyptian Jar Fragment with Name of Narmer from Arad, Israel Exploration Journal* (dalej: IEJ), t. 24, 1974, nr 1, s. 4—12, ryc. 1: por. też W. M. F. Petrie, *Ceremonial Slate Paletts and Corpus of Proto-Dynastic Pottery*, London 1953, tabl. 18, 21, 22.

⁵ N. Avigad, *Two Hebrew Inscriptions on Wine-Jars*, IEJ, t. 22, 1972, nr 1, s. 1—9; por. też W. G. Dever, *Iron Age Epigraphic Material from the Area of Khirbet el-Kôm, Hebrew Union College Annual*, t. 40—41, 1969—1970, ryc. 13, tabl. VIII: A.

⁶ F. M. Cross, *Jar Inscriptions from Shiqmōna*, IEJ, t. 18, 1968, s. 226 nn.

⁷ V. Yadin, *Four Epigraphical Queries*, IEJ, t. 24, 1974, nr 1, s. 30—36.

⁸ Por. F. Oswald, *Index of Potters' Stamps on Terra Sigillata*, 1931; W. Glas-

⁸ Por. F. Oswald, *Index of Potters' Stamps on Terra Sigillata*, 1931; W. Glasbergen, *Pottenbakkerstempels op terra sigillata van Valkenburg*, z. H. (1942), *Jaar-W. Vollgraft, Une inscription gravée sur un vase cultuel mithriaque*, *Mededelingen der Koninklijke Nederlandse Akademie van Wetenschappen*, afd. Letterkunde, t. 18, 1955, nr 8, s. 1—14; M. H. Callendar, *Roman amphorae: With index of stamps*,

były w średniowieczu na Bałkanach (inskrypcje greckie, łacińskie, protobułgarskie i cyryliczne, niekiedy umieszczane razem na tych samych naczyniach)⁹, dalej — na Rusi¹⁰, u Chazarów¹¹ oraz wśród chorezmijskich Tatarów Złotej Ordy¹². Najczęściej napisy te wykonywali użytkownicy naczyń, wydrapując znaki na powierzchni wypalanej już gliny.

Naczynia pokryte napisami odkrywa się również na obszarach znajdujących się w średniowieczu w kręgu zachodniej cywilizacji łacińskiej. Tutaj jednak mamy do czynienia z innym zjawiskiem, mianowicie napisy umieszczano na naczyniach jeszcze przed wypaleniem, wyciskając odpowiednie znaki i litery w miękkiej glinie. Wykonywali je garncarze lub współpracownicy garncarzy, niewątpliwie na określone zamówienie przyszłego użytkownika. Inna jest więc wymowa i znaczenie tych napisów i samych naczyń. W celu odcisnięcia liter, wyrazów posługiwano się stempelkiem lub radełkiem, które zapewniało odcisnięcie nieprzerwanym ciągiem napisu na całym obwodzie naczynia. Zastąpienie na radełkach wzoru ornamentacyjnego literami wymagało zatrudnienia rytownika biegłego w sztuce pisania. Ograniczało to zapewne możliwości produkcyjne pracowni garncarskich w zakresie tego typu usług. Drugim

London-New York-Toronto 1965; M. Gramatopol, G. Poenaru Bordea, *Amfore stampilate din Tomis*, Studii și Certări de Istorie Veche (dalej: SCIV), t. 19, 1968, nr 1, s. 41—61; D. Tudor, *Răspîndirea amforelor grecești ștampilate în Moldova, Muntenia și Oltenia*, Arheologia Moldovei, t. 5, 1967, s. 37—80; D. Berciu, *Scrierie cu litere grecești la Ocnița-Vilcea*, Studii și Cercetări de Istorie Veche și Arheologie (dalej: SCIVA), t. 25, 1974, nr 3, s. 381—387; D. Tudor, *Comunicări epigrafice VII*, SCIVA, t. 26, 1975, nr 1, s. 125—136; S. Sanie, I. T. Dragomir, Ș. Sanie, *Noi descoperiri de ceramică romană cu inscripție în Moldova*, SCIVA, t. 26, 1975, nr 2, s. 189—208.

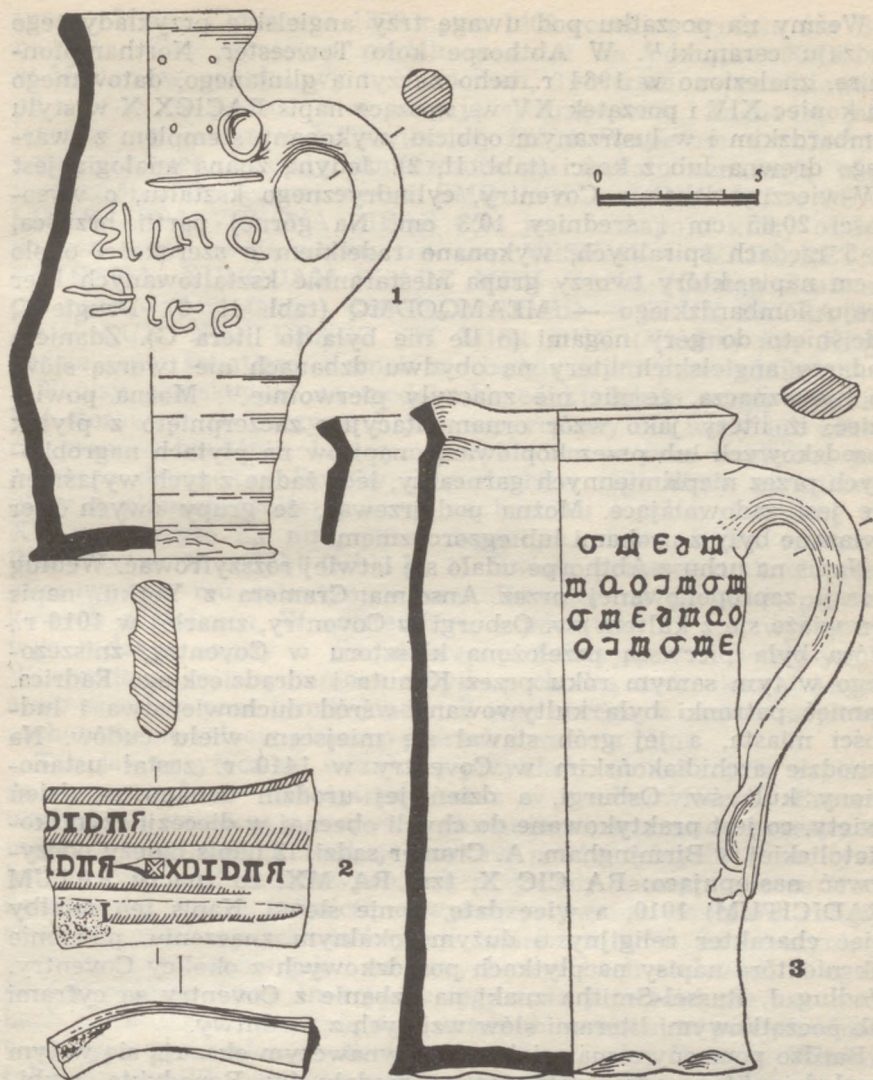
⁹ Por. J. Barnea, *Amforele feudale de la Binogetia*, SCIV, t. 5, 1954, nr 3—4, s. 513—530; T. Martinovici, *Contribuții la cunoașterea ceramicii din doua jumătate a secolului al XV-lea de pe teritoriul Sucevei*, Materiale și Cercetări Arheologice, t. 4, 1957, s. 361—372, ryc. 3; G. Diaconu, *Contribuții la cunoașterea cu turii medievale de la Suceava în Veacurile XV—XVI*, Materiale și Cercetări Arheologice, t. 6, 1959, s. 913—924, ryc. 3, czarka z napisem сѣфанъ; G. I. Cantucuzino, A. Rădulescu, *Considerații asupra ceramicii descoperite la mănăstirea Putna în anul 1971*, SCIVA, t. 25, 1974, nr 4, s. 527—544, niestety z napisów zawierały daty 7058=1550 r., 7094=1586 r.

¹⁰ Por. M. I. Artmonov, *Srednekovyije poselénija na nižnem Donu*, Leningrad 1935, s. 75, znaki literowe na uchach naczyń; A. L. Jakobson, *Srednekovyije amfory severnego Pričernomorja*, Sovetskaja Archeologia, t. 15, 1951, s. 325—344, ryc. 10/35, amfora z XI—XII w.; A. E. Mongajt, *Wykopalka w Starym Riazaniu*, [w:] *Śladami dawnych kultur*. Dawna Ruś, Warszawa 1957, s. 425—426, fragment amfory z XI/XII w. ze znanym czterowierszowym napisem:

НОВОЕ ВИН|ДОБРИЛО ПО|СЛАЛЪ КНАЗЮ|БОРОУНКА.

¹¹ Por. M. I. Artmonov, *Nadpisi na baklażkach novočerkasskogo muzea i na kamniah majackogo gorodišča*, Sovetskaja Archeologia, t. 19, 1954, s. 263—268.

¹² Por. M. G. Vorovieva, M. S. Lapirova-Skobilo, E. E. Nerazik, *Archeologičeskije raboty v Chazaraspe v 1958—1966 gg.*, [w:] *Polevyje issledovanija chorezmskoj ekspedicii v 1958—1961 gg.*, red. S. P. Tolstov, Moskva 1963, s. 168, wytłoczony napis arabski (?) na naczyniu z XIII—XIV w.



Tablica II. Późnośredniowieczna ceramika z napisami z terenu Anglii: Spilsby, Lincolnshire (1); Abthorpe k. Towcester, Northamptonshire (2); Coventry (3). Według G. C. Dunninga

ograniczeniem był zbyt naczyń, uzależniony wszakże od konkretnych zamówień na tego rodzaju usługi. Naczynia te trafiały więc do bardzo wąskiego kręgu odbiorców, toteż ich produkcja była wprost znikoma.

Weźmy na początku pod uwagę trzy angielskie przykłady tego rodzaju ceramiki¹³. W Abthorpe koło Towcester, Northamptonshire, znaleziono w 1964 r. ucho naczynia glinianego, datowanego na koniec XIV i początek XV w., noszące napis RACICX X w stylu lombardzkim i w lustrzanym odbiciu, wykonany stemplem z twardego drewna lub z kości (tabl. II, 2). Jediną znaną analogią jest XV-wieczny dzban z Coventry, cylindrycznego kształtu, o wysokości 20,65 cm i średnicy 10,3 cm. Na górnej partii brzuśca, w 5 rzędach spiralnych, wykonano radełkiem o szerokości około 3 cm napis, który tworzy grupa niestarannie kształtowanych liter kroju lombardzkiego — MEAMQODMQ (tabl. II, 3). Drugie Q odcisnięto do góry nogami (o ile nie była to litera G). Zdaniem badaczy angielskich litery na obydwu dzbanach nie tworzą słów, co nie oznacza, że nic nie znaczyły pierwotnie¹⁴. Można powiedzieć, iż litery jako wzór ornamentacyjny zaczerpnięto z płytek posadzkowych lub przez kopiowanie napisów na płytach nagrobkowych przez niepiśmiennych garncarzy, lecz żadne z tych wyjaśnień nie jest zadowalające. Można podejrzewać, że grupy owych liter związane były z urokami lub egzorcyzmem.

Napis na uchu z Abthorpe udało się łatwiej rozszyfrować. Według wersji zaproponowanej przez Anselma Cramera z Yorku, napis ten wiąże się z kultem św. Osburgi w Coventry, zmarłej w 1016 r., która była pierwszą przełożoną klasztoru w Coventry, zniszczonego w tym samym roku przez Kanuta i zdradzieckiego Eadrica. Pamięć patronki była kultywowana wśród duchowieństwa i ludności miasta, a jej grób stawał się miejscem wielu cudów. Na synodzie archidiakańskim w Coventry w 1410 r. został ustanowiony kult św. Osburgi, a dzień jej urodzin uznano za dzień święty, co jest praktykowane do chwili obecnej w diecezji rzymskokatolickiej w Birmingham. A. Cramer sądzi, iż napis należy odczytywać następująco: RA CIC X, tzn. RA MX, co znaczy RATUM (RADICITUM) 1010, a więc datę, a nie słowo. Napis ten miały więc charakter religijny o dużym lokalnym znaczeniu, podobnie jak niektóre napisy na płytkach posadzkowych z okolicy Coventry. Według J. Russel-Smitha znaki na dzbanie z Coventry są cyframi lub początkowymi literami słów wziętych z modlitwy.

Bardzo pomocnym materiałem porównawczym okazują się w tym względzie litery egzorcystyczne na medalu św. Benedykta, wybi-

¹³ G. C. Dunning, *Late Medieval Jugs with Lettering*, *Medieval Archaeology*, t. 11, 1967, s. 233—241, tabl. XXV.

¹⁴ Na średniowiecznych naczyniach stołowych, m.in. na misach brązowych z XII w. spotyka się często napisy, których głównym wyrazem jest właśnie Radix, np.: HAC RADICE BONA NASCITUR OMNE BONUM lub HAC RADICE MALA NASCITUR OMNE MALUM — por. T. Poklewski, *Misy brązowe z XI, XII i XIII wieku*, Łódź 1961, nr 99, 131, 146. Odwołanie się do tych kilku choćby przykładów wyjaśnia znaczenie inskrypcji z Abthorpe w sposób mniej zawiły niż to proponuje A. Cramer (patrz dalej).

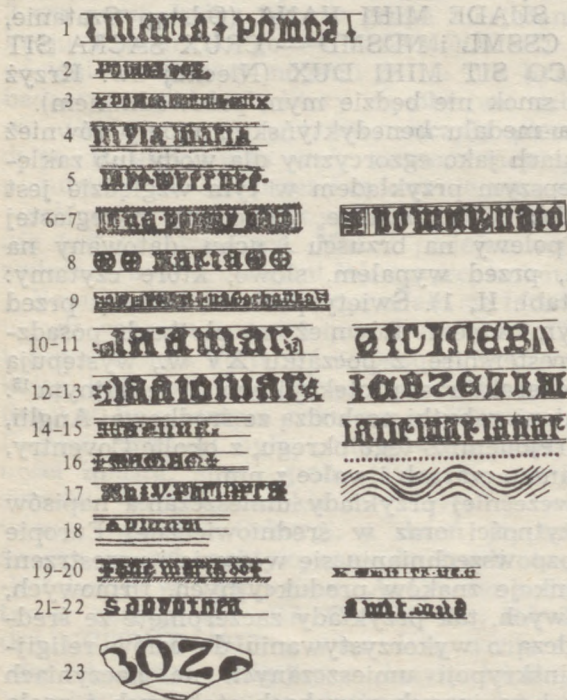
tym w Monte Cassino w 1880 r., na 1400 rocznicę urodzin św. Benedykta. Choć prototyp medalu powstał na początku XVII w. w Metten, w południowych Niemczech, 3 wiersze, reprezentowane na medalu w postaci liter, sięgają średniowiecza. Znane są jako legendy na ilustracji XIV-wiecznej *Biblia Pauperum* z południowych Niemiec. Inicjały umieszczone na medalu oznaczają więc, według średniowiecznej wersji: SMQLIVB — SUNT MALA QVAE LIBAS, IPSA VENENA BIBAS (Zło jest w napoju który ofiarowujesz, wypij swoją własną truciznę) VRSNMV — VADE RETRO SATHANA, NUNQUAM SUADE MIHI VANA (Odstąp Szatanie, nie podsuwaj mi fałszu) CSSML i NDSMD — CRUX SACRA SIT MIHI LUX, NON DRACO SIT MIHI DUX (Niechaj św. Krzyż będzie mym światłem, a smok nie będzie mym przewodnikiem).

Napisy protekcyjne na medalu benedyktyńskim mogły również być stosowane na naczyniach jako egzorcyzmy dla wody lub zaklęcia przeciw truciznie. Lepszym przykładem w tym względzie jest zapewne dzbanek z Spilsby, Lincolnshire, wykonany z ceglastej gliny z plamami żółtej polewy na brzuścu i uchu, datowany na XV w. Wyryto na nim, przed wypałem, słowo, które czytamy: Bine|dice — Benedykt (tabl. II, 1). Święty przecież umknął przed ofiarowanym mu zatrutym winem. Również na płytkach posadzkowych z Malvern, Worcestershire, z początku XV w., występują tego rodzaju napisy o charakterze protekcyjnym i religijnym¹⁵. Wszystkie wyżej wspomniane zabytki pochodzą ze środkowej Anglii, a nie są znane poza tym rejonem. Z tego okręgu, z okolic Coventry, zachowały się relacje pisane o czarach i walce z nimi.

Tak jak przytoczone wcześniej przykłady umieszczania napisów na naczyniach w starożytności oraz w średniowiecznej Europie wschodniej świadczą o rozpowszechnianiu się w czasie i przestrzeni inskrypcji pełniących funkcje znaków produkcyjnych, firmowych, handlowych i własnościowych, tak przykłady zaczerpnięte ze średniowiecznej Anglii świadczą o wykorzystywaniu do celów religijnych i protekcyjnych inskrypcji umieszczanych na naczyniach glinianych, podobnie jak i na innych wyrobach stołowych i zgoła innych przedmiotach. Inskrypcje tego rodzaju wyciskane na wyrobach garncarskich stanowią dużą rzadkość w znanym późnośredniowiecznym materiale zabytkowym z terenu całej Europy. Właśnie religijny aspekt napisów umieszczanych na powierzchni naczyń ceramicznych w późnym średniowieczu stanowi centralny punkt naszych rozważań nad ułamkami naczyń z Włocławka zdobionych inskrypcjami. Sięgnąć więc należy teraz po materiał porównawczy pochodzący — z braku analogii na obszarze polskim — z terenów leżących poza granicami naszego kraju.

¹⁵ Nie wykluczone, iż w tym przypadku chodzi po prostu o BENE-DICTUM, tzn. o pochwałę i błogosławieństwo.

Najlichnější i najbogatszy w Europie zbiór glinianych naczyń późnośredniowiecznych z napisami pochodzi z odkryć archeologicznych w południowych Czechach, głównie na stanowiskach w Kozím Hrádku, Sezimovo Ústí i Táborze. Wzmianki o tej ceramice pojawiają się w literaturze przedmiotu w początkach naszego stulecia, a pełniejszy zestaw napisów opublikował dopiero w latach międzywojennych J. Švehla¹⁶. Od tej pory archeologowie czescy nie obdarzali bliższym zainteresowaniem tych zabytków¹⁷.



Tablica III. Sezimovo Ústí. Napisy na późnośredniowiecznych naczyniach. Według J. Švehla

¹⁶ J. Švehla, *Nádoby s nápisy z Ústí Sezimova a Kaziho, Společ. přátel starož. českých*, R. 19, s. 9 nn. (non vidimus); idem, *Kozi, Tábor 1920*, s. 47—51; idem, *Několik vzpomínek na dominikánský klášter v Ústí Sezimově*, *Jihočeský Sborník Historický* (dalej: JSH), t. 3, 1930, s. 1—9; idem, *Několik poznámek pokud se týká krášení středověkých nádob*, JSH, t. 5, 1932, s. 53—58.

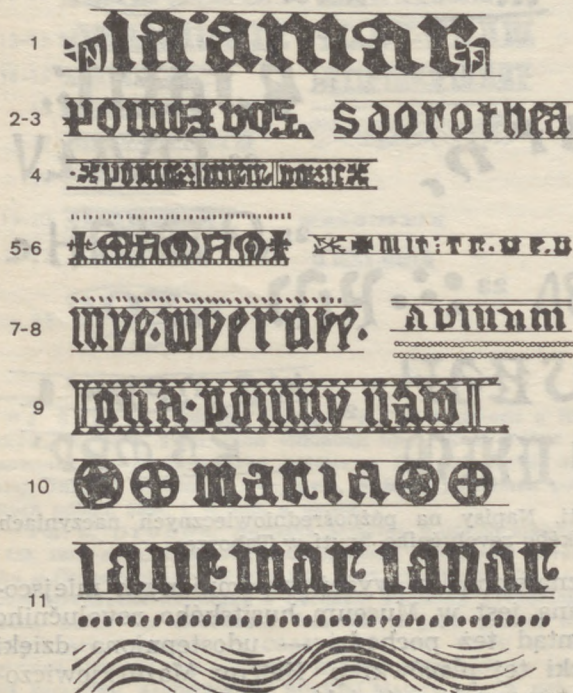
¹⁷ Por. Z. Drobná, *Husitské památky v našich museích*, *Casopis Narodního Musea*, R. 120, 1951, nr 2, s. 89—106; eadem, *Ceska středověká keramika*, [w:] *Středověká keramika v Československu*, Praha 1963, s. 12, ryc. 12; K. Reichertová, *Příspěvek k datování středověké keramiky v Čechach*, *Památky Archeologické*, R. 47, 1956, nr 1, s. 180; eadem, *Dekor na středověké keramice a jeho původ*, *Sborník Československé Společnosti Archeologické při CSAV*, t. 1, 1961, s. 94; eadem, *Středověká keramika ze Sezimova Ústí, Tábora a Kozího Hrádku. Příspěvek ku chronologii a tvaroství středověké keramiky*, *Archeologické Studijní Materialy*, t. 3, 1965, s. 33—37.

- 1 **maria** 2 **maria** 3 **maria**
- 4 **in p...na** 5 **maria**
- 6 **maria** 7 **maria** 8 **maria**
- 9 **maria** 10 **maria**
- 11 **maria** 12 **maria**
- 13 **maria** 14 **maria** 15 **maria**
- 16 **maria** 17 **maria** 18 **maria**
- 19 **maria** 20 **maria**
- 21 **maria** 22 **maria** 23 **maria**
- 24 **maria** 25 **maria**

Tablica IV. Sezimovo Ústí. Napisy na późnośredniowiecznych naczyniach. Ze zbiorów Museum husitského revolučního hnutí w Taborze

Ceramika z napisami, znaleziona w wyżej wspomnianych miejscowościach, przechowywana jest w Museum husitského revolučního hnutí w Taborze; stamtąd też pochodzi — udostępniona dzięki uprzejmości kierowniczkii tej placówki p. Heleny Mazurkiewiczowej — większość prezentowanych materiałów.

Ceramikę z Ústi odkryto w pożarowej warstwie fary, spalanej w 1420 r. Fragmenty naczyń z napisami na grodzisku w Kozím Hrádku wystąpiły w 5 śmietniskach, przemieszane z popiołem, kośćmi i innymi zabytkami, datowanymi na koniec XIV i początek XV w. Napisy są wytłoczone radełkami, które posiadały różne średnice i szerokości. Wyrzyte na radełkach minuskuły i majuskuły dawały po odcisnięciu w glinie płaski relief. Stan zachowania naczyń, lub raczej ich fragmentów, zmniejsza możliwość odczytania wielu napisów. Treść wszystkich czytelnych napisów — wykonanych w języku czeskim, niemieckim i po łacinie — wskazuje na ich protekcyjny charakter, z silnie podkreślanym kultem maryjnym. Na naczyniach z Sezimova Ústi spotyka się m.in. następujące inskrypcje: MARIA (tabl. III, 8; IV, 1); A MARIA — Ave Maria; IA IO M(AR) — Jakub Josef Maria (tabl. IV, 15); IA A IO MAR — Jakub Anna Josef Maria (tabl. III, 12; IV, 12); MARIA-POMOZ' (tabl. III, 2; IV, 2, 4); MYLA MARIA (tabl. III, 4); 'MARIA HILF' (tabl. IV, 3); (DORO)THE(A) (tabl. III, 21; IV, 16); POMOZ' MYL(Y BOZIE) (tabl. III, 3); +INHOS+ — in hoc signo lub monogram I(esus).N(azaretus) H ewentualnie X?(rist)OS (?) (tabl. IV, 5); (A TY) POMNI+NA WAR(CHANKA) tabl. III, 9). W Kozím Hrád-



Tablica V. Kozí Hrádek. Napisy na późnośredniowiecznych naczyniach. Według J. Švehli.



Tablica VI. Kozí Hrádek. Napisy na późnośredniowiecznych naczyniach (1—21, 23) i kaflu (22). Ze zbiorów Museum husitského revolučního hnutí w Taborze.

ku napisy są podobne, m.in.: (M)ARIA (tabl. VI, 5); A.MA — Ave Maria (tabl. VI, 3); MA MA MA — Maria Anna lub Maria Maria Maria (tabl. V, 5; VI, 9); IA IO MAR (tabl. VI, 1); (HIL)F MA(RIA)

(tabl. VI, 12); POMNI NA TO ONA (tabl. VI, 2, 4); +MIT:TR.VE — mit treue (tabl. V, 6, 11); +INHOS+ (tabl. VI, 13, 19); S DOROTHEA (tabl. V, 3; VI, 10). Z zachowanych w literaturze opisów można uzupełnić ten wykaz o kilka dalszych zwrotów: MYE VYERNYE (tabl. III, 5; V, 7); DO MAR — Domina Maria; ET VINUM (tabl. III, 18; V, 8); GOT MIT; GOT HYL.F.

Miejsca odkryć, chronologia znalezisk, a także treść inskrypcji, pozwala na łączenie omawianej ceramiki z ideologią i liturgią ruchu husyckiego. Występowanie — obok napisów po łacinie i po niemiecku — zwrotów w języku czeskim jest świadectwem narodowościowych dążeń Czechów, zapoczątkowanych w XIV w. Z 1392 r. pochodzi wzmianka o czeskim przekładzie *Biblii*, dokonanym przez praskiego kaznodzieję Mateusza z Janowa (znanego także jako Mateusz z Paryża lub Mateusz z Pragi). Ośrodkiem transmisji nowej idei staje się tzw. Kaplica Betlejemka w Pradze, w której od 24 IV 1391 r. rozpoczęto głoszenie kazań w języku czeskim. Czeskie dążenia narodowe, znajdujące odbicie w XIV-wiecznym haśle „Czechy dla Czechów”, rozwijały się na fali krytyki duchowieństwa, prowadzonej wówczas przez wspomnianego Mateusza z Janowa oraz Tomasza ze Štitnego i Miliča z Kroměříža, a zapoczątkowanej jeszcze w latach sześćdziesiątych praskim wystąpieniem augustianina Konrada Waldhausena. Nowy przywódca ruchu społeczno-religijnego i politycznego, którego podstawowe hasła zostały zawarte z czasem w tzw. czterech artykułach praskich, Jan z Husinca (znany powszechnie jako Jan Hus) nie reprezentował jednak skrajnego narodowościowego, tzn. antyniemieckiego, kierunku, głosząc swobodę wykładu Pisma św., zarówno w języku ojczystym, jak i niemieckim. Trybuną jego wystąpień była przede wszystkim Kaplica Betlejemka (w 1402 r. został w niej kaznodzieją) oraz Uniwersytet Praski, gdzie od 1410 r. pełnił funkcję dziekana wydziału teologicznego. Poparcie udzielane przez Wacława IV Husowi i jego zwolennikom (m.in. Hieronimowi z Pragi) powodowało znaczne rozszerzenie zasięgu agitacji, także poza granice Królestwa Czeskiego. Działalność husytów objęła kraje ościenne: Polskę, Austrię i Węgry. Coraz bardziej radykalny charakter ruchu wywołał silną reakcję duchowieństwa czeskiego, na czele z arcybiskupem praskim, popieraną przez papieżstwo i cesarza, która przybrała wkrótce postać ostrej walki politycznej. W tej sytuacji Jan Hus — mimo poparcia królewskiego — dwukrotnie był zmuszony do opuszczenia Pragi (1412 i 1413 r.). Miejscem jego schronienia był właśnie Kozí Hrádek. W 1412 r. gościł go przyjazny mu Jan z Sezimovego Ústi (skądinąd wiemy, iż panowie Kozíego Hrádku już w XIV w. oskarżani bywali o kacerstwo, np. w 1377 r. burgrabia Kozíego Hrádku, posądzony o sprzyjanie Waldensom, wezwany został do Pragi przed sąd arcybiskupi). W 1413 r.

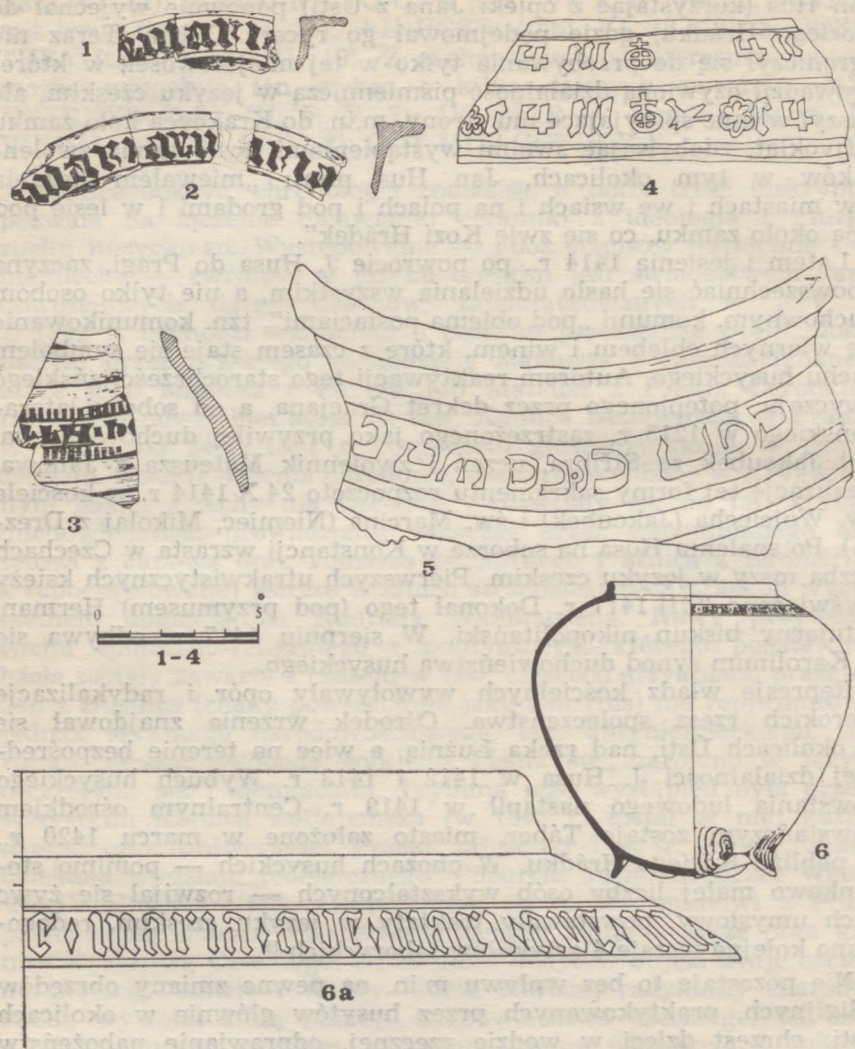
Jan Hus (korzystając z opieki Jana z Ústi) ponownie wyjechał do Koziego Hrádku, gdzie podejmował go rycerz Ctibor. Teraz nie ograniczył się do przebywania tylko w tej miejscowości, w której prowadził ożywioną działalność piśmienniczą w języku czeskim, ale ruszył w inne sprzyjające mu strony, m.in. do Krakovca koło zamku Křivoklat, zdobywając swoimi wystąpieniami nowe grona zwolenników w tym okolicach. Jan Hus pisał: „miewałem kazania i w miastach i we wsiach i na polach i pod grodami i w lesie pod lipą około zamku, co się zwie Kozí Hrádek”.

Latem i jesienią 1414 r., po powrocie J. Husa do Pragi, zaczyna upowszechniać się hasło udzielania wszystkim, a nie tylko osobom duchownym, komunii „pod obiema postaciami”, tzn. komunikowanie się wiernych chlebem i winem, które z czasem staje się symbolem ruchu husyckiego. Autorem reaktywacji tego starochrześcijańskiego zwyczaju, potępionego przez dekret Gracjana, a od soboru laterańskiego w 1215 r. zastrzeżonego jako przywilej duchowieństwa, był Jakoubek ze Střibra, uczeń i zwolennik Mateusza z Janowa. Realizację tej formy sakramentu rozpoczęto 24 X 1414 r. w kościele św. Wojciecha (Jakoubek) i św. Marcina (Niemiec, Mikołaj z Drezna). Po spaleniu Husa na soborze w Konstancji wzrasta w Czechach liczba mszy w języku czeskim. Pierwszych utrakwistycznych księży wyświęcono 2 III 1417 r. Dokonał tego (pod przymusem) Herman, tytularny biskup nikopolitański. W sierpniu 1417 r. odbywa się w Karolinum synod duchowieństwa husyckiego.

Represje władz kościelnych wywoływały opór i radykalizację szerokich rzesz społeczeństwa. Ośrodek wrzenia znajdował się w okolicach Ústi, nad rzeką Łužnią, a więc na terenie bezpośrednio działalności J. Husa w 1412 i 1413 r. Wybuch husyckiego powstania ludowego nastąpił w 1419 r. Centralnym ośrodkiem powstańczym zostaje Tábor, miasto założone w marcu 1420 r., w pobliżu Koziego Hrádku. W obozach husyckich — pomimo stosunkowo małej liczby osób wykształconych — rozwijał się żywo ruch umysłowy, powstawały traktaty w języku czeskim, redagowano kolejne wersje 4 artykułów taboryckich¹⁸.

Nie pozostaje to bez wpływu m.in. na pewne zmiany obrzędów religijnych, praktykowanych przez husytów głównie w okolicach Ústi: chrzest dzieci w wodzie rzecznej, odprawianie nabożeństw także poza kościołami (po domach, stodołach, na kamieniach polnych), zgodnie z postulatami I artykułu o swobodzie głoszenia w Czechach słowa bożego. Do udzielania komunii „pod obiema postaciami” (II artykuł) wykorzystywano różne formy naczyń, gdyż — jak relacjonuje kronikarz tych wydarzeń Wawrzyniec z Březovej — „też najdroższa krew z wina nie w kielichu, a w jakimkolwiek

¹⁸ E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959, s. 237—389, tam też cytowana jest obszerna literatura przedmiotu.



Tablica VII. Napisy na późnośredniowiecznych naczyniach z terenu Węgier — Esztergom (1), Buda (2), Nagyálló, komitat Szabolcs-Szatmár (3); Mołdawii — zamek w Romanie (4); Polski — Łańcut (5); Holandii — Amsterdam (6—6a). Według N. Parádiego, L. Chitescu, F. Kotuli oraz H. H. Regteren Alteny i H. J. Zantkuyla.

naczyniu cynowym lub ČISTCOVYM lub żelaznym lub drewnianym jest poświęcona”¹⁹. Powyższy przekaz mówi o nabieraniu

¹⁹ J. Macek, *Husitské revoluční hnutí*, Praha 1952, s. 41.

liturgicznego charakteru przez zwykle naczynia, chyba również — i to zapewne w znacznej mierze — gliniane. Potwierdzeniem tej możliwości może być odkrycie, we wspomnianej już wyżej warstwie pożarowej byłej fary w Sezimovie Ústí, glinianego kubka z wrytym u dołu napisem, stanowiącym początek czeskiej pieśni kościelnej „Králi slavný, Kriste dobrý”, związanej z przyjmowaniem sakramentu ołtarza²⁰. Naczynie to mogło służyć do podawania komunii — wina.

Liturgiczny niewątpliwie charakter omówionych naczyń glinianych z tego rejonu podkreślały napisy wyciskane na powierzchni gliny radełkami. Inskrypcje — obok wymowy ideologicznej — stanowiły równocześnie dosyć istotny element dekoracyjny, przenoszony zapewne także na inne naczynia, nie wykorzystywane w obrzędach religijnych. Analiza kroju liter wykazuje różny stopień dokładności i poprawności. Część napisów powstawała prawdopodobnie w wyniku kopiowania inskrypcji przez osoby niezbyt biegłe w sztuce pisania i czytania, bądź nawet niepiśmienne. Świadczyć to może pośrednio o gwałtownym i szybkim wzroście zapotrzebowania — w określonych kręgach społecznych — na tak zdobione wyroby garncarskie, w wyniku panowania pewnego rodzaju „mody”.

Napisy zbliżone do czeskich zanotowano również na ceramice średniowiecznej z terenu Węgier. „Radełkowe” inskrypcje zostały umieszczone na kołnierzach glinianych misek znalezionych w Esztergomie — V. MARIA (tabl. VII, 1) i w Budzie — MARI AV MARIA (tabl. VII, 2). Podobny napis, jednak o wiele gorzej zachowany, znajduje się na misce z 1 połowy XV w. odkrytej na wyspie Helemba koło Komáromu. Na ułamku brunatno-szarego, polewanego naczynia z Nagykálló, komitat Szabolcs-Szatmár, stwierdzono fragment majuskułowej inskrypcji LLA'h (tabl. VII, 3)²¹, mającej stylistyczne analogie w materiale czeskim. Stanowi to dowód z jednej strony zapewne handlowych, z drugiej zaś ideologicznych powiązań pomiędzy zwolennikami ruchu husyckiego na Węgrzech i w Czechach.

Daleką już replikę ceramiki czeskiej, zdobionej napisami, stanowią znaleziska mołdawskie. W trakcie badań na zamczysku w Romanie natrafiono na liczne fragmenty naczyń siwionych, które — zdaniem badaczy rumuńskich — są wyrobami obcej proweniencji lub wręcz pozostałością po nie mołdawskim (cudzoziemskim) garnizonie stacjonującym w służbie gospodarzy mołdawskich w końcu XIV i na początku XV w. Część naczyń zdobiona była radełkami o różnych, rozwiniętych nieraz, wzorach, występujących na ceramice z Koziego Hrádku i Ústí. Kilka fragmentów jest pokrytych

²⁰ Z. Drobná, *Husitské památky*, s. 98—99.

²¹ N. Parádi, *Későközépkori felfratos díszű cserépedények*, *Folia Archeologica*, t. 17, 1965, s. 155—168.

znakami gotyckimi, wykonanymi radełkiem o szerokości 3,5 cm i obwodzie 13 cm (tabl. VII, 4)²², które także spotykamy na materiale z wyżej wspomnianych stanowisk czeskich.

Bardzo bliski odpowiednik napisów czeskich zanotowano natomiast w odległym Amsterdamie. W trakcie prac archeologicznych, wśród pozostałości domu średniowiecznego, odkryto kulistą wazę na 5 ręcznie wygniatanych nóżkach, reprezentującą powszechny tam typ naczyń z końca XIV—początku XV w. Górną partię jej brzuśca zaopatrzone w radełkowy napis gotycki AVE MARI AVE MARIA sporządzony w minuskule (tabl. VII, 6—6a)²³. Analiza stylistyczna inskrypcji, pozbawionej analogii w niderlandzkiej ceramice, przeprowadzona przez prof. G. I. Lieftincka z Uniwersytetu w Lejdzie, pozwoliła ustalić chronologię zabytku na czasy nie późniejsze niż XIV w. Napis wykonany został starannie, co świadczy o wysokich umiejętnościach rytownika — autora radełka. Sceptycyzmem odznacza się natomiast opinia dr J. L. van der Gouwa z Uniwersytetu w Amsterdamie na temat możliwości datowania napisu, który — jego zdaniem — wykonano później niż w XIV w., a więc nie wykluczona jest także czasowa łączność z ruchem husyckim. Ewidentnie protekcyjny charakter inskrypcji skłania archeologów holenderskich do przyjęcia tezy o liturgicznym przeznaczeniu wazy, np. do przechowywania wody święconej. Naczynie w takim razie, zabrane uprzednio z kaplicy lub kościoła, znalazło się w położeniu wtórnym. Niestety nie wiadomo, czy w folklorze średniowiecznego Amsterdamu istniał zwyczaj zakopywania naczyń liturgicznych wewnątrz domostw mieszkalnych. Wiadomo natomiast, iż pierwszym wzmiankowanym (koniec XIV w.) właścicielem badanego domu był Oud Kerk, ksiądz kościoła parafialnego, położonego około 40 m od eksplorowanego stanowiska. Trudne do uchwycenia są ewentualne powiązania tej osoby, lub nawet innych amsterdamczyków, z ruchem husyckim. W tej sytuacji podobieństwo napisu amsterdamskiego do inskrypcji czeskich może być zupełnie przypadkowe.

Do niedawna średniowieczne naczynia zaopatrzone w napisy wyciśnięte radełkiem z terenu Polski nie były znane. Zupełny wyjątek, zgoła w skali europejskiej, stanowił fragment garnka, wykonanego z jasnoczerwonej gliny, datowany na koniec XV—początek XVI w., odkryty podczas robót budowlanych na rynku w Łańcucie. Na naczyniu odcisnięty został radełkiem napis hebraj-

²² L. Chițescu, *Ceramica stampilată de la Roman și unele probleme în legatură cu partători ei în Moldova*, SCIV, t. 15, 1964, nr 3, s. 411—426.

²³ H. H. van Regteren Altena, H. J. Zantkuyl, *A Medieval House Site in Amsterdam*, Berichten van de Rijksdienst voor het Oudheidkundig Bodemonderzoek, R. 18, 1969, s. 242—243, ryc. 5: II/1, tabl. XXXII—XXXIII.

ski, zawierający werset POSAH KOJLM SZEL, związany być może z żydowskim świętem wiosennym (tabl. VII, 5)²⁴.

Należało się jednak — z uwagi na poświadczoną w źródłach pisanych obecność husytów w XV-wiecznej Polsce i na Śląsku oraz z uwagi na występowanie tego rodzaju ceramiki w sąsiedztwie Czech, tam gdzie docierali husyci — spodziewać odkryć naczyń pokrytych napisami husyckimi lub zanotowania, dzięki właściwej interpretacji, takich inskrypcji na ceramice odkrytej w trakcie dotychczasowych badań wykopaliskowych. Pierwszym sygnałem istnienia takiej ewentualności był artykuł A. Mikołajczyka, zamieszczony w „Z Otchłani Wieków”²⁵, który spełnił swe zadanie, naprowadzając na trop husycki niektórych badaczy, opracowujących XV-wieczny materiał ceramiczny, odkryty na późnośrednio-wiecznych stanowiskach archeologicznych, np. w Witkowie, pomiędzy Żarami a Kożuchowem na Śląsku, gdzie znaleziono brzusiec cylindrycznego dzbanka glinianego, pokrytego wiśniowo-brunatną polewą, ozdobionego m.in. dwoma dookólnymi pasmami napisów „radełkowych”²⁶. Kolejny przykład pochodzi właśnie z Włocławka.

Wiek XV to okres szerzenia się na terenie Polski idei husyckich. Ożywiony ruch husycki obserwujemy w Wielkopolsce, na Kujawach i Mazowszu²⁷. Zapewne duży udział w krzewieniu programu husyckiego miała wyprawa Jana Czapka z San w 1433 r., która dotarła aż nad Bałtyk, przechodząc przez ziemie Wielkopolski i Kujaw²⁸. Silne przenikanie do Polski idei husyckich miało miejsce również w okresie wyprawy do Czech i elekcji Kazimierza Jagiellończyka na tron czeski²⁹. Należy jednak pamiętać, że infiltrację idei husyckich, poprzez kontakty z Czechami i pewne sympatie prohusyckie, wynikające z programu politycznego dworu polskiego, obserwujemy już w początkowym okresie rozwoju ruchu husyckiego na terenie Czech. Przykładem tego są korespondencja Jagielly z Husem, kontakty uniwersytetów praskiego i krakowskiego, pobyt w Krakowie Hieronima z Pragi, a także prohusyckie stronnictwo

²⁴ F. Kotula, *Rozmowy ze skorupami*, Rzeszów 1969, s. 50—51, ryc. 25.

²⁵ A. Mikołajczyk, *Radełkiem na glinianych naczyniach, Z otchłani Wieków*, R. XLIV, 1978, z. 4, s. 270—273.

²⁶ Badania i informacja ustna p. mgr. Edwarda Dąbrowskiego z Muzeum Ziemi Lubelskiej w Zielonej Górze.

²⁷ J. Macek, *Husyci na Pomorzu i Wielkopolsce*, Warszawa 1955, s. 91—180; J. Serczyk, *Husytyzm na Mazowszu w drugiej połowie XV wieku*. Studia z Dziejów Kościoła Katolickiego, R. 1, 1960, nr 1, s. 161—180; idem, *Procesy husyckie na Kujawach w XV w.*, Prace Komisji Historii, t. 1, 1963, s. 29—49; idem, *Husytyzm w Wielkopolsce, na Kujawach i Mazowszu w drugiej połowie XV wieku*, maszynopis pracy doktorskiej w Bibliotece UMK w Toruniu.

²⁸ J. Macek, *Husyci na Pomorzu*, s. 66—83.

²⁹ E. Maleczyńska, op. cit., s. 486—492.

Szafranców, czy wreszcie podejmowanie przez Polaków studiów na Uniwersytecie praskim oraz wyjazdy do Czech w innych celach³⁰. Znamienna jest również postawa delegacji polskiej na soborze w Konstancji³¹. Jednakże zagadnienia genezy, jak i przyczyn szerzenia się idei husyckich w Polsce, nie można wiązać tylko z przeniesieniem gotowych idei z Czech. Należy pamiętać o pewnej równoległości procesów ekonomiczno-społecznych, jakie zachodzą w obu krajach. Zatem ruch husycki w Polsce ma również głębokie podłoże wewnętrzne, wynikające z sytuacji społeczno-ekonomicznej³². Przemawia za tym fakt, że największe nasilenie oskarżeń o herezję husycką, spowodowane wzmożeniem działalności husytów i zwiększeniem ich liczebności, a także pewną zmianą zapatrywań politycznych dworu polskiego, obserwujemy dopiero po klęsce pod Lipanami i klęsce w 1439 r. konfederacji Spytka z Melsztyna oraz wyrzeczeniu się husytyzmu przez jego możnego protektora Abrahama ze Zbąszynia³³.

Bitwa pod Grotnikami kończy okres, w którym wiodącą rolę w obozie husytów w Polsce dzierżyła szlachta. Teraz jej miejsce zajmuje głównie uboższe mieszczaństwo, duchowieństwo parafialne i chłopstwo³⁴. Klęska konfederacji nie powoduje upadku husytyzmu. Istnieje on nadal i rozwija się, o czym świadczy duża liczba procesów, które władze kościelne wytaczały osobom podejrzanym o husytyzm.

Przejdźmy obecnie do wnikliwszego rozpatrzenia rozwoju husytyzmu na terenie interesującym nas bezpośrednio, a mianowicie na terenie diecezji wrocławskiej, w skład której wchodziły Kujawy (późniejsze woj. brzeskie i inowrocławskie) oraz archidiakonatu pomorski (do 1454 r. należący do państwa zakonu krzyżackiego). Naszą uwagę skupimy na terenie Kujaw z racji rozpatrywanego znaleziska. Nadto należy dodać, że ziemie archidiakonatu pomorskiego pozostają raczej na uboczu, jeśli chodzi o działalność husy-

³⁰ K. Kolbuszewski, *Ruchy husyckie w Polsce i wpływ ich na piśmiennictwo*, Kraków 1922, s. 7—8; *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae*, wyd. A. Prochaska, Monumenta mediaevali historica, t. 6, Kraków 1880, nr 1352.

³¹ E. Maleczyńska, op. cit. s. 346—348.

³² J. Serczyk, *Husytyzm w Wielkopolsce*; por. K. Kolbuszewski, op. cit., s. 6, 8.

³³ E. Maleczyńska, op. cit., s. 476—477, 485—497; *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, A. Lewicki, t. 2, nr 255 Monumenta mediaevali historica, t. 2, 12, 14, Kraków 1876—1894; J. Długosz, *Dziejów polskich ksiąg dwanaście*, t. 4, s. 562—564, w przekładzie K. Mecheryńskiego, *Opera omnia*, t. 5, Kraków 1869; *Acta capitulorum nec non iudicorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. 2, nr 1102, Monumenta mediaevali historica, t. 13, 16, 18, Kraków 1894—1918 (dalej AC).

³⁴ J. Serczyk, *Husytyzm na Mazowszu*, s. 179; R. Heck, E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Polsce*, Wrocław 1953, s. XVII.

tów, pomijając oczywiście wyprawę Jana Czapka z San. W wieku XV źródła notują liczne wystąpienia antyklerykalne i krytykę urzędzeń kościelnych, których raczej nie można uważać za husytyzm. Taki charakter mają wydarzenia na ziemi chełmińskiej, sąsiadującej z Kujawami³⁵.

Pierwsze przejawy husytyzmu na Kujawach notujemy w 1424 r.³⁶ Przed sądem biskupim staje podejrzany o herezję proboszcz Szymon z Konojada. W 1430 r. skazano na spalenie na stosie, bliżej nieokreślonego przez źródło, duchownego z Kłodawy³⁷. Kolejna wzmianka, pochodząca z tegoż roku, odnosi się również do proboszcza Szymona z Konojada, który ponownie staje przed sądem biskupim pod zarzutem publicznego chwalenia ucieczki do Czech 7 mieszkańców Kujaw podejrzanych o husytyzm³⁸. Wśród uciekinierów było również 3 duchownych, których wymienił proboszcz Szymon w czasie przesłuchania. Byli to: proboszcz Marcin z Kościoła, wikariusz Mikołaj z Izbicy i wikariusz Maciej z Lubrańca³⁹. Rok 1431 zamyka pierwszy okres szerzenia się idei husyckich na Kujawach. Wzmianka z tego roku dotyczy napadu na inkwizytora dokonanego pod Boniewem⁴⁰. Niestety nie możemy śledzić bezpośrednio dalszego rozwoju ruchu husyckiego na Kujawach, gdyż brak akt konsystorskich z lat 1431—1480⁴¹. Pośrednie wiadomości o dalszym szerzeniu się husytyzmu na terenie Kujaw czerpiemy z akt konsystorskich kapituły płockiej, które świadczą o przenikaniu idei husyckich i samych husytów na teren diecezji płockiej, a głównie ziemi dobrzyńskiej, z Kujaw w latach 1440—1480⁴². Szczególnie znamienne są akta posiedzenia kapituły z 3 II 1446 r. dotyczące proboszcza Marcina ze Stróżewa, który usunięty został wcześniej z diecezji włocławskiej⁴³. Kolejne dokumenty, świadczące o rozprzestrzenianiu się husytyzmu na ziemi dobrzyńskiej, graniczącej z Kujawami, pochodzą z lat: 1445⁴⁴, 1449 (zakaz wyjazdu na studia do Czech wydany duchownym diecezji płockiej)⁴⁵, 1450⁴⁶.

³⁵ J. Serczyk, *W sprawie husytyzmu w ziemi chełmińskiej w latach 1415—1433*, *Zapiski Historyczne*, t. 23, 1958, z. 4, s. 43—61.

³⁶ AC, t. 3, nr 479.

³⁷ *Ibidem*, nr 505; J. Macek, *Husyci na Pomorzu*, s. 159.

³⁸ AC, t. 3, nr 504.

³⁹ *Ibidem*, nr 505.

⁴⁰ *Ibidem*, nr 510; J. Macek, *Husyci na Pomorzu*, s. 160—161, 172.

⁴¹ AC, t. 3, s. VI.

⁴² J. Serczyk, *Husytyzm na Mazowszu*, s. 161—180.

⁴³ *Monumenta Historica Dioeceseos Wladislawensis* (dalej: MHDW), t. 4, wyd. S. Chodźński, Włocławek 1884, s. 32; *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta* (1438—1523, 1438—1525), wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej, t. 6, Kraków 1891, nr 360 (dalej: ACS).

⁴⁴ MHDW, t. 4, s. 32; ACS, nr 354.

⁴⁵ ACS, nr 381.

⁴⁶ *Ibidem*, nr 383.

1452⁴⁷, 1453⁴⁸, 1481⁴⁹. Najczęściej osobami podejrzanymi o herezję są duchowni.

W 1480 r. notujemy największy proces husycki na ziemi kujawskiej, który można tylko porównać do przypadku ze Zbąszynia⁵⁰. Liczba osób podejrzaných o herezję jest bardzo duża. W zeznaniach oskarżonych przewija się kilkakrotnie ksiądz Gaska, bliżej nieokreślony przez źródła, aktywny krzewiciel husytyzmu, który zdołał zbiec do Czech⁵¹. Ksiądz Gaska, jak wynika ze źródeł, utrzymywał ożywione kontakty z Czechami⁵². Wśród oskarżonych są i inni duchowni parafialni, jak ksiądz Maciej z Żelewa, pochodzący z diecezji gnieźnieńskiej, pleban Andrzej z Inowrocławia, ksiądz Andrzej Rogowski, ksiądz Mikołaj z Kikoła, ksiądz Mikołaj z Kościoła, Maciej krewny Świątka przebywający w Toruniu i Osieku pod Brodnicą i Piotr zamieszkały w Toruniu i Grudziądzu oraz Abraham wikariusz z Osiecin⁵³. Lista osób pochodzenia szlacheckiego, które były posądzone o herezję, przedstawia się następująco: Krystyn z Kościoła, stolnik brzeski, jego żona Helena Krzywosędzka, córka Lubstowska oraz synowie Szymon i Jan, Kołucki (bliżej nieokreślony, może od wsi Kołuda?), Fabian ze Świn (chyba Sinki koło Sinarzewa?), Szymon dziedzic z Kościoła (chyba syn Krystyna), kleryk Grzegorz syn Szymona, Mikołaj Jurkowski, Jan z Sosnowic, Grzymka z Bodzanówka i jej córka Małgorzata Lubrańska, Anna Radecka, Moszczeńska wdowa po kasztelanie dobrzyńskim oraz Frydan Lupsiński⁵⁴. Wśród posądzonych o sprzyjanie husytyzmowi byli również mieszczanie i chłopi (do tej grupy zaliczono również osoby, co do których pochodzenia nie ma w źródłach żadnych wskazówek): Kasper z Inowrocławia, Piotr syn Kaspra, Mojżesz z Brześcia, Szremscy, Jasionowa z okolic Kruszwicy, Dorota Kamieniczna z Brześcia, Wawrzyniec pasierb Niesioła, Osieńska vel Starczyńska, żona Jana, syn Szczepana, Małgorzata Przenińska, burmistrz Pakości, Cichosz kupiec z Brześcia, Mikołaj kuśnierz burmistrz Nowej Nieszawy, Maciej Pasturczyk z Nowej Nieszawy, Toczkowa, Tworka z okolicy Gopła, Piotrowa komornica z Nowej Nieszawy, Świątek kowal z Nieszawy, Maciej kmieć z Pomianowic, Fabian „kaleka” z Grabia, Jan kmieć z Ludziska, Wojciech Pierchała kmieć z Krotoszyna, Albert Mięsko z Bodzanówka⁵⁵. Z ze-

⁴⁷ MHDW, t. 4, s. 32; ACS, nr 386.

⁴⁸ MHDW, t. 4, s. 32; ACS, nr 393, 394.

⁴⁹ ACS, nr 463.

⁵⁰ MHDW, t. 4, s. 8 i n.; AC, t. 3, nr 515, 517; J. Macek, *Husyści na Pomorzu*, s. 108–159.

⁵¹ MHDW, t. 4, s. 4, 5, 8; AC, t. 3, nr 515, 516, 517.

⁵² Ibidem.

⁵³ MHDW, t. 4, s. 4, 8, 21; AC, t. 3, nr 517, 524, 527, 243, 245.

⁵⁴ MHDW, t. 4, s. 5, 21; AC, t. 3, nr 515, 520, 524, 243, 245.

⁵⁵ MHDW, t. 4, s. 4, 5, 8, 20, 25; AC, t. 3, nr 515, 516, 517, 519, 524, 527, 529.

znań podejrzanych i świadków możemy zaczerpnąć nieco informacji na temat liturgii husytów kujawskich. Najwięcej danych na ten temat dostarczają zeznania księdza Macieja z Żelewa⁵⁶. Komunii udzielał on pod obiema postaciami, każdemu z osobna, po czym sam pił z kielicha, a resztę dawał obecnym. Ciekawe pod tym względem jest również wcześniejsze zeznanie księdza Macieja, w którym omawia sposób udzielania komunii i odprawiania mszy według wskazówek kuśnierza Mikołaja, burmistrza Nowej Nieszawy. Otóż kuśnierz przechowywał u siebie w domu wszystkie niezbędne przedmioty do odprawiania mszy, łącznie z kielichem i ornatem. Udzielanie komunii odbywało się w następujący sposób. Maciej dzielił hostię i podawał jedną część od razu, po czym podawał kielich, zanurzając w nim uprzednio ową cząstkę hostii, a resztę spożywał sam. W czasie nabożeństwa ksiądz Maciej miał czytać lekcję i ewangelię oraz odmawiać „Ojcze nasz”, później zaś cały Kanon⁵⁷.

Najlicniejszym skupiskiem husytów na Kujawach były okolice Nowej Nieszawy i Inowrocławia. Natomiast błędne są ustalenia J. Macka co do pobytu husytów we Włocławku⁵⁸. Nie mogą one jednak przesądzać o braku obecności husytów w tym mieście.

Większość osób oskarżonych w tym procesie została uznana winnymi herezji husyckiej i po publicznym potępieniu błędów w katedrze włocławskiej osadzona w więzieniu⁵⁹. Najcięższa kara spotkała burmistrza Nowej Nieszawy, który został spalony na stosie jako zaprzysięgły heretyk⁶⁰. Podobny los przypadł chyba księdzu Maciejowi z Żelewa. Proces z 1480 r., likwidujący tak liczne i silne skupisko husytów, kończy w zasadzie wiadomości źródłowe o husytach na Kujawach. Sporadyczne wypadki oskarżeń o herezję znajdujemy w źródłach z lat 1494, 1496 oraz niejasne oskarżenia w sprawach wiary w 1499 i 1500 r.⁶¹ Są to wystąpienia jednostkowe i nie mają większego znaczenia w porównaniu z okresem je poprzedzającym.

Należy jeszcze raz podkreślić ożywione kontakty husytów kujawskich z czeskiemi. Świadczą o tym zarówno zeznania Szymona z Konojada, jak i ucieczka księdza Gąski, szczególnie zaś informacje zawarte w zeznaniach Jana kmiecia z Ludziska i księdza Macieja z Żelewa, a także zeznanie Jana z Sosnowic o Frydanie z Lupsina, z którym wespół uczestniczyli w wojnie na Śląsku⁶².

⁵⁶ MHDW, t. 4, s. 8, 10; AC, t. 3, nr 517.

⁵⁷ J. Serczyk, *Procesy husyckie*, s. 37—38.

⁵⁸ J. Macek, *Husyci na Pomorzu*, s. 189—190.

⁵⁹ MHDW, t. 4, s. 15—20.

⁶⁰ Ibidem, s. 24; AC, t. 3, nr 526, 531.

⁶¹ MHDW, t. 4, s. 26—27; AC, t. 3, nr 548; J. Serczyk, *Procesy husyckie*, s. 48; J. Macek, *Husyci na Pomorzu*, s. 174.

⁶² AC, t. 3, nr 504, 516, 517, 524; MHDW, t. 4, s. 8.

Niestety niewiele możemy wywnioskować z akt dotyczących procesów husyckich o programie społecznym i kwestiach dogmatyczno-doktrynalnych. Słuszny wydaje się, w świetle dotychczasowych badań, pogląd J. Serczyka, że fakt wspólnego uczestnictwa szlachty, mieszczan i chłopów w ruchu husyckim na Kujawach przemawia za programem zbliżonym do utrakwistycznego, który obserwowujemy zarówno w Wielkopolsce, jak i na Mazowszu⁶³. Choć wystąpienie Szymona z Konojada w kwestii bogacenia się czy dóbr doczesnych osób duchownych i Kościoła można by poczytywać za poglądy zbliżone do taboryckich⁶⁴. Jednakże jest to przypadek odosobniony, podobnie jak fakt znalezienia książki z programem taboryckim w 1472 r. w diecezji plockiej⁶⁵.

Fragmenty ceramiki z napisami odkryte we Włocławku — w kontekście wyżej przytoczonych danych — można chyba traktować jako wyraz kontaktów między husytami czeskimi a ich zwolennikami na Kujawach, znajdujący odbicie w sferze kultury materialnej. Istotne w tym wypadku jest określenie formy tych kontaktów. Cechy technologiczne, sposób wykonania itp., o czym już wspomniano, sugerują raczej miejscową produkcję naczyń, z których pochodzą omawiane ułamki. Dalszym potwierdzeniem tej możliwości jest fakt, iż wśród napisów czeskich nie spotykamy inskrypcji zbliżonej formą (a więc i treścią) do włocławskich. Naczynia z Włocławka są zatem prawdopodobnie miejscowym naśladownictwem okazów z terenu Czech. Idea umieszczania napisów na naczyniach przez husytów czeskich, trafiając na sprzyjające warunki na Kujawach, została tu przeniesiona i zaakceptowana przez miejscowych zwolenników tego ruchu. Ulega ona jednak — zwłaszcza w aspekcie ideologicznym — pewnej zmianie adaptacyjnej. O ile w przypadku znalezisk czeskich, przynajmniej w odniesieniu do części, można mówić o charakterze liturgicznym naczyń, to w wypadku zabytków z Włocławka na plan pierwszy wysunąć chyba należy aspekt asymilacji pewnego rodzaju mody — zwyczaju. Potwierdza to w pewnym sensie miejsce odkrycia. Znalezienie ułamków naczyń na późnośredniowiecznym placu targowym wskazuje też na ich użytkowy, a nie liturgiczny, charakter.

Znaczną przeszkodę w interpretacji tego znaleziska stanowi nieodczytanie napisu. Wyraźne oddzielenie pól z literami sugeruje, że mamy do czynienia z inicjałami. W chwili obecnej możliwa jest tylko identyfikacja poszczególnych liter, nota bene niezbyt starannie i dokładnie opracowanych, która także wywołuje pewne wątpliwości. Umieszczenie inicjałów może być wynikiem zastoso-

⁶³ J. Serczyk, *Procesy husyckie*, s. 48—49; idem, *Husytyzm na Mazowszu*, s. 178—180.

⁶⁴ AC, t. 3, nr 479.

⁶⁵ ACS, nr 426.

wania najprostszej formy skrótu — przez zawieszenie (tzw. kontrakcja prosta). Dodatkowym utrudnieniem jest brak możliwości wskazania litery początkującej odczytywanie ewentualnego zwrotu. Nie można także przecież wykluczyć ewentualności, iż inskrypcja jest bezznaczeniowa, a umieszczone litery są wybrane przypadkowo i znalazły się na naczyniach wyłącznie celem ozdobienia ich krawędzi i brzuśców na modłę wyrobów husyckich. Ornamentacyjną tylko funkcję napisu zdają się chyba poświadczać pewne formy inskrypcji (a może także pseudoinskrypcji?) również wśród znalezisk z Koziego Hrádku i Ústi (por. tabl. IV i VI).

Należy oczekiwać, że dalsze badania dostarczą nowych materiałów pozwalających na pełniejszą ocenę — bardziej sygnalizowanego, niż analizowanego — problemu późnośredniowiecznych naczyń glinianych z napisami. Na obecnym etapie znajomości tej kategorii źródeł wiele pytań czy wątpliwości musi pozostać bez odpowiedzi. Wydaje się, iż w tego typu opracowaniach niezbędne jest uczestnictwo m.in. historyków-epigrafików. Ich współdziałanie z archeologami może wskazać na szereg nowych aspektów zagadnienia, możliwości interpretacyjnych itp., tej, dotąd nieznannej, kategorii późnośredniowiecznych źródeł epigraficznych z ziem polskich.

Pozostaje jeszcze jeden — najistotniejszy — aspekt podjętej problematyki. Fragmenty ceramiki z napisami odkryte we Włocławku mają niezaprzeczalny walor chronologizujący. Ruchomy materiał zabytkowy, znajdujący w trakcie badań wykopaliskowych prowadzonych na stanowiskach późnośredniowiecznych, mimo dużej liczebności, zawiera tylko sporadycznie wytwory określane terminem tzw. dobrych datowników. Ceramika stanowi podstawową, przeważającą ilościowo, część inwentarzy. Stąd też jej analiza jest niejednokrotnie jedynym czynnikiem umożliwiającym przeprowadzenie interpretacji całego kontekstu archeologicznego badanego obiektu bądź stanowiska. Mały stopień zmienności technologicznej i typologicznej naczyń, obserwowany od momentu ich pojawienia się, znacznie tę interpretację utrudnia. Uzyskanie fragmentów ceramiki z napisami, wiążącej się prawdopodobnie z określonymi wypadkami historycznymi, a jednocześnie charakteryzującej się „wąskimi” ramami chronologicznymi, jest faktem — aczkolwiek jednostkowym — o znaczeniu kapitalnym. Naczynia z inskrypcjami z Sezimova Ústi, Koziego Hrádku i Táboru są datowane ogólnie na 1 ćwierćwiecze XV w. Wydaje się, że już z końca 1 i 2 ćwierćwiecza tego stulecia pochodzą niektóre naczynia, o mocno uproszczonych formach napisów (pseudoinskrypcje?), będące wyrazem pewnej „mody” na ten typ wyrobu, których przeznaczenie mogło odbiegać od funkcji ich pierwowzoru. Znaleziska włocławskie, wiążące się stylistycznie z drugim nurtem naczyń „husyckich”, są zapewne od nich nieco młodsze. W świetle źródeł pisanych —

pomijając już kwestie technologii, wykonania itp. — wydaje się, że należy je łączyć z pierwszym okresem wydarzeń prohusyckich na Kujawach. Dane źródłowe wykluczają raczej możliwość pojawienia się tej ceramiki w latach 1424—1431. Skłonni byłibyśmy chronologię omawianych fragmentów ustalić na 2 ćwierćwiecze XV w., z tym jednak, iż dolną cezurę stanowi prawdopodobnie połowa lat trzydziestych tego stulecia. Za przyjęciem powyższego datowania może przemawiać m.in. obserwowane w tym czasie pewne zmniejszenie się nastrojów antyhusyckich (sprzyjające transmisji — obok ideologii — także wartości z zakresu kultury materialnej), a przede wszystkim nasilenie oddziaływań i wzrost aktywności politycznej zwolenników tego ruchu, na co nie bez wpływu pozostawała — przynajmniej dla obszaru Wielkopolski i Kujaw — np. wyprawa Jana Czapka w 1433 r.

Powyższe ustalenie datowania ceramiki z napisami pozwala na podjęcie próby określenia chronologii absolutnej ruchomego, XV-wiecznego materiału zabytkowego z wykopu nr 2 we Włocławku, co pozostaje nie bez znaczenia dla periodyzacji takiego materiału w skali całego stanowiska. Ułamki naczyń z napisami datują warstwę, w której zostały znalezione (tj. XI) na 2 ćwierćwiecze XV w. Warstwa X zawiera materiał pochodzący z 2 połowy XV w., a warstwa XII — zabytki z 1 ćwierćwiecza tego stulecia.

Antoni M. Szymkowski (Toruń)

PROBLEMY KONSERWACJI ZABYTEKÓW ARCHITEKTURY ROMAŃSKIEJ KRĘGU KUJAWSKO-WIELKOPOLSKIEGO

Historia ochrony zabytków jest historią reakcji współczesności na przeszłość¹. Dopiero rozpatrywanie problemu ochrony zabytków dawniej i dziś na takiej płaszczyźnie pozwoli dokładnie zrozumieć działanie konserwatorów zabytków. Wynikało ono bowiem z ogólnych dążeń epoki, w której powstało, zależało od szeregu czynników, które to działanie w taki a nie inny sposób określały. Rozważania dotyczące konserwacji zabytków rozpocząć należy od Viollet le Duc'a, bo od niego dopiero zaczynają się rozwijać naukowe podstawy konserwacji zabytków.

Pożytywizm. Głównym przedstawicielem teorii i praktyki konserwatorskiej połowy XIX w. we Francji był Viollet le Duc². Jego teoretyczne rozważania na ten temat zawarte zostały w *Rozumowanym słowniku architektury francuskiej* w artykule *O restauracji*. W swojej praktyce konserwatorskiej stosował na zasadę rekonstrukcji. Nie chodziło mu o nadanie patyny formom konstruowanym, chodziło głównie o logikę i czytelność konstrukcji, o logikę funkcjonalną — i tu dostrzec można jego racjonalizm. Działając w imię jednolitości stylowej, Viollet le Duc jest za restauracją zabytków ze znajomością stylu, za uszanowaniem wszystkiego co stworzono w ramach średniowiecza. W przypadkach przeróbek szanuje tylko niezbędne elementy konstrukcyjne. Restaurator, jego zdaniem, nie powinien zacierać śladów dawnych przeróbek, lecz pozostawić je czytelnymi.

W prowadzonych pracach restauracyjnych projektuje z gruntu nowe rozwiązania konstrukcyjne, nowe wnętrza, nie zawsze oparte na formach gotyku, często w orientacji renesansowej. W zasadzie jest to twórczość na podstawie ówczesnej wiedzy o gotyku. W pracach konserwatorskich trzeciej ćwierci XIX w. panuje racjonalistyczny konstruktywizm i funkcjonalizm, ceni się formę skończoną, logiczną. Viollet le Duc jest pozytywistą, ale jego kult zabytku jest romantyczny. Opierając się na zasadach statycznego widzenia historii i w duchu jednolitości stylu rekonstruuje on zabytki.

¹ V. Wagner. *Umělecké dílo minulosti a jeho ochrana*, Praha 1946.

² Viollet-le-Duc. *Dictionnaire raisonne de l'architecture francaise du XIe—XVIIe siècle*.

Ewolucjonizm. Czwarta ćwierć XIX w. w dziedzinie konserwacji zabytków przynosi nowe poglądy, choć kiełkują one już nieco wcześniej. Restauracjom zabytków przeciwstawia się John Ruskin³, głosząc hasło: konserwujcie dobrze swoje zabytki, a nie zajdzie potrzeba ich restauracji. Już w drugiej połowie XIX w. zaczynają się pojawiać w Anglii idee konserwacji, a nie rekonstrukcji, z jednoczesnym zachowaniem dawnych elementów. Jest to stanowisko zupełnie przeciwstawne głoszonemu przez Viollet le Duc'a. Pod koniec XIX w. krystalizuje się nowe spojrzenie na problem konserwacji zabytków — kształtuje się ono pod wpływem ewolucjonizmu. Najwyraźniej znalazło ono swój wyraz w poglądach Alojzego Riegla⁴. Wydaje on w 1903 r. książkę pod tytułem *Der moderne Denkmalkultus, sein Wesen und seine Entstehung*, w której formułuje nowe poglądy na konserwację zabytków.

W teorii Riegla wartość historyczna zabytku, jako wytworu jednego momentu dziejowego, zastąpiona zostaje wartością rozwojową. Postępowanie konserwatora jest wypadkową poszczególnych wartości: pamiątkowych, historycznych, starożytniczych, teraźniejszości, artystycznych. Trzeba uwzględnić w podjęciu decyzji konserwatorskiej dominujące w zabytku wartości, np. ruina ma wartości starożytnicze i nie wolno jej rekonstruować. Ewolucja dziejów jest — zdaniem Riegla — najważniejsza wraz z tym wszystkimi co nanosi na zabytek i to należy uszanować. Według Riegla w stosunku do zabytku postępować należy albo po linii konserwacji, albo nieinterwencji. O ile około połowy XIX w. chodziło o moment dziejowy, wyrażony w czystym stylu, o tyle w końcu XIX w. o ciąg dziejów, wyrażający się w nawarstwieniach narastających w poszczególnych okresach.

Duży wkład w rozwój metod konserwatorskich wniósł pełniący po 1905 r. funkcję generalnego konserwatora w Austrii — Max Dvořák⁵. Dvořák kult zabytków łączy z historią sztuki. Jego praktyczne wnioski konserwatorskie nie różnią się bardzo od postulatów Riegla. Stoi on na stanowisku ścisłej konserwacji, bez restauracji, natomiast tam gdzie potrzeby życiowe dyktują interwencję w strukturę zabytku, należy jej dokonywać w naturalnej nowoczesnej formie. Stanowisko takie Dvořák wyraził, zabierając głos w sprawie konserwacji Wawelu. Uważał on za niesłuszne odsłonięcie zamuro-

³ John Ruskin — malarz, filozof, teoretyk sztuki — zabiera głos w sprawie restauracji zabytków. Autor szeregu prac, m.in.: *Siedem lamp architektury*. Architekt, R. 3, 1902, 11, s. 137; tenże, *Droga do sztuki*, tłum. S. Koszucki, Warszawa 1900. Na temat J. Ruskina zob. W. Rabczyński, *John Ruskin*, Kraków 1904.

⁴ A. Riegel, *Der moderne Denkmalkultus, Sein Wesen und seine Entstehung*, Wien 1903.

⁵ M. Dvořák, *Denkmalkultus und Kunstentwicklung*, [w:] *Gesammelte Aufsätze Kunstgeschichte*, München 1929, s. 250—270.

wanych w 1 poł. XIX w. arkad dziedzińca wawelskiego. Takie stanowisko nieinterwencji wynikało z jego naukowych poglądów, według których interwencja w dzieło niszczy to dzieło. Według Dvořaka zainteresowanie nasze zabytkami nie przedstawia się tak racjonalistycznie jak u Riegla, ale ma ono też charakter emocjonalny, wrażeniowy.

Teoria ta rzutuje na powstawanie nowych doktryn konserwatorskich, których postulaty głoszą konieczność zachowania nawarstwień, zmian, przebudów, pokazanie łańcucha rozwojowego. Jest to okres powstawania w sztuce impresjonizmu, ekspresjonizmu, a więc kierunków bazujących na nurcie psychologicznym. Chodzi o wrażenie natury — co głosi impresjonizm, danie wyrazu swoim przeżyciom — co głosi ekspresjonizm. Czyli przeważa nie stan materii, nie techniki, nie struktury materiału dzieła, ale zrozumienie treści przez dzieło wyrażonej — treści psychicznej. Emocjonalizm dominuje nad racjonalizmem czyli pozytywizmem. W konserwatorstwie tego okresu szanuje się nawarstwienie stylowe, ceni się destrukcje, patynę, malowniczość — postuluje się konserwację status quo, nieinterwencjonizm.

Okres analizy. Okres międzywojenny cechuje w filozofii neopoztywizm, formalizm. W historii sztuki pojawia się szereg szczegółowych monografii, które charakteryzuje drobiazgowość, wnikliwość, zaznaczają się wyraźnie tendencje do analizy. Waclaw Wagner⁶ nazywa ten okres w swojej rozprawie okresem wnikliwej analizy. Zabytek w tym czasie traktuje się jako preparat, pokazuje wszelkie przemurowania, uwidacznia ślady przekształceń, nawarstwienia, dokonuje częściowych konserwacji, szeregu odkrywek, często nie znając metod konserwacji odkrytych elementów. Nastawienie analityczne klóci się z traktowaniem zabytku w całości jako dzieła sztuki, które w tym okresie traktowane jest formalnie. Zaznaczają się też tendencje do analitycznego badania struktury dzieła sztuki. Wagner okres ten charakteryzuje w sposób następujący: „Ogólnie skutki wszechwładnej analizy dla idei ochrony zabytków nie były korzystne: architektoniczne całości pozostawiono w stanie rozłożonym przestawały być całością, odkryte fragmenty z braku należytych środków konserwatorskich ulegały niszczeniu, rozkładały się względnie stawały się nieczytelne, mimo że okres, który je odkrył chlubił się »czytelnością« zabytku — pożytek artystycznej całości ustępował przed rozległą żądzą nauki, która nie była zaopatrzona w dostateczne środki”⁷. Zatem, analiza nie jest niczym innym, jak tylko tymczasowym środkiem pomocniczym. Analiza wносиła nieład do ogólnego porządku, powodowała zgrzyty harmonii i nieprawidłowości w rytmie zabytkowych struktur.

⁶ V. Wagner, op. cit.

⁷ V. Wagner, op. cit.

Obecnie, po okresie panowania zasady konserwacji kierunku analitycznego, w praktyce konserwatorskiej stosuje się często zasadę rekonstrukcji. Nie rozczłonkuje się dzieła sztuki na poszczególne elementy — ich uwypuklanie narusza ogólny styl dzieła sztuki. Obecnie zabytek interesuje nas jako jednolity organizm, nie tylko jako potwierdzony rozwojem dokument. W pracach konserwatorskich współcześnie stosowanych toruje sobie drogę zasada, że „całość znaczy coś więcej jak suma części”⁸.

Zabytki architektury romańskiej kręgu kujawsko-wielkopolskiego

Architektura romańska kręgu kujawsko-wielkopolskiego ma szczególne znaczenie w historii sztuki polskiej. Rozwinęła się ona pod wpływem sztuki Europy zachodniej, zwłaszcza nadmozańskiej, saksońskiej i francuskiej. Wzory stamtąd przeniknęły na tereny Wielkopolski i Kujaw przez Śląsk, który był szczególnie w XII w., ważnym centrum sztuki romańskiej (Wrocław). Kontakty artystyczne Śląska z Wielkopolską i Kujawami były w XII w. bardzo żywe dzięki mecenasowi comesa Piotra Włostowica. Kościoły romańskie kręgu kujawsko-wielkopolskiego, z rozwiązaniem rzutów poziomych, bryłami, ukształtowaniem przestrzennym wewnątrz, a także stylem rzeźby i polichromii, powtarzają się z pewnymi modyfikacjami, zwłaszcza w sztuce saksońskiej. Należy przypuszczać, że kościoły i klasztory na Kujawach wznoszone były przez rzemieślników przybyłych z Zachodu lub rodzimych, wzorujących się na obcych warsztatach.

Sztuka romańska kręgu kujawsko-wielkopolskiego prezentuje oryginalne formy, zwłaszcza w rzeźbie (kolumny i tympanon strzeliński), będące osiągnięciem na najwyższym poziomie warsztatowym. Kujawy należą do tych terenów, gdzie dojrzewały i wykształtowały się twórcze formy w obrębie rzeźby romańskiej. Z pewnością nie wszystkie przykłady sztuki romańskiej interesującego nas regionu są nam znane. Badania naszej kultury zakrojone na szeroką skalę — głównie w związku z tysiącleciem Polski — poszerzyły znajomość sztuki tego regionu. Konserwatorom przypada w udziale doniosła rola zabezpieczenia i przekazania potomnym tych resztek, które świadczą niezbicie o świetności naszej kultury w zamierzonych czasach, kształtowania się naszego systemu społeczno-politycznego opartego na centralnej władzy, której siedziba tu właśnie się znajdowała.

Zabytki architektury romańskiej, jakie przetrwały do chwili obecnej można podzielić, według funkcji jaką spełniały, na trzy grupy,

⁸ V. Wagner, op. cit.

nie wprowadzając podziału na okres sztuki przedromańskiej i romańskiej:

1. Kościoły grodowe XI i XII w.: ruiny pallatium i kaplicy grodowej (erem benedyktyński) na Ostrowiu Lednickim, kościół św. Leonarda w Lubiniu (XII w.), kościół Wnieb. NM Panny w Gieczu (XII w.), kościół św. Prokopa w Strzelnie (XII w.).

2. Katedry, kolegiaty, kościoły klasztorne: katedra Wnieb. NM Panny w Gnieźnie (XI w.), katedra św. św. Piotra i Pawła w Poznaniu (XI w.), w Trzemesznie kościół Wnieb. NM Panny (koniec XI w. i XII w.), Mogilno — kościół św. Jana Ewangelisty (XI w.), kolegiata w Kruszwicy (XII w.), kościół św. Marii Magdaleny w Chalnie koło Izbicy Kujawskiej, kościół św. Trójcy (Norbertanek) w Strzelnie (poł. XII w.), kościół NM Panny w Inowrocławiu (XII/XIII w.).

3. Wiejskie kościoły parafialne: kościół św. Marcina w Kazimierzu Biskupim (XII w.), kościół w Kościelcu koło Pakości (koniec XII w.), kościół św. Wawrzyńca w Kościelnej Wsi Kujawskiej (XII w.), kościół św. Andrzeja w Kościelcu Kolskim (XII w.), kościół w Kościelcu Kaliskim (XII w.), kościół św. św. Piotra i Pawła w Starym Mieście koło Konina (XII w.), kościół Narodzenia NM Panny w Kotlewie (XII w.), kościół św. Idziego w Krobii (XII w.).

Zabytki architektury romańskiej interesującego nas regionu dotrwały do naszych czasów bądź jako ruiny, bądź też obiekty w późniejszych czasach przebudowane. Inną grupę stanowią zabytki odkryte w wyniku przeprowadzonych badań archeologicznych, zachowane w czytelnym układzie fundamentów. Bez względu na wszystkie te obiekty wymagają bardziej lub mniej skomplikowanych zabiegów konserwatorskich. Każdy z zachowanych zabytków wymaga indywidualnego studium, które pozwoli ustalić odrębną dla każdego metodę konserwatorską. Każdy bowiem zabytek reprezentuje inną problematykę, wynikającą z jego stanu zachowania, zależną od nawarstwień stylowych naniesionych w późniejszych okresach, od wartości tych nawarstwień, ich charakteru, stanu zachowania samego zabytku — wreszcie od stosunku do danego zabytku konserwatorów w minionych okresach.

Zabytki kręgu kujawsko-wielkopolskiego pod względem problematyki konserwatorskiej podzielić można na trzy zasadnicze grupy. Nie znaczy to jednak, abyśmy przez omówienie pryncypialnej problematyki poszczególnych grup problemy te wyczerpali. Są one bardzo trudne, specyficznie złożone i gatunkowo różne w każdym obiekcie. Przy omówieniu poszczególnych grup zabytków zwrócono uwagę na zagadnienia natury zasadniczej, dotyczące obiektów danej grupy.

1) Problematyka konserwacji ruin i odkryć archeologicznych: ruiny pallatium i kaplicy (erem benedyktyński?) na Ostrowiu Lednickim,

Katedry gnieźnieńska, poznańska, kościoły w Trzemesznie i św. Marii Magdaleny w Chalnie.

2) Problematyka konserwacji zabytków posiadających wartościowe nawarstwienia stylowe: kościół norbertanek w Strzelnie, kościoły wiejskie w Lubiniu, Kazimierzu Biskupim, Kościelcu koło Pakości, Kościelnej Wsi Kujawskiej, Kościelcu Kolskim, Kościelcu Kaliskim, Starym Mieście koło Konina, Kotłowie, Korbi.

3) Problematyka korektur przeprowadzonych rekonstrukcji: kolegiata w Kruszwicy, kościoły NM Panny w Inowrocławiu, św. Prokopa w Strzelnie i NM Panny w Gieczu.

Do dalszych rozważań poszczególnych grup przyjęto obiekty najbardziej jaskrawo reprezentujące zagadnienia konserwatorskie swojej grupy. Poszczególne problemy omawiane będą na następujących przykładach:

- 1) katedry Wnieb. NM Panny w Gnieźnie (XI w.) i kościoła św. Marii Magdaleny w Chalnie;
- 2) kościoła św. Trójcy (norbertanek) w Strzelnie (II-ga poł. XII w.);
- 3) kolegiaty NM Panny w Kruszwicy XII w. i kościoła NM Panny w Inowrocławiu (XII w.).

Szeroko zakrojone badania archeologiczne w całym kraju prowadzone z okazji tysiąclecia Polski, pozwoliły na ujawnienie nieznanych dotąd obiektów lub szeregu ciekawych fragmentów architektury i rzeźby romańskiej. Między innymi prace archeologiczne, prowadzone w katedrze gnieźnieńskiej pod kierunkiem K. Żurawskiego, odsłoniły pod posadzką obecnej katedry relikty katedry romańskiej, z których odczytać można wielkość i charakter pierwotnych budowli. Konserwacja tych cennych relikwów nasuwa szereg ciekawych a zarazem trudnych zagadnień. Wartość ich tkwi głównie w ich charakterze dokumentarnym — stanowią one dokument historyczny pewnego okresu dziejowego.

Prowadzone w katedrze gnieźnieńskiej prace konserwatorskie miały na celu zabezpieczenie i uczynienie cennych odkryć archeologicznych i przeprowadzenie prac badawczo-konserwatorskich w całym wnętrzu katedry. Realizuje się tę koncepcję przez zakonserwowanie obecnego stanu relikwów romańskich. Ponad odkrytymi fragmentami projektuje się wykonanie płyty żelbetowej, na której położona zostanie posadzka katedry. Jest to koncepcja analogiczna do zrealizowanej w katedrze poznańskiej. Umożliwia ona zwiedzanie przez turystów odkrytych relikwów romańskich.

Należałoby więc pokazać, obok autentycznych fragmentów romańskich, plansz obrazujących wygląd budowli w jej pierwotnym układzie. Wskazaniem byłoby również zrekonstruowanie pierwotnej bryły katedry w formie makiety lub makiet, na których pokazać by można fazy przebudów katedry gnieźnieńskiej. Taka

ekspozycja zachowanych resztek fundamentów, plansz i makiet, oprócz oddziaływania dokumentarnego, miałyby aspekt dydaktyczny.

Nie istniejący kościół św. Marii Magdaleny w Chalni koło Izbicy Kujawskiej wzniesiony został w 1124 r.⁹ dla sprowadzonego tu konwentu norbertanek i prawdopodobnie norbertanów ze Steinfeldu. Osadzenie konwentu na północy kraju, w diecezji włocławskiej — misyjnej, miało określony cel — służenie misji pruskiej i pomorskiej. Już w samej nazwie Chalno doszukać się można charakteru misyjnego¹⁰. Po walkach zbrojnych o Pomorze Krzywousty podejmuje starania o trwałe zespolenie tych terenów z krajem. Dla realizacji celów misyjnych wytypowane zostają dwie diecezje — włocławska i lubuska. Sprowadza się też duchowieństwo z zagranicy. Buduje się liczne kościoły i klasztory, zwłaszcza w północnej Wielkopolsce i na Kujawach, a także na pograniczu Mazowsza i Prus. Jednym z tych kościołów był kościół i klasztor w Chalni. Pełnił on pierwotnie funkcję kultowo-misyjną o charakterze tymczasowym. Konwent norbertanek z Chalna został przeniesiony do Strzelna w 1133 r. zaś norbertanów do Kościelnej Wsi koło Kalisza¹¹. Do Strzelna wraz z norbertankami przybyli prawdopodobnie też norbertanie w celu sprawowania posług kapłańskich. W XIX w. kościół w Chalni odnowiono a klasztor uległ rozbiórce. Kiedy rozebrano kościół nie wiadomo — nastąpiło to prawdopodobnie w końcu XIX w. Na miejscu kościoła stoi figura św. Marii Magdaleny.

Poza akwarelą, znajdującą się w Albumie Stronczyńskiego, przedstawiającą częściowo zniszczony romański kościół w Chalni, innych materiałów ikonograficznych nie ma. Chcąc uzyskać bardziej szczegółowe dane o planie kościoła, należałoby przeprowadzić w miejscu, w którym się on pierwotnie znajdował, badania archeologiczne. Wobec skąpego materiału ikonograficznego przy opisie oprzeć się trzeba na zachowanej akwareli.

Kościół chelneński był prawdopodobnie orientowany. Zbudowano go na wzniesieniu i rozplanowano według typowego wzorca romańskiego. Był budowlą wykonaną z kamienia obrobionego w kształcie regularnej kostki. Kamieniem, który użyto do wzniesienia budowli był występujący na Kujawach granit narzutowy. Narożniki kościoła wykonane z większych bloków kamiennych, układanych na przemian, dłuższy — krótszy, tworząc w ten sposób tzw. sięgacze, których celem było związanie murów w narożnikach. Grube mury wykonane mogły być typową dla budowli romańskich

⁹ Jana Długosza *Kanonika Krakowskiego Dziejów Polskich Książ Dwanaście*, przekład Karola Mecherzyńskiego, Kraków 1868, t. I, s. 483—486.

¹⁰ Św. Wojciech został zamordowany niedaleko wsi Cholin w Prusach, P. Jasienica, *Polska Piastów*, Wrocław-Warszawa 1960, s. 78.

¹¹ K. Maleczyński, *Bolesław Krzywousty, Zarys życia i panowania*, Kraków 1947, s. 231.



Kościół św. Marii Magdaleny w Chalnie — akwarela z Albumu Stronczyńskiego

XII w. metodą opus enplekton. Lica zewnętrzne i wewnętrzne ścian wykonane były z bloków kamiennych obrobionych w regularną kostkę. Wewnątrz powstała pustą przestrzeń, zwaną fołą, wypełniano następnie gruzem kamiennym zalewanym zaprawą wapienną. Istniejąca na akwareli Stronczyńskiego szkarpa wykonana była z cegły. Wieżby dachowe były prawdopodobnie drewniane, a przykrycie stanowić mógł łupek lub płytki ołowiane.

Rzut kościoła chalneńskiego składał się z trzech podstawowych elementów. Prostokątna sala stanowiąca nawę główną, przedłużona ku wschodowi prostokątnym prezbiterium, zakończonym półkolistą absydą. Na podstawie dość schematycznie wykonanej akwareli trudno jest ustalić czy prezbiterium oddzielone było od nawy, charakterystycznym dla kościołów romańskich z około połowy XII w., uskokiem. Prawdopodobnie uskok ten istniał. Wnosić to można na podstawie analogii z innymi romańskimi kościołami w Polsce o podobnym ukształtowaniu bryły. Kościół miał w ścianach nawy po dwa okna, ponadto w ścianie południowej znajdował się portal zamknięty półkoliście. Portal nie był usytuowany na osi ściany południowej — był nieco przesunięty ku prawemu oknu na wschód. Przykładem takiego rozwiązania portalu jest kościół romański

w Kościelnej Wsi Kujawskiej, fundacji także Piotra Włostowica. W prezbiterium znajdowały się dwa okna — po jednym w ścianie północnej i południowej. Oświetlenie absydy stanowiło jedno okno od wschodu, zamknięte półkoliście. Wszystkie okna były w typowy dla romańskiego stylu rozglifione. Czy znajdował się również portal w ścianie południowej i zachodniej trudno jest ustalić. Posługując się materiałami porównawczymi, należy raczej wykluczyć taką możliwość i uważać, że portal znajdujący się w ścianie południowej był jedynym wejściem do kościoła. Południowo-zachodni narożnik nawy przyparty był szkarpą z uskokiem. Szkarpa była późniejsza, prawdopodobnie ceglana, a zbudowano ją w celu podparcia ściany południowej — być może wychylającej się ściany. Wychylanie się ścian w kościołach romańskich — zwłaszcza ścian południowych — jest zjawiskiem typowym. Przyczyny powstawania tego zjawiska ostatecznie nie wyjaśniono. Przypuszcza się, że powodowały to pochówki, których dokonywano m.in. pod ścianami kościoła, głównie pod ścianą południową¹².

Bryła zewnętrzna kościoła składała się z trzech elementów: z nawy głównej najwyższej, niższego nieco prezbiterium i najniższej absydy półkolistej. Dachy, zarówno nad nawą jak i prezbiterium, były dwuspadowe. Dach absydy był w kształcie połowy stożka. Dach prezbiterium w późniejszym czasie ukształtowany został w formie dachu łamanego, o nieco łagodniejszym spadku. Interesujący jest mur szczytowy prezbiterium. Według akwareli w Albumie Stronczyńskiego jest to mur o konstrukcji szachulcowej, tzw. mur pruski o konstrukcji drewnianej wypełnionej cegłą. Zwieńczenie dachu nad nawą główną stanowiła drewniana sygnaturka zakończona krzyżem. Sygnaturkę dobudowano prawdopodobnie w okresie baroku. Umieszczona ona została na kalenicy dachu w miejscu przejścia nawy do prezbiterium. Zarówno szkarpa, sygnaturka, dach nad prezbiterium i mur szczytowy prezbiterium, a także prawdopodobnie dach nawy głównej i absydy, były elementami późniejszymi, wzniesionymi w czasie przebudowy kościoła. Trudno jest dokładnie ustalić, kiedy elementy te wzniesiono.

Romańskie kościoły budowane w XI i XII w. w Polsce pełniły dwie funkcje zarazem: kultową i obronną. Kościół w Polsce po doznany w IV ćwierci XII w. wstrząs, jakim było powstanie połączony z najazdem Brzetysława, wymierzone głównie przeciwko diecezji gnieźnieńskiej, odbudowuje swoje budowle sakralne ze szczególną starannością oraz buduje nowe. Główny nacisk kładzie się na obronność. Obronność z czasem powoli zanika, kiedy kościół wiej-

¹² Zachowane kościoły romańskie w Głeczu i Kościelnej Wsi Kujawskiej mają ściany, szczególnie południowe, wychylone od pionu. Przypuszcza się, że jest to wynik umieszczenia tu pochówków — hipotezę taką wysunął S. Narębski. Wykopalka prowadzone w kościele NMP w Inowrocławiu udowodniły występowanie pochówków pod ścianą absydy.

ski przestaje być kościołem grodowym, a w III ćwierci XII w. zacznie przekształcać się w kościół parafialny dla osad otwartych — parafii. Do tego czasu kościół z reguły budowany jest w obrębie wałów grodowych i służy mieszkańcom grodu. Często jest to prywatny kościół księcia, właściciela grodu, który ma swojego księdza na utrzymaniu. W czasie wprowadzania chrześcijaństwa w Polsce, chcąc zniszczyć dawne wierzenia pogańskie, trzeba było budować kościoły właśnie tam, gdzie kult pogański był bardzo rozpowszechniony. Burzono dawne świątynie pogańskie — gontyny, a w ich miejsce wznoszono kościoły kamienne, będące wyrazem wiary chrześcijańskiej i nowej władzy politycznej. Zbudowanie w obrębie ziemnych wałów grodu nowego kościoła kamiennego, obok którego wznosiło się często pallatium, było zarazem demonstrowaniem siły nowej władzy. Zatem budowle te miały charakter obronny — były twierdzami obronnymi. W razie poddania się grodu służyły jego obrońcom jako ostatnie miejsce ucieczki i obrony — refugia. Kościoły romańskie składały się z trzech podstawowych elementów: prostokątnej nawy głównej, prostokątnego lub kwadratowego prezbiterium zamkniętego od wschodu półkolistą absydą. Kościoły mogły zawierać w bryle od zachodu wieżę, a mogły być także bezwieżowe. Typ kościoła romańskiego na Kujawach i w Wielkopolsce jest w zasadzie bezwieżowy. Kościołem romańskim z wieżą w tym regionie jest kościół w Kościelcu koło Pakości. Portale miały zwykle kościoły bezwieżowe, często z wieżami w ścianach południowych, rzadko od zachodu. W typach kościołów wieżowych portal mógł występować w ścianie południowej, a także w wieży zachodniej. Wprowadzenie portalu od zachodu w kościołach bezwieżowych jest późniejszą cechą stylistyczną.

Budowle romańskie na Kujawach i w Wielkopolsce były przeważnie wzniesione w I ćwierci i około połowy XII w. Łączyło się to w dużym stopniu z potrzebami wynikającymi z chrystianizacji Pomorza. Założona przez biskupa tuskulańskiego Idziego w latach 1123—1124 diecezja włocławska miała charakter misyjny dla Pomorza. Stąd też budowle romańskie w I połowie XII w. na Kujawach, przede wszystkim w północnej części tego terytorium, są zarazem punktami obronnymi i ośrodkami ekspansji na północ. Kościół z XII w. w Chalni mieścił się we wspomnianych wyżej, typowych ramach stylistycznych. Był budowlą jednonawową, z prezbiterium prostokątnym, zamkniętym od wschodu absydą. Zbudowany był na dość znacznej wyniosłości terenowej, posiadał cechy obronne (grube mury, wysoko umieszczone wąskie okna, które mogły służyć jako strzelnice). Tak pomyślany i zrealizowany kościół wraz z klasztorem był budowlą w pełni gwarantującą bezpieczeństwo osiadłym tu zakonnikom i zakonnikom. Kościół ten miał dużo odpowiedników wśród kościołów wznoszonych na Kujawach i w Wielkopolsce

w I połowie XII w. Wymienić tu można kościoły w Gieczu, Kościelcu Kolskim, Kościelcu Kaliskim, Kościelnej Wsi na Kujawach i Kościelcu koło Inowrocławia. Trudno jest ustalić warsztat budowlany, który wznosił kościół romański w Chalni. Został on sprowadzony prawdopodobnie przez Piotra Włostowica z Wrocławia lub bezpośrednio z Saksonii, ale mógł być to też warsztat rodzimego pochodzenia. Budowniczymi kościoła i klasztoru mogli być rzemieślnicy polscy wykształceni w warsztatach pracujących pod mecenatem Piotra Włostowica. Był to na pewno warsztat będący na usługach Piotra Włostowica, który wznosił liczne kościoły na Śląsku, w Wielkopolsce i na Kujawach.

Romański kościół p.w. św. Marii Magdaleny w Chalni nie został dotąd odkopany. W 1976 r. za wskazaniem piszącego tego słowa, dokonano wkopu sondażowego pod kierunkiem archeologa J. Grześkowiaka z Katedry Archeologii UMK w Toruniu. Na niewielkiej głębokości odkopano romański mur obwodowy kościoła. Jest on wykonany z nieregularnych bloków kamiennych, łączonych zaprawą wapienną. Mur ten jest fundamentem kościoła. Wkop sondażowy udowodnił istnienie fundamentów, a być może także wyższych partii murów kościoła. Pozostałościami po murach kościoła są także rozrzucone na wzniesieniu luźne bloki kamienne w postaci regularnych kostek. Z innych bloków (pochodzących prawdopodobnie z murów klasztoru) zbudowano w XIX w. nowy kościół parafialny w Świerczynie. Zniszczenie i rozebranie kościoła i klasztoru w Chalni jest wielką stratą dla historii sztuki i kultury polskiej. Ponieważ jednak zarys kościoła w fundamentach i resztkach murów istnieje w ziemi, postuluje się przeto jego odsłonięcie i opracowanie naukowe. Badaniami archeologicznymi objąć należy całe wzgórze, na którym znajdował się kościół wraz z grodziskiem stożkowym, będącym najstarszą formą osadniczą na tym terenie. Po odsłonięciu murów kościoła, a być może także klasztoru, należałoby zbudować nad nimi oszklony pawilon i udostępnić wykopaliska zwiedzającym. Należałoby także wyeksponować wszystkie znalezione wykopane w czasie prac archeologicznych. Można by wykonać na podstawie odkopanych fundamentów i analogii z istniejącymi kościołami romańskimi makiety kościoła i klasztoru. Wyeksponowanie bryły kościoła chalneńskiego miałoby bardzo ważny aspekt dydaktyczny dla turystów. Istniejące u podnóża wzgórza rozległe jezioro można by adaptować na cele rekreacyjno-turystyczne. Ożywiłoby to ruch turystyczny, dla którego atrakcją byłoby zwiedzanie odkopanego kościoła i klasztoru w Chalni.

Wnioski dotyczące konserwacji ruin i odkryć archeologicznych sformułować można w sposób następujący: realizować należy koncepcję konserwacji stanu obecnego lub odkrytego, traktując zachowane fragmenty jako dokument o dużych wartościach historycz-

nych. Dla tego typu obiektów należy zachować daleko idący pietyzm konserwując relikty bez zbędnej ingerencji restauratorskiej, pamiętając przy tym o wadze czynników: historycznego, estetycznego i dydaktycznego. Czynniki te dyktują logiczne uczytelnienie całości. Drobne uzupełnienia, wskazane ze względów konstrukcyjnych lub dydaktycznych, powinny być uczytelnione i możliwie zawsze odwracalne.

Kościół norbertanek w Strzelnie, zbudowany w połowie XII w. ulegał kilkakrotnym przebudowom. W początku XVI w. przebudowany został w formie późnogotyckiej (sklepienia). Zniszczony w czasie wojen szwedzkich, przebudowany został w formie barokowej ok. r. 1728 (przebudowa wież, nowe helmy barokowe, zmieniony szczyt fasady frontowej, który otrzymał płaskorzeźby św. Trójcy i NM Panny z aniołami, obmurowano również kolumny romańskie kwadratowymi filarami). Około 1750 r. od strony południowej dobudowano dwie kaplice św. św. Norberta i Restytuta, dokonano również gruntownego remontu kościoła (odnowienia wyposażenia wnętrza). Po kasacie klasztoru norbertanek w 1837 r. od 1840 r. kościołem administrują księża świeccy. W 1892 r. remontowano kościół (usunięto niektóre ołtarze, przerobiono wielki ołtarz)¹³. W 1920 r. przeprowadzono remont i w latach 1924—1928 ponowny remont. W 1946 r. w kościele przeprowadzone zostały przez Z. Kępińskiego badania, które ujawniły istnienie w barokowych filarach autentycznych kolumn o dużej wartości artystycznej¹⁴. W 1953 r. dokonano odkrycia tympanonu w portalu z początku XIII w. (A. Holas)¹⁵ i innych cennych fragmentów pierwotnej bazyliki romańskiej.

Kościół norbertanek w Strzelnie reprezentuje pod względem konserwatorskim ciekawą i skomplikowaną problematykę. Jak wiadomo, jest budowlą o dużym znaczeniu dla sztuki polskiej, głównie ze względu na nie mające równych sobie w Polsce wartości artystyczne zachowanych kolumn i fragmentów malarstwa romańskiego. Jest on zarazem budowlą, która uległa istotnym zmianom na skutek licznych przebudów, nosi na sobie ślady zmian gotyckich i barokowych. Zmiany te, choć dość istotnie przekształciły obiekt, to jednak nie zmieniły jego wewnętrznego i po części zewnętrznego charakteru romańskiego.

¹³ J. Kohte, *Uebersicht der Kunstgeschichte der Provinz Posen, Die Kunstdenkmäler des Regierungsbezirks Bromberg*, Berlin 1897, s. 47—53.

¹⁴ Z. Kępińskiego „odkrycia w Strzelnie”, BHS i K, R. III, nr 3/4, s. 202—207, J. Zachwatowicz, *Nowe odkrycia w dziedzinie architektury romańskiej w Polsce*, Ochr. Zab., R.I, nr 1, Warszawa—Kraków 1946.

¹⁵ A. Holas, *Odkrycia tympanonu romańskiego w kościele ponorbertańskim w Strzelnie* i Z. Świechowski, *Znaczenie najnowszego odkrycia w Strzelnie*, Ochr. Zab., R. VII, nr 4/27, Warszawa 1954, s. 271—272 i s. 275—276.

Bliższa analiza późnego gotyku wykazała niezbicie, że ma on w swoich założeniach pewne tendencje do nawiązywania do okresu romanizmu. W przypadku Strzelna podczas przebudowy kościoła w duchu schyłkowego gotyku, wykorzystane zostały istniejące już elementy, które uszanowano przy nowym organizowaniu wnętrza. Romańskie kolumny i wznoszące się na nich arkady z romańskimi ścianami, posłużyły do oparcia na nich późnogotyckich sklepień. Późny gotyk nie zakrywał kolumn romańskich, wręcz przeciwnie, uszanował je, posługując się nimi jako elementami godnymi wykorzystania w nowym założeniu. Dopiero barok obmurowuje je, negując ich formę jako nie odpowiadającą nowej orientacji stylowej. Kolumny w okresie budowy sklepień były tym elementem, który współgrał w nowo kształtowanym wnętrzu. Komponowano gotyk na romańszczyźnie, nie negując jej wartości i to jest godne zaznaczenia. Wprowadzane sklepienia gotyckie są dziełem warsztatu prowincjonalnego, ale są jednak wyrazem świadomej postawy artystycznej i dokumentem kultury artystycznej z początku XVI w.

Złożoność problemu konserwatorskiego kościoła norbertanek w Strzelnie dostrzeżono wcześniej — zaraz po dokonaniu odkryć kolumn. Mając tak cenne kolumny i w zasadzie ogólną nie zmienioną bryłę, zaczęto zastanawiać się nad problemem rekonstrukcji wnętrza romańskiego z odkryciem malowideł ściennych włącznie. I. Zachwatowicz wyraził podówczas swoje zdanie w tej kwestii w sposób następujący: „Trudnym problemem konserwatorskim staje się w Strzelnie narzucająca się sprawa połączenia wnętrza w jedną romańską całość. Ponad późnogotyckimi sklepieniami znajdują się bowiem ściany z polichromiami i romańskimi oknami. Sklepienia jednak również dożyły sobie prawo egzystencji”¹⁶. Przytoczona wyżej wypowiedź, choć nie zajmuje zdecydowanego stanowiska, to jednak dobrze odzwierciedla złożoność problemu konserwatorskiego ponorbertańskiego kościoła w Strzelnie. Wprawdzie przesłanki do rekonstrukcji układu wnętrza romańskiego są — i można byłoby przystąpić do jego realizacji — to jednak czy rekonstrukcja taka byłaby słuszna? Układ wnętrza kościoła właściwie pozostał w stanie pierwotnym, przestrzenne rozwiązanie wnętrza z zachowanymi kolumnami, tympanonami i innymi elementami nie uległo daleko idącym przekształceniom. Przebudowy późniejsze — według Zachwatowicza — gotycka, ale chyba równie i barokowa — dożyły sobie „prawo egzystencji”. Zewnętrzna fasada zachodnia, choć nie prezentuje dużej klasy, została ukształtowana w okresie baroku i umiejętnie skomponowana, z uwzględnieniem zachowanych elementów romańskich (okno pod sklepieniem zostało wkomponowane w okno barokowe). Podobnie ma się rzecz ze sklepieniami gotycki-

¹⁶ J. Zachwatowicz, op. cit.

mi, które choć nie reprezentują dużej klasy (takich rozwiązań jest dużo i to niejednokrotnie lepszych), to jednak tutaj mają one zupełnie inną wartość i inaczej należałoby się do nich ustosunkować niż gdzie indziej. Ich wartość nie tkwi tylko w autentyzmie, ale głównie w nowej orientacji organizowania wnętrza, wynikającej z bazowania na elementach romańskich i włączeniu ich do współdziałania.

Skoro zatem współdziałanie kolumn i sklepień zostało zaprojektowane i zrealizowane w imię zgodnego współgrania, zatem pozbawienie tego współdziałania obu elementów nie wydaje się słusznym. Ponadto, zarówno przebudowa późnogotycka jak i barokowa, rozpatrując je z dzisiejszego punktu widzenia, są elementami historycznie uzasadnionymi i ważnymi, mówiącymi o istotnych przemianach budowli, o różnych orientacjach w podejściu do już istniejącego obiektu. I to chyba godne jest uszanowania. Zachowane fragmentarycznie, znajdujące się ponad sklepieniami okna romańskie, fragmenty gzymsów i malowideł ściennych nie powinny przesądzać sporu o prawidłowym podejściu konserwatorskim do zabytku i nie powinny przechylić szali w kierunku rekonstrukcji pierwotnego stanu obiektu. Malowidła ponad sklepieniami, we wnętrzu zdobić mogą ściany ponad arkadami w nawie głównej i glify okienne, fragmenty znajdujące się ponad sklepieniami nie powinny — w celu ich uczynienia i pokazania — spowodować usunięcia późnogotyckich sklepień¹⁷.

Nasuwa się więc jednoznacznie — jako wariant pierwszy — koncepcja uszanowania wszystkich elementów poprzez ich konserwację. Jest to koncepcja wspólnej koegzystencji form, stanowiących o wartościach danego obiektu. Co do dalszych poczynań konserwatorskich w stosunku do kościoła norbertanek w Strzelnie, nasuwają się następujące wnioski: Szanując wszystkie elementy, będące wynikiem nawarstwień stylowych, przeprowadzić należy dokładne badania obiektu, dokonać szeregu odkrywek, zarówno w poszukiwaniu form architektonicznych, jak i malowideł ściennych. W zależności od wyników poszukiwań podjąć należy właściwą koncepcję. Myślą przewodnią byłaby tu ścisła konserwacja stanu obecnego z pewnym uporządkowaniem wnętrza. Ponad sklepieniami — przy jednoczesnym zabezpieczeniu dachu — można uporządkować i uczynić romańskie elementy, jak okna, fragmenty murów z gzymzami. Należałoby też pomyśleć o konserwacji malowideł romańskich, znajdujących się ponad sklepieniami nad łukiem tęczowym. W żąd-

¹⁷ Analogiczna sytuacja występuje w Opatowie w kolegiacie, gdzie ponad sklepieniami nad łukiem tęczowym znajduje się późnoromańskie malowidło ścienne. Problem w tym, czy burzyć zabytkowe sklepienia, aby uwidocznić malowidło, czy zachować sklepienia zastępujące malowidło. Podobna sytuacja jest w kościele wizytek w Lublinie i była w kościele św. Wawrzyńca w Kościelnej Wsi Kujawskiej.

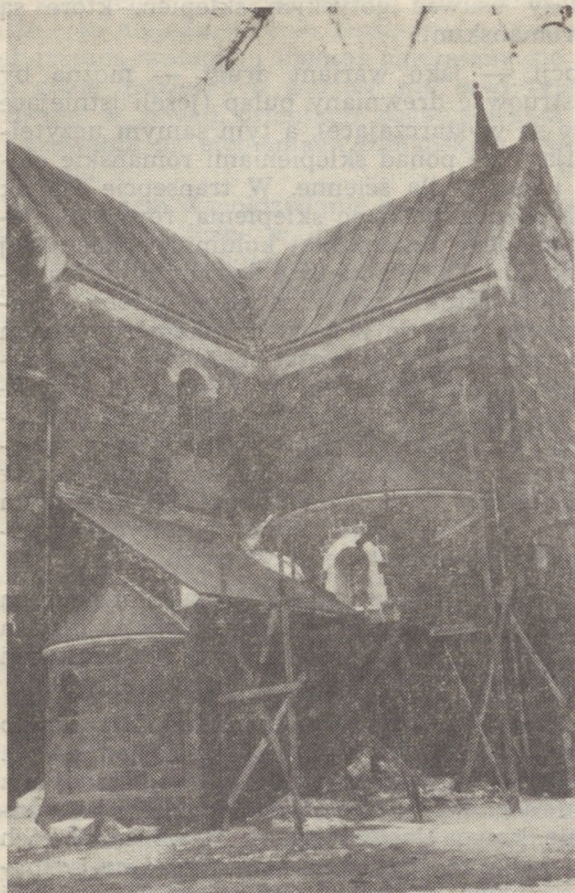
nym wypadku nie należy usuwać gotyckich sklepień, które są w symbiozie z formami romańskimi.

Według innej koncepcji — jako wariant drugi — można by w nawie głównej rekonstruować drewniany pułap (jeżeli istniejące dowody na jego istnienie są wystarczające), a tym samym uczytelnić i uwidocznić, znajdujące się ponad sklepieniami romańskie elementy architektoniczne i malowidła ścienna. W transepcie jednak postuluje się zachowanie późnogotyckiego sklepienia, również sklepienia gotyckiego wysklepionego na smukłej kolumnie romańskiej po prawej stronie prezbiterium. Takie podejście do zabytku w aspekcie konserwatorskim miałyby istotne zalety: z jednej strony pokazałoby charakter romańskiego wnętrza w nawie z rekonstruowanym pułapem — z drugiej zaś zaznaczony by został charakter przebudowy późnogotyckiej, komponowanie sklepień na kolumnach romańskich. Wydaje się nie do przyjęcia koncepcja całkowitej rekonstrukcji pierwotnego stanu romańskiego, bo w tym wypadku należałoby rekonstruować pułap w całym wnętrzu. Nie mając przekazów co do jego wyglądu należałoby go zaprojektować. Słuszniejszym wydaje się uszanować istniejący autentyk, jakim są gotyckie sklepienia i uszanowanie wszelkich nawarstwień stylowych.

Problemy konserwatorskie kościołów przeanalizować można na przykładach dwóch obiektów: problematykę rekonstrukcji wnętrza na przykładzie kolegiaty w Kruszwicy i problematykę rekonstrukcji bryły na przykładzie kościoła NM Panny w Inowrocławiu.

Kolegiata NM Panny w Kruszwicy wznoszona od XII w. do XVII w., początkowo pod wezwaniem św. Piotra, następnie św. św. Piotra i Pawła, a od początku XX w. pod wezw. Narodzenia NM Panny jest trójnawową bazyliką, zbudowaną z ciosów kamiennych, założoną na planie krzyża łacińskiego, z załączkiem dwóch wież w fasadzie zachodniej. Partia wschodnia monumentalna, rozbudowana, ozdobiona jest pięcioma absydami. Obecna wieża pochodzi prawdopodobnie z pocz. XVI w. i posiada wtórnie użyte niektóre elementy romańskie. W latach 1856—1859 kolegiata została poddana przez władze pruskie restauracji, którą przeprowadził architekt ? Russner. Restauracja ta zlikwidowała nieliczne zresztą elementy barokowe w architekturze kolegiaty, wprowadziła zaś innowacje pseudoromańsko-gotycką. W czasie tej restauracji: podwyższono mury i dodano gzyms ceglany, wylicowano częściowo mury granitem, usunięto boczną kruchtę od południa, a odsłonięto kruchtę pod wieżą, wzniesiono pseudogotycki hełm i pokryto dach łupkiem, powiększono okna, wewnątrz pokryto boniowaną wyprawą.

Wystrój wnętrza, poza neoromańskim prospektem organowym, pozostał barokowy, przeważnie XVIII w. Od 1954 r. przeprowadzane są w kolegiacie prace konserwatorskie przez Z. Kępińskiego i A. Ho-



Kolegiata Narodzenia
NM Panny w Kruszwicy
w czasie prac konserwa-
torskich — widok od
strony południowo-
-wschodniej

lasa z Poznania, zmierzające do rekonstrukcji pierwotnego stanu z XII w. Najnowsze prace K. Górskiego¹⁸ i Z. Świechowskiego¹⁹ posunęły naprzód badania nad obiektem. Na podstawie wyników badań można stwierdzić, że kolegiata była pierwotnie benedyktyńskim kościołem klasztornym.

Świechowski²⁰ wykazał, że kościół posiada jednolity układ geometryczny, polegający na systemie proporcjonowania. System ten polega na stosowaniu dwóch jednostek modułarnych: pierwszej, wy-

¹⁸ K. Górski, *Topografia średniowiecznej Kruszwicy, Studia wczesnośredniowieczne*, t. II, Wrocław 1953.

¹⁹ Z. Świechowski, *Wczesnośredniowieczny warsztat budowlany na przykładzie kolegiaty w Kruszwicy*, *Kwart. Kult. Mat.* 1954, nr 1-2, s. 65-77.

²⁰ Z. Świechowski, op. cit.

noszącej 7 stóp rzymskich — rozplanowanie rzutu w świetle, wysokość arkad i wnętrza transeptu, oraz drugiej, wynoszącej 6 3/4 stopy rzymskiej — kompozycja zewnętrzna, wnętrza krucht wieżowych i rozstaw filarów, wysokość arkad naw bocznych. Wymiary i założenia przestrzenne kościoła, rozmieszczenie portali, przemawiają za benedyktyńską genezą późniejszej kolegiaty. Autor wykazał zmianę programu w trakcie budowy kościoła, związaną z przyjęciem przez konwent reformy kluniackiej, polegającej na dodatkowym dobudowaniu kaplic z absydami po bokach prezbiterium. Portale i sklepienia krucht wieżowych, autor uważa za najpóźniej wzniesione elementy, z drugiej ćwierci XII w. (ok. 1140 r.).

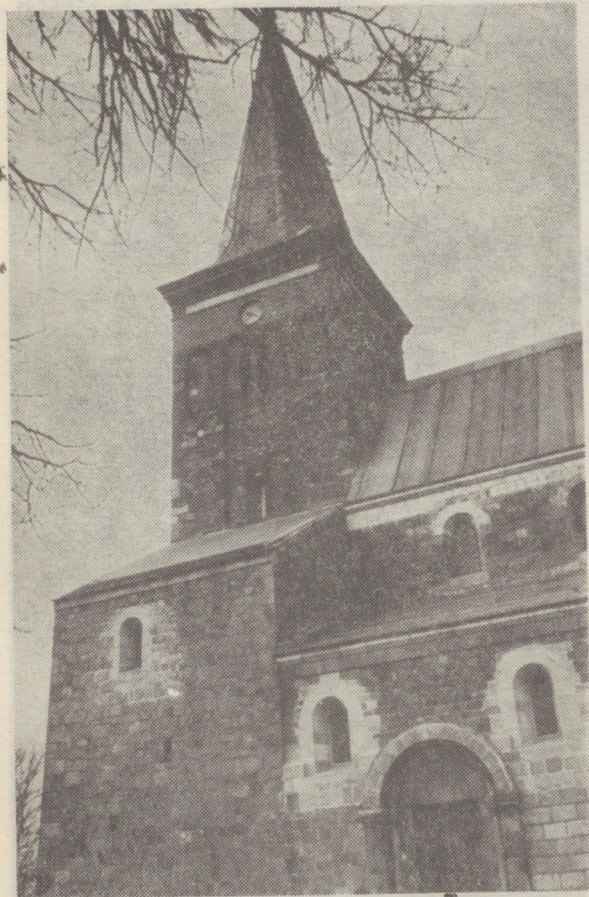
Kolegiata NM Panny w Kruszwicy jest jednym z najwybitniej-



Część wschodnia i wieża kolegiaty w Kruszwicy po konserwacji po II wojnie światowej

szych zabytków architektury romańskiej w Polsce²¹. Prowadzone prace konserwatorskie w kolegiacie kruszwickiej, zmierzały do całkowitej rekonstrukcji pierwotnej formy romańskiej.

Wspomniane prace konserwatorskie prowadzone w XIX w., zmieniły obiekt — nadały mu szereg cech, których on nigdy nie posiadał, usunęły z wnętrza jak i z bryły zewnętrznej wszystko to, co świadczyło o późniejszych fazach budowy. Wobec tego rozważyć można — co jest słuszniejsze — czy rekonstruować stan kolegiaty przed podjętymi pracami konserwatorskimi w XIX w., czy też pójść po linii usunięcia zmian i przebudów dokonanych w czasie pierwszej konserwacji i drogą uzasadnionych korektur przywrócić kolegiacie



Widok na nawę środkową i południową kolegiaty w Kruszwicy po konserwacji po II wojnie światowej

²¹ A. Cofta, J. Frycz K. Górski, *Studium historyczno-urbanistyczne Kruszwicy*, PKZ Toruń 1956, s. 57—58.

jej pierwotny wygląd? Trudno jest przewidzieć, jak odniesiono by się dzisiaj do kolegiaty, gdyby dotrwała ona do naszych czasów w stanie sprzed XIX w. rekonstrukcji? W każdym razie stan, w jakim obecnie kolegiata się znajduje, zmusza konserwatorów do rekonstrukcji jej pierwotnego wyglądu. Podjęcie takiej decyzji poparte zostało wnikliwą analizą zarówno samego obiektu, jak i badań architektury tego okresu. Do chwili obecnej w kolegiacie kruszwickiej podwyższono dach, odkryto, uczyniono i częściowo zrekonstruowano niektóre elementy wyglądu bazyliki. Nowe elementy wprowadzone do wnętrza zrekonstruowano na podstawie analogicznych elementów czytelnych w tymże obiekcie. Głównym elementem, który według koncepcji przywrócenia stanu pierwotnego wprowadzono do wnętrza, jest drewniany pułap modrzewiowy.

Błędem byłoby pogodzić się ze stanem kolegiaty po pierwszej rekonstrukcji XIX w., jak również błędem byłoby przywracanie wyglądu kolegiaty z okresu przed konserwacją. Osobnym zagadnieniem, którym powinno się zająć, jest wieża zachodnia. Czy w imię rekonstrukcji, zarówno wnętrza jak i bryły zewnętrznej, nie wypadałoby jej usunąć? Zrekonstruowany hełm psuje wprawdzie swoim wyglądem ogólną sylwetkę kościoła, jest elementem, który zakłóca harmonię rekonstruowanej bryły romańskiej, jednak ze względu na wartość dolnej partii wieży, należałoby ją uszanować, górne partie także zachować, mimo że domagają się likwidacji. Warto by pomyśleć o makiecie pierwotnej bryły budowli, z rekonstrukcją wież w fasadzie zachodniej (jeżeli one w ogóle istniały?), ale tylko w postaci rekonstrukcji genetycznej. Makieta tę należałoby wyeksponować we wnętrzu obiektu i udostępnić zwiedzającym kruchę turystom.

Konkludując stwierdzić należy, że kolegiata NM Panny, posiadając wybitną wartość zabytkową, winna być poddawana nadal pieczołowitym zabiegom konserwatorskim. Ścisła opieka i stała konserwacja powinna objąć także całe jej otoczenie. Wykluczone winno być dalsze przekształcanie terenu obok kolegiaty i brzegów Gopła. Wskazanym byłby zakaz dalszego użytkowania cmentarza, znajdującego się obok kolegiaty i opracowanie projektu szczegółowego rozwiązania przestrzennego tego zabytkowego kompleksu.

Próbując ocenić wykonane prace rekonstrukcyjne stanu romańskiego, zauważyć można pewne istotne szczegóły. Zrekonstruowany strop jest wykonany z surowego drewna modrzewiowego, jak również surowym się wydaje spoinowanie ścian. Pierwotny strop belkowy, jak przypuszczać można, był lżejszy w proporcjach i zapewne malowany w obiekcie tej klasy co kolegiata. Wymaga zastanowienia się dyskutowana koncepcja przywrócenia kolegiacie wewnętrznych pobiał.

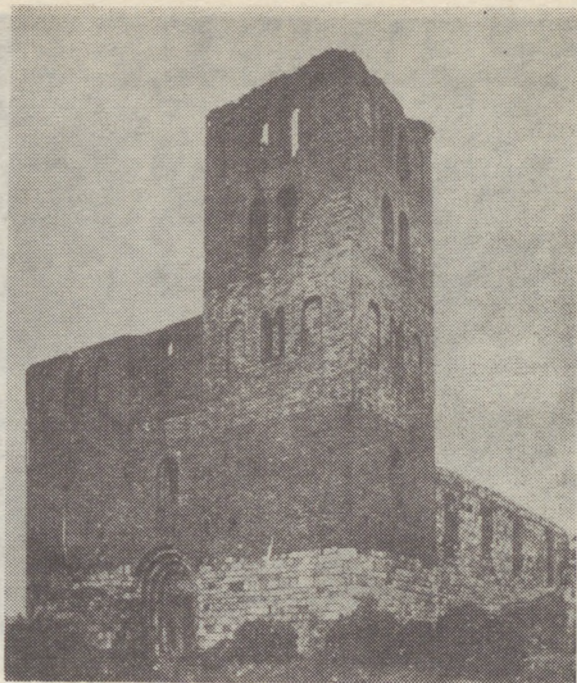
Drugi obiekt, wybrany jako przykład, kościół NM Panny, jest



Jeden z portali kolegiaty w Kruszwicy na ścianie południowej

najstarszym i najwartościowszym kościołem Inowrocławia, związanym jeszcze z osiedlem przedlokacyjnym. Zbudowany w końcu XII w. i pocz XIII w. z ciosów granitowych, w górnych partiach wież przebudowany był w okresie renesansu i w XIX w. Reprezentuje typ budowli jednonawowej zakończonej półkolistą absydą od wschodu, z zaznaczonym prostokątnym prezbiterium, z absydą i dwoma wieżami od zachodu. W XIV w. przebudowa dotyczyła głównie prezbiterium i empor wieżowych. W 1792 r. proboszcz Michał Wochelski „dźwignął z gruzów kościół, rozpadłą wieżę i ozdabiając obie wieże cebulastymi hełmami”. W 1834 r. kościół został zniszczony przez pożar i odtąd otrzymał popularną nazwę „Ruiny”. W 1901 r. podjęto jego odbudowę, zastosowano jednak niewłaściwe dla romańszczyzny (zbyt ostre) nachylenie dachów i hełmów wież oraz niewłaściwie rozwiązano wnętrze²².

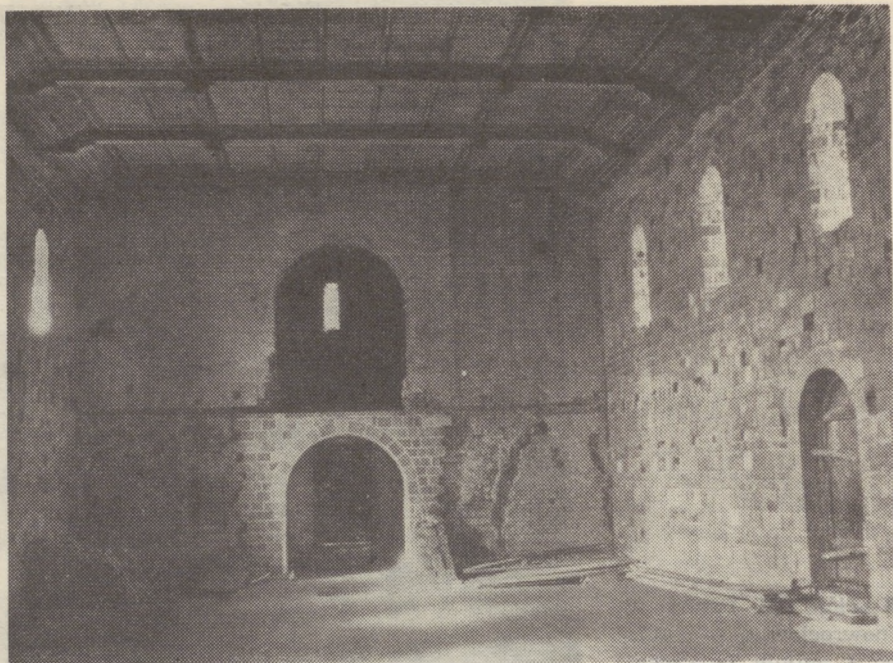
²² J. Frycz, *Studium historyczno-urbanistyczne do planu zagospodarowania przestrzennego m. Inowrocławia*, Toruń 1954, s. 8–9.



Kościół NM Panny w Inowrocławiu — ruina po I wojnie światowej

Przed podjęciem w 1905 r. prac konserwatorskich kościół NM Panny był istotnie zaniedbany i w pełni zasługiwał na swe miano. Wymagał pieczołowitych zabiegów konserwatorskich. Konserwacja kościoła NM Panny w Inowrocławiu miała przebieg podobny jak kolegiaty w Kruszwicy. W czasie konserwacji zmieniono prawie zupełnie strukturę materiałową obiektu przez wymianę lica kamiennego muru, z wyjątkiem niektórych fragmentów, które pozostały autentyczne. Wnętrze kościoła również przelicowano, dano tynk na izolacji smołowej. W czasie odbudowy kościoła w 1901 r. wykonano nowy dach nad nawą i dachy wież, co w konsekwencji zmieniło bryłę kościoła. Konserwacja kościoła z 1905 r. nie tylko obniżyła jego wartości artystyczne, ale także dokumentarne.

Sytuacja jest analogiczna jak w kolegiacie kruszwickiej. Materiału stanu pierwotnego już nigdy nie osiągnie się, obiekt przez to utracił najważniejszą wartość dokumentarną. Byłoby jednak niesłusznym utrzymywanie obiektu w stanie obecnym. Słusznym jest postulowanie dalszych przedsięwzięć idących po linii korektur, które naprawiłyby błędne posunięcia pierwszej konserwacji. Prace mogą iść w kierunku całkowitej rekonstrukcji stanu pierwotnego, zarówno wnętrza jak i bryły. W bryle wskazanym byłoby obniżenie



Wnętrze kościoła NM Panny w Inowrocławiu w czasie prac konserwatorskich — część zachodnia, empora

dachu nad nawą główną, nad absydą i nad prezbiterium, jak również dachów wież zachodnich. Wobec niezachowania się wystroju wnętrza można kierować się tu najbardziej teoretycznymi założeniami i koncepcjami.

Ponieważ w obecnej praktyce konserwatorskiej stosuje się, poza koncepcjami teoretycznymi, ściśle techniczne zabiegi, im słów kilka poświęcić należy. W odniesieniu do wszystkich zabytków, nie tylko sztuki romańskiej, stosować należy metody konserwatorskie, wynikające z ogólnych zasad, opierających się na dostrzeganiu w zabytku dzieła sztuki. Obecnie stosowane metody wynikają z traktowania obiektu zabytkowego nie tylko i wyłącznie jako dokumentu historycznego. Nie neguje się niektórych dotąd stosowanych metod konserwatorskich z końca XIX i XX w. Bardziej niż w okresie międzywojennym, dba się o czynnik estetyczny. Nie jest to jednak generalnie stosowana metoda do każdego zabytku. Każdy organizm zabytkowy reprezentuje skomplikowane zagadnienia i do każdego zabytku podchodzić należy indywidualnie, stosując różne metody. Często jednak stosuje się tylko konserwację stanu zastanego. „Konserwacja zabytków to nie tylko jedna z dyscyplin technicznych, wy-



Wnętrze kościoła NM Panny w Inowrocławiu w czasie prac konserwatorskich — część wschodnia, apsyda

magających znajomości budownictwa, technologii drzewa, metali i innych materiałów — tworzyw oraz wiadomości z zakresu chemii, zwłaszcza malarskiej, nawet biologii (w walce z pasożytami i szkodnikami), lecz także jedna z nauk humanistycznych; to również historia sztuki — archeologia i prehistoria, a w pewnych przypadkach etnografia, kiedy chodzi o ochronę budownictwa drewnianego i w ogóle okazów kultur ludowych i prymitywnych. Konserwator zaś, to nie tylko urzędnik administracyjny i technik, także nie tylko jakiś romantyczny stróż narodowych pamiątek, lecz przede wszystkim naukowiec, zdolny zarówno do działań praktycznych jak i do poprawnych naukowo dociekań teoretycznych²³. „Zagadnienie więc ochrony całego zasobu niepowtarzalnych dóbr kultury, jako społecznie doniosłe tak dla wychowania estetycznego współczesnego człowieka, jak i przekazania dorobku następnym pokoleniom wymaga zainteresowania procesem konserwacji również i chemików,

²³ T. Dobrowolski, *Wpływ konserwacji zabytków na historię sztuki*, Ochr. Zab., R. II, Warszawa-Kraków 1949, nr 1, s. 2.

rozporządzających zdobyciami nowoczesnej technologii”²⁴. Nie znaczy to jednak, że konserwatorami będą wyłącznie chemicy i inni specjaliści techniczni — nieodzowna jest współpraca historyków sztuki, którzy nadawaliby ton pracom konserwatorskim i korygowali je. Dopiero połączenie współczesnych środków, jakimi dysponują inne dziedziny nauki, szczególnie chemia, z obecnymi doktrynami w konserwatorstwie, powinno dać właściwą, szeroko pojętą praktykę opartą na najnowszych zdobycach techniki. Pamiętać jednak należy, że współczesne zdobycze techniki nie są ostatnimi, a obecne teorie najlepszymi — uznane są za najlepsze na danym etapie. Liczyć się należy z tym, że w przyszłości pojawią się nowe, nie znane dotąd sposoby i metody techniczne, lepsze od dzisiejszych. Pamiętając o tym, stosować należy dzisiaj w konserwacji zabytków możliwe metody odwracalne, aby mogły być zastąpione w przyszłości bardziej słusznymi i doskonalszymi.

Przeprowadzanym obecnie pracom konserwatorskim przyświeca głęboka troska o zachowanie każdego, najmniejszego nawet, detalu zabytkowego, będącego dokumentem epoki. Poprzez badania archeologiczne i historyczne chcemy uzyskać możliwie pełny obraz naszej kultury — konserwatorom przypadło w udziale zaszczytne zadanie zabezpieczenia tych bezcennych reliktyw i niezmiennych pod względem struktury i formy przekazanie potomnym. Chodzi przede wszystkim o zachowanie autentyzmu zabytku, zarówno jako dzieła sztuki, jak i dokumentu historycznego.

²⁴ S. Pawlikowski, *Postępy wiedzy technicznej a ochrona zabytków kultury*, Ochr. Zab., R. XII, Warszawa 1959, nr 2/45, s. 87.

Teresa Karwicka (Toruń)

SZTUKA LUDOWA ZIEMI DOBRYŃSKIEJ

(STAN I POTRZEBY BADAŃ)

Historyczna ziemia dobrzyńska nie jest znana szerokim kręgom społeczeństwa polskiego jako region charakteryzujący się dziś specyficzną sztuką ludową. Istotnie sztuka tej ziemi nie posiada tego znamienia wyróżniającego ją zdecydowanie od innych regionów kraju. Charakter przejściowy kultury ludowej terenów położonych między Wisłą, Drwęcą a Skrwą spowodowany niestałością elementu osadniczego, podleganiem wpływom kultury terenów sąsiednich — od wschodu Mazowsza, od zachodu Kujaw i ziemi chełmińskiej, sprawiły, że niekiedy w literaturze etnograficznej nie zauważa się ziemi dobrzyńskiej jako odrębnej jednostki etnograficznej zaliczając ją już to do Kujaw, już to do Mazowsza. Zresztą dziś coraz bardziej krytycznie patrzymy na wiązanie zasięgów większości wytworów kulturowych z określoną, ściśle wyznaczoną raz na zawsze przestrzenią regionalną; w miarę pogłębiania badań terenowych, coraz jaśniej widzimy, że zasięgi te są o wiele rozleglejsze, przekraczają one granice tzw. regionów etnograficznych i zmieniają się w różnych okresach czasu, podobnie jak zasięgi tych regionów, w zależności od podziałów politycznych, administracyjnych i innych¹. Tylko nieliczne wytwory posiadają ściśle regionalne, ograniczone zasięgi (np. niektóre typowe wycinanki). Dlatego rozpatrując sztukę ludową ziemi dobrzyńskiej nie kusimy się o wykazanie jej odrębności w stosunku do sztuki innych ziem Polski. Chcemy przedstawić twórczość ludową tego regionu, wykazać związki i różnice z terenami sąsiednimi, a także przedstawić sylwetki niektórych twórców ludowych.

Omawiając poszczególne dziedziny plastyki ludowej zwracamy uwagę nie tylko na występowanie, ale i na brak pewnych elementów sztuki ludowej na tym terenie, bo i to mówi nam coś o mieszkańcach tej ziemi i warunkach, w jakich oni żyli i żyją.

Sztuka ludowa tego regionu jest dotąd słabo opracowana. W najstarszej pracy mówiącej o kulturze ludowej ziemi dobrzyńskiej —

¹ Zob. w związku z tym A. Kutrzeba-Pojnarowa, *Z zagadnień metodyki polskich prac etnograficznych; czas i przestrzeń w badaniach kultury ludowej*, Etnografia Polska, t. 9:1965, s. 25—40.

w monografii A. Petrowa² nie ma o niej mowy prawie zupełnie. Nie wspomina też nic na ten temat O. Kolberg³. Jest to zrozumiałe, gdyż z końcem XIX w. plastyka ludowa nie budziła szerszych zainteresowań. Jedynie niektóre dziedziny zdobnictwa ludowego zwracały uwagę, a i to zajmowano się nimi bardzo powierzchownie i tylko tam, gdzie rzeczywiście uderzały swą oryginalnością. Nie zajmowano się też prawie terenem ziemi dobrzyńskiej w okresie międzywojennym. Po II wojnie światowej, gdy plastyka ludowa całej Polski znalazła się w centrum zainteresowania i gdy na łamach czasopisma *Polska Sztuka Ludowa* od 1946 r. ukazują się artykuły dotyczące sztuki ludowej różnych części kraju, można by się spodziewać, że i omawiany teren doczeka się swoich opracowań. Są one jednak bardzo skąpe. Dużo więcej szczęścia mają tereny sąsiednie, jak Mazowsze Płockie, położone tuż za rzeką Skrwą czy Kujawy. Jedyną dziedziną, która omówiona została stosunkowo dokładnie, to współczesna rzeźba ludowa — raczej sylwetki i twórczość rzeźbiarzy żyjących w ziemi dobrzyńskiej. Stało się tak jednak tylko dlatego, że twórcy ci stanowią odłam znanej już dziś i szeroko omawianej grupy rzeźbiarzy sierpeckich⁴. Natomiast dawna anonimowa twórczość ludowa w dziedzinie rzeźby czy nawet żyjący do niedawna przedstawiciel tradycyjnej gałęzi rzeźbiarstwa Józef Miłkowski, uchodzi zupełnie uwadze badaczy sztuki ludowej. Brak również opracowań z dziedziny meblarstwa, zdobnictwa w architekturze, zdobnictwa wnętrza, kowalstwa artystycznego. Niniejszy artykuł nie rości sobie pretensji do wyczerpania tych wszystkich tematów. Powstał on na podstawie materiałów zbieranych w terenie w latach 1971—76 do monografii kultury ludowej ziemi dobrzyńskiej⁵. Celem tej monografii było wykazanie, o ile ziemia dobrzyńska — region wyznaczony przed wiekami granicami administracyjnymi — stanowiła w ostatnim stuleciu odrębną jednostkę etnograficzną. By to osiągnąć starano się dać możliwie całościowy obraz tradycyjnej kultury ludowej tego regionu. Niektóre dane, zawarte w niniejszym artykule zostały zamieszczone w monografii na marginesie omawianych dziedzin kultury jak budownictwo, zdobnictwo wnętrza itd. Ze względów objętościowych nie zamieszczono w niej jednak odrębnego rozdziału poświęconego

² A. Petrow, *Lud Ziemi Dobrzyńskiej, jego charakter, mowa, zwyczaje, obrzędy pieśni, przysłowia, zagadki*, Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej, 2:1878, dz. III, s. 3—182 i odb.

³ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 27, *Mazowsze cz. 4*, Wrocław-Poznań, 1964, s. 33—37; *Dzieła wszystkie*, t. 41, *Mazowsze cz. 6*, Wrocław-Poznań, 1969, s. 3—150.

⁴ Na temat rzeźbiarzy sierpeckich istnieje bogata literatura w postaci artykułów i wzmianek w katalogach, którą w niniejszej pracy wykorzystano. Pisali na ten temat przede wszystkim etnografowie warszawscy: M. Arpad Kowalski, F. Midura, J. Olędzki, M. Pokropek i regionalista z Mazowsza Płockiego — M. Przedpełski. Por. niżej.

⁵ T. Karwicka, *Kultura ludowa ziemi dobrzyńskiej*, Toruń 1979.

sztuce ludowej ziemi dobrzyńskiej, tym bardziej, że jak powiedziano wyżej, sztuka ta nie nadawała regionowi piętna odrębności. Była tylko jednym z elementów kultury przemawiających za brakiem wyraźnych granic oddzielających ten region od większości sąsiednich, jeśli idzie o kulturę ludową. Niezależnie od tego warto jednak przedstawić tę sztukę, ponieważ jest ona częścią kultury regionu, wyrazem dążeń i potrzeb estetycznych ludzi żyjących tu dawniej i dziś, a także w pewnym stopniu wyrazem procesów historycznych, jakie tu zachodziły. Materiały terenowe autorki zostały uzupełnione wywiadami terenowymi pracowników Muzeum Etnograficznego w Toruniu, głównie mgr M. Polakiewicz, pochodzącymi z 1958 r.; zostały również wykorzystane eksponaty muzealne i zdjęcia znajdujące się w Muzeum Etnograficznym w Toruniu, Muzeum Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej we Włocławku oraz Muzeum w Sierpcu. Korzystano też z prac publikowanych, a także z ustnych informacji doc. dra hab. Mariana Pokropka oraz mgr Zenobii Pietrzykowskiej.

Autorka zdaje sobie sprawę, że niniejsze opracowanie nie wyczerpuje całości zagadnienia, gdyż każda z omówionych tu dziedzin sztuki ludowej zasługuje na oddzielną monografię. Szereg zawartych w artykule informacji należałoby uaktualnić. Artykuł ma na celu przedstawić zarys całokształtu plastyki ludowej na tym terenie od końca XIX wieku do czasów współczesnych i wskazać na dalsze potrzeby badań.

Zdobnictwo w budownictwie

Do II wojny światowej w ziemi dobrzyńskiej przeważało budownictwo drewniane, z wyjątkiem jej części środkowo-zachodniej, gdzie stosunkowo dużo spotyka się budowli z gliny, a także pogranicza z ziemią chełmińską, gdzie już w początkach XX w. wznoszono domy z cegły.

Począwszy od lat międzywojennych budynki mieszkalne drewniane były często szalowane, co stwarzało możliwości dekoracyjnych rozwiązań. Ozdoby występowały przede wszystkim na narożnikach domów, gdzie przybijano deski zdobione snycerką. Były to przeważnie ornamenty pasowe złożone z rombów, stosowano też żłobkowanie dające efekt zbliżony do boniowania w budownictwie kamiennym, rzadziej występowały motywy roślinne.

Dachy w budynkach mieszkalnych ziemi dobrzyńskiej już od dawna były dwuspadowe, niekiedy naczółkowe. Pomimo że przy tego rodzaju dachach występuje dość rozległa połać gładkiego szczytu, nie spotykamy się na ogół z ozdobnym traktowaniem powierzchni szczytowych poprzez dekoracyjne układy desek, co tak często występuje na Mazowszu północnym. Brak też na spotykanych dziś budynkach, nawet tych starych, pochodzących sprzed I wojny



1. Ozdoba blaszana szczytu dachu, 2. Ozdobnie wyrzynana listwa pod-
okapowa. Obrzyżewice (fot. J. Święch) Obory (fot. Z. Zgierun)

światowej, ozdób nadszczytowych, tzw. szparogów (ozdobnie wyrzynane zakończenia wiatrownic) czy pazdurów (ozdobnie wyrzynane deski przybite na szczycie dachu)⁶. Ozdoby na szczytach widuje się natomiast na domach nowych stawianych już po II wojnie światowej, przeważnie w ostatnich latach. Są to ozdoby wycinane z blachy, przeważnie mają one kształt kogutków (ryc. 1), czasem spotyka się też sterczyny wachlarzowate, choć te ostatnie występują częściej na narożnikach przy rynnach. Stosunkowo dużo spotyka się takich ozdób w dawnym powiecie toruńskim, w okolicy Dobrzejewic, Zębowa⁷.

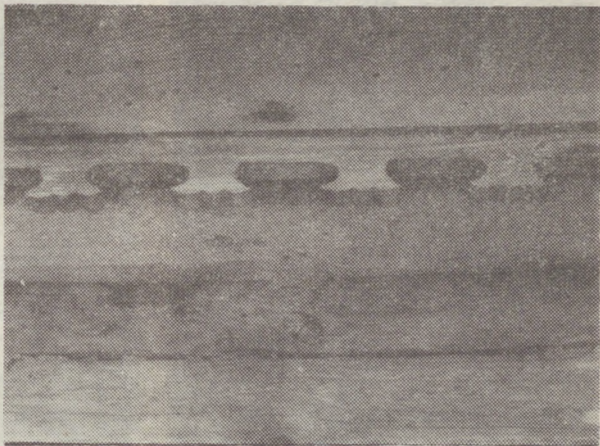
W budownictwie drewnianym lat międzywojennych, a nawet już w ostatnich latach przed I wojną światową bardzo rozpowszechnione były ozdobnie wyrzynane listwy drewniane przybite pod

⁵ T. Karwicka, *Kultura ludowa ziemi dobrzyńskiej*, Toruń 1979.

⁶ Spotyka się je sporadycznie np. w Paliwodziźnie koło Golubia-Dobrzynia; dom Kazaneckich budowany ok. 1930 r. posiada wiatrownice wystające ponad szczyt dachu, w formie szparoga. W pobliskim Kamiennym Smugu informatorzy twierdzili, że do niedawna w paru domach można było spotkać drewniane kogutki z deski zdobiące szczyt dachu.

⁷ Robił je — Dąbrowski z Dobrzejewic.

dolną krawędzią dachu wzdłuż ściany licowej. Najczęściej były one wyrzynane w kształcie zaokrąglonych czy spiczastych ząbków z otworem w środku (ryc. 2), niekiedy na kształt rybich ogonów (ryc. 3); czasem krawędź deski tworzyła linię falistą. Deski o falistym profilowaniu przybijano też niekiedy nad i pod oknami. Tego rodzaju dekoracje rozpowszechniły się w polskim budownictwie ludowym, głównie w Polsce centralnej i środkowo-wschodniej wraz z wejściem w użycie w ciesielstwie i stolarstwie różnego rodzaju pił ręcznych, co miało miejsce pod koniec XIX wieku. W podobny sposób zdobiono także często, szczególnie



3. Ozdobnie wyrzynana listwa podokapowa, Malanowo (Archiwum Muzeum Etnograficznego w Toruniu, dalej: MET, fot. A. Grodzicki)

w zamożnych gospodarstwach chłopskich, ganki. Przede wszystkim jednak bogate zdobnictwo ganków rozwinęło się w miasteczkach i osadach (często będących niegdyś miastami), jak Bobrowniki, Kikół, Skępe. Najczęściej ozdobne wykończenie posiadały górne części ganków. Były to albo ozdobnie profilowane olistwowania lub też ozdoby z desek przybijano na fasadach daszków wznoszonych nad gankiem na słupach. Rzadziej spotykamy się z ozdobnym potraktowaniem ścianki czy balustrady stanowiącej obramienie ganku. Wyjątkowo, jak np. w przypadku ganku z Bobrownik mamy do czynienia z ozdobnie wyrzeźbionym słupem podpierającym daszek ganku (ryc. 4), którego część górna została uformowana na kształt głowicy kolumny greckiej. Na samym słupie wyrzeźbiono węża wspinającego się do jabłka. Olistwowanie daszka stanowią deski o ornamentcie wyrzynanym przypominającym liście akantu.

Prymitywniejsze zdobnictwo ganków czy listew podokapowych spotykamy dość często we wschodniej części ziemi dobrzyńskiej, graniczącej z Mazowszem. Np. we wsi Szczawno w pobliżu Skrwilna nad Skrwą prawie wszystkie domy drewniane wybudowane po

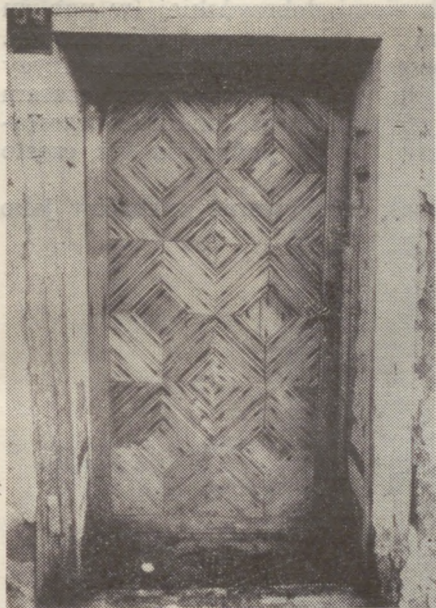


4. Fragment ganku ozdobnego, Bo-
browniki (fot. T. Karwicka)

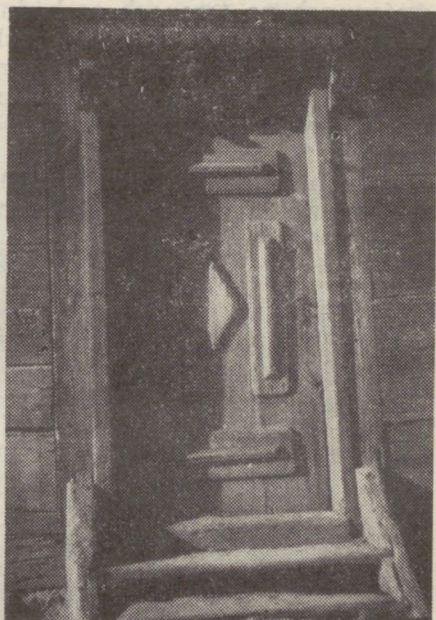
5. Ozdobna tafla drzwiowa, Dźwierz-
no (MET, fot. M. Polakiewicz)

I wojnie światowej mają ozdobnie wycinaną listwę pod okapem. Jak głosi tradycja, ozdoby te były wykonywane przez miejscowych cieśli. Być może omawiane zdobnictwo docierało na ziemię dobrzyńską z Mazowsza, gdyż właśnie na Mazowszu i sąsiednim Podlasiu było ono bardzo rozwinięte. Nie spotykamy się z nim natomiast prawie zupełnie w ziemi chełmińskiej i na Pomorzu. Znajdujące

się dziś jeszcze tu i ówdzie podcienia szczytowe czy narożnikowe przed domami, pozbawione są przeważnie elementów dekoracyjnych. Jedynym akcentem zdobniczym są spotykane niekiedy łukowato wycięte zastrzały nadające podcieniom kształt arkadowy. Nie



6. Ozdorna tafla drzwiowa, Rojewo (fot. Z. Zgierun)



7. Ozdorna tafla drzwiowa, Okalewko (MET, fot. A. Grodzicki)

spotyka się na ogół w ziemi dobrzyńskiej ozdobnych nadokienników. Ozdobnie natomiast bywały niekiedy wykonane tafle drzwiowe złożone z deseczek zbitych na kształt współśrodkowych rombów, ułożonych w dwu rzędach (ryc. 5), bądź na sposób szachownicy (ryc. 6). Bardziej prymitywne drzwi zbite ze zwykłych desek bywały też czasem dekorowane (np. na ryc. 7). Nad drzwiami znajdowało się niekiedy okienko ozdobione w części dolnej wyrzynaną listwą (ryc. 7), czasem sama tylko listwa ozdobna (ryc. 6).

W XIX wieku i później nie stosowano na ogół malowania ze-

wewnętrznych ścian domów drewnianych. Występuje ono przeważnie tylko na budynkach mieszkalnych, glinianych. Jak pisze A. Petrow, z końcem XIX wieku, domy, w których były panny na wydaniu, ozdabiano malując wapnem „jakoby drzewa albo ludzi”⁸. Jak się zdaje, już jednak przed I wojną zwyczaj ten zaginał.

Swoisty sposób dekoracji cechował budynki z cegły, które rozpowszechniły się w początkach XX wieku oraz w latach międzywojennych na terenach zachodnich ziemi dobrzyńskiej (w pobliżu dawnej granicy z zaborem pruskim), a także w części środkowej. Ornamentowane deski podszczytowe zastąpiły tu ozdobne fryzy z cegieł układanych na przemian dłuższą i krótszą stroną, czasem ustawionych w poprzek i wysuniętych nieco w stosunku do pozostałych rzędów. Odrębny ukośny układ cegieł podkreśla też często obramienia okien i drzwi (ryc. 8).

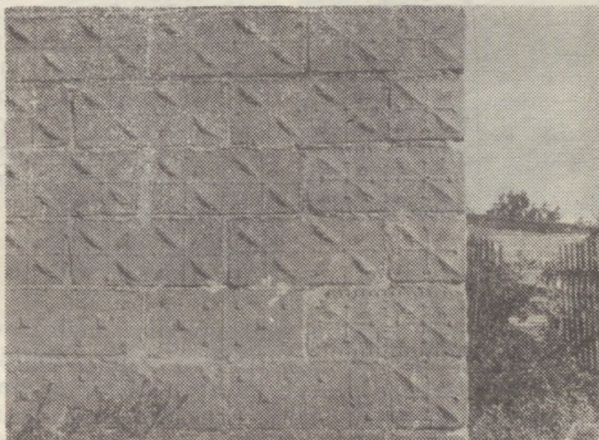
Rozpowszechnione w ostatnich czasach używanie pustaków jako



8. Ozdobny układ cegieł w ścianie budynku, Złotoria (fot. T. Karwicka)

⁸ A. Petrow, op. cit., s. 14.

surowca budowlanego wiąże się ze zdobieniem tych ostatnich przez odciskanie ich w ozdobnych formach. Na Mazowszu i w ziemi dobrzyńskiej zaczęto budować z pustaków już w latach 30 naszego stulecia. Z tego okresu znane są ozdobne formy drewniane z terenu kurpiowskiej Puszczy Białej⁹. Ozdobne pustaki występują przede wszystkim w Polsce środkowej i północno-wschodniej¹⁰. Jest rzeczą ciekawą, że często w odległych od siebie miejscowościach spotykamy motywy podobne, podczas gdy w tej samej wsi możemy



9. Ściana z pustaków ozdobnych, Brzostowo (fot. T. Karwicka)



10. Ściana z pustaków ozdobnych, Chodorążek (Archiwum Instytutu Sztuki PAN, fot. J. Świiderski)

⁹ M. Zywińska, *Kurpiowska forma cementowa na „pustaki”*, *Polska Sztuka Ludowa*, 2:1948, nr 9–10, s. 57.

¹⁰ W. Drabik, *Zdobione pustaki cementowe (z badań nad współczesną sztuką ludową)*, *Polska Sztuka Ludowa*, 31:1977, s. 14.

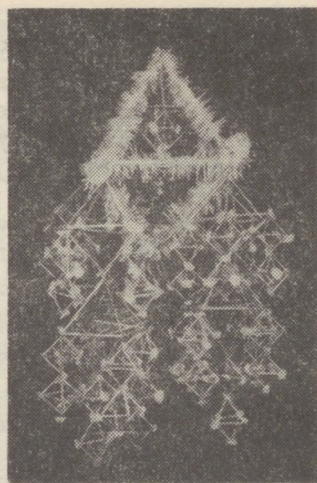
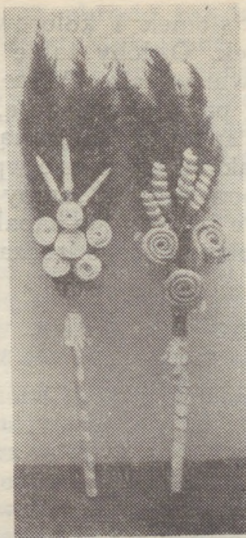
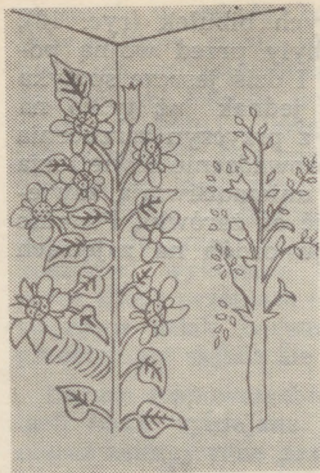
napotkać pustaki o bardzo różnych typach ornamentyki¹¹. Zagadnienie to wiąże się ze sprawą warsztatów, które mogły rozprawdzać swe wyroby na dość rozległe obszary; jednocześnie w jednej miejscowości mogły współistnieć dwa ośrodki lub po prostu jeden wytwórca mógł posiadać różnie zdobione formy. Różnice mogą też świadczyć o różnej chronologii wytworów. Sprawa ta nie została dostatecznie zbadana na terenie ziemi dobrzyńskiej. Ozdobne pustaki spotykamy przede wszystkim w jej części południowej. Przeważnie występują na nich ornamenty o układzie ośrodkowym polegającym bądź na podziale pola zdobniczego na cztery kwadraty przez motyw krzyża, przeciętego po przekątnych przez motywy lancetowanych lub owalnych listków (ryc. 9). Czasem układ ten zaznaczają tylko wypukłe kwadraciki (ryc. 9). Wyjątkowo spotykamy też motywy zoomorficzne, np. lwy (ryc. 10) w układzie heraldycznym, podobne do spotykanych na Mazowszu jako ornament wycięty z deski, zdobiący fasadę ganku¹².

Zdobnictwo mieszkań, tkactwo, haft; meblarstwo

Stosunkowo niewiele możemy dziś znaleźć w mieszkaniach ziemi dobrzyńskiej elementów tradycyjnego zdobnictwa wnętrza. Przed I wojną światową ściany mieszkań bielono wapnem, niekiedy z dodatkiem niebieskiej farbki. Niektóre gospodynie ozdabiały je dodatkowo odciskając na ścianie rodzaj pieczętek zwiniętą w kułak szmatką lub robiąc jakby kleksy za pomocą gęsiego pióra zmoczonego w niebieskiej farbie, w rozrobionym wapnie czy w białej glince. W latach międzywojennych rozpowszechniło się malowanie ścian we wzory za pomocą szablonów kupowanych w sklepie, niekiedy jednak wykonywanych we własnym zakresie. Zdolniejsze kobiety malowały też wzory odręcznie, przeważnie w górnej części ściany, pod sufitem. Dziś przeważnie maluje się za pomocą wałka, która to technika zaczęła się rozpowszechniać na krótko przed II wojną światową. Jednak już po wojnie spotykało się malowanie ścian odręcznie czy za pomocą szablonów wykonanych w domu. Czyniły to przeważnie kobiety zajmujące się malowaniem makatek ściennych, o których mowa będzie dalej. Jedną z nich — Zofia Zakierska ze wsi Mazowsze koło Czernikowa, wymalowała nawet zewnętrzzną ścianę swego domu w ornament kwiatowy (ryc. 11). Tego rodzaju zdobnictwo nie cieszy się jednak powodzeniem na wsi dobrzyńskiej, tak, że po kilku miesiącach ornament został zamalowany przez jego autorkę, gdyż, jak mówiła „ludzie się z tego śmieli”.

¹¹ Ibid.

¹² Ibid., s. 12, il. 6, 7.



11. Malatura wykonana na ścianie domu przez Z. Zakierską, Mazowsze (z fotografii rys. A. Kowalczyk)
12. Palmy wielkanocne, Wólka Duża k. Skępego (Muzeum Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej we Włocławku, dalej: M. Wł., fot. J. Krysiak)
13. Ozdoba wnętrza — pajak, Ławiczek (MET, fot. A. Grodzicki)

Z zakresu tradycyjnego zdobnictwa wnętrza zachowały się jeszcze w niektórych rodzinach, przeważnie u ludzi starszych, dawne obrazy o treści religijnej, zakupywane najczęściej pod koniec ubiegłego wieku na odpustach lub od wędrownych obrazników. Obrazy te zawieszane na ścianach w pozycji nieco odchyłonej górną od ściany ozdabiano dawniej sztucznymi kwiatami z kolorowych bibułek. Dziś już się tego rodzaju ozdób nie spotyka. Najwyżej za obrazem zatyka się jedną lub dwie palmy poświęcone w Niedzielę Palmową, których funkcja dekoracyjna jest jednak czynnikiem drugorzędym. Tradycyjne palmy miały również charakter ozdobny. Szczególnie w południowej i wschodniej części ziemi dobrzyńskiej zachowały się do ostatnich czasów palmy wyrabiane na sposób dawny. Sporządza się je z pęku trzciny owiniętych w części dolnej kolorową bibułą; dołącza się do nich kwiaty z bibułki kolorowej owiniętej na druczki, niekiedy spiralnie zwinięte (ryc. 12). Palmy te wykonywały przeważnie kobiety z ubogich rodzin i sprzedawały w Niedzielę Palmową przed kościołem, lub chodząc od domu do domu. Dzisiaj czasem można je nabyć na rynku w Dobrzyniu czy Lipnie. Ozdobne palmy zdarzają się już jednak coraz rzadziej.

Nie widuje się już dzisiaj także we wnętrzach domów bardzo dawniej popularnych ozdób, jakimi były wieszane u powały pająki,

tj. ozdoby wykonane ze słomek i kolorowych bibulek (ryc. 13), czasem z grochu i słomek. Ozdoby takie były przed wojną powszechnie spotykane prawie w całej Polsce. I dziś jeszcze spotyka się kobiety, które takie pająki wykonują, jednak już tylko na zamówienie muzeów czy świetlic. Za jedną z przyczyn zarzucenia dekorowania wnętrza pająkami uważa się wprowadzenie oświetlenia elektrycznego. Wiszące pod sufitem lampy uniemożliwiają zawieszenie pająka, który łatwo mógłby się zapalić od żarówki. Ponadto zarzucono dziś naukę robienia tego rodzaju ozdób na zajęciach



14. Sztuczne kwiaty z bibułki, Skepe (MET, fot. A. Grodzicki)

ręcznych w szkole, co w okresie międzywojennym, jak podają informatorzy, często było praktykowane. Nie zawsze też umiejętność ich wykonywania była sztuką nabytą tradycyjnie w kręgu rodzinnym. Szkoła uczyła też nierzadko wycinania firanek do okien z białego papieru, jak również wykonywania sztucznych kwiatów z bibułki. Nie znaczy to, by już od dawna nie stanowiły one elementów dekoracyjnych tradycyjnego wnętrza. Do nowszych przedmiotów zdobiących ściany należą tzw. grzebieniarze ze słomy służące do przechowywania grzebieni. Są to prostokątne, podłużne koszyczki wykonane ze skrzyżowanych brzoźowych patyczków, przez które przeplata się słomki, a czasem także kolorowe szmatki tworzące szlak barwny wzdłuż środkowej części ścianki. Taki grzebieniarz składa się z szeregu kwadratów, tzw. okienek.

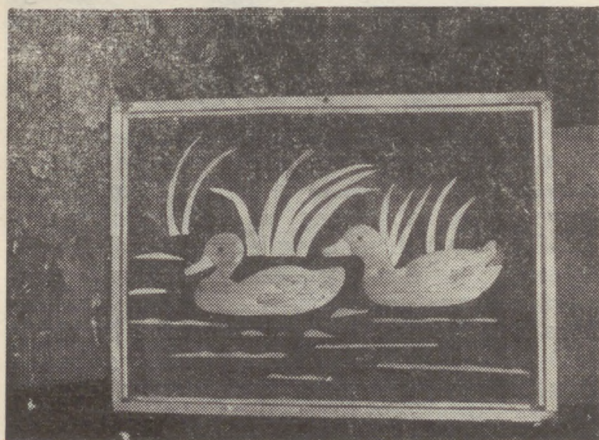
Bardzo rozpowszechnione są dziś makatki malowane na materiałach bądź wyklejane na materiale ze słomek. Makatki takie są nieraz zakupywane przez mieszkańców wsi dobrzyńskiej w mieście na targu. Zdarza się jednak, że malowaniem zajmują się ludzie miejscowi. Takie malowanie makatek pod koniec lat 50 naszego stulecia bardzo rozpowszechniło się w dawnym powiecie rypińskim. Pomimo że twórcy ich wzorowali się często na makatkach lansowanych przez wytwórców miejskich wnosili nie rzadko własną inwencję i rozwiązania kolorystyczne. Malowaniem zajmują się nie tylko kobiety, niekiedy dzieci, ale i mężczyźni, jak np. Edward Topolewski ze Skudzaw malujący farbami szkolnymi na płótnie według wzorów rysowanych uprzednio na papierze. Jako pędzla używał on gałązki brzoźowej nieco zaostrej na końcu i obtłuczonej młotkiem. Także w Skudzawach malowała 15-letnia Halina Derbin pędzelkiem z końskiego włosia i szkolnymi farbami z dodatkiem mleka. Znamy też jednak twórczynie i twórców w wieku średnim, jak Helena Maśka z Okalewka¹³ czy wymieniona już Zofia Zakierska z Mazowsza. Obok tematyki świeckiej (sceny z bajek, krajobrazy, zwierzęta) wyobrażanej na makatkach bardzo obficie, spotykamy również tematykę religijną (np. Serce Maryi — ryc. 15). Wyrobem obrazów ze słomek trudnił się w latach 50 Rogula ze wsi Ugoszcz (ryc. 16). Widać na nich wyraźne wpływy malarstwa jarmarcznego.

Jak podają informatorzy, przed I wojną światową gdy przeważały w domach gliniane klepiska, wysypywano je od święta piaskiem. Podobnie jak na sąsiednich Kujawach sypano czasem piasek we wzory (Chrostkowo, Fijałki, Sumin, Osiek, Wielgie). W latach międzywojennych pewnym elementem dekoracyjnym stały się barwne szmaciaki, spotykane i dziś w wielu domach, szczególnie

¹³ Wiadomości te dotyczą 1958 r. i pochodzą z wywiadu M. Polakiewicz z Muzeum Etnograficznego w Toruniu.



15. Makatka malowana na materiale przez Z. Zakierską, Mazowsze (MET, fot. A. Grodzicki)



16. Obrazek wyklejany ze słomek, wyk. s. Rogula, Ugoszcz (MET, fot. Z. Zgierun)

we wschodniej części rypińskiego. Nie ujawniły się tu jednak specjalne talenty. Nie spotykamy tu szmaciaków wzorzystych, które znamy z zachodniego Mazowsza, a także z Mazur. Można mówić jedynie o efektach kolorystycznych uzyskiwanych przez umiejętny dobór szmatek używanych jako wątek. Nie zawsze jednak zwracają tkaczki na to uwagę, czasem biorą to, co w danej chwili mają pod ręką. W ogóle tkactwo ozdobne na tych terenach prawie nie istniało. Spotykamy się z nim wyłącznie i to w bardzo ograniczonym zakresie na pograniczu ziemi dobrzyńskiej i Mazowsza. Ograniczało się ono do samodziałów pościelowych i ubranio-
wych, tkanych splotem ozdobnym diagonalnym, ewentualnie tkanin

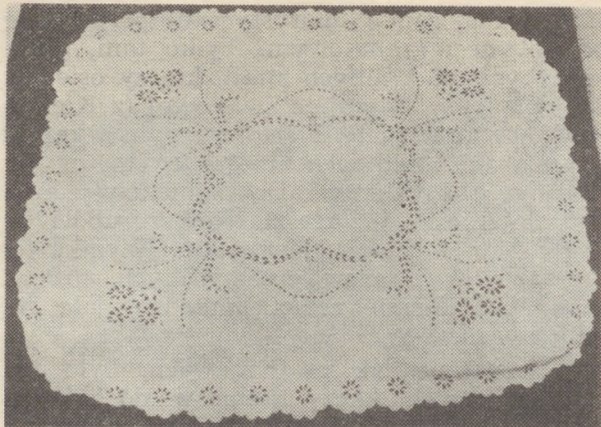
kraciastych o mało zróżnicowanej gamie kolorystycznej, przeważnie w kolorach białym, bordowym i granatowym. Tylko tam, gdzie mamy do czynienia z przybyszami z innych stron, którzy osiedlili się na ziemi dobrzyńskiej po I czy II wojnie światowej (z Kieleckiego, z za Buga) możemy mówić o tkactwie artystycznym wyrażającym się w barwnych pasiakach, tkaninach przetykanych itp. Jak wykazują badania terenowe wśród rdzennych Dobrzyńiaków jednak nie przyjmowały się te umiejętności. Już zresztą Kolberg ubolewał nad znikomością tego rękodzieła w ziemi dobrzyńskiej. Wynika to, jak pisze, „po części z taniości towarów przemycanych z Prus w znacznej bardzo ilości”¹⁴. Podobnie zresztą przedstawiała się sytuacja na sąsiednich Kujawach.

W ziemi dobrzyńskiej, podobnie jak na Kujawach, było też w XIX wieku dość dużo fachowych tkaczy Niemców, do których kobiety zносиły przędzę do tkania. Wynikało to po części z faktu wkroczenia tu stosunkowo wcześniej na wieś gospodarki towarowej.

Wnętrza mieszkań na przełomie XIX i XX w. zdołały ustawione na łóżku liczne poduszki o poszewkach z ozdobnymi wstawkami wypełnionymi haftem angielskim lub dziurkowanym wykonanym białymi nićmi. Podobne hafty spotykamy niekiedy na kapach przykrywających łóżka. Skoro mowa o hafcie, należy tu nadmienić, że w ziemi dobrzyńskiej ograniczał się on do zdobnictwa białizny osobistej (halki, koszule nocne) i pościelowej, niekiedy zdobione były też czepki — dawny świąteczny ubiór głowy mężatek. Ponadto haftowały kobiety paramenty do kościołów. Brak zupełnie wiadomości o hafcie barwnym na tych terenach, a i haft biały nie zawsze posiada stare miejscowe tradycje. Był on w latach międzywojennych rozwijany w wielu miejscowościach przez szkoły. Po II wojnie światowej został zarzucony. Ożył dopiero w ostatnich latach, na skutek konkursów. W 1976 r. Wojewódzki Dom Kultury we Włocławku przy współudziale Kółek Rolniczych ogłosił konkurs na rękodzieło ludowe. Od 1975 r. działa również na terenach, które w tym czasie weszły w skład województwa włocławskiego Muzeum Okręgowe we Włocławku, zachęcając kobiety znające sztukę hafciarską do jej kontynuowania, rekonstruowania dawnych wzorów, np. czepców. Wytwory te są zakupywane przez Muzeum. Zdolniejsze twórczynie otrzymują stypendia. Można tu wymienić Zofię Skrzyńniarz ze Skepego, której kapa zdobiona haftem angielskim i mierzka znajduje się na wystawie Muzeum we Włocławku (ryc. 17) oraz Zofię Lewandowską z Dobrzynia nad Wisłą, która w roku bieżącym wyhaftowała dla Muzeum czepiec.

Meblarstwo ziemi dobrzyńskiej już w II połowie XIX wieku podążało szybko za wytwórczością miejską. Szczególnie w zamoż-

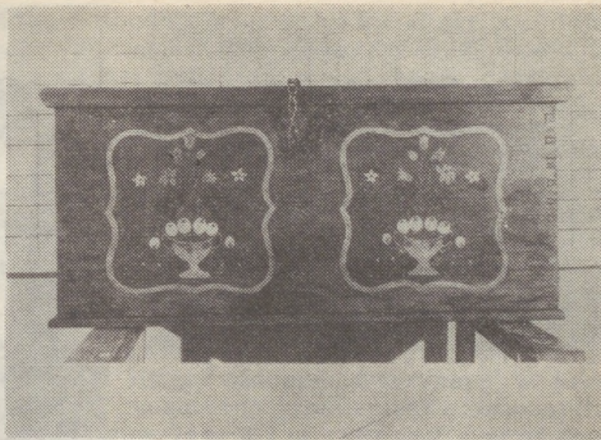
¹⁴ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 41, s. 15.



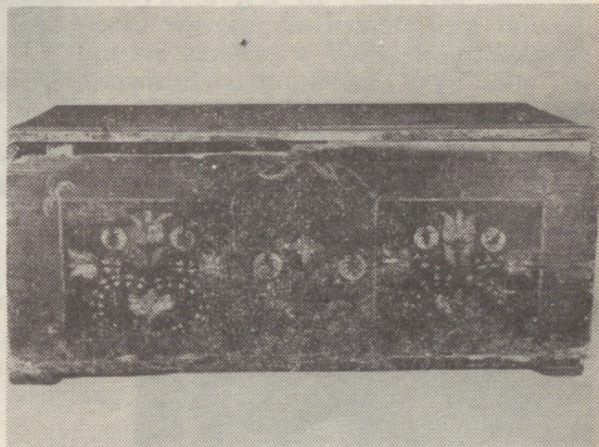
17. Kapa na łóżko wykonana przez Z. Skrzyniarz ze Skępego (M.Wł, fot. J. Krysiak)

niejszych gospodarstwach z końcem XIX wieku przyjęły się meble na wzór tych, które zdobiły wnętrza drobnomieszczańskie. Cechowało je częste występowanie elementów toczonych, ozdobne gzymsy przy szafach i kredensach; naśladownictwo mebli stylowych przejawiało się w formach niektórych wyrobów, jak np. szafki narożnikowe, tzw. wertykały czy komody. Obok nich jednak stosunkowo długo utrzymywały się meble tradycyjne, wykonywane przez wiejskich i małomiasteczkowych stolarzy, jak np. ławy rozsuwane z oparciem, tzw. „ślabany”, posiadające często zaplecki ozdobnie wyrzynane i profilowane. Tego rodzaju sprzęty rozpowszechnione niegdyś na znacznych obszarach Polski spotyka się przede wszystkim w domach biedniejszych, a w zamożniejszych często zachowały się w kuchniach, podczas gdy pokoje mieszkalne już od dawna zostały umeblowane na sposób miejski. Meble te zarówno w formie jak i w sposobach zdobienia nie odbiegały właściwie od mebli z ziemi chełmińskiej. Jako sprzęt schówkowy już w początkach XX w. dominowała na tych terenach szafa i kredens. Jedyne starsi ludzie przechowywali jeszcze odzież w kufrach o wypukłych wiekach lub rzadziej w skrzyniach wzorzyście malowanych. W okresie międzywojennym wychodziły już one z użycia, a dziś skrzynie takie można już spotkać tylko sporadycznie. Te, które jeszcze się zachowały na wsi do ostatnich lat, zostały przeważnie zakupione przez muzea. Niektórzy informatorzy twierdzą, że także kufry były malowane w kwiaty oraz, że skrzynie dekorowano dodatkowo ornamentami wyciętymi z dykty. Miały to być motywy kwiatowe, zoo- a nawet antropomorficzne. Nie udało się ustalić ośrodków skrzyniarskich dla ziemi dobrzyńskiej. Jedyne w Radominie koło Golubia-Dobrzyńia i w Zaborowie w Brodnickiem informatorzy wspominali o stolarzach, którzy takie skrzynie ozdobne produkowali jeszcze po I wojnie światowej¹⁵.

18. Skrzynia malowana,
Ochocin (M.WI, fot.
M. Sowińska)

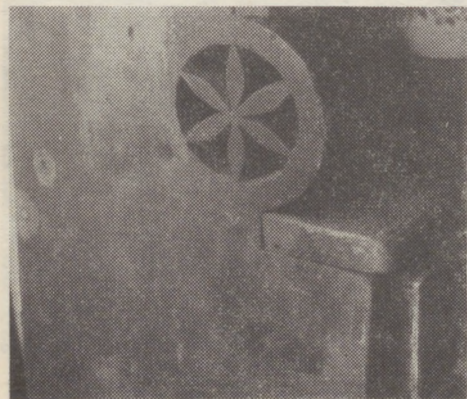
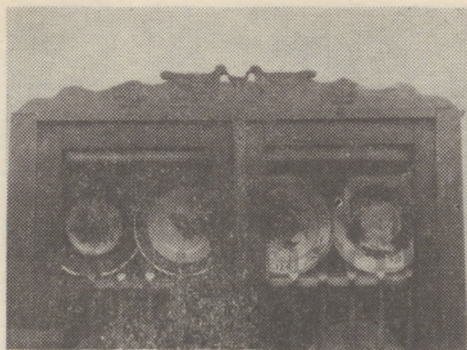


19. Skrzynia malowana,
Strzygi (MET, fot.
A. Grodzicki)



Analiza niektórych ornamentów wykazuje częste analogie ze skrzyniami ziemi chełmińskiej i Kociewia. Uderza natomiast brak analogii z typowymi skrzyniami kujawskimi, co wydaje się tym bardziej zastanawiające, że mieszkańcy Lipnowskiego wspominają często zamawianie mebli u stolarzy we Włocławku. Prawdopodobnie jednak dotyczy to czasów, kiedy skrzynie w ziemi dobrzyńskiej nie były już modne. Charakterystyczny jest podział na dwa pola kwadratowe lub obwiedzione łukowatą linią łamaną (ryc. 18), zazwyczaj wykonaną farbą białą lub brązową, niekiedy oliastwowane.

¹⁶ W Radomnie podano nawet nazwisko stolarza: Wojciechowski; w Brodnickiem — w Zaborowie miał to być stolarz Bratkowski, działający jednak jeszcze przed I wojną światową. Mieszkańcy północno-wschodniej części ziemi dobrzyńskiej kupowali też skrzynie na targach w Rypinie i w Żurominie, południowej — w Lipnie.



20. Kredens ozdobny (M.Wł, fot. J. Święch). 21. Szczyt ozdobny (fot. J. Krysiak). 22. Rozetka z bocznej ścianki kredensu z Wólki Dużej k. Skępego (fot. J. Krysiak)

Narożniki zewnętrzne pól kwadratowych zakończone bywają małymi kwadracikami, czasem motywem pierzastej gałązki. Wewnętrzna część naroży bywa odcięta łukowatą linią. Dekorację pola stanowi zazwyczaj bukiet kwiatów wyrastający z wazona o kielichowatym kształcie (czasem jest to rodzaj wazy z uchami), o charakterystycznym układzie symetrycznym, którego oś stanowi motyw tulipana otoczonego gałązkami i kwiatami symetrycznie rozłożonymi po obu stronach i rozchylającymi się na boki, tak że najniższe gałązki tworzą zarys jakby serca otaczającego wazon (ryc. 19). Czasem występują też kwiaty w rodzaju drobnych lilii (ryc. 18). W polach zdobniczych lub pomiędzy nimi bywa też niekiedy zaznaczona data

wykonania skrzyni. Mniej rozbudowany motyw kwiatowy znajduje się też niekiedy w środkowej części ściany licowej pomiędzy polami zdobniczymi. Skrzynie posiadają przeważnie profilowaną podstawę, na której również występują niekiedy ornamenty barwne. Wieko skrzyni otoczone jest przeważnie profilowaną listwą wystającą poza płaszczyznę ścian, tworząc rodzaj gzysmu. Tło bywa zwykle czerwonobrunatne, rzadziej niebieskie. Ornamenty wykonane są farbą pomarańczową, czerwoną, brązową, zieloną, czarną.

Do przechowywania naczyń służyły tzw. „śranki” — tj. otwarte,olistwowane półki. Bardziej rozwiniętym meblem były kredensy, tak zwane, podobnie jak w ziemi chełmińskiej, „szelbunki”. Były to kredensy składające się z szafki i otwartej nastawki półkowej, posiadającej nierzadko brzegi listew ozdobnie wyrzynane w łuki i półkola. Część górna bywała zwieńczona grzebieniem o ozdobnych kształtach. Gzysmy ozdobne wieńczyły też szczyty szaf z przełomu XIX i XX wieku. Częstym motywem jest tu rokokowa palmeta, czasem zwieńczenia są po prostu wycięte na kształt linii falistej. Oryginalną dekoracją odznacza się kredens z Wólki koło Skępego wykonany przez ojca Władysława Kwiatkowskiego (ryc. 20). Posiada on grzebień o krawędzi falistej, z tym że po środku umieszczone zostały w układzie heraldycznym postaci dwóch gołębi ustawionych po dwu stronach kielicha. Górne partie ptaków zostały wycięte w desce, dolne zaznaczone są rytym, podobnie jak nóżka kielicha rozgałęziająca się u dołu tak, że jej rozgałęzienia tworzą zarys kół. Prócz tego grzebień kredensu ozdobiony został malaturą w postaci dwóch prymitywnych motywów kwiatowych, rozmieszczonych symetrycznie, po dwóch stronach ptaków (ryc. 21). Ścianki boczne kredensu łączą w jedną całość część dolną z nastawką, oddzielone od siebie rodzajem wnęki. Po obu bokach wnęki znajdują się ornamenty ażurowane wycięte w desce w postaci rozetek (ryc. 22).

Na ogół poza skrzyniami nie spotykamy w ziemi dobrzyńskiej mebli polichromowanych, choć meble takie znane było pono z sąsiedniej ziemi chełmińskiej, a także z Kujaw¹⁶. Według Petrowa z końcem XIX w. politurowano meble na czerwono (ceglasto), choć już wówczas zaczął wchodzić w użycie kolor ciemniejszy, orzechowy¹⁷. W okresie międzywojennym meble powlekano bejcą, potem pociągano olejem i politurą. Rozpowszechniła się wówczas stosowana i dziś technika mazerowania, polegająca na przeciąganiu metalowym grzebieniem po niewyschniętej jeszcze farbie. Dziś używa się do tego celu specjalnego wałka.

¹⁶ R. Reinfuss, *Meblarstwo ludowe w Polsce, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk*, s. 79, 102.

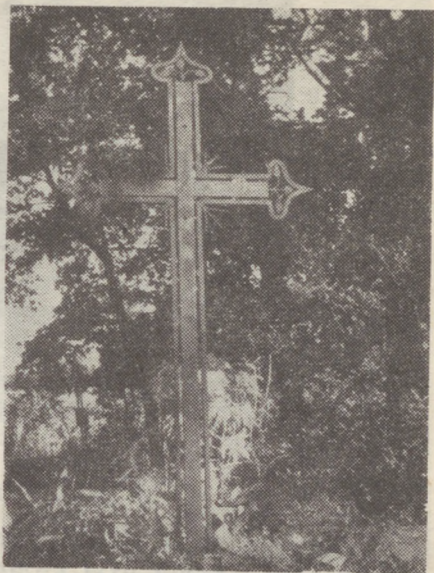
¹⁷ A. Petrow, *op. cit.*, s. 14

Kowalstwo artystyczne

Na omawianym terenie kowalstwo artystyczne rozwinęło się przede wszystkim w związku z wyrobem krzyży cmentarnych czy umieszczanych na kapliczkach przydrożnych. Nie spotykało się tutaj ozdobnych okuć części wozów, tak powszechnych w Małopolsce czy na Śląsku Cieszyńskim. Nie sprzyjała temu rozpowszechniona tu konstrukcja wozów. W starych domach spotykało się czasem ozdobne zawiasy. Zdobnictwo krzyży cmentarnych rozwinęło się najbujniej w okresie międzywojennym. Krzyże, które wykonywali kowale jeszcze przed I wojną, przedstawiały się dość skromnie. Były to krzyże kute, zbite ze sztab żelaznych, otoczone czasem konturem ze sztabek giętych, tworzących cebulowate zaokrąglenia na końcach ramion (ryc. 23a). W przecięciach ramion umieszczano wycięte z blachy lub wykonane z drutu pęki promieni, początkowo o niewielkiej długości. Z czasem krzyże stają się coraz bardziej ozdobne, w środku ażurowane (ryc. 23a). Końce ramion przybierają strzałkowate zakończenia, podobne jakie spotyka się nieraz na zakończeniach sztachet. W ażurowanych zakończeniach ramion krzyża pojawiają się niekiedy motywy trójlistków (ryc. 23b). Dekoracja otaczająca krzyż, z płaskich sztabek żelaznych ewentualnie z drutu rozwija się coraz bardziej. Przede wszystkim otacza ona właściwy krzyż, rysując wokół niego kontur o zaokrągleniach sercowatych z wolutowymi odgałęzieniami w rogach, okala często, nie tylko ramiona, ale i pionową część krzyża aż po jego podstawę (ryc. 24). W ostatnich czasach zdobnictwo krzyży cmentarnych ulega znacznemu uproszczeniu. Wykonuje się je najczęściej z rur, a jedyną dekorację stanowią promienie z faliście skręconej taśmy blaszanej (ryc. 23c).

Bogato rozwinięte zdobnictwo pojawia się natomiast na ogrodzeniach oraz na żelaznych bramkach i furtkach; wykazuje ono pokrewieństwo zarówno z ogrodzeniami spotykanymi na cmentarzach wiejskich i po miastach, jak ze zdobnictwem omawianych wyżej krzyży. Mamy tu więc ornament sercowaty i spirale powtarzające się rytmicznie, w układzie pasowym wzdłuż ogrodzenia, ponadto ozdoby wycinane z blachy, o kształtach geometrycznych, przeważnie w postaci rombów, czasem motywy roślinne, wyjątkowo zoomorficzne, np. rybki na bramce w Kikole (ryc. 25). Trzeba tu podkreślić, że omawiane rodzaje zdobnictwa już od dawna były inspirowane przez wpływy miejskie. Kowale uczyli się często swego fachu w miasteczkach i miastach. Po ukończeniu nauki zawodu odbywali też przed I wojną i w okresie międzywojennym wędrowni, jak np. kowal Julian Wojciechowski ze Świdziebni¹⁸.

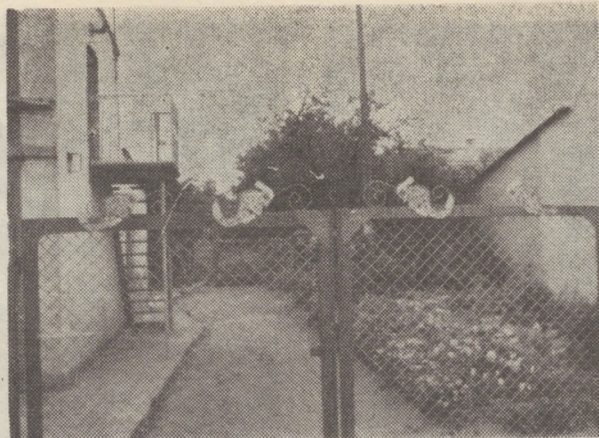
¹⁸ Z materiałów M. Polakiewicz



23a, b. Krzyże ozdobne na cmentarzu w Świdziebni (MET, fot. A. Grodzicki)



23c. Krzyż ozdobny na cmentarzu w Srzygach (MET, fot. A. Grodzicki) 24. Krzyż na cmentarzu w Sadłowie (MET, fot. M. Polakiewicz)



25. Ozdoby z blachy na bramce, Kikół (fot. T. Karwicka)

Kapliczki i rzeźba w drzewie

Podobnie, jak w innych częściach Polski dawna tradycyjna rzeźba ludowa tego regionu była związana niemal wyłącznie z tematyką religijną. Ludowi twórcy wykonywali rzeźby Chrystusa i świętych do kapliczek przydrożnych oraz na domowe ołtarzyki. Dawnych kapliczek zachowało się w ziemi dobrzyńskiej niewiele. Jak wiemy, okupant niemiecki podczas drugiej wojny światowej, z premedytacją niszczył wszystko, co świadczyło o polskości tych ziem, szczególnie tych, które weszły w skład obszarów włączonych do Rzeszy. Mapa zniszczonych w województwie pomorskim kapliczek i figur przydrożnych w latach okupacji 1939—1945 podaje dla powiatu rypińskiego 397 egzemplarzy¹⁹. Jest to najwyższa liczba ze wszystkich powiatów tego województwa. Brak niestety danych dla powiatu lipnowskiego. Ocalało w Rypińskim tylko 8 kapliczek i figur. Jednak już w latach 1945 do stycznia 1947 wybudowano ich 334²⁰, a więc większość zniszczonych kapliczek i krzyży została zastąpiona przez nowe. Prawdopodobnie i w Lipnowskim sytuacja przedstawiała się podobnie. Jak z tego wynika, większość kapliczek, które dziś spotykamy w ziemi dobrzyńskiej, nie ma więcej jak 35 lat.

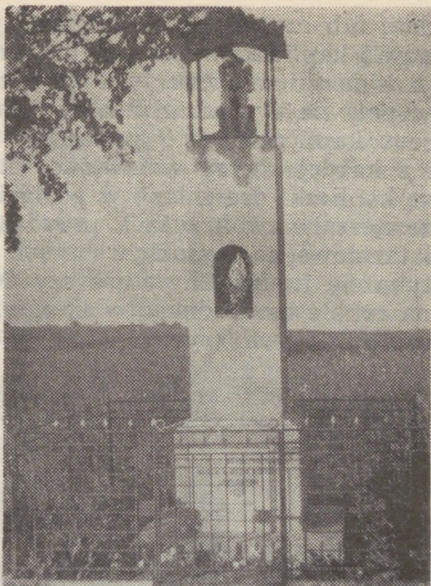
Do najbardziej rozpowszechnionego dzisiaj typu należą kapliczki z cegły przypominające neogotycką wieżyczkę kościelną z wnęką na figurę (ryc. 26). Szczyt wieńczy zwykle krzyż kowalskiej roboty. W części dolnej znajduje się często płyta z nazwiskiem fundatora,

¹⁹ K. Pietkiewicz, *Zniszczenia w architekturze ludowej w woj. pomorskim (w świetle ankiety wojew. Komendy Milicji Obyw. w Bydgoszcz...)*, Lud, s. 487—491.

²⁰ Ibid. Dodać trzeba, że często rzeźby z kapliczek miejscowa ludność ukrywała i chroniła w ten sposób przed zniszczeniem. Po wyzwoleniu wracały one nieraz do nowo wybudowanych kaplic.



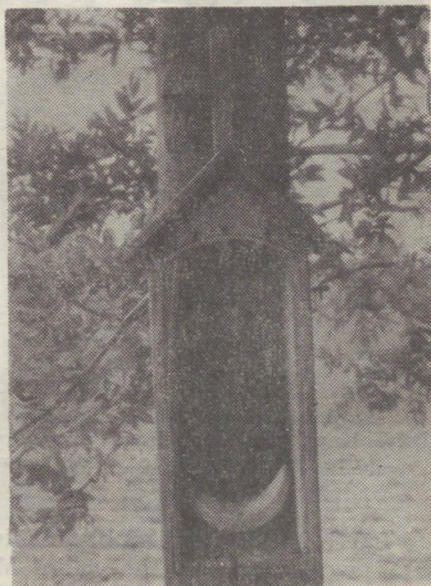
26. Kapliczka przydrożna, Adamowo (MET, fot. A. Grodzicki)



27. Kapliczka przydrożna k. Szpetala (MET, fot. Z. Zgierun)

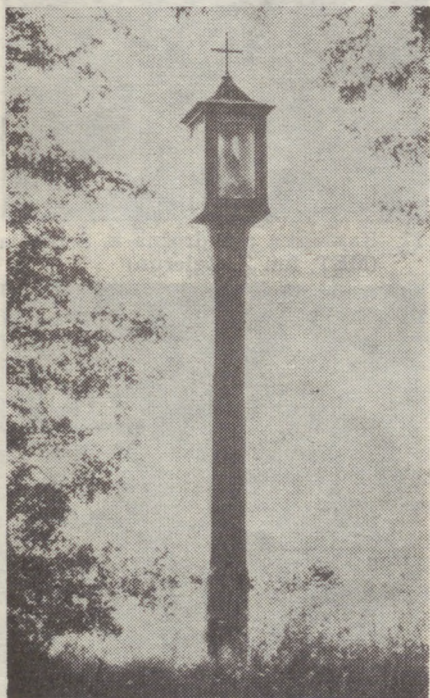


28. Fragment kapliczki przydrożnej, Świętosław (fot. Z. Zgierun)



29. Fragment kapliczki przy drodze do Wielgiego (MET, fot. A. Grodzicki)

datą lub częściej z fragmentem jakiejś modlitwy. Starszy typ stanowią kapliczki w postaci filaru na cokole (ryc. 27). W części górnej pod daszkiem wspartym na słupkach stawiano figurę świętego, w połowie wysokości znajdowała się nisza na drugą figurkę. Czasem kapliczki takie posiadały oszklone wnętrza z czterech stron i z każdej strony wstawiano inną figurę (ryc. 28). Bardzo proste są kapliczki drewniane w postaci budki z daszkiem dwuspadowym, zawieszane na krzyżach przydrożnych (ryc. 29), a także kapliczki latarniowe na wysokich słupach (ryc. 30). Stosunkowo rzadko spotyka się figury Chrystusa czy świętych dużych rozmiarów stojące na cokole bez żadnego odaszenia. Figury te nie noszą na ogół cech rzeźby ludowej (ryc. 31).



30. Kapliczka latarniowa przy drodze do Rudawa (fot. Z. Zgierun)



31. Chrystus Frasobliwy, rzeźba przy drodze do Kochania (MET, fot. A. Grodzicki)

Typową dla ziemi dobrzyńskiej jest rzeźba Matki Boskiej Skępskiej wzorowana na gotyckiej Madonnie znajdującej się w kościele przy klasztorze bernardynów w Wymyślinie koło Skępego, ważnego centrum kultowego nie tylko dla ziemi dobrzyńskiej, ale także dla Kujaw i Mazowsza. Figurki Matki Boskiej Skępskiej znajdowały

się dawniej prawie w każdym domu, na domowych ołtarzykach. Figury większych rozmiarów umieszczano w kapliczkach przydrożnych. Fakt, że rzeźba w kościele wymyślińskim była przez dłuższy czas odziana w sukienkę z posrebrzanej blachy, ułatwiał kopiowanie jej przez twórców ludowych. Postać Madonny przybrała bowiem kształt stożkowaty. Stosunkowo łatwo było wyciąć taką formę z klocka drzewa. Należało tylko wyrzeźbić w nim głowę uwieńczoną koroną oraz modlitewnie złożone dłonie wystające spod płaszcza. W dolnej części klocka rzeźbił twórca półkolistą podstawę, zdobioną po bokach żłobkowaniem wykonanym techniką wiórową. Czasem podstawa była wyciosana z odrębnego kawałka drewna. Z oddzielnego kawałka wycinano też sierp księżyca, na którym zaznaczano niekiedy twarz ludzką mającą wyobrażać szatana. Płaszcz i szatę wylaniającą się spod niego zdobiono ornamentem rytym bądź reliefowym złożonym z powtarzającego się motywu winnej latorośli. Rzeźby były często polichromowane. Twarz malowano przeważnie na kolor cielisty, włosy i oczy farbą czarną, płaszcz i koronę po-



32. Matka Boska Skępska, rzeźba w drzewie, Lenie (MÉT, fot. A. Grodzicki)
33. Matka Boska Skępska, rzeźba w drzewie z początku XX w., Chodorążek (MÉT, fot. A. Grodzicki)
34. Matka Boska Skępska, Dobrzyń nad Wisłą (MÉT, fot. A. Grodzicki)

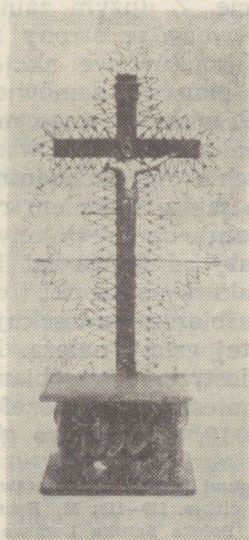
złotką. Szyja na ogół nie była wyodrębniona, głowa wyrastała bezpośrednio z kołnierza płaszcza, który był bądź wykonany z oddzielnego kawałka drzewa i przymocowany do figurki, bądź wyrzeźbiony w tym samym klocku. Czasem był on wycinany w ząbki (ryc. 32) lub ozdobiony żłobkowaniem (ryc. 33). Żłobkowaniem zaznaczano też włosy opadające na plecy postaci. Jak się zdaje, w najstarszych rzeźbach głowa była prosta lub pochylona tylko nieznacznie. Rysy twarzy zaznaczone były rytą kreską (ryc. 34), wyjątkowo w rzeźbie z Malanowa (ryc. 35) zaznacza się wypukłość nosa i warg oraz powiek. Słabe zaznaczenie rysów twarzy cechuje także rzeźby wykonane w naszych czasach, ale przez niewprawnych rzeźbiarzy. Głowa Madonny uwieńczona bywa koroną dwojakiego typu — jeden to korona ażurowa w rodzaju mitry, zakończona krzyżem o dość dużej wysokości, drugi w rodzaju niskiej czapeczki o wyrostkach guzowatych lub trójkątnych, czasem bardzo słabo zaznaczonych. Madonny z koroną tego drugiego typu bywają określane przez miejscową ludność jako Madonny Żuromińskie. Obok bardzo prymitywnych (ryc. 36), spotykamy też figurki o dużej sile wyrazu, świadczące o wybitnej indywidualności twórcy. Twórcami



35. Matka Boska Skępska, rzeźba w drzewie, Malanowo (MET, fot. A. Grodzicki)
36. Matka Boska Skępska, rzeźba w drzewie, Kłokock, wyk. stolarz — F. Kubacki ok. 1930 r. (MET, fot. A. Grodzicki)
37. Matka Boska Skępska, rzeźba w drzewie, Ławiczek, wyk. F. Miłkowski (MET, foto. A. Grodzicki)
38. Matka Boska Skępska, rzeźba w drzewie, Okalewko, wykonał pasterz dworski ok. 1920 r. (MET, fot. A. Grodzicki)

takimi byli ojciec i syn Miłkowsy z Ławiczka koło Lipna. Madonny ich cechuje lekkie pochylenie głowy i opuszczone powieki nadające twarzy charakter modlitewnego skupienia (ryc. 37). Co do większości rzeźb znajdujących się dziś w kapliczkach czy po domach, trudno dziś ustalić ich autorstwo. Rzeźbą zajmowali się często ubocznie cieśle i stolarze, ludzie mający na co dzień do czynienia z obróbką drzewa. W zbiorach Muzeum Etnograficznego w Toruniu znajduje się rzeźba wykonana przez pastucha dworskiego z Okalewka ok. 1920 r. (ryc. 38). Nie odznacza się ona jednak wcale prymitywizmem wykonania, przeciwnie w porównaniu z rzeźbą, której autorem był stolarz (ryc. 36) wykazuje dużą precyzję wykonania i kunszt rzeźbiarski. Zarys twarzy przypomina rzeźby Miłkowskich z Ławiczka.

Madonny Skępskie ustawiano często w kapliczkach przydrożnych. Były też jednak kapliczki domowe, stawiane na domowych ołtarzykach, tzn. na stole czy komodzie. Kapliczki stanowiły miniaturowe modele kaplic przydrożnych. Niektóre kształtem nawiązywały do barokowej fasady kościelnej na branie klasztoru w Wymyślinie. Kapliczki takie mieściły też czasem krucyfiks (ryc. 39); czasem pod daszkiem znajdowała się figurka Matki Boskiej, a część szczytową wieńczył krzyż dość dużych w stosunku do kapliczki rozmiarów z postacią Chrystusa. Na ołtarzykach domowych spotyka się też niekiedy same krucyfiksy, czasem na skrzynekowatej podstawie



39. Kapliczka domowa, Chrostkowo (MET, fot. A. Grodzicki)
 40. Krucyfiks, wykonał F. Wierzbowski, Źródła (MET, fot. A. Grodzicki)
 41. Chrystus Zmartwychwstały, rzeźba w drzewie z kapliczki przydrożnej, Malanowo (MET, fot. A. Grodzicki)

przypominającej ołtarz. Oryginalne są krzyże wykonane ok. 1930 r. przez F. Wierzbowskiego ze Źródeł, otoczone zwojami faliście wyginanego drutu (ryc. 40). Były też krucyfiksy, które służyły do zawieszania na ścianie. Spośród rzeźb Ukrzyżowanego znajdujących się w Muzeum w Toruniu i we Włocławku niewiele wykazuje cechy ludowego prymitywizmu. Daleko bardziej te cechy ludowości widoczne są w rzeźbach Madonny Skępskiej. Jak się zdaje, temat ten jako trudniejszy był stosunkowo rzadko podejmowany przez ludowych twórców samouków. Sporadycznie tylko spotykamy się na terenie ziemi dobrzyńskiej z postacią Chrystusa Frasobliwego (ryc. 27) w kapliczkach. Jest on częściej realizowany przez współczesnych rzeźbiarzy. Być może istniejące na tym terenie dawne rzeźby zostały zniszczone w czasie wojny. W jednej z kapliczek przydrożnych znaleziono polichromowaną figurę Chrystusa Zmartwychwstałego (ryc. 41). Z rzadka spotyka się też postacie świętych, jak św. Jan Nepomucen, św. Antoni (ryc. 42), św. Józef (ryc. 28), św. Wawrzyniec.

Jak już zaznaczono do wybitnych twórców ziemi dobrzyńskiej należeli Feliks i Józef Miłkowsy specjalizujący się wyłącznie w rzeźbie sakralnej, przede wszystkim w wykonywaniu Matki Boskiej Skępskiej.

Po II wojnie światowej ludowi nieuczenni twórcy stracili na ogół odbiorców wśród mieszkańców wsi, którzy zaczęli zaopatrywać się w dewocjonalia w mieście. Z dużym zainteresowaniem natomiast spotykają się ich wytwory ze strony mieszkańców miast, głównie inteligencji. Różne konkursowe akcje muzealne, pomoc twórcom ludowym ze strony państwa, zamówienia Cepelii ożywiły zamierającą już twórczość. Przykładem tego może być sąsiadujące z ziemią dobrzyńską i oddziałujące na jej wschodnie krańce tzw. zagłębie rzeźbiarskie sierpeckie na zachodnim Mazowszu, gdzie mamy do czynienia z całym jakby zespołem rzeźbiarzy współpracujących ze sobą, niejednokrotnie spokrewnionych (Zawidz, Sierpc), działających na większą skalę od końca lat 50 naszego stulecia, kiedy to Cepelia ogłosiła konkurs na szopki i ozdoby choinkowe²¹. Wspominamy o tym, gdyż rzeźbiarze zamieszkujący obecnie w ziemi dobrzyńskiej, właściwie do tej grupy należą. Działa tu więc Czesław Kępczyński (ur. 1931), siostrzeniec rzeźbiarza sierpeckiego Mieczysława Ruszkowskiego, zamieszkały w Józefowie koło Gójska²². Zaczął on rzeźbić mając lat 10, początkowo główki zwierząt jako

²¹ M. Arpad-Kowalski, *Śladami świątków*, Warszawa 1971, s. 110.

²² M. Arpad-Kowalski, op. cit., s. 118—119; M. Przedpełski, *Współcześni rzeźbiarze ludowi pow. sierpeckiego*, Polska Sztuka Ludowa, 16:1962, nr 2, s. 104—105; M. Pokropek, *Jarmark Płocki, Katalog twórców ludowych biorących udział w Kiermaszu Sztuki Ludowej w Płocku w latach 1968—1973*, Płock 1974, s. 57; M. Pokropek, *Atlas Sztuki Ludowej i folkloru w Polsce*, Warszawa 1978, s. 113, s.v. Józefowo-Czarownia.



42. Sw. Antoni, rzeźba w drzewie, Świętosław (fot. Z. Zgierun)
43. Matka Boska Skępska, rzeźba w drzewie, wykonał Cz. Kępczyński, Józefowo (Muzeum w Sierpcu)
44. Chłop, rzeźba w drzewie, wykonał Cz. Kępczyński (własność Muzeum w Sierpcu)
45. Podróżny z workiem na plecach, wykonał Cz. Kępczyński (fot. T. Karwicka)

zabawki. Od 1959 r. nawiązał kontakt z Cepelią, rzeźbił jednak również dla własnej przyjemności, najczęściej figurki Matki Boskiej Skępskiej (ryc. 43), Chrystusa Frasobliwego, a także figurki zwierząt, jako zabawki dla swych dzieci, oraz postaci charakterystyczne dla przedwojennego życia wsi, jak ekonom, pastuszek, bosy chłop (ryc. 44), podróżny z workiem na plecach (ryc. 45). Rzeźby jego noszą cechy naiwnego realizmu. Cechuje je masywność postaci, statyczność, wydłużone twarze z wydatnymi długimi nosami, oczami zaznaczonymi jedną lub dwiema kreskami ryty. W 1971 r. wyrzeźbił również Kępczyński same głowy, a raczej twarze w płaskim kawałku drewna. Rzeźbi w drzewie lipowym za pomocą kilku prostych narzędzi: nożyka, dłutek, siekiery. Maluje rzeźby zwykłymi farbami olejnymi lub emaliami, niekiedy farbami szkolnymi, czasem pozostawia surowy kolor drewna. Wystawiał swe prace w Pultusku, Płocku, Sierpcu i Toruniu. Brał udział w dorocznych kiermaszach sztuki ludowej w Płocku; sprzedaje swe rzeźby w „Desie”, muzeum, a także amatorom indywidualnym, nierzadko cudzoziemcom. Do pewnego stopnia twórczość jego, jak i innych rzeźbiarzy sierpeckich uzależniona jest od Cepelii i miejskiego odbiorcy. Otrzymał on przed laty polecenia od Cepelii, by robić

rzeźby jak najprościej i nie malować. Kępczyński dostosowuje się do tego, choć rzeźby, które wykonuje dla własnej przyjemności zdradzają tendencje naturalistyczne i są polichromowane²³.

W Józefowie mieszka również siostrzeniec Kępczyńskiego — Stanisław Rybacki (ur. w 1944 r.), który zachęcony przez matkę zaczął rzeźbić postaci świętych, aniołki, a także postaci z życia wsi. Spokrewniony z Kępczyńskim jest też Edmund Nowakowski z Brzeszczek Dużych (ur. w 1933 r.). Posiada on wykształcenie średnie, niepełne, gdyż z powodu choroby musiał przerwać naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Rypinie²⁴. I on również zaczął od strugania w dzieciństwie zabawek. Miał zresztą od dziecka kontakt z drzewem, gdyż jego rodzina zajmowała się wyrobem łyżek drewnianych. Było to często spotykane zajęcie dodatkowe wśród mieszkańców tej ubogiej wsi. Przez parę lat pracował Nowakowski jako robotnik na Wybrzeżu, a potem odbywał służbę wojskową. Od 1956 r. pracuje w gospodarstwie, dorabiając pracami przy melioracji i w Urzędzie Gminnym. Do rzeźby wrócił w 1958 r., gdy za zachętą M. Polakiewicz z Muzeum Etnograficznego w Toruniu wykonał figurkę Matki Boskiej Skępskiej, a prócz tego żołnierza i kobietę, które to rzeźby znajdują się w toruńskim Muzeum Etnograficznym. W 1968 r. zaproponował mu współpracę „Art Region” z Sopotu. Nowakowski nie należy do twórców posiadających wyolbrzymione przekonanie o wartości własnych rzeźb, przeciwnie, raczej nie dowierza własnym siłom. Jednak namówiony przez żonę i ojca, wziął się do pracy, a rzeźby jego zdobyły powodzenie. Rzeźbi on postaci świętych, Chrystusa Frasobliwego (ryc. 46), Piety a także postaci i sceny z życia wiejskiego, jak np. kołędników, kobietę przy kołowrotku, kumoszki rozmawiające (ryc. 47, 48). Brał też udział w konkursie ogłoszonym w 1976 r. przez Muzeum Etnograficzne w Toruniu pt. *Kopernik w rzeźbie ludowej*, a także w innych konkursach i wystawach oraz kiermaszach sztuki ludowej. Robi też rzeźby do kościołów. W odróżnieniu od Kępczyńskiego, Nowakowski stara się na ogół o jak największy realizm przedstawianych postaci. Potrafi zadośćuczynić gustom także swego wiejskiego otoczenia. Jego zdolności do rysunku pozwalają mu najpierw wykonać zarys przyszłej rzeźby na papierze, dopiero potem struga w klocku według narysowanego wzoru. Nowakowski nie maluje swych rzeźb, najwyżej pociąga je ciemnym pokostem, nadając im kolor brązu czasem czerni. Rzeźby jego wykazują sta-

²³ M. Arpad-Kowalski, *Sierpecki ośrodek rzeźby ludowej*, Polska Sztuka Ludowa, 19:1965, s. 153.

²⁴ Dane o Nowakowskim oparłam na wywiadzie własnym z 1976 r. i następujących publikacjach: M. Pokropek, *Jarmark Płocki*, s. 86; M. Pokropek, *Atlas sztuki ludowej i folkloru*, s. 50, s.v. Brzeszczki Duże.



46. Chrystus Frasobliwy, rzeźba w drzewie, wykonał E. Nowakowski, Brzeszczki Duże (M. Wł., fot. J. Święch)
47. Kobieta przy kołowrotku, rzeźba w drzewie, wykonał E. Nowakowski (MET, fot. A. Grodzicki)
48. Kumoszki, rzeźba w drzewie, wykonał E. Nowakowski (MET, fot. A. Grodzicki)

ranność wykonania, nie są jednak wymuskane, widać w nich pewną rękę twórcy, który wie, co chce pokazać i uzyskuje pożądany efekt. Postaci są uchwycone w ruchu, jak np. prądka (ryc. 47) czy kumoszki (ryc. 48), przez co odbiegają daleko od statyczności tradycyjnej rzeźby ludowej. Ta ludowość wyrażała się chyba najpełniej w pierwszych rzeźbach Nowakowskiego. Dziś należałoby chyba mówić o nim raczej jako o twórcy amatorze. Na pewno 9 lat życia poza wsią przyczyniło się do innego oglądu rzeczy u tego twórcy.

Pełna wyrazu jest jego Pieta znajdująca się w Muzeum Okręgowym we Włocławku (ryc. 49). Jest to rzeźba stanowiąca jedną zwartą bryłę. W twarzy Madonny o wąskich ustach i przymkniętych oczach, artysta dobrze oddał wyraz bólu. Zwartością bryły nadająca postaci pewien majestat odznaczają się też znajdujące się w tymże Muzeum figurki Chrystusa Frasobliwego (ryc. 46, 50). Spokojny rytm pionowy został wprowadzony w jednym przypadku przez zaznaczenie fałdów szaty, w drugim tworzą go proste nogi siedzącej postaci szeroko rozstawione i wsparta na kolanie smukła ręka, na której wspiera się głowa Chrystusa.



49. Pieta, rzeźba w drzewie, wykonał E. Nowakowski (M. Wł., fot. J. Święch)
 50. Chrystus Frasobliwy, rzeźba w drzewie, wykonał E. Nowakowski (M. Wł., fot. J. Święch)
 51. Matka Boska Skępska, rzeźba w drzewie, wykonała M. Nowakowska, Brzeszczki Duże (M. Wł., fot. J. Święch)

W ostatnich latach zaczęła również rzeźbić żona Nowakowskiego. Jej twórczość nie wykazuje rutyny rzeźbiarskiej, jaką widzimy u jej męża, świadczy jednak o pewnym talencie. Przez swą statyczność i pewien schematyzm rzeźby jej są bardziej zbliżone do tradycyjnej ludowej twórczości (ryc. 51). Rzeźbą zajmuje się również syn Edmunda, Zygmunt²⁵.

Do starszego pokolenia rzeźbiarzy ziemi dobrzyńskiej należy Władysław Wójcik, urodzony w 1894 r. we wsi Nowa Wola koło Kozienic²⁶. W 1911 r. przyjechał z rodzicami do Sułocina w sierpcem, gdzie ojciec jego kupił gospodarstwo. Wójcik ukończył niepełną szkołę podstawową; z zawodu jest stolarzem. W latach

²⁵ Informacja od prof dr A. Kutrzeby-Pojnarowej. Do rzeźbiarzy średniego pokolenia należy też Jan Miętki, zamieszkały we wsi Całowanie pod Gójskiem. Wykonuje on płaskorzeźby polichromowane. Informacja od doc. dra M. Pokropka.

²⁶ Dane o Wójciku na podstawie wywiada własnego z 1971 r. i następujących publikacji: F. Miđura, *Sierpecki ośrodek twórczości ludowej — nowe odkrycie — Władysław Wójcik*, *Notatki Płockie*, 1972, nr 2/66, s. 33—36; M. Pokropek, *Atlas folkloru i sztuki ludowej*, s. 257, s.v. Osówka.

mędzywojennych mieszkał w Sierpcu i tam prowadził zakład stolarski. Dopiero podczas II wojny światowej przybył do Osówki, gdzie się ożenił. Jako stolarz od młodych lat miał do czynienia z drewnem. Rzeźbił dla własnej przyjemności świątki i inne figurki w chwilach wolnych od pracy, wstydząc się swej twórczości. Rzeźb nikomu nie pokazywał. Pierwszą rzeczą, jaką zrobił na zamówienie, to krzyż harcerski dla szkoły w Sułocinie jeszcze przed II wojną światową. Następnie, już po wyzwoleniu, wykonał orła dla prezydium w Sierpcu. Ulubiona jego tematyka — to motywy biblijne i bajkowe, przy czym artysta nie zawsze chce czy umie wytłumaczyć, jaki wątek narracyjny natchnął go do stworzenia danego tematu. Oprócz rzeźb, wykonuje też chętnie płaskorzeźby. Wszystkie jego wytwory noszą staranne podpisy z nazwiskiem autora, jego adresem, a także z wyjaśnieniem, co przedstawiają. Niektóre z nich wyobrażają sceny biblijne, jak np. płaskorzeźba podpisana: żona Salomona i jej siostra (ryc. 52). Dość często rzeźbi też Wójcik Matkę Boską, zarówno w rzeźbie pełnej, jak reliefowej (ryc. 53). Obok tak popularnej w tym regionie Madonny Skępskiej, wykonał też Matkę Boską z Dzieciątkiem i Niepokalanie Poczętą. Mimo że



52. Żona Salomona i jej siostra, rzeźba w drzewie, wykonał W. Wójcik, Osówka (fot. T. Karwicka)



53. Matka Boska, płaskorzeźba w drzewie, wykonał W. Wójcik (fot. T. Karwicka)

rzeźby te utrzymane są w konwencji zaczerpniętej z ikonografii kościelnej, posiadają pewne cechy swoiste. I tak np. ulubionymi zwierzętami rzeźbionymi przez autora są węże i smoki. W sztuce kościelnej nieraz spotykamy węża symbolizującego szatana u stóp Matki Boskiej. Występuje on jednak zwykle w wyobrażeniach Niepokalanie Poczętej w koronie z gwiazd. Wójcik wprowadził również węża pokazanych rozmiarów o dużej głowie z wyszczerzonymi zębami do rzeźby przedstawiającej Matkę Boską z Dzieciątkiem (ryc. 54). Jego Madonna Skępska też różni się od innych tego rodzaju rzeźb (ryc. 55). Na głowie ma wysoki kołpak w rodzaju tiary zakończony krzyżykiem. Włosy dość szeroko okalają owal twarzy. Głowa osadzona jest na korpusie prosto, tak jak w rzeźbach dawnych. Rysy twarzy zaznaczone są starannie. Poły płaszcz dość znacznie rozchylone odsłaniają suknię, na której nie ma ornamentu,



54. Matka Boska z Dzieciątkiem, rzeźba w drzewie, wykonał W. Wójcik (fot. T. Karwicka)
55. Matka Boska Skępska, rzeźba w drzewie, wykonał W. Wójcik (fot. T. Karwicka)
56. Rzeźba w drzewie z cyklu „Skarby Pustyni Dmuchu”, wykonał W. Wójcik (Muzeum w Sierpcu)

zaznaczono tylko fałdy szaty i pas. Modlitewnie złożone dłonie wystają spod płaszcza, tak że widać mankiety sukni. U stóp Madonny przybity jest dużych rozmiarów półksiężyc z zaznaczonymi ludzkimi rysami twarzy. Na księżyciu widnieje napis: „Księżyc swe ogniste rogi skłonił pod Twe święte nogi”.

Oryginalna jest podwójna rzeźba wyobrażająca z jednej strony Heroda, z drugiej diabła — obie postaci o nieproporcjonalnie dużych głowach, krótkich tułowiach i cienkich nogach przedstawione w tej samej postawie stanowią jakby wyraz poglądu twórcy utożsamiającego Heroda z szatanem. Fantastyczny charakter mają płaskorzeźby o rozbudowanym wątku narracyjnym opiewające wyprawę po złoto i walkę o nie. Zarówno podpisy: „Kto z was zdobędzie skarb na pustyni Dmuchu”, jak i sceny: postać zabijająca smoka mieczem i małe figurki wojowników wspinających się po oszczepach w kierunku dziwnego ptaka unoszącego się w górze (ryc. 56), jak i postaci walczące o złoto występujące w dziwnych maskach wprowadzają nas w świat baśni. Rzeźbi również Wójcik postaci z książek przygodowo-historycznych, np. Stasia i Nel ze słoniem, a także postaci bohaterów narodowych. Odznacza się rozwiniętą wyobraźnią twórczą i ciekawością świata. Czyta bardzo chętnie i dużo i stara się to, co przeczytał odtworzyć w rzeźbie. Rzeźbi głównie w drzewie lipowym, rzadziej w gruszy. Czasem pozostawia drzewo surowe, niekiedy maluje swe rzeźby pokostem czy farbami olejnymi. Kolor ma w niektórych jego rzeźbach znaczenie symboliczne. Np. w rzeźbie — św. Michał zabija smoka, Michał pomalowany został na biało (dobro), smok na czerwono i czarno (symbol zła). Rzeźby Wójcika odznaczają się dużą starannością wykonania. Zwraca uwagę na dokładne opracowanie samych postaci, tła i ornamentacji. Został on laureatem I nagrody w konkursie na rzeźbę ludową w Sierpcu w 1971 r. Prace jego znajdują się w licznych muzeach krajowych i zagranicznych.

Do starszego pokolenia rzeźbiarzy ziemi dobrzyńskiej należała również Helena Szczypawka-Gołębiowska, urodzono w 1897 r. w Mościskach, gmina Gójsk, jako siódme dziecko w ubogiej rodzinie (zmarła w 1977 r.)²⁶. Podobnie jak Wójcik od dziecka miała do czynienia z drewnem, gdyż ojciec jej wyrabiał wozy, a także naczynia z klepek. Pomagała ona ojcu w tych pracach i sama doszła nawet do dużej wprawy, robiła nawet sama koła ze szprychami, a także kubałki z klepek. Do szkoły nie chodziła wcale, gdyż musiała pomagać rodzicom w domu, ponieważ całe rodzeństwo rozjechało się po świecie (część emigrowała do Ameryki), ponadto była słabego zdrowia (jako dziecko długo nie mogła chodzić z powodu krzywicy). Jako 12-letnia dziewczynka strugała różne figurki — zabawki z drzewa, przeważnie postaci zwierząt, a także jeźdźców na koniach. Robiła też ozdobne ramy do obrazów.

W wieku dojrzałym też często wykonywała zabawki dla dzieci. W 1959 r. uczestniczyła w wystawie sztuki ludowej powiatu sierpeckiego. Nie podlegała jednak na ogół naciskom oficjalnych mecenatów, choć zależało jej na ludzkim uznaniu, większą jednak rolę w jej twórczości odgrywa autentyczna potrzeba twórcza. Ta jej obojętność na gusta ewentualnych klientów sprawiła, że jej rzeźby nie cieszyły się zbyt wielkim zainteresowaniem. Raczej tylko elita znawców sztuki ludowej entuzjazmuje się jej twórczością. Uznaniu temu dali wyraz organizatorzy wystawy *Sztuka ludowa w 30-leciu PRL* w 1975 r., wystawiając jej rzeźby na poczesnym miejscu na początku sali²⁷. Rzeźby Szczypawki cechuje naiwne widzenie świata. Posługiwała się kilkoma narzędziami jak siekiera, nóż składany, nóż zrobiony ze starej kosy i jedno stare, płaskie dłutko. Niekiedy wykorzystywała naturalną formę drzewa, np. rozgałęzienia traktowała jako nogi postaci, czasem stosowała skomplikowane połączenia konstrukcyjne, zaczerpnięte z technik rzemieślniczych. Np. nogi dużej rzeźby konia, którą wykonała w 1975 r. zostały wmontowane do tułowia z zastosowaniem techniki ciesielskiej. Rzeźbiła najczęściej w drzewie lipowym i kasztanowym. Koniom dorabiała ogony z naturalnego włosia. Malowała swe rzeźby niestaranie, głównie lakierami podłogowymi, czarną farbą do malowania wozów, białą do okien i drzwi. Jak już wspomnieliśmy, ulubiona jej tematyka to postaci zwierząt, głównie konie, świnie, krowy (ryc. 57), różne ptaki, a także jeźdźcy na koniach (ryc. 58) i postaci popularne w życiu wsi, jak organista, ksiądz.

Jak wynika z powyższego omówienia twórczość ludowa ziemi dobrzyńskiej nie przedstawiała się zbyt bogato. Wydaje się, że przyczyną tego było stosunkowo wczesne wkroczenie gospodarki towarowej na wieś dobrzyńską, częste migracje zarobkowe ludności, a także dość liczne na tych terenach osadnictwo niemieckie²⁸. Osadnicy ci wnosili wzory miejskie w meblarstwie i urządzeniu wnętrza swych domów, szczególnie w zamożniejszych gospodarstwach. Oddziaływały też zapewne wpływy dość licznej na tych terenach szlachty zagrodowej. Rozwojowi rękodzieł, jak tkactwo, hafciarstwo, nie sprzyjała w XIX wieku łatwość uzyskania towa-

²⁷ M. Arpad-Kowalski, *Śladami świątków*, s. 109, s. 126—127; M. Przedpeński, op. cit., s. 105; M. Pokropek, *Jarmark Ptockki*, s. 97; M. Pokropek, *Atlas sztuki ludowej i folkloru*, s. 232, s.v. Maluszyn; J. Olędzki, *Pacierz Szczypawki. Uwagi o zależności dzieła sztuki od poglądów estetycznych i etycznych artysty*, *Polska Sztuka Ludowa*, 30/1976, nr 1, s. 29—42.

²⁸ We wsiach poduchownych wprowadził rząd zaborczy oczyszczanie już w pierwszych dziesiątkach XIX w. Gospodarka czynszowa panowała również we wsiach zakładanych na tzw. rumunkach (często karczowiskach leśnych), gdzie często sprowadzano osadników Niemców przybywających tu nierazko z Pomorza i dawnego woj. chełmińskiego, zob. O. Kolberg, *Dzieła Wszystkie*, t. 41, s. 14; t. 27, s. 37.



57. Krowa

58. Jeździec na koniu, rzeźby w drzewie, wykonała H. Szczypawka-Gołębiowska, Maluszy (Muzeum w Sierpcu)



rów fabrycznych, przemysłowych, przemycanych z Prus. Jak widzimy rękodzieła te rozwijały się raczej na terenach oddalonych od granicy pruskiej. Zapotrzebowanie na tradycyjną twórczość rękodzielniczą było niewielkie, ponieważ zarówno w urzędzeniu wnętrza, jak w stroju ideałem były wzory płynące z miast czy dworów szlacheckich, a także od osadników niemieckich. Bogactwo ozdób, barwność nie były tu synonimem zamożności jak np. w Małopolsce czy na Śląsku. Bardziej liczyła się oszczędność, gospodarność, posiadanie nowoczesnych narzędzi rolniczych. Względy prestiżowe odgrywały więc stosunkowo nikłą rolę w podtrzymaniu ludowej twórczości. Stąd też zdobnictwo przedmiotów użytkowych nie rozwinęło się zbyt bogato. Tworzenie rzeczy ozdobnych dla zaspokojenia potrzeb estetycznych własnych i najbliższego otoczenia rozwijało się zazwyczaj w środowiskach uboższych, gdzie było więcej czasu na tego rodzaju twórczość, jak np. wyrób pająków, kwiatów sztucznych. Spośród uboższych mieszkańców wsi rekrutowały się też osoby wykonujące dla zarobku — hafty, koronki szydełkowe, bibułkowe kwiaty. We wsiach biedniejszych, o gorszych ziemiach, szczególnie w środkowo- i północno-wschodniej części ziemi dobrzyńskiej zachowały się dłużej tradycyjne meble.

Dziś zdawałoby się, wraz z coraz szybszym tempem urbanizacji wsi, przyjmowaniem konsumpcyjnego stylu życia, domorośla twór-

czość winna zaniknąć zupełnie. Tak jednak nie jest, choć twórczość wsi, z którą dziś mamy do czynienia, jest zupełnie inna i nieraz kwestionuje się jej ludowy charakter. Wydaje się niekiedy, że właśnie dzisiaj walory estetyczne ważą więcej niż w ubiegłych stuleciach, przede wszystkim w dziedzinie architektury. Widzimy więc domy wznoszone z ozdobnych pustaków, ozdoby z kolorowych szkiełek nad drzwiami i oknami, ozdoby blaszane na dachach, dekoracyjnie wykonane ogrodzenia. W mniejszym stopniu dotyczy to wnętrza, które dekoruje się najczęściej przedmiotami kupowanymi w mieście. Dość często jednak spotykamy także różne ozdoby wykonane często przez młodzież czy nawet dzieci, w rodzaju „jeży” czy „gwiazd” z barwnych widokówek ustawionych na stolikach i komodach, ozdób z metalu, serwetek szydełkowych, niekiedy specjalnie ułożonych, wreszcie osławionych makatek malowanych na materiale, niekoniecznie masowo dla zarobku, ale często z autentycznej potrzeby twórczej dla własnej przyjemności. Niezależnie od naszej oceny wartości estetycznej tych wyrobów należy ocenić dodatnio samą potrzebę twórczości, która powstaniu tych wytworów towarzyszy.

Inaczej przedstawia się sprawa powstającej dziś na wsi rzeźby. Ten rodzaj twórczości wiąże się najbardziej bezpośrednio z indywidualnością twórcy i jego autentycznymi potrzebami wypowiedzenia się. Tu jednak też najłatwiej o zakłamanie, robienie pod gust klienteli, a nie według własnego wyobrażenia o pięknie. Niestety mecenat różnych czynników oficjalnych i indywidualnych klientów — ludzi z miasta, wywiera w dużej mierze presję na ludowych twórców, dyktując im swoje warunki. Zachęceni możliwością dobrych zarobków ulegają przeważnie tym zniewoleniom. Tak, jak im się naprawdę podoba, rzeźbią dla siebie w chwilach wolnych od realizacji zamówień. W końcu jednak nie zawsze starcza im na to czasu. Osobą, która potrafiła do ostatniej chwili zachować wolność i niezależność twórczą w całej pełni była na omawianym terenie chyba tylko Helena Szczypawka-Gołębiowska, w pewnej mierze może też Władysław Wójcik, realizujący swoje własne wizje fantastyczno-bajkowe.

Adam Wróbel (Toruń)

TRADYCYJNE LECZNICTWO LUDOWE ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

Lecznictwo ludowe należało do tych działów kultury ludowej, które od dawna budziły żywe zainteresowanie badaczy. Na pewno ciekawa lekarska wiedza ludowa w ziemi dobrzyńskiej nie została niestety opracowana i przedstawiona. Jedyne monografia etnograficzna A. Petrowa, napisana w latach siedemdziesiątych poprzedniego stulecia, zawiera krótki, liczący zaledwie 4 strony, rozdział poświęcony medycynie ludowej w tym regionie¹.

Po II wojnie światowej, a szczególnie w ostatnich latach obserwuje się bardzo szybko postępujący proces zanikania tradycyjnych sposobów leczenia. Ważne jest, że od 1 I 1972 r. całą ludność wiejską objęto bezpłatnym leczeniem. Stworzyło to realne możliwości korzystania z fachowej opieki lekarskiej². Szybkiemu więc zanikowi ulegają różnorodne formy dawnego, tradycyjnego lecznictwa ludowego. Musimy bowiem pamiętać, że aczkolwiek w tradycyjnej medycynie ludowej spotykało się wiele elementów magii, to jednak było w niej wiele czynników racjonalnych, opartych na obserwacji i długoletniej praktyce. Szczególnie w ziołolecznictwie ludowym, które przecież przeżywa obecnie swój renesans w medycynie oficjalnej, możemy dopatrzeć się nieraz zupełnie sensownych i skutecznych metod leczenia, chociaż zdarzało się, iż metody te egzystowały niekiedy w formie przypominającej na pierwszy rzut oka praktyki magiczne. Dlatego też zebranie tego, co jeszcze zachowało się w pamięci ludzi starszych może dostarczyć cennych wskazówek osobom zajmującym się lecznictwem. Nawet praktyki pozornie irracjonalne mogą być pomocne dla badań nad psychiką pacjenta,

¹ A. Petrow, *Lud ziemi dobrzyńskiej, jego charakter, mowa, zwyczaje, obrzędy, pieśni, przysłowia, zagadki*, Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej 2:1878, dz. III, s. 3—182.

² O tym, że naprawdę korzysta się coraz szerzej z porad lekarskich mogą świadczyć niektóre dane statystyczne. Oto w 1967 r. w Ośrodku zdrowia w Ciechocinie lekarz medycyny przyjął 2267 pacjentów, w cztery lata później niewiele więcej: w 1971 r. — 2559 pacjentów. Ale w 1972 r. już 6218 pacjentów, w 1973 r. — 6404, w 1974 r. — 7634. Wyraźny jest też wzrost liczby pacjentów korzystających z leczenia szpitalnego. Oto szpital w Golubiu-Dobrzyniu przyjął w 1971 r. 3400 pacjentów, a w 1974 r. — 5100. Ogółem w dawnym pow. golubsko-dobrzyńskim udzielono w 1971 r. 22 000 porad lekarskich, 1972 r. — 36 000, 1974 r. — 50 000.

które to zagadnienie ma ogromne znaczenie dla skuteczności stosowanych sposobów i środków terapeutycznych. Na ten właśnie element ludowego lecznictwa kładzie nacisk K. Moszyński: „Wiadomo przecież, że pewną ilość chorób i przypadłości z powodzeniem leczyć można przez sugestię, i wiemy również, w jak wielkim na ogół stopniu lud jest sugestii podatny. W takich wypadkach, tzn. gdy chodzi o poddanie skuteczności zabiegu czy leku, jakość obu ostatnich nie odgrywa żadnej lub prawie żadnej roli, a uzdrowienie zależy całkowicie lub niemal całkowicie od szczególnych sił, rozbudzonych w chorym na drodze psychicznej. Dzięki temu w medycynie ludowej zachodzi to samo zjawisko, jakie znamy z magii: rękoczyn, słowa, i środki, same przez się bezskuteczne, wywołują jednak pożądany skutek”³.

Artykuł niniejszy napisano, opierając się na materiałach terenowych zgromadzonych w kilku wsiach ziemi dobrzyńskiej. Wywiady, według kwestionariusza B. Szychowskiej-Boebel⁴, przeprowadzono z 35 osobami w wieku 24—95 lat⁵. Badania prowadzono w grudniu 1973 r., w pierwszej połowie roku 1974, w lutym, marcu i grudniu 1975 r. oraz czerwcu i lipcu 1979 r. Najwięcej materiałów uzyskano we wsi Świętosław, gm. Ciechocin, położonej w północnej części ziemi dobrzyńskiej⁶. Jest to wieś dość tradycyjna, typowo rolnicza, liczy ponad 800 mieszkańców, leży w odległości 20 km od Golubia-Dobrzynia, 21 km od Lipna i 25 km od Torunia. W bezpośrednim sąsiedztwie wsi, podobnie zresztą jak w całej ziemi dobrzyńskiej, brak większych ośrodków przemysłowych. Najbliższy ośrodek zdrowia z lekarzem medycyny i stomatologiem znajduje się w gminnym Ciechocinie odległym o 7 km. W okresie przedwojennym najbliższy gabinet lekarski znajdował się w Kikole odległym 16 km, a felczerski w Czernikowie — 8 km.

Sporo materiałów pochodzi ze wsi położonych w południowej części ziemi dobrzyńskiej — Płonczyna i Wierzniicy. Płonczyn jest wsią średnią, liczy trochę ponad 400 mieszkańców (gm. Wielgie). Na uwagę zasługuje fakt, że w okresie przedwojennym zamieszkało tu wiele rodzin z Kieleckiego. Najbliższy ośrodek zdrowia znajduje się w Wielgiem, wsi odległej o 7 km. Wierzniica znajduje się w gminie Dobrzyń nad Wisłą. Jest to wieś dość mała (250 mieszkańców). Przed II wojną był tutaj dwór, nie było wcale gospodarstw chłopskich. Po II wojnie ziemię dworską nadano chłopom i powstało

³ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, Warszawa 1967, t. II, cz. 1, s. 177.

⁴ B. Szychowska-Boebel, *Lecznictwo ludowe na Kujawach*, Toruń 1972, s. 138—140.

⁵ Lista informatorów w poszczególnych grupach wieku kształtuje się następująco: do 50 lat — 5 osób, 50—60 lat — 4 osoby, 60—70 lat — 6 osób, 70—80 lat — 11 osób, ponad 80 lat — 9 osób.

⁶ Lecznictwo ludowe w Świętosławiu zostało przedstawione w pracy dyplomowej napisanej na Podyplomowym Studium Etnografii UMK.

ponad 40 nowych gospodarstw. Duży ośrodek zdrowia znajduje się w Dobrzyniu, odległym o 6 km. Znacznie mniej materiałów pochodzi z sąsiednich wsi Wierzniczki i Płonczynka.

Trochę materiałów znaleziono w pracach magisterskich wykonanych w Instytucie Filologii Polskiej UMK pod kierunkiem doc. dra hab. J. M. Kasjana⁷. W *Słowniku chełmińsko-dobrzyńskim* J. Maciejewskiego⁸ znajdujemy też materiały z zakresu ludowej medycyny. Jakkolwiek słownik ten zawiera przede wszystkim hasła wyrazowe, to jednak bardzo obszerne cytaty ilustrujące użycie danych form pozwalają znaleźć materiały z różnych dziedzin kultury.

Jest rzeczą oczywistą, że największy zasób wiedzy o tradycyjnym, dawnym leczeniu ludowym posiadają informatorzy najstarsi, powyżej 50—60 lat⁹. Informacje uzyskane od młodszych mieszkańców dobrzyńskiej wsi mogą rzucić trochę światła na niewątpliwy proces przemian dokonujących się w medycynie ludowej¹⁰.

Niezwykle cenne były wywiady z nie żyjącym już, wtedy 80-letnim zestawiaczem różnych uszkodzeń chirurgicznych. Wiele rozmawiano z usuwaczami bolących zębów. Wielce owocna i pożyteczna okazała się rozmowa przeprowadzona z jednym z najstarszych lekarzy praktykujących na tym terenie — drem J. Koppem z Golubia-Dobrzynia.

Jak już wspomniano, literatura dotycząca leczenia ludowego w dawnej ziemi dobrzyńskiej jest wyjątkowo uboga. U A. Petrowa¹¹ znajdujemy informacje, że prócz leczenia chorób ziołami spotykano często: czary, gusła, zachuchywanie, zamawianie, naciąganie, przemierzanie na krzyż i inne podobne sposoby. Petrow podkreśla, że lud dobrzyński objawów chorób — „poznak” szukał przede wszystkim w wyglądzie języka i moczu. Głównym zaś celem starań i troski mieszkańców dobrzyńskiej wsi był żołądek. Autor przedstawił sposoby i środki lecznicze stosowane w leczeniu najczęściej występujących 42 chorób i dolegliwości. Zastosował alfabetycz-

⁷ Są to następujące prace: E. Dyk-Majewskiej, *Folklor słowny wsi Wichowo*, Toruń 1974, G. Swiderskiej, *Folklor słowny wsi Bobrowniki*, Toruń 1973 i L. Weredy, *Folklor literacki wsi Zbytkowo*, Toruń 1974.

⁸ J. Maciejewski, *Słownik chełmińsko-dobrzyński* (Siemoń, Dulsk), Toruń 1969.

⁹ Wspomina się o tym m.in. w artykule H. Jakubowskiej, *Dotychczasowe wyniki badań nad medycyną ludową powiatu oleskiego*, *Opolski Rocznik Muzealny*, r. II 1966, s. 224, a także w artykule J. Pawłowskiej, *Relikty tradycyjnych form medycyny i weterynarii ludowej na Dolnym Śląsku w latach 1945—1964*, *Roczniki Etnografii Śląskiej*, R. IV 1972, s. 27.

¹⁰ Młode pokolenie posiada dość ubogą wiedzę z zakresu leczenia ludowego. Różne są tego przyczyny. Nie bez znaczenia jest tutaj także małe jeszcze doświadczenie życiowe, najważniejsze jednak chyba jest to, że w ostatnich dziesięcioleciach powojennych nie ma konieczności zajmowania się leczeniem chorób — czynią to lekarze. O wielu chorobach całkowicie zapomniano.

¹¹ A. Petrov, op. cit., s. 137—140.

ny układ omówionych chorób — na początku jest więc biegunka, na końcu — żółtaczka. Najwięcej uwagi poświęcono przedstawieniu sposobów, zabiegów i typowych środków stosowanych w terapii, całkiem mało mamy wiadomości o poglądach etiologicznych Dobrzyńniaków i podejmowanych przedsięwzięciach o charakterze profilaktycznym. Ze środków leczniczych najczęściej wymienia się zioła, środki pochodzenia zwierzęcego czy ludzkiego. Na szczególne podkreślenie zasługują magiczne sposoby leczenia takich chorób jak: jęczmienia na oku, brodawek, liszaju, febry, padaczki i żółtaczki.

Najnowsza, obszerna monografia etnograficzna ziemi dobrzyńskiej T. Karwickiej¹² nie zawiera żadnych informacji z zakresu medycyny ludowej tego regionu. Autorka informuje, że leczenie ludowe tego terenu zostanie opracowane przez piszącego te słowa.

Z opracowań dotyczących terenów sąsiadujących z ziemią dobrzyńską wymienić należy monografię etnograficzną ziemi chełmińskiej napisaną przez W. Łęgę¹³. W pracy tej mamy dość obszerny fragment traktujący o medycynie ludowej. Najpierw więc przedstawiono wierzenia dotyczące przyczyn powstania chorób i dolegliwości, zwrócono następnie uwagę na zakazy i nakazy o charakterze profilaktycznym i wreszcie omówiono zabiegi i środki lecznicze zanotowane w różnych miejscowościach dawnej ziemi chełmińskiej.

Na uwagę zasługuje obszerna, dająca w zasadzie obraz całości leczenia ludowego dużego obszaru, praca B. Szychowskiej-Boebel zawierająca opracowanie bogatego materiału z terenu Kujaw¹⁴. Materiały terenowe gromadziła autorka w latach 1966—1969, w pracy uwzględniono też i podano porównawczo materiały pochodzące z różnych wcześniejszych opracowań traktujących o leczeniu ludowym na tym terenie. Obszerna część materiału zawiera przegląd znakomitej większości chorób i dolegliwości ułożonych w 11 grup. Przy opisie poszczególnych chorób podaje się najpierw ich ludowe nazwy, następnie poglądy etiologiczne mieszkańców Kujaw, potem sposoby leczenia i wreszcie zabiegi o charakterze profilaktycznym. Główny nacisk położono na omówienie tych chorób, które jeszcze obecnie leczy się niekiedy środkami o charakterze irracjonalnym, bądź też dla leczenia których znane są jeszcze magiczne sposoby leczenia. Osobny rozdział poświęcono znachorom praktykującym na Kujawach. W podsumowaniu próbuje autorka naszkicować niektóre czynniki kształtujące oblicze zdrowotne mieszkańców wsi i stosowane sposoby leczenia. Książka została zaopatrzona w indeks roślin leczniczych, indeks rzeczowy, kwestionariusz, wykaz miejscowości i informatorów. Ciekawą ilustrację stanowią liczne fotografie.

¹² T. Karwicka, *Kultura ludowa ziemi dobrzyńskiej*, Warszawa-Poznań-Toruń 1979.

¹³ W. Łęga, *Ziemia chełmińska*, Wrocław 1961, s. 279—291.

¹⁴ B. Szychowska-Boebel, op. cit.

Geneza treści lecznictwa ludowego jest bardzo zróżnicowana. Oblicze tego lecznictwa od najdawniejszych czasów, obok wyraźnego nurtu empirycznego, naturalnego, zostało ukształtowane przede wszystkim przez religię chrześcijańską, poglądy dawnej medycyny oficjalnej, zapożyczenia z lecznictwa ludów sąsiednich, a także współczesną medycynę oficjalną. Nie można więc widzieć w medycynie ludowej tylko elementów, które swymi korzeniami sięgały czasów najdawniejszych¹⁵.

J. Burszta podkreśla, że ogromny wpływ na zakres, treść i charakter lecznictwa ludowego wywarło średniowiecze¹⁶. Wraz z chrześcijaństwem przysły na teren Polski wierzenia o ludziach opętanych przez diabła. Z tego to okresu pochodzi wiara w diabła jako w sprawcę wielu chorób nerwowych, kult świętych i wiara w cuda, a także wiara w czary i czarownice. Musimy jednak pamiętać, że pojęcie czarownicy wytwarzało się przez długie stulecia. W czary wierzyli już Grecy i Rzymianie¹⁷. W. Szumowski pisze, że średniowieczne baby wiejskie i czarownice były nieraz przedstawicielkami medycyny ludowej. Posiadały one często większą znajomość krajowych środków lekarskich i łatwiej robiły nowe odkrycia niż napuszeni „doctores medicinae”, zapatrzeni w księgi i zaprawieni w dysputach scholastycznych¹⁸. W okresie późniejszym coraz większą rolę zaczyna odgrywać piśmiennictwo; ukazują się specjalne książki zawierające różnorodne wskazania lecznicze, nierzadko bałamutne¹⁹. Jeszcze do XIX wieku w medycynie oficjalnej reprezentowanej przecież przez doktorów legitymujących się dyplomami wyższych uczelni, a także w piśmiennictwie lekarskim występowały elementy o charakterze magicznym²⁰. Dlatego też różnorodne są poglądy dotyczące przyczyn powstawania chorób, różnorodne też podejmowane sposoby leczenia chorób i środki mające zapobiegać tymże chorobom w przyszłości. Jest to właśnie rezultat skrzyżowania pozostałości z różnych czasów i różnego pochodzenia. Medycyna ludowa stanowi więc mieszaninę elementów racjonalnych, magicznych i związanych z kultem.

Obecnie bezpowrotnie zanikają na pewno bogate formy tradycyjnego lecznictwa ludowego. Jest rzeczą oczywistą, że współczesna medycyna ludowa zbliża się do medycyny oficjalnej, co ma odbicie

¹⁵ W. Szumowski, *Historia medycyny*, Warszawa 1961, s. 2.

¹⁶ J. Burszta, *Lecznictwo ludowe*, Kultura ludowa Wielkopolski, t. III, Poznań 1967, s. 393—436.

¹⁷ W. Szumowski, op. cit., s. 180.

¹⁸ Ibidem, s. 181.

¹⁹ B. Baranowski, *Kultura ludowa XVII i XVIII w. na ziemiach Polski środkowej*, Łódź 1971, s. 217.

²⁰ Ibidem, s. 215.

w poglądach na przyczyny chorób, w profilaktyce i terapii. Medycyna oficjalna nierzadko akceptuje różne formy tzw. lecznictwa domowego²¹.

Ważne jest jednak, że proces zaniku form dawnego lecznictwa ludowego, w tym także tych o charakterze magicznym, czy zabobnym, nie ma wcale wyraźnego, jednolitego charakteru. Wynika z tego, że zespół czynników kształtujący oblicze medycyny ludowej jest bardzo złożony. Lecznictwo ludowe jest bowiem wykładnikiem wiedzy, wierzeń, sposobu myślenia i ogólnych poglądów na świat.

Jak wynika z moich badań, jeszcze obecnie wielu mieszkańców tego regionu stosuje dawne środki leczenia chorób i sposoby zapobiegania im. Odnotowałem, że niektórzy, przede wszystkim ci najstarsi, z wyraźną nieufnością i niechęcią odnoszą się do lekarzy, ich porad i zaleceń, czy też do leków aptecznych. Informatorzy podawali też, że połykają koćki z palmy święconej w Niedzielę Palmową, co ma skutecznie zapobiegać chorobom gardła. Także młodzi wierzą w istnienie ludzi o złych, urokliwych oczach, powodujących przykre dolegliwości. Zdarza się, że młode dziewczęta, chcąc pozbyć się brodawek nazywanych kurzajkami, wiążą supełki na nitkach i wrzucają je do studni. Wierzą, że i ten sposób może być skuteczny. Wskazywano też, że właśnie w ostatnich latach bezsilność medycyny oficjalnej, naukowej w niektórych przypadkach wpłynęła na ponowne zastosowanie, skuteczne w odczuciu informatorów, środków dawnego lecznictwa ludowego.

Lecznictwo ludowe ziemi dobrzyńskiej opracowano w trzech częściach: najpierw omówiona zostanie profilaktyka, następnie poglądy na przyczyny chorób i wreszcie ludowa terapia. W końcowej części poświęconej terapii zamieszczony został wykaz roślin stosowanych najczęściej w medycynie ludowej w tym regionie. Odwołuję się do opracowań dotyczących lecznictwa ludowego terenów sąsiednich²², by materiały własne ukazać na szerszym tle. Nie wydzielałam osobnej części dla omówienia ciekawej ludowej terminologii i frazeologii związanej z medycyną, gdyż temu zagadnieniu zamierzam poświęcić oddzielny artykuł, który byłby drukowany w czasopiśmie językoznawczym.

Profilaktyka

W związku z tym, że jak wskazano wyżej, medycyna ludowa stanowi mieszaninę różnorodnych elementów: magicznych, racjonalnych i związanych z kultem, w sposobach zapobiegania chorobom możemy odnaleźć i treści racjonalne, i irracjonalne. Tak więc miesz-

²¹ Por. np. B. Szychowska-Boebel, *Tradycyjne lecznictwo ludowe Wielki i okolicznych wsi*, Rocznik Muzeum Etnograficznego w Toruniu, t. I 1978, s. 82.

²² Przede wszystkim prezentowanych już opracowań B. Szychowskiej-Boebel i W. Łęgi.

kańcy badanych terenów, podobnie zresztą jak cała ludność wiejska, stosowali i stosują właściwe zabiegi o charakterze profilaktycznym. Oczywiście, szczególnie korzystne zmiany, co bardzo wyraźnie podkreślało wielu informatorów, obserwuje się przede wszystkim w coraz lepszym odżywianiu się, lepszych warunkach mieszkaniowych, dbałości o osobistą higienę i pielęgnacji niemowląt. Niektórzy jednak, najczęściej najstarsi ludzie, bardzo niechętnie poddają się badaniom lekarskim, czy szczepieniom ochronnym.

Spśród wielu wymienianych nakazów i zakazów profilaktycznych, mających zabezpieczać przed chorobami, znakomita ich większość dotyczy okresu ciąży i pierwszego roku życia dziecka. Od dawna panuje na pewno słuszny powszechny pogląd, że kobieta ciężarna winna być stateczna, spokojna, niekłótniwa, wesoła, zawsze zadowolona i przede wszystkim pracowita. Dostrzega się bowiem, może niezupełnie słusznie, bezpośredni związek sposobu zachowania się przyszłej matki, pewnych jej cech charakteru z osobowością przyszłego dziecka. Nie bez racji jest pogląd, że kobieta ciężarna powinna unikać okazji, które mogłyby mieć przykry charakter, co mogłoby odruchowo wywołać zdenerwowanie lub wzbudzić złość. Często i wiele mówiono o niezwykle ważnej roli tzw. zapatrzenia się ciężarnej. Nie powinna więc przypatrywać się, czy nawet tylko spoglądać na rzeczy brzydkie lub wzbudzające obrzydzenie. Przed wszystkim winna unikać kontaktów z ludźmi kalekimi. Ciężarne nie biorą udziału w pogrzebach, gdyż nadal wierzy się, że dziecko mogłoby narodzić się martwe lub bardzo blade. W Świętosławiu podano, że nie powinno się oglądać małych zwierząt, gdyż dziecko mogłoby się nie urodzić. We wszystkich badanych wsiach wskazywano konkretne przykłady, gdzie podglądanie przez dziurkę od klucza przyczyniło się do tego, że dziecko miało potem krzywy patrz, nazywany też zezem albo świdrem; podsłuchiwanie prowadziło do głuchoty u przyszłego dziecka. Złe, niemoralne postępowanie matki wyraźnie wpływało, określało wręcz w relacji informatorów, pewne cechy psychiki mającego się narodzić dziecka. Mówiono więc, że jeśli ciężarna coś ukradła, to właśnie dlatego dziecko miało potem skłonności do przywłaszczania cudzych rzeczy. To samo dotyczy popełnianych w tym czasie kłamstw, oszustw itp. Baczenie uważano, by ciężarna nie siadała na progu — nieprzestrzeżenie tego zakazu prowadziło do ciężkiego porodu. Znany jest też zakaz zabijania drobiu przez przyszłą matkę, gdyż dziecko wówczas rodziło się bez palców. Nieco inną interpretację tego samego zakazu zanotowano w Wielkopolsce: „Kobiety ciężarne z Chorzemina nie zabijają drobiu i królików, bo takie mięso nie smakuje, a poza tym dziecko ma skłonności do zabijania”²³. Kobieta ciężarna winna

²³ M. Tarko, *Zwyczajy i obrzędy narodzinowe*, Kultura ludowa Wielkopolski, op. cit., s. 97.

unikać sytuacji, w których mogłaby się przestraszyć czegoś — przełknąć. Nie powinna więc oglądać pożaru, a już w czasie przestachu wywołanego ogniem nie powinna nagle chwycić się, dotykać np. policzka, gdyż jak to podkreślali informatorzy we wszystkich badanych wsiach, na pewno na ciele dziecka powstanie znamię, „ogień”. Jako typowa może wyglądać następująca relacja: 60-letnia, obecnie informatorka będąc w ciąży przestraszyła się w pewnym momencie, gdy dotknęła gorącego pogrzebacza i chwyciła się za policzek — dziecko miało znamię w postaci odcisniętych owych palców, inna znów chwyciła się nagle za policzek, gdy w czasie rozpalaenia ognia w kuchni gwałtownie pojawił się płomień — dziecko miało ślady owego płomienia.

Warte odnotowania jest to, że nie zanotowano prawie wcale zakazów związanych z pracą wykonywaną przez kobiety ciężarne. Dotyczy to także informaterek młodszych — dwudziesto- czy trzydziestoletnich. Podano wiele bardzo dobitnych przykładów, gdzie kobieta pracowała aż do wystąpienia bólów porodowych, czyli do ostatnich chwil przed porodem. Nie przywiązywano żadnej wagi do odżywiania się ciężarnej; mówiono, że może jeść różne produkty, nawet mniej wartościowe, gdyż ma zawsze dobry apetyt. Próbowano jednak zawsze spełniać tzw. „żądy” ciężarnej, czyli ogromną chęć zjedzenia jakiegoś smakołyku. Przed II wojną i w pierwszych dziesięcioleciach powojennych, a nawet czasem obecnie nie leczy się wcale chorych zębów ciężarnych kobiet, sądzono bowiem, że jakiegokolwiek leczenie zębów wpłynie wyraźnie ujemnie na zdrowie dziecka. Najstarsze informatorki podały wiele przykładów mających świadczyć o nieszkodliwości spożywania alkoholu przez ciężarną. Natomiast można wyraźnie zauważyć, że informatorki młodsze, rodzące w ostatnich latach, unikały picia wódki, gdy były w ciąży.

Wiele nakazów o charakterze profilaktycznym dotyczy także noworodka. Zdarza się jeszcze, a do niedawna było to praktykowane powszechnie, że przed chrztem nie pokazywano nikomu noworodka — obawiano się uroku lub czarów. Nic też nie pożyczano z domu, w którym znajdowało się malutkie dziecko²⁴. Sądzono, że właśnie małe, dorodne dziecko było szczególnie narażone na działanie złych, urocznych oczu, bądź też na celowe zadanie choroby przez czarownice — przede wszystkim zaś kołtuna, objawiającego się powstawaniem strączków ze zlepionych włosów. Nadal jeszcze młode matki, najczęściej za namową swych rodziców, wiążą czerwone wstążeczki na rączkach malutkich dzieci, co ma je strzec przed działaniem urocznych oczu i odwracać różne złe wpływy mogące im szkodzić.

²⁴ O rygorystycznym przestrzeganiu tego zakazu może świadczyć następujący przykład: informatorka udała się pewnego dnia do bliskich sąsiadów, by pożyczyć zapalek — wtedy odmówiono jej kategorycznie, gdyż narodziło się dziecko. Dodano przy tym, że nie powinna wcale tu przychodzić.

Musimy sobie uświadomić, że położnica oraz dziecko są w istocie narażone na różnego rodzaju infekcje, nie jest więc wskazane dopuszczenie osób, które przecież wcale o tym nie wiedząc mogą być nosicielami drobnoustrojów chorobotwórczych. Można więc to, co wierzenia i przesady ludowe nazywają urokiem wytłumaczyć zakażeniem²⁵. Ludowe zakazy i nakazy, jakkolwiek irracjonalne w swym uzasadnieniu, dotyczące okresu porodu i położu, działały jednak wyraźnie na korzyść kobiety i jej dziecka. Bo chociaż interpretacja miała najczęściej charakter irracjonalny, to cel, któremu służyła najlepiej może świadczyć o mądrości ludowej²⁶.

Aby zapewnić dziecku pomyślność wynoszono je w Świętosławiu na 4 rogi — podwórza, domu, pola; chłopców nacierano specjalnie spirytusem, co miało gwarantować tężyznę fizyczną. Prawie we wszystkich wsiach zanotowano, że do pierwszej kąpieli dodawano zioła z wianuszków święconych w oktawę Bożego Ciała, rzadziej utarty modry kamień.

O ile w jakiejś rodzinie wymierały dzieci, to był znak, że działają tu złe tajemne siły — próbowano je np. zmylić i dziecko przyniezione od chrztu podawano przez okno (Płonczyn, Świętosław, Wierznica). Narodzone dziecko przeznaczano też do zakonu św. Antoniego: szyto więc specjalny habit, sporządzano sznur z konopi i opasywano nim dziecko. Tak właśnie przygotowany strój nosiło dziecko do siódmego roku życia, nierzadko dłużej (Świętosław, Piotrków). Pewną odmianą tego znanego zwyczaju jest sytuacja, gdzie sukieneczkę ową przygotowywała matka chrzestna z lnu zasianego i wyhodowanego przez siebie. Powszechnie znanym sposobem przeciwstawiania się złym mocom jest nadanie dziecku odpowiedniego imienia, najczęściej jakiegoś „świętego”. K. Moszyński podaje, że np. u Bułgarów praktykuje się nadawanie dziecku imienia „znajdy”. Nie wyklucza też, że imiona typu „wilk” są związane ściśle z tym właśnie sposobem²⁷. Warto wspomnieć jeszcze, że znany u Słowian wschodnich zwyczaj fikcyjnego sprzedawania dziecka, ma także swój odpowiednik w ziemi dobrzyńskiej — ale sprzedaje się tylko zwierzęta gospodarskie — „przehandluje”, gdy są kłopoty z ich chowem.

Jeszcze w pierwszych dwu dziesięcioleciach powojennych przestrzegano dosyć surowo zakazu wychodzenia przez kobietę z domu przed tzw. wywodem²⁸, wierzono też, że gdyby została sama w do-

²⁵ W. Kiczka, *Niektóre wierzenia i przesady ludowe na Górnym Śląsku związane z okresem położu w ocenie lekarskiej*, Roczniki Etnografii Śląskiej, T. III, s. 39—47.

²⁶ Ibidem, s. 47.

²⁷ K. Moszyński, op. cit., s. 277.

²⁸ „W kościele katolickim: pobłogosławienie matki po urodzeniu dziecka połączone z uroczystym wprowadzeniem jej do kościoła”, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1968, t. X, s. 329.

mu, mogłyby mieć do niej dostęp złe siły. Oczywiście, chodzi tutaj o odpowiednie zabezpieczenie osłabionego organizmu niedawno rodzącej kobiety. W samym Świętosławiu podano dwa przykłady, w których kobiety za wcześniej zimą udające się do kościoła do wywodu zmarły wskutek przeziębienia.

Znane jest powszechnie, chociaż ostatnio na pewno coraz mniej stosowane, profilaktyczne zamawianie, związane z wypadaniem dziecku mlecznych zębów. Rzuci się ząb dziecka za piec, mówiąc: „Masz myszko kościany, a daj mi żelazny” (Świętosław) albo: „Masz myszko drewniany, a daj mi kościany” (Płonczyn, Wierznica). Innym znanym zabiegiem profilaktycznym, mającym zapewnić zdrowe zęby, było spożywanie sera lub chleba gryzionego uprzednio przez myszy. Chodziło tutaj o przeniesienie na zęby człowieka właściwości zębów myszy²⁹.

Jeszcze obecnie uważa się, by małe dzieci nie spoglądały w lustro, gdyż może to „pokrećć rozum”, nie obcina się też dziecku paznokci, tylko ogryza. Nigdy też nie obcinano kołtuna, lecz odpalano rozgrzanym „żelazem”: nożem, pogrzebaczem, itp. Uważano, by nie zniszczyć natychmiast kołtuna przez spalenie, gdyż to groziło oczywistymi powikłaniami, a przede wszystkim dolegliwościami nerwowymi, umysłowymi.

Znanym sposobem zabezpieczenia się przed czarami, działaniem złych oczu było spluwanie połączone z wymawianiem: „Na psa urok” przy różnych spotkaniach z ludźmi podejrzanymi o rzucanie uroku lub zadawanie czaru. Podano, że obecnie w Mazowszu mieszka kobieta, która jest zmorą, unika się jej wzroku w obawie przed nocnym duszeniem. Mieszkańcy Wichowa sądzili, że w ich wsi mieszkała czarownica.

Zmorą, według mieszkańców badanych wsi, mogła się stać dziewczynka, której rodzice chrzestni pili wódkę przed pójściem do kościoła, rezultatem tego picia było niezbyt wyraźne wymawianie odpowiednich słów modlitwy. Zamiast więc „Zdrowaś panno..” mówiono: „Zmoraś panno...”. Ważne jest, by rodzice chrzestni byli całkowicie trzeźwi w czasie ceremonii chrztu. Musimy sobie wyjaśnić, że, jak pisze K. Moszyński: „Według poglądu zupełnie pospolitego u wszystkich Słowian oraz u licznych ludów europejskich i innych duszność, złe sny i strach nocny wywołuje zmora napastująca śpiącego”³⁰. By się uchronić przed niecnymi praktykami czarownicy lub zmory noszono czerwone korale lub bursztyny. Najbardziej znanym sposobem zabezpieczenia mieszkania przed taką niepożądaną istotą było układanie miotły przed progiem, nie-

²⁹ Jest to sposób powszechnie znany, por. np. Z. Kuchowicz, *Leki i gusta dawnej wsi. Stan zdrowotny polskiej wsi pańszczyźnianej w XVII — XVIII wieku*, Łódź 1961, s. 119.

³⁰ K. Moszyński, op. cit., s. 191.

rzadko też kładziono siekiere³¹. W Wichowie zanotowano, że zabezpieczano się przed czarownicą, wpinając w ubranie dwie krzyżujące się igły, w innym wypadku podano, że skutecznie działa trzymanie w ręce rozwartych nożyczek.

Wierzono powszechnie, że choroby zadawano w jadle lub napoju, dlatego też zawsze ostrzega się dzieci przed braniem czegokolwiek od kogoś nieznanego: cukierków, owoców, itp. To samo dotyczy cukierków czy owoców leżących gdzieś na drodze.

Do zabiegów profilaktycznych o charakterze wyraźnie irracjonalnym, a stosowanych i znanych wszędzie należy polykanie baziek wierzbowych z palmy święconej w Niedzielę Palmową. Jeszcze po II wojnie światowej, by zapewnić sobie zdrowie na cały rok, trzykrotnie przeskakiwano przez gałązkę brzożową po usłyszeniu pierwszego wiosennego grzmotu. Gałązkę tę zostawiano potem przed progiem mieszkania, by skutecznie powstrzymała wszelkie choroby. W Świętosławiu i pobliskim Piotrkowie podano, że po pierwszym grzmocie układano na krzyż gałązki brzożowe przed progiem mieszkania. W czasie grzmotu noszono na plecach kamienie umieszczone w płóciennej szmacie krzyżowo związanej. Uważano, by supeł był koniecznie na środku owego krzyża.

W ziemi dobrzyńskiej stosowano także szeroko rozpowszechnione w całym świecie słowiańskim przemywanie oczu źródlaną wodą³². Czyniono to w święto wielkanocne, wczesnym rankiem tuż przed wschodem słońca. Przemywanie to w rozumieniu wielu informatorów miało chronić przed chorobami oczu i skóry.

Przedstawione sposoby zabezpieczania się przed chorobami mają w większości charakter irracjonalny. Warto jednak jeszcze raz podkreślić, że często pod pokrywką pozornej irracjonalności wyrażały zupełnie racjonalny sposób postępowania.

Poglądy na przyczyny chorób

Zanim przystąpimy do przedstawienia wiedzy etiologicznej mieszkańców badanych terenów, kilka słów poświęcimy przepowiedniom chorób. Często bowiem źródeł chorób szukano w czynnikach irracjonalnych, zewnętrznych, niezależnych od ustroju ludzkiego. Dlatego też sądzono, że często wcześniej można się dowiedzieć o mającym nadejść nieszczęściu — ciężkiej chorobie lub śmierci. Tak więc można, pilnie obserwując zachowanie się niektórych zwierząt, ptaków, czy nawet rzeczy zorientować się o nadchodzącej chorobie, śmierci. Nadal jeszcze dużą wagę przywiązuje się do wróżb ze snów: występujące w nich doły, krzyże, podarte buty, gryby są zapowiedzią

³¹ Sposób ten podaje także A. Petrow, op. cit., s. 137.

³² K. Moszyński, op. cit., s. 205.

ciężkich chorób. Panuje przekonanie, że zwierzęta mają dar dostrzegania nadchodzącego nieszczęścia. Wycie psa może zwiastować ciężką chorobę, nierzadko rychłą śmierć. Chorobę lub śmierć zwiastuje pianie kury lub przebywanie puchacza w zagrodzie. Kret ryjący w bezpośrednim sąsiedztwie obejścia ma niewątpliwy zamiar „wyprowadzenia” kogoś z domowników. O stanie zdrowia w nadchodzącym lecie ma też informować pierwsze wiosenne spotkanie z bocianem: najgorzej, gdy spotka się go siedzącego, a najlepiej fruującego.

Poglądy dotyczące przyczyn powstawania chorób są różnorodne. Możemy w nich znaleźć nawarstwienie pochodzące z różnych okresów, obce naleciałości i zapożyczenia oraz wpływy medycyny oficjalnej. Szczupłość miejsca nie pozwala na dokładną prezentację bogatej wiedzy etiologicznej, dlatego też w poniższym przeglądzie ograniczymy się do podstawowych rysów i typowych przykładów. Można więc wyodrębnić dwa główne sposoby (nierazko współistniejące) pojmowania przyczyn powstawania chorób: racjonalny i irracjonalny, wiążący chorobę z działaniem istot nadprzyrodzonych, bądź też szczególnymi, niezwyklejmi właściwościami niektórych ludzi. W ostatnim czasie na pewno coraz mniej słyszy się o irracjonalnych przyczynach powstawania chorób, są one jednak znane. Zachowały się szczątki interpretacji irracjonalnej.

Spśród wielu przyczyn naturalnych mogących powodować różne choroby najczęściej wymieniano przeziębienie. Sądzi się powszechnie, że może ono wywołać: katar, kaszel, ból uszu, ból głowy, ból zębów, ból gardła, zapalenie płuc, gruźlicę nazywaną najczęściej suchotami, duszności, które należy rozumieć jako schorzenia układu oddechowego i krążenia, reumatyzm, wrzody, choroby nerek, jęczmień na oku, żółtaczkę³³. Najstarsi informatorzy często podawali, że jeszcze w okresie międzywojennym właśnie z przeziębienia powstawały takie choroby jak: tyfus, febra nazywana ograżką, żółtaczka i koklusz.

Dostrzega się też ścisły, wyraźny związek, może czasem niesłusznie, między powstawaniem chorób i ciężką pracą. Podawano więc, że długa, wyczerpująca praca fizyczna, połączona z brakiem snu prowadziła do różnych schorzeń oczu³⁴. Najbardziej znaną dolegliwością był „kurzy patrz”, kurza ślepotą, objawiająca się niewidzeniem o zmroku. Według starszej informatorki ze Świętosławia ów kurzy patrz powstawał z oglądania zachodzącego słońca, czy też zaćmienia słońca. Informatorka ta, która miała tego rodzaju dolegliwości przestrzegała mnie bardzo przed jakimkolwiek dłuższym

³³ Medycyna ludowa kładzie przede wszystkim nacisk na poszczególne objawy chorobowe.

³⁴ Informatorzy młodsi nie znają już wielu dolegliwości oczu, jakie były przykrym udziałem ich ojców.

upajaniem się widokiem zachodzącego słońca powodującego niechybny „kurzy patrz”.

Ciężka praca fizyczna, w szczególności zaś nagle dźwignięcie mogło spowodować dotkliwy ból głowy, kolki objawiające się ostrym kluciem w boku, „oberwanie się”, przepuklinę nazywaną najczęściej rypturną, a nawet ból zębów — jako że „naciągnęły się żyłki”. Powszechny jest sąd, że ciężka praca prowadzi u kobiet do nieuleczalnej białaczki.

Spśród różnych czynników chorobotwórczych pozostających w bezpośrednim otoczeniu mieszkańców wsi, wiążących się ściśle z ich życiem i codzienną pracą najczęściej wymieniano brud. Na pewno słusznie sądzi się, że właśnie z brudu, przy nieprzestrzeganiu odpowiednich zasad higieny, powstają następujące schorzenia: jęczmień, betki lub petki — krosty na języku u dzieci, sirzby czyli świerzb, zajady w kącikach ust, kołtun, robactwo we włosach. Spożywanie brudnych, surowych owoców prowadziło często — w relacji wielu informatorów — do tyfusu. Długotrwałe przebywanie w kurzu, np. podczas omłotów prowadzi do chorób oczu, duszności i astmy.

Powietrze rozumiane jako ruch — przeciąg, nazywane cugiem, powoduje ból uszu, zębów, gardła, chrypę, a także ciężki paraliż. Musimy jeszcze wyraźnie wyróżnić „powietrze” jako nosiciela czarów rzuconych przez człowieka oraz powietrze jako nosiciela zarazków, zaraźliwe powietrze powoduje: ospę, odrę, szkarlatynę, koklusz i liszaj. Podano przykłady konkretnego upostaciowania owego „powietrza”: zanim nadeszła epidemia straszego moru widziano przedtem obłoczek białego powietrza osiadający na dworskim sadzie — ono właśnie miało stanowić ową zarazę — przyniosło chorobę³⁵.

Pozostałością dawnych wierzeń o chorobotwórczej mocy wody jest informacja, że wywołuje ona sirzbę i różne parchy, może też spowodować tyfus.

Nadzwyczaj wiele informacji uzyskano o chorobotwórczych właściwościach nawozów sztucznych i różnych chemicznych środków stosowanych w rolnictwie. Podano konkretne przykłady, że kontakt ze stosowanym jeszcze w okresie powojennym czarnym azotniakiem prowadził do uciążliwych dolegliwości oczu, wśród nich także do kurzego patrz. Prawie wszyscy informatorzy: i ci starsi i najmłodszy twierdzili, że choroby nowotworowe, wywołane są właśnie nawozami sztucznymi.

Różne schorzenia mogą też powodować niektóre rośliny. I tak: kurzajki, czyli brodawki na rękach i zastrzał, objawiający się „gniciem” palca powstają z ukłucia ostem lub kaktusem, wypicie herba-

³⁵ Wierzenia o chorobotwórczej roli powietrza znane są w całej Słowiańszczyźnie, por. K. Moszyński, op. cit., s. 183.

ty przyrządzonej z szaleju albo oleandra powodowało według informatorów ciężkie nieuleczalne choroby umysłowe. Podano też, że kilkunastoletni chłopiec stracił wzrok po wypiciu wina ze żyta.

W całej ziemi dobrzyńskiej powszechny jest sąd, że jaskry — żółte kwiatki rosnące na łąkach — powodują choroby oczu. Ostrzeżenie małe dzieci przed oglądaniem owych kwiatków, które nazywa się też „bóle oczu”. Sądzi się też, że kaczeńce przyniesione do domu mogą powodować bliżej nieokreślone choroby domowników.

Uważa się i na pewno słusznie, że nosicielami wielu chorób bywają zwierzęta. Podano konkretne przykłady, że sirzby, czyli świerzbu, nabawiono się wskutek kontaktów z owczym nawozem, betki na języku u małych dzieci powstały z picia krowiego mleka, a liszajem można się zarazić od koni — stąd pewna jego odmiana bywa określana mianem liszaju końskiego.

Mówiąc o różnych czynnikach zewnętrznych działających na organizm ludzki i powodujących schorzenia trochę uwagi poświęcimy jeszcze zwykłemu fizycznemu uszkodzeniu ciała. Uszkodzenie to może przynieść przykre następstwa w postaci ciężkich chorób. Delikatne nawet uderzenie oka, połączone najczęściej z zatarciem wywołuje łuszczkę, jęczmień oraz zapalenie oczu. Podano też, że stłuczenie kolana spowodowało różę. Najwięcej jednak podawano przykładów, w których stłuczenie jakiejś części ciała prowadziło do powstania raka i śmierci. Powszechne jest przekonanie, że przełamanie dziecka, czy nawet osoby dorosłej, spowodowane jest wyskoczeniem kręgu z krzyża; przesunięcie to ma być spowodowane „gibnięciem” wynikłym z nieumiejętnego, niedbałego sposobu trzymania dziecka. Powoduje to straszliwy ból, brak apetytu, wysoką temperaturę i oczywiście płacz dziecka. Leczy się poprzez tzw. przemierzanie³⁶, zaniechanie „przemierzania” prowadzi do powstania garbu.

Kolejnym, ważnym czynnikiem chorobotwórczym są nerwy, ciężkie przeżycia psychiczne, zmartwienia, żal, prowadzące do powstania choroby. Oprócz więc bólu głowy, zemdlenia, głupoty czy nawet „oślepięcia” można zachorować także na różę. Prawie wszyscy informatorzy podawali, że przerażenie, przelęknięcie się powoduje „wielgą chorobę”, czyli padaczkę. 90-letnia informatorka podała, że w młodości zachorowała na ograżkę, czyli febrę z żalu po zabraniu jej dziecka. A innym razem zdenerwowanie sprawiło, że zachorowała na różę. O wyraźnym ujemnym wpływie przykrych przeżyć matki na zdrowie przyszłego dziecka wspomniano już wyżej, w części poświęconej profilaktyce.

Drugim zasadniczym, spotykanym jeszcze nurtem w etiologii ludowej jest wyraźnie irracjonalna interpretacja choroby, wiążąca

³⁶ Bliżej piszę o tym w części poświęconej terapii ludowej.

jej powstanie z działaniem istot nadprzyrodzonych bądź też szczególnie, niezwykłymi właściwościami niektórych ludzi.

Często więc, przede wszystkim informatorzy najstarsi, opowiadali o zmorach, o ludziach opętanych przez diabła, o częstym mimowolnym rzuceniu uroku, zadaniu choroby przez czarownicę w jadło lub napój i wreszcie zsyłaniu chorób przez Boga jako kary za szczególnie ciężkie w odczuciu społeczności wiejskiej takie przewinienia, jak krzywoprzysięstwo, czy też złe, niemoralne prowadzenie się.

Wielu informatorów opowiadało o nocnym duszeniu ich przez zmorę. Uznawali oni zmorę za sprawczynię nocnych duszności, ciężaru w okolicach serca, czy też bólu. Zdarzało się, jak podał 80-letni informator, że miejscem działalności zmory były pomieszczenia, w których przebywały, spały większe grupy ludzi, robotnicy w baraku podczas prac sezonowych. Zmora dusiła wtedy po kolei — zawsze kogoś innego. Obecnie wierzy się, że zmorą jest kobieta mieszkająca w jednej ze wsi w północnej części ziemi dobrzyńskiej. Unika się jej „strasznego” spojrzenia. Wierzy się, że po takim spojrzeniu przychodzi w nocy i zaczyna dusić. By zmylić zmorę i ustrzec się jej niecznych praktyk zmieniano pozycję — wówczas na nogach „odczuwano ciężar”. W Wichowie podano, że pewnego mieszkańca tej wsi dusiła zmora, był nią człowiek, który zmarł nie otrzymawszy zwrotu należnego długu.

Jak wynika z informacji, jeszcze w okresie międzywojennym, a także i po wojnie żywa była wiara w istnienie czarownic i posiadania przez nie szczególnych mocy zadawania różnych chorób. W Świętosławiu i Piotrkowie kilkakrotnie wymieniano nazwiska kobiet, już nieżyjących, uchodzących w opinii mieszkańców okolicznych wsi za czarownice. Postępowanie jednej z nich tak dało się we znaki miejscowej i okolicznej ludności, że podobno ksiądz mówił w kościele o jej niecznych praktykach i proponował jej zmianę miejsca zamieszkania, jako że mieszkała wtedy we wsi kościelnej. O czarownicy mieszkającej w Wichowie opowiadali mieszkańcy tej wsi.

Wielokrotnie spotkałem się z opinią, że Niemcy — koloniści, których przed II wojną światową wielu mieszkało w ziemi dobrzyńskiej mieli moc zadawania i odczyniania chorób. Z. Jasiewicz pisze, że często osoby, które niedawno osiadły na terenie osiedlonym przez zintegrowaną grupę lokalną były pomówione o czary. Silne było bowiem przekonanie, że właśnie przedstawiciele obcych grup etnicznych dysponują arsenałem przerażających i niesłychanie skutecznych środków magicznych³⁷. Czarownica zupełnie świadomie zadawała chorobę. Często trudno było wytłumaczyć motywy takie-

³⁷ Z. Jasiewicz, *Czary*, Kultura ludowa Wielkopolski, s. 457—486.

go postępowania — sprowadzenia cierpienia, choć najczęściej tłumaczono to zazdrością, stąd choroby zadawano malutkim, dorodnym dzieciom, czy też ładnym dziewczynom. Musimy bowiem wiedzieć, że czarownica była najczęściej kobietą brzydką i nie miała własnych dzieci. Zdarzało się, że oprócz zadawania chorób czarownica miała też moc przenoszenia na kogoś złego ducha — diabła. Jednym z najczęściej wymienianych sposobów zadania choroby przez czarownicę było dotykanie, „głaskanie” upatrzonej osoby. Oto niektóre przykłady: czarownica przyglądała się bacznie małemu dziecku, dotknęła je mówiąc „rośnij duże”. Dziecko natychmiast zaczęło płakać. Podejrzewano więc, że właśnie owa kobieta zadała dziecku chorobę, żądano więc kategorycznie, grożąc nawet zabójstwem, by odjęła tę chorobę. Uczyniła to z pewnym ociąganiem poprzez dwukrotne dotykanie końcem fartucha rączek dziecka.

Małe dziecko było często narażone na zadanie kołtuna. Czarownica zadawała też chorobę w pokarmie lub napoju. Starsi informatorzy ze Świątosławia byli głęboko przekonani, że ich czternastoletni syn tylko dlatego zmarł na suchoty, że miał je przedtem zadane w gruszcze, którą go poczęstowano. Wszelkie leki były więc bezskuteczne.

Inna czarownica oblała małego chłopca wodą, co spowodowało pojawienie się krost na jego ciele. Krosty te nigdy już nie zniknęły. Starszemu mężczyźnie, gdy był chory, poleciła lek wymieszany z cukrem. Po zażyciu leku mężczyzna ów utracił władzę w nogach. Czarownica przysłała do niego, pogłaskała po nogach, które natychmiast stały się zdrowe. Innym razem odwiedziła kobietę karmiącą piersią malutkie dziecko, zaczęła je sama karmić. Dziecko płakało przez kilka dni, i znów odczyniła urok, głaszcząc dziecko.

Najwięcej jednak informacji uzyskano o zadawaniu diabła. Informacje te, pochodzące z różnych części ziemi dobrzyńskiej, były bardzo podobne. Opętany, gdyż tak nazywano człowieka, któremu zadano diabła, był całkowicie poddany złej woli znajdującego się w nim szatana. Krzyczał więc niemiłosiernie, gdyż odczuwał ogromny ból. Był wszechwiedzący, unikał „świętych” obrazów, gdyż się ich bał. Pewnemu mężczyźnie zadano diabła w miodzie, pewna kobieta przyjęła go wraz ze zjedzonymi śliwkami. Młoda dziewczyna, która nie chciała wyjść za mąż otrzymała diabła po ukłuciu się cierniem tarniny specjalnie położonej na drodze. Obecnie kobieta ta mieszkająca w południowej części badanego regionu odczuwa silne bóle głowy (przedtem wypędzono z niej owego złego ducha).

Tłumaczenie chorób psychicznych opętaniem przez diabła jest śladem dawnych wierzeń opartych na głoszonych przed wiekami naukach kościoła, że w ciało człowieka może wejść właśnie diabeł³⁸.

³⁸ J. Burszta, op. cit., s. 403—404.

Wypędzaniem diabła z ciała człowieka zajmowali się księża. Informatorzy zawsze podkreślali, że tylko nieliczni księża podejmowali się zadania uwolnienia człowieka od praktyk diabła. Ten ostatni bowiem znał doskonale wszelkie przewinienia swego wroga i wspominał mu je, tocząc z nim słowną utarczkę. Warto zauważyć, że właśnie w różnych miejscowościach, opowiadając o różnych księżach wypędzających diabły, podawano identyczne motywy dotyczące zarzutów stawianych przez owych szatanów. Podano, że w pewnym przypadku ksiądz był zupełnie bezradny, utrapioną dziewczynkę wyleczył jakiś Żyd. Wtedy diabeł ów zaczął wędrowkę po sąsiednich domach. Innym znów razem diabeł zagroził księdzu, że właśnie w nim zamieszka. Ksiądz ten musiał więc mieć się na baczności, kilkakrotnie zdarzało się, iż dostrzegał w porę złego ducha: w talerzu, czy w kieliszku.

Wiele dolegliwości może wynikać z rzuconego uroku. Osoba rzucająca urok najczęściej czyni to bez udziału woli, bezwiednie. Nie wie ona, że oczyma swymi, nazywanymi urocznymi bądź urokliwymi, sprowadza choroby. Przede wszystkim szkodzi małym dzieciom i młodym zwierzętom. Podawano dziesiątki przykładów mających świadczyć o takiej właśnie przyczynie powstania choroby. Obecnie jeszcze wskazuje się ludzi mających urokliwe oczy; unika się ich. Wielu więc mieszkańców badanego terenu zna doskonale sposoby odczyniania uroku. Mówiono więc o kilkakrotnym pocieraniu onucą, odwróconą koszulą, połączonym z wymawianiem: „Na psa urok”.

Wskazywano też przykłady chorób zesłanych przez Boga. Dziecko miało zachorować na „wielgą chorobę” dlatego, że ojciec złożył w kościele krzywą przysięgę. Złorzeczenia więc i przekleństwa niesłusznie skrzywdzonego sprowadziły taką właśnie karę.

A. Petrow nie pisze prawie wcale o poglądach mieszkańców ziemi dobrzyńskiej na przyczyny powstawania chorób. W. Łęga³⁹ informuje, że mieszkańcy sąsiedniej ziemi chełmińskiej czasem zdają sobie dobrze sprawę, co jest przyczyną choroby, że np. niektóre choroby powstały z powodu przeziębienia, przepracowania, ale w innych wypadkach tłumaczą działaniem złych ludzi lub złych duchów. Wywodzą więc różę i kołtun, i niektóre inne choroby, z czarów i uroków, itp.

Na Kujawach, podobnie jak i w ziemi dobrzyńskiej, rzadko wymieniało zjawiska atmosferyczne i kosmiczne jako przyczyny chorób⁴⁰. Obok racjonalnych przyczyn powstawania chorób, takich jak właśnie np. przeziębienie, przepracowanie czy zmartwienie, podawano też urok, czy „ociotowanie”. Mieszkańcy Kujaw podawali

³⁹ W. Łęga, op. cit., s. 279.

⁴⁰ Por. B. Szychowska-Boebel, *Lecznictwo ludowe na Kujawach*, s. 102.

że choroby umysłowe są właśnie spowodowane przez „złego ducha” wstępującego w człowieka⁴¹.

Z przedstawionego wyżej materiału dotyczącego zapatrywań mieszkańców ziemi dobrzyńskiej na przyczyny powstawania chorób i schorzeń wynika znaczna różnorodność poglądów. Ciężkie choroby psychiczne i nerwowe, wobec których i dzisiejsza medycyna jest bezradna tłumaczono najczęściej udziałem czynników irracjonalnych. Bardzo mało informacji, podobnie zresztą jak w ziemi chełmińskiej i na Kujawach, uzyskano o chorobotwórczych własnościach niektórych ciał niebieskich. Pewną pozostałością dawnych wierzeń może być tylko informacja, że „kurzy patrz” powstawał wskutek oglądania zachodu słońca, czy też zaćmienia. Słyszano też jakoby niektóre choroby związane były ściśle z niektórymi odmianami księżyca.

Nie ulega wątpliwości, że znakomita większość chorób posiada racjonalne tłumaczenie, musimy jednak pamiętać, że nierzadko poglądy etiologiczne o zabarwieniu wyraźnie racjonalnym mogą być błędne z punktu widzenia medycyny oficjalnej. Zdarza się też, że i medycyna oficjalna nie potrafi wskazać przyczyny powstania wielu chorób i schorzeń.

Terapia

W ścisłym związku z poglądami na przyczyny chorób pozostają zabiegi lecznicze, różnorodne i rozliczne środki medycyny ludowej. K. Moszyński pisze: „Terapia [...] ludowa przedstawia bardzo ścisły splot składników technicznych z magicznymi, a nieraz i kultowymi, racjonalnych z najzupełniej irracjonalnymi”. I nieco dalej: „Skoro jednak nawet oświecona medycyna współczesna nie posiada jeszcze ustalonych poglądów na wiele zjawisk z zakresu lecznictwa [...] w jakże beznadziejnej sytuacji musiały się znaleźć etnolog przy dzieleniu ludowych zabiegów na prawdziwie techniczne z jednej, zaś magiczne lub inne z drugiej strony”⁴². Próbując przedstawić zebrany materiał, musimy dokonać tego w sposób uporządkowany, dlatego też podejmujemy próbę klasyfikacji tradycyjnych sposobów leczenia. Sposoby te dzieli się najczęściej na magiczne, związane z kultem i racjonalne⁴³. Główny nacisk kładzie się na interpretację informatorów. Jest rzeczą oczywistą, jak wskazywano wyżej, że zabiegi o charakterze wyraźnie irracjonalnym mogą mieć znaczny dodatni wpływ na polepszenie się stanu zdrowia chorego, ze względu chociażby na sugestię, z drugiej zaś strony trudno czasem do-

⁴¹ Ibidem, s. 104.

⁴² K. Moszyński, op. cit., s. 172—173.

⁴³ Por. m.in. B. Szychowska-Boebel, *Tradycyjne lecznictwo ludowe Wielki*, s. 97.

szukać się sensu w stosowaniu ziół, środków pochodzenia zwierzęcego czy ludzkiego w leczeniu niektórych chorób. Musimy być jednak powściągliwi w ocenie negatywnej tychże pozornie bezsensownych środków, gdyż wielu z nich nie zbadano jeszcze dokładnie, pouczające są przecież różne przykłady z historii medycyny.

Przystępując do przedstawienia najbardziej charakterystycznych sposobów i środków leczniczych stosowanych na omawianym terenie już na wstępie należy zwrócić uwagę na ogromną rolę ludzi, mieszkańców wsi zajmujących się leczeniem niektórych schorzeń i dolegliwości. Praktyki wykonywane przez tych ludzi, zarówno te o charakterze wyraźnie racjonalnym jak i magiczne, stanowią ważny, istotny element lecznictwa ludowego. Potem zostaną omówione zabiegi i środki medycyny domowej.

Z przeprowadzonych badań wynika, że wielu ludowych zstawiaczy złamanych kończyn, babek asystujących przy porodach, czy też kowali zajmujących się usuwaniem bolących zębów cieszyło się dużą sympatią, chętnie korzystano z ich usług. Często dziedziczyli oni po swych ojcach pewne systemy leczenia, ułożone ze wskazań dotyczących stosowania zabiegów leczniczych czy leków. Doświadczenia medycznego i prostych umiejętności leczniczych nabywali nierzadko w leczeniu zwierząt. Do najbardziej znanych należeli owczarze zajmujący się leczeniem zwierząt, a także i ludzi. Inną grupę stanowią ludzie zajmujący się odczynianiem uroków, czy też zaęgnywaniem chorób.

Do jednych z najbardziej znanych i cenionych ludowych składaczy uszkodzeń chirurgicznych należał mieszkający w Świętosławiu, niedawno zmarły A. M. Składał on złamane kończyny, leczył wszelkiego rodzaju zwichnięcia i przełamania. Podobnie jak ojciec był owczarzem, od niego też pobierał pierwsze nauki z zakresu leczenia podstawowych uszkodzeń chirurgicznych. Do ostatnich chwil swego



Ludowy chirurg ze Świętosławia (ur. 1898 — zm. 1978)

życia pan A. M. leczył przeróżne zwichnięcia i przełamania; złamania ostatnio leczono tylko w szpitalu ⁴⁴.

Najpierw, poprzez szczegółowe dotykanie chorego, uszkodzonego miejsca, badano — ustalano rodzaj uszkodzenia ⁴⁵. Złamaną lub w inny sposób uszkodzoną kość składano „w swoje miejsce”, smarowano specjalnie przyrządzoną maścią żywokostową lub smalcem wieprzowym, okręcano następnie bandażem zwilżonym w wodzie mydlanej i unieruchamiano poprzez zastosowanie odpowiednio



Złamaną rękę okręcano mokrym bandażem i unieruchamiano łupkami

dopasowanych tzw. łupek, i jeszcze raz okręcano bandażem. Opatrunek taki zmieniano co dwa dni. Tzw. przebraną rękę wskutek nadwyreżenia okręcano węgorzyną, czyli odpowiednio spreparowaną skórą węgorza ⁴⁶. Wszelkiego rodzaju zwichnięcia leczono poprzez dokładne masowanie nabrzmiałych miejsc, stosowano też moczenie kończyn w letniej mydlanej wodzie. Miejscowa i okoliczna ludność przypisuje A. M. szczególne zasługi w leczeniu tzw. przełamań

⁴⁴ W Muzeum Etnograficznym w Toruniu znajduje się film nakręcony przy współudziale piszącego te słowa prezentujący sposoby leczenia stosowane przez chirurga ze Świętosławia.

⁴⁵ Podano wiele przykładów mających świadczyć o oczywistych zdolnościach A. M. Oto gdy pewnego razu córka miejscowego dziedzica spadła z konia i dotkliwie się potłukła, wezwany A. M. stwierdził wówczas wzdłużne pęknięcie kości przedramienia, badanie szpitalne całkowicie potwierdziło jego diagnozę.

⁴⁶ Skórę tę przygotowywano poprzez nacieranie piaskiem lub otrębami, następnie suszono przez 2—3 dni, a potem czyszczono.

polegających prawdopodobnie na przemieszczaniu się pewnych elementów kręgosłupa. Sądzi się powszechnie, że owe przełamania mogą prowadzić do tworzenia się garbów. Podano przykłady, gdzie powstały już guzy będące zaczątkiem garbów, umiejętnie masowanie wpłynęło na ich zanik.

Prawie w każdej wsi był ktoś zajmujący się leczeniem. Zwichnięcia i przełamania leczyła skutecznie pani G. mieszkająca w Wierchniczce — wsi pod Dobrzyniem nad Wisłą, tym też zajmował się K. ze Strachonia niedaleko tegoż Dobrzynia. W Płonczynie mieszka, przybyła jeszcze przed II wojną światową z Kieleckiego pani K., lecząca właśnie tego rodzaju schorzenia. Pan A. M. zajmował się puszczaniem krwi i przystawianiem ciętych baniek. By upuścić trochę krwi należało przeciąć naczynia krwionośne — wzdłużnie, gdyż wtedy lepiej się goiło — specjalnie przyrządzonym puszczadelkiem: przykładano puszczadelko w odpowiednim miejscu i uderzano w nie specjalną drewnianą „gocką”.

W jednej ze wsi położonych w południowej części ziemi dobrzyńskiej podano, że, prawdopodobnie wskutek przeziębienia, pewien mężczyzna stracił władzę w nogach, leczenie szpitalne nic nie pomogło, wówczas taki właśnie ludowy lekarz próbował upuścić mu krew — były kłopoty, gdyż według relacji informatora krew ta była tak gęsta, że ją wygniatało. Po tym upuszczeniu i odpowiednim ogrzewaniu, chory ów odzyskał moc w nogach. Należy dodać, że krew puszczano i stawiano cięte bańki przy różnych chorobach: przeziębieniu, zapaleniu płuc, bólach głowy, stłuczeniach, itp. W okolicy Wielgiego mieszkał w okresie międzywojennym mężczyzna, który trudnił się tylko usuwaniem zębów i stawianiem ciętych baniek. Miał wielu pacjentów.

Do niedawna jeszcze prawie w każdej wsi dobrzyńskiej mieszkał ktoś, kto zajmował się usuwaniem bolących zębów. Rozmawiałem z wieloma takimi ludowymi usuwaczami. W dzieciństwie taki właśnie kowal usunął mi aż dwa bolące zęby. Usuwacze posiadali zazwyczaj szczypce dentystyczne zdobyte różnymi drogami. Zęby usuwano w przeróżnych okolicznościach, np. na polu: pacjent stawał wtedy w bruzdzie lub siadał na miedzy. Nie stosowano żadnych leków aptecznych, czasem tylko po usunięciu zęba jamę ustną płukano letnią wodą. Pamiętam, że przed zabiegiem sfatygowane już szczypce, noszące ślady korozji odkażano, wycierając je połą marynarki. Dawny usuwacz z Piotrkowa podał, że tylko w jednym przypadku wystąpiły powikłania w postaci krwotoku, gdyż kobieta, której usunięto bolący ząb zaczęła „wciągać” powietrze. Zauważyłem, że w ostatnich latach już tylko sporadycznie usuwa się zęby w ten sposób. Usuwacze odmawiają tłumacząc, że teraz są dentyści, obawiają się mogących powstać powikłań. Szczypce zaś służą do ucinania kłów u małych prosiąt.

Obszerny i na pewno znaczący rozdział w historii lecznictwa ludowego badanego terenu zajmuje działalność tzw. „babeł od chwytania dzieci”, czyli kobiet zajmujących się odbieraniem porodów. W okresie międzywojennym i pierwszym dziesięcioleciu po II wojnie światowej prawie wszystkie porody odbywały się w domach. Rządziej pomocy udzielały kwalifikowane arkuszerki, częściej były to starsze, doświadczone kobiety. Babki te sprawowały też opiekę nad położnicami przez kilka dni po urodzeniu się dziecka, kąpały małe dzieci. Uzyskałem sporo informacji, że po urodzeniu się dziecka położnicom, dla wzmocnienia, dawano spore ilości wódki. Jeden z informatorów podał, że gdy urodziło się mu czwarte dziecko już w izbie porodowej (poprzednie trzy w domu), to właśnie wiedząc o konieczności picia alkoholu przez położnicę zaniósł jej butelkę wódki z miodem. Zauważono to jednak i musiał wódkę tę zabrać z powrotem.

Niejednokrotnie wskazywano przykłady trudnych porodów i gdy sytuacja była bardzo ciężka wzywano lekarzy. Pewna rodzina nie pozwalała zniszczyć płodu, skazując rodzącą na niechybną śmierć, tylko zdecydowana postawa lekarza ją uchroniła od niej.

W okresie międzywojennym chodzili po wsiach dobrzyńskich handlarze różnych ziół, maści i rozmaitych leków. Potrafili oni stawiać bańki i usuwać bólowe zęby. W Mazowszu mieszkał człowiek zajmujący się przyrządzaniem ponoć skutecznej maści tzw. sarkowej (siarkowej) gojącej świerz. W jej skład wchodziła siarka, masło i tytoń.

Obecnie mieszkańcy ziemi dobrzyńskiej korzystają z porad dwóch znachorów mieszkających na Kujawach. Obaj leczą najczęściej ziołami i środkami pochodzenia roślinnego. Jeden stawia diagnozy poprzez oglądanie oczu, drugi zaś, obecnie w podeszłym wieku, wykrywa choroby przy pomocy metalowego przedmiotu — waha-dełka. Przy chorym organie przedmiot ten zaczyna się wahać i wówczas znachor poznaje miejsce i rodzaj schorzenia. Informator podał, że przechodził wiele badań specjalistycznych, nim udał się do owego popularnego znachora. Wyniki tychże badań zgadzały się całkowicie według niego z diagnozą postawioną przez znachora.

Mówiąc o ludziach zajmujących się leczeniem, nie sposób nie wspomnieć o zajmujących się zamawianiem, zażegnaniem chorób i odczynianiem uroków, stosujących więc zabiegi o charakterze wyraźnie magicznym. Były to przeważnie kobiety, które zażegnały suchoty, żółtaczkę i dolegliwości żołądkowe. W Lubiczu nad Drwęcą mieszkał znany zażegnawca róży i chorób oczu. Warto dodać, że zażegnawaniem róży zajmowali się Niemcy mieszkający w Morgowie koło Świątosławia. Podano, że jeszcze po II wojnie przywieziono znachorkę mieszkającą w okolicy Golubia-Dobrzynia zajmującą się zamawianiem chorób żołądka. Za czynności te pobie-

rano wysokie opłaty. Musimy dodać, że absolutnym warunkiem stawianym przez owych zażęgnywaczy była konieczność wiary w skuteczność tychże irracjonalnych sposobów. Podano, że przy najmniejszych wątpliwościach odmawiano wykonania zabiegu.

W dosyć różnorodnych i bogatych zabiegach i środkach medycyny domowej stosowanych w terapii spotkać można elementy wiedzy tradycyjnej, opartej na wielowiekowych doświadczeniach i obserwacjach mieszkańców wsi, ich wierzeniach i przesądach oraz wiadoomości przejęte z medycyny oświeconej, naukowej. Wiedza medyczna różnymi drogami przenikała na wieś. W okresie wcześniejszym pośrednikami w rozpowszechnianiu wiedzy medycznej były głównie dwory, klasztory i plebanie. W ostatnim stuleciu rolę tę przejęły szkoły, a w ostatnim czasie wiedza medyczna przedstawia się na wieś także za pośrednictwem środków masowego przekazu⁴⁷. Nie bez znaczenia dla oczywistego przecież zaniku form tradycyjnego leczenia ludowego są kontakty — coraz częstsze — mieszkańców wsi z miastem i lekarzami.

Obecnie zupełnie rzadko stosuje się zabiegi magii leczniczej. Znanym powszechnie sposobem pozbycia się choroby jest jej przeniesienie z chorego na inny przedmiot. Znamię u dziecka pocierano łożyskiem, najczęściej pierworódki, potem łożysko to niszczone. Innym sposobem przeniesienia znamienia jest pocieranie palcem umarłego połączone z prośbą, by zechciał zabrać ze sobą tę chorobę. W ten sam sposób próbowano się pozbyć ciężkiej „wielgiej choroby”, czyli padaczki. Ścieranie płam palcem nieboszczyka z ciała dziecka zanotowano też w ziemi chełmińskiej, tam też zanotowano, że innym znanym sposobem pozbycia się znamienia jest dotykanie dziecka do piersi matki w pierwszych dziewięciu dniach jego życia⁴⁸. Sposób ten znany jest także na Kujawach⁴⁹. Porażonych prądem lub piorunem zakopuje się jeszcze w ziemi, gdyż ma ona wyciągnąć porażenie. Ostatnio próbuje się to tłumaczyć tym, iż właśnie ziemia ma właściwości jak gdyby neutralizacji prądu. Porażeni często ginęli uduszeni.

Brodawki nazywane kurzajkami lub kokoszankami liczono i na nitce lub chusteczce zawiązywano supełki. Nitkę tę wrzucano na bieżącą wodę lub do studni, najczęściej sąsiada, kładziono pod kamień albo zakopywano w oborniku pod końskim korytem. Zginięcie, zniszczenie owej nitki lub chusteczki miało prowadzić do zniknięcia choroby. Zabieg ten znają młode mieszkanki ziemi dobrzyńskiej i wierzą chyba w jego skuteczność. Petrow podaje, że

⁴⁷ O ogromnej roli tych środków może świadczyć następujący fakt: Kiedy spotkałem informatorkę, z którą już przedtem kilkakrotnie przeprowadzałem wywiady, ta zaczęła opowiadać o sposobie leczenia, o którym dowiedziała się akurat z „Przyjaciółki”.

⁴⁸ W. Łęga, op. cit., s. 282.

⁴⁹ B. Szychowska-Boebel, *Lecznictwo na Kujawach*, s. 75.

kokoszanki należało „przerachować i napisać ich liczbę na kartce i w piec wrzucić”⁵⁰. Znane jest też pocieranie rozkrwawionych brodawek chlebem, który następnie wrzuca się do pieca⁵¹. W. Łęga podaje, że w ziemi chełmińskiej nacierali kurzajki słoniną, którą następnie zakopywali w miejscu, gdzie ciekła woda z dachu lub gdzie była gnojówka od krów, aby zgniła⁵².

Inna grupa magicznych zabiegów leczniczych służy przede wszystkim oddaleniu choroby. Do najbardziej znanych należy chyba wyprawianie kołtuna w podróż poprzez puszczenie go na bieżącą wodę z dodaniem złotówki, „by mógł sobie radzić w drodze”. W ziemi chełmińskiej chowano kołtun pod dach, zawiązawszy go uprzednio z kilkoma groszami w płótno lub rzucano do wody razem ze skórką chleba i dwoma groszami⁵³. Być może, jak przypuszcza W. Łęga, „Te grosze są tu chyba rodzajem wykupu czy sposobem przywiązania kołtuna do miejsca banicji”⁵⁴.

Chorego na koklusz przewożono przez różne granice: pola, wsi, parafii, itp., by jak interpretowano zgubić chorobę. Tutaj możemy też znaleźć racjonalne uzasadnienie, gdyż uważa się przecież, że zmiana mikroklimatu, w którym przebywa chory wpływa na poprawę zdrowia w tej chorobie.

Bardzo popularne jest stosowanie w różnych regionach Polski „kamienia od oberwania”, czyli kawałka hematytu. B. Szychowska-Boebel przypuszcza, że stosowanie tego środka oparte jest na zasadzie, że pewne zabiegi związane są ściśle z przyczyną choroby⁵⁵. Kamieniem tym pociera się więc o kamienną lub glinianą miskę z odrobiną wody na dnie i tę zabarwioną wodę pije chory. Ciężki hematyt mógł być traktowany jako symbol ciężaru powodującego oberwanie.

Szeroko też stosowano zabiegi i środki o charakterze sympatycznym, czyli oparte na prostej zasadzie, że „podobne leczy podobne”. Używano więc środki przypominające kształtem, kolorem czy innymi cechami objawy choroby. Od dawna i powszechnie stosowano przegładanie się w złotej patynie przy żółtaczce⁵⁶. Innym sposobem leczenia żółtaczki, podanym przez Petrowa, było przecięcie ogona lina na krzyż, wypłukanie w wodzie, którą potem wypijano. Lina zaś rozplataną i położono na piersi⁵⁷. Przy żółtaczce spożywano też powszechnie sok z marchwi, miód i cytryny ze względu na ich barwę. Prażone ziarna jęczmienia przykładano na jęcz-

⁵⁰ A. Petrow, op. cit., s. 138.

⁵¹ Sposób ten notuje Petrow, s. 139.

⁵² W. Łęga, op. cit., s. 282.

⁵³ Ibidem, s. 267.

⁵⁴ Ibidem, s. 267.

⁵⁵ B. Szychowska-Boebel, *Lecznictwo ludowe Wielki*, s. 99.

⁵⁶ Podaje też Petrow, op. cit., s. 138.

⁵⁷ Ten sposób zanotował A. Petrow, s. 138.

mień na oku. W chorobach kobiecych, przy upławach, w zależności od ich barwy, stosowano odwary z białych lub czerwonych płatków róży lub kwiatów białej albo czerwonej koniczyny⁵⁸. Czerwona pościel miała według interpretacji wielu informatorów spowodować lepsze wysypanie się krostek w czasie chorowania na odrę, tzn. wyjście choroby na zewnątrz.

Do ciekawych sposobów pozbycia się choroby należy na pewno tzw. obrzydzanie. Sądzi się bowiem dość powszechnie, że chorobie można obrzydzić „pobyć” i zostawi w spokoju chorego. Często więc opluwano różę i jęczmień, na różę przykładano też rozerwaną mysz. Na zasadzie obrzydzania lub wystraszenia choroby oparte są sposoby leczenia moczenia się w nocy podane przez Petrowa: „Powinien [chory — A. W.] podczas kopania kartofli złapać pięć mysz, które trzeba ugotować i pić. Pomagają także podane do jedzenia cycki świńskie usmażone; albo też trzeba zdjąć pałąk z wiadra i bić nim wszystkie progi, jakie są w domu”⁵⁹.

Dość dużą grupę zabiegów w terapii ludowej stanowiły różne zamawiania, zażęgnywania i odczynianie uroku. Jak już wspomniałem wyżej, zamawianiem niektórych chorób zajmowali się znachorzy. Zamawiano więc przede wszystkim różę (jeszcze w czasie II wojny światowej). Niestety informatorzy pamiętali tylko, że zamawianie to odbywało się tuż po zachodzie słońca i że zamawiający wykonywali jakieś gesty i szeptali pacierze, regułki.

Pewną formą zamawiania jest podana przez wielu informatorów regułka wymawiana podczas leczenia jęczmienia na oku. Ktoś z domowników wychodził na dwór i stawał przy oknie lub też wchodził pod stół, w którym nie mogło być jakiegokolwiek elementu metalowego (Świętosław) i mówił: „Masz jęczmień na oku”, chory odpowiadał: „Łżesz proroku”. Za trzecim razem chory odpowiadał: „Pocałuj mnie w d... proroku”. Ten sposób pozbywania się jęczmienia zanotował także Petrow. Znany był powszechnie na Kujawach i w ziemi chełmińskiej.

Ciekawe są sposoby pozbycia się liszaju. Petrow podaje, że pozbywano się go w następujący sposób: o wschodzie słońca zbierano rosę z okna, smarowano nią liszaj i posypywano solą. Wymawiano: „Liszaj, U kogoś sypiał? W starej chałupie, Na malowanym słupie; U księdza na słupie, U żyda na d...”⁶⁰.

W ziemi chełmińskiej zbierano rosę przed wschodem słońca i nacierano nią trzykrotnie ciało pokryte liszajem z góry na dół (nie odwrotnie), mówiąc przy tym: „Liszaj, liszaj, Zejdź mi dzisiaj, Idź gdzie indziej, Nie chodź więcej”⁶¹.

⁵⁸ Taki sposób leczenia znano także na Kujawach — por. B. Szychowska-Boebel, s. 70.

⁵⁹ Zanotował Petrow, op. cit., s. 139.

⁶⁰ Ibidem, s. 138.

⁶¹ W. Łęga, op. cit., s. 263.

W Elgiszewie położonym tuż nad Drwęcą mówiono przez kilka kolejnych poranków: „Dzień dobry panie liszaj, Już nie będziesz jeno dzisiaj”⁶². Na Kujawach zaś, chcąc się pozbyć liszaju udawano się do stodoły przed wschodem słońca i mówiono: „Liszaj, liszaj nie bywaj tu dzisiaj, tylko w stodole na słupie, albo u starej baby (czy świni) na d...”⁶³.

Oto opis odczyniania uroku przez kobietę zajmującą się odczynianiem. Chorego, któremu bardzo dokuczał ból głowy, powstały jak sądzono z rzucenia uroku, umieszczono w łóżku, przyniesiono następnie 9 węgielków z sosnowego spalonego drewna: 6 owych węgielków położono pod poszczególnymi progami, pozostałe 3 pokruszono, zmieszano z wodą i dano choremu do picia. Kobieta odczyniająca trzykrotnie obeszała łóżko, na każdym rogu zatrzymywała się i spluwała. Podobny sposób leczenia przewlekłej choroby żołądka podała inna informatorka: (przywieziona specjalnie) odczyniająca nabrała w usta mętnej cieczy i zamierzała nią polać chorego. Nagły śmiech u kogoś z obserwatorów wpłynął na natychmiastowe przerwanie całego procederu i całkowite zaniechanie.

Prawie każda gospodyni wie, jak można odczynić urok rzucony przede wszystkim na małe dziecko lub młode zwierzę: pociera się urozonego onucą, odwróconą koszulą, męskimi kalesonami (różnie w poszczególnych wsiach), spluwając za każdym razem i mówiąc: „Na psa urok”. Zabieg ten zawsze przynosi dobry skutek. Znane jest też przelewanie cyny lub wosku nad uroczonym lub przełkniętym dzieckiem.

Jeżeli zadano czary, to mogła je zdjąć tylko ta osoba, która je zadała. Niejednokrotnie więc groźbami i siłą zmuszano domniemaną czarownicę do uzdrowienia chorego. Czarownice czyniły to poprzez głaskanie, ocieranie chorego lub przemywanie wodą.

Chorych psychicznie, których uważano za opętanych przez diabła leczono odprawianiem egzorcyzmów, czyli obrzędów mających na celu usunięcie wpływu tego złego ducha. Wyżej już wspomniałem o sposobach odprawiania owych egzorcyzmów. Należy jeszcze dodać, że, jak wynika z uzyskanych informacji, w okresie międzywojennym często wypędzano diabły z ludzi utrapionych, po raz ostatni w czasie II wojny światowej w okolicach Wielgiego. Chorych na padaczkę nie leczono, gdyż uważano, że znajduje się w nich jakiś „zły duch” i „trzęsie”. Rozpowszechnionym sposobem leczenia, a chyba praktykowanym i obecnie wobec bezradności medycyny naukowej, było ugryzienie chorego w czasie ataku w serdeczny palec. Ważne było, by uczyniła to osoba po raz pierwszy widząca atak u tego chorego.

⁶² Ibidem, s. 284.

⁶³ B. Szychowska-Boebel, *Lecznictwo ludowe na Kujawach*, s. 48.

Wiele sposobów leczenia najcięższych chorób wiąże się ściśle z kultem. Nie będziemy jednak poświęcać temu zagadnieniu więcej miejsca, gdyż właściwie wykracza ono poza ramy typowego lecznictwa ludowego. Próbowano więc uzyskać zdrowie poprzez modlitwy, posty. Urządzano pielgrzymki do cudownych miejsc, przede wszystkim do Skępego i Częstochowy. W leczeniu stosuje się też zioła z wianuszków święconych w oktawę Bożego Ciała, rzadziej w dzień Matki Boskiej Zielnej (15 VIII).

Niektóre ze sposobów leczenia stoją jakby na pograniczu racjonalnych i magicznych sposobów leczenia. Jęczmień leczono pocierając go złotą obrączką lub rogiem poduszki, skaleczenia zasypywano także proszkiem oskrobanym z bożego prątką, zwanego też czarcim palcem (belemnit). Chorzy na żółtaczkę zjadali dziewięć wszy z chlebem i masłem⁶⁴.

W leczeniu różnych chorób stosowano także, i to na pewno najczęściej, zabiegi i środki o charakterze racjonalnym. Można mieć czasem wątpliwości odnośnie do celowości i skuteczności niektórych z nich w konkretnych jednostkowych schorzeniach, jednak sam charakter zastosowania ma wyraźne znamiona racjonalności (w przeciwieństwie do magii lub kultu), ważna jest oczywiście świadomość stosującego lek i jego interpretacja. Ważne jest też, że wiele środków nie zostało jeszcze dokładnie zbadanych przez współczesną naukę medyczną. Do najczęściej stosowanych zabiegów i środków medycyny domowej, stosujących indywidualnie, należą różne kompresy, okłady, smarowania, napary. Zaliczyć tu trzeba środki pochodzenia zwierzęcego, czyli tzw. organoterapię, a przede wszystkim nie bez przyczyny utożsamianą z tradycyjnym lecznictwem ludowym fitoterapię, czyli ziołolecznictwo.

Kompresy, okłady. Przy bólach brzucha przykładą się jeszcze gorące okłady z ziemniaków lub otrąb. Przy przeziębieniu kładzie się przy nogach butelki z gorącą wodą. Gorące ziemniaki przykładano do szyi przy bólu gardła. Bolące gardło owijano też woszczyną wyprodukowaną przez pszczoły (Świętosław). By zrobić kompres malutkiemu dziecku zapalano odpowiedni kawałek materiału — najczęściej pieluszkę polaną uprzednio denaturatem. Taki ciepły kompres stosowano przy nocnych płaczach dziecka, bólach brzuszka, itp.

Przy bólu głowy przykładą się do czoła i skroni okłady z zimnej wody, wody z octem, a nawet gliny. Glinę najczęściej jednak przykładą się na bolące stłuczone części kończyn zwierzęcych. W Łęga podaje, że w Papowie w ziemi chełmińskiej ból głowy leczono ciepłym okładem z octu⁶⁵. O przykładaniu okładów z ciepłym octem

⁶⁴ Podobny sposób zanotował w ziemi chełmińskiej W. Łęga, op. cit., s. 286.

⁶⁵ Ibidem, s. 280.

nie uzyskałem informacji. Octem lub spirytusem smaruje się miejsca ukąszeń przez pszczoły lub osy.

Na oparzone miejsca robiono okłady z siadłego mleka, smarowano je białkiem kurzego jaja, olejem lnianym, a nawet lnianym pokostem. Przy odmrożeniach stosowano żółć świńską. Na wrzody przykładano czystą niesoloną słoninę, masło lub śmietanę. Znane także i w innych regionach było stosowanie końskiego nawozu przy tamowaniu krwotoków. Do bolącej głowy przykładano też liście kapusty lub chrzanu⁶⁶. Na chore oczy przykładano białko kurzego jajka, surowe ziemniaki, liście olchy. Odmrożenia leczono naftą. Przy bólu uszu stosowano okłady z gorących ziemniaków zmieszanych z pszennymi otrębami, bolące uszy smarowano kurzym tłuszczem. Stosowanie zimnej wody przy wszelkiego rodzaju oparzeniach jest jak najbardziej celowe.

M a ś c i. Najbardziej znana była tzw. maść sarkowa, czyli siarkowa, sporządzona z siarki, masła i tytoniu, stosowana w leczeniu świerzbu nazywanego sirzbą lub drapichą. Informatorka podała, że nadzwyczaj skutecznie wszelkie pęknięcia rąk leczyła maść, której głównym składnikiem była gotowana długo kora dębowa. Liszaj smarowano osadem z fajki lub papierośnicy nazywanym juksem. Do tego dodawano jeszcze woszczyne z uszu lub zużyty smar pochodzący z kół wozowych. Na wrzody przykładano maść sporządzoną z pszennego chleba, miodu i masła. Obecnie nie przygotowuje się żadnych maści, tak starsi, jak i młodszy mieszkańcy wsi dobrzyńskiej kupują je gotowe w aptekach.

N a c i e r a n i a, s m a r o w a n i a, m a s a ż e. Przy wielu różnorodnych schorzeniach zewnętrznych, choć zdarza się, że i przy wewnętrznych, stosuje się nacierania, smarowania. Najbardziej rozpowszechnionym środkiem przy tym wykorzystywanym jest denaturat i spirytus. Używa się go jeszcze przy przeziębieniach, wszelkiego rodzaju bólach: głowy, gardła, zębów, schorzeniach reumatycznych, oparzeniach, odmrożeniach, itp. Do niedawna jeszcze stosowano naftę przy bólach reumatycznych, a także do smarowania spękanych rąk. Kurzajki smarowano spirytusem lub octem. Podano, że doskonałe rezultaty w leczeniu uciążliwego kataru daje smarowanie denaturatem tylnej części głowy, w szczególności zaś tzw. szpików przy uszach. Wszawicy pozbywano się przez smarowanie włosów naftą lub starym masłem. Atramentem leczono betki (pleśniawki), co nie jest chyba zabiegiem bezsensownym, atrament zawiera bowiem taninę. Betki te smarowano też śmietaną lub świeżym masłem.

Częstym środkiem stosowanym w tego rodzaju zabiegach leczniczych był moc. Smarowano nim betki u dzieci, spękane ręce, chore

⁶⁶ Być może, że mamy tu do czynienia z przejawem magii sympatycznej ze względu na kształt lub nazwę „głowa”.

oczy. Kilkakrotnie podano też, że był on skutecznym środkiem w leczeniu nadzwyczaj ciężkiego dyfterytu. Petrow podaje, że gaszono moczem zapalenie się wódki. Należało wlać kobiecy mocz do gardła mężczyzny, a męski do gardła kobiety⁶⁷. Przy bólach głowy stosowano tzw. mierzenie polegające na ściskaniu głowy w czterech miejscach: skroni oraz przodu i tyłu głowy. O masażach wykonywanych przez wiejskich zestawiaczy wspomniano wyżej. Warto jeszcze odnotować, że prawie każda matka w średnim wieku (ok. 40 lat) potrafi wykonać mierzenie małego dziecka, gdy się ono „przełamie”. Polega ono na przyciąganiu nówek do oczu.

Parówki, nasiadówki, inhalacje, płukanie, kąpiele. Chorzy na gardło płuczą je solą z wodą, gorącą wodą. Przy chorobie szorbutu płukano dziąsła sokiem pobranym z beczki, gdzie była przechowywana kiszona kapusta. Przy dolegliwościach uszu stosuje się jeszcze dzisiaj parowanie polegające na tym, że uszy trzyma się nad parującą wodą lub wywarem z chmielu, rzadziej z rumianku. Katar leczono, wachając dym z palonych piórek kuropatwich. Często też wachano amoniak. Znane było leczenie astmy przez palenie tzw. ziołowych papierosów. Obecnie znany jest i praktykowany powszechnie sposób pozbycia się bólu spowodowanego tkwiącym w palcu kolcem, ostem: bolący palec wkłada się na krótko (kilkakrotnie) do gotującej się wody. Tak samo leczy się zastrzał. W leczeniu odmrożeń stosuje się kąpiele przemienne: w zimnej i zaraz w gorącej wodzie. Przy różnych dolegliwościach związanych z przeziębieniem moczy się nogi w gorącej, słonej wodzie. Podano też, że chcąc przerwać ciążę spożywano chininę, a następnie moczo no gi w bardzo gorącej wodzie.

Na osobną uwagę zasługują kąpiele, które prawdopodobnie też zawierają pewne elementy magiczne. Podano więc, że niepłodność leczy się kąpielami przygotowanymi z różnych ziół z dodaniem znacznej ilości owsa. Kąpiele te powtarza się przez kilka lub kilkanaście dni — aż do skutku. Mówiono też o kąpieli, która miała leczyć suchoty. Była ona jednak bezskuteczna, chory nie wytrzymał w gorącej wodzie, a to dlatego, że w interpretacji informatorów chorobę tę miał zadaną przez czarownicę. Przy chorobach układu moczowego stosowano parowanie polewając rozgrzaną cegłą wodą z octem.

Zatrutowanie, wypalania, inne. Różnorodne są środki i sposoby terapii ludowej stosowane w czasie bólu zębów. Oto niektóre z nich. By uśmierzyć ból przykładano do bolącego zęba: sól, pieprz, spirytus, mocną herbatę, kawę naturalną, denaturat, ocet, jodynę, ałun, zajzajer czyli kwas solny, perfumy, osad z fajki albo papierosnicy nazywany juksem. Kilkakrotnie podano, że skutecznym

⁶⁷ A. Petrow, op. cit., s. 139.

środkiem uśmierzającym ból był popiół z palonej nad świeczką gęsto zadrukowanej gazety. Nierzadko zdarzało się, że cierpiący na ból zębów sami próbowali się ich pozbyć — usunąć. Wykazywali przy tym godną podziwu pomysłowość. Oto niektóre tylko, z wielu zanotowanych sposobów. Koniec cienkiego drutu przywiązywano do bolącego zęba, drugi zaś do klamki u drzwi — nagle, niespodziewane szarpnięcie spowodowane otwarciem drzwi prowadzić mogło do usunięcia zęba. Innym znów razem owego delikwenta, którego bolący ząb był przywiązany do czegoś, straszono np. rozpalonym żelazem, musiał się więc niechcący cofać; drucik ten przywiązywano gdzieś wysoko, chory wchodził na stół lub krzesło i zeskakiwał, do drutu przywiązywano także ciężarek i odrzucano. Brodawki rozdrapywano i przypalano drutem, smarowano też spirytusem, octem. Podano, że skutecznym sposobem pozbycia się tej dolegliwości jest pocieranie rozdrapanych brodawek „mlekiem” mleczu (*Taraxacum vulgare* Schrk.).

Jeszcze przed kilku laty stosowano dosyć powszechnie w ziemi dobrzyńskiej w chorobach głowy, bólach reumatycznych, chorobach układu krążenia, przede wszystkim zaś przy stłuczeniach przystawianie pijawek. Pijawki przystawiano nawet na chore bolące dziąsła. Prawie w każdym domu znajdowały się pijawki. Hodowano je w butelkach, a kupowano u specjalnych handlarzy na targach w mieście⁶⁸. Zauważyłem, że obecnie już zupełnie rzadko sięga się do tego sposobu leczenia, podobnie zresztą rzadko już przystawia się cięte bańki. Swój renesans przeżywają w medycynie oficjalnej zwykłe bańki. W każdej wsi przynajmniej kilka kobiet potrafi je stawiać.

Wśród środków leczniczych stosowanych w leczeniu chorób w ziemi dobrzyńskiej, przeważały zdecydowanie środki roślinne. W użyciu były i nadal są środki pochodzenia zwierzęcego i ludzkiego i wreszcie środki apteczne i chemiczne. Kilka słów należy poświęcić stosowaniu środków zwierzęcych i ludzkich, potem chemicznych. Na pewno najszersze zastosowanie miało mleko i jego przetwory. Właśnie chorym na suchoty dawano jak najwięcej śmietany i masła. Jeden z informatorów podał, że jego sąsiad chory na suchoty nosił zawsze ze sobą masło i bardzo często je spożywał. Wynik tego leczenia był ponoć pomyślny. W chorobach płuc stosowano różne tłuszcze zwierzęce. Do najbardziej znanych należy jedzenie psiego tłuszczu. Wskazano wiele przykładów hodowania w gospodarstwach psów, spalone zabijano i wytapiano tłuszcz. Jeszcze dzisiaj białko kurzego jajka przykładają się na oparzenia, w kurzym nawozie moczą odmrożone nogi. Futerko z kota lub zająca nosi się przy dolegliwościach nerek i bólach reumatycznych.

⁶⁸ W całym świecie słowiańskim powszechne było stosowanie pijawek i ciętych baniek, por. K. M. Moszyński, op. cit., s. 210—211.

Żółcią świńską smarowano miejsca odmrożone, spore ilości cielejącej wątroby spożywano przy „kurzym patrze”.

Petrow podaje, że chore oczy smarowano tłuszczem z miętusa, przy kolce zaś pito suszone zęby szczupacze utłuczone i ugotowane w wodzie⁶⁹. Obecnie bardzo często stosuje się jeszcze miód w chorobach dróg oddechowych, dolegliwościach serca, a nawet reumatyzmie⁷⁰.

Ze środków pochodzenia ludzkiego szerokie zastosowanie miał przede wszystkim mocz, stosowano także osad z ucha⁷¹.

Ze środków chemicznych najpopularniejszym lekarstwem była i nadal jest soda oczyszczona. Stosuje się ją przy dolegliwościach żołądkowych: zjada się suchą, albo przyrządza się tzw. sodówkę. Uniwersalnym lekiem jest też alkohol. Stosuje się go zewnątrz, a także wewnątrz przy dolegliwościach żołądkowych. Naftę spożywano dawniej przy kaszlu, atramentem smarowano krosty na języku u dzieci. Informator podał, że odczuwając bóle żołądkowe wypijał kilka kropel jodiny zmieszanej z mlekiem. Leczenie to okazało się skuteczne.

Warte odnotowania jest to, że z leków aptecznych największym chyba powodzeniem cieszy się polopiryna. Całkiem młoda informatorka podała, że jej mąż chory na reumatyzm zjadał codziennie kilka tabletek polopiryny.

Zastosowanie ziół w medycynie ludowej jest coraz mniejsze. Niewiele uzyskano informacji o czasie zbierania ziół. Podano, że powinno się je zbierać przed św. Janem, gdyż potem „osikają” je żaby. Musimy pamiętać, że oprócz realnego wykorzystywania ziół od najdawniejszych czasów występowała także magia zielarska, wiara w czarodziejską, cudowną moc niektórych ziół. Niektóre miały zabezpieczać np. przed czarami, zdejmować uroki⁷². Z przeprowadzonych badań i obserwacji wynika, że obecnie nie przywiązuje się dużej wagi do zbierania i przygotowywania ziół. Nierzadko zioła oraz ich mieszanki kupuje się w aptekach albo w sklepach „Herbapolu”. W wielu ogródkach, w szczególności zaś we wsiach położonych w północnej części ziemi dobrzyńskiej, hoduje się marunę

⁶⁹ A. Petrow, op. cit., s. 137.

⁷⁰ Stosowanie środków pochodzenia zwierzęcego nie jest na pewno pozbawione racji. Organizmowi dostarcza się w ten sposób składników koniecznych dla zwalczania chorób, a znajdujących się w ustroju zwierząt. Wiadomo też, że skóra ma niewątpliwie właściwości kuracyjne. Tłuszcze zwierzęce stanowią też środek gojący rany i przyspieszający regenerację tkanek. Smalec wieprzowy, lój barani i wołowy stanowią podstawę od wyrobu licznych maści, mazideł, plastrów.

⁷¹ Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że stosowany mocz, czy odchody zwierzęce — środki jakże odrażające traktowane przez literaturę najczęściej jako wyraźny przejaw przesądów i bezużytecznych zabobonów — zawierają niektóre witaminy ważne ze względów leczniczych.

⁷² Por. np. J. Rostafiński, *Zielnik czarodziejski, to jest zbiór przesądów o roślinach*, Zbiór wiadomości do Antropologii Krajowej, t. XIII, 1895.

mającą zastosowanie przede wszystkim przy wzdęciach u bydła. W jednym tylko przypadku zauważyłem, że trzydziestokilkuletnia informatorka, matka dwojga dzieci, kontynuując tradycje rodzinne (co wyraźnie podkreślała) trudziła się zbieraniem i przygotowywaniem wielu ziół.

Środki roślinne stosuje się w różnych postaciach: świeże liście olchy, babki przykłada się na rany i wrzody, cebulę gotowaną lub smażoną przykłada się na wrzody, z cebuli sporządza się też syrop przeciwkaszlowy, chętnie spożywany przez dzieci. Częściej jednak stosuje się napary, odwary, itp. z suszonych lub świeżych ziół.

Prezentuję rośliny stosowane w leczeniu chorób na badanym terenie. Niektórych roślin, nie udało się, niestety, zidentyfikować, zostawia się więc tylko ich nazwę gwarową podaną przez informatora oraz sposób zastosowania. W nawiasach podana jest informacja o rzeczywistym działaniu danej rośliny jako leku, jeśli jest ona uznana za lek ⁷³.

Lecznictwo ludowe w ziemi dobrzyńskiej, podobnie jak i inne działy kultury ludowej nie odbiega na pewno zbyt od medycyny ludowej rejonów sąsiednich. Ograniczone ramy niniejszego artykułu, stanowiącego przecież niewielki zaczątek badań nad medycyną ludową ziemi dobrzyńskiej, pozwoliły na przedstawienie tylko podstawowych rysów tego zagadnienia. Częstokroć zbyt jednostronnie i na pewno w wielu wypadkach niesłusznie przy ocenie lecnictwa ludowego wiele jego form i treści kwalifikuje się jako wyraźne elementy o charakterze magicznym, czy zabobonnym, związanym z ciemnotą i zacofaniem mieszkańców wsi. Okazuje się, że mamy do czynienia z elementami, które nie zostały jeszcze dokładnie zbadane. W walce z częstymi schorzeniami bazowano na dostępnych środkach roślinnych, zwierzęcych. Działanie ich zostało niejednokrotnie sprawdzone i potwierdzone wielowiekową praktyką. Warto więc chyba zbadać naukowo niektóre właściwości wielu roślin. Może to przecież mieć i praktyczne znaczenie nawet dla dzisiejszej medycyny czy weterynarii ⁷⁴.

ROŚLINY STOSOWANE W LECZNICTWIE LUDOWYM W ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ

Agawa — rozgniecioną na miazgę wciera się przy bolesnych schorzeniach kręgosłupa.

Arnika — Arnika górská — *Arnica montana* L. Wyciąg spirytusowy stosuje się w schorzeniach reumatycznych, dolegliwościach żołądkowych.

⁷³ Takí sposób przedstawienia materiału zastosowała B. Szychowska-Boebel, *Lecznictwo ludowe Wiel.*

⁷⁴ Słusznie zwraca na to uwagę Z. Kuchowicz, *Medycyna domowa w Polsce XVI w.*, Rocznik Łódzki XVIII, 1973, s. 51—52.

Babka, pięciżyłek — Babka lancetowata i babka zwyczajna — *Plantago lanceolata* L. i *Plantago maior* L. Liście przykładają się na jęczmień na oku, na wrzody, na miejsca zranione. (Zaleca się stosowanie wewnętrzne i zewnętrzne. Wyciągi z babki pobudzają wydzielanie soku żołądkowego, mają właściwości przeciwzapalne, stosowane zewnętrznie przyspieszają gojenie się ran, znoszą podrażnienia skóry, mają właściwości przeciwbakteryjne).

Babskie wszy — niezidentyfikowane. Odwar pito na kaszel i przy gruźlicy.

Bez czarny — Dziki bez czarny — *Sambucus nigra* L. Wywar z suszonych jagód, a także sok pije się przy przeziębieniach, gruźlicy. (Lek napotny, przeciwwzpalny, moczopędny, lekko rozwalniający).

Borówka — Borówka brusznicza — *Vaccinium vitis-idaea* L. Wywar z suszonych liści pito przy zatrzymaniu moczu, z suszonych jagód przy bieguncie. (Lek moczopędny, przeciwwzakaźny, ściągający).

Bratek — Bratek polny — *Viola tricolor* L. Wywarem przemywano chore oczy. (Stosowany w zaburzeniach przemiany materii, w przewlekłych schorzeniach skóry, a także w chorobach dróg oddechowych).

Brukiew — Kapusta rzepak — *Brassica napus* L. W gotowanej w wodzie moczono nogi przy przeziębieniach, odwar z nasion pito przy anemii-blednicy.

Brzoza — Brzoza brodawkowata — *Betula verrucosa* Ehrh. Liście przykładają się na odciski, sok powstały po spaleniu gałązki wlewano do oka przy łuszczce. (Lek moczopędny i lekko napotny).

Burak — Burak zwyczajny — *Beta vulgaris* L. Sporządza się syrop od kaszlu, liście przykładano przy odciskach.

Cebula — *Allium cepa* L. Sok z cukrem pije się przy kaszlu, astmie, gotowaną lub pieczoną przykładano na wrzody. (Cebula jest dobrym środkiem zmiękczającym, odkażającym i gojącym. Stosuje się też wewnętrznie w schorzeniach dróg oddechowych).

Chmiel — Chmiel zwyczajny — *Humulus lupulus* L. Napary przy bólu uszu (Napary poprawiają apetyt, działają uspokajająco, wykazuje przede wszystkim działanie bakteriostatyczne).

Chrzan — Chrzan pospolity — *Armoracia lepathifolia* L. Liście przykładano na bolącą głowę (Korzenie stosowano w postaci okładów w chorobach reumatycznych, przy bólach stawowych i mięśniowych).

Czosnek — Czosnek pospolity — *Allium sativum* L. Gotowany zjada się przy kaszlu, robakach (Czosnek i jego przetwory posiadają właściwości bakteriobójcze, obniżają ciśnienie krwi, poziom cholesterolu we krwi, są toksyczne dla pasożytów jelitowych).

Dąb — Dąb szypułkowy — *Quercus robur* L. Okłady z wywaru kory dębowej stosowano w leczeniu liszaja, kora i liście miały zastosowanie przy odmrożeniach, odwar z liści pito przy zatrzymaniu menstruacji (Kora dębowa hamuje krwawienia uszkodzonych błon śluzowych. Działa ściągająco i przeciwzapalnie. Zewnętrznie dąb stosuje się w postaci odwaru do płukania i przemywania w stanach zapalnych gardła, dziąseł, w upławach, także w odmrożeniach i oparzeniach, zewnętrznych krwotokach).

Dziewanna — Dziewanna lekarska — *Verbascum thapsiforme* L. i *V. phitomoides* L. Przy niezycie dróg oddechowych, bólu zębów, żółtaczce. Petrow podaje, że kąpano w niej małe dzieci (Działa wykrztuśnie, przeciwskurczowo oraz osłaniająco. Znajduje zastosowanie w schorzeniach dróg oddechowych oraz w zaburzeniach przewodzenia pokarmowego. Zewnętrznie stosuje się dziewannę w postaci okładów na miejsca oparzone, stłuczone, w stanach ropnych skóry).

Dzięgiel — Arcydzięgiel lekarski — *Archangelica officinalis* i d. leśny — *Angelica officinalis* L. Stosowano przy bólu gardła, astmie, szkarlatynie

(Posiada działanie kojące, wykrztuśne, poprawiające trawienie oraz wiatropędne).

Głóg — Głóg pospolity — *Crataegus oxyacan* L. Wywar z kwiatów lub suszonych owoców pito przy dolegliwościach sercowych (Głóg posiada działanie nasercowe, przeciwskurczowe, uspokajające, obniżające ciśnienie krwi i moczopędne).

Jęczmień — *Hordeum vulgare* L. Nasiona przykłada się na jęczmień na oku, dodaje się do kąpieli w leczeniu niepłodności.

Jałowiec — Jałowiec pospolity — *Juniperus communis* L. Jagody jałowca stosowano przy zatrzymaniu moczu (Petr.) (Wpływa pobudzająco na trawienie, działa żółciopędnie, moczopędnie i odkażająco).

Jaskółcze ziele — Jaskółcze ziele — *Chelidonium majus* L. Stosowano w żółtaczce (Petr.) (Zaleca się w bólach, tzw. kolkach żołądka, jelit, wątroby).

Kalina — Kalina koralowa — *Viburnum opulus* L. Stosowana przy kaszlu (Petr.).

Kapusta — Kapusta warzywna — *Brassica oleracea* L. Liście przykłada się na bolącą głowę. Sok z kiszzonej kapusty stosuje się w leczeniu betek, szkorbutu, krwotoków, zajądów na ustach.

Kminek — Kminek zwyczajny — *Carum carvi* L. Wywar pije się przy bólach żołądkowych (Kminek jest lekiem wiatropędnym i spazmolitycznym. Stosuje się go w nadmiernej fermentacji jelitowej, przy wzdęciach).

Kobylak — Szczaw kędzierzawy — *Rumex crispus* L. Upalony korzeń zjadano przy bieguncie, w leczeniu biegunki stosowano też wywar z nasion, a także w leczeniu robaczycy, zatrzymaniu menstruacji. Petrow podaje, że dodawano do maści przeciwko świerzbowi.

Koniczyna — Koniczyna biała i czerwona — *Trifolium repens* L. i *pratense* L. W wywarze z kwiatów moczono nogi przy reumatyzmie, wywar pito przy upławach.

Koper — Koper włoski — *Foeniculum vulgare* Mili. Wywar z nasion stosowano przy dolegliwościach żołądkowych, pielęgnacji niemowląt (Lek wykrztuśny, pobudzający wydzielanie soków trawiennych, stosowany głównie w pediatrii).

Koszczyk — Skrzyp polny — *Equisetum arvense* L. Wywar stosowano w leczeniu układu moczowego (Lek o niezbyt silnym działaniu moczopędnym, stosowany pomocniczo w stanach zapalnych dróg moczowych, kamicy nerkowej i pęcherzowej).

Kozieradka — *Trigonella Foenum grecum* L. Przy bólu gardła.

Krwawnik — Krwawnik pospolity — *Achillea millefolium* L. Miazgę z liści przykładano na krwawiącą ranę, wywar pito przy krwawej bieguncie, suchotach (Lek hamujący krwawienia, łagodnie moczopędny, żółciopędny, przeciwbólowy, ułatwiający trawienie, wzmacniający, regulujący przemianę materii, przeciwwapalny).

Kotki — Koniczyna polna — *Trifolium arvense* L. Wywar pito przy dolegliwościach żołądkowych.

Krzyżowe ziele — Dziurawiec zwyczajny — *Hypericum perforatum* L. Wywar pito przy dolegliwościach żołądkowych, ospie, reumatyzmie (Jest jednym z najbardziej wszechstronnie działających i najczęściej stosowanych ziół w schorzeniach wątroby i przewodu pokarmowego).

Kurze ziele — Pięciornik kurze ziele — *Potentilla Tormentilla* Neck. Stosowano przy ukąszeniu węża (Petr.) (Działa głównie ściągająco, przeciwbiegunkowo, tamuje krwawienia).

Len — Len zwyczajny — *Linum usitatissimum* L. Siemię lniane stosowano w leczeniu: łuszczyki, zatruc pokarmowych, koklusz, suchot. Olej stosu-

je się przy oparzeniach (Nasiona lnu stosuje się w chorobach układu pokarmowego, olej lniany stosuje się przy chorobach skórnych, oparzeniach).

Lipa — Lipa drobnolistna — *Tilia cordata* Mill. Napary z lipowego kwiatu pije się przy kaszlu, bólu żołądka, ospie, tylko smażone w śmietanie przykładają się na wrzody (Działa napotnie, uspokajająco, żółciopędnie, ułatwia trawienie).

Macierzanka — Macierzanka piaszkowa — *Thymus serpyllum* L. Borb. Petrow podaje, że stosowano w suchotach. Wywar pije się przy krwawej bieguncie, chorobach kobiecych (Działanie macierzanki jest głównie bakteriobójcze, ściągające, przeciwskurczowe, moczopędne i wykrztuśne).

Mak — Mak lekarski — *Papaver somniferum* L. Wywar z makowin dawano dzieciom mającym kłopoty ze spaniem (Nie powinno się podawać dzieciom wyciągów z maku).

Malina — Malina właściwa — *Rubus idaeus* L. Napar z gałązek lub owoców stosowano przy przeziębieniach (Maliny mają działanie napotne i ściągające. Są stosowane w chorobach gorączkowych, schorzeniach przewodu pokarmowego. Zewnętrznie — w anginie do płukania gardła i jamy ustnej).

Marchew — Marchew zwyczajna — *Daucus Carota* L. Sok pito przy żółtaczce, bieguncie. Tartą przykładano na chore oczy (Petr.). Wywar z nasion marchwi kobiety piły przy bólach ciążowych.

Mięta — Mięta pieprzowa — *Mentha piperita* L. Wywar pije się przy doległościach żołądkowych, płucze chore gardło (Mięta ma działanie przeciwbólowe, przeciwskurczowe oraz bakteriobójcze. Stosuje się ją w chorobach przewodu pokarmowego oraz w nerwobólach, bezsenności i migrenie. Pobudza wydzielanie soków żołądkowych i poprawia apetyt. Zewnętrznie stosuje się mięte w postaci okładów na ropnie skóry, w zapaleniu okostnej, w bólach ucha, zębów, w kolce wątrobowej, zanokcicy, na bolesne obrzęki i owrzodzenia).

Mlecz — Mniszek pospolity — *Taraxacum officinale* Web. Białym sokiem smarowano kurczaki na rękach (Używa się korzeni i kwiatów przy schorzeniach wątroby, dróg żółciowych, zaburzeniach trawiennych, niewydolności nerek).

Olszyna — Olcha — *Alnus glutinosa* Gaertner. Liście przykładają się na odciski, wrzody.

Pietruszka — Pietruszka zwyczajna — *Petroselinum sativum* Hoffm. Wywar spożywano przy kamieniach (Petr.) (Korzenie i owoce pietruszki mają właściwości moczopędne).

Perz — Perz właściwy — *Triticum repens* L. Wywar z kłączy pito przy zatrzymaniu moczu (Działa regulująco na przemianę materii i moczopędnie; stosuje się go także w nieżytach oskrzeli, zaburzeniach trawiennych, w zaburzeniach przemiany materii, w dolegliwościach wątrobowych, schorzeniach nerek i pęcherza, w kamicy nerkowej oraz w czyrakach).

Pindyrynda — Bieleń dzidzierzawa — *Datura stramonium* L. Wywar z nasion pito przy dusznościach, smarowano włosy przy robactwie.

Piołun — Bylica piołun — *Artemisia absinthium* L. Wywar pije się przy bólach żołądkowych (Piołun poprawia trawienie i działa bakteriobójczo).

Podbiał — Podbiał pospolity — *Tussilago farfara* L. Wywar pito przy astmie i suchotach (Podbiał działa wykrztuśnie, osłaniająco, rozkurczająco, łagodzi uporczywe napady kaszlu).

Pokrzywa — Pokrzywa zwyczajna — *Urtica dioica* L. Wywar spożywano przy astmie i suchotach (Pokrzywa tamuje krwawienie, reguluje przemianę materii oraz działa moczopędnie).

Porzeczka czarna — Smrodina — *Ribes nigrum* L. Przy przeziębieniach (Ma działanie przeciwreumatyczne, moczopędne i ściągające).

Rozchodnik — Rozchodnik ostry — *Sedum acre* L. W leczeniu wrzodów (Petrow) (Środek obniżający ciśnienie krwi).

Róża — Róża polna — *Rosa canina* L. Wywar z kwiatów stosowano w leczeniu wyprysków skórnych, chorobach kobiecych (Stosuje się jako lek przeciwszkorbutowy, żółciopędny).

Rumianek — Rumianek pospolity — *Matricaria chamomilla* L. Przemywanie przy chorobach oczu, płukanie przy bólu gardła, szkorbutcie, dyfteryście. Stosuje się także przy: bieguncie, ograżce, odrze, suchotach, wypryskach skórnych, wrzodach, bólach ciążowych, pielęgnacji niemowląt (Kwiaty rumianku mają różne działanie — przeciwskurczowe, przeciwzapalne, wiatropędne, żółciopędne i odkażające).

Ruta — Ruta ogrodowa — *Ruta graveolens* L. Petrow podaje, że jajko z rutą gotuje się i tym smaruje się oko (Ruta działa przeciwskurczowo i uspokajająco).

Sosna — Sosna zwyczajna — *Pinus silvestris* L. Wyciągi spirytusowe z młodych końców gałązek zebranych w odpowiedniej porze leczą duszności, suchoty, biegunkę (Stosuje się w lekkich niezżytach dróg oddechowych, olejek sosnowy wchodzi w skład maści stosowanej przy bólu stawów).

Stulidupa — nie zidentyfikowano. Przy astmie.

Suchotka — nie zidentyfikowano. Przy astmie i suchotach.

Szałwia — Szałwia lekarska — *Salvia officinalis* L. Rozmaite płukania przy bólach gardła, szkorbutcie (Działa przeciwzapalnie, przeciwskurczowo, przeciwbiegunkowo, bakterio- i grzybobójczo).

Ślaz — Prawoślaz lekarski — *Altaea officinalis* L. Przy przeziębieniach, przede wszystkim przy kaszlu (Daje dobre wyniki szczególnie w schorzeniach przewodu pokarmowego jak stany zapalne żołądka i jelit, wrzód żołądka i dwunastnicy, nadkwaśność, zaparcia. Stosujemy także w schorzeniach górnych dróg oddechowych).

Tytoń — *Nicotiane tabacum* L. Przy leczeniu łuszczyki, bólu zębów, świerzbie.

Tarnina — *Prunus spinoza* L. Wywar z suszonych owoców pito przy dolegliwościach serca, z suszonych kwiatów przy dolegliwościach żołądkowych.

Tysiącznik — Tysiącznik pospolity — *Erythraea centaurium* Pers. Przy bieguncie (Ziele tysiącznika ma zastosowanie jako środek poprawiający trawienie i pobudzający łaknienie: krótkotrwale obniża ciśnienie krwi).

Węchel — nie zidentyfikowano. Przy chorobach kobiecych.

Wierzba — *Salix* L. Odwar z baziłek wierzbowych przy suchotach (Działa przeciwgorączkowo, przeciwreumatycznie i napotnie).

Wrzos — *Calluna vulgaris* L. Wywar pito przy żółtacze.

Ziemiak, kartofel — *Solanum tuberosum* L. Utarte, świeże przykładano na jęczmień na oku, na wrzody, gorące, ugotowane na bolące gardło, w gotowanych obierzynach moczono odmrożenia.

Żywokost — Żywokost lekarski — *Symphytum officinale* L. Maść stosowano przy zranieniach, złamaniach (Lek zmiękczający, gojący rany, powlekający, ściągający).

Krystyna Pawłowska (Włocławek)

Z DZIEJÓW PLECIONKARSTWA WE WSIACH KUJAWSKICH SKOKI DUŻE I DĄB POLSKI

Materiały zamieszczone w niniejszym opracowaniu dotyczą wsi nadwiślańskich Skoków Dużych i Dębu Polskiego, leżących przy trasie Włocławek—Płock na granicy dwóch regionów etnograficznych: Kujaw i Mazowsza, a odległych od siebie 0,5 km.

Historycznie biorąc wsie te leżały w granicach zaboru rosyjskiego. Reforma uwłaszczeniowa spowodowała powstanie tutaj dość znacznych gospodarstw rolnych¹. Szybki przyrost ludności obu wsi i związany z tym ciągły proces rozdrabniania gruntów ornych doprowadziły do powstania większej liczby gospodarstw małych i pauperyzacji ich właścicieli. Wzrastać zatem zaczęła grupa ludności bezrolnej i małorolnej. Chcąc zapewnić sobie średnie podstawy egzystencji grupa ta szukała dodatkowych źródeł dochodu. Zasobne w wiklinę tereny nadwiślańskie stały się miejscem rozwijającego się rękodzieła jakim było plecionkarstwo, w tym głównie wikliniarstwo.

W okresie międzywojennym obok przyczyn natury ekonomiczno-społecznej na rozwój plecionkarstwa wpłynęło także ożywienie życia kulturalno-społecznego². Zapewniało ono coraz to szerszy krąg odbiorców i popularyzowało tę dziedzinę rękodzieła ludowego wśród ludności ośrodków miejskich.

Duży popyt na wyroby tutejszych plecionkarzy przyczynił się do rozszerzenia produkcji, którą prowadzono przez cały rok, wyłączając jedynie okresy wzmozonych prac żniwnych. Przy wyrobie przedmiotów oraz w przygotowaniu surowca uczestniczyły niejednokrot-

¹ Najstarszy mieszkaniec wsi Skoki Duże, Jan Olewnik posiada księgę z roku 1864 pisaną w języku rosyjskim, zawierającą wykaz gospodarzy, którzy otrzymali ziemię po reformie rolnej uwłaszczeniowej. W wykazie jest sześciu gospodarzy, a wśród nich dziedek inf. Antoni Olewnik. Wielkość gospodarstw kształtowała się od 25 do 30 ha. Wyw. AMK, E, 1. inf. Jan Olewnik, przeprowadziła K. Pawłowska.

² Istniały na wsi takie organizacje jak: Koła Młodzieży „Wici”, Kółko Rolnicze, Koło Gospodyń Wiejskich. W ramach działalności organizacji „Wici” powstał teatrzyk amatorski wystawiający sztuki teatralne. Z pamiętanych jeszcze przez mieszkańców wymienić należy sztukę *Za nic żydowskie swaty* czy *Antek skarpeta*. Do wsi Skoki Duże przyjeżdżano również na kolonie letnie z większych ośrodków miejskich, jak z Łodzi czy Warszawy. Odbywały się tutaj także uroczystości dożynkowe o charakterze nawet wojewódzkim, podczas których mieszkańcy wsi prezentowali wyroby plecione.

nie całe rodziny, w których tradycja rękodzielnicza przekazywana była młodszemu pokoleniu. Nie znający tego rzemiosła mogli się go nauczyć u niektórych majstrów posiadających własne warsztaty i produkujących na szerszą skalę. We wsi Skoki Duże znanych było kilka rodzin, u których terminowali czeladnicy. Do nich należały rodziny: Baczyńskich, Olejniczaków, Suligowskich. Poza tym prawie wszyscy gospodarze wykonywali plecionki na własne potrzeby. Przykładem niech będzie rodzina Olewników, której ostatni przedstawiciel Jan Olewnik wykonuje jeszcze obecnie słomiane ule, „kószki” dla pszczół, kosze oraz inne przedmioty wykorzystywane do transportowania i przechowywania płodów rolnych czy innych produktów. Plecionki wykonywano ze słomy, korzeni drzew i krzewów, rogoży. Najpowszechniejszym surowcem była jednak wiklina. W okresie międzywojennym zasoby jej były dość znaczne. Zarastała ona brzegi Wisły oraz kępy znajdujące się na rzece. Bardziej zasobny w nią był brzeg od strony ziemi dobrzyńskiej. Wytwórcy z obu kujawskich wsi kupowali wiklinę od właścicieli folwarków w Wiślawicach, Myślitorzycach czy Głównie. Ci ostatni nie byli bezpośrednio zainteresowani produkcją wikliniarską i bardzo chętnie pozbywali się surowca, „wypuszczając pola wiklinowe w dzierżawę” samym wytwórcom, lub bogatszym chłopom najmującym do jej zbioru ludzi, a następnie sprzedającym gotowy surowiec wytwórcom.

Zbiór i obróbka surowca

„Wiklinowymi żniwami” nazywano prace związane ze zbiorem wikliny (często trzy razy do roku). Miały one miejsce wiosną, późnym latem oraz wczesną jesienią. Przy ścinaniu wikliny uczestniczyli mężczyźni, z których każdy miał wyznaczony odpowiedniej szerokości pas pola wraz z kępami leżącymi w tym pasie. Cięli oni łądygi specjalnymi nożami zwanymi „snyclami”, długości ok. 80 cm. Trzonki do nich wykonywali sami chłopcy, natomiast ostrze krótkie i lekko wygięte wyklepywał miejscowy kowal. Snyclami cięto wiklinę przy samej ziemi, układając ją następnie w kupki. Po tych wstępnych czynnościach przystępowano do odzierania witek z kory, którą to czynność nazywano bieleniem z uwagi na uzyskany biały kolor wtki. Ten etap prac był wyłączną domeną kobiet i młodzieży. Okorowywanie witek miało miejsce na polu, a narzędziem niezbędnym był tutaj rodzaj żelaznych kleszczy z rozwidłonymi końcami długości 30 cm. Trzon kleszczy umocowany był w ziemi, natomiast nad nią widniała jedynie część pracująca. Posługujący się tym narzędziem musiał wkładać każdą pojedynczą wtkę pomiędzy ramiona kleszczy, a następnie tak ją pociągać obracając, aby nie po-

zostawić żadnego pasma kory. Po takim zabiegu witka stawała się zupełnie biała. Najlepsze witki otrzymywano z wikliny młodej, łatwej w obróbce. Posiadała ona szereg zalet, jak giętkość, średnią grubość, gładkość, dzięki którym przedmioty z niej wykonane cechowała estetyka. Wiklina starsza, ścinana np. późną jesienią była trudna zarówno w obróbce, jak i w produkcji, gdyż posiadała szereg rozrostów i niepożądanych zgrubień. Z takiego nieokorowanego surowca wykonywano wówczas kosze „kipy” do ziemniaków i buraków. Na wygląd wiklinowych witek decydujący wpływ miała pogoda. Wiklina potrzebująca dużo deszczu w okresie wegetacji mogła być ścinana jedynie podczas słonecznej pogody. Padające w czasie żniw deszcze mogły spowodować zczernienie witek, przez co obniżały walory estetyczne wyrobów. Dokładnie zaś wysuszone na słońcu stawały się znakomitym surowcem produkcyjnym. Suszenie odbywało się na specjalnych stojakach. Gotową wiklinę kupowano zaraz na polu, posługując się wagą, lub mierząc jej objętość sznurkiem określonej długości. Surowiec przewożono na drugi brzeg rzeki łodziami wypożyczonymi od właścicieli pól wiklinowych. Łodzie takie mogły pomieścić do 50 osób, a wykonane były z bali sosnowych. Nosiły one nazwę „batów”. Średniozamożni chłopcy byli w posiadaniu mniejszych łodzi 10-osobowych, z których także korzystali transporterzy wikliny. Przewiezioną wiklinę układano w stodolach i już wówczas stanowiła ona dobry surowiec produkcyjny.

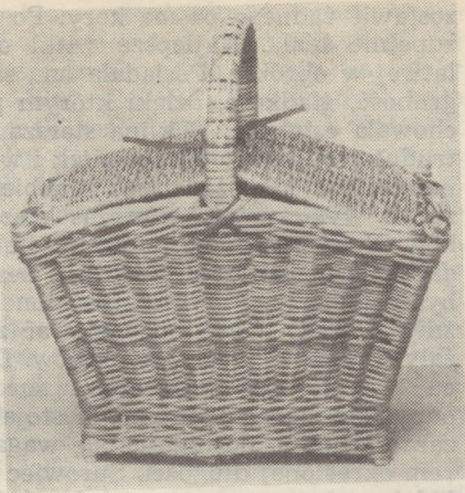
Warsztat pracy, techniki plecienia

Miejszem pracy była jedna z izb domu mieszkalnego. Sam warsztat, czyli stół, był niedużych rozmiarów. Z jednej strony opierał się na nóżkach wysokości około 30 cm, natomiast z drugiej pulpit jego dotykał bezpośrednio podłogi. Taki kształt stołu stwarzał dobre warunki pracy. Wytwórca siadał na stołku przy wyższej jego krawędzi co powodowało, że dokładniej widział wykonywaną część plecionki. Do pulpitu stołu przymocowana była na stałe deseczka stanowiąca podkład pod dno plecionki. Wykonując bowiem plecionkę posiadającą dno należało ją obracać względem środka. Dno wykonywał wytwórca najpierw, przymocowywał je do stołu i zaczynał robić ścianki przedmiotu. Zestaw narzędzi niezbędnych przy uprawianiu tego rękodzieła przedstawia się nader skromnie. Stanowiły je: żelazny ubijacz zwany „klepadłem” służący do uściślenia wątków, szpilorek służący do odginania uplecionych już witek, noże do ucinania witek, młotek i gwoździe używane w przypadku wykonywania mebli i bardziej skomplikowanych przedmiotów.

Najpopularniejszymi i stosowanymi tradycyjnie były następujące techniki plecienia: technika żeberkowo-krzyżowa, spiralna i war-



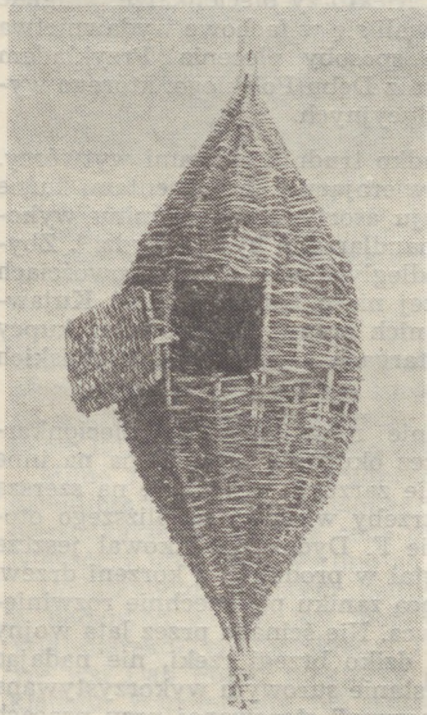
1. Słomiany ul zwany „kószką”, technika spiralna, wykonał Jan Olewnik, Skoki Duże. Zbiory Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku (fot. Janina Gardzielewska)



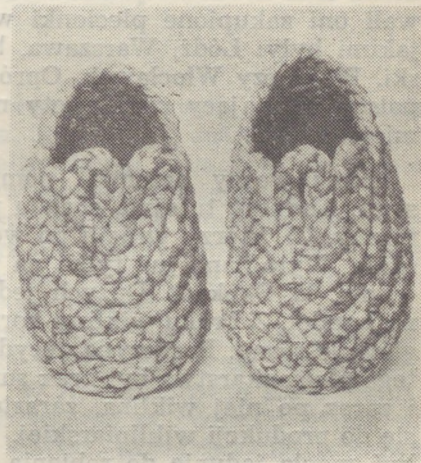
2. Tradycyjny koszyk noszony na targ, technika żeberkowo-krzyżowa, wykonał współcześnie Antoni Wałasa z Dębu Polskiego. Zbiory Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku (fot. Janina Gardzielewska)

koczowa. Żeberkowo-krzyżowa polegała na przeplataniu wstęgi pod kątem prostym na grubych osnowach żeberkach, technika spiralna polegała na okręcaniu wici formujących osnowę ścianki kosza lub naczynia, przez spiralnie układaną wic łączącą, natomiast technika warkoczowa polegała na pleceniu warkoczy, które później zszywano w większe powierzchnie. Pierwsza z wymienionych stosowana była przy wyrobie różnorodnych koszy, kuferków, walizek, sprzętu rybackiego. Przedmioty owalne, kopulaste jak tacki, ule dla pszczół, pojemniki na zapasy plecione były techniką spiralną. Warkoczowa technika stosowana była do wyrobu wycieraczek, butów, koszyczków, głównie tych wykonywanych ze słomy.

Zapotrzebowanie, asortyment i zbyt wyrobów
 Zapotrzebowanie na wyroby plecione było w okresie gospodarki samowystarczalnej duże. Przedmioty plecione z korzeni, słomy, czy wikliny, wobec braku innych wyrobów fabrycznych, stanowiły w zasadzie podstawę wyposażenia gospodarstw wiejskich. W okresie międzywojennym wyroby te zdobyły sobie szerszy rynek, zwłaszcza miejski. Wzmoczone kontakty wytwórców z mieszkańcami miast spowodowały powstanie szerokiego kręgu odbiorców. Wyroby plecione stały się wówczas modne. Omawiane wsie, dzięki ożywieniu życia społeczno-kulturalnego, stały się prężnymi dostawcami wyrobów plecionych. Odbiorca zaczął wówczas bezpośrednio ingerować w sprawę asortymentu. Tradycyjne formy uszczuplano na rzecz



3. Siedzisko do przechowywania złowionych ryb, technika żeberkowo-krzyżowa, wykonał Jan Olewnik, Skoki Duże. Zbiory Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku (fot. Janina Gardzielewska)



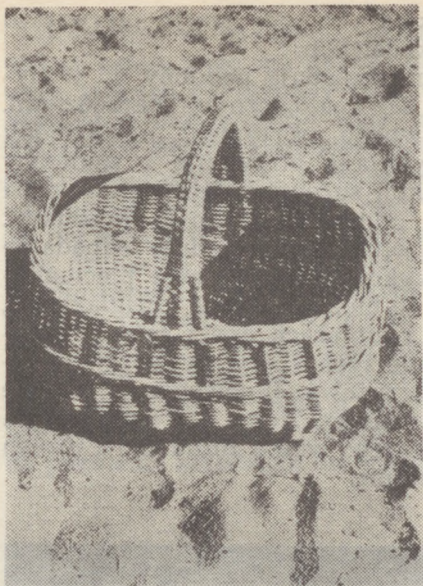
4. Buty z rogożyz, technika warkoczowa, wykonał Antoni Rybarczyk z Włocławka. Zbiory Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku (fot. Janina Gardzielewska)

nowszych, atrakcyjniejszych wzorów. Ogromnym powodzeniem cieszyły się wiklinowe walizki wielkości ok. 80×50 cm, kufrы wielkości 50×25 cm, koszyczki „na targ”, foteliki, półki i inny drobniejszy asortyment codziennego użytku. Niektórzy plecionkarze sporadycznie wykonywali również pojedyncze zamówienia. Obok wyrobów poszukiwanych głównie przez odbiorcę miejskiego pleciono również na potrzeby przeciętnych odbiorców, zwłaszcza wiejskich, korzystających z plecionek na co dzień. Większość przedmiotów przeznaczonych na rynek wykonywano z wikliny białej okorowanej, natomiast plecionki używane w gospodarstwie domowym i przy pracach polowych robiono z surowych witek koloru zielonego czy brązowego. Zmiana asortymentu przyczyniła się również do wzbogacenia niektórych technik plecienia. Zaczęto wówczas stosować łączenie kilku technik, bądź próbowano własnych umiejętności w poszukiwaniu nowych splotów. Niektórzy plecionkarze, pragnąc prześcignąć konkurentów, zaopatrywali się w fachowe wydawnictwa prezentujące nowoczesne i modne sposoby plecienia. Przykładem może być plecionkarz Antoni Wałęsa z Dębu Polskiego, którego wyrobóy bardzo różnią się od form tradycyjnych.

Zbytem wyrobów plecionych rzadko trudnili się sami wytwórcy. Pośredniczyli w tym handlarze zawierający z producentami luźne umowy dotyczące zazwyczaj rodzaju asortymentu, terminu wykonania oraz ilości. Niejednokrotnie handlarzami bywali Żydzi³. Zbywali oni zakupione plecionki w odległych często miejscowościach jakimi były: Łódź, Warszawa, bliżej nieco Kutno, Lubień Kujawski, Płock czy Włocławek. Oprócz nich przyjeżdżali również kupcy polscy zbywający przedmioty na targach i jarmarkach pobliskich miejscowości.

Okres wojny przerwał pomyślnie rozwijające się plecionkarstwo. Ludność tutejsza została przez okupanta wysiedlona na inne tereny. Ci, którzy wrócili po wojnie zarzucili produkcję na szerszą skalę. Wyrabiano już tylko na potrzeby własne i najbliższego otoczenia. W Skokach Dużych jedynie F. Dydak produkował jeszcze na handel. Z braku wikliny korzystał w produkcji z korzeni drzew, głównie sosny. Przyczyną decydującą zaniku powszechnie rozwiniętego plecionkarstwa był brak surowca. Nie ścinana przez lata wojny i zaraz po niej wiklina, zarastała dziko brzegi rzeki, nie nadając się do produkcji wikliniarskiej. W stanie surowym wykorzystywana być mogła jedynie do robienia „faszyny” stosowanej przy pracach związanych z regulacją Wisły. Regulacja z kolei stopniowo wynisz-

³ Z Włocławka przyjeżdżał do Skoków Żyd o nazwisku Fuks, z Płocka Gutermann, z Kutna Himell. Brali oni czasem po 100 sztuk koszy, płacąc od 60 do 90 gr za koszyk w zależności od kształtu. Wyw. jak wyżej oraz wyw. AMK, E, 8, inf. Genowefa Olejniczak, wyw. przep. K. Pawłowska.



5. Koszyk, wykonała Genowefa Olejniczak, Skoki Duże. Zbiory Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku (fot. Kazimierz Nowak)



6. Informatorka Franciszka Wałasa podczas udzielania wywiadu, Dąb Polski (fot. Kazimierz Nowak)

czała pola wiklinowe, co w konsekwencji pozbawiło dawne ośrodki plecionkarskie niezbędnego surowca. Mieszkańcy wsi w zmienionych po wojnie stosunkach społeczno-politycznych zajmowali się rolnictwem lub szukali dodatkowo zajęć w ośrodkach miejskich.

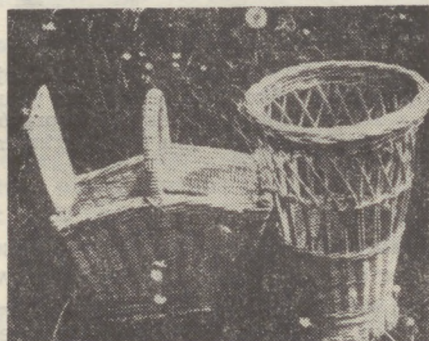
Mimo różnorodnych trudności surowcowych umiejętności rękodzielnicze w zakresie plecionkarstwa nie zostały zapomniane. Dawni plecionkarze za wszelką cenę próbowali zaopatrzyć się w surowiec. Niektórzy uprawiali wiklinę na własne potrzeby.

Dodatkowym bodźcem podtrzymującym tradycję plecionkarską w badanych wsiach jest możliwość pracy nakładczej dla Zakładu Wikliniarsko-Trzciniarskiego „Las” w Aleksandrowie Kujawskim⁴. We wsi Dąb Polski niektórzy plecionkarze są związani z tym zakładem. Wspomniany już Antoni Wałasa, przedstawiciel przedwojennej generacji plecionkarzy wykonuje plecionki dla zakładu, jak i również dla siebie i na zamówienie indywidualnych klientów. Nie wszyscy pracujący dla zakładu aleksandrowskiego rekrutują się

⁴ Czasopismo Echo, nr 9/34/1978 r. artykuły poświęcone 25-leciu Zakładu Wikliniarsko-Trzciniarskiego „Las” w Aleksandrowie Kuj.

z rodzin o tradycjach plecionkarskich⁵, są oni często pierwszym pokoleniem zajmującym się tym rękodziełem.

Pracujący systemem chałupniczym posiadają podobny do tradycyjnego warsztat pracy, posługują się analogicznymi narzędziami. Zasadniczo jednak różni się od dawnego asortyment, uzależniony obecnie wyłącznie od zakładu. Wytwórca otrzymuje z zakładów aleksandrowskich gotowy do produkcji surowiec. Jest nim wiklina koloru ciemnobrązowego uzyskana odmienną techniką produkcji. Technika ta polega na gotowaniu witek, co powoduje odpadanie kory i barwienie samej witki. Z wykonywanych przez plecionkaczy form na uwagę zasługują kosze do bielizny zwane „maglakami”, prostokątnych kształtów o różnych rozmiarach dna i różnej wysokości ścianek bocznych. Przy wyrobie tych koszy wytwórcy stosują tradycyjną technikę żeberkowo-krzyżową. Innowacją są jedynie niektóre sploty grubsze pośrodku wysokości kosza i u jego brzegu. Powstają one dzięki stosowaniu grubszego wątka złożonego z dwóch lub trzech witek plecionych jednocześnie.



7. Plecionkarz Antoni Wałęsa z Dębego Polskiego prezentuje wykonany przez siebie koszyk (fot. Kazimierz Nowak)
8. Przykłady dwóch form koszy, z lewej tradycyjna, z prawej współczesna, oba wykonał Antoni Wałęsa z Dębego Polskiego (fot. Kazimierz Nowak)

⁵ Franciszek Nowakowski z Dębego Polskiego nie związany był z rękodziełem. Nauczył się wyplatać kosze dla zakładu aleksandrowskiego stosunkowo późno. Praca ta daje mu dodatkowe źródła dochodu. Posiada on 2,5 ha ziemi oraz rentę w wysokości 1170 zł, co dawało skromne warunki egzystencji. Obecnie wykonuje kosze, od jednego do dwóch dziennie otrzymując za każdy 30 zł. Wyw. AMK, E, 7, inf. Franciszek Nowakowski, wyw. prepr. K. Pawłowska.

Istniejący w badanych wsiach system pracy chałupniczej jest ważną ostoją plecionkarstwa na wsi. W pobliżu znajdują się inne wsie, których mieszkańcy związani są z zakładem aleksandrowskim. Wymienić można takie wsie jak: Wista Królewska, Nowa Wieś, Trzcianna, Srody, Duninów. Sytuacja taka zadowala z kilku powodów: raz rozwiązuje problem zaopatrzenia w surowiec, reguluje i zapewnia rytmiczny zbytek oraz wciąga do pracy rękodzielniczej ludzi nie związanych dotychczas z plecionkarstwem. Dzięki tym wszystkim czynnikom nie trzeba się obawiać całkowitego zaniku tradycji plecionkarskiej na wsi. Szkoda tylko, że wyrobicy tak niewiele mają do powiedzenia. Wzory są bowiem z góry narzucone i jakakolwiek ingerencja w tym zakresie bywa raczej nieporządana. Trudno się zatem dziwić, że niektórzy plecionkarze pamiętający jeszcze „jego złoty wiek” próbują czasem wykonać coś dla siebie, szukając inspiracji w rodzimej tradycji i we własnej wyobraźni. Należą oni do pokolenia starszego, nie mającego następców.

ANEKS

Badania terenowe prowadzono na przełomie 1977/78 roku we wsiach Skoki Duże i Dąb Polski. Przeprowadzono kilka obszernych wywiadów etnograficznych na temat plecionkarstwa oraz wywiadów z zakresu obrazu społeczno-kulturowego obu badanych wsi. Wywiady i rozmowy przeprowadzane były z najstarszymi mieszkańcami wsi oraz z ludźmi związanymi z rękodzielnictwem. Szczególną uwagę zwrócono na wieś Skoki Duże, gdzie w przyszłości ma powstać skansen obrazujący kulturę materialną Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Dokładna penetracja obu wsi poszerzyła zbiory muzealne o szereg cennych zabytków kultury materialnej. Kilku starszych plecionkarzy zachęconych przez pracowników Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku, wykonało tradycyjne plecionki prezentowane później na konkursie sztuki ludowej w 1978 roku.

Wykaz informatorów - plecionkarzy

1. Franciszek Nowakowski, lat 69, ur. w Dębie Polskim, pracuje obecnie dla zakładu w Aleksandrowie Kuj., wyw. AMK.E-7.
2. Genowefa Olejniczak, lat 58, ur. w Gozdowie dawny powiat Sierpc, od 28 roku życia zam. w Skokach Dużych, wywodzi się z rodziny o tradycjach plecionkarskich, wykonała na konkurs dwa koszyczki, wyw. AMK.E-8.

3. Jan Olewnik, lat 80, ur. i zam. w Skokach Dużych, wywodzi się z rodziny o głębokich tradycjach plecionkarskich. Wykonał na konkurs ul „kószkę” oraz kosz korzenny, wyw. AMK.E-1 i AMK.E-5.
4. Antoni Wałasa, lat 75, ur. w Skokach Dużych, zam. w Dębie Polskim, uprawia plecionkarstwo od najwcześniejszych lat, wykonał na konkurs tradycyjną formę kosza „na targ”, wyw. AMK.E-6.

Olga Nikonowicz (Toruń)

SZKICE DO DZIEJÓW KULTURY WE WŁOCŁAWKU W LATACH 1918—1926

Włocławek należy do najstarszych miast polskich. Był najpierw grodem książęcym, a potem własnością biskupów włocławskich (XIII—XVIII). Wyraźnie podupadać zaczął w XVII w., do czego w znacznej mierze przyczyniły się skutki wojen szwedzkich. Oznaki poprawy położenia wiążą się z poczynaniami Komisji Dobrego Porządku działającej od 1787 r., wkrótce jednak miasto znalazło się pod zaborem pruskim (do 1806 r.). W ciągu XIX i w początkach XX w. Włocławek znajdował się w obrębie granic Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego.

Od połowy XIX w. w mieście zaczyna się rozwijać przemysł, a wraz z nim powstaje nowa siła — klasa robotnicza. Rozwój przemysłowienia przerywa wybuch I wojny światowej. Cztery lata okupacji niemieckiej (12 XI 1914—12 XI 1918 r.) to okres kompletnej dewastacji przemysłu w mieście, a więc i pogorszenia się sytuacji materialnej ludności.

Dla podjętego tematu istotne znaczenie ma wskazanie czynników, które musiały wywrzeć piętno na kształcie tworzącej się w nowych warunkach, po 125 latach niewoli, kultury powiatowego miasta. Te siły to nawyki religijne, którym patronowało biskupstwo, tradycje patriotyczne chronione przez inteligencję, oraz nowe wartości kulturowe, tworzone przez młodą klasę robotniczą. Mecenasi i odpowiedzialni za rozwój kultury w mieście, musieli w swoich planach te siły nie tylko uwzględniać, ale nieraz do nich się odwoływać.

Włocławek nie posiadał w okresie zaborów mecenasa, który by zabiegał o tworzenie wielkich wartości kulturowych. Dlatego tuż po wyzwoleniu nie było wzorca, na którym można byłoby się oprzeć i pracę kontynuować. Kierunki działalności zaczęto dopiero wypracowywać. I dlatego okres, o którym piszę, nie stworzył w zakresie kultury zwartego i uporządkowanego obrazu, a jedynie mozaikę poczynañ w tej dziedzinie.

Młode władze stanęły w Odrodzonej Polsce w obliczu wielu istotnych zadań. Jest rzeczą zrozumiałą, iż główny nacisk położono na rozwój oświaty, bowiem w byłym zaborze austriackim 40⁰%, zaś w byłym zaborze rosyjskim ponad połowę ludności stanowili

analfabeci. Był to wynik określonej polityki oświatowej państw zaborczych, które hamując rozwój oświaty na ziemiach polskich poddawali jednocześnie szkoły intensywnym zabiegom germanizacyjnym (Prusy) względnie rusyfikacyjnym. Systemy szkolne na terenach byłych zaborów cechowało duże zróżnicowanie zarówno pod względem ustrojowym, organizacyjnym, jak i prawnym. Sprawy obowiązku szkolnego traktowano również rozmaicie. Największe zaniedbania w tym względzie występowały na terenie zaboru rosyjskiego, gdzie obowiązek szkolny praktycznie nie istniał¹. Reforma oświaty była zatem w odrodzonym państwie polskim jedną z najpilniejszych potrzeb, poza oczywiście potrzebą dania ludziom pracy.

Tak było i we Włocławku. Miasto borykało się z trudnościami natury gospodarczej. Bezrobotni wołali o pracę. W hierarchii potrzeb społecznych miasta kultura znalazła się na końcu, nie posiadała w administracji własnego resortu. Dołączono ją, jak i w całym kraju, do oświaty. Władze lokalne debatowały jednak nad kierunkami jej rozwoju oraz jej profilem. W listopadzie 1924 r. zwróciły się do Magistratu miasta Łodzi z prośbą o przesłanie regulaminu wewnętrznego Wydziału Oświaty i Kultury, najprawdopodobniej w celu wzorowania się przy opracowywaniu własnego regulaminu².

Wróćmy jednak do 1918 r. Nie ulega wątpliwości, że kształt tworzącej się w mieście kultury był wynikiem krzyżowania się działania odgórnego, rządowego i klasowego oraz działania społeczeństwa — siły oddolnej, a właściwie pracy jednostek i grup społecznych, które rozumiały konieczność rozwoju polskiej kultury. Należy jednak stwierdzić, że władze administracyjne Włocławka doceniały wagę życia kulturalnego w mieście i niejedno w tym zakresie czyniły. Na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych można przyjąć, iż w zakres spraw określanych mianem kultury, a znajdujących się w gestii władz miejskich, weszły przede wszystkim biblioteki publiczne, teatr, koncerty, ochrona zabytków, wszelkiego typu uroczyste akademie, rocznice, tygodnie pomocy, defilady, obchody. Właśnie treści zawarte w „obchodach” najlepiej charakteryzują dążenia wychowawcze i propagandowe aktualnej ówczesnej ekipy rządowej oraz ustroju, który reprezentowała. W aktach Wydziału Ogólnego Magistratu za 1919 r. zachowały się w teczce „Uroczystości i obchody” dwa wyciągi z protokołu Rady Miejskiej. Dotyczyły one przede wszystkim negatywnej postawy wobec uroczystości „narodowych” działacza socjalistycznego i ławnika magistratu Stefana Zbrożyny. W pierwszym przypadku szło o uroczystość 3 Maja, którą Sejm Rzeczypospolitej w dniu 2 maja

¹ M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917-1969*, Warszawa 1972, s. 15-23.

² Archiwum Państwowe we Włocławku (cyt. dalej AP Włocławek), Akta Magistratu miasta Włocławka (AMmW), syg. 446.

1919 roku ustanowił świętem narodowym. O obchodach pomyślano we Włocławku dopiero 30 kwietnia, postanawiając usypać pamiątkowy kopiec, co jednak do skutku nie doszło i skończyło się na zorganizowanych zresztą przez Towarzystwo Krajoznawcze zwyczajnych uroczystościach, w których Stefan Zbrożyna odmówił udziału. Drugi wyciąg z posiedzenia Rady Miejskiej z 7 czerwca 1919 r. dotyczy uczczenia w mieście 8 czerwca jako dnia „Zwycięstw Oręża Polskiego”, przeciwko czemu S. Zbrożyna wniósł *votum separatum*. Uroczystości odbyły się³. Uroczystości o charakterze „narodowym” było oczywiście więcej. Święcono np. rocznicę wymarszu na teren Królestwa Polskiego Pierwszej Kompanii Kadrowej dowodzonej przez T. Kasprzyckiego (6 VIII 1914 r.). Obchodzono wreszcie bardzo uroczyście 11 listopada jako dzień odzyskania niepodległości. Z nikłych materiałów archiwalnych wynika, że organizowano również dochodowe uroczystości na rzecz wojska. W jednym tylko miesiącu czerwcu 1919 r. były dwie takie uroczystości: defilada 15 czerwca wojsk stacjonujących w mieście i 23 czerwca — wianki urządzone przez Towarzystwo Wioślarskie. W uroczystości te, rzecz jasna, zaangażowany był Magistrat.

Na uwagę zasługuje fakt niechętnego stosunku kurii biskupiej do nowej młodej polskiej władzy. I tak np. kuria odesłała bilety wstępu na defiladę, mającą się odbyć 15 czerwca 1919 r. Udział w niej brały wojska konsystujące we Włocławku. Rzec miała miejsce 14 VI 1919 r.⁴ W tymże miesiącu kanonik kustosz Czapla powiadamiał burmistrza na dość nędznej kartce kratkowanego papieru, że będzie z okazji Bożego Ciała „procesja, w której zapewne szanowny Magistrat m. Włocławka zechce wziąć udział”⁵.

Innego typu obchodami, w których ze względu na rangę organizacji Urząd Miejski musiał brać udział, były mniej lub więcej „okrągłe” rocznice takich instytucji czy towarzystw jak Straż Pożarna, Towarzystwo Wioślarskie, Towarzystwo Krajoznawcze itp.

I wreszcie trzeci rodzaj obchodów, to „Tygodnie” lub „Dni” o charakterze charytatywnym. Przykładem tu może być „Tydzień Akademika”, który był w 1925 r. zarządzony ogólnie. Pismo wojewody, pismo Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pisma Rady Naczelnej do Spraw Pomocy Młodzieży Akademickiej obligowały Magistrat do najdalej idącej pomocy w zorganizowaniu koncertów, loterii, podwieczorków, rautów, balów itd. Magistrat Włocławka zwołał posiedzenie w tej sprawie, na którym uchwalił wysłać pismo do p. Boryssowiczowej — przewodniczącej Koła Przyjaciół Akade-

³ AP Włocławek, AMmW, Wydział Ogólny (WO), Uroczystości i obchody we Włocławku, sygn. 1350: Z akt nie wynika o jakie zwycięstwa idzie, ale jest to rok 1919, więc chyba chodzi o moralne wsparcie Piłsudskiego.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

mika, przekazując jej całą sprawę i prosząc o urządzenie Tygodnia Akademika w dniach od 4 do 11 listopada. Prezydent Gajzler nadmienił przy tym, że Magistrat gotów jest poprzeć koło w pracy przy organizowaniu imprez⁶. Wzmiankowane uroczystości były zaledwie jednym z ogniw w sferze działalności objętej mianem kultury.

Godnym podkreślenia jest stosunek Magistratu m. Włocławka do zagadnień dóbr kultury narodowej. Władze miejskie zaabsorbowane własnymi kłopotami pierwszej potrzeby nie miały czasu, sił, a może i umiejętności aby zająć się sprawami m.in. takimi jak opieka nad zabytkami kultury narodowej. Szło tu o inwentaryzację zabytków i dzieł sztuki. Na szczęście myślano o tej sprawie na szczeblu województwa. Wojewoda warszawski pismem z dnia 15 XII 1921 r. prosił o zabezpieczenie na cele inwentaryzacji dóbr kultury narodowej 150—200 tys. marek. Magistrat, na jednym z posiedzeń, postanowił wstawić do projektu budżetu sumę 100 tys. marek i prosić Radę Miejską o preliminowanie tej kwoty w budżecie na 1922 r.⁷ Niemniej inwentaryzacji nie dokonano i sprawa w 1923 r. znowu trafiła na wokandę posiedzeń Magistratu. Tym razem w postaci okólnika o ochronie dóbr oraz konieczności przeprowadzenia inwentaryzacji. Magistrat zaczął działać: zwrócił się mianowicie do inż. Antoniego Olszakowskiego — prezesa Kujawskiego Oddziału Towarzystwa Krajoznawczego, oraz do księdza kustosa Bazyliki Katedralnej dr. P. Czapli z prośbą o dokonanie inwentaryzacji według załączonego wzoru. Nie wiemy jak na prośbę Magistratu zareagował inż. A. Olszakowski. Natomiast postawa księdza kustosa zdumiewa. Na tejsze karcie wzorcowej dnia 31 VII 1923 r. odpisał co następuje: „Zarząd Katedry Włocławskiej ma zamiar wydać katalog ad usum publicam (do użytku publicznego) wszystkich zabytków znajdujących się w tejsze świątyni. Katalog ten byłby już wydany, lecz przeszkodziła... wojna a obecnie nie mamy wystarczających funduszy... Nie podobna zaś zabytków katedralnych wyszczególnić na niniejszym wykazie”. Podpisał ks. dr P. Czapla — kanonik kustosz Bazyliki Katedralnej Włocławskiej⁸. Jak wspomniałam, ksiądz kustosz udzielił odpowiedzi wymijająco-negatywnej na kartce wzorcowej: „Wykaz zabytków sztuki i kultury znajdujących się na terenie m. Włocławka”. Nie natrafiłam na materiały archiwalne traktujące o powyższej sprawie w II półroczu 1923 r. ani też w 1924 r. Dopiero w 1925 r. wysłano do urzędu wojewódzkiego wykaz, stwierdzający istnienie na terenie Włocławka 10 zabytków nieruchomości⁹. Wypada stwierdzić, że w Polsce międzywojennej nie łatwo było zajmować się problemami kultury nawet zapaleńcom i ludziom dobrej woli. Tych

⁶ AP Włocławek, AMmW, Wydział Szkolny (WSz), sygn. 447, r. 1925.

⁷ AP Włocławek, AMmW, WSz, sygn. 442.

⁸ AP Włocławek, Wydział Główny, sygn. 439.

⁹ Tamże.

— jednak we Włocławku nie brakowało. Z inicjatywy Stanisława Markowskiego — kierownika Wydziału Szkolnego zorganizowano w 1925 r. w parku miejskim im. H. Sienkiewicza koncerty, które w każdy czwartek i niedzielę w okresie letnim dawała orkiestra 14 pp. Jej kapelmistrz zażądał od Magistratu m. Włocławka 800 zł na zakup instrumentów. Pieniądze otrzymał w 4 ratach po 200 zł¹⁰.

Inną sprawą wartą odnotowania było zawarcie porozumienia w 1926 r. między Magistratem włocławskim a Zjednoczonymi Pomorskimi Teatrami Miejskimi w Toruniu i Grudziądzu o wystawianiu widowisk teatralnych i operowych w stolicy Kujaw. Te spotkania ze sztuką dały asumpt do projektów i myśli o własnym teatrze¹¹.

Biblioteki i czytelnictwo są kamieniem węgielnym życia kulturalnego każdego środowiska. W okresie rozbiorów na ziemiach polskich książka spełniała niejednokrotnie rolę podstawową wychowania patriotycznego. Tę rolę we Włocławku spełniała też Miejska Biblioteka Szkolna 3 Maja, która była do 1919 r. własnością Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Tuż po wojnie borykała się z ogromnymi trudnościami finansowymi. Rada Miejska we Włocławku rozumiejąc konieczność rozwoju czytelnictwa, uchwałą z dnia 20 V 1919 r. przejęła bibliotekę od Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego. Wiemy, że w 1929 r. biblioteka ta posiadała 3632 woluminów. Liczba tomów wypożyczonych w tymże roku zamykała się pozycją 1675¹².

Wróćmy jednak do lat 1918—1926. Działo we Włocławku przy Wydziale Głównym Biuro Statystyczne. Ta pożyteczna placówka miała zadanie zbierania danych z różnych dziedzin życia miasta, m.in. z zakresu kultury. Niestety materiały dotyczące kultury, a konkretnie — czytelnictwa, zachowały się w strzępach. Odnosi się sześciu bibliotek, w tym jednej żydowskiej, pozostały dane na dzień 1 VII 1922 r. Wynika z nich, że biblioteki posiadały w sumie 27 792 pozycji. Tomów zatem było więcej. Co się tyczy czytelnictwa, to biblioteka im. A. Mickiewicza podaje liczbę 10 831 przeczytanych tomów względnie pozycji. Biblioteka i Książnica Miejska podają liczbę 28 594, ale znowu nie wiadomo, czy łącznie z prasą, czy też liczba ta dotyczy wyłącznie przeczytanych tomów. Uważam, iż najczytelniej podała dane Żydowska Biblioteka Społeczna: pod hasłem „Ilość przeczytanych książek” podano 29 902 dzieł polskich, 7706 dzieł żydowskich, 7298 dzieł hebrajskich, 240 dzieł rosyjskich, 263 dzieła niemieckie, 210 dzieł francuskich. Ponadto podano poczytność w procentach: powieści — 65⁰/₀, historyczne — 5⁰/₀, poezje — 2⁰/₀,

¹⁰ AP Włocławek, AMmW, WSz, sygn. 448.

¹¹ Tamże.; O. Nikonowicz, *Z korzyścią duchową*, Nowości R. XII, nr 110 Toruń, 19/20 V 1979 r.

¹² AP Włocławek, AMmW, WSz, sygn. 431, sygn. 427.

młodzieżowe — 28%¹³. Niestety, kierownik Biblioteki Szlama Malowańczyk (?) nie podał liczby tomów w bibliotece. Nie wiemy również czy korzystała z niej wyłącznie ludność żydowska, czy także polska i niemiecka. Natomiast porównując czytelnictwo z lat 1922 i 1929 wniosek nasuwa się sam: kulturą interesujemy się wówczas, gdy podstawowe potrzeby materialne są zaspokojone. Wszak początkowe lata II Rzeczypospolitej były okresem względnej prosperity ekonomicznej.

Na poziom życia kulturalnego wywiera wpływ niewątpliwie także prasa. We Włocławku, w omawianym okresie, miała ona w dużym stopniu wydźwięk narodowo-klerykalny. Związane to było z faktem posiadania w latach 1918—1926 przewagi przez grupę narodową nad pozostałymi stronnictwami politycznymi w mieście. I tak „Ateneum Kapłańskie” — miesięcznik naukowy, „Kronika Diecezjalna” — rodzaj drogowskazu dla szerokich rzesz duchowieństwa, „Słowo Kujawskie” reprezentowały kurię biskupią. „Życie Włocławka i okolicy” — miesięcznik — stało na gruncie narodowym. Redaktorem „Echa” — miesięcznika dla szkół średnich był ksiądz Antoni Bogdański. Ponadto wychodził dwutygodnik „Ziemia Kujawska” i „Express Kujawski” oraz „Życie Szkolne”. „Ateneum Kapłańskie” górowało nad wymienionymi pismami erudycyjną i inteligencją autorów. Ponadto wydawany był tygodnik „Włocławker Wochenblatt” zajmujący się sprawami grupy narodowościowej żydowskiej¹⁴.

Doniosłą rolę w życiu kulturalnym miasta spełniły towarzystwa. Do najpoważniejszych należały we Włocławku Towarzystwo Wioślarskie i Towarzystwo Krajoznawcze. Jest rzeczą zrozumiałą, iż towarzystwa te współpracowały dość często z władzami miejskimi, dopełniając niejako, a często poszerzając kierunki działalności kulturalnej samorządu miejskiego. Poza nawiasem współpracy z władzami municypalnymi znalazły się stowarzyszenia kulturalne o ideologii lewicowej, zarówno polskie jak i żydowskie. Wszystkie natomiast, te z lewicy i te z centrum czy prawicy kształtowały kulturę mieszkańców Włocławka.

Towarzystwo Wioślarskie we Włocławku (TWW) powstało w 1886 r. jako Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie¹⁵. Inicjatorem jego powstania był Bolesław Domaszewicz. Założenie Towarzystwa umożliwiła protekcja Yacht Clubu w Petersburgu. Od początku traktowano je w mieście nie tyle jako placówkę sportową ile narodową. Wokół Towarzystwa zaczęło się skupiać i rozwijać życie kulturalne. Założono chór męski, urządzano odczyty i pogadanki

¹³ AP Włocławek, AMmW, Wydział Główny, Biuro Statystyczne, sygn. 2325.

¹⁴ *Rozwój Samorządu miasta Włocławka w Polsce Odrodzonej*, Praca zbiorowa pod redakcją S. Krzewskiego, Włocławek 1926, s. 227—228.

¹⁵ AP Włocławek, Akta Starostwa Powiatowego we Włocławku (ASTPW), Referat Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego (Ref. BiPP), sygn. 557, Towarzystwo Wioślarskie we Włocławku, r. 1930.

o różnorodnej tematyce. Wynajęto lokal, w którym spotykali się ludzie w celu wymiany uczuć i myśli. Stworzono kuźnię opinii publicznej baczącą pilnie na poziom moralny i etyczny życia miejskiego¹⁶. Sekcja wioślarska brała udział w międzyklubowych regatach urządzanych najpierw przez Towarzystwo Wioślarskie w Warszawie, a następnie przez Komisję międzyklubową, stanowiącą surogat Związku Wioślarskiego, zakazanego przez władze carskie.

Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie było członkiem-założycielem tej Komisji, do której wówczas należały kluby wioślarskie Krakowa i Poznania. Tak więc jeszcze pod zaborami wioślarze zniesli kordony graniczne¹⁷. W czasie wojny Towarzystwo własnym sumptem zorganizowało początkową szkołę ludową i utrzymywało ją aż do czasu zorganizowania szkolnictwa powszechnego. Jako ciekawostkę można podać iż członkiem honorowym Towarzystwa przed I wojną światową był Henryk Sienkiewicz.

Komisja międzyklubowa, o której wspomniano wyżej, zreorganizowała się w 1919 r. w Polski Związek Towarzystw Wioślarskich. Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie było także członkiem-założycielem Związku, a prezes Towarzystwa Jerzy Bojańczyk, znany przemysłowiec, bardzo zaangażowany w sprawy miasta, został wiceprezesem Związku. W 1921 r. dotychczasowe Włocławskie Towarzystwo Wioślarskie otrzymało statut oraz zmieniło nazwę na Towarzystwo Wioślarskie we Włocławku¹⁸. Ze statutu dowiadujemy się, że już w wolnej ojczyźnie TWW stawia sobie za cel uprawianie i krzewienie sportu wioślarskiego, żeglarskiego i pływackiego, organizowanie życia towarzyskiego i współdziałanie w życiu społecznym. Aby zrealizować te niemałe wszak zadania TWW miało prawo utrzymywania na rzece Wiśle przystani, taboru łodzi i basenu kąpielowego, urządzenie dla członków Towarzystwa kursów nauki pływania, wiosłowania i żeglowania, organizowania zawodów i popisów wewnątrz Towarzystwa i publicznych oraz międzyklubowych, otwieranie samorządnych sekcji innych dyscyplin sportowych, organizowanie gier i zabaw towarzyskich. Ponadto mogło nawiązywać stosunki z towarzystwami i klubami o podobnych celach w Polsce i za granicą. Miało prawo urządzać odczyty i wykłady z dziedziny sportu, wydawać własne publikacje, utrzymywać bibliotekę i czytelnię czasopism, posiadać własny lokal i bufet, prowadzić wytwórnictwo budowy łodzi. Wreszcie TWW mogło zgłaszać swój współdziałanie w organizowaniu młodzieży w celach rozwoju sportu wioślarskiego. TWW posiadało własny znak, pieczęć i flagę.

W połowie lat dwudziestych liczba członków Towarzystwa wynosiła 200 osób, w tym inteligencji 163, przemysłowców — 10,

¹⁶ *Rozwój Samorządu miasta Włocławka w Polsce Odrodzonej*, s. 115—117

¹⁷ Tamże.

¹⁸ AP Włocławek, AStPW, Ref. BiPP, sygn. 577.

kupców — 21 i rzemieślników — 6. Członków honorowych po śmierci H. Sienkiewicza nie było.

Jeśli nawet TWW nie realizowało wszystkich tak bogato w statucie nakreślonych zadań, to nawet częściowa ich realizacja sprawiała, że było ono ważnym ogniwem w życiu kulturalnym miasta. Sport, zabawa, gra stawały się coraz bardziej powszechnym elementem wychowania społeczeństwa. W latach 1919—1926 TWW jednocy grupę dawnych członków z gronem ludzi nowych, którzy nie korzystając z urządzeń Towarzystwa wspierali je, rozumiejąc i doceniając sens jego działalności. Pracę TWW doceniały także władze miejskie, ofiarowując mu plac u ujścia rzeki Zgłowiączki, na którym pobudowano siedzibę wioślarzy. Kiedy tuż po II wojnie światowej, jako młoda nauczycielka, trafiłam do Włocławka, słyszałam wiele dobrego o pracy Włocławskiego Towarzystwa Wioślarskiego.

Drugą placówką kulturalną, o mniejszym jednak zakresie oddziaływania, było Polskie Towarzystwo Krajoznawcze (PTK). Powstało ono w 1906 r., a jego oddział włocławski — w 1908 r. Pierwszym przewodniczącym Oddziału był Antoni Byszewski. Swoją honorową obowiązki pełnił do końca 1925 r., po czym funkcję tę objął Franciszek Zieliński, człowiek bardzo mocno związany z włocławskimi władzami kościelnymi.

PTK gromadziło zbiory, które stały się później załącznikiem włocławskiego Muzeum, organizowano i przyjmowano wycieczki. W czasach zaborów starano się poznać zabór pruski. Mimo trudności natury politycznej udało się urządzić dwie wycieczki nad Bałtyk. Organizowano także odczyty, wykłady i wystawy o tematyce krajoznawczej i etnograficznej. W 1925 r. Oddział liczył 178 członków zwyczajnych, w tym 139 inteligentów, 20 przemysłowców, 14 kupców i 5 rzemieślników¹⁹. A zatem tak jak i w Towarzystwie Wioślarskim przeważała inteligencja. Ludzie rzemiosła nie garnęli się do pracy kulturalnej. Oprócz działalności krajoznawczej i oświatowej od 1926 r. rozpoczęto pracę nad uporządkowaniem zbiorów muzealnych, powołując sekcję muzealną. W połowie lat dwudziestych w działalności PTK daje się zauważyć pewien zastój i zobojętnienie. Pracuje kilku zapaleńców. Wpływ na ten stan rzeczy miała w dużym stopniu pauperyzacja społeczeństwa i pewna separacja inteligencji od życia społecznego miasta²⁰.

Ochotnicza Straż Ogniowa wniosła również swój wkład w budownictwo kultury naszego narodu, a w czasach zaboru spełniała dodatkowo funkcję wychowawczo-patriotyczną. We Włocławku powstała w 1874 r. Miała wówczas do spełnienia dwa zadania. Pierwszym było niesienie pomocy w razie pożaru; dotąd obowiązek ten

¹⁹ *Rozwój Samorządu miasta Włocławka w Polsce Odrodzonej*, s. 115.

²⁰ Tamże.

spoczywał na barkach obywateli miasta. Równorzędnie miała służyć „w trudnej dobie powojennej [...] jako widoma placówka pracy nad uświadomieniem narodowym i byłaby ogniskiem myśli narodowej”²¹. W niepodległym państwie to drugie jej zadanie stało się nieaktualne. Niemniej Straż Ogniowa we Włocławku włączała się do wszystkich uroczystości narodowych. Politycznie ulegała wpływom endecji włocławskiej²².

Jest rzeczą zrozumiałą iż w mieście, które od wieków było stolicą kurii biskupiej, istniały stowarzyszenia religijne o charakterze oświatowo-kulturalnym. Skupiały one dorosłych i oddzielnie młodzież. Stowarzyszenia te dzieliły się ponadto na męskie i żeńskie. W pierwszych latach niepodległości powstało ich sporo, np. Archikonfraternia Królowej Korony Polskiej, Związek Miłości Apostolskiej, Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Duchownej itp. Większość tych stowarzyszeń umarła jednak śmiercią naturalną. Kler przywiązywał dużą rolę do wychowania młodego pokolenia przez organizowane na terenie diecezji stowarzyszeń młodzieżowych. Zostały one w 1920 r. połączone w Związek Młodzieży Polskiej, który przystąpił do Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu. Ale w latach 1918—1926 i te stowarzyszenia wegetowały. Tematyka zajęć, poświęcona w dużej mierze życiorysom świętych, nie przyciągała młodzieży. Ruch chrześcijańsko-społeczny rozpoczął intensywną działalność od 1929 r., tj. od momentu objęcia zarządu diecezji przez ks. biskupa Karola Marię Radońskiego. Natomiast w omawianym tu okresie nie spełniał roli, jaką w nim pokładali organizatorzy²³.

W odniesieniu do zagadnienia krzewienia kultury wśród szerokich rzesz społeczeństwa włocławskiego na uwagę zasługuje praca Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, a ściślej, jego sekcji kulturalno-pedagogicznej. Dane źródłowe do lat 1922—1923 potwierdzają ogólną opinię, która do dziś znajduje swe uzasadnienie w pięknej działalności teatru Związku Nauczycielstwa Polskiego, o pracy tego Związku w latach 1918—1926. Zachowało się szereg prośb Związku, skierowanych do Magistratu o bezpłatne użyczenie sali kinoteatru „Nowości” w celu wystawienia przygotowanych sztuk. W aktach Magistratu znajdują się również prośby Związku kierowane do prezydenta miasta i urzędników magistrackich o zaszczytowanie przedstawień swoją obecnością²⁴. Nie zachowały się tytuły granych sztuk ani dane o frekwencji. Nie wiemy, jaki był

²¹ Tamże, s. 117—119.

²² O. Nikonowicz, *Przemiany polityczne we Włocławku w pierwszym okresie dyktatury sanacyjnej 1926—1930*, Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, seria A, Historia, Włocławek 1978, s. 169.

²³ O. Nikonowicz, *Niektóre problemy życia politycznego we Włocławku w latach 1918—1926*, Ziemia Kujawska, t. V, Warszawa-Poznań-Toruń 1978, s. 68—72.

²⁴ AP Włocławek, AMmW, WSz, sygn. 444.

skład społeczny widzów. Niezależnie jednak od braku odpowiedzi na powyższe pytania, należy bez wątpienia stwierdzić, że działalność Związku Polskiego Nauczycielstwa miała w dziedzinie upowszechnienia kultury teatralnej swoją dobrą kartę.

Inaczej wyglądały sprawy krzewienia kultury w innych związkach zawodowych. Zajęte walką polityczną, sprawami bytu klasy pracującej i bezrobotnych odsuwały z konieczności sprawę kultury na plan dalszy, względnie poza nawias swej działalności.

Organizacją, która swe siły poświęcała m.in. także pracy kulturalno-oświatowej był Polski Czerwony Krzyż. Do tej organizacji zwracała się komenda wrocławskiego garnizonu z prośbą o pogadanki i wyświetlanie patriotycznych filmów dla świeżo zaciągniętego wojska, szczególnie z kresów wschodnich. Właśnie w związku z wyświetlaniem filmów, PCK zwracał się do Magistratu z prośbą o przyznanie bezpłatnego prądu, co rzecz jasna było zawsze załatwiane pozytywnie. PCK prosił również Wydział Szkolny Magistratu o bezpłatny przydział sal szkolnych na wykłady kursów naukowych²⁵. Nie wiemy dla kogo kursy te były organizowane, nie znamy tytułów filmów wyświetlanych dla wojska, nie możemy odpowiedzieć na pytanie o czym traktowały pogadanki. Z okrucich pozostałych materiałów archiwalnych nie możemy ocenić rangi i poziomu działalności PCK. Jednak fakt pracy kulturalno-oświatowej tej organizacji wśród społeczeństwa jest niezaprzeczalny.

W całokształcie zagadnień kultury omawianego okresu nie sposób pominąć nie tyle działania, co istnienia Koła Młodzieży Robotniczej zorganizowanego przy Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego (TUR)²⁶. Koło znajdowało się pod wpływami Polskiej Partii Socjalistycznej alias lewicy polskiej. Z protokołu z posiedzenia Komisji Organizacyjnej dowiadujemy się, że Koło powołano do życia 20 IV 1923 r., a w skład zarządu wybranego w tajnym głosowaniu weszli znani działacze socjalistyczni E. Bettman, Mikołajewski, Grzegórski, Zabrowski i Mikołajewska²⁷. Celem stowarzyszenia, jak głosił regulamin, było wychowanie pod względem kulturalnym i społecznym w duchu ideologii klasy pracującej. Dla realizacji powyższych celów postanowiono stworzyć czytelnię, bibliotekę, organizować odczyty, przedstawienia teatralne, koncerty, pokazy i wystawy. Ponadto organizatorzy pragnęli założyć orkiestrę, kolportować wydawnictwa i to nawet naukowe, wydawać czasopisma i broszury, organizo-

²⁵ Magistrat miał prawo do bezpłatnego otrzymywania sali kinoteatru na cele, które uznał za stosowne.

²⁶ TUR nie jest tu omawiane ze względu na jego wyłącznie oświatowy charakter. Pomijam też w niniejszej publikacji działalność żydowskich organizacji kulturalnych, a to zarówno ze względu na brak źródeł, jak również na fakt, że organizacje te żyły własnym życiem i zasadniczo ograniczały się do działalności wśród społeczności żydowskiej.

²⁷ AP Wrocław, AStPW, Ref. BiPP, sygn. 514.

wać wycieczki oraz zabawy itp.²⁸ Uważam, że regulamin przerastał możliwości organizacyjno-twórcze Koła i był zwyczajnie odpisany z regulaminu przysłanego prawdopodobnie z centrali, zaś w powiecie nie zadano sobie trudu jego modyfikowania i dostosowania do własnych możliwości.

Potrzeby życia kulturalnego były również rozumiane przez komunistyczną Partię Polski, która działała w mieście. Od stycznia 1924 r. organizowano niedzielne odczyty połączone z deklamacjami, określane też mianem żywej gazety²⁹. Zakres oddziaływania kulturalnego polskiej lewicy był jednak niewielki.

Środkiem kształtującym gusta i poziom kultury szerokich rzesz społeczeństwa było (i jest) niewątpliwie kino. Poniżej podaję wykaz filmów wyświetlanych w czerwcu 1923 r. we wrocławskim kinoteatrze „Sfinks”³⁰.

Dni trwania filmu	Tytuł filmu	Liczba sprzedanych biletów	
		ogółem	ze zniżką
1 — 4 VI	<i>Szatanie złoto</i>	302	105
5 — 7 VI	<i>Romans pięknej grzesznicy</i>	505	319
8 — 11 VI	<i>Przepaść</i>	607	311
12 — 14 VI	<i>Kobieta bez nazwiska</i>	321	149
15 — 18 VI	<i>Gdy w sercu wre burza</i>	580	245
19 — 21 VI	<i>Fatalny poniedziałek</i>	306	121
22 — 25 VI	<i>Ofiara zmroku</i>	520	295
26 — 28 VI	<i>Strzeż się kobiet</i>	298	134
29 — 30 VI	<i>Związek trzynastu</i>	480	263

Kierując się przy ocenie maksymalną pobłażliwością i wyrozumiałością należy stwierdzić, że filmy te, sądząc po tytułach nie wnosiły zbyt wielkich wartości kulturowych w serca i umysły Włocławian.

Innym zjawiskiem, już chyba zanikającym w polskim życiu społecznym, były jednostki wyrosłe chyba na „żeromsczyźnie”. Należała do nich p. Jampolska, prawdopodobnie nauczycielka, która w piśmie bez daty w 1925 r. zwróciła się do Magistratu z prośbą o użyczenie jej sali po dawnej kuchni dożywiania dzieci w celu stworzenia placówki kulturalno-oświatowej o programie artystyczno-pedagogicznym dla młodzieży szkół podstawowych i średnich³¹.

²⁸ Tamże.

²⁹ M. Wojciechowski, W. Łukaszewicz, *Ruch robotniczy we Włocławku w latach 1918—1939*, [w:] *Pod czerwonym sztandarem*, Bydgoszcz 1968, s. 105.

³⁰ AP Włocławek AMmW, Wydział Główny, Biuro Statystyczne, sygn. 2325.

³¹ AP Włocławek, AMmW, WSz, sygn. 447.

Wczytując się w słowa prośby można przypuszczać, że ich autorka bardziej żyła ideałami niż chlebem. Prosiła o zapomogę na remont pomieszczenia i wyposażenia, o zapłatę dla siebie nie ma w petycji ani słowa. Nie udało się stwierdzić, jak potoczyły się losy placówki kulturalnej, o której stworzenie dobijała się p. Jampolska. Ale też bardziej idzie w tym wypadku o portrety ludzi, którzy w okresie XX-lecia międzywojennego przyczynili się do tworzenia w powiatowym mieście kultury.

Przeglądając zachowane i dostępne materiały archiwalne dotyczące spraw kultury w latach 1918—1926 można z całą pewnością powiedzieć, że we Włocławku mecenat władz nad sprawami kultury był odwrotnie proporcjonalny do mecenatu w dobie obecnej. Miało to z pewnością swoje uzasadnienie w potrzebach i możliwościach młodego państwa. Należało najpierw likwidować analfabetyzm, a dopiero później organizować tak modne dziś plenery dla artystów plastyków. Ale za to prawdą jest również, że rola stowarzyszeń kulturalnych i jednostek ludzkich w rozumieniu potrzeby szerzenia kultury była duża. Na postawy ludzi wpływała świadomość, że tworzy się i pracuje dla kraju, który po 125 latach niewoli uzyskał suwerenność, okupioną drogą powstaniami, które utrwały świadomość narodową, i poległymi w I wojnie światowej.

Lp. Nr	Data	Miejscowość	Opis
1	1918	Włocławek	...
2	1919	Włocławek	...
3	1920	Włocławek	...
4	1921	Włocławek	...
5	1922	Włocławek	...
6	1923	Włocławek	...
7	1924	Włocławek	...
8	1925	Włocławek	...
9	1926	Włocławek	...

Stefan Paczkowski (Aleksandrów Kujawski)

POWSZECHNOŚĆ NAUCZANIA W SZKOLNICTWIE PODSTAWOWYM NA KUJAWACH WSCHODNICH W OKRESIE II RZECZYPOSPOLITEJ

Wstęp

Jednym z ważnych problemów do rozwiązania, jakie stanęły przed organizującym się szkolnictwem polskim, z chwilą przejęcia go od zaborców, było powszechne nauczanie. Odrodzone w 1918 r. państwo polskie miało tu na względzie dwa cele: zbudowanie dla potrzeb niepodległego bytu narodowego i państwowego nowego własnego systemu oświatowo-wychowawczego oraz przygotowanie ogółu społeczeństwa do określonych zadań produkcyjnych. Przy skromnych możliwościach państwa i samorządów terenowych udało się to zrealizować tylko w nieznacznym zakresie.

Pojemność szkolnictwa, zarówno odziedziczonego po zaborcach, jak również organizowanego w niepodległym państwie, nie stwarzała odpowiednich warunków do realizacji zasady powszechności nauczania w szkolnictwie podstawowym, choć rozwój szkolnictwa łączył się zawsze z ogólnym stanem psychiki narodu, który zagadnienie szkolnictwa uważał zawsze za jeden z najważniejszych obiektów patriotycznego działania. Łączył on się również ze stanem spuścizny pozaborczej w zakresie szkolnictwa i oświaty, z chwilą przejęcia go w dniu 1 X 1917 r. w ręce polskie na terenie okupacji niemieckiej, na podstawie rozporządzenia ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym z dnia 12 IX 1917 r.

Ze wszystkich ziem polskich pod zaborami, pod względem oświatowym najtragiczniej przedstawiała się sytuacja na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego, w skład którego wchodziły również Kujawy Wschodnie (powiaty nieszawski i włocławski, dziś zachodnia część województwa włocławskiego).

Dziedzictwo szkolne po zaborach i stan oświecenia społeczeństwa kujawskiego z chwilą odzyskania niepodległości

W czasie swych rządów w okresie I wojny światowej okupanci niemieccy pozostawili na terenie Kujaw Wschodnich organizację szkol-

nictwa ludowego inicjatywie społeczeństwa polskiego. Począwszy od 1916 r. społeczeństwo powiatów kujawskich, mimo ograniczeń zaborców, starało się zwiększyć liczbę szkół oraz poszerzyć krąg uczniów objętych nauczaniem. Mimo to w końcu 1917 r. na 1000 mieszkańców przypadało w powiecie nieszawskim tylko 71 uczniów szkoły powszechnej, zaś we włocławskim 68 uczniów, gdy przeciętna całego terenu b. Królestwa Polskiego wynosiła 76 uczniów na 1000 mieszkańców. Rejon Kujaw Wschodnich odbiegał więc daleko od uznawanej wówczas zasady, w myśl której powszechność nauczania uznać można za spełnioną, gdy 1/5 część mieszkańców znajduje się w szkołach, czyli około 200 osób na 1000 mieszkańców.

Trudno z całą pewnością stwierdzić ile dzieci w wieku szkolnym na Kujawach Wschodnich w roku szkolnym 1917/18 nie znalazło miejsca w szkole, znamienny jest jednak fakt, że w tymże roku szkolnym na terenach b. zaboru rosyjskiego odsetek dzieci w wieku szkolnym pobierających naukę w szkołach elementarnych nie przekraczał 39⁰/. Powiat nieszawski w końcu 1917 r. posiadał w 83 szkołach publicznych 92 klasy, zaś włocławski w 89 szkołach publicznych 129 klas. W obu powiatach nie było ani jednej publicznej szkoły 6 i 7 klasowej. W powiecie nieszawskim istniało 77 szkół publicznych 1-klasowych, 3 szkoły 2-klasowe i 3 szkoły 3-klasowe. Powiat włocławski posiadał 70 szkół publicznych jednoklasowych, 6 szkół 2-klasowych, 6 szkół 3-klasowych, 6 szkół 4-klasowych i tylko 1 5-klasową¹.

Tabela 1

Stan organizacyjny szkolnictwa powszechnego w powiatach kujawskich

Powiat	Powszechnych szkół			Liczba nauczycieli w szkołach			Liczba uczniów w szkołach			Przeciętna liczba uczni na 1 nauczyc.
	publ.	pryw.	razem	publ.	pryw.	razem	publ.	pryw.	razem	
Nieszawski	83	45	128	93	46	139	5 792	2 421	8 213	62
Włocławski	89	37	126	133	39	172	7 628	1 808	9 436	57

W tabeli 1 pokazano, na podstawie zestawień Wydziału Statystycznego MWRiOP opracowanych przez Zofię Dydzińską, stan kujawskiego szkolnictwa powszechnego na dzień 1 XII 1917 r.² Na terenie obydwu powiatów szkoły publiczne stanowiły 68⁰/o ogółu szkół, podczas gdy w całym gubernatorstwie wojennym warszawskim na szkoły publiczne przypadało 76⁰/o szkół. Z początkiem 1918 r. jedna szko-

¹ Statystyka Polski GUS, tom I, 1919, rubryki: powiat nieszawski i włocławski oraz wstęp s. IV—V; K. Konarski, *Dzieje szkolnictwa w b. Królestwie Kongresowym 1915—1918*, Kraków 1923, s. 63; *Postępowa myśl oświatowa w Polsce 1918—1939*, opr. B. Ługowski, F. W. Araszkiewicz, Wrocław 1972, s. XVI.

² *Rocznik Szkolnictwa Polskiego rok 1919*, oprac. pod red. Henryka J. Rygera, Warszawa 1919, s. 18—19, 20—21, tabl. 10.

ła przypada w powiatach kujawskich: w nieszawskim — na 10,1 km², a we włocławskim — na 10,4 km² i stan ten jest wyższy od średniej terenu byłego Królestwa Polskiego (11,8 km²)³.

W okresie wojny wzrosła bardzo żywiołowo liczba szkół tak publicznych, jak i prywatnych oraz rosła liczba uczniów. Marian Falski podaje, że na terenie b. zaboru rosyjskiego w ciągu 4 lat wojny liczba uczniów w szkołach początkowych wzrosła o 80%⁴. Spowodowało to, że większość publicznych szkół odziedziczonych przez polską administrację szkolną to szkoły nisko zorganizowane, drobne szkolki 1-klasowe. Na terenie obu powiatów kujawskich mają one zdecydowaną przewagę i wynoszą ponad 65% wszystkich szkół, a stan ten jest mimo to lepszy od przeciętnej dla całego terenu przejętego w 1917 r. przez polską administrację szkolną, gdzie szkoły publiczne o 1 nauczycielu stanowiły 86% wszystkich szkół.

Miernie również kształtuje się w końcu 1917 r. w powiatach kujawskich liczba uczniów przypadających na jednego nauczyciela, gdyż przy przyjętych normach 35—45 uczniów, w nieszawskim przypada 59, a we włocławskim 55 uczniów. Na 16 gmin wiejskich i miejskich w szkołach publicznych powiatu nieszawskiego, w 12 (w tym 10 wiejskich) przypada ponad 60 uczniów na jednego nauczyciela. Najwyższą statystyczną wykazują 4 gminy: Lubanie — 70, Nieszawa — 71, Służewo — 76, Bądkowo — 80 uczniów na jednego nauczyciela. Nieco inny stosunek wykazuje powiat włocławski, gdzie na 15 gmin wiejskich i miejskich w szkołach publicznych liczba uczniów na jednego nauczyciela w 10 gminach (wszystkie wiejskie) przekracza 60 osób, a w 3 przekracza nawet 70 osób: Smiłowice — 72, Kowal — 72, Pikutkowo — 71.

W szkołach publicznych i prywatnych na Kujawach na 1 szkołę wiejską przypada przeważnie 68,6 uczniów, a w miastach 143,5 uczniów oraz 1,1 nauczyciela na 1 szkołę w nieszawskim i 1,3 nauczyciela we włocławskim. Szkoły publiczne kujawskie są daleko bardziej zapełnione niż prywatne. Na 1 szkołę publiczną przypada przeciętnie na wsi 78 uczniów, a na prywatną tylko 51, w miastach przypada na jedną szkołę publiczną aż 150 osób, a na prywatną tylko 58 uczniów⁵.

Poczynania oświatowe na Kujawach po odzyskaniu niepodległości wynikały z pilnej konieczności związanej z ogromnymi zaniedbaniami w tym zakresie, szczególnie na terenie wsi, ale również i we

³ Statystyka Polski GUS, tom I, 1919 (wstęp) s. VI.

⁴ M. Falski, *Wprowadzenie powszechnego nauczania na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego po I wojnie światowej*, Przegląd Historyczno-Oświatowy 1964, nr 4, s. 406.

⁵ K. Konarski, op. cit., s. 64; M. Falski, *Materiały do projektu realizacji powszechnego nauczania na obszarze 5 województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i biłostockiego oraz m. stoł. Warszawy*, Warszawa 1921, s. 9—10.

Włocławku. Przeprowadzone przez Komisję Statystyczną Magistratu m. Włocławka badania dzieci w wieku szkolnym od 7—14 lat wykazały, że w 1919 roku we Włocławku było 7390 dzieci, z czego tylko 2722 uczęszczało do szkoły⁶. Obliczenia statystyczne z 1920 r. dokonane przez referenta Magistratu Bronisława Jaenscha wykazały, że wśród ludności Włocławka jest aż 20,5% młodzieży w wieku szkolnym, która mogła zdobyć umiejętność czytania i pisania w języku polskim po wprowadzeniu przymusowego powszechnego nauczania. Poza tym obliczenia wykazały zamieszkiwanie we Włocławku 28 349 osób w wieku powyżej 15 lat, z czego 18 520 umiało czytać i pisać po polsku, 1646 umiało tylko czytać po polsku, a 8183 osoby, czyli 18,9% całej ludności miasta było analfabetami. W stosunku do ludności powyżej lat 15 analfabeci stanowili aż 29%⁷. Pierwszy powszechny spis w Rzeczypospolitej Polskiej z dnia

Tabela 2

Ludność powiatów kujawskich w wieku ponad 15 lat nie posiadająca umiejętności czytania, na tle stanu województwa warszawskiego

Obszar	Ludność obecna w dniu spisu		Nie umiało czytać (analfabetów)	Umiejętność czytania niewiadoma	% analfabetów
	ogółem	w miastach			
Wojew. warszawskie	ogółem	1 612 713	524 863	78 251	32,54
	wsie	1 263 149	434 152	61 916	34,37
	miasta	349 564	90 711	16 335	25,95
Powiat nieszwski	ogółem	75 937	23 791	2 429	31,33
	wsie	63 333	20 769	2 200	32,83
	miasta	12 604	2 995	229	23,76
Powiat włocławski	ogółem	96 365	27 625	4 375	28,67
	wsie	51 059	17 169	3 034	33,62
	miasto				
	Włocławek	32 301	6 674	524	20,66
Miasta łącznie z Włocławkiem		45 306	10 456	1 323	23,08

30 IX 1921 r. potwierdził te smutne dane o stanie oświecenia, tak w mieście Włocławku, jak i w powiatach kujawskich. Wśród ludności obecnej w dniu spisu (objętej spisem) we Włocławku było 6674 analfabetów, a więc ponad 20% (tab. 2)⁸. Spis z 1921 r. wykazał również, że w powiatach kujawskich istniała stosunkowo duża liczba

⁶ Księga Protokółów Rady Szkolnej Okręgowej m. Włocławka. 1918—1922. Posiedzenie 8 z dnia 7 V 1919 r. (b. nr str.).

⁷ Wg tablicy Bronisława Jaenscha, *Przewodnik Ilustrowany po Włocławku*, Włocławek 1922, s. 40; Archiwum Państwowe we Włocławku — cyt. dalej jako: (AP Włocławek), Akta m. Włocławka. Zarząd Miejski. Wydział Ogólny. Referat Oświaty. Statystyka Szkolnictwa Powszechnego 1930, nr tełczy I-3 (bez nr str.).

⁸ Statystyka Polski GUS, tom XV, 1927, Warszawa 1927. Pierwszy Spis Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 IX 1921 r.

Tabela 3

Analfabetyzm wśród młodzieży w wieku szkolnym na Kujawach Wschodnich w roku 1921

Teren	Rejon	Dzieci od 7—14 lat	Nie umiejących czytać	% analfabetów
Powiat nieszawski	miasta i wsie	22 582	8 714	38,50
	wsie	19 252	7 863	40,84
	miasta	3 330	851	25,55
Powiat włocławski	miasta i wsie	25 116	7 817	31,09
	wsie	13 834	5 455	39,43
	miasta	11 282	2 362	20,93
Miasto Włocławek	miasto	7 777	1 388	17,84

Tabela 4

Ludność terenu Kujaw Wschodnich w wieku powyżej 10 lat wg posiadanego wykształcenia

Wykształcenie	Pow. nieszawski			Pow. włocławski			Miasto Włocławek
	ogółem	wsie	miasta	ogółem	wsie	miasta	
Domowe	6 713	5 686	1 027	14 621	7 811	1 655	5 155
%	13,50	14,09	10,94	22,70	22,07	19,64	20,53
Początkowe	25 944	20 379	5 565	36 009	16 243	5 472	14 294
%	52,18	50,52	59,32	55,91	55,88	64,96	56,94
Średnie	1 361	665	656	5 119	741	226	4 112
%	2,73	1,64	7,42	7,95	2,40	3,15	16,39
Zawodowe średnie i wyższe	424	164	260	522	135	33	354
%	0,84	0,40	2,77	0,81	0,43	0,39	1,41
Wyższe	169	77	92	500	92	55	353
%	0,33	0,19	0,98	0,78	0,29	0,65	1,41
Niewiadome	15 106	13 366	1 740	7 612	5 834	943	835
%	30,39	33,13	18,55	11,82	15,66	11,19	3,32
Obecnych w dniu spisu	75 937	63 333	12 604	96 365	51 059	13 005	32 301
W wieku powyżej 10 lat	49 717	40 337	9 380	64 383	30 856	8 424	25 103

dzieci w wieku szkolnym, które nie umiały czytać i tymi dziećmi należało zająć się natychmiast (tab. 3)⁹.

Z tabeli widać bardzo dużą różnicę w liczbie analfabetów na wsi i w mieście, szczególnie między mieszkańcami powiatów i miasta Włocławka. W niektórych wypadkach różnice nie umiejących czytać sięgają ponad 20⁰/. Wprowadzenie we Włocławku przymusu szkol-

⁹ Tamże s. 44—46, 70—71.

nego stwarzało przypuszczenie, że w najbliższej przyszłości żadne dziecko w tym mieście nie przekroczy 15 roku życia bez znajomości czytania i pisania, a odsetek analfabetów będzie się ciągle zmniejszał¹⁰.

Opóźnienia oświatowe społeczeństwa kujawskiego u progu niepodległego bytu państwowego można ocenić również na podstawie stopnia wykształcenia ludności w wieku powyżej 10 lat. Dane statystyczne pozwalają stwierdzić, że na terenie obydwu powiatów kujawskich ogromna część społeczeństwa posiada zaledwie wykształcenie domowe lub początkowe. W powiecie nieszawskim ten stopień wykształcenia posiada przeszło 67⁰/₀ ludności, przy braku danych dla ponad 30⁰/₀, a we włocławskim ponad 63⁰/₀ ludności, przy braku danych dla 11,82⁰/₀. Nawet we Włocławku takie wykształcenie posiada ponad 77⁰/₀, przy braku danych dla 3,32⁰/₀.

Ogromne zróżnicowanie pod tym względem występuje również między miastem a wsią w obydwu powiatach, nie włączając w to miasta Włocławka, gdzie te dane są nieporównywalnie większe we wszystkich typach wykształcenia ludności¹¹ (tab. 4).

Próby wprowadzenia powszechności nauczania

Przejęte z rąk niemieckich szkolnictwo kujawskie wymagało wielu ustaleń organizacyjnych i prawnych istniejących szkół oraz objęcia ich planem reorganizacji. Było to tym trudniejsze, że szkolnictwo kujawskie obejmuje dwa różne środowiska: małomiasteczkowe i wiejskie oraz miasta Włocławka, o skrajnie różnych możliwościach rozwojowych. Ważnym zadaniem dla administracji szkolnej było przejęcie szkół prywatnych, prowadzonych przez instytucje społeczne i osoby prywatne. W roku szkolnym 1918/19 we Włocławku istnieją już tylko szkoły publiczne, ale tego stanu nie da się długo utrzymać, gdyż szkolnictwo publiczne samo nie mogło zaspokoić wzrastających wciąż potrzeb oświatowych¹². Bogatsza część społeczeństwa posyłała swe dzieci do zakładanych coraz częściej szkół prywatnych lub organizowała nauczanie w domu. Już w roku szkolnym 1922/23, obok 18 publicznych szkół powszechnych, we Włocławku istnieją 3 szkoły prywatne¹³. W następnym roku szkolnym szkoły te o stopniu organizacyjnym 1-, 3-, 6-oddziałowe uczą w 10 kompletach 228 dzieci¹⁴.

¹⁰ Przewodnik Ilustrowany po Włocławku, s. 42—43

¹¹ Statystyka Polski GUS, tom XV, s. 84—85.

¹² AP Włocławek, Akta m. Włocławka. Wydział Szkolny. Korespondencja z Inspektorem Szkolnym, 1918—1922, Nr Dz. III-I-1, k. 101, 114—116.

¹³ Przewodnik Ilustrowany po Włocławku, s. 10

¹⁴ AP Włocławek, Akta m. Włocławka. Wydział Szkolny. Nr IV-B-40. Statystyka Szkolna 1924, k. 31.

Szkolnictwo powszechne na Kujawach przechodziło wiele trudności rozwojowych, czego przyczyną był brak lokali, nauczycieli i środków na utrzymanie szkół. Ogromne trudności w tym zakresie przechodziło szkolnictwo Włocławka. W roku szkolnym 1918/19 w 13 szkołach powszechnych miejskich uczyło się zaledwie 3756 dzieci, a 2154 dzieci w wieku szkolnym nie było objętych nauczaniem. W następnym roku szkolnym, w okresie kryzysu, z powodu uwikłania się państwa w wojnę z Rosją Radziecką i trudności finansowych związków samorządowych, we Włocławku liczba uczęszczających do szkół zmniejsza się do 2722, przy ujawnionej liczbie 7390 dzieci w wieku szkolnym, czyli że 4668 dzieci pozostało poza szkołą¹⁵.

W latach trzydziestych rośnie, choć powoli, liczba uczących się dzieci i gdy w roku szkolnym 1934/35 wynosi 8418 dzieci, to w roku

Tabela 5

Liczba dzieci nie objętych nauczaniem w m. Włocławku w latach 1932/33—1938/39

Rok szkolny	Dzieci	Liczba dzieci nie uczących się		
		zwolnione z powodu choroby	zwolnione z obow. szkoln.	z braku miejsca
1932/33	230	94	136	—
1933/34	182	72	66	44
1934/35	259	64	47	148
1935/36	430	—	83	347*
1936/37	598	68	63	467*
1937/38	137	28	22	87
1938/39	73	24	26	23

* — Komisja Nauczania Powszechnego nie odbywała posiedzeń i nie stosowała kar za niewypelnianie obowiązku szkolnego.

1937/38 osiągnie cyfrę 9118 dzieci. Mimo tego nie udało się objąć we Włocławku obowiązkiem szkolnym całej młodzieży w wieku szkolnym (tabela 5), choć postulował to artykuł 12—17 dekretu z dnia 7 II 1919 r. „O obowiązku szkolnym” i rozporządzenie MWRiOP z dnia 19 VII 1922 r., Nr 18833/I poz. 292, przewidujące wprowadzenie całkowitego przymusu szkolnego w roku szkolnym 1929/30¹⁶.

Na Kujawach Wschodnich jedynie Włocławek podjął problem przymusu szkolnego, którego potrzebę sygnalizowało światło społeczeństwo kujawskie jeszcze w okresie wojny. Próby wprowadzenia przymusu szkolnego we Włocławku wystąpiły już z początkiem roku

¹⁵ Księga Protokółów Rady Szkolnej Okręgowej m. Włocławka... Posiedzenie 8 z dnia 7 maja 1919 (b. nr str.).

¹⁶ AP Włocławek, Akta m. Włocławka. Wydział Ogólny. Referat Oświaty i Kultury. Opieka lekarska i higieniczna, 1937—1938. Nr teczeki 6-1; AP-W. Akta m. Włocławka. Zarząd Miejski. Wydział Ogólny. Referat Oświaty. Statystyka szkolnictwa powszechnego 1939, Nr teczeki I-3 (b. nr str.).

szkolnego 1915/16, gdy Deputacja Szkolna uchwaliła stosowanie kontroli dzieci opuszczających lekcje¹⁷. Sprawa ta znajdzie również wyraz w odezwie przedstawicieli nauczycielstwa kujawskiego z dnia 17 XII 1917 r., w której domaga się „zaprowadzenia wszędzie powszechnego i obowiązkowego nauczania”¹⁸.

Postulowane dekretem objęcie powszechnym obowiązkowym nauczaniem wszystkich dzieci musiało być we Włocławku z konieczności odłożone na dalszy plan z braku lokali szkolnych i nauczycieli. Miasto musiałoby utworzyć 110 nowych klas, licząc po 40 osób na klasę, a to wiązało się z trudnościami na razie nie do pokonania¹⁹. Biorąc to pod uwagę, władze szkolne i administracyjne zaprowadziły we Włocławku z dniem 1 I 1920 r. „względne powszechne nauczanie przymusowe w okręgu szkolnym m. Włocławka”, dla dzieci, które zapisały się dobrowolnie do szkół miejskich, aż do ukończenia wieku szkolnego, tzn. 14 lat życia²⁰.

Przez całe 20-letnie mimo stosowania przymusu nauczania obserwuje się jednak słabą frekwencję dzieci w szkołach miejskich. Zatrzymywane one były przez rodziców do różnych prac domowych, jak wychowywanie młodszego rodzeństwa, pomoc w gospodarstwie domowym w miesiącach jesiennych i wiosennych, natomiast w miesiącach zimowych z braku obuwia i odzieży oraz mnożących się z powodu złych warunków chorób, przeważnie zakaźnych²¹.

Nie zapobiega dużej stosunkowo absencji młodzieży nawet powołana do życia w 1922 r. Miejska Komisja Nauczania Powszechnego. Działająca potem w myśl instrukcji MWRiOP z dnia 20 IV 1923 r. Komisja nakładała grzywny i areszt na rodziców nie stosujących się do obowiązku szkolnego, ale w pewnych okresach zawieszala swą działalność lub umarzała kary wskutek stwierdzenia okoliczności usprawiedliwiających. W protokołach Komisji spotkać można bardzo często uwagi informujące o przyczynach nieobecności dziecka w szkole: „nie ma książek”, „nie ma ubrania”, „ojciec bez pracy”, „otrzymała treпки”, „bawiła młodszego rodzeństwo”²².

¹⁷ Goniec Kujawski 1915, nr 19 z dnia 23 IX.

¹⁸ Odezwą: *Do Szanownych Zarządów Gminnych i Magistratów Miast Ziemi Kujawskiej*, Włocławek 1917, z dnia 17 XII dołączona do: AP Włocławek, Akta m. Kowala O szkołach miejskich. Nr 11, 1918.

¹⁹ Księga Protokołów Rady Szkolnej Okręgowej... Posiedzenie 6 z dnia 17 II 1919 (b. nr str.).

²⁰ Tamże: Posiedzenie 25 z dnia 11 X 1920; AP Włocławek, Protokoły posiedzeń Wydziału Wykonawczego RSM m. Włocławka 1918—1922. Posiedzenie 39 z dnia 9 X 1920.

²¹ AP Włocławek, Akta m. Włocławka. Wydział Szkolny. Statystyka Szkolna 1929, Nr D-4, k. 12; tamże, 1928, D-4, k. 24; AP-W. Akta m. Włocławka. Wydział Społeczny. Oddział Szkolny. Materiał statystyczny do podręcznego użytku dotyczy oświaty i szkolnictwa 1933—1936 (brak nr str.).

²² AP Włocławek, Akta m. Włocławka. Wydział Szkolny. Okólniki, Nr IV-B-14, 1925. Sprawozdanie z działalności Wydziału Szkolnego za czas od I I—I X 1925, k. 75—76; AP Włocławek, Akta m. Włocławka. Wydział Szkolny. Statystyka szkolna 1929, Nr D-4, k. 35; Życie Szkolne 1925, nr 11 i 12, s. 375—376; tamże: 1939, nr 2, s. 75.

Nawet przy stosowaniu przymusu szkolnego stosunkowo mało młodzieży kończyło szkołę w normalnym wieku. Każdego roku, nawet w jego trakcie, dość duża liczba młodzieży musiała szkołę opuścić na skutek różnych przyczyn niepowodzeń szkolnych i po osiągnięciu wieku 14 lat. W roku szkolnym 1924/25 na skutek ukończenia wieku szkolnego opuściło szkoły we Włocławku 368 dzieci²³. W tymże roku w oddziale III w szkołach Włocławka w normalnym wieku szkolnym było tylko 17,6⁰/₀ dzieci, z młodszymi około 20⁰/₀, z rocznym opóźnieniem aż 28,1⁰/₀, z 2-letnim 13,5⁰/₀. W roku szkolnym 1936/37 9-letni i młodszy stanowili 58⁰/₀ wszystkich dzieci w klasie III, opóźnionych o rok było 24,6⁰/₀, a opóźnionych o 5 lat przeszło 17⁰/₀²⁴. Nic dziwnego, że proces likwidacji analfabetyzmu przebiegał we Włocławku bardzo wolno i w porównaniu ze stanem w kraju kształtował się niekorzystnie. Z danych spisu powszechnego z dnia 9 XII 1931 r. wynika, że wśród ludności w wieku powyżej 10 lat w miastach kraju nie umiało czytać i pisać 12,2⁰/₀, gdy we Włocławku ilość ta wynosi 16,6⁰/₀ ludności²⁵.

Liczba dzieci objętych nauczaniem wzrasta wprawdzie w roku szkolnym 1936/37 w stosunku do roku 1924/25 o 36,2⁰/₀, ale nieznacznie tylko wzrasta liczba uczniów klas V—VII i wynosi: pięcioklasistów tylko 15⁰/₀, sześcioklasistów 10⁰/₀, siedmioklasistów 6⁰/₀ wszystkiej uczącej się młodzieży²⁶.

Podobnie nierozwiązaną kwestią w szkolnictwie Włocławka była drugoroczność. W niektórych szkołach miejskich w roku 1919/20 przekraczała ona 30⁰/₀²⁷.

Badania repetentów i przyczyn repetowania w roku szkolnym 1927/28 w trzech najlepiej zorganizowanych szkołach Włocławka przyniosły bardzo niekorzystne wyniki (tab. 6)²⁸.

Najniższy procent repetentów, bo tylko 20, obejmuje oddziały pierwsze, czyli co piąte dziecko w ciągu roku nie nauczyło się czytać względnie nie opanowało operacji liczbowych do 20. W oddziałach starszych, od III—VI, powtarzało klasę już około 3/4 ogólnej liczby dzieci. Jeszcze tragiczniejsza sytuacja istniała w oddziałach

²³ Życie Szkolne 1925, nr 11 i 12, s. 374.

²⁴ Tamże: s. 366; AP Włocławek, Akta m. Włocławka. Wydział Społeczny. Oddział Szkolny. Materiał Statystyczny do podręcznego użytku dotyczący oświaty i szkolnictwa 1933—1936 (bez nr str.).

²⁵ Polska w liczbach, wyd. GUS, 1944—1958, Warszawa 1959, s. 48; AP Włocławek, Akta m. Włocławka. Zarząd Miejski. Oddział Ogólny. Referat Oświaty. Statystyka szkolnictwa powszechnego, Nr teczek I-3, 1939 (brak nr str.).

²⁶ AP Włocławek, Akta m. Włocławka. Wydział Społeczny. Oddział Szkolny, materiał statystyczny do podręcznego użytku dotyczący oświaty i szkolnictwa 1933—1936 (brak nr str.).

²⁷ AP Włocławek, Akta m. Włocławka. Wydział Szkolny, dotyczące szkoły Nr 9 przy ul. Starodębskiej 38, 1919—1923, Nr Dz-IV-B-9, k. 159.

²⁸ Tablica wg: F. M i t t e k, O tzw. repetowaniu, Życie Szkolne 1928, nr 6, s. 274—277.

Tabela 6

Sprawność nauczania w szkołach powszechnych Włocławka w roku szkolnym 1927/28

Oddział	Liczba dzieci	Liczba repetujących	Liczba nierepetujących	% repetujących
I	287	59	228	20
II	295	118	177	40
III	261	141	120	54
IV	287	172	115	60
V	222	161	61	76
VI	129	105	24	81
VII	93	74	19	80
Razem:	1574	830	744	—

VII, gdzie na ogólną liczbę 93 badanych powtarzało klasy po drodze 74 dzieci, czyli prawie 80⁰/₀.

W całym kraju sprawność szkół nie polepsza się także w latach trzydziestych. W roku szkolnym 1931/32 odsetek niepromowanych w szkołach miejskich i wiejskich w Polsce wynosi około 20⁰/₀ ogólnej liczby uczniów. W roku szkolnym 1937/38 w kraju przeciętna liczba uczniów w klasie VI redukuje się do 36⁰/₀ liczby z klasy I. W szkołach Włocławka w latach 1935/36 i 1936/37 przeciętna niepromowanych wynosiła około 17⁰/₀, przy rozpiętości w szkołach od 22,5⁰/₀ do 14⁰/₀. W klasach starszych od IV—VI liczba powtarzających sięga w niektórych wypadkach 40⁰/₀, zaś w klasach od I—III około 20⁰/₀ ²⁹.

Projekt sieci szkolnej na wsi kujawskiej
a jego realizacja w pierwszych latach
państwowości polskiej

Ustawa szkolna z 1919 r. obejmowała również szkolnictwo powszechne na wsi, ale wprowadziła w tym zakresie wiele obwarowań dotyczących tak stosowania obowiązku szkolnego, jak również organizacji szkół wiejskich. Niekorzystnie dla młodzieży wiejskiej dekret nie określał ilości ukończenia klas przez dzieci, co w praktyce przynosiło zamykanie edukacji młodzieży w zakresie zaledwie 4 klas szkoły powszechnej. Sprzyjało temu również tworzenie obwodów szkolnych, w których droga dziecka do szkoły nie miała przekraczać 3 km, co społeczeństwo wiejskie wykorzystało, obstawiając nadal przy istnieniu w każdej wsi szkoły niżej zorganizowanej, a więc jednoklasowej. Przepisy zresztą ograniczały również możliwość

²⁹ *Expres Kujawski* 1938, nr 166 z dnia 23 VII; AP Włocławek, Akta m. Włocławka, Wydział Społeczny. Oddział Szkolny. Materiał statystyczny do podręcznego użytku dotyczący oświaty i szkolnictwa 1933—1936 (brak nr str.).

utworzenia szkoły wyższego stopnia, uzależniając to od odpowiedniej liczby dzieci w obwodzie.

Rok szkolny 1918/19, pierwszy w odrodzonym kraju, zaznaczył się w szkolnictwie powszechnym okręgu szkolnego wrocławskiego (powiat nieszawski i wrocławski) zmniejszeniem się w stosunku do 1917 r. liczby nauczycieli, jak również mniejszą liczbą zapisanych do szkół dzieci w wieku szkolnym. Przynosi to tragiczny w skutkach stan wskazujący, że 50% dzieci wsi kujawskiej w wieku szkolnym nie uczęszcza do żadnych szkół (tab. 7) ³⁰.

Tabela 7

Liczba szkół i objęcie nauczaniem dzieci w wieku szkolnym w powiatach kujawskich w roku 1918/19

Nazwa powiatu	Szkół	Nauczycieli	Dzieci nie zapisanych do szkół	% dzieci nie zapisanych do szkół w stosunku do ogółu dzieci w wieku szkolnym
Nieszawski	112	118	10 294	57,3
Wrocławski	102	118	12 337	58,3
Razem:	214	236	22 631	57,8

Zapoczątkowane przez Ksawerego Praussa, w czasie sprawowania przez niego urzędu ministra oświecenia, prace nad planem i kierunkami działania oświatowego władz państwowych, kontynuowane nadal po wydaniu dekretu przyniosły opracowanie generalnego projektu sieci szkolnej i stopni organizacyjnych szkół kraju. Projekt ten objąć miał również północno-wschodnie powiaty województwa warszawskiego szczególnie upośledzone w okresie zaborów: nieszawski i wrocławski, położone po lewej stronie Wisły oraz lipnowski i rypiński, leżące po prawej stronie Wisły (tab. 8) ³¹. Spośród 4 powiatów najkorzystniejsze zamierzenia projekt przynosił powiatom kujawskim. Na wsiach tych powiatów liczba szkół 1-klasowych miała ulec zmniejszeniu do trzech, co miało stanowić dla nieszawskiego tylko 3,1%, dla wrocławskiego 4% szkół. Nadal jednak projektowano pozostawienie dużej liczby szkół 2-klasowych. Jednocześnie powiaty kujawskie miały razem dysponować liczbą 21 szkół najwyżej zorganizowanych, 7-klasowych, obejmujących ponad 12,2% wszystkich szkół. Można zauważyć tu jednak ogromną dys-

³⁰ M. Falski, *Materiały do projektu realizacji powszechnego nauczania*, s. 84–85.

³¹ M. Falski, *Materiały do projektu sieci szkół powszechnych*, Warszawa 1925. Wg projektu z 1919 r. Zob. również L. Wagner, *Sieć wiejskich szkół podstawowych w województwie bydgoskim*, Rocznik Kulturalny Kujaw i Pomorza, tom VIII, 1973–1974, s. 16.

Tabela 8

Projekt sieci szkolnej w powiatach północno-wschodnich województwa warszawskiego wg planu z 1919 roku

Powiat	Ogółem szkół	1-kl.	2-kl.	3-kl.	4-kl.	5-kl.	6-kl.	7-kl.
Nieszawski	96	3	39	22	14	4	—	14
%	—	3	40	23	14,6	4	—	14,6
Włocławski	75	3	13	28	17	6	1	7
%	—	4	17,3	37,3	22,6	8	1,3	9,3
Lipnowski	131	43	42	15	14	3	1	13
Rypiński	84	10	27	23	14	3	4	3

proporcję w ich rozmieszczeniu. Gdy powiat włocławski miał ich posiadać 7, to nieszawski aż 14. Obydwa powiaty miały wyprzedzić pod tym względem w wysokim stopniu powiat rypiński, dla którego planowano tylko 3 szkoły 7-klasowe.

Nawet przy tak dość korzystnym planie dla powiatów kujawskich, łatwo dostrzec, że na wsiach tego regionu dominującą rolę odegrać miała szkoła 1-, 2-klasowa, a najwyżej 4-klasowa, stanowiąc w powiecie nieszawskim aż 81,2⁰%, a we włocławskim 81,3⁰% wszystkich szkół. Ten stosunek dla sąsiednich powiatów zza Wisły przedstawia się jeszcze gorzej; powiat lipnowski miał posiadać 87⁰% szkół niżej zorganizowanych, a rypiński aż 88⁰%.

Realizacja założeń tego programu rozwoju szkolnictwa na Kujawach Wschodnich okazała się w praktyce fikcją (tab. 9)³². Pod

Tabela 9

Liczba szkół, liczba nauczycieli i liczba uczniów w szkołach kujawskich w roku szkolnym 1920/21

Powiat	Szkół	Nauczycieli	Uczniów
Nieszawski	133	196	9 845
Włocławski	124	240	13 749

względem liczby uczniów powiaty kujawskie przodują wprawdzie w województwie warszawskim. Na 23 powiaty województwa powiat nieszawski wyprzedzany był w tym czasie przez 8 powiatów, powiat włocławski zaś znajdował się pod tym względem na pierwszym miejscu. Również liczbą nauczycieli powiat włocławski wysuwa się na pierwsze miejsce w województwie, wyprzedzając daleko

³² Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej GUS. Część II, Warszawa 1923, s. 280.

powiat piócki z liczbą 219 nauczycieli. Tylko pod względem liczby szkół powiat wrocławski ulega innym, zajmując dopiero 8 pozycję w województwie ³³.

W roku szkolnym 1922/23 stopień organizacyjny szkół wiejskich na terenie całego kraju jest bardzo niski i szkoły o 1 i 2 nauczycielach stanowią 88,7⁰/. Już jednak w tym roku przekształcono w kraju większość szkół miejskich na 6-, 7-klasowe przez dodanie sukcesywnie jednej klasy, gdy tymczasem szkoły wiejskie podniesiono do najwyższego stopnia organizacyjnego tylko o 0,5⁰/. ³⁴.

W gminach wiejskich powiatów kujawskich przekształcania szkół w wyżej zorganizowane jest nieznaczne. Jednoklasówki dominują nadal. W roku szkolnym 1925/26 w powiatach kujawskich, na 209 szkół publicznych powszechnych istniejących na wsi, aż 150 szkół to jednoklasowe, tj. 75,6⁰/, w porównaniu z 68,8⁰/% w kraju jeszcze w roku 1922/23. Z projektowanej dla obydwu powiatów liczby 21 szkół 7-klasowych pozostała tylko jedna, dwie szkoły 6-klasowe i żadna szkoła 5-klasowa (tab. 10).

Tabela 10

Stan organizacyjny szkół w powiatach kujawskich w roku szkolnym 1925/26

Powiat	Szkół							
	Ogółem	1-kl.	2-kl.	3-kl.	4-kl.	5-kl.	6-kl.	7-kl.
Nieszawski	117	92	16	2	4	—	2	1
Wrocławski	92	66	15	9	2	—	—	—
Razem	209	158	31	11	6	—	2	1

Szkoły wyżej zorganizowane na wsiach posiada tylko powiat nieszawski, a mianowicie dwie 6-klasowe w miejscowościach Piotrków Kujawski i Służewo oraz jedną 7-klasową w Dobrem. Wieś powiatu wrocławskiego posiada najwyżej szkoły 4-klasowe. W wyniku tego na Kujawach Wschodnich w roku szkolnym 1925/26 szkoły wiejskie 1- i 2-klasowe stanowiły 90⁰/% wszystkich szkół, zaś 6- i 7-klasowe zaledwie 1,4⁰/. ³⁵ Są to dane dużo niższe od średniej krajowej z roku szkolnego 1922/23, gdy stanowiły one odpowiednio dla szkół wiejskich 1- i 2-klasowych 88,7⁰/% i dla 6- i 7-klasowych 2,5⁰/. ³⁶

³³ Szkoły powszechne Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1925/26, Warszawa 1927, s. XXV, XXXI, XLIII; M. Falski, *Materiały do projektu sieci szkół powszechnych*, s. 11.

³⁴ Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej GUS. Część II, Warszawa 1923, s. 280.

³⁵ Szkoły powszechne Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1925/26.

³⁶ K. Trzebiatowski, *Problem powszechności nauczania w Polsce w latach 1918—1931, Rozprawy z dziejów oświaty*, tom XII, 1969, s. 61.

Rozwój organizacyjny szkolnictwa wiejskiego i stopień realizacji obowiązku szkolnego w okresie rządów sanacji

Choć liczba dzieci nie objętych nauczaniem na Kujawach Wschodnich wciąż maleje, to jednak występują tu ogromne dysproporcje w porównaniu wsi i miast. Gdy np. we Włocławku w latach 1923/24—1928/29 liczba dzieci objętych obowiązkiem szkolnym wynosi ponad 90% i ciągle rośnie, tak że w roku 1925/26 kształtuje się na poziomie 93%, to na wsi powiatu włocławskiego dochodzi tylko do 75,6%. W powiecie nieszawskim w tym czasie ten procent jest nieco wyższy, bo osiąga liczbę 78,7%, ale ogólnie wieś Kujaw Wschodnich realizuje obowiązek szkolny zaledwie w 77,1%³⁷.

Dane kujawskie są również niższe od przeciętnych krajowych, które wskazują, że w roku szkolnym 1925/26 w miastach obowiązek szkolny spełniało 99,5% młodzieży, natomiast na wsi tylko 77,8% (tab. 11)³⁸.

Tabela 11

Publiczne szkoły powszechne, nauczyciele, uczniowie i realizacja obowiązku szkolnego na wsi powiatów kujawskich w roku szkolnym 1925/26

Powiat	Liczba szkół		Izby lekcyjne	Naucz. etat.	Realizacja obowiązku szkolnego		Uczniowie w obwodach szkolnych dochodzący do szkoły			
	ogółem	w tym na wsi			liczba dzieci 7—13l.	% real. obow. szkol.	do 1 km	1-2 km	2-3 km	ponad 3 km
Nieszawski	124	117	161	179	14467	78,7	6917 60,7%	3368 29,5%	896 7,8%	209 1,8%
Włocławski	119	92	131	132	10811	75,6	4411 53,8%	2663 32,5%	986 10,9%	134 1,6%
Razem	243	209	292	311	25278	77,1	11328	6031	1882	343

W omawianym 1925/26 roku szkolnym sieć szkół na wsi kujawskiej jest dosyć gęsta skoro na 124 szkoły ogółem w powiecie nieszawskim 117, czyli 94,3% to szkoły wiejskie, we włocławskim jest

³⁷ Szkoły Powszechne Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1925/26, s. XXV i inne; Przegląd Statystyczny miasta Włocławka rok 1928 oraz Sprawozdanie z gospodarki miejskiej za rok budżetowy 1928/29, Włocławek 1929, s. 58.

³⁸ Szkoły Powszechne Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1925/26, s. XXV; AP Włocławek, Akta m. Włocławka. Wydział Ogólny. Oświata i Kultura. Nr 23e. Rok 1929, k. 2.

szkół wiejskich 77,3⁰/o, a więc średnia dla obydwu powiatów wynosi 86⁰/o. Tylko niewielki odsetek dzieci wiejskich dochodzi do szkoły na odległość ponad 3 km. W powiecie nieszawskim wynosi on 1,8⁰/o, we wrocławskim 1,6⁰/o wszystkich dzieci wiejskich uczęszczających do szkoły. Prawie 57,8⁰/o dzieci miało drogę do szkoły nie przekraczającą 1 km, ponad 30,7⁰/o od 1—2 km, 9,6⁰/o do 3 km. Świadczy to o bardzo niskim stopniu organizacyjnym szkół wiejskich, gdyż przeciętna w kraju droga ucznia do szkoły do 1 km wynosi 74,9⁰/o, od 1—2 km 17,1⁰/o, od 2—3 km 6,2⁰/o, ponad 3 km 1,8⁰/o³⁹.

W tymże roku w powiecie nieszawskim w szkołach o 1 nauczycielu uczyło się 79⁰/o dzieci, a we wrocławskim 77,1⁰/o. Do szkół 7-klasowych na wsi uczęszczało na Kujawach tylko 2⁰/o wszystkich uczących się dzieci. W obydwu powiatach kujawskich aż 94,3⁰/o dzieci uczęszczających do szkół kończyło naukę zaledwie na poziomie szkoły 4-klasowej (tabela 12)⁴⁰.

Tabela 12

Publiczne szkoły powszechne na wsi powiatów kujawskich w roku szkolnym 1925/26 wg stopnia organizacyjnego i liczby uczniów

Powiat	Uczniowie w szkołach							
	ogółem	1-kl.	2-kl.	3-kl.	4-kl.	5-kl.	6-kl.	7-kl.
Nieszawski	11 390	6 961	2 038	359	918	—	703	411
%		61,1	17,9	3,2	8,1	—	6,1	3,6
Wrocławski	8 194	4 720	1 609	1 425	440	—	—	—
%		57,6	19,6	17,4	5,4	—	—	—
Razem	19 584	11 681	3 647	1 784	1 358	—	703	411
%		59,35	18,75	10,3	6,75	—	6,1	3,6

W latach 1926—29 powszechność nauczania w kraju cieszy się większym zainteresowaniem kierowników resortu oświaty: Kazimierza Bartla, Gustawa Dobruckiego i Kazimierza Switalskiego. Wysunęli oni nowy program objęcia szkolnictwem mas ludowych i robotniczych, a przez to zbliżenie ich do sanacyjnej władzy. Władze szkolne rozszerzyły wtedy uprawnienia samorządów i ich kompetencje w zakresie funkcjonowania szkół powszechnych, szczególnie wydany przez MWRiOP rozporządzeniem z dnia 27 X 1926 r. Wzrosły wydatki państwa na budownictwo szkolne, zwiększono liczbę klas w szkołach i podnoszono ich stopień organizacyjny.

³⁹ K. Trzebiatowski, *Problem powszechności nauczania w Polsce w latach 1918—1931*, s. 68.

⁴⁰ *Szkoły Powszechne Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1925/26*.

Dla powiatów kujawskich okres ten stał się bardzo pomyślny, tak ze względu na komasację szkół niżej zorganizowanych, jak i na budownictwo szkolne. Widoczne jest to najbardziej w powiecie włocławskim, dla którego już w latach 1925—27 MWRiOP opracowało specjalny program rozwoju „wzorowego” szkolnictwa. Choć w realizacji tych założeń stan szkolnictwa wiejskiego w powiatach kujawskich przoduje w organizacji szkolnictwa wyraźnie, to jednak i tu w roku szkolnym 1930/31 dominują szkoły niżej zorganizowane (tab. 13) ⁴¹.

Tabela 13

Szkoły powszechne na wsi powiatów kujawskich — stopień organizacyjny w roku szkolnym 1930/31

Powiat	Szkoł							
	ogółem	1-kl.	2-kl.	3-kl.	4-kl.	5-kl.	6-kl.	7-kl.
Nieszawski	104	64	20	7	6	1	1	5
%		61,5	19,2	6,7	5,7	0,9	0,9	4,8
Włocławski	50	11	9	11	6	3	1	9
%		22,0	18,0	22,0	12,0	6,0	2,0	18,0

Najniżej zorganizowanych jednoklasówek jest jeszcze w powiatach kujawskich 48,6⁰/o, a razem z 2-klasowymi aż 67,5⁰/o, przy czym 80⁰/o tej liczby szkół przypada na powiat nieszawski. Ogółem tak duży procent szkół jednoklasowych w powiatach kujawskich jest wyższy nawet od przeciętnej krajowej, wynoszącej dla wszystkich szkół powszechnych 43,2⁰/o. Powiat nieszawski ustępuje włocławskiemu również pod względem liczby szkół 7-klasowych. Różnice między powiatami są jeszcze bardziej wyraźne w zakresie uczęszczania dzieci do szkoły 7-klasowej, najwyżej zorganizowanej. Gdy na wsi powiatu nieszawskiego uczęszcza do niej tylko 17,7⁰/o dzieci, to dla wsi powiatu włocławskiego wskaźnik ten wynosi o 12,5⁰/o więcej. Ogółem jednak na wsi Kujaw Wschodnich w roku szkolnym 1930/31 szkołę 7-klasową kończyło tylko 22,7⁰/o wszystkich dzieci uczęszczających do szkół. Szkoły 6- i 7-klasowe posiadają tylko następujące wsie powiatu nieszawskiego: 6-klasową Sadlno, 7-klasową Dobre, Lubanie, Osięciny, Piotrków, Służewo; włocławskiego: 6-klasową Kruszyn, 7-klasową Bilno, Cetty, Choceń, Dąbie, Kanibród, Smólnik, Smiłowice, Zalesie, Zgłowiączka ⁴².

Wobec złej stosunkowo sytuacji szkolnej w powiecie nieszawskim Rada Szkolna Powiatowa powiatu nieszawskiego, na swym 96 posiedzeniu w dniu 15 VI 1931 r., zaakceptowała przedstawiony

⁴¹ Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej 1930/31, Warszawa 1933.

⁴² Tamże.

przez inspektora szkolnego wnioszek o komasacji kilku szkół jedno- i dwuklasowych⁴³.

W roku szkolnym 1931/32, choć podnosi się stopień organizacyjny szkół, to jednak jeszcze liczba szkół 1-klasowych wynosi w obydwu powiatach wraz z Włocławkiem około 33⁰/₀. Wydatnie zwiększyła się liczba szkół najwyżej zorganizowanych i osiągnęła 17⁰/₀ (tab. 14)⁴⁴. Przy niewielkim w powiatach kujawskich przegrupowa-

Tabela 14

Organizacja publicznych szkół powszechnych i liczba uczniów w szkołach w roku szkolnym 1931/32

Powiat	Ogółem szkół i uczni	1-kl.	2-kl.	3-kl.	4-kl.	5-kl.	6-kl.	7-kl.
Nieszawski	107	55	24	5	10	2	1	10
	15 713	3 822	2 830	818	2 016	508	246	5473
Włocławski	69	13	11	9	8	2	6	20
	19 639	1 081	1 252	1 368	1 668	473	1 604	12 193

niu szkół wyżej zorganizowanych w małym stopniu wzrastała liczba nauczycieli w stosunku do wzrostu liczby dzieci. Korzystniejszy na ogół stosunek nauczycieli do liczby dzieci kształtował się w powiecie włocławskim. Tu stopień wzrostu liczby nauczycieli aż do roku szkolnego 1937/38 jest zawsze wyższy od stopnia wzrostu liczby uczniów w poszczególnych latach, jednak i w jednym i w drugim powiecie od roku szkolnego 1925/26 rośnie wciąż liczba uczniów przypadających na nauczyciela (tab. 15)⁴⁵.

Tabela 15

Liczba uczniów i nauczycieli w szkołach powszechnych powiatów kujawskich

Rok szkolny	Powiat nieszawski				Powiat włocławski			
	liczba uczniów	% wzrostu	liczba nauczycieli	% wzrostu	liczba uczniów	% wzrostu	liczba nauczycieli	% wzrostu
1920/21	9 845	100	196 (50,2)	100	13 749	100	240 (57,2)	100
1925/26	14 624	147,5	264 (55,4)	135,3	16 278	118,3	334 (48,7)	139,1
1927/28	14 351	145,7	257 (55,8)	131,1	16 470	119,7	325 (50,6)	135,4
1931/32	15 802	160,5	292 (54,1)	149,0	19 975	144,5	387 (51,6)	161,2
1937/38	18 326	186,1	283 (64,7)	144,3	23 904	173,8	382 (62,5)*	159,1
1938/39	18 830	191,2	288 (65,3)	146,9	—	—	—	—

* — Dane z roku 1938/39. W nawiasach podano liczbę uczniów przypadających na jednego nauczyciela.

⁴³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, cyt. dalej jako: (WAP Bydgoszcz). Zespół KOS. Nr teczeki 1111. Inspektorat Szkolny w Aleksandrowie Kujawskim 1924—1936, s. 59—60. Protokół 96 posiedzenia RSP; Z. Skupiński, *Starosta Stanisław Wasiak wobec zagadnień szkolnych w powiecie nieszawskim*, Głos Nieszawski 1933, nr 36.

⁴⁴ Statystyka Polski GUS. Seria B, z. 20. Statystyka Szkolnictwa 1931, Warszawa 1933, s. 27.

⁴⁵ *Szkoły Rzeczypospolitej Polskiej w roku szkolnym 1930/31*.

W roku szkolnym 1920/21 przypada na nauczyciela w powiecie nieszawskim 50,2 uczniów, zaś w powiecie włocławskim 57,2 uczniów, gdy w roku 1927/28 w powiecie nieszawskim przypada już 55,8 uczniów, wskutek wchodzenia do szkół roczników powojennych. W województwie warszawskim w tym czasie kształtuje się ta ilość na poziomie 53,8, a w województwach centralnych tylko 51,8 uczniów na nauczyciela ⁴⁶.

W roku 1931/32 utrzymuje się w powiatach kujawskich około 39⁰/₀ jednoklasówek i uczęszcza do tych szkół o jednym nauczycielu: w nieszawskim 69,4 uczniów, a we włocławskim 83,1. W szkołach 2-klasowych o 2 nauczycielach, których jest 20⁰/₀, przypada na jednego nauczyciela: w nieszawskim 58,7 uczniów, we włocławskim 56,9 uczniów ⁴⁷.

Sytuacja kryzysowa w kraju powodowała w tym czasie zwiększanie się jeszcze liczby uczniów na nauczyciela przy ciągłym braku nowych etatów. Liczby te rosły bardzo szybko, by w roku 1934/35 osiągnąć w kraju 63,2 uczniów na jeden etat nauczycielski ⁴⁸.

W tej sytuacji szkolnictwo kujawskie pod względem liczby uczniów w szkołach zajmowało dość dobrą pozycję wśród powiatów województwa warszawskiego. W roku szkolnym 1932/33 powiat włocławski znajdował się pod względem liczby uczniów w szkołach na drugim miejscu w województwie, po Warszawie (46 257) i utrzymał się na tej pozycji aż do wybuchu wojny, natomiast powiat nieszawski spada w roku 1933/34 na piąte miejsce, w roku 1934/35 na szóste miejsce, a w następnym roku zajmuje dopiero siódmą pozycję ⁴⁹.

W latach trzydziestych władze szkolne wydawały coraz częściej orzeczenia podnoszące stopień organizacyjny szkół, np. zarządzeniem swym Nr IIP. 5745-35 z dnia 22 VII 1937 r. MWRiOP ustaliło w powiecie nieszawskim wraz z miastami istnienie 103 szkół publicznych powszechnych, w tym pierwszego stopnia — 68, drugiego stopnia — 23 szkoły, stopnia trzeciego — 12 szkół. Z początkiem 1938 r. istnieje w powiecie nieszawskim 66⁰/₀ szkół o jednym lub dwu nauczycielach, a w roku szkolnym 1938/39 istnieje ich jeszcze prawie 63,7⁰/₀ (tab. 16) ⁵⁰.

⁴⁶ Dane krajowe: M. Falski, *Kwestie podstawowe w organizacji szkolnictwa powszechnego*, Część I, *Powszechne nauczanie*, Warszawa 1936, s. 53.

⁴⁷ Tamże, s. 7-9.

⁴⁸ Tamże, s. 53; B. Ługowski, *Szkolnictwo w Polsce 1929-1939 w opinii publicznej*, Warszawa 1961, s. 63.

⁴⁹ M. Falski, *Kwestie podstawowe*, s. 53.

⁵⁰ WAP Bydgoszcz, Zespół KOS, Nr teczki 1061. Wykazy szkół, s. 9-12. Obwód szkolny włocławski, powiat nieszawski; WAP Bydgoszcz, Zespół KOS, Nr teczki 1105. Protokoły z wizytacji Inspektoratów Szkolnych Obwodów: Kartuzy... Nieszawa, s. 2; WAP Bydgoszcz KOS, Nr teczki 1112. Inspektorat Szkolny Aleksandrów Kujawski 1938-1939, s. 205-214.

Tabela 16

Stan organizacyjny szkół publicznych w powiecie nieszawskim w latach 1937/38 i 1938/39

Stopień organizacyjny	Nauczycieli	Szkół w roku szkolnym	
		1937/38	1938/39
I	1	57	54
I	2	11	11
II	3	10	11
II	4	13	10
III	5 i więcej	12	16
Razem:		103	102

Podobnie bardzo powoli w okresie lat trzydziestych następował rozwój organizacyjny szkół publicznych powszechnych powiatu włocławskiego (tab. 17)⁵¹.

Tabela 17

Rozwój organizacyjny szkół w powiecie włocławskim w latach 1929/30—1938/39

Stopień organizacyjny	Rok szkolny				
	1929/30	1930/31	1931/32	1934/35	1938/39
I kl.	17	11	13	13	17
II kl.	10	8	11	14	13
III kl.	15	12	9	7	8
IV kl.	6	6	8	8	4
V kl.	2	3	2	1	4
VI kl.	1	1	5	2	—
VII kl.	13	16	14	15	16
Razem:	64	57	62	60	62

Od roku 1928/29 gospodarka szkolna powiatu aż do samej wojny utrzymywała się prawie na nie zmienionym poziomie. Zaledwie o trzy zwiększyła się liczba szkół 7-klasowych, a więc wieś kujawska była pod tym względem dalej upośledzona.

W roku szkolnym 1937/38 publiczne szkoły powszechne 7-klasowe mieściły się w następujących wsiach powiatu nieszawskiego:

⁵¹ Statystyka Polski. Seria B. z. 20. Statystyka szkolnictwa 1931/33, Warszawa 1933. Tablica 4. Organizacja publicznych szkół powszechnych, s. 20, 27; M. Słomski, *Oświata i wychowanie w powiecie włocławskim w latach 1945—1965*, [w:] *Monografia powiatu włocławskiego*, pod red. Stanisława Laguny, Włocławek 1968, s. 235—236; R. Janiszewski; *Krótki zarys rozwoju szkolnictwa powszechnego w powiecie włocławskim od 1917 r. — 1932, ze szczególnym uwzględnieniem sieci szkolnej*, *Życie Szkolne*, 1932, nr 9—10, s. 387; AP Włocławek, Wydział Powiatowy Sejmiku Włocławskiego. Akta protokołów posiedzeń Wydziału Powiatowego 1933—1936, Dz. I-G, Nr 38, 1933. Sprawozdanie z działalności Sejmiku i Wydziału Powiatowego Włocławskiego za czas od sierpnia 1927 do grudnia 1934. Załącznik 2. Gospodarka Włocławskiego Powiatowego Związku Samorządowego w dziedzinie szkolnictwa i oświaty w latach 1927—1934, k. 172.

Grabie, Koneck, Lubanie, Służewo, Straszewo, Dobrze, Morzyczyn, Osiecin, Piotrków, Paniewo i Sadlno; powiatu włocławskiego: Bilno, Boniewo, Cetty, Chocień, Dąbie Kuj., Fabianki, Grabkowo, Kanibród, Kruszyn, Kłotno, Kłóbka, Smiłowice, Zalesie i Zgłowiączka ⁵².

W roku szkolnym 1938/39 szkoły II stopnia posiadały już wszystkie gminy powiatów, natomiast szkół III stopnia nie posiadały jeszcze trzy gminy w obwodzie niezawaskim: Bądkowo, Bytoń, Raciążek oraz trzy gminy we włocławskim: Dobięgniewo, Łęg, Wieniec ⁵³.

Stan ten jest w roku szkolnym 1938/39 korzystniejszy niż przeciętne krajowe, gdzie szkół I stopnia było 71,9⁰/o, gdy na Kujawach 57,3⁰/o, II stopnia 17,9⁰/o, na Kujawach 20,8⁰/o, III stopnia 10,2⁰/o, na Kujawach 21,7⁰/o ⁵⁴.

W roku szkolnym 1937/38 podobnie lepszy od krajowego z roku 1938/39 jest w szkołach wiejskich powiatów kujawskich stosunek liczby uczniów uczęszczających do poszczególnych stopni szkół (tab. 18) ⁵⁵.

Tabela 18

Publiczne szkoły powszechne, stopień organizacyjny i procent uczących się w powiatach kujawskich w roku szkolnym 1937/38

Powiat	Szkół wiejskich	W tym szkoły 7-kl.	Uczniowie w szkołach stopnia		
			I	II	III
Nieszawski	98	11	5 869	5 322	5 257
%			35,6	32,3	31,9
Włocławski	55	14	3 207	3 037	3 871
%			31,7	30,0	37,2

W tymże roku szkolnym 1938/39 w kraju do szkół I stopnia uczęszczało 45⁰/o dzieci, do szkół II stopnia 26⁰/o, a do III stopnia 29⁰/o wszystkich uczących się dzieci ⁵⁶.

Na Kujawach praktycznie w szkołach wiejskich ponad 65,6⁰/o dzieci nie kończyło 7 klasy, a aż 33,4⁰/o dzieci w szkołach wiejskich

⁵² *Rozwój szkolnictwa w województwie bydgoskim w okresie 25-lecia Polski Ludowej. Materiały pomocnicze do zajęć z wychowania obywatelskiego.* Kur. OSB, Bydgoszcz 1969, s. 48.

⁵³ WAP Bydgoszcz, Zespół KOS. Teczka 1065. Wykaz gmin nie posiadających szkół II i III stopnia 1938/39, w powiecie włocławskim i niezawaskim, s. 15, 17, 31; WAP Bydgoszcz, Zespół KOS. Teczka 1105. Protokoły z wizytacji Inspektoratów Szkolnych Obwodów: Kartuzy... Nieszawa, s. 2.

⁵⁴ B. Ługowski, *Szkoły w opinii publicznej*, s. 56; Materiały archiwalne GUS zeszty: Statystyka szkolnictwa w roku szkolnym 1937/38.

⁵⁵ Tamże; L. Wagner, *Sieć wiejskich szkół podstawowych w województwie bydgoskim...* s. 21.

⁵⁶ B. Ługowski, *Szkolnictwo w opinii publicznej*, s. 56.

I stopnia kończyło zaledwie 4 klasy, ponieważ statut Publicznych Szkół Powszechnych znosił w szkołach I stopnia klasę piątą. Wyraźniej ten stan w środowisku kujawskim widać na przykładzie powiatu nieszawskiego. W roku szkolnym 1938/39 w szkołach III stopnia w tym powiecie uczyło się 8490 dzieci, czyli 45⁰/₀ uczących się w szkołach powszechnych. Jest to wprawdzie stosunek lepszy od przeciętnej krajowej, jednak jeszcze na 15 004 dzieci uczących się na wsi tylko 4664 dzieci uczęszczało do szkół III stopnia, co stanowiło 31⁰/₀ wszystkich dzieci uczących się w szkołach wiejskich, a 24,7⁰/₀ wszystkich uczących się w powiecie. W miastach powiatu nieszawskiego istniały tylko szkoły najwyżej zorganizowane, a pod względem liczby uczniów wieś przewyższa miasta tylko o 830 dzieci uczęszczających do szkół 7 klasowych. Szkoły miejskie stanowiły zaledwie 4⁰/₀ wszystkich szkół powiatu a obejmowały 3826 uczniów, a więc tylko 20⁰/₀, gdy 66⁰/₀ szkół wiejskich obejmowało 80⁰/₀ młodzieży. W 102 szkołach 18 830 dzieci uczyło 288 nauczycieli, a więc na nauczyciela przypadało po 62 uczniów, gdy średnia krajowa z roku 1937/38 wynosiła 61 uczniów⁵⁷.

Po 20 latach szkolnictwa pod zarządem władz polskich na Kujawach około 83,6⁰/₀ uczęszczającej do szkoły młodzieży kończyło zaledwie piątą klasę. W całym powiecie włocławskim na 34 700 dzieci uczęszczających do szkół powszechnych (22 012 na wsiach, 4471 w miasteczkach i we Włocławku 8217) szkołę III stopnia ukończyło tylko 562 dzieci w powiecie i 283 we Włocławku⁵⁸.

W roku szkolnym 1937/38 ukończyło szkoły w powiecie nieszawskim tylko 709 uczniów jako absolwenci publicznych szkół powszechnych, w tym stopnia I — 109 osób, stopnia II — 140 osób, stopnia III wiejskie — 205 osób, stopnia III miejskie — 255 osób. Liczba uczniów, którzy opuścili szkołę po ukończeniu obowiązku szkolnego, nie otrzymując świadectwa ukończenia szkoły, wynosiła 1041 osób, była więc większa od liczby absolwentów. Poza tym przed ukończeniem wieku szkolnego opuściło szkołę 608 uczniów⁵⁹.

Wnioski końcowe

Założenia organizacyjne lokalnych władz oświatowych na Kujawach Wschodnich rozwoju szkolnictwa powszechnego z chwilą przejścia go od zaborców oraz postulat objęcia nim całej młodzieży w wieku szkolnym były przedsięwzięciami bardzo śmiałymi. Szczególnie po-

⁵⁷ WAP Bydgoszcz, Zespół KOS. Nr teczki 1105, Protokoły z wizytacji Inspektoratów Szkolnych... s. 3.

⁵⁸ S. Staszynski, *Monografia Szkoły Rolniczej w Starym Brześciu pow. włocławskiego, Włocławek 1938*, s. 34—36.

⁵⁹ WAP Bydgoszcz, Zespół KOS. Nr teczki 1105. Protokoły... s. 3—4.

stulat powszechnego obowiązkowego nauczania nabierał w tych założeniach należnych treści. Na kształt tych projektów składało się wiele pozytywnych czynników samego środowiska lokalnego Kujaw Wschodnich takich jak:

1. Ogromny entuzjazm mieszkańców tej ziemi, zwłaszcza działaczy oświatowych z nauczycielstwem na czele, określony tak w przededniu odzyskania niepodległości, jak szczególnie w okresie rozwoju państwowości polskiej;

2. Włączenie się do spraw szkolnictwa i oświaty postępowych czynników samorządowych terenu i umiejętne na ogół ich poczynania koordynacyjne;

3. Umiejętne wykorzystanie przez czynniki lokalne okresowego klimatu i nastrojów społeczeństwa, sprzyjających realizacji poczynania państwa w jego polityce oświatowej.

Te chociażby pozytywne czynniki warunkujące możliwość powodzenia wszelkich poczynań społecznych przyniosły w konsekwencji pewne rezultaty na Kujawach Wschodnich, nigdy jednak w całym okresie II Rzeczypospolitej problem powszechności nauczania nie znalazł odpowiednich warunków na tym terenie do pełnej realizacji. W jego spełnianiu wystąpiły trudności spowodowane czynnikami społeczno-prawnymi i ustrojowymi szkolnictwa państwa burżuazyjnego. Wyrastały one również z niewłaściwego rozumienia tych zagadnień ze strony pewnej części samej społeczności kujawskiej.

Należy tu choćby zasygnalizować:

1. Ogromne zaniedbania oświatowe społeczności kujawskiej jako dziedzictwo pozaborcze (brak szkół i nauczycieli, szczególnie w środowisku wiejskim, analfabetyzm);

2. Ograniczenia organizacyjno-prawne w poczynaniach oświatowych państwa, ze szczególnym pomijaniem powszechności oświaty dla mas pracujących (nie stosowanie obowiązku szkolnego, brak określenia obowiązującego stopnia ukończenia szkoły, dopuszczanie różnych możliwości spełniania obowiązku szkolnego);

3. Ograniczenia finansowe i organizacyjne samorządów terenowych w poczynaniach oświatowych;

4. Partykularne tendencje społeczeństwa, szczególnie wiejskiego, w budownictwie i zakładaniu szkół (szkoły najniżej zorganizowane w każdej wsi, brak zainteresowania w kształceniu dzieci);

5. Tragiczne warunki bytowe mas pracujących (brak ubrania, obuwia, zatrudnianie dzieci przy pracach domowych i innych);

6. Niepowodzenia szkolne (słabe warunki pracy szkół, brak kadry nauczającej, nadmierne obciążenie nauczycieli uczniami, drugoroczność i opuszczanie szkoły przed ukończeniem wieku szkolnego).

Zagadnienia te eliminowały z góry w szkolnictwie kujawskim możliwość realizacji zasady powszechności nauczania i musiała ją podjąć i rozwijać w zmienionych warunkach społeczno-politycznych dopiero Polska Ludowa.

Marian Pawlak (Toruń)

Z DZIEJÓW KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI WE WŁOCŁAWKU W LATACH 1916—1969

Przedmiot zainteresowań autora stanowią tylko zakłady, które kształciły nauczycieli dla potrzeb szkół podstawowych. Takimi szkołami we Włocławku były: Komunalne Koedukacyjne Seminarium Nauczycielskie w latach 1917—1933; Prywatne Żeńskie Katolickie Seminarium Nauczycielskie w latach 1928—1933; Państwowe Liceum Pedagogiczne w latach 1945—1966 i Studium Nauczycielskie w latach 1962—1969. Ze względu na ograniczoną objętość artykułu w dalszych wywodach ograniczono się do opracowania niektórych problemów z zakresu organizacji i działalności wyżej wymienionych zakładów, ich bazy materialnej, uczniów i nauczycieli. Niemal wszystkie te uczelnie nie były jeszcze przedmiotem osobnych studiów. Wyjątkiem jest Liceum Pedagogiczne, którego wieloletnia nauczycielka języka polskiego i kierowniczką biblioteki Maria Sławińska opracowała „Monografię Liceum Pedagogicznego we Włocławku”. Maszynopis tej rozprawki o objętości 72 stron jest przechowywany w Archiwum Państwowym we Włocławku. Autorka opracowała sama 9 spośród 11 rozdziałów, a mianowicie opisała (1) historię Seminarium Nauczycielskiego w latach 1917—1933, (2) rozwój zakładów kształcenia nauczycieli szkół podstawowych w latach 1945—1964, (3) absolwentów Liceum Pedagogicznego, (4) rozwój bazy materialnej szkoły, budowę internatu, (5) kadre nauczycielską, sylwetki nauczycieli, (6) pracę wychowawczą szkoły — ZMP, ZMS, PCK, osiągnięcia w umuzykalnianiu młodzieży, oraz sport i turystykę (współpraca Jadwigi Lewandowskiej), (8) udział szkoły w życiu środowiska, (9) pomoc zakładów pracy i Komitetu Rodzicielskiego, (11) materiały do monografii Liceum Pedagogicznego. Rozdział 7 pt. „Dorobek dydaktyczny szkoły” napisał Stanisław Dąbrowski, a 10 pt. „Ogólna charakterystyka dorobku szkoły” podsumowujący osiągnięcia liceum dyrektor mgr Józef Kaszewski. Rozprawka ta stanowi dobre wprowadzenie do pracy nad dziejami włocławskiego szkolnictwa pedagogicznego.

O poprzednikach tego liceum, którymi były obydwa seminaria działające we Włocławku w okresie międzywojennym trudno jest pisać, ponieważ ich archiwa szkolne zachowały się tylko w stanie

szczątkowym. Ocalały fragmenty księgi protokołów zebrań Rady Pedagogicznej Komunalnego Seminarium Nauczycielskiego za lata 1921/22—1923/24 (AP Włocławek syg. 1) i za lata 1929/30—1932/33 (WAP Bydgoszcz, zespół Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego syg. 3234), oraz protokoły egzaminów maturalnych i odpisy dyplomów na nauczycieli szkół powszechnych wydanych w Prywatnym Seminarium Nauczycielskim Towarzystwa „Oświata i Wychowanie” we Włocławku 1930—1934 (WAP Bydgoszcz, tenże zespół syg. 2895) i księga ocen egzaminów wstępnych do Prywatnego Seminarium Nauczycielskiego Żeńskiego SS. Urszulanek w Włocławku w latach 1926—1933 (WAP Bydgoszcz, tenże zespół syg. 3233). Innych materiałów dotyczących działalności tych szkół nie udało się odszukać ani we włocławskich archiwach (państwowym i diecezjalnym), ani też w Państwowym Archiwum Miasta Warszawy i Województwa Warszawskiego, gdzie są przechowywane resztki zniszczonego w 1944 r. zespołu Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego z lat 1921—1939.

Dzieje Komunalnego Seminarium Nauczycielskiego zostały w niniejszym artykule opracowane na podstawie akt Magistratu Miasta Włocławka i Wydziału Powiatowego Sejmiku Włocławskiego przechowywanych w AP Włocławek¹. Przechowywane w tymże archiwum akta po zlikwidowanych szkołach: Państwowym Liceum Pedagogicznym i Studium Nauczycielskim stanowiły podstawę źródłową do opracowania działalności tych uczelni².

Organizacja i działalność włocławskich zakładów kształcenia nauczycieli

Kujawy Wschodnie, podobnie jak całe Królestwo Polskie, miały w okresie zaboru rosyjskiego bardzo słabo rozbudowaną sieć szkolnictwa elementarnego (1 szkoła przypadała w 1914 r. na 50 km²). Po zajęciu Kujaw przez wojska niemieckie w listopadzie 1914 r., w wyniku przychylnego stanowiska niemieckich władz okupacyjnych, rozpoczął się żywiołowy proces zakładania szkół podstawowych — w 1917 r. było ich już 254 (w tym 172 publiczne i 82 prywatne), wówczas 1 szkoła przypadała na 10 km². Wzrost liczby szkół stwa-

¹ WAP Włocławek, Akta m. Włocławka, syg. 434—437.

² WAP Włocławek, Zespół akt Liceum Pedagogicznego obejmuje 326 teczek podzielonych między następujące działy: I — akta dotyczące działalności Państwowego Liceum Pedagogicznego (akta organizacyjne, sprawozdania powizytacyjne i pokontrolne, finansowe, dla GUS-u, księgi pamiątkowe, księgi protokołów Rady Pedagogicznej, inwentarz biblioteki) — razem 23 teczki; II — podstawowa organizacja partyjna teczki 24—30; III — akta uczniów (księgi abiturientów Liceum i Rejonowej Komisji Kształcenia Nauczycieli, księgi uczniów, protokoły egzaminów promocyjnych i dojrzałości, arkusze ocen, nie odebrane dokumenty jak świadectwa szkolne, metryki itp.) teczki 31—108; IV — Rejo-

rzał zapotrzebowanie na nauczycieli, liczba ich szybko zwiększała się i w 1918 r. pracowało w powiecie włocławskim 172 nauczycieli (133 w szkołach publicznych i 39 w szkołach prywatnych), a w powiecie niezawskim 139 (93 i 46)³.

Polska Macieź Szkolna (cyt. dalej PMS) inspirująca i w wielu wypadkach kierująca zakładaniem szkół starała się też o przygotowanie dla nich kadry pedagogicznej. W czerwcu 1916 r. włocławski oddział PMS wystąpił z petycją do inspektora w okupacyjnym starostwie o zorganizowanie wakacyjnego kursu dokształcającego dla nauczycieli szkół ludowych. Po otrzymaniu zgody wyżej wspomnianego inspektora na początku lipca 1916 r. otwarto kurs w budynku Włocławskiego Gimnazjum Realnego (obecne Liceum Ziemi Kujawskiej). Zajęcia prowadzili nauczyciele tej szkoły: Aleksander Pawłowski uczył języka polskiego i historii, a Zygmunt Błędowski geografii i matematyki. Te wakacyjne kursy rozpoczęły dokształcanie nauczycieli we Włocławku.

We wrześniu 1916 r. PMS zorganizowała roczny kurs dla kandydatów na nauczycieli również w budynku Szkoły Realnej i przy pomocy zatrudnionych w niej nauczycieli. Przyjęto na ten kurs 51 osób, a ukończonych 18 słuchaczy⁴.

Następnym etapem w rozwoju szkolnictwa pedagogicznego we Włocławku było otwarcie, już przez polskie władze oświatowe w dniu 3 XI 1917 r. Koedukacyjnego Seminarium Nauczycielskiego⁵. Zostało ono zorganizowane według wzorów i propozycji PMS jako

nowa Komisja Kształcenia Nauczycieli Niewykwalifikowanych działająca przy LP we Włocławku w l. 1946—54 (księgi protokołów, katalogi okresowe ocen uczniów, protokoły egzaminów dojrzałości, nie odebrane dokumenty) t. 108—140; V — Państwowe Kursy Pedagogiczne 1945—47 i 1959 (katalogi okresowe ocen uczniów, protokoły egzaminów końcowych i egzaminu dojrzałości w 1959 r.) t. 141—150; VI — Korespondencyjne Liceum Pedagogiczne, działające przy Państwowym Liceum Pedagogicznym we Włocławku w l. 1959—61 (księgi protokołów kursów, protokoły egzaminów dojrzałości) t. 151—155; VII — akta personalne nauczycieli, pracowników administracji i obsługi: nauczyciele etatowi — 27 teczek, kontraktowi — 95, pracownicy administracji — 57, personel pomocniczy — 45.

Zespół akt Studium Nauczycielskiego składa się ze 135 teczek podzielonych między następujące działy: I — organizacja i działalność SN (rozporządzenia władz szkolnych, sprawozdania dyrekcji, prowizytacyjne, dla GUS-u, księgi protokołów Rady Pedagogicznej, plany dydaktyczno-wychowawcze, księgi immatrykulacyjne, ewidencje pracowników pedagogicznych, administracji i obsługi) t. 1—11. II — akta studentów (karty przebiegu studiów, protokoły egzaminów dyplomowych, księgi dyplomów i inne odebrane świadectwa maturalne, metryki urodzeń, ślubów itp.) t. 12—46. III — akta personalne nauczycieli, pracowników administracji i obsługi (etatowych — 39, kontraktowych — 19, administracji — 3, fizycznych — 15, umowy zawierane z nauczycielami kontraktowymi — 1 tezka). Obydwa zespoły są jeszcze nie opracowane, co utrudnia korzystanie z zawartych w nich akt.

³ S. Paczkowski, Szkolnictwo powszechne na kujawach wschodnich w okresie II Rzeczypospolitej, Toruń 1977, maszynops rozprawy doktorskiej ze zbiorów Biblioteki Głównej UMK, s. 51 i następne.

⁴ AP Włocławek, Wydział Powiatowy Sejmiku Włocławskiego, syg. 422 k. 490.

⁵ AP Włocławek, Akta m. Włocławka, syg. 434 k. 1, Statut Komunalnego Koedukacyjnego Seminarium Nauczycielskiego we Włocławku.

4-letnia szkoła przygotowująca nauczycieli dla szkół podstawowych. Podstawę finansową szkoły miały tworzyć dotacje Magistratu Włocławka i Sejmiku Powiatu Włocławskiego oraz opłaty (wpisowe) wnoszone przez uczniów. Nowo organizowane seminarium ulokowano, wzorem wcześniejszych kursów, w budynku Szkoły Realnej. Zajęcia odbywały się w godzinach popołudniowych (14—20). Seminarium kierował dyrektor Szkoły Realnej Waclaw Biernacki. Jego zastępcą i zarazem wychowawcą pierwszej klasy (kursu, jak wówczas nazywano), został Zygmunt Błędowski. Usamodzielnianie się seminarium rozpoczęło się w 1919 r. kiedy to Ministerstwo Oświaty i Wyznań Religijnych powołało z dniem 1 XII 1919 r. Z. Błędowskiego na dyrektora seminarium. Uczyli w nim prawie wyłącznie nauczyciele Szkoły Realnej, ale Zarząd Seminarium zaczął stopniowo zatrudniać nauczycieli zobowiązujących się pracować wyłącznie w seminarium. Wojna 1920 r. zahamowała rozwój tego zakładu, budynek został zajęty na szpital wojskowy, a uczniowie wcieleni do wojska. Dopiero w roku szkolnym 1920/21 rozpoczęła się ponownie normalna praca w seminarium. W tymże roku Ministerstwo Oświaty przedłużyło naukę do 5 lat we wszystkich seminariach nauczycielskich. Przyznało też 3 etaty państwowe dla dyrektora Z. Błędowskiego, polonistki Anny Mariańskiej i Walerego Nowickiego, kierownika szkoły ćwiczeń, oraz wykładowcy pedagogiki i metodyki. Na zakończenie tego roku rozdano pierwsze świadectwa maturalne, które otrzymało 16 absolwentów i absolwentek spośród 24 dopuszczonych do egzaminów dojrzałości.

Dla Zarządu Seminarium i dyrektora Z. Błędowskiego najważniejszą kwestią było utrzymanie działalności seminarium. W dniu 12 I 1920 r. powstał Związek Komunalny m. Włocławka oraz sejmików powiatów nieszawskiego i włocławskiego dla wspólnego finansowania seminarium. Rozpoczęto też zabiegi o upaństwowienie seminarium, ale kuratorium i ministerstwo żądały, aby władze samorządowe wybudowały budynek dla potrzeb seminarium. Wobec niespełnienia tego warunku włocławskie seminarium pozostało jedyną samorządową szkołą kształcąca nauczycieli na terenie kraju. Dalsze kłopoty z finansowaniem seminarium wynikły po wycofaniu się sejmiku nieszawskiego, który podjął 25 II 1922 r. uchwałę o wstrzymaniu dotacji od I VII 1923 r., motywując ją otwarciem w Nieszawie Państwowego Męskiego Seminarium Nauczycielskiego. Odtąd 60% kosztów utrzymania seminarium pokrywały Sejmik pow. włocławskiego i Magistrat m. Włocławka, a 40% wnosili uczniowie w postaci opłaty wpisowego.

Sejmik niechętnie godził się na ponoszenie kosztów utrzymania seminarium. 24 VII 1923 r. starosta powiatowy Olszewski zaproponował likwidację seminarium i przekazanie uczniów do Nieszawy. Korespondował w tej sprawie z dyrektorem nieszawskiego semina-

rium A. Wojciechowskim, ale wobec braku miejsc w tej szkole musiał zaniechać swych planów⁶. Ponownie sprawa likwidacji wypłynęła w 1927 r. kiedy to ministerstwo zażądało, aby nauczanie odbywało się w godzinach przedpołudniowych, w przeciwnym razie groziło zamknięciem szkoły. Dzięki zabiegom prezydenta Włocławka Stefana Pachnowskiego i dyrektora Błędowskiego u Ignacego Dzierżyńskiego, naczelnika wydziału kształcenia nauczycieli udało się zapobiec likwidacji⁷. Pertraktacje między Zarządzeniem Seminarium wspieranym przez Magistrat m. Włocławka a kuratorium i ministerstwem trwały i w następnych latach. Władze miejskie Włocławka proponowały różne warianty rozwiązania kwestii finansowania seminarium i budowy dla niego budynku. W 1929 r. np. chciały przekazać bezpłatnie plac przy zbiegu ulic Wiejskiej i Kościelnej pod budowę gmachu seminarium i 7-klasowej szkoły ćwiczeń, prosiły ministerstwo o pomoc w zaciągnięciu nisko oprocentowanego kredytu (300 000 zł) na wybudowanie wspomnianego obiektu oraz upaństwowienie seminarium lub przydział państwowych etatów dla zatrudnionych w nim nauczycieli. Ministerstwo odmówiło zarówno upaństwowienia jak i przyznania etatów, tłumacząc się brakiem pieniędzy. Dalsze starania przerwała uchwała Sejmiku Komunalnego z 25 II 1929 r. o wystąpieniu sejmiku ze Związku Komunalnego Seminarium Nauczycielskiego z końcem roku 1929/30⁸. W związku z tą uchwałą Zarząd Seminarium postanowił 5 VI 1929 r. przystąpić do stopniowej likwidacji szkoły od 1 IX 1929 r. co wywołało niezadowolenie sejmiku. Powziął on (przewagą 1 głosu) uchwałę 17 II 1930 r. o całkowitej likwidacji seminarium, proponując przekazanie chłopców do Nieszawy i Wymyślina, a dziewcząt do prywatnego żeńskiego seminarium we Włocławku. Sejmik ten nawet uchwalił 5500 zł na stypendia dla dziewcząt. Ponowił tę uchwałę 28 czerwca, motywując ją koniecznością rozbudowy szkół podstawowych w powiecie i od 31 VIII 1930 r. przestał wpłacać dotacje, mimo protestów wnoszonych przez dyr. Błędowskiego do wojewody, ministra spraw wewnętrznych i władz szkolnych⁹. Magistrat nadal ponosił 30% kosztów utrzymania seminarium, a pozostałe 70% musieli opłacać rodzice. Stopniowo likwidowane seminarium zakończyło działalność w czerwcu 1933 r. Oficjalnymi powodami dla których zamknięto włocławskie seminarium były: brak własnego budynku dla potrzeb dydaktycznych i internatu, przechodzenie na inne metody kształcenia nauczycieli oraz „nasylenie” terenu kadra

⁶ AP Włocławek, Wydz. Pow. Sej. Włocł., sygn. 422 k. 97, 109 i nast.

⁷ AP Włocławek, Akta m. Włocławka, sygn. 435 k. 20, Protokół z zebrania Zarządu Seminarium z 30 III 1927 r.

⁸ AP Włocławek, Akta m. Włocławka, sygn. 437, Protokół z zebrania Zarządu Seminarium 12 III 1929 r.

⁹ AP Włocławek, Wydz. Pow. Sej. Włocł., sygn. 422 k. 350, pismo Zarządu Seminarium do wojewody z 21 VIII 1930 r.

nauczycielską. Miasto i powiat włocławski miały otrzymywać nauczycieli do swych szkół z państwowych seminariów w Wymyślinie, Płocku i Nieszawie. Rzeczywistym powodem dla którego likwidowano seminaria było ograniczenie w budżecie państwa wydatków na rozwój oświaty, co zahamowało przebudowę 4-klasowych szkół na 7-klasowe i ograniczyło liczbę miejsc pracy dla nauczycieli. Ubóstwo większości społeczeństwa i brak zapotrzebowania ze strony przemysłu na wysoko kwalifikowanych robotników też nie sprzyjały rozwojowi oświaty. We Włocławku i jego regionie nadal część dzieci w ogóle nie chodziła do szkoły, a te co uczęszczały kończyły przeważnie edukację na czwartej klasie¹⁰.

Drugim włocławskim zakładem kształcenia nauczycieli w okresie międzywojennym było Prywatne Żeńskie Katolickie Seminarium Nauczycielskie założone w 1928 r. przez stowarzyszenie „Wychowanie i Oświata” przy prywatnym gimnazjum pani Steinbokówny. W 1931 r. seminarium to wraz z całym gimnazjum Steinbokówny przejęły Urszulanki z Krakowa. Działo ono do 1935 r., kiedy to ministerstwo zlikwidowało je wraz z wszystkimi innymi seminariami, przechodząc zarazem na wyższe formy kształcenia nauczycieli. Zaginięcie archiwum tej szkoły uniemożliwia opracowanie jej działalności¹¹.

Po wyzwoleniu Włocławka 20 I 1945 r. przez Armię Radziecką przystąpiono w mieście i powiecie do spontanicznego tworzenia szkół różnych typów. Szybko okazało się, że bez dopływu nowej kadry nauczycielskiej nie jest możliwe tworzenie nowych szkół, jak też rozbudowa już istniejących. Spośród nauczycieli pracujących we Włocławku i powiecie włocławskim w 1939 r. aż 218 zostało zamordowanych przez Niemców.

W połowie marca 1945 r. kuratorium województwa bydgoskiego (z siedzibą w Toruniu), uruchomiło we Włocławku roczne i półroczne kursy pedagogiczne dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych¹². Na kurs roczny przyjmowano młodzież, która miała ukończone przed wojną lub w czasie okupacji cztery klasy gimnazjum, a na kurs półroczny posiadających świadectwa dojrzałości lub sześć klas szkoły średniej. Na każdy z tych kursów przyjęto po 60 osób. Rekrutację na kurs półroczny przeprowadzano dwa razy w roku, w styczniu i czerwcu. Uczestnicy pierwszego półrocznego kursu zdawali egzaminy w lipcu 1945 r. — świadectwa upoważniające do nauczania w szkole podstawowej uroczyście wręczono 56 osobom 22 lipca 1945 r. Kierownikiem tych kursów został mgr Adam Krukierek, a zespół pedagogiczny tworzyli: Wanda Głowacka, Jerzy Sekuradzki, Maria Woźnicka, Zygmunt Błędowski (od

¹⁰ S. Paczkowski., op. cit., s. 284.

¹¹ Zob. uwagi o archiwum tej szkoły we wstępie niniejszego artykułu.

¹² M. Sławińska, Monografia Liceum Pedagogicznego we Włocławku, s. 6.

maja 1945 r.) i Edward Szalkowski (od czerwca 1945 r.). Zajęcia odbywały się, podobnie jak w okresie międzywojennym, w budynku Liceum Ziemi Kujawskiej. Od 23 lipca 1945 r. (bez wakacji dla nauczycieli pracujących na kursach) rozpoczęto wakacyjny dokształcający kurs dla nauczycieli szkół podstawowych. We wrześniu 1945 r. zorganizowano dwie klasy zwane semestralnymi, które w ciągu 4 semestrów (półroczy) miały przerobić program 4-letniego gimnazjum. Ta forma kształcenia nauczycieli była kontynuowana do stycznia 1951 r., kiedy to ostatnia klasa semestralna otrzymała świadectwa dojrzałości.

Czwartą formą kształcenia nauczycieli, którą uruchomiono we wrześniu 1945 r. były zaoczne studia dla niewykwalifikowanych nauczycieli o niepełnym średnim lub tylko podstawowym wykształceniu w ramach utworzonych tzw. Komisji Rejonowych¹³. Do Włocławka skierowano nauczycieli z powiatów: włocławskiego, aleksandrowskiego oraz z części powiatów lipnowskiego i kolskiego. Zajęcia odbywały się w czasie niedzielnych konsultacji (dwa razy w miesiącu) oraz zjazdów podczas ferii wiosennych, letnich (najdłuższy aż 4-tygodniowy) i zimowych. Kurs ten trwający 5 semestrów kończył się egzaminem maturalnym i uzyskaniem świadectwa dojrzałości. Pierwszy egzamin maturalny dla nauczycieli kształconych w ramach Komisji Rejonowej odbył się w marcu 1947 r. (otrzymały wówczas świadectwa dojrzałości 34 osoby), a ostatni w lipcu 1954 r.¹⁴

Podobne formy kształcenia stosowano w zorganizowanym przy Liceum Pedagogicznym w 1959 r. Korespondencyjnym Liceum Pedagogicznym dla nauczycieli posiadających matury uzyskane w liceach ogólnokształcących. Po udziale w zajęciach na rocznym kursie otrzymywali tzw. matury pedagogiczne. Szkołę tę zlikwidowano w 1961 r.¹⁵

W styczniu 1946 r. minister oświaty Czesław Wycech pismem z 17 I 1946 r. zarządził utworzenie we Włocławku Państwowego Liceum Pedagogicznego z dniem 1 lipca 1946 r.¹⁶ Wyrzedzając polecenie ministra, już w maju 1946 r. zamieniono kursy w Liceum Pedagogiczne. Dyrektorem nowo powołanej szkoły został Z. Błędowski, a opiekunem mgr Józef Wesołowicz, naczelnik Wydziału Kształcenia Nauczycieli Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego. Zgodnie z instrukcją ministerstwa z tegoż 1946 r. o kształceniu nauczycieli dla szkół podstawowych liceum realizowało równocześnie dwa programy: pierwszy dla klas o ustroju semestralnym (dotychczasowy kurs) ze skróconym 4-letnim programem nauczania oraz drugi dla klas o normalnym 4-letnim programie nauczania.

¹³ Tamże, s. 8, przytacza zarządzenie ministra oświaty z 14 IX 1945 r.

¹⁴ AP Włocławek, Zespół LP, Księga Abiturientów s. 31.

¹⁵ AP Włocławek, Zespół LP, Księga Abiturientów.

¹⁶ AP Włocławek, Zespół LP,teczka nr 1, pismo Ministerstwa Oświaty nr II K. N. 2596/45N.

Po pewnych modyfikacjach programów i organizacji liceów pedagogicznych w latach 1946 i 1947 zostały one uznane przez ministerstwo za podstawowe zakłady kształcące nauczycieli dla szkół podstawowych. Pierwsze egzaminy maturalne odbyły się we włocławskim liceum na przełomie maja i czerwca 1948 r., zdało wówczas ten egzamin 4 mężczyzn i 8 kobiet.

Następną zmianę organizacyjną przeprowadzono zgodnie z dekretem ministra oświaty z 18 VII 1949 r., który likwidował Państwowe Liceum Pedagogiczne we Włocławku, a jednocześnie wyrażał zgodę na otwarcie Prywatnego Liceum Pedagogicznego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci¹⁷. Szkoła ta została otwarta w budynku przy Placu Staszica. Przyjęto do niego uczniów zlikwidowanego liceum państwowego i zatrudniono w nim nauczycieli dotychczas tam pracujących. Zarządzeniem ministra oświaty z 28 VII 1950 r. otrzymało liceum TPD uprawnienia szkół państwowych. Po niespełna dwóch latach działalności Prywatne Liceum Pedagogiczne TPD we Włocławku zostało zamknięte, a na jego miejsce zostało otwarte zarządzeniem Ministra oświaty z 20 XII 1951 r. Państwowe Liceum Pedagogiczne z dniem 1 I 1952 r.¹⁸ Te zmiany organizacyjne były spowodowane głównie troską o nadanie wychowaniu kierunku laickiego. Od roku 1962/63 rozpoczął się proces likwidowania liceum zakończony w 1966 r., kiedy to odbyły się ostatnie egzaminy maturalne, a III klasę przekazano do Liceum Pedagogicznego w Brodnicy. Zamknięcie Państwowego Liceum Pedagogicznego było związane z przyjęciem przez Ministerstwo Oświaty koncepcji kształcenia nauczycieli dla szkół podstawowych w studiach nauczycielskich. Wśród ośrodków, w których miano otworzyć studia nauczycielskie znalazł się też Włocławek, zgodnie z programem wyborczym do Sejmu w 1961 r. W myśl koncepcji ówczesnych władz partyjnych i administracyjnych Włocławka studium miało być bazą do powstania w przyszłości we Włocławku wyższej szkoły pedagogicznej. Władze administracyjne zobowiązywały się dawać corocznie dwa mieszkania dla młodych nauczycieli przybywających do Włocławka i posiadających stopień doktora lub rokujących jego zdobycie. Po zmianie w kierownictwie partyjnym i administracyjnym miasta odstąpiono od tego zobowiązania co zmuszało dyrekcję studium do zatrudniania nauczycieli z różnych włocławskich szkół średnich. Prace przygotowawcze rozpoczęły się w roku szkolnym 1961/62 pod kierunkiem dyrektora liceum pedagogicznego mgr J. Kaszewskiego. Nadzorował te prace dr Marian Czabanowski, wizytator kuratorium województwa bydgoskiego.

Minister oświaty pismem z 24 V 1962 r. wyraził zgodę na utworzenie we Włocławku w roku szkolnym 1962/63 Studium Nauczycy-

¹⁷ AP Włocławek, Zespół LP, teczka nr 1, pismo kuratorium nr II KN 3419/49.

¹⁸ AP Włocławek, Zespół LP, teczka nr 1, pismo kuratorium nr DK 1-5879/51.

cielskiego z następującymi kierunkami dziennymi i zaocznymi: 1) filologia rosyjska, 2) gospodarstwo domowe i zajęcia praktyczno-techniczne, 3) mechaniczny — obróbka skrawaniem¹⁹.

Kuratorium 2 czerwca 1962 r. przekazało odpis tego pisma dyrektorowi J. Kaszewskiemu z zaleceniem, aby w ciągu czerwca, w porozumieniu z dr. Czabanowskim, przygotował organizację studium ze szczególnym rozwiązaniem następujących problemów: 1) organizacja studium, 2) dobór wykładowców, 3) zagadnienia dydaktyczne, programy nauczania, rozkład zajęć, 4) rekrutacja słuchaczy, 5) propagowanie nowo organizowanego zakładu, 6) przygotowanie bazy materialnej zakładu, zakończenie remontów i adaptacji budynku po likwidowanym liceum, organizowanie pracowni, biblioteki i przygotowanie internatu. Na dyrektora studium powołano mgr J. Kaszewskiego, dotychczasowego dyrektora pedagogicznego (łączył obydwie te funkcje do czasu całkowitego zlikwidowania liceum), a na kierowników sekcji: filologii rosyjskiej — mgr. Włodzimierza Nowackiego, mechanicznego — inż. mgr. Jerzego Lota z Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego we Włocławku, gospodarstwa domowego i zajęć praktyczno-technicznych — Kazimierza Brzezińskiego z Liceum Pedagogicznego w Chełmnie, absolwenta PIRR.

Na wykładowców zaangażowano nauczycieli z Liceum Pedagogicznego i Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego we Włocławku i uzupełniono fachowcami z innych szkół. Okręg rekrutacyjny studium stanowić miały województwa: bydgoskie, gdańskie, koszalińskie, łódzkie i olsztyńskie. Studium miało kształcić w trybie dziennym, zaocznym i eksternistycznym. Kierunki: filologia rosyjska i gospodarstwo domowe z zajęciami praktyczno-technicznymi kształciły nauczycieli dla szkół podstawowych, natomiast mechaniczny — dla szkół zawodowych. Nauczycieli tych czterech specjalności brakowało w szkołach na terenie całego kraju.

Studium zostało ulokowane w budynku Liceum Pedagogicznego, korzystało też z warsztatów Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego. Zajęcia na kierunkach zaocznych rozpoczęły się 2 lipca 1962 r., na dziennych — 1 września, a uroczysta inauguracja działalności Studium Nauczycielskiego odbyła się 20 września 1962 r. Największą trudność w pierwszych miesiącach działalności studium stanowił brak programów nauczania dla kilku przedmiotów na kierunkach mechanicznym i gospodarstwa domowego. Wizytator z Ministerstwa Oświaty Tadeusz Guray tłumaczył ten brak unikalnością tych specjalności (jedyne w kraju), oraz rozpoczęciem dopiero przez ministerstwo studiów nad opracowaniem programów nauczania na tych kierunkach, dlatego mógł dostarczyć tylko część programów. Aby usprawnić nauczanie w studium powołano komisję

¹⁹ AP Włocławek, Zespół SN, teczka nr 3, pismo kuratorium nr KN 1-876/62.

pod przewodnictwem inż. J. Loty, która opracowała wspomniane programy, a ministerstwo je potem zaakceptowało. Podobnie przygotowała dyrekcja studium brakujące programy dla kierunku gospodarstwa domowego. Na kierunek ten wstrzymano rekrutację już w 1963 r. i od tego roku kształcił on specjalistów do zajęć praktyczno-technicznych i wychowania plastycznego.

Z powołanych w 1962 r. kierunków nieprzerwanie aż do likwidacji studium działał tylko mechaniczny. Na filologię rosyjską i zajęcia praktyczno-techniczne wstrzymano rekrutację w 1965 r., a ostatnie egzaminy dyplomowe odbyły się w 1967 r. (wykształciły one po trzy roczniki absolwentów na wszystkich trzech rodzajach studiów — dziennych, zaocznych i eksternistycznych). Odtąd nauczycieli tych specjalności miało dla potrzeb Włocławka i jego regionu kształcić Studium Nauczycielskie w Bydgoszczy. W miejsce zlikwidowanych kierunków powołano w 1964 r. nowy kierunek — opieka nad dzieckiem z nauczaniem początkowym. Całkowitą likwidację studium zapoczątkował zakaz rekrutacji w 1967 r. Zakończyło ono swoją działalność 27 lipca 1969 r. rozdaniem dyplomów ostatniemu rocznikowi absolwentów. Ta uroczystość zakończyła też trwającą ponad pół wieku działalność zakładów kształcenia nauczycieli we Włocławku.

Jakie były przyczyny likwidacji Studium Nauczycielskiego we Włocławku? Ministerstwo Oświaty przechodziło na nowy etap kształcenia nauczycieli w Wyższych Szkołach Nauczycielskich i Pedagogicznych oraz na Uniwersytetach, Akademiach Wychowania Fizycznego itp. Dotychczas istniejące studia nauczycielskie albo były przekształcane w Wyższe Szkoły Nauczycielskie, albo też zamykane. Decyzję podejmowało ministerstwo głównie na podstawie opinii wizytatorów, którzy przeprowadzali wizytację w studiach nauczycielskich. Włocławskie studium było wizytowane w dniach 8—10 XI 1966 r. przez Paulinę Nozderko z Departamentu Kształcenia Nauczycieli Ministerstwa Oświaty, Wiktorię Dewitzową, kierowniczkę sekcji z Centralnego Ośrodka Metodycznego i Zygmunta Wiatrowskiego z kuratorium w Bydgoszczy. Wizytatorzy w swoim sprawozdaniu wskazywali na niedostateczną bazę materialną: zbyt ciasne budynki, bardzo słabo wyposażone pracownie i gabinety dla kierunku opieki nad dzieckiem, brak własnej placówki ćwiczeń (Dom Dziecka w Brzeziu był oddalony o 8 km i nie mógł spełniać tej roli), słabo zaopatrzoną bibliotekę. Dobrze — co podkreślali wizytatorzy — był wyposażony wydział mechaniczny. Kadra nauczycielska, według wizytatorów odpowiadała wymaganiom stawianym nauczycielom zatrudnionym w SN, ale nie miała kwalifikacji do pracy w projektowanych 3-letnich studiach nauczycielskich²⁰. Były

²⁰ AP Włocławek, Zespół SN,teczka nr 3, sprawozdanie wizytatora mgr. Zygmunta Wiatrowskiego z wizytacji SN w dniach 7 XII 1966—14 I 1966r., s. 12.

to zapewne uwagi i zarzuty słuszne, ale niekonsekwentne do spostrzeżeń ich poprzedników, którzy w uwagach powizytacyjnych nie mieli zastrzeżeń do zaopatrzenia studium w maszyny, urządzenia i pomoce naukowe. Miejscowe władze nie podjęły też żadnych prób, aby zapobiec likwidacji studium i nie wykazały zainteresowania dla przekształcenia go w wyższą uczelnię.

Baza materialna: budynki, pracownie i gabinety przedmiotowe, internaty

W okresie międzywojennym zarówno kursy nauczycielskie, jak i potem seminaria mieściły się w budynku Liceum Ziemi Kujawskiej przy ul. Szkolnej 6 (obecnie Mickiewicza 6). Obiekt ten zbudowany sumptem Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej, poprzedniczki LZK, w 1902 r. należał w latach dwudziestych do najlepszych gmachów szkolnych we Włocławku²¹. Dysponował salami lekcyjnymi, pracowniami, boiskiem do zajęć sportowych, odpowiadał wymogom higieny szkolnej i stwarzał dobre warunki do nauczania wszystkich przedmiotów przewidzianych w programie seminarium. Mogło ono korzystać jednak z sal i pracowni tylko w godzinach popołudniowych co niewątpliwie utrudniało pracę szkoły. Seminarium partycypowało w kosztach utrzymania budynku, remontach bieżących (20⁰% kosztów), opłatach za wodę, ogrzewanie, światło itp.

Dyrekcja seminarium podejmowała liczne zabiegi o utrzymanie lub wybudowanie budynku przystosowanego do potrzeb zakładu kształcenia nauczycieli, połączonego ze szkołą ćwiczeń, wyposażonego w pracownie i gabinety przedmiotowe. Władze miejskie Włocławka nie dysponowały żadnym budynkiem, który mógłby zostać przekazany dla seminarium. W aktach Wydziału Szkolnego Magistratu m. Włocławka zachowały się liczne informacje o próbach wynajęcia budynku dla potrzeb seminarium i jego internatu oraz liczna korespondencja między władzami samorządowymi a kuratorium i ministerstwem w sprawie wybudowania obiektu dla potrzeb seminarium. Ministerstwo odmawiało kredytów, tłumacząc się ograniczeniami w budżecie państwa, a władze samorządowe twierdziły, że odziedziczyły po okresie zaborów tak katastrofalną sytuację materialną szkół, że nie są w stanie same pokryć kosztów budowy dużego obiektu przy jednoczesnej konieczności utrzymywania seminarium.

Dopiero w listopadzie 1931 r. na wniosek rady pedagogicznej Magistrat zgodził się przenieść seminarium do nowego budynku na

²¹ M. Pawlak, *Jubileusz 75-lecia Liceum Ziemi Kujawskiej we Włocławku*, Przegląd Historyczno-Oświatowy, R. XXIII 1(83), 1979, s. 93.

pl. Staszica, zbudowanego dla szkół podstawowych, chcąc oszczędzić na kosztach utrzymania seminarium.

Zapoczątkowana w 1929 r. likwidacja seminarium przerwała te zabiegi, a do sprawy wybudowania gmachu dla potrzeb zakładów kształcenia nauczycieli powrócono w 1945 r.

Po wyzwoleniu Włocławka pierwsze kursy nauczycielskie zostały zorganizowane w budynku LZK. Dzięki staraniom kierownika kursów, dostały one w lipcu 1945 r. własne budynki przy ul. Łęskiej 24 (dla zajęć dydaktycznych) i Łęskiej 54 dla szkoły ćwiczeń (ten obiekt przejęły kursy w kilka miesięcy później). Obydwa te domy nie odpowiadały wymogom dydaktycznym i higienicznym stawianym obiektom szkolnym²². Liceum pedagogiczne zostało ulokowane w jednopiętrowym domu o 10 izbach mieszkalnych. Po adaptacji przerobiono dawne izby mieszkalne na 6 sal lekcyjnych, pokój nauczycielski, kancelarię z gabinetem dyrektora, bibliotekę i mieszkanie dla woźnego. Szkoła nie dysponowała pracowniami, aulą, salą gimnastyczną, boiskiem sportowym ani też gabinetami lekarskim, dentystycznym czy jakkolwiek świetlicą. Podobna ciasnota panowała w szkole ćwiczeń. W miarę rozbudowy Liceum Pedagogicznego posiadany obiekt stawał się za mały, nawet przy nauczaniu na dwie zmiany brakowało sal dla wszystkich klas. Aby umożliwić działalność dydaktyczną liceum władze szkolne przydzieliły mu 4 sale w gmachu Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej przy ul. Becchiego 1. Umożliwiło to zwiększenie liczby lekcji odbywanych w godzinach popołudniowych, ale nie poprawiło trudnej sytuacji lokalowej szkoły.

We wrześniu 1949 r. otrzymało Liceum Pedagogiczne wraz ze szkołą ćwiczeń gmach na pl. Staszica. Był to budynek zbudowany w 1926 r. dla dwóch szkół podstawowych, o kubaturze 16 500 m³. Rozmieszczono w nim 14 izb lekcyjnych (dla liceum i szkoły ćwiczeń), 3 pracownie (fizyczno-chemiczną, biologiczną i zajęć praktycznych), bibliotekę, kancelarię, gabinet dyrektora, pokój nauczycielski oraz salę gimnastyczną, użytą także jako aulę szkolną.

Budynek ten otaczał obszerny dziedziniec zamieniony częściowo na boisko sportowe i ogródek szkolny, w którym młodzież pod kierunkiem nauczycieli biologii odbywała zajęcia praktyczne. Obiekt ten wprawdzie bardzo poprawił warunki lokalowe szkoły, ale okazał się jednak za mały na potrzeby liceum; zwłaszcza od czasu umieszczenia w nim i Liceum Wychowawczyń Przedszkoli.

Dyrektor J. Kaszewski rozpoczął starania o wybudowanie obiektu zaprojektowanego i zbudowanego dla potrzeb Liceum Pedagogicznego. Starania te zostały uwieńczone połowicznym sukcesem; w 1961 r. wprawdzie zakończono wznoszenie budynku szkolnego,

²² AP Włocławek, Zespół LP,teczka nr 1, sprawozdanie wizytatora dr H. Arnoldowej z 23 XI 1951 r.

ale otrzymało go Technikum Ekonomiczne. Dla potrzeb Liceum Pedagogicznego władze oświatowe przeznaczyły budynek przy ul. Łęskiej 26 zbudowany w 1928 r. dla Niższego Seminarium Duchownego. Był to obszerny (30 000 m³ kubatury) gmach, ale mocno zdewastowany. Remont kapitalny trwał przez cały rok szkolny 1961/2. W tym budynku urządzono 18 izb lekcyjnych, 5 pracowni, 4 gabinety, salę gimnastyczną i aulę szkolną. Dalsza poprawa sytuacji lokalowej nastąpiła po 1963 r., kiedy to szkoła ćwiczeń wyprowadziła się z budynku liceum. Wobec stopniowej likwidacji Liceum Pedagogicznego budynek przystosowywano do potrzeb Studium Nauczycielskiego. Po przeprowadzeniu pewnych adaptacji odbywały się w nim wszystkie zajęcia teoretyczne i praktyczne dla kierunków: filologia rosyjska, gospodarstwo domowe i zajęcia praktyczno-techniczne, opieka nad dzieckiem oraz teoretyczne na kierunku mechanicznym. Tylko zajęcia praktyczne na kierunku mechanicznym odbywały się w warsztatach Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego.

W okresie międzywojennym seminarium korzystało z pracowni LZK. Część pomocy naukowych jak mapy, różnego rodzaju narzędzia do zajęć technicznych, śpiewu, muzyki (skrzypce) itp. kupowało dla własnych potrzeb. Pracownie fizyczna, chemiczna i inne były zaopatrywane przez LZK, a seminarium zwracało część kosztów zakupów. Pracownie były dobrze wyposażone, zgodnie z wymogami ówczesnych przepisów szkolnych. Seminarium posiadało też własną bibliotekę szkolną, której księgozbiór był systematycznie uzupełniany zakupami.

W pierwszych latach po wyzwoleniu kursy, a potem liceum, nie posiadały, z braku pomieszczeń, prawie w ogóle pracowni. Tylko książki, z tworzonej od podstaw biblioteki i nieliczne pomoce naukowe zdobywane z trudem przez nauczycieli, mogły być wykorzystywane na lekcjach. Dopiero od 1949 r. po przeprowadzeniu Liceum Pedagogicznego do budynku przy pl. Staszica dyrekcja szkoły przystąpiła do organizowania pracowni i gabinetów przedmiotowych. Prace te kontynuowane były w gmachu przy ul. Łęskiej 26. Liceum dysponowało pracowniami fizyczno-chemiczną, biologiczną, pedagogiczną, do zajęć technicznych (najobszerniejsza, zajmowała 3 sale) dobrze zaopatrzonymi w sprzęt laboratoryjny, modele różnych urządzeń, narzędzia itp. Do dyspozycji nauczycieli innych przedmiotów zakupiła szkoła aparat filmowy, rzutniki, magnetofony, adaptory, radiodbiorniki, telewizor i wiele innych pomocy naukowych. Służyły one do upogładowienia nauczania. Cały ten sprzęt przejęło Studium Nauczycielskie. Ponieważ profil nauczania studium różnił się mocno od liceum zaszła potrzeba dokonania zmian w organizacji pracowni i uzupełnienia ich wyposażenia. Powstały dobrze zaopatrzone gabinety i pracownie dla

sekcji wojskowej, kierunków mechanicznego (na bazie warsztatów TPP), gospodarstwa domowego i zajęć praktyczno-technicznych, filologii rosyjskiej. Słabiej, w ocenie wizytatorów, były wyposażone pracownie pedagogiczna oraz dla kierunku opieka nad dzieckiem z nauczaniem początkowym.

Liceum, a potem studium, posiadały też bibliotekę, która systematycznie była uzupełniana zakupami i powiększyła swój księgozbiór do ponad 10 tysięcy tomów. Pozostawała pod opieką etatowej bibliotekarki (w latach 1957—1969 była nią mgr Maria Sławińska), a od uruchomienia studium zatrudniono w bibliotece drugą bibliotekarkę (mgr Elżbietę Plucińską). Wizytatorzy kontrolujący bibliotekę w okresie działalności studium stwierdzili, że posiadała ona zbyt mało podręczników, skryptów i literatury potrzebnej dla studentów w kształconych w SN specjalnościach.

W okresie międzywojennym Komunalne Seminarium nie posiadało internatu. Liczne zabiegi dyrektora Z. Błędowskiego nie odnosiły żadnego pozytywnego skutku. Młodzież musiała dojeżdżać lub mieszkać na stacjach. Dopiero kiedy istnienie seminarium zostało mocno zagrożone Polska Macierz Szkolna zorganizowała bursę dla chłopców (otwartą 16 XI 1928 r.), a podobną dla dziewcząt zorganizowało Stowarzyszenie Ochrony Kobiet²³.

Kłopoty z umieszczeniem młodzieży w internatach nasiliły się w okresie powojennym. Napływająca na kursy, a potem do liceum, młodzież była zbyt biedna aby mogła wynajmować stancje u mieszkańców Włocławka. Dość rzadka sieć tras obsługiwanych przez PKS uniemożliwiała codzienne dojazdy, komplikował je jeszcze rozkład zajęć odbywanych w szkole na dwie zmiany. Sporo uczniów i uczennic (50—120, co stanowiło 13—25% ogółu uczniów) dojeżdżało pociągami, czasami nawet około 60 km. Aby chociaż częściowo zaradzić tym kłopotom dyrekcja powstającego liceum umieściła w roku szkolnym 1945/46 uczniów w bursie przy Gimnazjum Mechanicznym i w dwóch pokojach Związków Młodzieżowych przy ul. Słowackiego. Uczennice otrzymały tylko 2 pokoje w budynku zajmowanym przez kursy. Po przeprowadzeniu liceum w 1949 r. do gmachu przy pl. Staszica dom dotychczas zajmowany przez liceum zamieniono na internat dla dziewcząt. Chłopców lokowano w różnych pomieszczeniach (szkole podstawowej nr 8, w budynku przy ul. 20 Stycznia, a od roku 1956/57 w internacie Technikum Mechanicznego). Wszystkie te pomieszczenia były maksymalnie zagęszczone, posiadały tylko najniezbędniejsze urządzenia sanitarne i mogły służyć tylko jako sypialnie. Udawało się lokować w internatach 40—80 osób w różnych latach, co stanowiło 20—35% ogółu młodzieży uczęszczającej do liceum. Pozostali, którzy nie dostali

²³ AP Włocławek, Akta m. Włocławka, syg. 437 k. 13, sprawozdanie dyrektora Z. Błędowskiego za rok szkolny 1928/29.

się do internatu ani też nie mieli możliwości dojeżdżania musieli mieszkać na stacjach — około 80—180 osób. Prawie co trzeci uczeń w latach 1945—57 mieszkał na stacji. O kłopotach administracyjnych z kierowaniem internatami w takich warunkach oraz o trudnościach w pracy wychowawczej trudno tutaj nie wspomnieć.

Dzięki kilkuletnim zabiegom dyrektora J. Kaszewskiego wiosną 1956 r. Zjednoczenie Budownictwa Wiejskiego przystąpiło do wznoszenia budynku internatu przy ul. Chmielnej. Całość prac, częściowo wykonanych przez młodzież w czynach społecznych, zakończono w 1957 r. 12 XII 1957 r. nastąpiło uroczyste otwarcie internatu przez kierownika Wojewódzkiego Wydziału Oświaty Władysława Bachowskiego. W tym budynku o kubaturze 11 250 m³ urządzono: 60 pokoi dla uczniów, świetlicę, gabinet lekarski, izolatkę, kuchnię i jadalnię, pralnię, kancelarię oraz mieszkanie dla kierownika i wychowawcy. Mieszkało w tym internacie przeważnie po 240 uczniów i uczennice w warunkach odpowiadających przepisom higieny i umożliwiającym przygotowanie się do lekcji. Po rozwiązaniu liceum mieszkali w tym internacie słuchacze SN. Przeważnie lokowano w nim studentki, a ich kolegów umieszczano w internacie TPD.

Uczniowie: rekrutacja, frekwencja, skład społeczny i sytuacja materialna

Informacje o frekwencji, miejscu zamieszkania rodziców, składzie społecznym oraz płci uczniów wrocławskich zakładów kształcenia nauczycieli zawierają sprawozdania dyrektorów dla władz szkolnych (w okresie międzywojennym również i dla samorządowych), GUS i arkusze organizacyjne LP oraz SN²⁴. Niestety, zbyt częste zmiany we wzorach sprawozdań wprowadzane zarówno przez władze szkolne, jak i GUS bardzo utrudniają korzystanie z tych materiałów, a nawet uniemożliwiają opracowanie niektórych zagadnień. Organizowane we Wrocławku kursy i szkoły pedagogiczne miały głównie przygotować miejscową młodzież do pracy w szkołach własnego regionu. Ten cel określał zasięg terytorialny oddziaływania szkół, liczebność uczniów, ich skład społeczny i etniczny.

W okresie międzywojennym seminarium było jedyną w regionie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej koedukacyjną szkołą kształcenia nauczycieli (w Nieszawie i Wymyślinie były tylko seminaria męskie) co zdecydowanie wpływało na zasięg szkoły i skład społeczny młodzieży. Liczba uczniów w seminarium w tym okresie zależała nie tyle od zapotrzebowania na nauczycieli, ale głównie od możliwości finansowych samorządu Wrocławka i powiatu wrocławskiego. Brak własnego budynku też ograniczał rozwój seminarium. Posiadało

²⁴ Zob. uwagi o archiwum tej szkoły we wstępie artykułu.

Tabela 1

Frekwencja młodzieży w seminarium nauczycielskim w latach 1917—1933

Rok szk.	Klasa (kurs) I			II			III			IV			V			Ogółem w sem.		
	chłopcy	dziewczęta	razem	chłopcy	dziewczęta	razem	chłopcy	dziewczęta	razem	chłopcy	dziewczęta	razem	chłopcy	dziewczęta	razem	chłopcy	dziewczęta	razem
1917/18	30	9	39	13	12	25	20	13	33	20	14	34	9	12	21	30	9	39
18/19	15	20	35	16	23	39	16	16	32	14	14	28	22	17	39	28	32	60
19/20	19	20	39	21	22	43	16	16	32	14	11	25	20	12	32	55	66	121
20/21	22	29	51	21	22	43	19	16	35	14	11	25	9	12	21	79	81	160
21/22	26	19	45	24	22	46	22	16	38	16	21	37	9	12	21	70	77	147
22/23	28	28	56	21	28	49	22	26	48	16	16	32	9	12	21	100	110	210
23/24	26	36	62	17	30	47	23	23	46	20	15	35	9	12	21	97	127	224
24/25	20	28	48	17	30	47	23	23	46	15	16	31	22	17	39	88	147	235
25/26	19	34	53	20	28	48	14	32	46	30	30	60	19	23	42	88	147	235
26/27	22	28	50	18	28	46	17	28	45	31	17	48	14	20	34	88	135	223
27/28	22	28	50	18	28	46	17	28	45	31	17	48	14	20	34	88	135	223
28/29	26	23	49	22	27	49	16	26	42	17	21	38	13	30	43	94	127	221
29/30	26	23	49	22	27	49	16	26	42	17	21	38	13	30	43	94	127	221
30/31				23	19	42	12	21	33	24	18	42	21	21	42	74	85	159
31/32									42			42						124
12/33													20	17	37	20	17	37

Tabela 2

Uczennice w Żeńskim Prywatnym Seminarium Nauczycielskim we Włocławku

Rok	Kursy					Razem
	I	II	III	IV	V	
1926	33	20	2	—	—	55
1927	5	2	3	—	—	10
1928	38	10	10	7	—	65
1929	48	7	6	8	3	72
1930	24	5	9	5	2	45
1931	28	—	2	1	—	31
1932	—	—	—	3	—	3
razem	176	44	32	24	5	281

ono tylko pojedyncze klasy (zwane wówczas kursami), do których starano się przyjmować możliwie dużo uczniów, od 39 do 60 na I kurs, aby z wpływów z wpisowego pokrywać koszty utrzymania szkoły. Również duży napływ kandydatów, prawie zawsze dwie osoby na jedno miejsce, powodował przyjmowanie dużej liczby młodzieży na I kurs.

Ogółem w tym okresie przyjęto do seminarium około 600 uczniów i uczennic, głównie na I kurs, na starsze kursy przyjmowano po kilka osób w ciągu roku szkolnego (tab. 1).

Zachowana księga egzaminów wstępnych do Seminarium Żeńskiego zawiera ponad 280 nazwisk uczennic, które zostały przyjęte do tej szkoły. Część z nich jednak nie podjęła nauki, jak o tym świadczą uwagi w odnośnej rubryce. Rekrutację rozpoczęto już w 1926 r. (na dwa lata przed oficjalnym otwarciem seminarium) na kursy I, II i III a zakończono w 1931 r.

W Polsce Ludowej włocławskie zakłady kształcenia nauczycieli (kursy, liceum i studium) były instytucjami państwowymi i władze szkolne decydowały o liczbie przyjęć do poszczególnych szkół (tab. 3 i 4).

Władze oświatowe przydzieliły liceum jako rejon rekrutacyjny powiaty: włocławski, aleksandrowski oraz części powiatów: lipnowskiego, kolskiego i kutnowskiego. Fragmentaryczne dane o liczbie kandydatów (tylko za 4 lata) uniemożliwiają ocenę wpływu egzaminów wstępnych i popularności szkoły w środowisku. Prawdopodobnie stosunek przyjętych do kandydatów był podobny jak w okresie międzywojennym i kształtował się 1:2. Limit przyjęć do pierwszych klas był określany przewidywanym zapotrzebowaniem na nauczycieli. Analizując liczbę oddziałów w liceum i frek-

Tabela 3

Frekwencja młodzieży w liceum pedagogicznym we Włocławku w latach 1945—1966

Rok szkolny	Liczba oddziałów w klasach					Liczba uczniów w klasach															Ogółem w liceum			
	I	II	III	IV	V	I			II			III			IV			V			chłopcy	dziewczęta	razem	
						chłopcy	dziewczęta	razem	chłopcy	dziewczęta	razem	chłopcy	dziewczęta	razem	chłopcy	dziewczęta	razem	chłopcy	dziewczęta	razem				
1945/46	2	2	1	1		6	31	41	72	22	45	67	15	14	29	6	24	30				74	124	198 ¹
46/47	2	2	2	1		7	34	66	100	32	54	86	32	48	80	18	16	34				116	184	300 ²
47/48	2	2	2	1		7	28	65	93	30	58	88	28	52	80	17	17	34				103	192	295 ²
48/49	2	4	4	3		13	37	64	101	71	138	209	47	113	160	33	51	84				215	339	554 ³
49/50	1	1	4	4		10	26	28	54	21	35	56	62	111	173	30	82	112				139	256	395
50/51	3	1	2	3		10	61	85	146	22	32	54	24	32	61	35	76	111				142	230	372
51/52	2	3	2	2		9	35	65	100	50	80	130	23	36	59	14	31	45				122	212	334
52/53	2	2	3	2		9	21	66	87	28	66	94	30	64	94	20	33	53				99	229	328
53/54	2	2	3	3		10	20	68	98	16	62	78	23	64	87	27	47	74				86	251	337
54/55	3	2	2	3		10	26	99	125	18	60	78	18	50	68	20	44	64				82	253	335
55/56	3	3	2	2		10	30	90	120	17	83	100	17	42	59	11	34	45				76	249	324
56/57	2	3	2	2		9	24	68	92	17	79	96	10	49	59	12	32	44				63	230	291
57/58	1	2	3	2	1	9	5	44	49	20	46	66	14	71	85	10	38	48	11	20	31	60	219	279
58/59	2	2	2	2	1	9	14	76	90	—	48	48	16	36	52	9	51	60	6	84	90	45	241	280
59/60	2	2	2	1	2	9	17	71	88	7	59	66	—	49	49	14	25	39	8	41	49	46	245	291
60/61	3	2	2	1	1	9	16	122	138	6	76	82	—	56	56	14	28	42	8	19	27	44	301	345
61/62	2	3	2	2	1	10	17	79	96			123			71			56			33	53	326	379 ⁴
62/63	—	2	3	2	2	9						84			113			68			47	42	270	312 ⁴
63/64	1	—	2	3	2	8	7	40	47			—			74			107			64	33	259	292 ⁴
64/65	—	1	—	2	3	6						37						66			101	28	176	204 ⁴
65/66	—	—	—	—	2	2													13	54	67	13	54	67 ⁴

Uwagi: ¹ — Klasy semestralne; kursy z cenzusem i bez. ² — Klasy semestralne, licealne i kursy. ³ — Klasa wstępna razem z klasą I. ⁴ — Dla klas II—V w sprawozdaniach brak danych o liczbie chłopców i dziewcząt.

wencję młodzieży zarówno w poszczególnych klasach, jak i całej szkole wydaje się, że kuratorium bardziej brało pod uwagę względy organizacyjne i finansowe, aniżeli rzeczywiste zapotrzebowanie regionu na nauczycieli. Władze oświatowe wyrażały zgodę na 9—10 oddziałów w liceum, a zadaniem dyrekcji było dostosować organizację szkoły do tego limitu poprzez dostosowanie liczby uczniów w klasach i nabór do pierwszych klas. Brak stałej, określonej liczby ciągów klas, wywoływał czasami kłopoty z zatrudnieniem nauczycieli, zmuszał do angażowania dochodzących z innych szkół.

Przeciętnie do liceum uczęszczało od 280 do 350 uczniów i uczennic, wyjątek stanowił tylko rok szkolny 1948/49 kiedy to uczyły się w liceum aż 554 osoby. Przez cały okres istnienia liceum przyjęto do tej uczelni około 1800 uczniów do klas wstępnej, pierwszej i starszych. Do działających przy liceum zaocznych i korespondencyjnych szkół kształcących czynnych nauczycieli przyjęto około 800 osób.

Studium Nauczycielskie miało przygotować nauczycieli do szkół powszechnych i zawodowych tylko w kilku wybranych specjalizacjach, dlatego też zwiększono znacznie jego region rekrutacyjny i limitowano liczby przyjęć na pierwsze lata studiów.

Władze szkolne określały liczbę przyjęć kierując się głównie aktualnymi potrzebami kadrowymi szkół województwa bydgoskiego. Po zaspokojeniu najpilniejszych potrzeb przeważnie zamykały dany kierunek lub też przenosiły go do studium nauczycielskiego w innym mieście.

Do księgi immatrykulacyjnej studium nauczycielskiego zostało wpisanych 1589 studentów, w tym 751 na studium stacjonarne, 780 na zaoczne i 58 na eksternistyczne (tab. 4).

*

Seminarium we Włocławku było założone i utrzymywane przez władze samorządowe dla kształcenia miejscowej młodzieży. Starosta i prezydent miasta wywierali nawet nacisk na dyrektora Z. Błęadowskiego, aby w czasie egzaminów wstępnych starał się przyjmować głównie młodzież z terenu miasta i powiatu włocławskiego.

Zachowały się tylko cztery zestawienia statystyczne (1922/23, 1923/24, 1924/25 i 1928/29) uczniów według miejsc zamieszkania rodziców i opiekunów wykonane przez dyrekcję szkoły dla Zarządu Seminarium. Zebranie wiadomości o miejscu zamieszkania rodziców, zwłaszcza robionych w celu przyznawania stypendiów, nastęrczało sporo trudności jak świadczy o tym zachowana korespondencja²⁵. Liczne przemieszczenia ludności w okresie pierwszej wojny światowej i kształtowania się niepodległego państwa oraz niechęć władz

²⁵ AP Włocławek, Akta m. Włocławka, sygn. 432—437.

Tabela 4

Frekwencja młodzieży we włocławskim studium nauczycielskim w latach 1962—1969

Kierunek	Rok stud.	Studium stacjonarne										
		1962/3		1963/4		1964/5		1965/6		1966/7		
		oddziałów	studentów	oddziałów	studentów	oddziałów	studentów	oddziałów	studentów	oddziałów	studentów	
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	
Filologia	I	1	25	2	60	2	97					
rosyjska	II			1	23	2	48	2	69			
razem		1	25	3	83	4	145	2	69			
Mechaniczny —	I	1	28	2	76	1	42	1	39	1	41	
obróbka skrawan.	II			1	23	2	68	1	34	1	29	
razem		1	28	3	99	3	110	2	73	2	70	
Zajęcia prak.-tech.,	I	1	32	1	40	1	48					
gosp. dom., wych. plast.	II			1	28	1	29	1	44			
razem		1	32	2	68	2	77	1	44			
Opieka nad dzieckiem	I					1	45	1	43	1	41	
nauczanie początkowe	II							1	40	1	34	
razem						1	45	2	83	2	75	
Razem w stud. naucz.			3	85	8	250	10	377	7	269	4	145

Uwaga: Studium eksternistyczne liczyło w 1962/3 r. — 4, w 1963/4 — 14, w 1964/5 — 6, w 1965/6 — 12, 1966/7 — 14, i 1967/8 13 słuchaczy.

samorządowych do uznawania przybyszów za stałych mieszkańców (aby nie świadczyć stypendiów), a nawet nieznanomość ludności wiejskiej do jakiej gminy i powiatu należy wieś w której mieszkała, bardzo utrudniały wykonanie tych zestawień. Pierwsze dwa sprawozdania są bardzo ogólnikowe; z roku szkolnego 1922/23 informuje, że do seminarium uczęszczało 80 (36,8⁰/o) uczniów z Włocławka i 137 (63,2⁰/o) z okolicy. Natomiast zestawienie z następnego roku (1923/24) dzieliło uczniów na: mieszkańców Włocławka — 81 (34,9⁰/o), powiatu — 86 (37⁰/o), i z innych powiatów — 65 (28,6⁰/o). W roku 1924/25 dyrektor Z. Błędowski dokonał bardziej szczegółowego zestawienia według płci i powiatów. Chłopcy uczęszczali w tym roku z Włocławka (23), oraz z powiatów: włocławskiego (44), lipnowskiego (17), niezawskiego (9), kutnowskiego (3) i kolskiego (1); natomiast dziewczęta: z Włocławka (43), powiatów: włocławskiego (36), niezawskiego (20), lipnowskiego (13), kolskiego (7), krakowskiego (3) i po 1—2 z augustowskiego, kutnowskiego, łódzkiego, sochaczewskiego i warszawskiego. W zestawieniu procentowym włocławianie stanowili 29,5⁰/o ogółu młodzieży, a z powiatów: włocławskiego 35,8⁰/o, lipnowskiego 13,5⁰/o, niezawskiego 12,9⁰/o, kolskiego 3,6⁰/o, pozostałych — 0,4—1,8⁰/o.

Dane z roku szkolnego 1928/29 wskazują na wzrost liczby włocławian wśród uczniów seminarium; było wówczas ich 104 (47,5⁰/o),

				Studium zaoczne															
1967/8		1968/9		1962/3		1963/4		1964/5		1965/6		1966/7		1967/8		1968/9			
oddziałów	studentów	oddziałów	studentów	oddziałów	studentów	oddziałów	studentów	oddziałów	studentów	oddziałów	studentów	oddziałów	studentów	oddziałów	studentów	oddziałów	studentów		
13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30		
				1	45	1	20	2	56										
				1	45	2	36	1	21	1	37								
				1	45	2	56	3	77	1	37								
1	48			2	93	1	44	1	38	1	31	1	27	1	45				
1	36	1	40	2	93	2	89	1	44	1	36	1	24	1	22	1	37		
2	84	1	40	2	93	3	133	2	82	2	67	2	51	2	67	1	37		
				3	142	2	81	1	44										
				3	142	3	132	2	82	1	44								
				3	142	5	213	3	126	1	44								
1	46									1	37	1	41	1	37				
1	32	1	34									1	32	1	30	1	22		
2	78	1	34							1	37	2	73	2	67	1	22		
4	162	2	74	6	280	10	402	5	285	5	185	4	124	3	134	2	59		

a z powiatu włocławskiego 68 (31⁰/o), niezawskiego 16 (7⁰/o), kutnowskiego 10 (5⁰/o), lipnowskiego 7 (3⁰/o), kolskiego 6 (3⁰/o), oraz z pozostałych powiatów łącznie 8 osób (4,5⁰/o). Wydaje się, że z dalszych powiatów przybywały głównie dziewczęta mające utrudniony dostęp do seminariów nauczycielskich. Włocławskie seminarium spełniało więc postawione mu zadanie kształcenia miejscowej młodzieży i przygotowywania jej do pracy w zawodzie nauczycielskim.

Do seminarium żeńskiego uczęszczały uczennice przybyłe z różnych miejscowości środkowej i północnej Polski. Taki wniosek można postawić na podstawie odpisów dyplomów, które zawierają informacje o miejscu urodzenia absolwentki i miejscowości w której skończyła szkołę podstawową lub rozpoczynała średnią. Wśród 83 abiturientek tylko 14 było z Włocławka, 6 z powiatu włocławskiego, a reszta przybyła z Warszawy, Łodzi i innych miast należących do województw: pomorskiego, warszawskiego, łódzkiego, białostockiego i lubelskiego.

Zasięg oddziaływania liceum pedagogicznego w latach 1945—66 określały przepisy władz oświatowych, które wyznaczyły mu rejon rekrutacyjny. Arkusze organizacyjne i sprawozdania dla GUS tylko w niektórych latach wymieniały liczbę włocławian (czasami pośrednio, jako mieszkających na miejscu, u rodziców), natomiast nie wprowadzały podziału na powiaty. Zachowały się informacje z 8 lat (1948—62) o liczbie młodzieży z Włocławka uczęszczającej

do liceum. Stanowiła ona w tych latach od 21 do 52,2% ogółu uczniów liceum. Cechą charakterystyczną dla frekwencji wrocławian w liceum były duże wahania ich liczby nawet w najbliższych dwóch latach jak np. 1957/58 — 52,5%, a w 1958/59 już tylko 22,5%.

Studium Nauczycielskie miało wyznaczony znacznie większy rejon rekrutacyjny. Olbrzymia większość słuchaczy, zwłaszcza na studiach dziennych, pochodziła jednak z ówczesnego województwa bydgoskiego. Tylko na kierunku mechanicznym — obróbka skrawaniem, który był unikalny w skali kraju uczyło się zarówno na studium stacjonarnym, jak i zaocznym sporo studentów i nauczycieli ze wszystkich północnych województw.



Zestawienia statystyczne seminarium zawierają sporo danych o wyznawanych przez młodzież religiach; pośrednio wskazują te dane na pochodzenie etniczne uczącej się w seminarium młodzieży. W latach 1918—28, dla których zachowały się dane statystyczne uczęszczali do seminarium prawie wyłącznie katolicy; młodzież wyznająca religie ewangelicko-reformowane stanowiła nieliczną grupkę, od 5—8 osób w każdym roku szkolnym. Wyznawcy innych religii byli również nieliczni, średnio 1—2 osoby.

Zmniejszała się natomiast liczba Żydów, których w roku szkolnym 1918/19 było 7, a w 1919/20 6, do 1—2 uczniów w następnych latach. Zachowane materiały nie zawierają żadnych informacji o niechęci czy też utrudnianiu wstępu Żydom przez Zarząd Seminarium lub dyrekcję.

W okresie międzywojennym wrocławskie seminarium było jedyną szkołą w regionie kujawsko-dobrzyńskim umożliwiającą dziewczętom przygotowanie się do pracy w zawodzie nauczycielskim. Ich koleżdy mogli uczyć się w męskich seminariach w Nieszawie i Wymyślinie. Ogółem, wśród kandydatów przyjętych do seminarium, dziewczęta stanowiły 51%, w niektórych latach liczba ich zwiększała się nawet do 60%.

Lata powojenne przyniosły dalszą feminizację zawodu nauczycielskiego, co znalazło odbicie i we wrocławskim liceum pedagogicznym. Objęcie pełnym podstawowym nauczaniem wszystkich dzieci, zmiany gospodarczo-społeczne na wsi, rozbudowany system stypendialny, zmiany w stosunku rodziców do kształcenia dzieci, umożliwiły dziewczętom ze środowisk robotniczych i chłopskich zdobywanie zawodu nauczycielki. Jednocześnie, a zwłaszcza po 1955 r. zaznaczył się spadek zainteresowania chłopców zawodem pedagoga, stawał się on mniej atrakcyjny od zawodów technicznych, oferujących lepsze zarobki i większy prestiż społeczny. Liczba dziewcząt

wśród przyjętych do pierwszych klas zwiększyła się z 52—75% w latach czterdziestych i pięćdziesiątych do 80—90% w latach sześćdziesiątych.

Specjalizacje w jakich kształciło Studium Nauczycielskie wywierały też duży wpływ na dobór studentów według płci. Na kierunek mechaniczny przyjmowano w zasadzie tylko absolwentów techników o specjalności obróbka skrawaniem. Byli to głównie chłopcy, dziewczęta były bardzo nieliczne zarówno na studium stacjonarnym, jak i zaocznym. Również duży odsetek (często ponad 50%) mężczyzn był wśród studentów na kierunku zajęcia praktyczne. Filologia rosyjska i opieka nad dzieckiem były kierunkami mocno sferminizowanymi, zwłaszcza na studiach zaocznych, gdzie na niektórych latach kobiety stanowiły nawet 90% ogółu studiujących.



Na skład społeczny młodzieży uczęszczającej do włocławskich zakładów kształcenia nauczycieli oddziaływały różne czynniki, wśród których do najważniejszych należały: 1) skład społeczno-zawodowy ludności mieszkającej we Włocławku i jego regionie, 2) jej możliwości ponoszenia kosztów pobytu w szkołach (wpisowe, składki szkolne, koszty pobytu na stacjach i w internatach), 3) prestiż społeczny nauczycieli w regionie i atrakcyjność tego zawodu dla młodzieży oraz jej rodziców.

Dokładne poznanie składu społecznego młodzieży utrudniają: 1) brak danych o składzie społecznym młodzieży za kilkanaście lat w okresie międzywojennym, 2) bardzo różne kryteria podziałów stosowane w sprawozdaniach zarówno w okresie międzywojennym, jak i powojennym, np. wyodrębnianie kolejarzy (razem urzędnicy i robotnicy), bezrobotnych, wśród których mogli być również i urzędnicy, sierot, bez określenia zawodu ich rodziców, różne rodzaje podziału ludności wiejskiej itp.

Dla okresu międzywojennego zachowały się kompletne zestawienia z podanym pochodzeniem społecznym tylko dla dwóch lat: 1923/24 i 1928/29 (tab. 5). Z innych lat zachowały się tylko nieliczne informacje o niektórych grupach uczniów, potwierdzają one wyniki z tych dwóch lat, dla których zostały sporządzone pełne zestawienia statystyczne. Najlicniejszą grupą wśród uczniów seminarium były dzieci rolników, przeważnie średniorolnych i zamożniejszych gospodarzy. Młodzieży z rodzin małorolnych chłopów (do 5 ha) i robotników rolnych było niewiele.

Druga co do liczebności grupa młodzieży pochodziła z rodzin robotników przemysłowych, przeważnie z samego Włocławka. Dokładniejsze określenie liczby tej młodzieży utrudnia wyodrębnienie przez dyrektora kolejarzy jako odrębnej grupy zawodowej,

Tabela 5

Pochodzenie społeczne młodzieży seminarium nauczycielskiego we Włocławku w l. 1923 i 1928

Rok szk.	Ogółem w sem.		Prac. umysł.		Rzem. hand. usł.		Robotnicze		Roln. i ogrod.		Bez okr. zawod.	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1923/4	232	100	11	4,7	18	7,7	63	27,1	114	49,1	26	11,2
1928/9	212	100	49	23,1	18	8,4	28	13,2	93	44	24	11,3

bez rozbicia jej na urzędników i robotników — większość, tak wskazuje wykaz z 1928 r., to urzędnicy zatrudnieni na kolei (16 osób wśród 18 kolejarzy).

Wśród pracowników umysłowych w spisach uczniów sporządzanych przez dyrekcję byli wymieniani przeważnie nauczyciele i niżsi urzędnicy pracujący w administracji państwowej, samorządowej i przedsiębiorstwach prywatnych. W ogóle nie było dzieci nauczycieli szkół średnich, wolnych zawodów i urzędników zajmujących lepiej uposażone posady. Sporo uczęszczało też młodzieży z rodzin rzemieślniczych i drobnych kupców. Wśród grupy uczniów o nieustalonym pochodzeniu najczęściej byli wymieniani bezrobotni i sieroty przeważnie mieszkające we Włocławku. Młodzież wpisywana w statystykę jako dzieci bezrobotnych zapewne pochodziła głównie z rodzin robotniczych i częściowo drobnych urzędników. Na takie jej pochodzenie wskazują podania składane o stypendia i zwolnienia z opłaty wpisowego. Na uformowanie się takiego składu społecznego uczniów seminarium duży wpływ wywarła konieczność uiszczania wpisowego i opłat za mieszkanie na stacjach.

W latach 1917—1924 kwota wpisowego ulegała zwiększeniu prawie co miesiąc — było to wynikiem inflacji marki polskiej. Po reformie walutowej W. Grabskiego Zarząd Seminarium uchwalił 3 IX 1924 r. wpisowe w kwocie 100 zł rocznie dla młodzieży z Włocławka i powiatu włocławskiego, a 160 zł dla pozostałych. Na następnym posiedzeniu jeszcze w listopadzie, z nieznanych obecnie powodów, zmienił wysokość wpisowego na 120 zł dla wszystkich uczniów bez względu na miejsce zamieszkania rodziców. W następnych latach wpisowe podwyższono: do 150 zł w roku szkolnym 1926/27, 200 zł od 16 IV 1928 r., 250 zł w roku 1928/29 i 400 zł od 1 IX 1931 r. kiedy to Sejmik pow. włocławskiego przestał dotować seminarium²⁶. Ten wzrost wpisowego był spowodowany rosnącymi kosztami utrzymania szkoły i dążnością Zarządu Semina-

²⁶ Jak wyżej i WAP Bydgoszcz — Zespół Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, sygn. 3224, informacje dyr. Z. Błędowskiego na zebraniu Rady Pedagogicznej w dniu 1 IX 1930 r.

rium do pokrywania 40% budżetu z opłaty wpisowego. Dla większości rodziców były to kwoty możliwe do płacenia co mocno zostało podkreślone w memoriale skierowanym do ministra oświaty w 1929 r. Autorzy memoriału pisali też, że seminarium było najtańszą szkołą prywatną we Włocławku, umożliwiającą uboższym rodzicom kształcenie dzieci. Dla wielu mieszkańców Włocławka, zwłaszcza robotników bez kwalifikacji, bezrobotnych, obarczonych licznymi rodzinami itp. wpisowe było jednak zbyt wysokie, aby mogli je opłacać.

Młodzież z okolicznych miasteczek i wiosek musiała jeszcze ponieść koszty dojazdów lub pobytu na stacjach. To ostatnie oceniał Zarząd Seminarium w 1929 r. na 90—100 zł miesięcznie. Dla licznych na Kujawach i Ziemi Dobrzyńskiej robotników folwarcznych i małorolnych chłopów opłaty te były niemożliwe do uiszczania i pozbawiały ich dzieci możliwości zdobywania zawodu nauczyciela.

Częściowo zapewne łagodziły te trudności materialne stypendia. Niestety w zachowanych aktach są tylko informacje o stypendiach z lat 1920—24 m.in. 23 III 1920 r. otrzymały 22 osoby stypendia państwowe, 3 II 1922 r. — 10 osób, 25 X 1922 r. przyznano stypendia 5 słuchaczom, a 24 zwolniono od opłaty wpisowego, 11 I 1923 rada pedagogiczna przydzieliła zapomogi na opłatę wpisowego 12 uczennicom i uczniom z kwoty przeznaczonej przez ministerstwo na stypendia — była ona zbyt mała, zdaniem rady, aby można ją było podzielić na stypendia. Podobnie mała kwota wpłynęła w 1924 r., kiedy to rada przydzieliła stypendia 7 osobom spośród 108 ubiegających się. Prawdopodobnie stypendia państwowe przydzielano i w następnych latach. Dawał też stypendia i magistrat Włocławka, niestety zachowała się tylko jedna wiadomość o przyznaniu w 1923 r. 18 stypendiów, o które ubiegało się 35 osób. Zarząd Seminarium zwalniał też najuboższych rodziców od opłaty wpisowego lub zabiegał, aby opłacały wpisowe sejmiki powiatów, z których przybył uczeń, czy też przedsiębiorstwo zatrudniające rodziców. Zachowana korespondencja wskazuje jednak na uchylanie się zarówno sejmików, jak i przedsiębiorstw do uiszczania wpisowego za tych biednych uczniów.

Zawód nauczyciela był bardzo atrakcyjny dla młodzieży ze środowiska wiejskiego i robotniczego i pokonywała ona wiele trudności, cierpiała biedę aby ukończyć seminarium i zdobyć upragnioną pracę. Prestiż nauczyciela, jakim cieszył się na wsi i w małych miasteczkach, oraz jego pensja znacznie większa od zarobków innych mieszkańców wsi i miasteczek czyniły zawód ten atrakcyjnym. Dla młodzieży z rodzin dobrze sytuowanych, zawód nauczyciela w szkole podstawowej, gorzej płatny aniżeli w administracji, wojsku czy sądownictwie był mało atrakcyjny.

Również dla okresu powojennego występują w sprawozdaniach

Tabela 6

Pochodzenie społeczne młodzieży w liceum pedagogicznym we Włocławku w latach 1948-

Zawód rodziców	1948/9		1949/50		1950/1		1951/2		1952/3		1952/4		1954/5	
	licz- ba	%	licz- ba	%	licz- ba	%	licz- ba	%	licz- ba	%	licz- ba	%	licz- ba	%
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15
Robotnicy fabrycz.	106	19,1	113	28,8	81	21,8	130	38,9	127	38,5	93	28	38	30,2
rol. leśni	—	—	—	—	13	3,5	12	3,6	7	2,1	19	5,7	2	1,6
Chłopi czł. społ. prod.	—	—	—	—	—	—	5	1,5	4	1,2	10	3	3	2,4
małorol.														
do 5h	35	6,3	41	10,5	59	15,9	15	4,5	21	6,4	54	16,2	19	15
średniorol.														
15 h	118	21,2	73	18,2	80	21,5	113	33,8	139	42,1	102	30,6	34	27
powyżej 15 h	—	—	—	—	—	—	3	0,9	1	0,3	2	0,6	4	3,2
Prac. umysł.	28	5	36	9,2	32	8,6	26	7,8	28	8,5	29	8,7	21	16,6
Nauczyciele	19	3,4	17	4,3	10	2,7	—	—	—	—	—	—	—	—
Kolejarze	33	6	24	6,6	14	3,7	—	—	—	—	—	—	—	—
Czł. społ. pracy	—	—	—	—	—	—	3	0,9	—	—	16	4,8	3	2,4
Rzemieślnicy	103	18,5	43	11	16	4,3	11	3,3	3	0,9	8	2,4	2	1,6
Kupcy	33	6	12	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Inni	79	14,5	33	8,4	67	18	11	3,3	—	—	—	—	—	—
Sieroty	—	—	—	—	—	—	5	1,5	—	—	—	—	—	—
Razem	554	100	392	100	371	100	334	100	330	100	333	100	126	100

Uwaga: dla lat 1954/5—1957/8 zachowały się sprawozdania tylko dla nowoprzyjętych do pierwszych klas; Sprawozdania z l. 1957—63 podają łącznie wszystkich chłopów; sprawozdania z l. 1957—58 podają łącznie rzemieślników indywidualnych i zrzeszonych w spółdzielniach pracy

wspomniane już luki, które uniemożliwiają przeprowadzenie pełnej analizy składu społecznego młodzieży kształconej w liceum i związanych z nim kursach. Pierwsze wiadomości o składzie społecznym i zawodowym rodziców pojawiły się we wrześniowym sprawozdaniu dyrekcji w 1948 r. i były kontynuowane do końca działalności liceum i dotyczyły one albo wszystkich uczniów, lub tylko pierwszych klas. Na podstawie tych sprawozdań została wykonana tab. 5 pokazująca skład społeczny młodzieży uczęszczającej do liceum.

Ze wspomnianych czynników, które wpływały na kształtowanie się składu społecznego młodzieży we włocławskich zakładach kształcenia nauczycieli w okresie powojennym, duży wpływ wywierały: objęcie nauczaniem 7-letnim wszystkich dzieci, zniesienie opłat szkolnych i rozbudowanie systemu stypendialnego stwarzającego równe szanse wszystkim ubiegającym się o przyjęcie do szkoły.

Pośrednio duży wpływ na skład społeczny młodzieży w liceum, a potem i w studium nauczycielskim miała reforma rolna, która

1955/6		1956/7		1957/8		1958/9		1959/60		1960/1		1961/2		1962/3		1963/4	
licz- ba	%	licz- ba	%	licz- ba	%	licz- ba	%	licz- ba	%	licz- ba	%	licz- ba	%	licz- ba	%	licz- ba	%
16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33
47	38,5	34	40,3	14	28	74	26,9	41	20,2	99	28,8	77	20,4	77	24,8	86	29,4
4	3,2	3	3,5	—	—	6	2,2	5	2,5	19	5,5	5	1,4	9	2,9	11	3,8
2	1,7	3	3,5	—	—	—	—	9	4,4	24	7	32	8,6	23	7,3	45	15,4
13	10,7	13	15,2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
33	27	17	20,2	12	24	101	36,6	60	29,8	99	28,8	97	25,6	79	25,4	46	15,8
1	0,8	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
15	12,3	7	8,3	12	24,5	41	14,8	49	24,1	78	22,7	90	24	80	25,7	71	24,3
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
4	3,3	4	4,8	—	—	—	—	5	2,2	8	2,3	23	6,1	10	3,2	19	6,5
3	2,5	3	3,7	11	24	34	12,3	23	11,4	17	4,9	22	5,9	12	3,9	3	1
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	20	7,2	11	5,4	—	—	30	8	21	6,8	11	3,8
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
122	100	84	100	49	100	276	100	203	100	344	100	376	100	311	100	292	100

zamieniła bardzo liczną grupę robotników rolnych w średnioza-
możnych rolników. W przeciwieństwie do okresu międzywojennego
wśród uczniów uczęszczających do liceum po 1945 r. sytuacja
materialna nie była bardzo często związana z przynależnością do
jakiejś grupy społecznej. Stypendia przyznawane zgodnie z obowią-
zującymi przepisami wskazują, że otrzymywała je młodzież z rodzin
robotniczych, chłopskich i inteligencji pracującej. W każdym roku
szkolnym korzystało ze stypendiów od 50—70% uczennic i uczniów
liceum. Dzieliły się one na pełne i częściowe (2/3 lub 1/2 pełnego
stypendium).

Te duże różnice między liczbą młodzieży, która otrzymywała
stypendia w poszczególnych latach, a także różnice w proporcjach
między stypendiami pełnymi i częściowymi (od 10—50%) świadczą
raczej o wysokości przyznawanych szkole na ten cel limitów,
a nie o zmianach w sytuacji materialnej rodzin kształcących swe
dzieci we wrocławskim liceum pedagogicznym. Stypendia, o ile
może nie rozwiązywały wszystkich kłopotów materialnych, to jed-
nak znacznie je łagodziły, umożliwiały zwłaszcza uiszczanie opłaty
za pobyt w internacie.

W wyniku tych reform skład społeczny młodzieży wykazywał

sporą stabilność. Najliczniej uczęszczała młodzież pochodzenia robotniczego (o ile łącznie potraktujemy z robotnikami fabrycznymi kolejarzy i fizycznych pracowników spółdzielni pracy) — stanowiła ona od 25—40% ogółu uczniów. Uczniowie pochodzenia chłopskiego (robotnicy rolni i leśni, członkowie spółdzielni produkcyjnych i gospodarze indywidualni) stanowili w roku szkolnym 1948/49 27,5%. W następnych latach zwiększyła się liczba młodzieży chłopskiej w liceum i stanowiła ona w latach pięćdziesiątych około połowy wszystkich uczniów. Spadek nastąpił po 1960 r. i stanowiła ona w ostatnich latach działalności liceum od 30—40%. Wśród przybyszów ze wsi najliczniejsi byli synowie i córki średniorolnych chłopów; ta grupa ludności wiejskiej była też dominująca wśród mieszkańców kujawskich i dobrzyńskich wsi.

Młodzież z rodzin inteligencji pracującej (w tym i nauczycielskich) stanowiła tylko niewielki procent ogółu uczniów (10—15%), dopiero od roku 1959/60 zaczyna jej przybywać i stanowiła wówczas ponad 20%. Było to zapewne spowodowane i wzrostem liczebnym tej grupy ludności, zwłaszcza wśród mieszkańców Włocławka. Wraz z przemianami gospodarczymi (upaństwowienie handlu, rozwój spółdzielni pracy i przemysłu) zmalała liczba rzemieślników i prywatnych kupców we Włocławku, co znalazło odbicie w spadku liczby ich dzieci w liceum.

Wyniki analizy składu społecznego młodzieży uczęszczającej do seminarium, a po 1945 r. do liceum pedagogicznego wskazują, że był on bardzo podobny. Wzrost odsetka młodzieży robotniczej i chłopskiej kosztem rzemieślniczej i drobnomieszkańskiej był spowodowany przemianami społeczno-gospodarczymi, jakie dokonywały się w Polsce Ludowej.

Podobny skład społeczny był również wśród nauczycieli kształconych zaocznie w liceum, a potem w studium nauczycielskim. Ci ostatni byli głównie absolwentami liceów pedagogicznych (w tym wielu z liceum włocławskiego), mieli więc takie samo pochodzenie społeczne jak uczniowie liceum.

Odmienne ukształtował się natomiast skład społeczny studentów stacjonarnych, rekrutujących się spośród absolwentów różnych typów szkół, głównie z liceów pedagogicznych i ogólnokształcących, techników przemysłowo-pedagogicznych itp. (tab. 7). Zwiększyła się w porównaniu z liceum liczba młodzieży pochodzącej z rodzin pracowników umysłowych; stanowiła ona 20—30% wśród przyjmowanych na pierwszy rok studiów.

Najlicniejsza grupa słuchaczy, około 30% (z wyjątkiem 1964/65) legitymowała się robotniczym pochodzeniem. Młodzież wiejska najliczniej studiowała w roku szk. 1964/65, kiedy to stanowiła aż 42,7% nowo przyjętych, a najmniej jej było w roku szk. 1966/67, bo tylko 13%. W pozostałych latach co czwarty student był pocho-

Tabela 7

Pochodzenie społeczne studentów przyjmowanych na I rok studiów stacjonarnych w SN we Włocławku

Zawód rodziców	Rok szkolny											
	1962/3		1963/4		1964/5		1965/6		1966/7		1967/8	
	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%	osób	%
Robotnicy poza rolnictwem rolni i leśni	29	34,5	50	28,7	24	11,5	21	26,5	25	30	53	35,2
Chłopi członkowie spół. produk. rolnicy właśc. gosp. indywid.	—	—	1	0,5	32	15,4	—	—	4	4,7	—	—
Pracownicy umysłowi	21	25	45	26,0	89	42,7	24	30,4	11	13	35	23,8
Rzemieślnicy człon. spół. pracy właściciele zakładów rzem. i usług.	19	22,7	51	29,4	40	19,2	21	26,5	26	31	38	25,4
	1	1,2	4	2,3	13	6,2	—	—	3	3,5	11	7,4
Inni	2	2,4	5	2,8	10	5	8	10,2	3	3,5	—	—
	1	1,2	16	9,2	—	—	5	6,4	7	8,3	12	8,2
Razem	84	100	174	100	208	100	79	100	84	100	149	100

dzenia chłopskiego. Ogółem przybysze ze wsi (dzieci robotników rolnych, leśnych, rolników członków spółdzielni produkcyjnych i indywidualnych gospodarzy, oraz inteligencji pracującej na wsi) stanowili około 40% słuchaczy. Większość młodzieży, a zwłaszcza absolwentów liceów ogólnokształcących była pochodzenia miejskiego.

Pewien wpływ na skład społeczny studentów wywierała zapewne też możliwość zamieszkania w internacie i otrzymania stypendium, czym nie zawsze dysponowały inne szkoły pomaturalne. Prawie każdy student włocławskiego SN mógł zamieszkać w internacie, co niewątpliwie przyciągało uboższą młodzież. Około 60—70% studentów otrzymywało stypendia całkowite lub częściowe.

Kończąc niniejsze uwagi o uczniach i studentach włocławskich zakładów kształcenia nauczycieli należy też wspomnieć, że olbrzymia większość absolwentów tych uczelni podjęła pracę w szkołach zgodnie ze swymi kwalifikacjami. Tylko po kilka osób rocznie podejmowało studia stacjonarne zaraz po ukończeniu liceum czy studium (głównie absolwenci filologii rosyjskiej). Pozostali podnosili swoje kwalifikacje poprzez udział w różnych kursach wakacyjnych i studiach zaocznych w wyższych szkołach nauczycielskich, pedagogicznych, wychowania fizycznego, uniwersytetach i różnych innych typach uczelni.

Dyrektorzy i nauczyciele

Polska Macierz Szkolna organizowała pierwsze kursy nauczycielskie przy pomocy dyrektora Gimnazjum Realnego Wacława Biernac-

kiego. On też wraz z Zygmuntem Błędowskim, zatrudnionym w 1916 r. w Gimnazjum Realnym, byli organizatorami Komunalnego Seminarium Nauczycielskiego. W 1919 r. nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora w Gimnazjum Realnym i wówczas Ministerstwo Oświaty powołało też dyrektora dla seminarium w osobie Zygmunta Błędowskiego. Sprawował on ten urząd aż do likwidacji szkoły w 1933 r. Od maja 1945 r. powrócił do pracy na kursach pedagogicznych kierowanych przez mgr. Adama Krukietka, który po kilku miesiącach pracy opuścił Włocławek. Ministerstwo Oświaty powołując Liceum Pedagogiczne (1 VII 1946 r.) powierzyło jego kierowanie Z. Błędowskiemu, który sprawował tę funkcję do końca roku szkolnego 1950/51. Ze względu na podeszły wiek został wówczas przesunięty na stanowisko dyrektora Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących, a dyrekcję Liceum Pedagogicznego objął mgr Józef Kaszewski, doświadczony pedagog i działacz społeczny. Kierował on liceum aż do jego likwidacji, organizował Studium Nauczycielskie, rządził tą niełatwą do kierowania placówką aż do jej likwidacji w lipcu 1969 r. Brak miejsca nie pozwala na bardziej szczegółowy opis starań i trudów obydwu dyrektorów. Należy pamiętać przy ocenie ich pracy, że kierowali szkołami znajdującymi się w trudnych warunkach lokalowych, musieli organizować ich bazę materialną od podstaw — Błędowski seminarium, a po 1945 r. liceum, Kaszewski Studium Nauczycielskie co wymagało pokonywania najrozmaitszych przeszkód w zdobywaniu funduszy, budynków, wyposażenia, pomocy naukowych itp. Tylko dzięki dużej energii, zaradności i wielkiemu zaangażowaniu umieli pokonywać tyle najrozmaitszych trudności i z wielkim pożytkiem dla regionu kształcili dobrze przygotowanych do pracy nauczycieli.

Zebranie i opracowanie wiadomości o pochodzeniu społecznym, wykształceniu i pracy pedagogów zatrudnianych we włocławskich zakładach kształcenia nauczycieli następuje dużo trudności, wobec zaginięcia archiwów seminariów działających w okresie międzywojennym oraz dużych braków w teczках personalnych nauczycieli pracujących w okresie po II wojnie światowej.

Dla lat 1917—1933 listę nauczycieli, którzy pracowali w seminarium samorządowym ustalono głównie na podstawie sprawozdań dyrektora Z. Błędowskiego, protokołów posiedzeń rady pedagogicznej i list płacy. Dla okresu powojennego informacje o nauczycielach znajdują się w teczках personalnych, arkuszach organizacyjnych liceum i studium nauczycielskiego, sprawozdaniach dla kuratorium i GUS, korespondencji szkół z kuratorium, uwagach powizytacyjnych wizytatorów itp.²⁷

W okresie międzywojennym seminarium zatrudniało przeważnie około 15 nauczycieli. Po wojnie, w zależności od liczby oddziałów

²⁷ Zob. uwagi o archiwum tej szkoły we wstępie artykułu.

pracowało w liceum, a potem i w studium 20—30 osób. Mimo stosunkowo krótkich okresów działalności włocławskich zakładów kształcenia nauczycieli przewinęła się przez nie spora liczba pedagogów: w seminarium w latach 1917—1933 około 40, liceum w 1945—1966 ponad 100, studium nauczycielskim w 1962—1969 około 60. Tak duża fluktuacja kadry była spowodowana najrozmaitszymi przyczynami. W pierwszych latach po obydwu wojnach światowych wielu nauczycieli musiało szukać nowych miejsc pracy i zamieszkania, a często i poszukiwać swych rodzin, co powodowało częste odejścia ze szkoły. Spory wpływ na fluktuacje kadry w okresie międzywojennym wywierał specyficzny charakter tej szkoły — była przecież jedynym samorządowym seminarium nauczycielskim w ówczesnej Polsce. Zarząd Seminarium, zwłaszcza w pierwszym rozwojowym etapie tej szkoły angażował nauczycieli z innych szkół średnich, najczęściej z Liceum Ziemi Kujawskiej (Stefana Brodzikowskiego, Ludwika Lidwina, Wiktora Niwińskiego). Takie zatrudnianie bardzo ułatwiała odbywanie zajęć w godzinach popołudniowych — nauczyciel mógł pracować w dwóch szkołach. W latach dwudziestych zaczął Zarząd Seminarium zatrudniać nauczycieli tylko wyłącznie w seminarium, dla niektórych (2—3 osób) zdobywał etaty opłacane z funduszy państwowych, a pozostałych opłacał z własnych dochodów.

Wszystkie te zjawiska miały miejsce i w powojennych dziejach włocławskich zakładów kształcenia nauczycieli. Odbywanie lekcji na dwie zmiany, brak stałych ciągów klas w liceum i studium, zmiany w programach nauczania, zwłaszcza języków obcych, likwidowanie jednych kierunków i otwieranie nowych w studium nauczycielskim, zmuszały dyrektorów do dodatkowego zatrudniania nauczycieli pracujących w innych włocławskich gimnazjach.

Jedynym pedagogiem, który nieprzerwanie pracował przez cały okres działalności seminarium był jego dyrektor Z. Błędowski. Spośród ponad setki nauczycieli zatrudnionych na kursach nauczycielskich, a potem w liceum pedagogicznym, tylko około 30 pracowało w nim dłużej aniżeli 5 lat. Byli to głównie nauczyciele zatrudniani na stałe (mianowani i kontraktowi). Obok nich (12—15 osób) prawie w każdym roku pracowało kilku nauczycieli zatrudnionych tylko na jeden rok, czasami przedłużano te umowy, ale najczęściej po przepracowaniu roku odchodzili.

Bardzo trudno jest wykryć jaki zachodził związek między fluktuacją kadry a warunkami pracy. Były one, a zwłaszcza w pierwszych latach po drugiej wojnie światowej, trudne. Brak własnego budynku lub też jego ciasnota zmuszały do pracy w godzinach popołudniowych i mocno komplikowały odbywanie wszelkich zajęć pozalekcyjnych.

W pierwszych latach po drugiej wojnie światowej brakowało

podręczników i najprostszych nawet pomocy naukowych, co nauczycielom mocno utrudniało nauczanie. O pracowniach i gabinetach przedmiotowych w tak ciasnym lokalu i przy przepelnionych klasach trudno było nawet marzyć. Mimo tych trudnych warunków nauczyciele pracujący w liceum w latach 1945—50 pracowali bez przerwy przez cały kalendarzowy rok. Liceum, jak wspomniano, organizowało wówczas dokształcanie czynnych nauczycieli na kursach, a później w Rejonowej Komisji. Zajęcia te odbywały się co drugą niedzielę i w czasie zjazdów wakacyjnych. Na odpoczynek pozostawały pedagogom wrocławskiego liceum tylko dwie niedziele w miesiącu i kilka dni wakacji; otrzymanie urlopu było praktycznie w ogóle niemożliwe. Aby podolać tak skrajnie trudnym warunkom pracy musieli nauczyciele liceum mieć nie tylko wielkie zrozumienie dla potrzeb kadrowych ówczesnych szkół podstawowych oczekujących na ich wychowanków i być zaangażowani w pracę, ale mieć też wyjątkowo wytrzymałe na zmęczenie organizmy. Nie każdy był w stanie podolać fizycznie tym trudom i czasami decydował się na przejście do pracy w innej szkole. Najtrudniejszym rokiem dla nauczycieli liceum pedagogicznego był, jak pisze M. Sławińska, rok szkolny 1950/51, w którym odbyły się trzy egzaminy dojrzałości (w styczniu 1951 r. zdawała ostatnia klasa semestralna, w czerwcu klasy o normalnym programie, w lipcu — nauczyciele kształceni w Komisji Rejonowej) i jeden egzamin końcowy (w lutym) dla półrocznego kursu wychowawczyń przedszkoli.

Mimo tylu zajęć i obowiązków spora grupa nauczycieli zatrudnionych w liceum uzupełniała własne wykształcenie na studiach zaocznych (W. Dorywalski, Jadwiga i Józef Lewandowscy, J. Mielczarek, M. Prokopiak, K. Tylman).

Duży wpływ na warunki pracy, a zwłaszcza na jej wyniki mieli uczniowie, których w szkole musieli nauczać i wychowywać. Do wrocławskich zakładów kształcenia nauczycieli była przyjmowana głównie młodzież pochodzenia robotniczego i chłopskiego. Trudno jest obecnie stwierdzić w jakim stopniu ona sama wybierała zawód nauczyciela, a w jakim była to decyzja rodziców i otoczenia. Nikt wśród uczniów takich badań nie prowadził, ale chyba one nie odbiegały od ogólnopolskich. Miała ta młodzież dużo zalet, upór w pokonywaniu trudności, pracowitość i przedsiębiorczość. Obok tych pozytywnych cech miała też wiele braków w wykształceniu i wychowaniu, sprawiała dużo kłopotów w szkole, przewyżnianych mozolnym wysiłkiem nauczycieli i samej młodzieży. Prawie we wszystkich wypowiedziach nauczycieli, dyrektorów i wizytatorów, zarówno z okresu międzywojennego, jak i powojennego można znaleźć opinie o słabym przygotowaniu uczniów, zwłaszcza tych ze szkół wiejskich. Miały one trudne warunki lokalowe, były słabo wyposażone w sprzęt i pomoce, uczyli w nich nauczycieli na ogół

słabiej kwalifikowani aniżeli ich koledzy w miastach; musieli więc ich absolwenci być gorzej przygotowani do podjęcia nauki w szkole średniej od dzieci ze szkół miejskich.

Również i dom rodzinny nie mógł stwarzać warunków sprzyjających rozwojowi intelektualnemu dzieci. Od rodziców, często analfabetów czy półanalfabetów, nie mogło usłyszeć dziecko objaśnienia nie tylko bardziej abstrakcyjnych pojęć, ale nawet nie mogło otrzymać pomocy przy odrabianiu lekcji, a nawet oczekiwać zrozumienia dla swych zainteresowań. Miało ono też ograniczony dostęp do książek, gazet czy radia. Zły stan przygotowania wielu dzieci, zwłaszcza tych ze wsi, był często następstwem odrywania ich od lekcji do pilnowania młodszego rodzeństwa, prac w domu i obejściu. Nauczyciele szkół średnich musieli odrabiać te zaległości ze szkoły podstawowej aby młodzież mogła rozumieć i przyswajając sobie nowe treści. Sporo zastrzeżeń budził też stan zdrowia przyjmowanych do szkół uczniów, wielu miało wady postawy, zdarzali się też, zwłaszcza w okresie międzywojennym i pierwszych latach po wojnie, niedożywieni.

Praca z tak przygotowanymi „kandydatami do stanu nauczycielskiego” była więc trudna, wymagała codziennej, zmuśnej i cierplivej pracy, ale dawała pożądane efekty.

Brak miejsca nie pozwala na szczegółowe omawianie procesu nauczania i efektów w postaci promowania do następnych klas. Ważną rolę w rozwoju intelektualnym uczniów, a zwłaszcza w rozbudzaniu ich zainteresowań, wyrabianiu postaw etycznych, kształtowaniu światopoglądu spełniały zajęcia pozalekcyjne. Przez cały okres istnienia wrocławskich szkół pedagogicznych działały w nich kółka zainteresowań różnych przedmiotów, samorządy i spółdzielnie uczniowskie, chór, zespół taneczny, zespoły sportowe, PCK, drużyny harcerskie, młodzieżowe organizacje polityczne itp.

Bardzo wiele wiadomości o tej pozalekcyjnej działalności liceum pedagogicznego zebrała M. Sławińska, słusznie przy tym podkreśliła ich rolę w organizowaniu życia młodzieży na terenie szkoły i internatu, cementowaniu zespołów uczniowskich, uczeniu życia i współpracy w grupie, przywiązaniu do szkoły. Występy artystyczne i sportowe sprzyjały nawiązywaniu kontaktów szkoły ze społeczeństwem, ułatwiały samej młodzieży poznawanie zakładów pracy, nawiązywanie kontaktów z rówieśnikami z innych szkół²⁸. Praca młodzieży w kółkach przedmiotowych i organizacjach młodzieżowych miała też duży wpływ na wyrobienie jej postawy obywatelskiej, uformowanie światopoglądu. Była to bardzo odpowiedzialna praca dla nauczyciela, który opiekował się daną organizacją. Zada-

²⁸ M. Sławińska, op. cit., rozdział o pracy wychowawczej szkoły, oraz AP Wrocław, Zespół LP,teczki POP, organizacji młodzieżowych, Kronika Szkolna.

niem szkoły było przecież nie tylko przygotowanie nauczyciela do pracy, ale także ukształtowanie jego osobowości, aby wychowywał dzieci zgodnie z intencjami władz państwowych. O wielkiej roli szkoły w wychowywaniu i kształtowaniu poglądów społeczno-politycznych absolwentów przypominał na posiedzeniach Zarządu Seminarium starosta powiatowy, zarzucając dyrektorowi Z. Błędowskiemu, że jego wychowankowie pracujący na terenie powiatu stronią od „działalności społecznej”. Wprawdzie protokółant nie odnotowywał co starostowie rozumieli przez „działalność społeczną”, ale prawdopodobnie oczekiwali od nauczycieli współpracy z sanacyjną administracją w różnych akcjach propagandowych, wyborach itp. Dyrektor Z. Błędowski odpierał te zarzuty i opowiadał Zarządowi o dużych wysiłkach nauczycieli w pracy nad „właściwą postawą obywatelską” młodzieży. Odpowiedzialnym za wychowanie uczniów był prefekt, który uczył religii, propedeutyki filozofii i prowadził w niedzielę pogadanki połączone z dyskusją na tematy społeczno-polityczne.

Również w liceum pedagogicznym i studium nauczycielskim przywiązywano bardzo dużo uwagi do wychowania młodzieży. Czytając protokoły z posiedzeń rad pedagogicznych, uwagi wizytatorów itp. odnosi się wrażenie, że wychowanie przesłaniało nieraz nawet nauczanie. Podstawowym celem wychowania było uformowanie nauczyciela mającego naukowy światopogląd, przekonanego o konieczności laicyzacji życia w szkole i rodzinie. Nie było to zadanie łatwe, zważywszy na poglądy dzieci pochodzących do szkoły z wiejskiego środowiska oraz walkę ideową jaka toczyła się w kraju. Do pracy nad wychowaniem młodzieży obok nauczycieli włączono wychowawców z internatów i organizacje młodzieżowe, zwłaszcza ZHP, ZMP (miało ono nawet w latach 1951—56 etatowego opiekuna w osobie Tadeusza Markowskiego, a następnie Henryka Ski-bińskiego), później ZMS i ZMW. Całość tej pracy organizował i koordynował dyrektor J. Kaszewski wraz z organizacją partyjną. Wyniki zależały od postawy i umiejętności wychowawców. Obok umiejących mądrze pokierować dyskusją, podsunąć odpowiednią lekturę, przekonać dobranym argumentem zdarzali się też słabsi nauczyciele (świadczą o tym protokoły posiedzeń rady) uciekający do zakazów i nakazów. Ta trudna, codzienna praca wychowawcza powoli kształtowała pożądaną osobowość przyszłego nauczyciela.

Na wyniki nauczania i wychowania, obok warunków pracy, zaangażowania nauczycieli i uczniów, duży wpływ miały też kwalifikacje i zdolności pedagogiczne samych nauczycieli. O kwalifikacjach nauczycieli pracujących w latach 1917—1933 trudno jest pisać wobec braku teczek personalnych. W sprawozdaniach dyrektor Z. Błędowski pisał, że mieli pełne kwalifikacje do nauczania w szko-

łach średnich i podawał ile osób miało wykształcenie wyższe, a ile średnie. Ci ostatni byli to nauczyciele szkoły ćwiczeń, robót ręcznych i przedmiotów artystycznych.

Podobne trudności występują też przy ocenie nauczycieli pracujących w liceum, zwłaszcza tych, którzy uczyli krótko, przez rok czy dwa lata. Stanisław Dąbrowski, nauczyciel przedmiotów pedagogicznych w liceum, tak oceniał w 1964 r. wykształcenie swych kolegów: 24% ukończyło studia wyższe ze stopniem magistra, a 48% bez stopnia magistra; głównie byli to przedwojenni nauczyciele szkół podstawowych, którzy w trybie zaocznym ukończyli studia na Wyższych Kursach Nauczycielskich, Instytutach Nauczycielskich i Wolnej Wszechnicy, 28% ukończyło tylko szkoły średnie i oni mieli najczęściej kłopotów w pracy. W studium nauczycielskim wszyscy zatrudniani nauczyciele mieli ukończone studia wyższe lub SN (dla nauczycieli zawodu) i kilkuletnią praktykę nauczycielską.

Sprawozdania wizytatorów, opinie dyrektora J. Kaszewskiego i inspektorów powiatu włocławskiego, a także wypowiedzi samych absolwentów dobitnie świadczą o wielkim wpływie nauczycieli, którzy uczyli poszczególnych przedmiotów, na kwalifikacje wychowanków. Według tych opinii absolwenci liceum najlepiej byli przygotowani z przedmiotów pedagogicznych (wykładali je Stanisław Dąbrowski i Irena Piątkowska), języka polskiego (Irena Antoniu-kowa i Agrypina Rederowa) oraz przedmiotów matematyczno-przyrodniczych (Mieczysław Prokopiak, Kazimierz Tylman, Zofia Walterowa, Tadeusz Zieliński). Wykazywali braki w zakresie historii, przedmiotów artystycznych, wychowania fizycznego (mimo wielu efektownych osiągnięć koła sportowego) i języka rosyjskiego. Wizytatorzy stwierdzali, że wychowankowie włocławskiego liceum dobrze uczyli w klasach początkowych, a w starszych języka polskiego i przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Inspektor powiatu włocławskiego oceniał pracujących na jego terenie wychowanków liceum jako bardzo dobrych (35%), dostatecznych (50%) i słabszych (15%). Ta sumaryczna ocena obejmowała zapewne wszystkich zatrudnionych w powiecie włocławskim. Wydaje się, że wśród absolwentów 5-letniego liceum był znacznie większy procent bardzo dobrych i przynajmniej dobrych nauczycieli. Niższy poziom zapewne mieli nauczyciele, którzy ukończyli liceum o programie 4-letnim, a zwłaszcza doksztalceni w trybie zaocznym.

Odmiennosc organizacyjna studium nauczycielskiego oraz inne formy i warunki pracy w nim powodują, że oddzielnie należy omówić pracę zatrudnionych w nim nauczycieli. W studium zostali zatrudnieni byli nauczyciele liceum pedagogicznego i technikum przemysłowo-pedagogicznego oraz kilkunastu innych z różnych szkół we Włocławku; tylko nieliczni dojeżdżali z Torunia. Ogółem

przewinęło się przez Włocławskie Studium Nauczycielskie 68 pedagogów. Ta tak duża fluktuacja była spowodowana przyczynami, które podano przy omawianiu kadry liceum pedagogicznego. Również w SN liczba studentów, zwłaszcza zaocznych, ulegała ciągłym wahaniom.

Likwidowanie jednych specjalizacji (gospodarstwa domowego, filologii rosyjskiej, zajęć praktyczno-technicznych i wychowania plastycznego), a powoływanie nowych kierunków (opieka nad dzieckiem z nauczaniem początkowym) powodowało konieczność zwalniania nauczycieli pracujących na tych kierunkach, a szukania i zatrudniania specjalistów potrzebnych na uruchamianych kierunkach. Tylko nieliczni wykładowcy z kierunku mechanicznego oraz przedmiotów pedagogicznych, filozofii, WF itp. pracowało bez przerwy przez cały okres istnienia studium. Obok dyrektora J. Kaszewskiego byli to St. Dąbrowski, Fr. Kwiatkowski, J. Lewandowska, J. Lota, W. Nowacki, M. Prokopiak, M. Sławińska i A. Szczerbiak oraz kierujący sekcją wojskową ppłk J. Boba i ppłk F. Gabinet. Pozostali pracowali albo przez cały czas istnienia danego kierunku, albo przez rok, dwa zgodnie z zawartą umową.

Sposób zatrudniania nauczycieli uwzględniał tę specyficzną sytuację organizacyjną studium. Nauczyciele byli zatrudniani jako etatowi, kontraktowi i dochodzący. Organizacyjnie dzielili się, podobnie jak w szkolnictwie zawodowym, na wykładowców i nauczycieli zawodu.

Warunki pracy, nawet przy uwzględnieniu pewnych braków w wyposażeniu pracowni, gabinetów i biblioteki, były dobre. Kłopotliwy, zwłaszcza w pracy na kierunku zaocznym, był brak wystarczającej ilości podręczników, skryptów i lektur, które można byłoby wypożyczyć nauczycielom do domów. Mieszkający we Włocławku słuchacze mogli korzystać z biblioteki i prowadzonej przez nią czytelnicy czasopism. Podobnie nauczyciele z innych większych ośrodków miejskich mogli uczyć się w bibliotekach i czytelnicy pedagogicznych, miejskich i szkół wyższych. Największe kłopoty mieli mieszkający w małych miasteczkach i na wsiach.

Dla nauczycieli zatrudnionych w studium nauczycielskim największą trudnością, zwłaszcza w pierwszym okresie jego działalności, była konieczność znalezienia odpowiednich metod nauczania i oddziaływania na studentów. Rekrutowali się oni spośród słabszych absolwentów szkół średnich, często tych, którzy nie zostali przyjęci na studia na innych uczelniach i nie wykazywali w czasie pierwszych kilku miesięcy pobytu w studium ani zainteresowania zawodem nauczycielskim, ani też chęci do pracy. Brakowało im też umiejętności samodzielnego przygotowywania się do zajęć, a nawet i umiejętności gospodarowania własnym czasem. Wielu też dosyć opacznie rozumiało i manifestowało swoją przynależność „do stanu

akademickiego” jako możliwość palenia papierosów na terenie całego zakładu — nawet w salach wykładowych — organizowania zabaw tanecznych itp. Była to zapewne reakcja na różne szkolne zakazy i nakazy, z których czuli się wyzwoleni.

Również i nauczyciele, popadający po wielu latach pracy w rutynę, nie zawsze uświadamiali sobie inne prawa i przywileje studenta, uciekali się do zakazów jak np. chodzenia do kościoła, które słuchacze ignorowali.

W ciągu pierwszego roku istnienia studium dyrekcja i grono włożyło olbrzymi wysiłek w wychowanie słuchaczy, przekonanie ich o konieczności zaangażowania się w pracy na uczelni, wyjaśnienie i uśmiadanie znaczenia pracy nauczyciela w szkole podstawowej czy też zawodowej.

Pod opieką dyrektora i wyznaczonych wykładowców zorganizowano grupę partyjną, koła ZMS, ZMW, ZHP — krąg instruktorski, ZSP, chór, zespół sportowy itp. Rady, pomoc organizacyjna i fachowy instruktaż ze strony nauczycieli pomogły tym organizacjom okrzepnąć, przystąpić do pracy i w następnych latach być partnerem nauczycieli w pracy wychowawczej na pierwszym roku.

Studiujących w systemie zaocznym czynnych nauczycieli cechowało większe zaangażowanie i dyscyplina w pracy, mimo znacznie trudniejszych warunków w jakich musieli studiować.

Dzięki umiejętnościom dydaktycznym i wychowawczym grona pedagogicznego studium zasiłowało szeregi nauczycieli sporym zastępem niezłe przygotowanych swych wychowanków. Najlepszy poziom, według zgodnej opinii dyrektora J. Kaszewskiego i wizytatorów, reprezentowali absolwenci filologii rosyjskiej. Na pozostałych kierunkach zarówno wśród absolwentów studiów stacjonarnych, jak i zaocznych dało się zaobserwować znacznie lepsze opanowanie praktycznych umiejętności nauczania zawodu aniżeli teoretycznych przedmiotów wykładanych na danych kierunkach.

Ogółem ukończyło wrocławskie zakłady kształcenia nauczycieli 3130 osób, o których dyplomach zachowały się pewne informacje w spisach absolwentów i trudna do określenia liczba uczennic Seminarium Żeńskiego, które zdawały maturę w 1935 r.

Na tę cyfrę złożył się dorobek 4 szkół, a mianowicie: Komunalnego Seminarium Nauczycielskiego, które ukończyło 289 osób spośród 565 przyjętych do tej szkoły; Prywatnego Żeńskiego Seminarium — 83 absolwentki; Państwowego Liceum Pedagogicznego — 892 spośród przeszło 1744 przyjętych; Rejonowej Komisji opartej na liceum — 584 osoby; Studium Nauczycielskiego — 1282 spośród 1589 przyjętych na studia, a w tym 590 na studiach stacjonarnych (751), 655 na zaocznych (780) i 37 eksternistów (58). Ten dorobek trzeba jeszcze uzupełnić nieznaną bliżej liczbą uczestników różnych kursów dokształcających, organizowanych dla czynnych nauczycieli.

Ilościowo był to poważny dorobek, zwłaszcza gdy uwzględni się trudne warunki w jakich działały wrocławskie zakłady kształcenia nauczycieli. Zaspakajały one w pełni zapotrzebowanie Wrocławka i jego regionu na kadre nauczycielską, a nawet umożliwiły skierowanie części absolwentów do pracy w innych regionach kraju m.in. na ziemię zachodnie i północne. Znacznie trudniej, o czym już wspomniano, jest ocenić poziom przygotowania zawodowego wykształconych we Wrocławku nauczycieli. Był on bardzo różny, chociażby ze względu na bardzo różnorodne formy kształcenia stosowane w wrocławskich zakładach. Nie odbiegał on od przeciętnego poziomu wykształcenia nauczycieli w kraju, a nawet, sądząc na podstawie opinii wizytatorów, był lepszy. To dobre przygotowanie zawdzięczali absolwenci ofiarnej pracy nauczycieli pracujących we wrocławskich szkołach pedagogicznych. Warunki pracy we wrocławskich zakładach kształcenia nauczycieli były trudne, głównie z powodu braku lub ciasnoty lokali oddawanych dla potrzeb szkół. Często reorganizacje, zmiany budynków itp. przysparzały dyrektorom i nauczycielom bardzo wiele kłopotów związanych z poszukiwaniem kadry nauczycielskiej, urządzaniem pracowni i gabinetów, uzupełnianiem biblioteki itp. Mimo wielu trudności z jakimi borykały się wrocławskie zakłady kształcenia nauczycieli wypełniły one dobrze postawione im zadanie, przygotowały nauczycieli do pracy w szkołach podstawowych w regionie Wrocławka.

LISTA DYREKTORÓW I NAUCZYCIELI WŁOCŁAWSKICH ZAKŁADÓW KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI W LATACH 1916—1969

Dyrektorzy

1. Biernacki Waclaw, 1916/17 — kursy pedagogiczne i 1917—1919 Komunalne Seminarium Nauczycielskie
2. Błędowski Zygmunt, 1919—1933 Komunalne Seminarium Nauczycielskie i 1946—1951 Państwowe Liceum Pedagogiczne
3. Krukierek Adam, mgr, 1945/46 — kursy pedagogiczne
4. Kaszewski Józef, mgr, 1951—1966 — Państwowe Liceum Pedagogiczne i 1962—1969 Studium Nauczycielskie

Zastępcy dyrektora w Państwowym Liceum Pedagogicznym

1. Dobiszewska Jadwiga 1950—1953
2. Szałkowski Edward 1953
3. Prokopiak Mieczysław, mgr, 1953—1963
4. Rederowa Agrypina, mgr, 1963—1966

w Studium Nauczycielskim

1. Chmielewski Józef, mgr, 1964—1969

Kierownicy kierunków (wydziałów) w Studium Nauczycielskim

1. Filologia rosyjska — mgr Władysław Nowacki
2. Zajęcia prakt.-techniczne i gospodarstwa domowego — Jan Kwiatkowski

3. Mechaniczny — mgr inż. Jerzy Lota
4. Opieki nad dzieckiem — mgr Eugeniusz Młynarczyk 1964—1968
i mgr Stanisław Dąbrowski 1968—1969

Nauczyciele

Komunalne Seminarium Nauczycielskie

1. Bartkowski Zygmunt, 1921—1929, matematyk
2. Batysówna Aleksandra, 1928/29, roboty ręczne dla dziewcząt
3. Biskupski Stefan, ks., 1924—1933, prefekt, religia i proped. filoz.
4. Brodzikowski Stefan, 1919, matematyk
5. Burzyński Jan, dr, 1924/25, lekarz i wykładowca higieny szkolnej
6. Ciembroniewicz Józef, 1924/25, polonista
7. Cieśliński Karol, dr ks., 1923/24, historia wychowania
8. Fiutowicz Adam, 1922—1925, polonista
9. Galczakówna Anna, 1924—1926, w.f.
10. Głowczyński J?? 1921/22
11. Gockowska Wanda, 1919—1923, polonistka
12. Hellman Wiktor, 1922—1924, j. francuski
13. Kasprzykowska Alina, 1923/24 — od 1 III 1924 j. francuski w zastępstwie za chorego Hellmana
14. Kawczak Rudolf, 1923/24, polonista
15. Kelbich Wojciech, ks., 1919
16. Konopczyński Henryk, 1922—1932, matematyk, fizyk i chemik
17. Krauze Edmund, ks., 1921—23
18. Krobiński Stanisław, 1923/24
19. Kwietlińska Maria, 1930/31, rysunki
20. Lidwin Ludwik, 1923/24, zastępstwo za dyrektora Z. Błędowskiego urlopowanego dla dokończenia studiów, uczył geografii
21. Maciejewski Józef, 1921—24
22. Mariańska Anna, 1923—32, polonistka i historyczka
23. Matraś Józef, 1930—1933, matematyk
24. Mergłówna Maria, 1924—1933, j. francuski i śpiew
25. Maskowski Karol, 1925—1929, polonista i wykładowca przed. pedagog.
26. Mętlewicz Kazimierz, 1919/20 i ponownie 1924—1932, biolog
27. Michalska Anna, 1928—1933, sekretarka i nauczycielka w.f. grupy żeńskiej
28. Mirski Teofil, 1932/33, polonista
29. Monkówna Wanda, 1919
30. Myśliwiec ?? 4 II—30 VI 1930
31. Niwiński Wiktor, 1919, muzyk
32. Nowicki Walery, 1922—1933, metodyka nauczania w szkole podstawowej
33. Olszewski Piotr, dr, 1925—1933, lekarz szkolny i wykładowca anatomii i higieny szkolnej oraz ponownie w l. 1945—1948
34. Rutkowski Z.?? 1921/22
35. Ratajewski Włodzimierz, 1919
36. Skrobański Stanisław, 1921—1933, w.f. dla grupy męskiej
37. Sobieraj Jacek, 1919—1926
38. Sypniewski Kazimierz, 1928—1933, śpiew i muzyka
39. Szmidt Józef, 1919 — do końca działalności seminarium z roczną przerwą w 1925/26, roboty ręczne
40. Szajerman Roman, 1929—1933, przedmioty pedagogiczne
41. Wiśniewska Turzyna ? 1921/22, zmarła w czasie wakacji
42. Wacanowski Szczepan, 1919
43. Wąsowicz Kazimierz, 1928—1931, rysunki
44. Wojsa Stanisław, ks., 1923/24
45. Wosch Hugo, pastor, 1919
46. Zawadzki Feliks, 1919—1923, dr, lekarz szkolny, wykładał anatomię i higienę szkolną

Państwowe Liceum Pedagogiczne

1. Adamski Włodzimierz, 1965/66, p.w.
2. Andruszkiewicz Jan, 1946—1948, geografia, matematyka i fizyka
3. Antoniuk Irena, 1952 do końca, polonistka
4. Baczyńska Ludwika, 1951 do końca, j. rosyjski
5. Baczyński Michał, 1950—1958, j. rosyjski i kierownik internatu
6. Bąkowska Elżbieta, 1947/48, biologia
7. Baszkiewicz Jan, ks. 1945/46, religia
8. Berkan Jadwiga, 1954—1963, geografia i biologia
9. Bielicka Teresa, 1960/61, lekarz szkolny
10. Błaszczuk Małgorzata, 1947 — do końca, rysunki i roboty ręczne
11. Bojakowski Paweł, 1945—1951 i 1955/56, śpiew
12. Borkowski Konstanty, 1950—1955, matematyka
13. Brodzińska Maria, mgr, 1960—1965, rysunki
14. Burdzińska Jadwiga, 1947—1950, biologia
15. Chojnacka Krystyna, mgr, 1960/61, wychowawczyni w internacie
16. Cieślukowska Maria, 1960/61, zajęcia praktyczno-techniczne
17. Czapski Józef, 1947—1950, j. rosyjski
18. Czerne Anna, 1950/51, historia
19. Dąbrowski Stanisław, 1947 — do końca, przedmioty pedagogiczne
20. Derdzikowski Waclaw, 1949—1951, historia
21. Dobiszewska Jadwiga, 1950—1953, polonistka
22. Dorywalski Waclaw, mgr, 1948 — do końca, historyk
23. Droszyńska Jolanta, 1958/59, w.f.
24. Furtak Stefan, 1962—1965, przed. pedagogiczne i kierownik internatu
25. Furtek Zbigniew, 1947/48, matematyka
26. Gdula Józef, 1948-1951, j. angielski i psychologia
27. Głowacka Wanda, 1945/46, polonistka
28. Głuszkowski Tadeusz, mgr, 1962/63, przedmioty pedagogiczne
29. Gronowska Maria, 1947 i 1947/48 p.w. i w.f.
30. Halicki Leopold, 1958—1960, j. niemiecki
31. Idzior Jerzy, 1964/65, przedmioty pedagogiczne
32. Jankowska Bronisława, 1946—1948, j. angielski
33. Jaros Maria, 1948—1950, w.f.
34. Junosza-Piotrowski Stanisław, 1945/46, j. angielski
35. Kadziński Roman, 1946—1950, polonista
36. Kamiński Lech, 1951—1955 i 1959/60, geograf, chemik i biolog
37. Kaciczaniec Halina, 1964/65, j. rosyjski
38. Kokorzycka-Michalska Elżbieta, 1946—1952, j. francuski
39. Korolow Anatol, luty—czerwiec 1949, j. rosyjski
40. Kowalewski Edmund, 1951 — do końca, śpiew
41. Kubikowska Adela, luty—czerwiec 1949, j. rosyjski
42. Kublik Jan, 1953—1955, j. rosyjski
43. Kulesza Bohdan, 1961—1963, p.w.
44. Kulma Władysław, 1951—1955, przedmioty pedagogiczne
45. Kwietlińska Maria, luty—czerwiec 1949, rysunki i roboty ręczne
46. Lewandowska Jadwiga, mgr, 1946 — do końca, w.f.
47. Lewandowski Józef, mgr, 1949 — do końca, w.f.
48. Lewandowski Stefan, 1945/46, śpiew
49. Loga Stanisława, 1953/54, biologia
50. Majchrowicz Józefa, 1945—1950, rysunki i roboty ręczne
51. Makochoński Edmund, 1951/52, lekarz szkolny i nauczyciel higieny
52. Malczewska Janina, 1945—1949, lekarz dentysta
53. Markowski Tadeusz, 1951—1955, organizator ZMP
54. Michalska Elżbieta, 1949/50
55. Michniewski Juliusz, kwiecień—czerwiec 1949
56. Mielczarek Józef, 1946 — do końca, rysunki i roboty ręczne

57. Nawrotek Tadeusz, inż., 1960—1962, zajęcia praktyczne
58. Neugebauer Krystyna, 1949—1951, komendantka żeńskiego hufca SP
59. Obiała Alewdina, 1964/65, j. rosyjski
60. Olszewski Piotr, dr, 1945—1950, lekarz szkolny i wykład. anatomii
61. Organiściak Maria, mgr, 1964—1966, historia i WOP
62. Piątkowska Irena, 1954 — do końca, przedmioty pedagogiczne i kierowniczka internatu
63. Piechurski Józef, 1947—1950, biologia
64. Pilawska Stefania, 1945—1947, biologia
65. Piotrowski Stanisław, ks., 1946—1950, religia
66. Prokopiak Mieczysław, mgr, 1953—1963, biologia i zast. dyrektora
67. Przybyszewska Barbara, mgr, 1961/62, wychowawczyni w internacie
68. Reder Agrypina, mgr, 1949 — do końca, polonistka i zast. dyrektora
69. Rajcewicz Jadwiga, mgr, marzec—czerwiec 1948, fizyka
70. Rutkowska Eugenia, mgr, 1945/46, psychologia
71. Rutkowski Leszek, mgr inż., 1962/63, zajęcia praktyczne
72. Rybicki Stanisław, 1947—1950, geografia
73. Sekuradzki Jerzy, mgr, 1945, przedmioty pedagogiczne
74. Serwatko Jan, 1946—1950, przedmioty pedagogiczne i WOP
75. Skibiński Henryk, 1952/53 i 1955/56, organizator ZMP
76. Sławińska Kazimiera, 1954/55, polonistka
77. Sławińska Maria, mgr, 1954 — do końca, polonistka i bibliotekarka
78. Sobczak Henryk, 1955—1962, matematyka
79. Sobczak Stanisław, 1945, j. polski i metodyka nauczania j. polskiego
80. Strońska Joanna, 1946/47, j. angielski
81. Strupczewska Maria, 1960 — do końca, lekarz dentysta
82. Sulowska Adela, 1963—1965, j. niemiecki
83. Szałkowski Edward, 1945—1955, w.f., biologia i matematyka
84. Sztolcman Aleksandra, 1961—1965, biologia i wychowawca internatu
85. Smiechowski Adam, ks., 1948—1950, religia
86. Swinarski Józef, ks., 1957—1960, religia
87. Tylman Kazimierz, mgr inż., 1948 — do końca, fizyka i matematyka
88. Walter Zofia, mgr, 1945 — do końca, matematyka i fizyka
89. Więznowski Gracjan, 1947—1950, matematyka i fizyka
90. Wilczyński Czesław, 1956—1963, śpiew i muzyka
91. Wojtyła Amanta, 1948—1950, religia
92. Wojtaś Feliks, mgr, 1945/46
93. Zawistowska Janina, 1948—1950, historia
94. Zdrojewska Stanisława, 1945—1950, j. polski i francuski
95. Zieliński Tadeusz, 1951—1962, chemia
96. Ziembicka Maria, 1948—1950, religia
97. Zimecka Janina, 1965/66, j. rosyjski
98. Znamierowski Zbigniew, 1946—1948, p.w.
99. Żekanowska Teresa, 1952/53, polonistka

Studium Nauczycielskie

1. Adamski Włodzimierz, mgr, 1 IX 65—31 VIII 68
2. Aleksyński Henryk, 1 IX 62—31 VIII 68
3. Baczyńska Ludwika, mgr, 1 IX 63—31 VIII 68
4. Bagdziński Stanisław, mgr, 1 IX 62—31 VIII 68
5. Banaszak Dominik, mgr, 1 IX 62—30 VI 63
6. Błaszcyk Małgorzata, 27 XII 62—31 VIII 66
7. Boba Józef, ppłk., 1 V 63—31 VIII 69, kierownik sek. wojsk.
8. Brodzińska Maria, 1 IX 64—31 VIII 66
9. Brzeziński Kazimierz, 1 IX 62—15 X 62
10. Chmielewski Józef, mgr, 1 IX 64—31 VIII 69
11. Dąbrowski Stanisław, 1 IX 62—31 VII 69

12. Dębowski Jan, mgr, 1 IX 64—31 VIII 69
13. Drajewska Janina, mgr, 1 IX 65—31 VIII 69
14. Furtak Stefan, mgr, 1 IX 63—31 VIII 68
15. Gabinet Franciszek, ppłk., 1 IX 63—31 VIII 69
16. Głuszkowski Tadeusz, mgr, 27 XII 62—31 VIII 64
17. Górska Anna, inż., 1 IX 62—31 VIII 64
18. Guzowski Julian, 1 IX 63—31 VIII 64
19. Jankowski Wincenty 1 IX 63—31 VIII 64
i ponownie 1 IX 65—31 VIII 66
20. Kardasińska Jadwiga, 1 IX 63—31 VIII 65
21. Karwowski Zygmunt, inż., 1 IX 67—31 VIII 69
22. Kłosowski Ryszard, inż., 1 XI 66—31 VIII 68
23. Kowalewski Edmund, mgr, 1 IX 62—31 VIII 69
24. Kulka Leonard, 1 IX 63—31 VIII 68
25. Kwiatkowski Franciszek, 1 IX 63—31 VIII 69
26. Kwiatkowski Jan, 15 X 62—31 VIII 68
27. Lelewski Czesław, 1 IX 62—31 VIII 68
28. Lewandowska Jadwiga, mgr, 1 IX 62—31 VIII 69
29. Lewandowski Józef, mgr, 1 IX 62—31 VIII 65
30. Lota Jerzy, mgr inż., 1 IX 62—31 VIII 69
31. Łomanowska Wanda, 1 IX 66—31 VIII 69
32. Łuczak Teresa, 1 X 67—30 VI 68
33. Matuszkiewicz Rozalia, 1 IX 64—31 VIII 65
34. Mielczarek Józef, 27 XIII 62—31 VIII 64
35. Mielke Agnieszka, 1 IX 65—31 VIII 67
36. Młynarczyk Eugeniusz, mgr, 1 IX 64—31 VIII 68
37. Moskal Feliks, 1 IX 64—31 VIII 65
38. Muszyński Eugeniusz, 1 IX 63—25 VI 64
39. Nowacki Władysław, mgr, 1 IX 62—31 VII 69
40. Nowicki Włodzimierz, 1 IX 67—31 VIII 69
41. Nowotka Kazimierz, 1 IX 63—31 VIII 65
42. Osysek Kazimierz, mjr, 1 IX 67—31 VII 68
43. Piątkowska Irena, 1 VII 62—31 X 66
44. Piecnikowski Wiesław, 1 IX 63—31 VIII 65
45. Placińska Elżbieta, mgr, 1 XII 62—31 VIII 65
46. Politowski Eugeniusz, 3 VII 62—31 VIII 64
47. Prokopiak Mieczysław, mgr, 1 IX 62—31 VIII 69
48. Przewęcki Edward, mgr, 3 VII 62—31 VIII 66
49. Pszczółkowska Stefania, 1 IX 64—31 VIII 65
50. Reder Agrypina, mgr, 1 IX 62—31 X 65
51. Rutkowski Czesław, 1 IX 67—31 VIII 68
52. Rutkowski Leszek, inż., 1 IX 62—1 IX 64
53. Sadowski Jan, 1 IX 63—25 VI 64
54. Skrzypiński Jerzy, 1 IX 63—31 VIII 68
55. Sławińska Maria, mgr, 1 IX 66—31 VIII 69
56. Słomczewski Ryszard, 1 IX 65—31 VIII 68
57. Sobieski Franciszek, inż., 1 II 65—31 VIII 69
58. Stacharski Tadeusz, kpt., 10 X 62—31 I 63
59. Sulowska Adela, 1 IX 64—31 VIII 65
60. Szczerbiak Apolinaria, mgr, 1 IX 63—31 VIII 69
61. Trzasański Stefan, mgr inż., 1 IX 65—31 VIII 69
62. Tylman Kazimierz, mgr inż., 1 II 63—31 VIII 65
63. Weber Józef, 1 IX 63—31 VIII 68
64. Woźniak Jan, 1 IX 62—31 VIII 68
65. Woźniewicz Stanisław, mgr inż., 1 IX 66—31 VIII 67
66. Wrześniakowski Daniel, inż., 1 IX 62—31 VIII 69
67. Zimecka Janina, 1 IV 65—31 VIII 66

Roman Piotrowski (Rypin)

SZKOLNICTWO BYŁEGO POWIATU RYPIŃSKIEGO W LATACH 1918—1939

Przedmiotem niniejszych rozważań są dzieje szkolnictwa powszechnego i średniego w byłym powiecie rypińskim w latach 1918—1939. Artykuł nie wyczerpuje tematu. Konieczne są dalsze, bardziej szczegółowe prace, które potraktowałyby osobno szkolnictwo powszechne, średnie, a także szkolnictwo dla mniejszości narodowych. Pełniejsze opracowanie w chwili obecnej jest niemożliwe z uwagi na brak pełnych materiałów źródłowych.

Przynależność powiatu rypińskiego w okresie międzywojennym najpierw do Warszawskiego Okręgu Szkolnego, a od 1938 r. do kuratorium pomorskiego spowodowało rozproszenie akt szkolnych. Większość tych akt z terenu powiatu rypińskiego z okresu jego przynależności do województwa warszawskiego zaginęła w czasie ostatniej wojny. Pozostałe, ale fragmentaryczne dokumenty z lat 1918—1939, zachowały się w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Bydgoszczy, w Archiwum Wydziału Oświaty i Kultury w Rypinie i niektórych szkołach byłego powiatu. Najwięcej źródeł archiwalnych pochodzi z ostatniego roku szkolnego przed wybuchem II wojny światowej, a więc z okresu kiedy powiat rypiński włączono do województwa pomorskiego. Wszystkie dostępne materiały archiwalne zostały w pełni wykorzystane w niniejszym artykule. Być może dalsze poszukiwania doprowadzą do odkrycia nowych źródeł, które pozwolą na monograficzne opracowanie szkolnictwa z tego terenu.

Po upadku powstania styczniowego rząd carski zastosował wobec narodu polskiego różnorodne formy prześladowania i represji¹. W 1869 r. usunięto język polski ze szkół średnich, a od 1885 r. we wszystkich szkołach elementarnych językiem wykładowym stał się rosyjski². Słabo rozwinięta sieć szkół, z reguły o jednym nauczycielu, brak przepisów o egzekwowaniu obowiązku szkolnego, to główne przyczyny słabego upowszechnienia szkoły elementarnej³.

¹ E. Staszyńska, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim*, Warszawa 1968, s. 3.

² H. Zieliński, *Historia Polski 1864—1939*, Warszawa 1971, s. 15—17.

³ W. Garbowska, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1932—33*, Warszawa 1967, s. 17.

W 1867 r. Okręg Naukowy Warszawski podporządkowany został Ministerstwu Oświecenia Publicznego w Petersburgu. Królestwo Polskie podzielono na 10 dyrekcji naukowych⁴. Szkolnictwo powiatu lipnowskiego i rypińskiego podporządkowane zostało Płockiej Dyrekcji Naukowej⁵. Posunięcia te miały na celu przede wszystkim zrusyfikowanie społeczeństwa polskiego.

Polska klasa robotnicza, młodzież i postępową inteligencją w latach rewolucji 1905—1907 podjęła walkę o szkołę polską. Roman Kwiecień, kierownik szkoły elementarnej w Rypinie, utrzymywanej przez Polską Macierz Szkolną, wprowadził nauczanie wszystkich przedmiotów w języku polskim. Język rosyjski był tylko jednym z przedmiotów nauczania. O fakcie tym miejscowe władze rosyjskie powiadomiły Płocką Dyrekcję Naukową. Szkoła poddana została wizytacji. Inspektor zadawał młodzieży pytania w języku rosyjskim. Młodzież, solidaryzując się z nauczycielami, odpowiadała po polsku. W końcu 1907 r. nauczycieli zwolniono z pracy, a szkołę zamknięto. Młodzież na znak protestu spaliła publicznie podręczniki szkolne napisane w języku rosyjskim⁶.

Rząd carski czynił wszystko, by nie dopuścić do upowszechnienia oświaty. Świadczą o tym następujące liczby: w końcu XIX wieku gubernię płocką zamieszkiwało 577 592 mieszkańców, dla których istniało 239 szkół początkowych. Jedna szkoła, najczęściej o jednym nauczycielu, przypadała na 1998 osób⁷.

Powiat rypiński w 1883 r. posiadał jedną szkołę miejską i 25 gminnych, w których pobierało naukę 1204 chłopców i 676 dziewcząt. W całej ziemi dobrzyńskiej (pow. lipnowski i rypiński) tylko 14⁰/₀ młodzieży w wieku szkolnym pobierało naukę w szkołach początkowych, pozostali skazani byli na analfabetyzm. Według spisu dokonanego w 1897 r. w pow. rypińskim tylko 31,2⁰/₀ mieszkańców umiało czytać i pisać. Wychowanie wyższe posiadało 36 mężczyzn, a średnie 297 osób⁸. Rok przed wybuchem I wojny światowej czynnych tu było 45 szkół elementarnych, w tym 44 szkoły o jednym nauczycielu i jedna szkoła o dwóch nauczycielach⁹. Ponadto w tym

⁴ *Historia Wychowania*, t. II, Warszawa 1967, s. 570—571.

⁵ Archiwum byłego Wydziału Oświaty i Kultury w Rypinie (cyt. dalej: AWOiK-R), teczka akt jednoklasowej podstawowej szkoły we wsi Czarnia Duża. Okólnik Płockiej Dyrekcji Naukowej nr 2869 z 24 IX 1901 r.

⁶ AWOiK-R, teczka akt jednoklasowej podstawowej szkoły we wsi Czarnia Duża. Podstawę prawną do zamknięcia szkoły i zwolnienia z pracy nauczycieli w wypadku wycofania języka rosyjskiego jako wykładowego, stanowiło pismo ministra Oświecenia Publicznego z dnia 11 III 1907 r. Treść tego pisma podano do wiadomości w okólniku Płockiej Dyrekcji Naukowej nr 4485 z dn. 28 IX 1907 r. Ponadto wykorzystano relacje ucznia tej szkoły, Jana Bobra, ur. w 1899 r., zamieszkałego w Rypinie

⁷ E. Staszyński, op. cit., s. 87—88.

⁸ R. Piotrowski, *Powiat rypiński na przetomie XIX i XX wieku*, [w:] *Szkice Rypińskie*, Bydgoszcz 1967, s. 112—113.

⁹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy (cyt. dalej WAP Bydgoszcz) Zespół Akt Kuratorium Szkolnego w Toruniu, syg. 3543.

samym czasie koloniści niemieccy posiadali 5 szkół elementarnych i 9 szkół kantoralnych¹⁰.

W sierpniu 1914 r. wybuchła I wojna światowa. Ziemia dobrzyńska, granicząca z ziemiami polskimi zaboru pruskiego już w październiku 1914 r. opanowana została przez wojska niemieckie. W lipcu 1915 r. po wycofaniu się Rosjan z północnego Mazowsza, w Płocku utworzony został Komitet Obywatelski, który powołał Radę Szkolną Gubernialną, posiadającą w sprawach szkolnych całkowitą autonomię. Swoje zadania Rada miała wypełniać przy pomocy prowincjonalnych komitetów. Zalecane było, aby powiatowe komitety obywatelskie utworzyły rady szkolne powiatowe. Gwałtowny i niejako samodzielny rozwój szkolnictwa polskiego zaniepokoił władze okupacyjne.

W 1915 r. całe Królestwo Polskie zostało opanowane przez wojska państw centralnych. Północna część Królestwa znalazła się pod okupacją niemiecką. Obszar guberni płockiej podzielony został na trzy okręgi: płocki, mławski oraz lipnowski, obejmujący całą dawną ziemię dobrzyńską wraz z Rypinem.

W celu zahamowania samodzielnie rozwijającego się szkolnictwa polskiego, naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych na Wschodzie, feldmarszałek von Hindenburg wydał w dniu 24 VIII 1915 r. „Rozporządzenie o organizacji szkolnictwa polskiego”. Z tą chwilą zakładanie szkół, mianowanie nauczycieli, tworzenie miejscowych władz szkolnych mogło odbywać się wyłącznie za zezwoleniem niemieckiej administracji¹¹. Okręgowym inspektorem szkolnym na powiat lipnowski i rypiński został mianowany Niemiec z Rzeszy Woehl¹².

Na mocy § 7 cytowanego wyżej rozporządzenia, władze niemieckie starały się uruchomić przede wszystkim te szkoły ludowe, nazywane także elementarnymi, które czynne były przed wybuchem wojny. Sprawami gospodarczymi tych szkół zajmowały się 5-osobowe dozory szkolne, początkowo mianowane, a później wybierane na zebraniach gminnych i zatwierdzane przez naczelnika powiatu. Szkoły utrzymywane były ze składek rodziców. Wysokość składek wyznaczały dozory szkolne. Dzieci z rodzin biednych zwalniane były od opłat szkolnych przez zarządy gminne.

Po ogłoszeniu przez państwa okupacyjne formalnej niepodległości Polski, w dniu 6 XII 1916 r. zostaje utworzona Tymczasowa

¹⁰ A. Treichel, *Geschichte des Deutschtums Rippin und Umgegend*, Thorn 1942, s. 45–56.

¹¹ J. Milczarek, *Szkolnictwo w powiecie sieradzkim w latach 1914–1939*, Przegląd Historyczno-Oświatowy, 1977, nr 4, s. 418.

¹² AWOiK-R, Teczka akt różnych z lat 1914–1918.

Rada Stanu. Powołanie oficjalnej władzy polskiej przyspieszyło częściowo proces rozwoju szkolnictwa polskiego¹³.

W końcu 1916 r. reaktywowała swą działalność Polska Macierz Szkolna, zlikwidowana przez carat po stłumieniu rewolucji 1905 r. Na terenie całego powiatu rypińskiego powstały liczne koła tej organizacji. W stosunkowo krótkim okresie Polska Macierz Szkolna (PMS) z różnego rodzaju imprez zgromadziła poważne środki finansowe. Z funduszy tych zakładano i utrzymywano szkoły ludowe w Skrwilnie, Mościskach, Czarni Małej, Szczawnie, Puszczy, Łapinożu, Kretkach Dużych, Stępowie, Przywitowie, Linnem, Zasadkach, Janowie i Płocicznie. Wszystkie te szkoły od września 1918 r. przekazane zostały urzędowi gminnym. Ponadto koła PMS organizowały liczne kursy dla analfabetów, zakładały i utrzymywały ochronki, biblioteki, domy ludowe, różnego rodzaju odczyty i pogadanki¹⁴.

Najbardziej uprzywilejowane przez władze było szkolnictwo niemieckie. W 1915 r. nastąpiło zrównanie szkół elementarnych i kantoralnych. Stały się one niemieckimi szkołami ludowymi. W całym powiecie było ich 18. Wieś Michałki i Grzęby posiadały szkoły wyżej zorganizowane, w których pracowało po 2—3 nauczycieli. Największym problemem dla szkolnictwa ludowego, zarówno polskiego jak i niemieckiego, był brak nauczycieli. Przyjmowano często do pracy w szkole absolwentów klas II i III szkół średnich¹⁵.

Najbardziej sprzyjające warunki dla rozwoju szkolnictwa polskiego powstały właściwie od 1 X 1917 r., kiedy władze niemieckie przekazały szkolnictwo polskie Departamentowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu¹⁶. W tym samym dniu niemiecki inspektor szkolny Woehl, przekazał szkolnictwo polskie pierwszemu polskiemu inspektorowi — Kazimierzowi Sacharce. Powstał Królewsko-Polski Inspektorat Szkolny Okręgu Lipnowskiego obejmujący powiat lipnowski i rypiński¹⁷.

W ostatnim wojennym roku szkolnym 1917/1918 bilans szkolnictwa w pow. rypińskim był następujący: 54 polskie szkoły elementarne (61 nauczycieli i 2951 uczniów) oraz 18 szkół ludowych dla dzieci kolonistów niemieckich. W większości były to szkoły jednoklasowe z jednym nauczycielem. Tylko trzy polskie i dwie niemieckie szkoły początkowe były wyżej zorganizowane¹⁸.

¹³ Dziennik Urzędowy Departamentu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego, 1918 r., nr 2.

¹⁴ T. Święcki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w czasie wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s. 160—161.

¹⁵ A. Treichel, op. cit., s. 45—47.

¹⁶ Dziennik Urzędowy Departamentu WRiOP Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego z dn. 1 X 1917 r., Dz. II, s. 22.

¹⁷ AWOiK-R,teczka akt różnych z lat 1917—1918.

¹⁸ WAP Bydgoszcz, sygn. 3543.

Poważny krok naprzód w kierunku podnoszenia stopnia organizacyjnego szkół nastąpił po odzyskaniu niepodległości. Dekret z dnia 7 II 1919 r. na ziemiach polskich byłego zaboru rosyjskiego wprowadzał obowiązkową, bezpłatną, siedmioletnią naukę dla dzieci w wieku od 7—14 lat. Tymczasowo jednak przepisy te zezwalały na zakładanie szkół z czteroletnią lub pięcioletnią nauką początkową. Ponadto dekret zobowiązywał inspektorów szkolnych do opracowania planu sieci szkolnej w taki sposób, aby wszystkim dzieciom w wieku obowiązku szkolnego umożliwić korzystanie z nauki. Droga dziecka do szkoły nie mogła przekraczać 3 km. Liczba dzieci w obwodzie szkolnym nie mogła przekraczać 650 i nie mogła być mniejsza od 40. Ze względu jednak na rozproszone osadnictwo wiejskie i związaną z tym małą liczbę dzieci w obwodzie powstawały przeważnie szkoły o 1 lub 2 nauczycielach, dające wykształcenie w zakresie 4 lub 5 klas¹⁹.

Z nowym rokiem szkolnym 1919/20 Lipnowski Okręg Szkolny podzielony został na dwa okręgi powiatowe: lipnowski i rypiński. Dotychczasowy inspektor szkolny K. Sacharko zrezygnował z zajmowanego stanowiska, a na jego miejsce w Lipnie mianowany został Krogulski, a w Rypinie — Bronisław Gancarczyk.

Obaj inspektorzy rozpoczęli swą pracę od wprowadzania w życie Dekretu z dnia 7 II 1919 r. Urzędom gminnym polecono sporządzenie spisów wszystkich dzieci w wieku 4—7 i 7—14 lat. Do opracowania nowego planu sieci szkolnej na powiat rypiński powołana została przez inspektora B. Gancarczyka komisja, w skład której weszli L. Kranfforst, T. Budzanowski, S. Sokalski i J. Lisicki. Wszystkie rady gminne, dozory szkolne, urzędy parafialne i zarządy szkół zobowiązane zostały do udzielania wszelkiej pomocy wyżej wymienionej Komisji oraz wyrażania opinii przy tworzeniu rejonów szkolnych²⁰.

W pow. rypińskim już w roku szkolnym 1921/22 nastąpiło podwyższenie stopnia organizacyjnego w niektórych szkołach. Pełną szkołę siedmioletnią otrzymał Rypin, Dobrzyń nad Drwęcą, Skrwilno i Świdziebnia²¹. Ten pozytywnie zarysowujący się proces w rozwoju szkolnictwa został niebawem zahamowany wskutek niezwykle trudnej sytuacji gospodarczej państwa. Pogłębiająca się dewaluacja i inflacja powodowała duże niezadowolenie wszystkich warstw i grup społecznych. Wytworzona sytuacja pogrzebała nadzieje na szybkie przekształcenie szkół niżej zorganizowanych w pełne szkoły 7-letnie²². Frekwencja w szkołach w okresie jesien-

¹⁹ M. Pęcherski, M. Świątek, *Organizacja oświaty w Polsce w latach 1917—1977*, Warszawa 1978 r., s. 31.

²⁰ Ziemia Dobrzyńska. Pismo dwutygodniowe dla wszystkich, 1919 r., nr 1.

²¹ WAP Bydgoszcz, sygn. 3543.

²² J. Milczarek, op. cit., s. 423.

no-zimowym spadała. Dzieci z rodzin chłopów małorolnych i służby folwarcznej z braku obuwia i odzieży nie chodziły do szkoły²³. Komuniści rypińscy zrzeszeni w Związku Proletariatu Miast i Wsi w swej deklaracji przedwyborczej opublikowanej jesienią 1922 r. żądali m.in. „szkoły świeckiej i jednolitej, dostarczającej dzieciom ubogich rodziców bezpłatnych przedmiotów do nauki oraz obuwia, odzieży i żywności”²⁴.

Przepełnione szkoły nie mieściły całej młodzieży w wieku szkolnym. Wprawdzie w latach 1925—26 przystąpiono do budowy szkół w Gulbinach, Kretkach Małych, Nadrożu, Wąpielsku i Rypinie, ale była to przysłowiowa kropla w morzu w stosunku do rzeczywistych potrzeb²⁵.

Ustawa o budownictwie publicznych szkół powszechnych z dnia 17 II 1922 r. powierzała budowę szkół zarządom gminnym, które miały otrzymać od państwa subwencje w wysokości 50% kosztów. Jednak budżety poszczególnych gmin nie pozwalały ponieść jednorazowo tak znacznych wydatków. Z tego też względu rypińscy działacze oświatowi sugerowali, aby Wydział Powiatowy udzielał gminom budującym szkoły długoterminowych pożyczek²⁶. Na przeszkodzie stanęło jednak ciągle obcinanie budżetu państwowego i budżetów gminnych przeznaczonych na oświatę. Związek Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych w Rypinie w artykule zamieszczonym w „Kronice Rypińskiej” w sposób niezwykle ostry wystąpił przeciwko zmniejszaniu budżetów²⁷. Ten ostry w swej treści artykuł nie wpłynął na zmianę sytuacji. Budownictwo szkół powszechnych w powiecie rypińskim w pierwszym dziesięcioleciu po odzyskaniu niepodległości było minimalne. Większość klas szkolnych mieściła się w izbach wynajętych, które nie odpowiadały najbardziej elementarnym wymogom sanitarnym²⁸.

W latach 1929—34 Polska w sposób szczególnie ciężki przeżywała światowy kryzys gospodarczy. Wśród wielu dziedzin naszego życia społeczno-gospodarczego dotkniętego kryzysem znalazło się także szkolnictwo.

W tych latach szczytowy punkt osiągnął także powojenny wyz demograficzny. Szkolnictwo powszechne nie było przygotowane ani pod względem bazy lokalowej, ani też liczby etatów nauczycielskich do przejścia wciąż wzrastającej liczby dzieci w wieku szkolnym²⁹. W roku 1929/30 w 95 szkołach powiatu pracowało 215 na-

²³ Relacja J. Raczkowskiego z Julianowa, gm. Rogowe.

²⁴ T. Święcki, F. Wybult, op. cit., s. 411—412.

²⁵ Kronika Rypińska, 1925 r., n-ry 12, 13, 17, 35, 38, 45.

²⁶ Kronika Rypińska, 1925 r., nr 35.

²⁷ Kronika Rypińska, 1925 r., nr 27.

²⁸ Gazeta Rypńska, 1929 r., nr 3, s. 1.

²⁹ W. Garbowska, op. cit., s. 46—47.

uczycieli³⁰. W okresie dwunastu powojennych lat liczba uczniów przypadających na jednego nauczyciela wciąż wzrastała, w roku szkolnym 1930/31 osiągnęła 70, a w niektórych szkołach np. Chojnie, Kretkach Dużych, Rudzie, Skrwilnie, Kowalkach, Mierzęcinie i Długiem przewyższała liczbę 80 uczniów³¹.

Tabela 1

Stopień organizacyjny szkół w roku szkolnym 1930/31

Stopień organizacyjny	Liczba szkół	Liczba uczniów
7-klasowe	5	2 822
5-klasowe	2	556
4-klasowe	6	1 265
3-klasowe	11	1 714
2-klasowe	28	2 993
1-klasowe	43	2 929
Razem	95	12 279

Na 12 279 dzieci uczęszczających w tym czasie do szkół powszechnych, tylko 2822 uczniów uczęszczało do pełnej szkoły siedmioletniej³². W omawianym okresie pod względem budownictwa szkolnego w lepszej sytuacji aniżeli wieś rypińska znajdowało się miasto Rypin. Dwie szkoły powszechne, żeńska i męska do 1928 roku mieściły się w ciasnych wynajętych budynkach. Dzięki zabiegom organizacyjnym Magistratu i osobistemu poświęceniu dla spraw publicznych ówczesnego burmistrza Józefa Budzanowskiego, już w 1926 r. przystąpiono do budowy gmachu szkoły powszechnej dla młodzieży męskiej. W roku szkolnym 1928/29 znalazła się ona w nowych murach szkolnych³³. Ze względu na brak środków finansowych tylko na kilka miesięcy ustały prace przy budowie drugiej części gmachu, przeznaczonego na szkołę żeńską. W lipcu 1928 r. burmistrz uzyskał zgodę Rady Miejskiej na sprzedaż gruntów miejskich na Bielawkach, a uzyskane w ten sposób środki przeznaczono na budowę szkoły³⁴. Oba bliźniacze budynki otrzymały najnowsze wyposażenie sanitarne: natryski, pojemniki do picia wody, centralne ogrzewanie, kanalizację i wodociągi³⁵.

Dnia 11 III 1932 r. Sejm uchwalił ustawę o ustroju szkolnictwa. Jej inicjatorem był Janusz Jędrzejewicz, minister wyznań religij-

³⁰ Gazeta Rypińska, 1929 r., nr 2, s. 4.

³¹ AWOiK-R,teczka B. Zestawienie liczbowe dzieci zapisanych do szkoły w r. szk. 1930/31.

³² AWOiK-R, sprawozdanie GUS z dn. 1 XII 1931 r.

³³ Archiwum Szkoły Podstawowej Nr 1 w Rypinie (cyt. dalej WSP-R) Kronika szkoły.

³⁴ Głos Ziemi Płockiej, 1928 r., nr 140, s. 5.

³⁵ Pięćdziesiąt lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Rypinie, Rypin 1931 r., s. 16.

nych i oświecenia publicznego RP w latach 1931—34. Ustawa określała kierunek wychowawczy szkolnictwa, jego program i organizację. Podstawę szkolnictwa stanowiła 7-letnia szkoła powszechna utrzymywana przez państwo wspólnie z samorządem terytorialnym. Pod względem organizacyjnym szkoła powszechna podzielona została na trzy stopnie i trzy szczeble programowe.

Szkoła I stopnia obejmowała kl. I—IV, z których I i II miały kurs jednoroczny, III — kurs dwuletni, IV — trzyletni. W ciągu 7 lat nauki uczniowie kończyli w szkole I stopnia cztery klasy.

Szkoła II stopnia była 6-klasowa. Klasy od I—V miały kurs jednoroczny, a klasa VI dwuletni. W ciągu siedmiu lat uczeń kończył sześć klas. Szkoła III stopnia posiadała siedem klas o kursie jednorocznym i realizowała wszystkie szczeble programowe.

Szkoły I stopnia organizowane były na wsi i praktycznie zamykały dzieciom do nich uczęszczającym dostęp do szkół średnich, które oparte były na szkole II stopnia i obejmowały 4-letnie gimnazjum i 2-letnie liceum³⁶.

W lipcu 1933 r. nastąpiła reorganizacja terenowej administracji szkolnej. W związku z tym zlikwidowany został Inspektorat Szkolny w Rypinie. Obwody: płoński, rypiński i sierpecki weszły w skład Obwodu Szkolnego Sierpeckiego z siedzibą w Sierpcu. Obwód ten został włączony do Okręgu Szkolnego Warszawskiego³⁷.

Jednym z najważniejszych problemów stojących przed władzami oświatowymi i administracyjnymi na terenie powiatu było w dalszym ciągu budownictwo szkolne. Rosnącej liczby dzieci nie mogły pomieścić istniejące izby szkolne. Mimo poważnej poprawy na odcińku budownictwa szkolnego w latach 1934—39, jeszcze w roku

Tabela 2

Liczba dzieci w szkołach powszechnych powiatu

Rok szkolny	Liczba dzieci uczęszczających do szkół powszechnych
1930/31	12 279
1931/32	12 440
1932/33	12 851
1933/34	13 157
1934/35	.
1935/36	.
1936/37	14 683
1937/38	15 940
1938/39	15 382

³⁶ W. Garbowska, op. cit., s. 65—70.

³⁷ *Władze szkolne w latach 1917/18—1937/38*, (por. T. Serafin), Warszawa 1938, s. 200.

szkolnym 1937/38 z braku miejsc w szkołach powszechnych nie zostało przyjętych 422 dzieci objętych obowiązkiem szkolnym. Niewątpliwie w okresie wcześniejszym liczba ta była znacznie większa³⁸.

Powojenny wyż demograficzny osiągnął swój punkt szczytowy w latach 1930/31. Zaczął się on zmniejszać już w roku szkolnym 1932/33, ale liczba dzieci w szkołach wzrastała do roku szkolnego 1937/38³⁹. Tymczasem wzrost liczby nauczycieli był minimalny⁴⁰. W latach 1930—1939 liczba dzieci w szkołach powszechnych wzrosła o 3 103 uczniów natomiast liczba nauczycieli tylko o 11 osób. Wzrost liczby uczniów i minimalny przyrost etatów nauczycielskich spowodował ogromne obciążenie przede wszystkim szkół wiejskich I stopnia. W roku szkolnym 1938/39 w 15 szkołach I stopnia, o jednym nauczycielu, liczba dzieci wynosiła od 84—100,

Tabela 3

Liczby nauczycieli uczących w powiecie rypińskim

Data	Kobiet	Mężczyzn	Razem
1 XII 1930	.	.	220
1 XII 1931	.	.	226
30 VI 1932	96	119	215
17 V 1933	92	127	219
kwiecień 1938	87	140	227
19 V 1939	.	.	231

w dwóch szkołach od 101—120, w trzech od 121—140 uczniów.

Omawiany okres był znacznie korzystniejszy pod względem budownictwa szkolnego od pierwszego dziesięciolecia niepodległego państwa. W latach 1933—36 oddano do użytku 15 budynków szkolnych, w których było 40 izb lekcyjnych i 28 mieszkań dla nauczycieli⁴¹. W roku szkolnym 1937/38 oddano 11 szkół murowanych w następujących miejscowościach: Osieku, Półwiesku, Kowalkach, Rogowie, Zasadach, Gołkowie, Skrwilnie, Okalewie, Zbójnie, Rusz-

³⁸ WAP Bydgoszcz, sygn. 3543.

³⁹ Tabelę 2 opracowano na podstawie następujących źródeł: AWOiK-R, teczka B; sprawozdanie GUS z r. szk. 1930/31, pisma KOSW z dn. 10 III 1932 r. oraz akt znajdujących się w WAP Bydgoszcz, sygn. 3543, 1106.

⁴⁰ Tabelę 3 opracowano na podstawie następujących źródeł: AWOiK-R, teczka B, sprawozdanie GUS z dn. 10 III 1932 r.; Ruch służbowy etatowych i kontraktowych nauczycieli publ. szkół powszechnych w okresie od 1 XII 1931—30 VI 1932 r.; Pismo z dn. 17 V 1933 r. nr 840/33; Teczka spraw finansowych, pismo z dn. 15 V 1933 r., WAP Bydgoszcz, sygn. akt 1106.

⁴¹ WAP Bydgoszcz, sygn. 1096.

kowie, Rogowie oraz trzy szkoły drewniane w Starorypinie, Kłuśnie i Rypałkach. W wymienionych 14 szkołach było 37 izb lekcyjnych i 20 mieszkań dla nauczycieli. Dla pełnego zaspokojenia najważniejszych potrzeb lokalowych w tym powiecie według obliczeń inspektora szkolnego Michała Cezaka, należało wybudować jeszcze 78 izb lekcyjnych. W roku szkolnym 1938/39 w budowie było dalszych 7 szkół: w Chraponi, Szutowie, Kiełpinach, Klonowie, Trąbinie, Radominie i Przywitowie⁴². W wykończeniu tych budynków przeszkodził wybuch II wojny światowej.

Z dniem 1 kwietnia 1939 roku cztery powiaty, tj. włocławski, niezawski, lipnowski i rypiński zostały odłączone od województwa warszawskiego i włączone do woj. pomorskiego. W związku z nowym podziałem terytorialnym kraju, na mocy rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 II 1938 r. utworzono nowe obwody szkolne. Z dniem 1 kwietnia powiat rypiński stał się samodzielnym obwodem szkolnym⁴³. Inspektorem szkolnym w Rypinie mianowany został Michał Cezak, dotychczasowy podinspektor szkolny obwodu szkolnego sierpeckiego. Rypiński obwód szkolny wszedł w skład Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego z siedzibą w Toruniu⁴⁴.

W ostatnim roku przed wybuchem wojny powiat posiadał 93 publiczne szkoły powszechne o następujących stopniach organizacyjnych:

- 45 szkół I stopnia o 1 nauczycielu
- 17 szkół I stopnia o 2 nauczycielach
- 17 szkół II stopnia o 3 nauczycielach
- 3 szkoły II stopnia o 4 nauczycielach
- 4 szkoły III stopnia o 5 nauczycielach
- 7 szkół III stopnia o 7 i więcej nauczycielach⁴⁵.

Na ogólną liczbę 15 940 dzieci w publicznych szkołach powszechnych w roku szkolnym 1937/38 ukończyło szkołę 647 uczniów, to jest 4,05% ogólnej liczby uczęszczających. Był to niezwykle niski odsetek absolwentów. W tym też roku opuściło szkołę 1644 uczniów, z tego tylko 39% to absolwenci, 61% to dzieci, które szkoły nie ukończyły. Przed ukończeniem obowiązku szkolnego naukę przerwało 363, czyli 22% uczniów. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy była niska frekwencja, która w omawianym okresie dla całego powiatu wynosiła 86,47% (w miastach 90,1, na wsi 85,41%). Wynikała ona przede wszystkim z trudnej sytuacji ekonomicznej pewnej części ludności, która zmuszona była angażować swe dzieci do różnego rodzaju prac domowych i dla celów zarobkowych. Niesystematyczne

⁴² WAP Bydgoszcz, sygn. 1106.

⁴³ Władze szkolne, s. 212.

⁴⁴ ASP-R, kronika szkolna, s. 23.

⁴⁵ AWOIK-R,teczka okólników. Okólnik nr 9 z dn. 2 III 1939 r.

uczęszczanie tej części młodzieży do szkoły miało poważny wpływ na wyniki nauczania. Procent uczniów niepromowanych dla całego powiatu w roku szkolnym 1937/38 wynosił 15,5⁰/₀, w tym w szkołach I stopnia o 1 nauczycielu — 14,48⁰/₀, I stopnia o 2 nauczycielach — 16,6⁰/₀, II stopnia — 16,18⁰/₀, III stopnia — 16,92⁰/₀. Wysoki procent uczniów niepromowanych zmuszał władze szkolne do przedłużania obowiązków szkolnego, co z kolei zwiększało liczbę uczniów w przepelnionych już klasach.

Wśród 93 publicznych szkół powszechnych, dziesięć przeznaczonych było dla dzieci narodowości niemieckiej. Ponadto w Dobrzyńcu nad Drwęcą i Rypinie istniały oddzielne klasy przeznaczona dla tej młodzieży. W Rypinie znajdowała się także prywatna 7-klasowa koedukacyjna szkoła powszechna z hebrajskim językiem nauczania dla dzieci żydowskich⁴⁶.

Dzieje szkolnictwa średniego w powiecie. W 1912 r. Stanisław Majewski założył prywatne 4-klasowe progimnazjum męskie z rosyjskim językiem wykładowym. Szkoła ta nie cieszyła się dobrą opinią mieszkańców miasta i powiatu. Niemniej jednak, mimo rasyfikatorskiego charakteru, była to pierwsza szkoła średnia w Rypinie, istniała ona do wybuchu pierwszej wojny światowej.

W celu wznowienia działalności rypińskiego progimnazjum miejscowi działacze oświatowi zwrócili się we wrześniu 1915 r. do władz niemieckich o wydanie zezwolenia na reaktywowanie działalności szkoły. Tego samego miesiąca uzyskano ustną koncesję na założenie 4-klasowego progimnazjum męskiego, potwierdzoną pismem Okręgu Lipnowskiego z dnia 3 VI 1916 r.

W ciągu pierwszych dwu lat istnienia szkoła nie korzystała z żadnej pomocy materialnej, utrzymywała się wyłącznie z wpisowego. Władzę zwierzchnią nad szkołą sprawował Zarząd Towarzystwa Szkoły Średniej. Lokal dla potrzeb szkoły wynajęto przy

Tabela 4

Stan organizacyjny progimnazjum

Klasa	Liczba uczniów w latach szkolnych			
	1915/34	1916/17	1917/18	1918/19
I	14	22	20	33
II	27	37	44	45
III	25	47	58	60
IV	14	27	35	45
V	—	—	30	24
VI	—	—	—	19
Razem	80	133	187	226

⁴⁶ WAP Bydgoszcz, sygn. 1096.

ulicy Piaski nr 10 (obecnie ul. Kościuszki). W początkach września 1915 r. rozpoczęto zapisy kandydatów, 20 tego miesiąca rozpoczęły się egzaminy wstępne, a 27 zajęcia lekcyjne. Do progimnazjum przyjmowano uczniów na podstawie wyniku egzaminu wstępnego lub świadectwa z progimnazjum S. Majewskiego.

W roku szkolnym 1916/17 czesne za naukę wynosiło: w kl. I — 200 marek, kl. II — 230, kl. III — 250, kl. IV — 300. Pomoc z innych źródeł była niewielka, zwykle doraźna, na którą szkoła liczyć nie mogła. Pierwszym kierownikiem progimnazjum został miejscowy pastor, Robert Gundlach. Po jego wyjeździe do Płocka Zarząd Towarzystwa Szkoły Średniej powołał na to stanowisko w dniu 13 X 1917 r. ks. Władysława Mąkowskiego.

W 1917 r. na jednym z zebrań rodzicielskich wystąpiono z propozycją zorganizowania gimnazjum względnie podwyższenia stopnia organizacyjnego w istniejącym progimnazjum. Warunki wojenne, stale wzrastająca drożyzna, brak własnego budynku szkolnego, odwiekały rozwiązanie wysuwanych przez rodziców postulatów⁴⁷.

Od listopada 1918 r. progimnazjum rypińskie wkroczyło w nowy okres swej działalności w niepodległej już Polsce. W roku szkolnym 1918/19 wprowadzono klasę piątą, a następnie klasę szóstą. W ten sposób szkoła z 4-klasowej stała się 6-klasowym filologicznym progimnazjum męskim, właścicielem którego było Towarzystwo Udziałowe Szkoły Średniej w Rypinie.

W początkach 1919 r. z funkcji kierownika szkoły zrezygnował ks. Władysław Mąkowski. Na wniosek Zarządu Tow. Szkoły Średniej z dniem 7 VI 1919 r. minister WRiOP mianował na to stanowisko Bronisława Oszubskiego⁴⁸.

W sierpniu 1918 r. utworzone zostaje w Rypinie 4-klasowe progimnazjum filologiczne żeńskie. Kierownikiem tej szkoły od dnia 6 X 1918 r. zostaje Maria Jagodzińska. Ze względu na urlop chorobowy od 28 IX 1920 r. w jej zastępstwie funkcję kierownika szkoły powierzono Walentynie Kurpiejewskiej⁴⁹. Szkoła mieściła się w kilku wynajętych budynkach. Najpierw na ul. Warszawskiej, później przy ul. Kościuszki⁵⁰.

W roku szkolnym 1919/20 podwyższono stopień organizacyjny szkoły, tworząc klasę V. Czesne szkolne w tym czasie szybko rosło osiągając w 1920/21 r., w związku z dewaluującą się wartością marki polskiej i wzrastającą drożyzną, w kl. I już 2500 Mk, w kl. II — 2800 Mk, w kl. III — 3000 Mk, w kl. IV — 3200 Mk i w kl. V — 4000 Mk rocznie⁵¹. Porównując wysokość opłat w roku

⁴⁷ WAP Bydgoszcz, sygn. 3140. Teczka I.

⁴⁸ WAP Bydgoszcz, sygn. 3140. Teczka II.

⁴⁹ WAP Bydgoszcz, sygn. 3140. Teczka akt progimnazjum żeńskiego w Rypinie.

⁵⁰ Relacja Ireny Gratkowskiej — absolwentki tej szkoły.

⁵¹ WAP Bydgoszcz, sygn. 3140. Ogólne wiadomości o szkole z 1920/21 r.

szkolnym 1919/20 w obydwu szkołach średnich⁵², chesne w szkole żeńskiej było znacznie wyższe niż w szkole męskiej, co czyniło tą szkołę bardzo ekskluzywną. W ówczesnych warunkach rypińskich posyłanie dziewcząt do szkoły średniej było rzadkością, a możliwości takie ze względów finansowych posiadała bardzo wąska grupa społeczna najlepiej materialnie sytuowanych rodzin. Pochodzenie społeczne uczennic pozwala na stwierdzenie, że szkoła średnia zatracza swój charakter stanowy i staje się klasową, dostępną za pieniądze⁵³. Nie znaczy to wcale, że w szkole nie było w ogóle młodzieży z rodzin uboższych. Nieliczni, bardzo zdolni uczniowie

Tabela 5

Wysokość czesnego w szkole męskiej i żeńskiej

Klasa	Wysokość opłaty rocznej w r. szkolnym 1919/20 (w Mk)	
	w progimnazjum męskim	w progimnazjum żeńskim
0	—	450
I	350	—
II	350	500
III	400	600
IV	450	675
V	450	—
VI	500	—

z tej grupy społecznej, uzyskiwali 50% zniżkę w opłatach szkolnych, inni starali się zarabiać na utrzymanie w szkole, udzielając korepetycji. Zawsze jednak kształcenie na poziomie średnim musiało się odbywać kosztem wielu wyrzeczeń ze strony ich rodziców⁵⁴.

W wyniku połączenia progimnazjum żeńskiego i męskiego od września 1922 r. powstało w Rypinie 8-letnie Gimnazjum Koedukacyjne Towarzystwa Szkoły Średniej. Dyrektorem mianowany został Bronisław Oszubski, dotychczasowy kierownik progimnazjum męskiego, który tą funkcję pełnił do wakacji 1924 r.⁵⁵

⁵² WAP Bydgoszcz, sygn. 3140. Tabelę 5 opracowano na podstawie ogólnych wiadomości o szkole (męskiej i żeńskiej) z r. 1919/20.

⁵³ WAP Bydgoszcz, sygn. 3140. Tabelę 6 opracowano na podstawie statystyki uczennic z roku szk. 1919/20 oraz ogólnych wiadomości o szkole z tego roku. W klasie wstępnej liczbą uczennic w zestawieniu nie jest zgodna z liczbą podaną w ogólnych wiadomościach o szkole. W części tego sprawozdania zatytułowanego „Rachunek wpisów” występuje w klasie wstępnej 19 uczennic, zaś w cytowanym zestawieniu — 13.

⁵⁴ Relacja E. Nieliwódzkiego i B. Bachmana.

⁵⁵ WAP Bydgoszcz, sygn. 3140. Protokół z zebrania Tow. Szkoły Średniej z dn. 12 II 1922 r.

Szkoły prowadzone przez samorzady i organizacje społeczne potraktowane zostały przez Ministerstwo WRIOP na równi ze szkołami prywatnymi. Tak więc gimnazjum rypińskie było uczelnią prywatną o niepełnych prawach państwowych, to znaczy, że abiturienti egzamin maturalny składali przed komisją wyznaczoną na mocy decyzji ministra spośród nauczycieli różnych szkół, przeważnie jednak państwowych.

Do gimnazjum przyjmowano uczniów na podstawie egzaminu wstępnego. Tak więc kandydat, aby być przyjętym do gimnazjum, nie musiał być absolwentem publicznej szkoły powszechnej. Wystarczył pozytywny wynik egzaminu wstępnego⁵⁶. Obniżało to oczywiście autorytet i znaczenie publicznych szkół powszechnych. Kiedy zatem nowo mianowany od września 1924 r. dyrektor gimnazjum rypińskiego, Wyczalkowski, zapowiedział, że zamierza od przyszłego roku szkolnego uruchomić niższe klasy, poczynając od klasy wstępnej, spotkał się z niezwykle ostrym sprzeciwem ze strony Zarządu Oddziału Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Rypinie. Dla wyjaśnienia dodać trzeba, że już niższe gimnazjum (kl. I—III) realizowało właściwie program starszych klas szkoły powszechnej⁵⁷.

Od września 1925 r. dyrektorem gimnazjum mianowany został Ignacy Grabiński⁵⁸. W latach 1925—1930 poziom nauczania w gimnazjum znacznie się podniósł. Wzrosła liczba nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami, wyposażono szkołę w niezbędne pomoce naukowe⁵⁹. Czesne szkolne w tych latach wynosiło od 50—60 zł miesięcznie⁶⁰.

Do czerwca 1928 r. gimnazjum było subsydiowane przez samorząd powiatowy i miejski. Od lipca tego roku przeszło całkowicie na utrzymanie miasta⁶¹. W związku z tym nastąpiła zmiana nazwy tej szkoły na Miejskie Gimnazjum Koedukacyjne w Rypinie. Ze względu na pogarszający się stan zdrowia dyr. I. Grabiński zrezygnował z zajmowanego stanowiska od wakacji 1930 r. Na stanowisko to mianowany został z dniem 1 IX 1930 r. W. Szwer⁶². Z końcem roku szkolnego 1931/32 władze nadzorcze z uwagi na ciężką sytuację finansową miasta zabroniły Magistratowi dalszego subsydiowania szkoły. Spowodowało to likwidację gimnazjum.

Przez sześć lat miasto nie posiadało szkoły średniej. Jednak po-

⁵⁶ F. W. Araszkiewicz, *Szkola średnia ogólnokształcąca w Polsce w latach 1918—1933*, Warszawa 1972, s. 39, 68, 69.

⁵⁷ W. Malanowski, St. Rumianek, *Brońmy zasady jednolitości szkoły*, Kronika Rypińska, 1925 r., nr 516.

⁵⁸ Kronika Rypińska, 1925 r., nr 30.

⁵⁹ Gazeta Rypińska, 1929, nr 9.

⁶⁰ Relacja B. Bachmana i E. Nieliwódzkiego, zamieszkanych w Rypinie.

⁶¹ Archiwum Hipoteczne w Rypinie (cyt. dalej: AH-R), Księga hipoteczna nr 213.

⁶² Świadectwo Dominika Kowalkowskiego nr 23 z r. szk. 1931/32 wystawione przez Miejskie Gimnazjum Koedukacyjne w Rypinie oraz relacja wyżej wymienionego.

Tabela 6

Przynależność społeczno-zawodowa rodziców uczennic progimnazjum w roku szkolnym 1919/20

Dzieci	Klasy					Razem	%
	0	I	II	III	IV		
Obyw. ziemskich	4	—	4	12	2	22	23,7
Chłopów	4	—	8	3	2	17	18,6
Urzędników państwowych i prywatnych	1	—	2	4	3	10	10,3
Robotników	—	—	—	—	—	—	—
Przemysłowców	—	—	—	2	—	2	2,1
Rzemieślników	1	—	10	7	6	24	26
Kupców	—	—	1	—	2	3	3,2
Profesorów i nauczycieli	—	—	1	—	—	1	1
Właścicieli nieruchomości miejskich	3	—	5	1	4	13	14,1
Innych	—	—	—	—	1	1	1
Razem	13	—	31	29	20	93	100

trzeba takiej szkoły potęgowała się wśród społeczeństwa miasta i powiatu z każdym rokiem. Toteż w końcu 1937 r. rypińscy działacze oświatowi i samorządowi postanowili przystąpić do budowy gmachu dla przyszłej szkoły średniej. Dzięki niezwyklej pracowitości i oddaniu dla spraw publicznych ks. Czesława Lissowskiego⁶³ i burmistrza J. Budzanowskiego już od 1 IX 1938 r. rozpoczął się pierwszy rok szkolny w Gimnazjum Miejskim w Rypinie, mieszczącym się we własnym budynku przy ul. Kościuszki 51. Dyrektorem tej szkoły został Władysław Kwaśniewski⁶⁴. W roku szkolnym 1938/39 zorganizowano trzy oddziały pierwsze i jeden drugi. Do szkoły przyjęto 151 uczniów, w tym 72 chłopców i 68 dziewcząt⁶⁵. Dalszy pomyślnie zarysowujący się rozwój szkoły przerwany został wybuchem II wojny światowej.

⁶³ AH-R, Księga hipoteczna nr 213 i kronika szkoły powszechnej w Rypinie.

⁶⁴ Miesięcznik *Pasterski Płocki*, Płock 1950, s. 39—43. Ksiądz Czesław Lissowski, prefekt rypiński, inicjator budowy gmachu gimnazjalnego w Rypinie, historyk-regionalista, autor książki *Powstanie Styczniowe w Ziemi Dobrzyńskiej*. Zmobilizowany do wojska polskiego jako kapelan w sierpniu 1939 r. W czasie kampanii wrześniowej dostał się do niewoli niemieckiej. Osadzony w oflagu. W czerwcu 1940 r. został wbrew prawu wojennemu zabrany z oflagu przez gestapo i umieszczony w obozie koncentracyjnym Buchenwald. Dnia 15 VI 1941 r. przeniesiony do obozu koncentracyjnego w Dachau, w którym zginął dnia 15 XI 1942 r. jako numer obozowy 31220.

⁶⁵ WAP Bydgoszcz, sygn. 2778.

Jak wynika z przedstawionego materiału okres międzywojenny był niezwykle trudny dla szkolnictwa. Trzeba było odrabiać wiekowe zaniedbania spowodowane latami niewoli narodowej, prowadzić walkę z analfabetyzmem, ciemnotą i zacofaniem. Nauczycielstwo powiatu prowadziło zaciekle boje z przeżytkami feudalizmu, walczyło o szkołę jednolitą i demokratyczną.

Administracja szkolna, Związek Nauczycielstwa Polskiego i rypińscy działacze oświatowi walczyli o każdy grosz na budowę szkół i ich wyposażenie. Społeczeństwo powiatu rypińskiego, ofiarowując pieniądze i tysiące godzin pracy przy wznoszeniu nowych szkół w pełni zdało trudny egzamin przy rozbudowie szkolnictwa w niepodległej Polsce. W latach 1918—1939 rozbudowano sieć szkolną, wybudowano i rozbudowano 37 budynków szkolnych, podniesiono stopień organizacyjny w 31 szkołach, utworzono 11 pełnych, 7-klasowych szkół powszechnych. Najważniejszym jednak osiągnięciem było wychowanie patriotyczne młodzieży, która w latach wojny podjęła pełną poświęcenia walkę z hitlerowskimi Niemcami w okupowanym kraju oraz na frontach drugiej wojny światowej.

Z tego właśnie powodu nauczycielstwo powiatu rypińskiego już w pierwszych miesiącach hitlerowskiej okupacji poniosło dotkliwie straty. W październiku i listopadzie 1939 r. w Rypinie przy ul. Warszawskiej 20, lasach skrwileńskich i innych miejscach masowych egzekucji, oprawcy z organizacji selbstschutzu i gestapo zamordowali 65 nauczycieli. W latach późniejszych w obozach koncentracyjnych zginęło 8 osób. Na frontach II wojny światowej poległo 3 nauczycieli rypińskich⁶⁶. W stosunku do ogółu zatrudnionych tu nauczycieli przed wybuchem wojny straty te wyniosły 32,4⁰/o.

⁶⁶ M. R. Krajewski, *Eksterminacja nauczycieli Ziemi Dobrzyńskiej (b. powiaty Rypin i Lipno) w latach II wojny światowej 1939—1945*. Ostrowite 1977, s. 11.

Mieczysław Słomski (Włocławek)

ROZWÓJ SZKOLNICTWA PODSTAWOWEGO WE WŁOCŁAWKU W LATACH 1945—1979

Dla lepszego zobrazowania trudności jakie trzeba było pokonywać w zakresie rozwoju szkolnictwa podstawowego, podaję krótką charakterystykę stopnia organizacyjnego szkolnictwa we Włocławku w ostatnich latach przed wybuchem II wojny światowej.

W roku szkolnym 1938/39 było we Włocławku 12 szkół powszechnych publicznych III stopnia z liczbą 200 uczniów i 192 nauczycieli oraz 6 szkół powszechnych prywatnych z liczbą 468 uczniów i 19 nauczycieli¹. Z danych archiwalnych wynika, że warunki lokalowe szkół powszechnych we Włocławku były bardzo trudne i zachodziła pilna potrzeba wybudowania w pierwszym etapie — do 1928 r. 224 izb lekcyjnych. Planu tego nie wykonano nie tylko do 1928 r., ale nawet do 1938 r., bowiem na planowanych 224 izb lekcyjnych oddano w latach 1918—1939 zaledwie 61 izb².

Z powyższych danych wynika, że Inspektorat Szkolny we Włocławku do 1939 r. borykał się z bardzo dużymi trudnościami lokalowymi. W 18 szkołach powszechnych miasta Włocławka (w tym 6 prywatnych) było 118 izb lekcyjnych, tj. średnio ponad 6 izb w jednej szkole. W ostatnim roku przed II wojną światową uczyło się w nich 9668 uczniów, a więc przeciętnie na jedną izbę lekcyjną przypadało ponad 81 uczniów. W tej sytuacji konieczna była we wszystkich szkołach dwu- i trójzmiannowość³.

Sprawozdanie Zarządu Miejskiego we Włocławku z dnia 10 I 1939 roku podaje zastraszający stan zdrowotny dzieci. Na ogólną liczbę 9668 dzieci w szkołach powszechnych państwowych i prywatnych we Włocławku różnymi schorzeniami, wymagającymi natychmiastowego leczenia, zaatakowanych było 8266⁴. Stan sanitarny szkół powszechnych był bardzo zły. Na 12 szkół powszechnych (państwowych), siedem było w budynkach własnych, a pięć w wynajętych. W trzech budynkach szkolnych nie było wody bieżącej

¹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy, Oddział we Włocławku (cyt. dalej AP Włocławek), Zarząd Miejski we Włocławku, I-6,teczka nr 1, 1939.

² Ibid., Zarząd Miejski we Włocławku, Akta Statystyczne, I-7, 1939.

³ Ibid., Zarząd Miejski we Włocławku, Wydział Ogólny, Referat Oświaty i Kultury, I-2, 1939.

⁴ Ibid., V-2, 1939, s. 6.

Tabela 1

Stan szkolnictwa powszechnego w roku szkolnym 1938/39

Szkoła powszechna	Liczba uczniów	Powierzchnia izb lekcyjnych w m ²
Nr 1	860	432
Nr 2	790	361
Nr 3	800	407
Nr 4	1 090	552
Nr 5	1 200	620
Nr 6	752	356
Nr 7	820	364
Nr 8	1 136	720
Nr 9	684	404
Nr 10	484	480
Nr 11	350	269
Specjalna	123	63

i kanalizacji. W salach wykładowych na 1 ucznia przypadało 0,63 m² powierzchni. Warunki pracy uczniów i nauczycieli były bardzo trudne.

Miasto Włocławek wyzwolone zostało przez Armię Radziecką 20 I 1945 r. Już 25 I powstała Komisja Szkolna dla organizacji i uruchomienia szkolnictwa w mieście, w skład której weszli: Tadeusz Wajcovicz, Wiktor Niwiński, Stanisław Dobiszewski i Kazimierz Kozłowski.

Przed władzami oświatowymi stanęły zadania, które musiały być w szybkim tempie realizowane. Przede wszystkim trzeba było zabezpieczyć obowiązkowe nauczanie wszystkich dzieci w wieku szkolnym w zakresie pełnej 7-klasowej szkoły podstawowej. Kierunki pracy wychowawczej i organizacja systemu oświaty w Polsce Ludowej w pierwszych latach po II wojnie światowej nakreślone zostały na zorganizowanym przez Ministerstwo Oświaty Ogólnopolskim Zjeździe Oświatowym w Łodzi, który odbył się w dniach od 18 do 22 VI 1945 r. Stanowił on nadzwyczaj ważne wydarzenie w historii polskiego szkolnictwa. Ówczesny minister oświaty dr Stanisław Skrzyszewski przedstawił koncepcję reformy. Reforma oświaty zakładała jednolitą, bezpłatną, publiczną i obowiązkową szkołę ośmioletnią. Była ona jednoznacznym przekreśleniem negatywnych tradycji szkolnictwa Polski międzywojennej. Olbrzymie trudności w organizacji szkolnictwa, szczególnie kadrowe i lokalowe, spowodowały, po próbach realizacji tych uchwał, tymczasową rezygnację z 8-klasowej szkoły podstawowej; od roku szkolnego 1948/49 przyjęto jako podstawę ustroju szkolnego 7-klasową szkołę

podstawową i na niej oparto 4-letnie licea ogólnokształcące, które organizacyjnie łączono często ze szkołami podstawowymi, tworząc 11-letnie szkoły ogólnokształcące stopnia podstawowego i licealnego. Główny wysiłek skoncentrowano na faktycznej i pełnej realizacji powszechności nauczania w zakresie 7-klasowej szkoły podstawowej oraz podniesieniu poziomu organizacyjnego i programowego szkoły podstawowej na wsi.

Warunki realizacji tych zadań we Włocławku były bardzo trudne przede wszystkim ze względu na brak kadry nauczycielskiej. W latach okupacji hitlerowskiej 217 nauczycieli z miasta Włocławka i byłego powiatu włocławskiego zostało zamordowanych, wielu zmarło, zginęło lub rozproszyło się na terenie kraju. Ogółem ponad 30% nauczycieli szkół powszechnych nie wróciło do pracy w zawodzie.

Trudności w odbudowie szkolnictwa podstawowego we Włocławku w 1945 r. spowodowane były w znacznym stopniu również zniszczeniem bazy szkolnej. W czasie przeszło pięcioletniej okupacji trwały majątek szkolnictwa powszechnego we Włocławku został prawie całkowicie zniszczony: pracownie w 60%, pomoce szkolne w 90%, a księgozbiór szkolny w 95%. Nawet w ostatnią noc z 19 na 20 I 1945 r., uciekając, okupant podpalił dwa budynki szkolne, częściowo uratowane przez mieszkańców Włocławka.

W dniu 31 stycznia 1945 r. o godz. 10.00 w sali Rady Narodowej

Tabela 2.

Stan szkolnictwa powszechnego w roku szkolnym 1945/46

Szkoła podstawowa	Liczba nauczycieli	Liczba sal wykładowych	Liczba uczniów
Nr 1	16	7	711
Nr 2	17	10	654
Nr 3	17	10	585
Nr 4	16	7	564
Nr 5	17	7	808
Nr 6	9	9	779
Nr 7	15	9	603
Nr 8	5	4	378
Nr 9	14	7	547
Nr 10	11	8	424
Nr 11	10	9	523
Nr 12	6	4	356
Ćwiczeń	5	4	173
Pryw. im. Długosza	7	6	297
Pryw. SS Urszulanek	13	9	580

we Włocławku odbyło się II zebranie organizacyjne Komisji Szkolnej, na które przybyło 67 nauczycieli i 3 osoby zaproszone. Na zebraniu tym z nauczycieli powołano specjalną Komisję, która miała zadanie zorganizować szkolnictwo we Włocławku. W skład Komisji weszli: Tadeusz Wajcovicz, Józef Szymański, Cecylia Moszczyńska, Stanisław Dobiszewski, Wiktor Niwiński, Maria Woźnicka, Józef Lisiecki, Janina Piotrowska i Kazimierz Kozłowski (referent szkolny)⁵. Komisja ta, mimo trudności kadrowych, niedostatecznej bazy lokalowej, braku sprzętu, pomocy naukowych, podręczników szkolnych i przyborów do pisania, energicznie przystąpiła do pracy. Do dnia 8 II 1945 r. uruchomiono 6 szkół powszechnych dla 3 tys. dzieci z 30 pracującymi nauczycielami. Z protokołu sporządzonego na konferencji Zarządu Miejskiego i Inspektoratu Szkolnego we Włocławku z dnia 1 X 1945 r. wynika, że w pierwszych dniach roku szkolnego 1945/46 zorganizowano 15 szkół podstawowych⁶.

Brak nauczycieli uniemożliwiał pełną obsadę etatów pedagogicznych. Dotkliwe były braki kadrowe i lokalowe w wielu szkołach powszechnych np.: w Szkole Powszechnej nr 6 przypadało 86 uczniów, a w Szkole Powszechnej nr 3 — 34 uczniów na jednego nauczyciela. W Szkole Powszechnej nr 5, gdzie w 7 izbach lekcyjnych uczyło się 808 uczniów, konieczna była nauka na trzy zmiany, a szkoła nr 3 dysponowała 10 izbami dla 585 uczniów.

Nierównomierność w obsadzie kadrowej i bazie lokalowej szkół powszechnych była systematycznie niwelowana; decydowały o tym: powrót do Włocławka wielu nauczycieli, którzy musieli ukrywać się przed prześladowaniem i terrorem okupanta, zatrudnianie nauczycieli niewykwalifikowanych i poszerzanie bazy lokalowej przez organizowanie nowych szkół powszechnych we Włocławku. 31 stycznia 1945 r. zorganizowany został we Włocławku Związek Nauczycielstwa Polskiego, który współdziałał w organizowaniu szkolnictwa z uprzednio już wymienioną Komisją Szkolną⁷. Do końca roku szkolnego 1945/46 liczba szkół powszechnych nie wzrasta, zwiększa się tylko w niektórych liczba uczniów, nauczycieli i oddziałów⁸.

Porównując liczbę uczniów i nauczycieli szkół powszechnych we Włocławku na początku roku szkolnego 1945/46 i na końcu tego samego roku oświatowego można stwierdzić, że 1) liczba uczniów utrzymała się prawie na tym samym poziomie, a nawet nieznacznie się zmniejszyła (o 179 uczniów), bo niektórzy uczniowie prze-

⁵ Ibid., Zarząd Miejski we Włocławku, Komisje i Delegacje, I-4, 1945—1946.

⁶ Ibid., I-4, 1945—1946, s. 8.

⁷ Ibid., Zarząd Miejski we Włocławku, Akta Statystyczne, I-5, 1939.

⁸ Archiwum Wydziału Oświaty we Włocławku, Arkusz organizacji szkolnej na rok 1945/1946.

Tabela 3

Szkoły powszechne — stan na dzień 15 V 1946 r.

Szkoła	Liczba uczniów	Liczba nauczycieli	Liczba oddziałów	Klasy od — do	Nazwisko kierownika szkoły
Nr 1	659	14	13	I-VII	Oleradzka Sabina
Nr 2	682	14	18	I-VII	Lewandowska Maria
Nr 3	542	12	13	I-VII	Dobiszewska Jadwiga
Nr 4	576	14	14	I-VII	Nowakowski Henryk
Nr 5	521	13	13	I-VII	Moszczyńska Cecylia
Nr 6	662	16	15	I-VII	Zawiślak Józef
Nr 7	628	12	15	I-VII	Kublik Jan
Nr 8	463	9	12	I-VI	Stefaniak Antoni
Nr 9	461	13	12	I-VII	Godlewski Stefan
Nr 10	535	11	13	I-VI	Rombel Franciszek
Nr 11	517	12	13	I-VII	Lisiecki Józef
Nr 12	366	8	9	I-VII	Cieślak Stanisław
Nr 13	245	8	7	I-VII	Szałkowski Edward
Prywatna im. Długosza	332	11	12	I-VII	Kadziński Roman
Prywatna SS Urszulanek	664	15	15	I-VII	Piecuchówna Stanisława
Razem	7823	182	194		

rośnięci wiekiem odeszli w ciągu roku szkolnego ze szkół podstawowych do różnych form organizującej się oświaty dorosłych, 2) zwiększyła się liczba nauczycieli (o 66), 3) poprzez stopniowe przystosowanie lokali i umeblowanie najbardziej prymitywnymi meblami, zwiększyła się liczba izb lekcyjnych ze 110 do 125.

W następnym roku szkolnym 1946/47 liczba szkół podstawowych we Włocławku zwiększyła się o jedną, jednocześnie zaczynają powstawać szkoły powszechne dla dorosłych⁹. W roku szkolnym 1946/47 liczba szkół powszechnych zwiększyła się o jedną dla młodocianych i o jedną szkołę powszechną dla dorosłych. Liczba uczniów w roku szkolnym 1946/47 nieznacznie zmniejszyła się. Wpłynęła na to dalsza stabilizacja w poszczególnych typach szkół, polegająca na przesuwaniu roczników starszych z ostatnich klas szkół powszechnych do klas pierwszych systematycznie powstających szkół zasadniczych zawodowych i średnich ogólnokształcących.

Komisja Szkolna, przy wydatnej pomocy władz politycznych i administracyjnych miasta włożyła dużo pracy w odpowiednie zaopatrzenie szkół powszechnych we Włocławku. Do 31 marca 1947 r. zostały wykonane remonty w szkołach, zakupiono również

⁹ AP Włocławek, Zarząd Miejski we Włocławku, Akta Statystyczne, I-5, 1945.

Tabela 4

Szkoły podstawowe — stan w roku szkolnym 1946/47

Nr szkoły i ulica	Liczba dzieci	Powierzchnia szkół w m ²	Powierzchnia w m ² na jednego ucznia
Nr 1 — Stodólna 25	574	577	1,4
Nr 2 — Plac Staszica 25	643	511	1,1
Nr 3 — Nowomiejska 15	523	480	1,4
Nr 4 — Kilińskiego 30	494	364	1,4
Nr 5 — Kilińskiego 30	440	373	1,3
Nr 6 — Wiejska 29	562	504	1,4
Nr 7 — Łęska 20	510	486	1,2
Nr 8 — Brzeska 2	478	325	0,8
Nr 9 — Łęska 20	376	377	1,4
Nr 10 — Starodębska 38	381	504	1,4
Nr 11 — Kościelna 29	433	369	1,4
Nr 12 — Lipnowska 20	345	185	0,90
Nr 13 (Specjalna) ul. Brzeska 8	33	92	2,8
Nr 14 Ćwiczeń — ul. Łęska 54	229	232	1,4
Prywatna SS Urszul. — ul. Pl. Kopernika nr 2	706	577	0,93
Prywał. im. J. Długosza — ul. Łęska 26	531	866	1,2
Dla Dorosłych	330	468	1,5
Razem 17	7588	7290	1,04 m ²

najbardziej potrzebny sprzęt szkolny. W sumie na najpilniejsze prace remontowe i kupno podstawowego sprzętu szkolnego wydano 7 055 850 zł, tj. kwotę bardzo dużą, jak na ówczesne warunki¹⁰. W ten sposób już 31 marca 1947 r. funkcjonowały we Włocławku wszystkie przedwojenne szkoły powszechne (13) i uczęszczało do nich 7001 uczniów. W roku szkolnym 1946/47 zostały zorganizowane w wielu szkołach powszechnych Włocławka klasy VIII — zgodnie z zaleceniami Zjazdu Oświatowego w Łodzi. Na 16 szkół powszechnych ósmą klasę zorganizowano w 11 szkołach. Trudności kadrowe i lokalowe na terenie całego kraju spowodowały jednak rezygnację (też we Włocławku) z 8-klasowej szkoły podstawowej. Od 1948/49 r. przyjęto jako podstawę 7-klasową szkołę podstawową i na niej oparto 4-letnie licea ogólnokształcące.

Innym problemem w szkołach powszechnych była również sprawa nauczycieli niekwalifikowanych. W roku szkolnym 1947/48 na ogólną liczbę 206 nauczycieli etatowych szkół podstawowych, 15 nauczycieli, tj. 7,2⁰%, nie posiadało wykształcenia średniego pedagogicz-

¹⁰ Ibid., I-5, 1945, s. 14.

Tabela 5

Organizacja szkół powszechnych we Włocławku w roku szkolnym 1946/47 (stan I V 1947 r.)

Szkoła	Liczba uczniów	Liczba naucz.	Naucz. niekw.	Liczba oddz.	Klasy	Kierownik
Nr 13-Spec.	38	3	2	2	I i II	Jaroń Zofia
Ćwiczeń	227	8	—	7	I-VIII	Szałkowski Edward
Pryw. SS Urszulanek	665	23	1	16	I-VIII	Pienchówna St.
Pryw. im. Długosza	515	15	4	14	I-VIII	Kadziński Roman
Nr 1	475	15	1	14	I-VIII	Łuczak Józef
Nr 2	618	16	—	17	I-VIII	Lewandowska Maria
Nr 3	514	14	3	13	I-VIII	Dobiszewska Jadwiga
Nr 4	496	14	—	14	I-VIII	Nowakowski Henryk
Nr 5	435	12	—	11	I-VII	Moszczyńska Cecylia
Nr 6	557	15	—	17	I-VIII	Zawiślak Józef
Nr 7	512	13	1	14	I-VIII	Kublik Jan
Nr 8	469	15	3	14	I-VIII	Stefaniak Antoni
Nr 9	366	12	—	11	I-VII	Godlewski Stefan
Nr 10	366	11	—	10	I-VII	Czechowski Kazimierz
Nr 11	412	12	—	12	I-VII	Lisiecki Józef
Nr 12	336	8	—	9	I-VIII	Krupiński Józef
16 szkół	7001	206	15	195		

nego. Z reguły wszyscy nauczyciele nie posiadający wykształcenia średniego podjęli naukę w zakresie Liceum Pedagogicznego w Państwowej Komisji Rejonowej dla Nauczycieli Niewykwalifikowanych. Ukończona tą drogą nauka dawała pełne średnie wykształcenie pedagogiczne, tj. minimum jakie wymagano w tym czasie od nauczycieli szkół powszechnych. W grupie nauczycieli niekwalifikowanych przeważali z wykształceniem niepełnym średnim, wielu było z wykształceniem podstawowym oraz w latach 1945—48 ukończonymi 6-miesięcznymi kursami pedagogicznymi. Obowiązkiem ich było pracować w szkole i doksztalając się w Komisjach Rejonowych dla Nauczycieli Niekwalifikowanych ukończyć maturę pedagogiczną. Systematyczna praca nad sobą umożliwiła wielu ukończenie średniej szkoły pedagogicznej, a nawet studiów wyższych. Ci, którzy nie pracowali systematycznie i nie zdobyli wymaganych kwalifikacji, z zawodu nauczycielskiego musieli zrezygnować.

Problem nauczycieli niekwalifikowanych w szkołach podstawowych miasta Włocławka został rozwiązany w roku szkolnym 1956/57. W roku szkolnym 1946/47 nauczycieli niekwalifikowanych w szkołach powszechnych miasta Włocławka było 7,6%, w roku szkolnym 1953/54 już tylko 4,4%, a w roku szkolnym 1956/57

wszyscy nauczyciele szkół podstawowych posiadali pełne kwalifikacje średnie. W tym czasie powstała już potrzeba dalszego podnoszenia kwalifikacji przez nauczycieli szkół podstawowych w zakresie Studium Nauczycielskiego i studiów wyższych.

Stan zdrowotny uczniów uczęszczających do szkół podstawowych we Włocławku w 1948 r. był zły; 45% dzieci było chorych na krzywicę, anemię, powiększenie migdałów i wiele innych dolegliwości. Słaby stan zdrowia uczniów szkół podstawowych w 1948 r. był następstwem strasznej, przeszło pięcioletniej okupacji hitlerowskiej, w czasie której okupant represjami ograniczał do minimum racje żywnościowe dla Polaków w celu biologicznego wyniszczenia narodu polskiego¹¹.

Funkcję Inspektora Szkolnego od 10 III 1947 r. (z krótką przerwą) do 1 VIII 1969 r. pełnił Stanisław Kutyló.

Liczba szkół podstawowych we Włocławku w roku szkolnym

Tabela 6

Organizacja szkolnictwa podstawowego w roku szkolnym 1949/50

Szkoła	Liczba uczniów	Liczba naucz.	Naucz. niekwalifikowani	Liczba oddz.	Najwyższa. klasa	Nazwisko kierow. szkoły
Podst. nr 1	493	12	—	15	VII	Łuczak Józef
Podst. nr 2	564	16	1	14	VII	Lewandowska Maria
Podst. nr 3	467	13	1	11	VII	Dobiszewski Stanisław
Podst. nr 4	448	13	—	10	VII	Nowakowski Henryk
Podst. nr 5	377	11	—	10	VII	Moszczyńska Cecylia
Podst. nr 6	502	16	2	14	VII	Zawiślak Janina
Podst. nr 7	493	14	—	12	VII	Kublik Jan
Podst. nr 8	310	9	—	8	VII	Lisiecki Józef
Podst. nr 9	361	12	—	9	VII	Stefaniak Antoni
Podst. nr 10	387	12	1	11	VII	Czechowski Kazimierz
Podst. nr 11	385	11	—	10	VII	Kędzierska Karolina
Podst. nr 12	314	10	—	8	VII	Krupiński Józef
Ćwiczeń	252	10	—	7	VII	Szałkowski Edward
Specjal. nr 13	130	7	4	6	VII	Jaroń Zofia
Podst. przy Lic. Ziemi Kuj.	303	9	—	7	VII	Rempel Kazimierz
Podst. przy Lic. Marii Konopnickiej	295	9	—	7	VII	Zalewski Zygmunt
Razem 16 szkół	6081	184	9	159	VII	

¹¹ AP Włocławek, Zarząd Miejski we Włocławku, Oddział Szkolny 1948, sygn. 230.

1949/50 uległa pewnej zmianie¹². Powstały dwie szkoły podstawowe przy istniejących szkołach średnich ogólnokształcących — Liceum Ogólnokształcące im. Ziemi Kujawskiej i Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej. Reorganizacji uległy także prywatne szkoły SS Urszulanek i kurii biskupiej im. J. Długosza.

— Szkoła Podstawowa nr 13 była w tym czasie, i pozostała do dnia dzisiejszego, nietypową, ponieważ prowadziła i prowadzi pracę z dziećmi o zahamowanym stopniu rozwoju umysłowego. Ujmowana jest jednak w grupie szkół podstawowych, chociaż szkoły tego typu w stosunku do pozostałych szkół podstawowych, realizują programy o poziomie niższym. Szkoła podstawowa, zwana Szkołą Ćwiczeń, w której uczniowie Liceum Pedagogicznego (przyszli nauczyciele) odbywali praktykę zawodową, była bezrejonowa.

Liczba uczniów szkół podstawowych (bez szkół dla dorosłych) w stosunku do 1946/47 ulegała zmniejszeniu, jak również zmniejszała się liczba nauczycieli i oddziałów. Przyczyną było przede wszystkim to, że 1) do roku szkolnego 1949/50, a więc przez pięć lat wielu uczniów przerośniętych wiekiem ukończyło naukę w szkołach podstawowych i opuściło mury szkolne; 2) zmniejszyła się również liczba oddziałów, a w ślad za tym liczba nauczycieli. Niektórzy nauczyciele przeszli na emeryturę, część pedagogów podnosiła swoje kwalifikacje zawodowe i przechodziła do pracy w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Reorganizacja szkół podstawowych — prywatnych i systematyczna budowa nowych obiektów szkolnych powodowała zmiany numeracji szkół. Szkoły wymienione w roku szkolnym 1949/50 mieściły się:

- 1) Szkoła Podstawowa nr 1 przy Placu Staszica 1
- 2) Szkoła Podstawowa nr 2 przy Placu Staszica 1
- 3) Szkoła Podstawowa nr 3 przy ul. Nowomiejskiej 15
- 4) Szkoła Podstawowa nr 4 przy ul. Kilińskiego 30
- 5) Szkoła Podstawowa nr 5 przy ul. Kilińskiego 30
- 6) Szkoła Podstawowa nr 6 przy ul. Żeromskiego 28
- 7) Szkoła Podstawowa nr 7 przy ul. Łęgskiej 20
- 8) Szkoła Podstawowa nr 8 przy Placu Kopernika
- 9) Szkoła Podstawowa nr 9 przy ul. Łęgskiej 20
- 10) Szkoła Podstawowa nr 10 przy ul. Starodębskiej 38
- 11) Szkoła Podstawowa nr 11 przy ul. Żeromskiego 28
- 12) Szkoła Podstawowa nr 12 przy ul. Willowej 8
- 13) Szkoła Ćwiczeń przy ul. Łęgskiej 54
- 14) Szkoła Podstawowa przy LZK przy ul. Mickiewicza 6
- 15) Szkoła Podstawowa LMK przy ul. Bechiego 1
- 16) Szkoła Specjalna przy ul. Brzeskiej 8.

¹² Archiwum Wydziału Oświaty we Włocławku, Arkusz organizacji szkół podstawowych na r. 1949/1950.

Tabela 7

Organizacja szkół podstawowych w roku szkolnym 1951/52

Szkoła	Liczba oddziałów	Liczba uczniów	Liczba naucz.	Naucz. niekwalif.
TPD nr 1	15	544	16	2
TPD nr 2	13	591	14	—
Ż nr 2	16	690	20	—
TPD r 4	10	335	11	1
TPD nr 5	9	366	11	—
TPD nr 7	11	426	12	1
TPD nr 8	16	505	16	1
TPD nr 9	10	481	10	1
TPD nr 10	10	513	11	1
TPD n 12	10	262	9	—
Ćwiczeń	7	150	9	—

W następnych latach szkolnych zlikwidowano niektóre szkoły podstawowe w ten sposób, że dwie mieszczące się w jednym budynku łączono w jeden organizm oświatowy, np. szkoły podstawowe nr 6 i nr 11 przy ul. Żeromskiego połączone zostały w jedną placówkę oświatową nr 1.

Tabela 8

Organizacja szkół podstawowych w roku szkolnym 1952/53

Szkoła	Liczba uczniów	Liczba nauczycieli	
		ogółem	w tym niekwalifik.
TPD nr 1	692	19	1
TPD nr 2	612	16	1
Podst. nr 2	730	18	—
Podst. nr 4	403	12	—
Podst. nr 5	380	9	—
Podst. nr 7	392	15	1
Podst. nr 8	464	16	—
Podst. nr 9	448	10	—
Podst. nr 10	440	11	1
Podst. nr 12	332	9	2
Ćwiczeń	252	10	—
Przy LMK	307	6	—
Przy LZK	313	8	—
Razem	5785	159	6

Numeracja szkół podstawowych we Włocławku zmieniała się również ze względu na to, że patronat nad niektórymi placówkami oświatowo-wychowawczymi przejęło Towarzystwo Przyjaciół Dzieci — organizacja społeczna, która w owym czasie spełniała dużą rolę w zakresie laickiego wychowania dzieci i oddziaływania w tym samym kierunku na społeczeństwo dorosłe.

Liczba szkół i uczniów zmniejszyła się. Brak szkół z numerami 3, 6, 11 wynika z tego, że szkołę nr 3 przekształcono na Szkołę TPD nr 2, a szkoły 6 i 11 połączono. W roku szkolnym 1951/52 w szkołach podstawowych było ogółem 4863 uczniów¹³. Na zmniejszenie się liczby uczniów szkół podstawowych wpłynęła przede wszystkim systematyczna stabilizacja w poszczególnych kategoriach wiekowych uczniów. Od roku szkolnego 1952/53 wzrasta liczba uczniów szkół podstawowych, przy nie zwiększonej liczbie budynków szkolnych¹⁴. Przyczyną był wyż demograficzny, który dotarł do szkół. Uczniowie klas pierwszych, które były liczniejsze niż w poprzednich latach, to dzieci urodzone w pierwszym i następnym roku po zakończeniu II wojny światowej — latach łączenia rodzin i pokoju.



Już z raportu o stanie oświaty z dnia 20 II 1947 r., opracowanego przez kierownika Oddziału Szkolnego Kazimierza Kozłowskiego wynikało, że od pierwszych powojennych dni starano się usilnie polepszyć także bazę materialną szkolnictwa podstawowego we Włocławku. W raporcie tym podano m.in., że około 60% zniszczeń i uszkodzeń wojennych naprawiono własnymi siłami. Pierwszą poważniejszą inwestycją szkolną była odbudowa szkoły powszechnej przy ul. Wiejskiej. Spaloną przez okupanta szkołę odbudowano w 1946 r. wysiłkiem całego społeczeństwa, ale głównie tamtejszego środowiska — rodziców i opiekunów przyszłych uczniów. Użytkowano w ten sposób 16 izb lekcyjnych, szatnie i inne pomieszczenia do nauki¹⁵.

Widziano także i starano się zaspokoić różne najpilniejsze potrzeby szkół. A było ich niemało. Poza gruntownym remontem wielu szkół konieczny był sprzęt, urządzenia i pomoce naukowe dla szkół nr 1, 2, 3, 5, 7, 10 i 12 — 800 ławek szkolnych, 60 tablic, 60 stołów, 120 krzeseł, 56 wieszaków.

Zachodziła potrzeba budowy szkoły specjalnej dla dzieci opóźnionych w rozwoju umysłowym i czterech szkół podstawowych, każda o 10 izbach lekcyjnych, 2 szatniach, 1 kancelarii, 1 pokoju nauczy-

¹³ Ibid., Arkusz organizacji szkół podstawowych na r. 1951/1952.

¹⁴ Ibid., Arkusz organizacji szkół podstawowych na r. 1952/1953.

¹⁵ Archiwum Wydziału Oświaty we Włocławku, Arkusz organizacji szkół powszechnych w r. 1946/1947.

cielskim, 1 gabinecie biologicznym, 1 pracowni robót ręcznych, 1 sali gimnastycznej, 1 świetlicy, 1 kuchni, 1 sali do dożywiania i 3 mieszkaniach służbowych dla nauczycieli. Postulowano również budowę przy każdej szkole bloku mieszkalnego dla nauczycieli o 15 mieszkaniach. Niezbędne było też umeblowanie dla 4 szkół powszechnych: 100 ławek, 100 stołów, 100 krzesel, 60 tablic i 30 wieszaków.

■ Dążeniem władz politycznych i administracyjnych m. Włocławka, już od pierwszych lat powstania Polski Ludowej, było polepszenie warunków lokalowych szkół podstawowych i na cele te zawsze znajdowano niezbędne materiały i fundusze.

■ Budowę pierwszej szkoły podstawowej we Włocławku rozpoczęto na przedmieściu Szpetal Dolny. W 1947 r. wzniesiono budynek szkolny w stanie surowym kosztem 17 milionów zł, a w 1948 r. gmach wykończono kosztem 37 milionów złotych. Do użytku szkoła ta oddana została 1 IX 1948 r. Pięknie położony obiekt szkolny posiada 12 izb lekcyjnych, kuchnię, dużą salę do spożywania posiłków, świetlicę, salę gimnastyczną, mieszkanie 3-izbowe dla dyrektora szkoły i 2-izbowe dla wóznego oraz szereg dodatkowych pomieszczeń zabezpieczających dobrą pracę szkoły. Posiada też centralne ogrzewanie, urządzenia sanitarne, bieżącą wodę zimną i ciepłą oraz obszerne boisko sportowe. Lokalizacja budynku na skraju lasu zapewnia wspaniałe warunki zdrowotne dla uczniów i nauczycieli.

■ Następnie, w 1948 r., przystąpiono do rozbudowy szkoły przy ul. Wiejskiej (obecnie Żeromskiego) kosztem 7400 tys. zł. Systematycznie wzrastały kwoty przeznaczone z budżetu państwa na rozwój oświaty we Włocławku. Procentowy stosunek wydatków budżetowych na oświatę w odniesieniu do ogólnych wydatków administracyjnych obrazują dane z dwóch lat: w 1947 r. — 8,9⁰/₀; w 1948 r. — 11,3⁰/₀. W 1947 r. wydatki na remonty szkół podstawowych, ich utrzymanie, sprzęt szkolny itp. wynosiły 23 606 072 zł, a w 1948 r. 36 037 000 zł. Nastąpił więc wzrost nakładów na oświatę o 12 430 928 zł, tj. o 50⁰/₀. W 1948 r. szkół podstawowych było 16, z tym, że warunki lokalowe w wielu placówkach znacznie się polepszyły, lecz w kilku były jeszcze nadal trudne. We własnych budynkach szkolnych mieściło się 12 szkół, w obcych 4 szkoły. Izb lekcyjnych łącznie było 115. W godzinach przedpołudniowych uczyło się 6010 uczniów, a w godzinach popołudniowych 523 dzieci, łącznie w 1948 r. w szkołach podstawowych uczyło się 6533 dzieci.

■ Sytuację lokalową szkół poprawiło oddanie do użytku w 1955 r. w dzielnicy wschodniej Włocławka gmachu szkolnego o 19 pomieszczeniach do nauki, ze świetlicą, biblioteką, kuchnią, jadalnią i typową salą gimnastyczną. Koszt budowy łącznie z podstawowym wyposażeniem wyniósł 3 384 000 zł. Z rozpoczęciem roku szkolnego 1955/56 w gmachu tym zorganizowano Szkołę Podstawową nr 11.

Dzieci z dzielnicy Wschód nie potrzebowały już przemierzać znacznych odległości do szkół w śródmieściu Włocławka.

W następnym roku (1 IX 1956 r.) Włocławek wzbogacił się o nową szkołę w dzielnicy Południe. Kosztem 6 020 000 zł wybudowano gmach szkolny o 18 izbach lekcyjnych, ze świetlicą, biblioteką, kuchnią, jadalnią, salą gimnastyczną i wielu innymi dodatkowymi pomieszczeniami niezbędnymi do prawidłowego funkcjonowania szkoły. W gmachu tym zorganizowano szkołę podstawową dla uczniów jednej z najbardziej zaniedbanych dzielnic w okresie do 1939 r.

Przez trzy lata przygotowywano lokalizację i budowano następny gmach szkolny przy ul. Starodębskiej 21. W dniu 1 IX 1959 r. uczniowie Szkoły Podstawowej nr 10 przeszli z ciasnego i nie nadającego się na szkołę budynku, do nowo wybudowanego przy ul. Starodębskiej 21. Gmach ten, wybudowany kosztem 7 500 000 zł posiada 19 izb lekcyjnych, świetlicę, bibliotekę, kuchnię i jadalnię, a do zajęć wychowania fizycznego typową salę gimnastyczną.

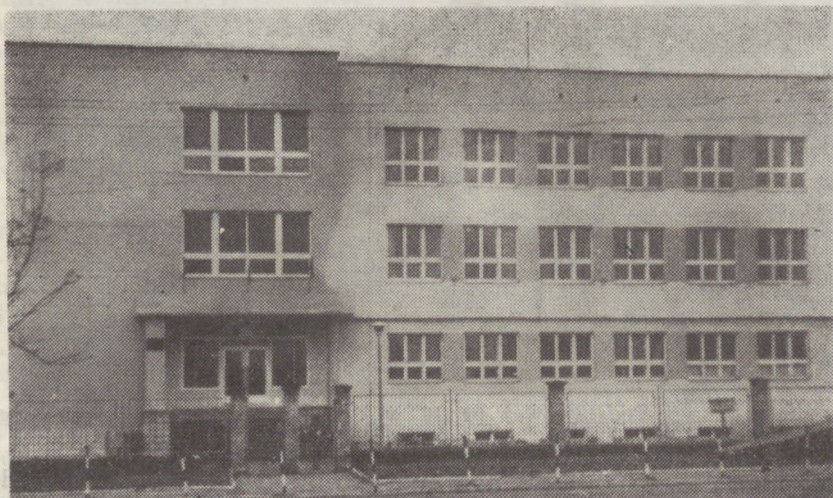


1. Gmach Szkoły Podstawowej nr 10 w czasie budowy boiska szkolnego

Następny gmach szkoły podstawowej nr 15 został oddany do użytku we wschodniej dzielnicy Włocławka. Społeczeństwo tej dzielnicy przez kilka lat postulowało budowę szkoły, gdyż dzieci z tego rejonu musiały uczęszczać do szkół oddalonych około 3 km. Szkoła w dzielnicy Wschód jest jednym z wielu pomników budowanym dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego. Posiada 15 izb lekcyjnych, świetlicę, kuchnię z jadalnią, bibliotekę, salę gimnastyczną i szereg dodatkowych pomieszczeń potrzebnych do prawidłowej

pracy dydaktyczno-wychowawczej. Koszt budowy szkoły łącznie z wyposażeniem wyniósł 8 milionów zł.

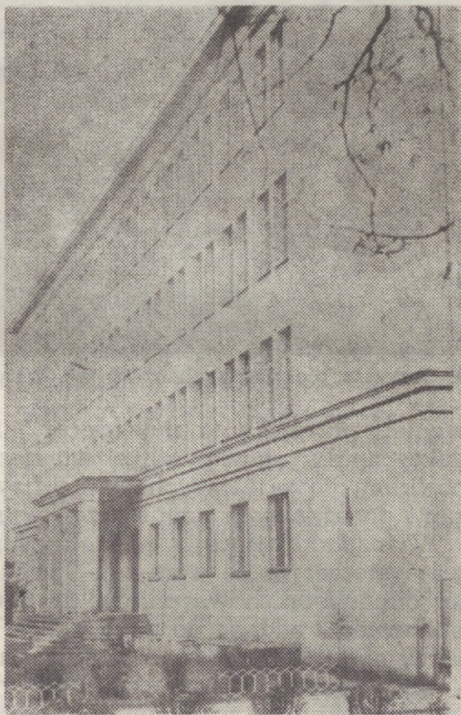
Lata sześćdziesiąte we Włocławku cechował dalej dość znaczny wyciek demograficzny. Powstała potrzeba budowy w latach 1960—1969 kilku nowych szkół oraz poprawy warunków lokalowych już istniejących. Szczególnie trudne warunki lokalowe miała w tym czasie zbiorcza szkoła specjalna nr 13 przy ul. Waryńskiego 8. W szkole tej uczyły się dzieci upośledzone umysłowo, które po ukończeniu szkoły podstawowej specjalnej i zasadniczej zawodowej przygotowane były do pracy w określonych zawodach. Zasadnicza Szkoła Zawodowa została zorganizowana na podbudowie programowej szkoły specjalnej. W ten sposób, chociaż częściowo, niwelowano nieprzystosowanie tych dzieci do pracy w społeczeństwie ludzi o normalnym rozwoju umysłowym. Istniała więc szczególna potrzeba stworzenia dobrych warunków lokalowych do nauki tym dzieciom. Kosztem 7 milionów zł oddano w dniu 16 VIII 1961 r. gmach Szkoły Specjalnej przy ul. Nowomiejskiej 21, z 20 izbami do zajęć dydaktyczno-wychowawczych, świetlicą, pomieszczeniem na bibliotekę, kuchnią, jadalnią, salą gimnastyczną i dodatkowymi pomieszczeniami do pracy dydaktycznej.



2. Fronton budynku Szkoły Podstawowej nr 13 przy ul. Waryńskiego

Tempo budowy szkół podstawowych we Włocławku było dość szybkie. W dwa lata później 15 IX 1963 r. oddany został gmach szkolny przy ul. Wojska Polskiego, w którym zorganizowano szkołę podstawową nr 9. Szkoła posiada 17 pomieszczeń do zajęć dydaktycznych, świetlicę, kuchnię, bibliotekę, gabinet lekarski, salę gimna-

styczną i kilka pomieszczeń do pracy dydaktycznej. Wszystkie nowo wybudowane szkoły posiadają centralne ogrzewanie, urządzenia sanitarne z wodą bieżącą, wodą ciepłą do kąpieli uczniów po zajęciach wychowania fizycznego, wychowania technicznego i grach sportowych. W celu odciążenia przepełnionych szkół podstawowych w śródmieściu, gmach szkoły nr 9 został pobudowany w centrum miasta.



3. Budynek Szkoły Podstawowej nr 9, którego budowę zakończono w 1963 r.

Następny gmach, w którym zorganizowano Szkołę Podstawową nr 7, został oddany do użytku 1 IX 1964 r. w dzielnicy Południe. Rejon ten odczuwał dotkliwy brak szkoły. W pięknym gmachu jest 17 izb lekcyjnych, biblioteka, świetlica, kuchnia, jadalnia i duża sala gimnastyczna. Koszt budowy szkoły łącznie z wyposażeniem — 15 milionów zł.

Rok wcześniej, 1 IX 1963 r. Szkoła Podstawowa nr 1, przy ul. Żeromskiego, otrzymała pełnowymiarową salę gimnastyczną z dodatkowymi pomieszczeniami dla kierownika szkoły i woznego. W ten sposób warunki lokalowe szkoły bardzo się polepszyły, a po założeniu centralnego ogrzewania (w miejsce pieców kaflowych na



4. Jedna z piękniejszych szkół we Włocławku — Szkoła Podstawowa nr 7

węgiel) placówka ta ma więcej jak dobre warunki do pracy dydaktyczno-wychowawczej, zwłaszcza że dysponuje bardzo dużym boiskiem do zajęć wychowania fizycznego i sportu. Koszt budowy sali i dodatkowych pomieszczeń wyniósł 1 800 tys. zł.

W rozbudowującej się dzielnicy mieszkaniowej Traugutta-Olszowa systematycznie wzrastała liczba uczniów. Celem zabezpieczenia im odpowiednich warunków do nauki w dzielnicy tej została wybudowana i oddana do użytku 1 IX 1966 r. szkoła nr 14 o 21 izbach lekcyjnych, z pomieszczeniami na bibliotekę, jadalnię, świetlicę i salę gimnastyczną. Koszt budowy szkoły łącznie z wyposażeniem wyniósł około 14 milionów zł.

Salę gimnastyczną z 3 izbami lekcyjnymi i dodatkowymi pomieszczeniami otrzymała Szkoła Podstawowa nr 4 przy ul. Kilińskiego 1 X 1967 r. Sala gimnastyczna wybudowana była w czynie społecznym; ogólny koszt 1 119 tys. zł. Nadmienić trzeba, że szkoła ta ma aktualnie także dobre warunki lokalowe.

Rozwój przemysłu, a szczególnie budowa Zakładów Azotowych we Włocławku powoduje szybki rozwój budownictwa mieszkaniowego. W dzielnicy zachodniej Włocławka powstaje nowe osiedle mieszkaniowe Zazamcze, które po zakończeniu budowy będzie liczyło ponad 30 tysięcy mieszkańców. Zaistniała więc potrzeba budowy szkół na osiedlu. W dniu 15 III 1970 r. na Zazamczu została oddana do użytku pierwsza nowa szkoła podstawowa, która otrzy-

5. Dobudowana sala
gimnastyczna Szkoły
Podstawowej nr 1



mała numer kolejny — 18. Budynek posiada 23 izby do nauki, pomieszczenia na bibliotekę, świetlicę, jadalnię i salę gimnastyczną do zajęć wychowania fizycznego i sportu. Koszt szkoły wraz z wyposażeniem wyniósł 9 959 tys. zł.

Systematyczne polepszanie warunków lokalowych szkół podstawowych we Włocławku powoduje likwidację Szkoły Podstawowej nr 3 i przejście uczniów z ciasnego, нефункционального budynku przy Placu Kopernika do nowowybudowanego w 1971 r., w tym samym rejonie szkolnym, o 23 izbach lekcyjnych wraz z dodatkowymi pomieszczeniami na bibliotekę, świetlicę i jadalnię. Do zajęć wychowania fizycznego i sportu uczniowie tej szkoły otrzymali dużą salę gimnastyczną. Łącznie z wyposażeniem w sprzęt i pomoce naukowe szkoła ta kosztowała 16 200 tys. zł.

Na podkreślenie zasługuje stała troska władz politycznych i administracyjnych Włocławka o stworzenie uczniom jak najlepszych warunków lokalowych i właściwe wyposażenie szkół w pomoce naukowe. Na ten cel każdego roku szkolnego przeznaczane są miliony złotych. Budowa nowych szkół podstawowych we Włocławku uwarunkowana była wyżym demograficznym, który w latach 1968, 1969, 1970 oraz następnych objął szkolnictwo podstawowe we Włocławku. W związku z tym wzrastała liczba oddziałów, uczniów i nauczycieli, na tym samym poziomie jak w roku 1969/70, utrzymuje się i w następnych latach szkolnych.

Jednocześnie z budową i oddawaniem do użytku nowych szkół podstawowych wzrasta zaopatrzenie w sprzęt i pomoce naukowe. Pozwoliło to na prawidłową organizację procesu dydaktyczno-wychowawczego i osiąganie coraz lepszych wyników w zakresie nauczania i wychowania. Do 1970 r. oddano do użytku 11 nowych, nowoczesnych obiektów szkolnych wyposażonych w odpowiedni sprzęt i pomoce naukowe.

Tabela 9

Szkoły powszechne — stan w roku szkolnym 1969/70

Szkoła	Liczba oddziałów	Liczba uczniów	Liczba nauczycieli
Nr 1	24	780	32
Nr 2	16	650	17
Nr 3	28	1 050	30
Nr 4	23	752	31
Nr 5	22	717	23
Nr 6	27	1 010	38
Nr 7	25	856	33
Nr 8	16	635	17
Nr 9	27	1 020	39
Nr 10	30	1 150	40
Nr 11	18	720	20
Nr 12	22	849	33
Specjalna nr 13	16	330	17
Nr 14	27	1 014	28
Nr 15	28	1 030	31
Nr 16	16	630	18
Nr 18	26	978	27
Razem	333	13 271	474

Tabela 10

Szkoły podstawowe wybudowane w latach 1945—1979 we Włocławku i ich lokalizacja

Aktualny nr szkoły	Rok wybudowania	Lokalizacja (dzielnica)
Nr 8	1948	Północ
Nr 11	1955	Wschód
Nr 12	1956	Południe
Nr 10	1959	Śródmieście
Nr 15	1960	Wschód
Nr 13	1961	Śródmieście
Nr 9	1963	Śródmieście
Nr 7	1964	Południe
Nr 14	1966	Śródmieście
Nr 18	1970	Zazamcze
Nr 3	1971	Śródmieście
Nr 5	1973	Zazamcze
Nr 16	1975	Zazamcze



6. Budynek Szkoły Podstawowej nr 5 na Osiedlu Zazamcze

Budowa nowych szkół podstawowych we Włocławku po 1970 r. jest prowadzona w tempie również szybkim, jak do 1970 r. W 1973 r. oddana została do użytku na osiedlu Zazamcze Szkoła Podstawowa nr 5, a w 1975 r. na tym samym osiedlu Szkoła Podstawowa nr 16, z odpowiednią liczbą izb lekcyjnych, salami gimnastycznymi i pomieszczeniami do prowadzenia form opiekuńczo-wychowawczych, a nawet krytym basenem do nauki pływania.

*

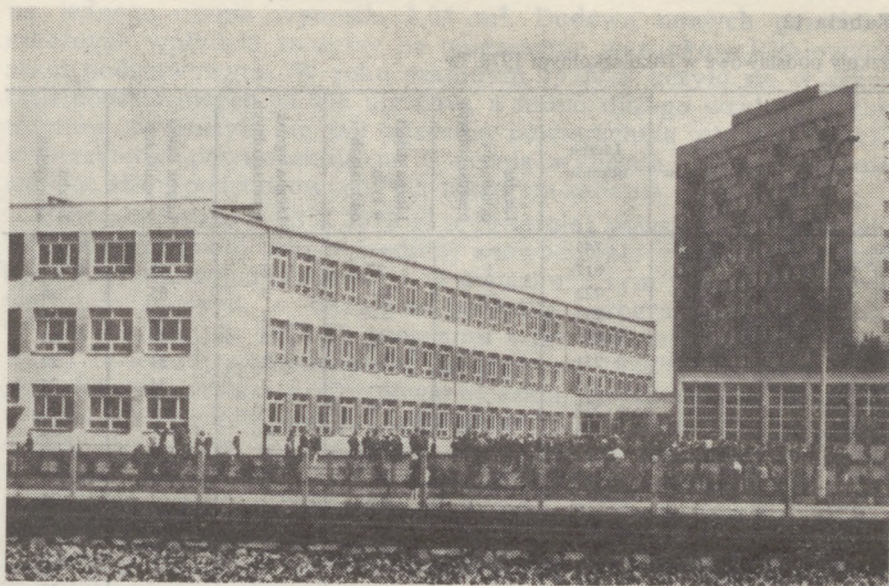
Po przewyciężeniu podstawowych trudności lokalowych i kadrowych z jakimi borykało się szkolnictwo w pierwszych latach po wojnie Sejm podjął już w 1961 r. decyzję o reformie szkolnej. Przeło-



7. Uroczystość wręczenia sztandaru Szkole Podstawowej nr 16

mowe znaczenie w pracy ideowo-wychowawczej wszystkich placówek oświatowych miała Ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania w Polsce Ludowej uchwalona przez Sejm PRL w dniu 15 VII 1961 r. Ustawa ta nadała szkolnictwu ostateczny kształt; ze względu na swoją treść jest szczególnie ważna, zawiera bowiem ideowy program naszej szkoły i określa naczelnne zadania w zakresie kształcenia i wychowania. Ważnym i istotnym postanowieniem ustawy jest zasada świeckości szkoły oraz świeckiego charakteru całokształtu nauczania i wychowania we wszystkich szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych. W roku szkolnym 1961/62 wszystkie placówki oświatowo-wychowawcze we Włocławku realizowały ustawę z 15 VII 1961 r.

Kolejnym etapem reformy szkolnej było wprowadzenie od 1 września 1966 r. powszechnej i obowiązkowej 8-letniej szkoły podstawowej. Przez przedłużenie nauczania o 1 rok stworzone zostały niezbędne warunki do daleko idącej przebudowy programów nauczania szkół wszystkich typów i podniesienia poziomu nauczania i wychowania. Baza szkolna do realizacji 8-letniej szkoły podstawowej we Włocławku została zabezpieczona, kadra pedagogiczna przygotowana. W okresie poprzedzającym reformę szkolną Ministerstwo Oświaty nakreśliło plan doksztalcania kadry nauczycielskiej.



8. Piękny budynek Szkoły Podstawowej nr 18

Tabela 11

Wykształcenie nauczycieli szkół podstawowych we Włocławku

Lata	Liczba nauczycieli			
	ogółem	w tym z wykształceniem		
		średnim pedagogicznym	SN i równorzędnym	wyższym
1945	88	82	6	—
1950	102	91	11	—
1955	135	116	19	—
1960	287	212	54	21
1965	306	141	146	17
1970	364	80	235	49
1979	379	20	291	68

Plan ten na terenie Włocławka został nie tylko zrealizowany, ale nawet poważnie przekroczony. W roku wprowadzonej reformy szkolnej 80% nauczycieli szkół podstawowych posiadało ukończone studia nauczycielskie i studia wyższe o różnych kierunkach.

Uchwałą XVII Plenum KC PZPR z maja 1975 r. i na podstawie ustawy Sejmu z dnia 28 V 1975 r. wprowadzono dwustopniowy podział administracyjny państwa. Województwo włocławskie powstało w wyniku nowego podziału terytorialnego kraju, a Włocławek stał

Tabela 12

Szkoły podstawowe w roku szkolnym 1978/79

Szkoła	Liczba oddziałów	Liczba uczniów	Liczba oddziałów przedszkolnych	Liczba dzieci w tych oddziałach	Liczba ognisk przedszkolnych	Liczba dzieci w ogniskach	Liczba nauczycieli
Nr 1	26	743	—	—	3	57	37
Nr 3	27	817	1	27	2	40	43
Nr 4	23	722	—	—	3	65	36
Nr 5	24	733	—	—	2	42	35
Nr 6	26	752	1	27	2	36	33
Nr 7	8	231	—	—	2	34	22
Nr 8	18	434	—	—	2	34	24
Nr 9	20	571	1	30	—	—	34
Nr 10	22	628	1	35	—	—	32
Nr 11	21	651	1	29	2	37	28
Nr 12	29	859	—	—	4	79	39
Nr 14	24	705	1	28	1	21	34
Nr 15	26	838	1	28	2	45	41
Nr 16	38	1 197	—	—	3	54	49
Nr 18	35	1 140	—	—	2	47	49
Nr 13	18	288	—	—	—	—	30
Razem	385	1 1309	6	171	22	428	450

Tabela 13

Rozwój szkolnictwa podstawowego we Włocławku w latach 1945—1979

Wyszczególnienie	1945	1950	1955	1960	1965	1970	1979
Liczba uczniów	4 861	5 877	7 182	10 889	10 454	11 236	11 309
Liczba izb lekcyjnych	81	120	120	147	176	251	260
Uczni na 1 izbę lek.	60	49	60	62	59	45	43
Liczba oddziałów.	111	148	163	186	194	330	358
Uczni na 1 oddział	44	40	38	38	35	34	31
Liczba nauczycieli pełnozatr.	88	102	135	287	306	364	379
Uczni na 1 nauczyciela	55	57	53	38	34	32	29
Liczba absolwentów	286	613	643	1 088	1 017	1 461	1 150

się miastem wojewódzkim. W związku z tym zorganizowano szereg urzędów i instytucji szczebla wojewódzkiego. Przekształcenie Włocławka w miasto wojewódzkie i bujnie rozwijający się przemysł powoduje szybki wzrost ludności. W 1978 r. Włocławek liczył już 100 tys. mieszkańców. W ślad za tym przybywa uczniów w szkołach podstawowych. W roku szkolnym 1946/47 w szkołach podstawowych miasta Włocławka było 7588 uczniów, a przeciętna powierzchnia

na jednego ucznia wynosiła 1,04 m². Budowa nowych gmachów szkolnych wpłynęła znacznie na polepszenie warunków lokalowych szkół podstawowych. W roku szkolnym 1978/79 uczyło się w szkołach podstawowych 11 309 uczniów, a mimo dużego wzrostu liczby uczniów zwiększyła się tak znacznie powierzchnia izb lekcyjnych, iż przeciętna powierzchnia na 1 ucznia wynosiła 1,6 m². Zmienia się sieć szkół podstawowych¹⁶, a także ich zadania.

Uchwała Sejmu z 13 X 1973 r. o 10-letniej powszechnej, bezpłatnej, obowiązkowej szkole średniej spowodowała reformę w całym systemie edukacji narodowej i w związku z tym stopniowo wprowadzenie nowych, o wyższym poziomie, programów szkolnych. W roku szkolnym 1978/79 programy wprowadzono do klasy pierwszej 10-letniej zreformowanej szkoły, a w 1979/80 do klasy drugiej. Klasy pierwsze zreformowanej szkoły wymagają w pewnym stopniu już przygotowanego ucznia do realizacji stojących przed nim zadań. Funkcję tę spełniają oddziały i ogniska przedszkolne organizowane w szkołach aktualnie jeszcze podstawowych. Na terenie miasta Włocławka 100% dzieci w wieku 6 lat uczęszcza do tzw. klasy 0. Oddziały przedszkolne pracują 30 godzin tygodniowo, tj. 5 godzin dziennie, a ogniska przedszkolne 18 godzin tygodniowo, tj. 3 godziny dziennie.

Powyższe opracowanie starało się pokazać jak wiele dokonano we Włocławku w zakresie rozwoju szkolnictwa podstawowego w latach 1945—1979, mimo trudnego startu w pierwszych latach powstania Polski Ludowej. Wiele problemów szkolnictwa podstawowego nie zostało rozwiązanych, jednak na podstawie tego, co już zostało w okresie 35-lecia istnienia PRL dokonane we Włocławku można stwierdzić, że wszystkie zadania zostaną na pewno wykonane.

¹⁶ Ibid., Arkusze organizacji szkół podstawowych na r. 1978/1979.

na jednego ucznia wynosiła 1,04 m². Budowa nowych gmachów szkolnych wpłynęła znacząco na poprawienie warunków lokalowych szkół podstawowych. W roku szkolnym 1978/79 uległo sie w szkołach podstawowych 11 386 uczniom a tymo drugiego warunku uczyńców zwiększyła sie tak znacznie powiększyła sie liczba uczniów w przedziale powiększenia na 1 ucznia wynosiła 1,0 m². Zmniejszenie powierzchni szkół podstawowych i z tego zadania.

Wzrost poziomu i jakości kształcenia w szkołach podstawowych w województwie łódzkim w latach 1970-1980. W roku szkolnym 1978/79 programy wprowadzono do klasy pierwszej (10-letnie) (reorganizacja) szkoły a w 1979/80 do klasy drugiej. Klasy pierwsze reorganizacji szkoły wymagały w pewnym stopniu na przysposobienie ucznia do realizacji stojących przed nim zadań. Funkcje te spełniają oddziały i ogólna przedmiotowa organizacja w szkołach aktualnie jest poddawana. Na terenie miasta Włodawki 100% dzieci w wieku 6 lat uczęszcza do szkół. Oddziały przedmiotowe pracują 30 godzin tygodniowo. 5 godzin dziennie a ogólna przedmiotowa 48 godzin tygodniowo. 11 godzin dziennie.

Wzrost poziomu i jakości kształcenia w szkołach podstawowych w województwie łódzkim w latach 1970-1980. Wzrost poziomu i jakości kształcenia w szkołach podstawowych w województwie łódzkim w latach 1970-1980. Wzrost poziomu i jakości kształcenia w szkołach podstawowych w województwie łódzkim w latach 1970-1980.

Wzrost poziomu i jakości kształcenia w szkołach podstawowych w województwie łódzkim w latach 1970-1980	Wzrost poziomu i jakości kształcenia w szkołach podstawowych w województwie łódzkim w latach 1970-1980					
	1970	1971	1972	1973	1974	1975
1. Liczba szkół podstawowych	101	102	103	104	105	106
2. Liczba uczniów	1000	1050	1100	1150	1200	1250
3. Liczba nauczycieli	100	105	110	115	120	125
4. Liczba godzin nauczania	10000	10500	11000	11500	12000	12500
5. Liczba godzin nauczania na 1 ucznia	10	10,5	11	11,5	12	12,5
6. Liczba godzin nauczania na 1 nauczyciela	100	105	110	115	120	125

Wzrost poziomu i jakości kształcenia w szkołach podstawowych w województwie łódzkim w latach 1970-1980. Wzrost poziomu i jakości kształcenia w szkołach podstawowych w województwie łódzkim w latach 1970-1980. Wzrost poziomu i jakości kształcenia w szkołach podstawowych w województwie łódzkim w latach 1970-1980.

MATERIAŁY I DyskusJE

Romana Guldon, Zenon Guldon (Kielce)

MATERIAŁY DO OSADNICTWA POWIATU KOWALSKIEGO W XVII—XVIII W.

1. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie materiałów obrazujących stan i strukturę osadnictwa powiatu kowalskiego województwa brzesko-kujawskiego w XVII—XVIII w. Powiat ten o powierzchni 673 km² charakteryzował się wyjątkowo słabymi glebami. Artykuł niniejszy nawiązuje do opublikowanych wcześniej prac o osadnictwie wchodzących w skład województwa brzesko-kujawskiego powiatów radziejowskiego¹ i przedeckiego² oraz pozostałej po pierwszym rozbiórze w granicach Rzeczypospolitej części województwa inowrocławskiego³. Opracowane w ten sposób *sui generis* słowniki historyczno-geograficzne poszczególnych powiatów stanowić będą materiał do syntetycznego przedstawienia rozwoju i struktury osadnictwa na Kujawach w interesującym nas okresie, nawiązującego do opublikowanej w 1964 r. pracy o osadnictwie Kujaw w drugiej połowie XVI w.⁴

Zasadniczą podstawę źródłową niniejszego artykułu stanowią rejestry podymnego województwa brzesko-kujawskiego z lat 1634, 1662 i 1775. Istotne znaczenie ma dla nas również rejestr pogłównego z 1674 r. oraz wizytacja diecezji włocławskiej z lat 1779—1781, nie obejmująca jednak parafii dobiegniewskiej. Dane o zaludnieniu parafii duninowskiej zawiera spis ludności diecezji płockiej z 1776 r.⁵ Ludność żydowską pozwala uchwycić spis z 1765 r.⁶

¹ Z. Guldon, *Osadnictwo powiatu radziejowskiego w XVII—XVIII wieku*, Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, Seria A: Historia 1978, s. 221—253.

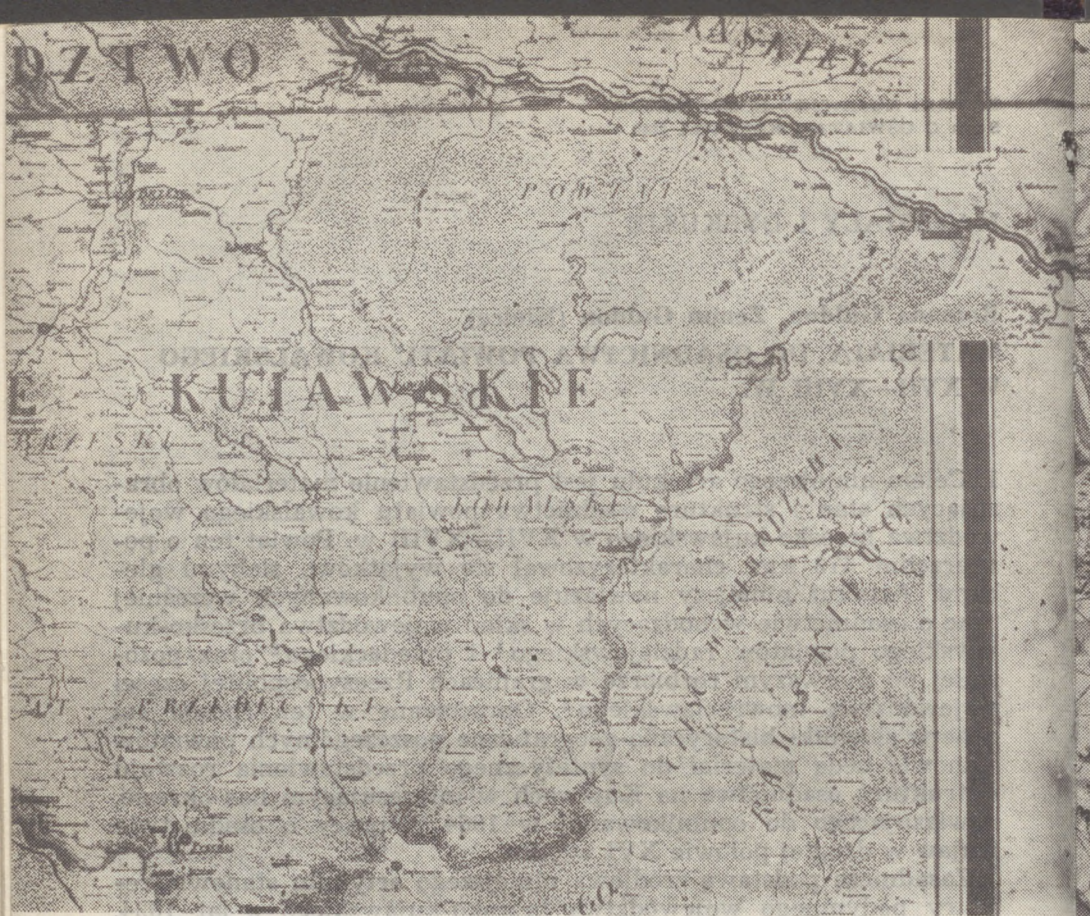
² R. Guldon, Z. Guldon, *Materiały do osadnictwa powiatu przedeckiego w XVII—XVIII w.*, *ibidem* 1979, s. 185—185.

³ R. Guldon, Z. Guldon, *Osadnictwo województwa inowrocławskiego w latach 1775—1789*, Ziemia Kujawska, t. VI, w druku.

⁴ Z. Guldon, *Rozmieszczenie własności ziemskiej na Kujawach w II połowie XVI w.*, Toruń 1964.

⁵ B. Kumor, *Spis ludności diecezji płockiej Michała Jerzego Poniatowskiego z 1776 r.*, *Przeszłość Demograficzna Polski*, t. IX, 1976, s. 82.

⁶ Na temat wiarogodności tych spisów zob. Z. Guldon, N. Krikun, *Przyczynek do krytyki spisów ludności żydowskiej z końca XVIII wieku*, *Studia Źródłoznawcze*, t. XXIII, 1978, s. 153—157.



1. Fragment mapy Kujaw K. de Perthéesa z 1785 r.

Wykaz osad i ich właścicieli z 1789 r. opublikował M. Borucki¹. Niezmiernie ważne znaczenie mają materiały kartograficzne, zwłaszcza mapy Karola de Perthéea w skali 1:225 000 (ryc. 1), Dawida von Gilly'ego w skali 1:50 000 (ryc. 2) i następnie zredukowana do skali 1:150 000 oraz opracowana na podstawie pomiarów triangulacyjnych w latach 1822—1843 *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego* w skali 1:126 000, której reedycja ukazała się w 1978 r. Stwierdzić można, że najdokładniejsza jest ta ostatnia mapa — średni błąd w oznaczaniu położenia geograficznego poszczególnych punktów wynosi na niej 747 m, podczas gdy na mapie województwa sandomierskiego Perthéesa aż 4 750 m. Błędy na mapie

¹ M. Borucki, *Ziemia Kujawska pod względem historycznym, geograficznym, archeologicznym, ekonomicznym i statystycznym*, Włocławek 1882, s. 158—161.



2. Fragment mapy Dawida von Gilly'ego

Gilly'ego wahają się w granicach 1404—4187 m^s. Wykorzystano ponadto szkice parafii Perthéesa z 1790 r. oraz wykaz miejscowości sporządzony w latach 1783—1785 przez F. Czajkowskiego. Załączone fotokopie map Perthéesa i Gilly'ego wraz z opublikowanymi w 1964 r. mapami Kujaw umożliwiają lokalizację uwzględnionych niżej osad. Opisy bibliograficzne wykorzystanych źródeł zawiera załączony wykaz skrótów.

2. Sieć osadniczą powiatu kowalskiego w XVII—XVIII w. przedstawia załączony wykaz osad. W latach 1634—1674 istniało na tym terenie 80 osad, spośród których siedmiu nie spotykamy już w drugiej połowie XVIII w. W końcu XVIII w. występuje natomiast

⁸ B. Krassowski, *Topograficzna Karta Królestwa Polskiego (1822—1843)*, Warszawa 1978, s. 19.

aż 21 nowych osad (Błonie, Boża Wola, Budy Dąbrowskie, Budy Klócińskie, Charchocin, Dąb Mały, Dębniaki, Goryń, Jazy, Kępka młyn, Klóbskie Budy, Lubaty, Maślanka młyn, Nowy młyn, Okna, Osówek, Przestrasz, Skrzyńki, Strzały, Zakrzewek i Zaluśkowo). Tak więc w omawianym okresie liczba osad zwiększyła się z 80 do 94 (tab. 1) czyli o 17,5%. Wzrost liczby osad wiąże się między innymi z rozwojem osadnictwa ołęderskiego. W 1746 r. ołędrzy osadzeni zostali we wsiach Dąb Niemiecki i Dąb Polski⁹. W 1789 r. ołędrzy w tych wsiach, należących do starostwa kłodawskiego, zamieszkiwali 47 budynków i posiadali 37 łąnów¹⁰. Więcej osad ołęderskich znajdujemy na mapie Gilly'ego (Bilno, Dębniaki, Dobrzelewiec, Goryń i Wola Olszowa)¹¹.

Największą rolę odgrywała własność szlachecka. Własność królewską stanowiło kilkanaście osad, należących do starostwa grodowego kowalskiego, wydzielonego ze starostwa przedeckiego starostwa niegrodowego kłodawskiego oraz dzierżawy duninowskiej. Najmniejsze znaczenie miała własność kościelna, obejmująca kilka

Tabela 1

Sieć osadnicza powiatu kowalskiego w XVII—XVIII w.

Własność	Liczba osad w latach			
	1634—1674	%	1775—1793	%
Królewska	16	20,0	17	18,1
Kościelna	9	11,2	10	10,6
Szlachecka	55	68,8	67	71,3
Razem	80	100,0	94	100,0

osad należących do biskupstwa włocławskiego (Budy Klócińskie, Dziardonice, Grabkowo i Klótno)¹², kapituły plockiej (Białotarsk), kapituły włocławskiej (Księża Kępka), dominikanów plockich (Pat-

⁹ Na mapie Perthéesa występuje Dąb Nowy i Dąb Stary. Gilly uwzględniła natomiast Dąb, Dąb Polski i Dąb Mały.

¹⁰ *Lustracje województw wielkopolskich i kujawskich 1789*, wyd. A. Tomczak, przy współpracy Z. Kędzierskiej, Warszawa-Poznań-Toruń 1977, s. 118—119; J. Goldberg, *Osadnictwo ołęderskie w dawnym województwie łęczyckim i sieradzkim*, Zeszyty Naukowe UE, Seria I, z. 5, Łódź 1957, s. 79—80.

¹¹ Osad tych nie uwzględniła K. Ciesielska, *Osadnictwo „ołęderskie” w Prusach i na Kujawach w świetle kontraktów osadniczych*, Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza, t. IV, 1958, z. 2. Por. I. Wyrzykowska, *Osadnictwo ołęderskie na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej od XVI do XVIII wieku*, Toruń 1970 (masyzynopsis pracy magisterskiej w Archiwum UMK), s. 94—95.

¹² Przechowywany w Archiwum Diecezjalnym we Włocławku inwentarz dóbr biskupstwa włocławskiego z 1760 r. (korzystałem z odpisu łaskawie mi udostępnionego przez Prof. L. Zytkowicza) nie wymienia Bud Klócińskich. Pozostałe trzy wsie wchodziły w skład klucza lubotyńskiego dóbr biskupstwa.

rowo), norbertanek płockich (Skoki Duże i Stare Kurowo) oraz kolegium wikariuszy włocławskich (Czerniewiczki).

Zmiany liczby dymów w osadach powiatu kowalskiego przedstawia tab. 2. W 1775 r. liczba dymów przekroczyła nieznacznie stan

Tabela 2

Liczba dymów w powiecie kowalskim w latach 1634—1775

Wyszczególnienie	1634	1662	1775
Ogółem dymów	894	288	1059
Wskaźnik dynamiki	100	32,2	118,5
Dymów miejskich	180	40	185
Wskaźnik dynamiki	100	22,2	102,8
% ogółu dymów	20,1	13,9	17,5

z pierwszej połowy XVII w. Na słaby stopień urbanizacji tego powiatu wskazuje niski odsetek dymów miejskich (Kowal i Lubień). Podobnie było w powiatach radziejowskim¹³ i przedeckim¹⁴. W całym województwie brzesko-kujawskim w 1775 r. dymy miejskie stanowiły zaledwie 12% ogólnej liczby dymów. Kujawy brzeskie i ziemia dobrzyńska stanowiły wówczas wraz z województwem braclawskim najslabiej zurbanizowane ziemie Korony. W całej Koronie odsetek dymów miejskich wynosił 17,9%, a w najsilniej zurbanizowanej Wielkopolsce właściwej aż 26,5¹⁵.

W 1674 r. pogłównie opłacili 2262 osoby (w tym 527 w miastach), co po doszacowaniu ludności nie opodatkowanej (mnożnik 1,66) daje w sumie 3755 osób. Natomiast na podstawie wizytacji diecezji włocławskiej z lat 1779—1781 stwierdzić możemy, że obszar powiatu zamieszkiwało 5271 osób (przy braku danych dla parafii dobiegniewskiej). Po doliczeniu ludności parafii duninowskiej (474 osoby) otrzymamy w sumie 5745 mieszkańców powiatu, co daje niewielką gęstość zaludnienia 8,5 osób/km², znacznie niższą aniżeli w powiecie radziejowskim (17,3 osób/km²)¹⁶.

3. Zarejestrowane w źródłach liczby dymów i ludności nie mogą być traktowane jako w pełni wiarygodna podstawa ustalania stanu ludności, a nawet kierunków i dynamiki zmian demograficznych. Wiąże się to przede wszystkim z różnym stopniem wiarygodności wykorzystanych materiałów źródłowych.

¹³ Z. Guldon, *Osadnictwo powiatu radziejowskiego*, tab. 4.

¹⁴ R. Guldon, Z. Guldon, *Materiały do osadnictwa powiatu przedeckiego*, tab. 2.

¹⁵ W. Rusiński, *O rynku wewnętrznym w Polsce drugiej połowy XVIII wieku*, *Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*, t. XVI, 1955, tab. 1b.

¹⁶ Z. Guldon, *Osadnictwo powiatu radziejowskiego*, s. 230.

Zastrzeżenia budzić może zwłaszcza zmniejszenie liczby dymów w latach 1634—1662 o prawie 70%. Oceniając siedemnastowieczne rejestry podymnego I. Gieysztorowa doszła do wniosku, że „zarówno podymne z pierwszej, jak i z drugiej połowy XVII w. daje wyniki ludnościowe niższe, niż uzyskiwane z poboru i pogłównego”¹⁷. Zdanie to nie wydaje się w pełni uzasadnione. Świadczy o tym fakt, że właśnie na podstawie podymnego z 1629 r. uzyskujemy dla ziem ukraińskich¹⁸ i czerwonoruskich¹⁹ liczby dwukrotnie wyższe, aniżeli opierając się na rejestrach poborowych z drugiej połowy XVI i pierwszej połowy XVII w. Stąd też brak podstaw do podważania przydatności badawczej rejestrów podymnego z pierwszej połowy XVII w., w których liczba dymów jest znacznie wyższa od liczby gospodarstw zarejestrowanych w inwentarzach i lustracjach z tego okresu²⁰. Nie oznacza to oczywiście, że rejestry te są w pełni wiarygodne — J. Morzy doszedł do wniosku, że na terenie Litwy w rejestrach podymnego wskutek zwolnień podatkowych i nadużyć podatników pominięto 15—20% ogólnej liczby dymów²¹.

Dla drugiej połowy XVII w., opierając się na podymnym, uzyskujemy rzeczywiście niższe szacunki demograficzne aniżeli na podstawie pogłównego, wprowadzonego w 1662 r. W 31 miastach i 218 wsiach podolskich w 1661 r. podymne opłacono z 2329 dymów, co po zastosowaniu mnożnika 5 pozwala szacować zaludnienie tych osad na 11 645 osób. Na podstawie zaś rejestru pogłównego z 1662 r. stwierdzić możemy, że w osadach tych zamieszkiwało przynajmniej 27 812 osób²². Tak więc szacunek demograficzny oparty na pogłównym jest ponad dwukrotnie wyższy w porównaniu z podymnym. Potwierdzają to dane z interesującego nas powiatu kowalskiego, gdzie na podstawie podymnego z 1662 r., po zastosowaniu mnożnika 6 osób na dym, otrzymujemy 1728 osób, a więc również ponad dwukrotnie mniej aniżeli na podstawie pogłównego z 1674 r. (3755 osób).

Znacznie większą wiarygodność przypisuje się rejestrom podymnego z 1775 r.²³ Warto zaznaczyć, że z obliczenia opartego na po-

¹⁷ I. Gieysztorowa, *Zróżdka i szacunki w badaniach osadnictwa i demografii Polski XVI i XVII w.*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, R. X, 1962, nr 3—4, s. 584.

¹⁸ Z. Guldón, *Badania nad zaludnieniem Ukrainy w XVII wieku*, ibidem, R. XIII, 1965, nr 3, s. 563 n.

¹⁹ Z. Guldón, recenzja z pracy M. Horna, *Skutki ekonomiczne najazdów tatarskich z lat 1605—1633 na Ruś Czerwoną*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1964, [w:] Kwartalnik Historyczny, R. LXXII, 1965, s. 680.

²⁰ M. G. Krikun, *Podymni rejestri XVII st. jak dżerelo*, [w:] *Tretja respublikans'ka naukova konferencija z archiwoznawstva ta inšich specialnych istoričnyh dyscyplin*, Kyiv 1968, s. 72—77; Z. Guldón, *Zaludnienie Polski w 1629 roku*, *Zapiski Historyczne*, t. XXXIII, 1968, z. 4, tab. 2.

²¹ J. Morzy, *Kryzys demograficzny na Litwie i Białorusi w II połowie XVII wieku*, Poznań 1965, s. 102.

²² M. G. Krikun, op. cit., tab. 5.

²³ Z. Guldón, N. Krikun, *Spis dymów prawobrzeżnej Ukrainy z r. 1775*; *Studia Źródłoznawcze*, t. XXIV, 1979, s. 181—186.

dymnym z 1775 r. uzyskujemy wyższą liczbę ludności (1059 dymów $\times 6 = 6354$ osoby) aniżeli na podstawie spisów wizytacyjnych z lat 1779—1781 (5745 osób).

W sumie wydaje się więc, że porównanie liczb dymów w latach 1634 i 1775 wskazuje na kierunek i dynamikę zmian demograficznych w tym okresie. Natomiast porównywanie liczb dymów w latach 1634—1662 przejawia zniszczenia i straty demograficzne w tym okresie.

Powyższe stwierdzenie o wyższości pogłównego w porównaniu z poddymnym z drugiej połowy XVII w. nie przesądza sprawy wiarygodności rejestrów pogłównego. Zastrzeżenia budzi przede wszystkim przyrost ludności w latach 1674—1779 z 3755 do 5745 osób, a więc o 53⁰/₀, co znacznie przewyższa przyrost ludności w skali całej Wielkopolski, gdzie liczba ludności w latach 1660—1790 zwiększyła się z 1,03 do 1,25 mln osób, a więc niewiele ponad 20⁰/₀ ²⁴.

Pogłówne z 1674 r. zawiera znacznie niższe dane demograficzne w porównaniu z rokiem 1662. Świadczy o tym fakt, że na terenie województwa brzesko-kujawskiego pobór pogłównego w 1662 r. przyniósł skarbowi 23 450 złp, a w 1674 r. już tylko 20 280 złp ²⁵, a więc o 13,7⁰/₀ mniej. Zmniejszenie sum pogłównego w tym okresie wyjaśnić można jedynie mniejszą wiarygodnością rejestrów pogłównego z 1674 r.

Brak danych do oceny wiarygodności spisów wizytacyjnych z lat 1779—1781 ²⁶. Z badań I. Gieysztorowej wynika, że nawet spis państwowy z 1789 r. pominął na niektórych terenach ponad połowę ogólnej liczby mieszkańców ²⁷.

Podsumowując powyższe stwierdzić można, że przytoczone liczby dają jedynie możliwość ustalenia minimalnego zaludnienia interesującego nas powiatu w XVII—XVIII w. Dopiero szczegółowa analiza źródłoznawcza wykorzystanych materiałów pozwoli na wprowadzenie do tego obrazu korekt, pozwalających na bardziej precyzyjne wnioski dotyczące stanu zaludnienia w poszczególnych okresach. Liczby źródłowe mają większą wartość jedynie przy badaniu struktury, np. sytuacji w różnych kategoriach własności ziemskiej i poszczególnych regionach kraju w określonych przekrojach chronologicznych. Zawodzą natomiast przy badaniu dynamiki zmian ludnościowych w dłuższych odcinkach czasowych.

²⁴ I. Gieysztorowa, *Badania nad historią zaludnienia Polski*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, R. XI, 1963, nr 3—4, s. 543.

²⁵ Z. Guldón, K. Wajda, *Źródła statystyczne do dziejów Pomorza Wschodniego i Kujaw od XVI do początku XX w.*, Toruń 1970, s. 43, tab. 4.

²⁶ Z fragmentarycznych badań wynika, że dane demograficzne wizytacji z lat 1779—1781 są wyższe w porównaniu z katastrzem fryderycjańskim z lat 1772—1773. Do sprawy tej wrócimy w innym miejscu.

²⁷ I. Gieysztorowa, *Wstęp do demografii staropolskiej*, Warszawa 1976, s. 115.

WYKAZ SKRÓTÓW

a) Skrótóy bibliograficzne

- B. — A. F. Büsching, *Magazin für die neue Historie und Geographie*, t. XXII, Halle 1788.
- B. XVI — A. F. Büsching, *Magazin für die neue Historie und Geographie*, t. XVI, Halle 1782.
- Cz. — F. Czajkowski, *Regestr dyecezyów z lat ok. 1783—1785*. Archiwum Kapitulne w Łowiczu, bez sygn.
- Gilly — D. Gilly, *Special Karte von Südproussen*, Berlin 1802—1803.
- IBW — *Inwentarze dóbr stołowych biskupstwa włocławskiego z XVII w.*, wyd. L. Zytkowicz, Toruń 1957.
- Liczba — *Liczba głów żydowskich w Koronie z taryf r. 1765*, wyd. J. Kleczyński i F. Kluczycki, Archiwum Komisji Historycznej, t. VIII, Kraków 1898.
- LW — *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1628—1632*, cz. III, wyd. Z. Guldón, Bydgoszcz 1967.
- LWK — *Lustracja województw wielkopolskich i kujawskich 1789*, cz. III, wyd. A. Tomczak przy współpracy Z. Kędzierskiej, Warszawa—Poznań—Toruń 1977.
- Opisy — *Opisy miast polskich z lat 1793—1794*, cz. I, wyd. J. Wąsicki, Poznań 1962.
- P. — *Rejestr podymnego województwa brzesko-kujawskiego z 1662 r.*; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, ASK I 65, f. 277—298.
- Perth. — K. de Perthées, *Mappa szczegulna województw brzeskiego kujawskiego i inowrocławskiego z 1785 r.*; AGAD, Oddział Kartograficzny, sygn. Zb. S. A. 4.
- Perth. Opis. — K. de Perthées, *Statystyczno-geograficzne opisanie parafiów Królestwa Polskiego z 1790 r.*, t. IX; Biblioteka AN USRR Kijów, rkps I 5975.
- Pod. — *Rejestr podymnego województwa brzesko-kujawskiego z 1634 roku*, wyd. R. i Z. Guldónowie, Prace Komisji Historii Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, t. IX, Warszawa—Poznań 1973.
- Pog. — *Rejestr poglónnego województwa brzesko-kujawskiego z 1674 roku*, wyd. R. i Z. Guldónowie, Prace Komisji Historii BTN, t. XII, Warszawa—Poznań 1976.
- Spis — *Spis miejscowości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Warszawa 1967.
- UNW — *Urzędowe nazwy miejscowości i obiektów fizjograficznych*, z. 191: *Powiat włocławski i powiat miejski Włocławek*, Warszawa 1972.
- VBR — *Visitatio generalis ecclesiarum decanatum Brestensis et Radziejowiensis z lat 1779—1781*; Archiwum Diecezjalne Włocławek, sygn. 89.
- VKI — *Visitatio generalis decanatum Kovalensis et Izbicensis z lat 1779—1781*; Archiwum Diecezjalne Włocławek, sygn. 88.

b) Skrótóy rzeczowe

bpstwo	— biskupstwo	par.	— parafia
cz.	— część	pl.	— ludność plebejska
czel.	— czeladź	pow.	— powiat
d.	— dom, dym	szl.	— szlachcic
kow.	— kowalski	szlach.	— szlachecki
król.	— królewski	własn.	— własność
l.	— ludność (osób)	włocl.	— włocławski
ob.	— obecnie	zag.	— zaginiona
opust.	— opustoszała	zagrod.	— zagrodowa

WYKAZ OSAD POWIATU KOWALSKIEGO
W XVII—XVIII W.

1. Baruchowo, wieś, par. Klótno (UNW 25)
1634 — 18 d. (Pod. 227); 1662 — 6 d. (P. 287); 1674 — 7 szl., 33 pl. (Pog. 149); 1775 — 15 d. (B. 142); 1779 — wieś z młynem, własn. Walentego Moszczyńskiego, 92 l. (VKI 76a).
2. Beszyn, wieś, par. Białotarsk (UNW 191)
1634 — 3 działy szlach., 7 d. (Pod. 226); 1662 — 1 d. (P. 286); 1674 — 3 działy zagrod., 6 szl. na ogrodach, 5 pl. (Pog. 148, 170); 1775 — 4 d. (B. 142); 1779 — własn. Norberta Brzeskiego, 17 l., w tym 6 akatolików (VKI 140a).
3. Białotarsk, wieś par., dekanat kow. (Spis 54)
1634 — wieś z młynem: 17 d., dział Sierakowskiej: 1 d., plebania: 1 d. zagrodnika (Pod. 226); 1662 — 6 d. (P. 286); 1674 — 39 pl., plebania: proboszcz i 3 czel. rolnej (Pog. 148, 174); 1775 — 16 d. (B. 143); 1779 — własn. kapituły plockiej, 118 l. (VKI 140a).
4. Bielica (Belica, Bielice, Dubielizna), wieś zag., par. Białotarsk
1662—1674 — wieś opust. (P. 286v, Pog. 148); 1775 — 1 d. (B. 142); 1779 — własn. Karola Górskiego, 21 l.: w tym 9 żydów (VKI 140a).
5. Bilno, wieś, par. Klóbkka (UNW 23)
1634 — 12 d. (Pod. 225); 1662 — 1 d. (P. 285v); 1674 — dział Kierzyńskiej: 7 pl., dział Tomasza i Franciszka: 3 szl. na ogrodach i 1 pl., opust. dział Oryńskiego (Pog. 146); 1775 — 3 d. (B. 142); 1779 — własn. Stefana Boruckiego, 27 l.: w tym 4 żydów (VKI 110a).
6. Błonie, wieś par. Lubień (UNW 38)
1783 — własn. starościca kow. Zygmunta Kretkowskiego (Cz.).
7. Bobrek, młyn zag., par. Lubień (Perth.)
1634—1662 młyn, 1 d. (Pod. 225, P. 285v); 1674 — młyn, 4 pl. (Pog. 147); 1790 — w opisie par. Lubień: „Z tego jeziora (Lubieńskiego) idzie przez drogę idącą do Gagow strużka, na której jest mostek i znowu się jeziorko drugie poczyna, z którego idzie struga czyli rzeka, na której są 2 młyny, jeden nazwiskiem Maślonka, drugi Bobrek niedaleko Lubienia o kilkoro staje” (Perth. Opis. 54).
8. Bogusławice, wieś, par. Kowal (UNW 31)
1634 — 12 d., dział Grabskiego: 2 d. (Pod. 223); 1662 — dział Szczycińskiego: 4 d., dział Grabskiego: 1 d. (P. 284v); 1674 — 2 szl. i 22 pl., na drugim dziale 4 szl. na ogrodach, na dziale Grabskiej 5 szl. na ogrodach i 3 pl. (Pog. 145); 1775 — 22 d. (B. 142); 1779 własn. Jana Komeckiego, 124 l. (VKI 22a).
9. Borowy, młyn zag.
1662 — młyn odprzysiężony (P. 287); 1674 — młyn, 4 pl. (Pog. 149).
10. Boża Wola, wieś, par. Klótno (UNW 25)
1793 — wieś pod Baruchowem (Gilly).
11. Budy Dąbrowskie, wieś, par. Lubień, ob. cz. wsi Czaple (UNW 38)
1783 — budy, własn. Kobrowej (Cz.); 1790 — budy „niedawno rudowane bez ludzi” (Perth. Opis. 54).
12. Budy Klócieńskie, wieś par. Klótno (UNW 26)
1779 — własn. bpstwa włocl., 11 l. (VKI 76a).
13. Charchucin (Karkucin), wieś, par. Klóbkka (UNW 23)
1783 — nowa osada, własn. Łackiego (Cz.).

14. Czaple, wieś, par. Lubień (UNW 38)
1634 — 4 działki Czapskich i Stempczyńskich, 13 d. (Pod. 225); 1662 — 3 d. (P. 286); 1674 — 2 działki w dzierżawie Filipeckiego: 4 szl. i 17 pl., dział Groszkowskiego: 2 szl. na ogrodach i 1 pl. (Pod. 147); 1775 — 5 d. (B. 142); 1779 — własn. Marcelego Zawiskiego, 26 l. (VKI 110b); 1793 — Buden (Gilly).
15. Czerniewice, wieś, par. Grabkowo (UNW 18)
1634 — 7 d. (Pod. 224); 1662 — 2 d. (P. 284v); 1674 — 2 szl., 24 pl. (Pog. 145); 1775 — 6 d. (B. 142); 1783 — własn. Czepowskiego i Gliszczyńskiego (Cz.); 1779 — 18 l. (VKI 130a).
16. Czerniewiczki, wieś, par. Grabkowo (UNW 31)
1634—1662 — 4 d. (Pod. 224, P. 284v); 1674 — 1 szl., 13 pl. (Pog. 145); 1775 — 12 d. (B. 143); 1779 — własn. kolegium wikariuszy włocł., 72 l. (VKI 130a).
17. Człapa, młyn, par. Kowal, ob. cz. Rakutowa (UNW 34)
1674 — młyn do wsi Rakutowo (Pog. 145); 1779 — młyn do stwa kow., 8 l. (VKI 22a).
18. Dąb Mały, wieś, par. Dobiegniewo (UNW 61)
1789 — wieś do stwa kłodawskiego (LWK 118—119).
19. Dąb Polski, wieś, par. Dobiegniewo (UNW 61)
1628 — wieś do stwa przedeckiego, 15 kmieci na 7 ł., 8 bartników na 2 ł., młynarz (LW 53); 1634 — 26 d. (Pod. 224); 1662 — 8 d. (P. 285); 1674 — 40 pl. (Pog. 146, 166); 1775 — 53 d. (B. 143); 1789 — wieś do stwa kłodawskiego (LWK 119—120).
20. Dąbrówka, wieś, par. Grabkowo (UNW 31)
1634 — folwark, własn. Boruckiego, 1 d. (Pod. 224); 1662 — 1 d. (P. 285); 1674 — 3 szl. na ogrodach, 3 pl. (Pog. 145); 1775 — Dąbrówka Folwarkowa, 5 d. (B. 142); 1779 — własn. G. Kazaneckiego, G. Sułkowskiego i Stempczyńskiego, 50 l. (VKI 130a).
21. Dąbrówka Połajewska, wieś, par. Grabkowo, ob. cz. wsi Dąbrówka (UNW 31)
1634 — 2 działki szlach., 4 d. (224); 1662 — 1 d. (P. 285); 1674 — 3 szl. na ogrodach, 2 pl. (Pog. 145); 1775 — 5 d. (B. 142); 1779 — własn. Andrzeja Tańskiego, 44 l. (VKI 130a).
22. Dąbrówka Sosnowa, wieś zag., par. Grabkowo
1634 — działki Strzemeskiego, Ossowskiego i Czołpińskiej, 7 d. (Pod. 224); 1662 — wieś odprzysiężona (P. 287); 1674 — 7 szl. na ogrodach, 4 pl. (Pog. 149).
23. Dębniaki, wieś, par. Kowal (UNW 31)
1793 — D. Hollandii (Gilly).
24. Dobiegniewo, wieś par., dekanat kow. (UNW 62)
1628 — wieś do stwa przedeckiego, 4 kmieci na 1 ł., 2 bartników na półwólczku, 3 zagrodników (LW 52); 1634 — wieś z młynem: 15 d., żupa (Pod. 224); 1662 — 8 d., 1 d. młyński (P. 285); 1674 — wieś do stwa przedeckiego: 49 pl., żupa: 4 szl. i 51 pl., młyn: 2 szl. i 12 pl. (Pog. 146, 166, 170); 1775 — 38 d. (B. 143); 1789 — wieś do stwa kłodawskiego (LWK 116—117).
25. Dobrzelevice, wieś, par. Kowal (UNW 31)
1634 — 5 d. (Pod. 223); 1662 — 2 d. (P. 284v); 1674 — 2 szl., 8 pl. (Pog. 145); 1775 — 6 d. (B. 142); 1779 — własn. Walentego Moszczyńskiego, 46 l. (VKI 22a).

26. Duninów Stary, wieś, par., dekanat gostyński (Spis 245)
— 1628 — wieś do stwa kow.; 22 kmieci na półwólczkach, 2 chałupy opust., 7 zagrodników, 2 komorników, 4 karczmarzy, rybak, 7 bartników na wólkach, folwark, młyn i piła (LW 116); 1634 — 46 d. (Pod. 224); 1662 — 10 d. (P. 285); 1674 — 1 szl., 76 pl. (Pog. 146, 166); 1775 — 40 d. (B. 143); 1783 — wieś król. w posesji Gostomskiego (Cz.).

27. Dziankowo

1634 — 8 d. (Pod. 226); 1662 — 8 d., 1 d. młyński (P. 286—286v); 1674 — 4 działy zagrod.: 8 szl. zagrod., 19 pl. młyn opust. (Pog. 148); 1775 — 18 d. (B. 142); 1779 — wieś z młynem Kępka, własn. Dziankowskich, 58 l. (VKI 140a).

28. Dziankówek, wieś, par. Białotarsk (UNW 38)

1634 — 3 d., 1 d. młyński (Pod. 226); 1779 — własn. Dziankowskich, 20 l. (VKI 140a).

29. Dziardonice, wieś, par. Grabkowo (UNW 32)

1607 — folwark do klucza wócl. bpstwa wócl. (IBW 92); 1634 — 3 d. (Pod. 224); 1662 — 2 d. (P. 285); 1674 — 3 szl., 20 pl. (Pog. 145); 1775 — 6 d. (B. 143); 1779 — własn. bpstwa wócl., 31 l. (VKI 130a).

Gagowy zob. Stare Gagowy

30. Gołaszewo, wieś, par. Kowal (UNW 19)

1634 — 7 d. (Pod. 223); 1662—1674 — wieś opust. (P. 284v, Pog. 145); 1775 — 11 d. (B. 142); 1779 — własn. Barbary Dąbskiej, 69 l. (VKI 22a).

31. Goryń (Goren), wieś, par. Kowal, ob. cz. wsi Krzewent (UNW 27)

1793 — G. Hollandii, zapewne własn. król. (Gilly).

32. Grabkowo, wieś par., dekanat kow. (UNW 32)

1607 — wieś do klucza wócl. bpstwa wócl., 18,5 l. osiadłych, 14,5 l. opust., 4 l. sołeckie i 2 l. plebańskie (IBW 92—93); 1634 — wieś z sołectwem, 20 d. (Pod. 224); 1662 — 6 d. (P. 284v); 1674 — 43 pl., plebania: proboszcz, 2 czel. kościelnej i 2 czel. rolnej (Pog. 145, 174); 1775 — 22 d. (B. 143); 1779 — własn. bpstwa wócl., 134 l. (VKI 130a).

33. Grodno, wieś, par. Kłótno „UNW 26”

1634 — 9 d., 1 d. młyński (Pod. 227); 1662 — 3 d. (P. 287); 1674 — 7 szl., 29 pl. (Pog. 149); 1775 — 9 d. (B. 142); 1779 — wieś z młynem, własn. Walentego i Jana Waliszewskich, 63 l. (VKI 76a).

34. Grodztwo — Kowal, wieś, par. Kowal, w 1959 r. włączone do Kowala

1628 — folwark przy zamku kow., urodzaj w kopach: 250 żyta, 80 pszenicy, 60 jęczmienia, 100 owsa, 16 grochu i 6 tataraki (LW 108).

35. Gulewo, wieś, par. Białotarsk (Spis 352)

1634 — 4 działy szlach., 7 d. (Pod. 226); 1662 — 1 d. (P. 286); 1674 — 12 szl. na ogrodach, 2 pl. (Pog. 148); 1775 — 7 d. (B. 142); 1779 — własn. Jana Targońskiego, 24 l. (VKI 140a).

36. Jazy, wieś, par. Dobiegniewo, ob. cz. wsi Dobiegniewo (UNW 62)

1790 — budy do Dobiegniewa (Perth. Opis. 51).

37. Kaliska, wieś, par. Lubień (UNW 39)

1634 — 3 d. (Pod. 225); 1662—1674 — wieś opust. (P. 286, Pog. 147); 1775 — 8 d. (B. 142); 1779 — własn. Piotra Skarbka, 37 l. (VKI 110b).

38. Kamienna, wieś, par. Lubień (UNW 39)

1634 — 6 działów szlach., 24 d. (Pod. 225—226); 1662 — 7 d. (P. 286v); 1674 — 4 działy szlach., 10 szl. na ogrodach, 16 pl. (Pog. 148, 170); 1775 — 33 d. (B. 142); 1779 — 150 l. (VKI 110b); 1783 — własn. starościca Zygmunta Kretkowskiego (Cz.).

39. Kąty, wieś, par. Lubień (UNW 40)
1634 — działy Lubieńskiego i Stempczyńskich, 7 d. (Pod. 225); 1662 — 4 d. (P. 286); 1674 — 37 pl. (Pog. 147); 1775 — 16 d. (B. 142); 1779 — własn. Andrzeja Kobra, 64 l.: w tym 5 żydów (VKI 110b).
40. Kępka, młyn zag., par. Białotarsk
1779 — młyn do wsi Działkowo, własn. Działkowskich (VKI 140a);
1785 — młyn bez nazwy koło Działkowa (Perth).
41. Kępka Szlachecka, wieś, par. Grabkowo (UNW 19)
1634 — 7 d. (Pod. 224); 1662 — 3 d. (P. 285); 1674 — 2 szl., 15 pl. (Pog. 145); 1775 — 15 d. (B. 142); 1779 — 3 działy szlach., 36 l. (VKI 130a);
1783 — własn. Ewy Moszczeńskiej (Cz.); 1793 — K. Buden (Gilly).
42. Kłóbkka, wieś par., dekanat kow. (UNW 23)
1634 — 3 działy szlach., 10 d., 1 d. młyński (Pod. 224—225); 1662 — 8 d. (P. 285); 1674 — 2 szl. i 26 pl., plebania: proboszcz i 3 czel. rolnej (Pog. 146, 174); 1775 — 26 d. (B. 142); 1779 — własn. Bernarda Komeckiego, z budami 129 l.: w tym 3 akatolików (VKI 110a); 1790 — wieś z młynem (Perth. Opis. 62).
43. Kłóbskie Budy, wieś, par. Kłóbkka (UNW 24)
1779 — Budy do wsi Kłóbkka, własn. Bernarda Komeckiego (VKI 110a);
1793 — K. Buden (Gilly).
44. Kłótno, wieś par., dekanat kow. (UNW 26)
1607 — wieś do klucza włocł. bpstwa włocł., 12 ł. osiadłych, 2 ł. plebańskie, 2 ł. sołtysie i 4 ł. folwarczne (IBW 93—94); 1634 — 15 d. (Pod. 226);
1662 — 8 d. (P. 286v); 1674 — 34 pl., plebania: proboszcz i 4 czel. rolnej (Pog. 148, 174); 1775 — 19 d. (B. 143); 1779 — własn. bpstwa włocł., 142 l. (VKI 76a).
45. Kobyła Łąka, wieś par. Lubień (UNW 40)
1634 — dział Jankowskiego: 5 d. (Pod. 226); 1662 — 1 d. (P. 286); 1674 — 2 działy szlach., 1 szl., 3 szl. zagrod., 12 pl. (Pog. 147, 170); 1775 — 11 d. (B. 142); 1779 — własn. Stanisława Stempczyńskiego, 61 l.: w tym 3 żydów (VKI 110b).
46. Kołomia, wieś, par. Pierowa Wola (UNW 40)
1634 — 19 d. (Pod. 226); 1662 — 8 d. (P. 286); 1674 — 2 działy szlach., 4 szl., 39 pl. (Pog. 147, 170); 1775 — 20 d. (B. 142); 1779 — własn. Karola Rudnickiego, 97 l. (VKI 100a).
47. Kowal, miasto powiatowe (UNW 30)
1628 — miasto: 108 d., zamek, młyn opust. na rz. Ciemiega, wójtostwo (LW 103—108); 1634 — z miasta opłacono złp 162 (= 108 d.), 47 rzemieślników, 10 komorników (Pod 239, 240); 1662 — 30 d. (P. 297v); 1674 — miasto: 331 mieszczan i 20 żydów, zamek: 5 szl. i 17 pl., wójtostwo: 5 pl., plebania: proboszcz, wikary, 3 czel. kościelnej, 5 czel. rolnej i 2 zagrodników, prepozyci 2 kościołów (Pog. 144, 164, 170, 174); 1765 — synagoga kow.: 260 żydów (Liczba 394); 1775 — 144 d. (B. 143); 1777 — 827 l. (B. XVI 12); 1779 — miasto do stwa kow., 912 l.: w tym 3 akatolików i 218 żydów (VKI 22a); 1793 — 154 d., 662 l.: 356 katolików i 306 żydów (Opisy 168—169).
48. Krzewent, wieś, par. Kowal (UNW 27)
1628 — folwark do stwa kow., urodzaj w kopach: 94 żyta, 10 pszenicy, 8 jęczmienia, 18 owsa, 2 grochu i 4 tataraki (LW 112, 115); 1674 — 13 pl. (Pog. 145); 1775 — 7 d. (B. 143); 1779 — wieś król. do dzierżawy duninowskiej w posesji Andrzeja Gostomskiego, 33 l. (VKI 22a).
49. Krzewie, wieś, par. Kłóbkka (UNW 24)
1634 — 3 działy szlach., 10 d., 1 d. młyński (Pod. 224—225); 1662 — 3 d. (P. 285v); 1674 — 2 szl., 9 pl. (Pog. 146); 1775 — 9 d. (B. 142); 1779 — własn. Bernarda Komeckiego, 70 l. (VKI 110a).

50. Księża Kępką, wieś, par. Grabkowo, ob. cz. wsi Grabkowo i Wilkowiczki (UNW 20, 32)

1634 — 3 d. (Pod. 224); 1662 — wieś odprzysiężona (P. 285); 1674 — 6 pl. (Pog. 145); 1775 — 5 d. (B. 143); 1779 — wieś w posesji M. Nałęcza dziekana włocl., 54 l. (VKI 130a).

Kurowo zob. Stare Kurowo

51. Litobórz (Lutobórz), par. Kłóbka (UNW 24)

1634 — 7 d. w pow. brzeskim i 5 d. w pow. kow. (Pod. 219, 225); 1662 — 4 d. (P. 285); 1674 — 2 działy szlach., 6 szl., 22 pl. (Pog. 146); 1775 — 18 d. (B. 142); 1779 — własn. Stefana Moszczeńskiego, z Budami 118 l. (VKI 110a).

52. Lubaty, wieś, par. Białotarsk (UNW 28)

1775 — dane z wsią Wola (B. 143); 1779 — własn. Teodora Ciechomskiego, dane z wsią Zawada (VKI 140a).

53. Lubień, miasto par., dekanat kow. (UNW 37)

1634 — z miasta opłacono zlp 108 (= 72 d.), 15 rzemieślników (Pod. 239, 240); 1662 — miasto: 10 d., młyn: 1 d. (P. 286, 297v); 1665 — w mieście 32 mieszczan, młyn Lubieniec (Z. Guldón, K. Wajda, *Źródła statystyczne do dziejów Pomorza wschodniego i Kujaw od XVI do początków XX w.*, Toruń 1970, s. 129); 1674 — miasto z dworem: 129 l., plebania: proboszcz i 5 czel. rolnej, folwark: 4 szl., młyn: 4 pl. (Pog. 147, 164, 170, 174); 1775 — miasto: 41 d., młyn: 2 d. (B. 142); 1779 — miasto z 2 młynami (tj. Bobrek i Maślanka), własn. Tomasza i Norberta Brzeskich, 158 l.: w tym 14 żydów (VKI 110b); 1793 — 38 d., 135 l.: 100 katolików i 35 żydów (Opisy 208—209).

54. Łowiszewo, wieś zag., par. Kowal (Perth.)

1634 — 3 d. (Pod. 223); 1662 — 1 d. (P. 284v); 1674 — wieś opust. (Pog. 145); 1775 — 4 d. (B. 143); 1779 — własn. Jana Komeckiego, 25 l. (VKI 22a).

55. Maślanka, młyn, par. Lubień, ob. cz. wsi Lisianki (UNW 40)

1785—1790 — młyn pod Lubieniem (Perth.; Perth. Opis. 54).

56. Modlibórz, wieś, par. Kłóbka (UNW 24)

1634 — 3 działy szlach.: 8 d., dział plebana kłobskiego: 1 d. (Pod. 225); 1662 — 5 d. (P. 285v); 1674 — 3 działy szlach.: 3 szl. zagrod., 9 pl. (Pog. 146); 1775 — 7 d. (B. 142); 1779 — własn. Bartłomieja Niedźwieckiego, 31 l. (VKI 110a).

57. Nakonowska Wola, wieś par. Kowal (UNW 19)

1628 — wieś król. w posesji Andrzeja Kretkowskiego (LW 120); 1634 — wieś w par. Śmiłowice w pow. brzeskim, 13 d. (Pod. 218); 1662 — 1 d. (P. 284v); 1674 — 10 pl. (Pog. 145, 166); 1783 — wieś Wola do par. Kowal (Cz.).

58. Narty, wieś, par. Lubień (UNW 41)

1634 — 15 d. (Pod. 225); 1662 — wieś odprzysiężona (P. 285v); 1674 — 4 pl. (Pog. 147); 1775 — 4 d. (B. 142); 1779 — własn. Jana Magnuskiego, 19 l.: w tym 4 żydów (VKI 110b); 1790 — wieś i „młyn także nowo wystawiony przy Nartach, do którego się wody ściągają z zarosłych stawów i lasów, a wpadają w Lubieńskie Jezioro” (Perth. Opis. 54).

59. Nowa Wieś, wieś, par. Duninów Stary (Spis 754)

1628 — wieś do stwa kow., 4 kmieci, bartnik (LW 113); 1634 — 5 d. (Pod. 224); 1662 — 4 d. (P. 285); 1674 — 5 pl. (Pog. 146); 1775 — 5 d. (B. 143); 1783 — wieś król. do dzierżawy duninowskiej w posesji Andrzeja Gostomskiego (Cz.).

60. Nowy młyn, par. Kłóbka, ob. cz. wsi Bilno (UNW 23)

1790 — w opisie parafii Kłóbka: „Rzeczka bez nazwiska, idąca na młyn kłobski, ma początek swój od jeziora przy miasteczku Lubień będącym, ciągnie się przez grunt lubieński, przez jeziorko małe, stamtąd idzie na

młyny 2 lubieńskie między górami, lasami, aż wpada do zarosłego stawiska, przy którym stoi młyn nazwiskiem Nowy, stamtąd wpada do stawu [w] Klóbce będącem, na południe od kościoła i idzie do jeziora na Rzegocinie będącego" (Perth. Opis. 62).

61. Okna, wieś, par. Białotarsk (UNW 28)

1783 — budy, własn. wojskiego kow. Franciszka Tokarskiego (Cz.).

62. Osówek, wieś, par. Grabkowo (UNW 33)

1775 — 6 d. (B. 142); 1779 — 44 l. (VKI 130a); 1783 — własn. Sieromskiego, Liszeckiego, Radzeńskiej i Wieszczyckiego (Cz.).

63. Patrowo, wieś, par. Białotarsk, ob. cz. wsi Patrówek (UNW 29)

1634 — 6 d. (Pod. 226); 1662 — 2 d. (P. 286v); 1674 — 2 szl., 11 pl. (Pog. 148); 1775 — 11 d. (B. 143); 1779 — własn. dominikanów płockich, 41 l. (VKI 140a).

64. Pełczyce, wieś, zag., par. Kowal

1628 — wieś do stwa kow., 7 kmieci na 9 l., 4 chałupy opust., bartnik (LW 110); 1634 — 13 d. (Pod. 223); 1662 — 3 d. (P. 284v); 1674 — 26 pl. (Pog. 145, 166).

65. Piątczyna, młyn zag., par. Kowal

1634—1662 młyn, 1 d. (Pod. 223, P. 287); 1674 — młyn do stwa kow., 5 pl. (Pog. 149, 166).

66. Pierowa Wola, wieś z kościołem filialnym, par. Lubień (Spis 840)

1634 — 24 d. (Pod. 226); 1662 — 10 d. (P. 286); 1674 — 2 szl., 44 pl., pleban (Pog. 147, 174); 1775 — 20 d. (B. 142); 1779 — własn. Jana Magnuskiego, 113 l.: w tym 5 żydów (VKI 100a).

67. Przestrasz, wieś zag., par. Kowal (Perth.)

1783 — wieś do stwa kow. (Cz.); 1790 — „w boru dom 1 i bud kilka” (Perth. Opis. 53).

68. Rakutowo, wieś, par. Kowal (UNW 34)

1628 — wieś do stwa kow., 24 kmieci na 19,5 l., 4 chałupy opust., karczma, 4 l. wójtostwa w posesji starosty, 4 rybaków, bartnik (LW 109, 115); 1634 — 30 d., 1 d. młyński (Pod. 223); 1662 — 14 d. (P. 284v); 1674 — wieś z młynem Człapa, 142 pl. (Pog. 145, 166); 1775 — 41 d., 3 d. wójtostwa (B. 143); 1779 — wieś do stwa kow., 203 l. (VKI 22a).

69. Ruda, wieś, par. Dobiegniewo, ob. cz. wsi Dobiegniewo (UNW 62)

1634 — kuźnica do wsi Dobiegniewo, 6 d. (Pod. 224); 1662 — młyn opust. (P. 285); 1674 — młyn, 4 pl. (Pog. 149); 1790 — wieś z młynem (Perth. Opis. 51).

70. Ruda, młyn zag., par. Grabkowo (Perth.)

1634—1662 młyn, 1 d. (Pod. 224, P. 287); 1674 — młyn, 8 pl. (Pog. 145); 1779 — własn. Walentego Moszczeńskiego, 32 l. (VKI 130a); 1790 — „staw młyna R. — —, do którego się ciągną wody od jezior lubieńskich. Z tego stawu ciągnie się rzeka na młyny aż do Wisiy. Stawu tego rudzkiego, z którego się poczyna rzeka, jest ze 4 staj wszysz” (Perth. Opis. 56).

71. Rzegocin, wieś, par. Klóbka (UNW 84)

1634 — 3 d. (Pod. 225); 1662 — 2 d. (P. 285v); 1674 — 3 szl., 7 pl. (Pog. 146); 1775 — 5 d. (B. 142); 1779 — deserta z Budami, własn. Stefana Moszczeńskiego, 28 l. (VKI 110a).

72. Rzeżewo Małe, wieś, par. Klóbka (UNW 24)

1634 — 15 d. (Pod. 225); 1662 — wieś odprzysiężona (P. 285v); 1674 — 2 działy szlach., 7 szl., 33 pl. (Pog. 146); 1775 — 24 d. (B. 142); 1779 — własn. Bernarda Komeckiego, 163 l.: w tym 1 akatolik (VKI 110a).

73. Siemiony, wieś, par. Białotarsk, ob. cz. wsi Beszyn (UNW 38)

1634 — 1 d. (Pod. 226); 1662 — 2 d. (P. 286); 1674 — 3 szl. zagrod., 5 pl. (Pog. 148); 1775 — 7 d. (B. 142); 1779 — własn. Ossowskiej, 16 l. (VKI 140a).

74. Skoki Duże, wieś, par. Duninów Stary (UNW 65)
1634 — 9 d. (Pod. 224); 1662 — wieś opust. (P. 285); 1674 — 13 pl. (Pog. 146); 1783 — własn. norbertanek płockich (Cz.).

75. Skrzynki, wieś, par. Białotarsk (UNW 29)
1779 — własn. Franciszka Tokarskiego, 26 l. (VKI 140a); 1783 — budy (Cz.).

76. Stara Telążna (Telążna), wieś par. Kowal (UNW 65)
1628 — wieś do stwa kow., 1 kmieć i 5 chałup opust. (LW 114); 1634 — 8 d. rybaków, 1 d. młyński (Pod. 224); 1674 — 5 pl. (Pog. 145); 1775 — 6 d. (B. 143); 1779 — wieś król. do dzierżawy duninowskiej w posesji Andrzeja Gostomskiego, 62 l.: w tym 6 akatolików (VKI 22a); 1790 — wieś z młynem (Perth. Opis. 53); 1793 — T. Buden (Gilly).

77. Stare Gagowy (Gagowy), wieś, par. Lubień (UNW 42)
1634 — 3 działki szlach., 10 d. (Pod. 225); 1662 — 2 d. (P. 286); 1674 — 3 szl., 3 szl. zagrod., 15 pl. (Pog. 147); 1775 — 7 d. (B. 142); 1779 — własn. Norberta Brzeskiego; 61 l.: w tym 8 akatolików (VKI 110b).

78. Stare Kurowo (Kurowo), wieś, par. Klótno (UNW 29)
1634 — 27 d. (Pod. 226); 1662 — 13 d. (P. 287); 1674 — 2 szl., 2 szl. zagrod., 49 pl. (Pog. 148); 1775 — 21 d. (B. 143); 1779 — własn. norbertanek płockich, 132 l. (VKI 76a); 1793 — K. Buden (Gilly).

79. Stępka, wieś, par. Lubień (UNW 42)
1634 — 2 d. (Pod. 225); 1662 — 1 d. (P. 285v); 1674 — 2 pl. (Pog. 147); 1775 — 4 d. (B. 142).

80. Strzały, wieś, par. Grabkowo (UNW 34)
1793 — wieś między Dąbrówką Folwarkową i Połajewską (Gilly).

81. Szczutkowo, wieś, par. Grabkowo (UNW 20)
1634 — 7 d. (Pod. 224); 1662 — 4 d. (P. 285); 1674 — 14 pl. (Pog. 145); 1775 — 12 d. (B. 142); 1779 — własn. Wojciecha Turskiego i chorążego brzeskiego Dąbskiego, 63 l. (VKI 130a).

82. Szewo, wieś, par. Klóbką (UNW 24)
1634 — 9 działów szlach., 10 d. (Pod. 225); 1662 — 2 d. (P. 285v); 1674 — 10 działów szlach., 22 szl. zagrod., 11 pl. (Pog. 146—147); 1775 — 1) wieś Szewo Mniejsze — 9 d., 2) wieś Szewo Wielkie — 7 d. (B. 142); 1779 — wieś z Budami, własn. Józefa Myszkowskiego, 69 l. (VKI 110a); 1783 — własn. Idzikowskiego, Myszkowskiej, Wyrębowskiego, Żreńskiego i Żulickiego (Cz.).

83. Słuzka, młyn zag., par. Kowal
1634 — młyn, 1 d. (Pod. 223); 1662—1674 — młyn opust. (P. 287, Pog. 149).

84. Środoń, wieś, par. Duninów Stary (Spis 1139)
1628 — wieś do stwa kow., 5 kmieci na włókach, bartnik (LW 113—114); 1634 — 7 d. (Pod. 224); 1662 — wieś odprzysiężona (P. 285); 1674 — 6 pl. (Pog. 146, 166); 1775 — 3 d. (B. 143); 1783 — wieś król. do dzierżawy duninowskiej w posesji Andrzeja Gostomskiego (Cz.).

85. Świątkowice, wieś, par. Klótno (UNW 29)
1634 — wieś z młynem, 8 d. (Pod. 223); 1662 — 1 d. (P. 286v); 1674 — 10 pl., młyn opust. (Pog. 148); 1775 — 11 d. (B. 143); 1779 — własn. Zygmunta Kretkowskiego, 72 l. (VKI 76a).

86. Świerna, wieś, par. Lubień (UNW 42)
1634 — 12 d. (Pod. 225); 1662 — 7 d. (P. 286); 1674 — 3 szl., 25 pl. (Pog. 147); 1775 — 2 d. (B. 142); 1779 — własn. Karola Górskiego, 13 l. (VKI 110b); 1793 — S. Buden (Gilly).

Telążna zob. Stara Telążna

87. Unisławice, wieś, par. Klóbką (UNW 25)
1634 — 2 d. (Pod. 225); 1662 — 3 d. (P. 285v); 1674 — 5 szl., 23 pl.

(Pag. 146); 1775 — 11 d. (B. 142); 1779 — wieś z Budami, własn. Tomasza Łackiego, 137 l. (VKI 110a).

88. Wąwał, wieś, par. Białotarsk (UNW 42)
1634 — 4 d. (Pod. 226); 1674 — 2 szl. zagrod., 7 pl. (Pog. 148).

89. Więśławice, wieś, par. Kowal (UNW 35)
1634 — 6 d. (Pod. 223); 1662 — 9 d. (P. 284v); 1674 — 5 szl., 36 pl. (Pog. 145); 1775 — 24 d. (B. 143); 1779 — własn. Zygmunta Kretkowskiego, 121 l. (VKI 22a).

90. Wilkowice, wieś, par. Grabkowo (UNW 20)
1634 — 12 d. (Pod. 224); 1662 — 1 d. (P. 285); 1674 — 32 pl. (Pog. 145); 1775 — 14 d. (B. 143); 1779 — własn. Czepowskiego i Gliszczęńskiego, 105 l. (VKI 130a); 1785 — wieś i młyn (Perth.).

91. Wilkowiczki, wieś, par. Grabkowo (UNW 20)
1634 — 7 d., 1 d. młyński (Pod. 224); 1662 — 7 d. (P. 285); 1674 — 4 szl., 36 pl. (Pog. 145); 1775 — 10 d. (B. 143); 1779 — własn. chorążego Dąbskiego, 68 l. (VKI 130a).

92. Wistka Królewska, wieś, par. Włocławek (UNW 66)
1628 — wieś do stwa kow., 4 kmieci, 4 chałupy opust., 3 bartników, włodarz, młyn (LW 111); 1634 — wieś par., 5 d. (Pod. 224); 1662 — 1 d. (P. 285); 1674 — 4 szl., 27 pl. (Pog. 145); 1775 — 10 d. (B. 143); 1779 — wieś w par. Włocławek, własn. król. w posesji A. Jurskiego, 84 l. (VBR 98a); 1790 — wieś do par. Dobiegniewo (Perth. Opis. 51).

93. Wistka Szlachecka, wieś, par. Dobiegniewo (UNW 66)
1634 — wieś z młynem do par. Wistka Królewska, 12 d. (Pod. 224); 1662 — 2 d. (P. 285); 1674 — 13 pl. (Pog. 146); 1775 — 20 d. (B. 143); 1790 — wieś do par. Dobiegniewo (Perth. Opis. 51).

94. Wola, wieś, par. Kłótno, ob. łąka we wsi Zawada (UNW 30)
1634 — wieś Wólka Zawadzka do par. Białotarsk, 4 d. (Pod. 226); 1662 — wieś opust. Wólka Zawadzka (P. 286v); 1674 — 1. wieś opust. Wola, 2. wieś Wólka Zawadzka, 9 pl. (Pog. 148); 1775 — 3 d. w Wólce i Lubatach (B. 143); 1779 — wieś Wólka do par. Kłótno, własn. Teodora Ciechomskiego, 5 l. (VKI 76a).

95. Wola Olszowa, wieś, par. Lubień (UNW 42)
1634 — 2 działki szlach., 10 d. (Pod. 226); 1662 — 5 d. (P. 286); 1674 — 2 działki szlach., 26 pl. (Pog. 147); 1775 — 12 d. (B. 143); 1779 — własn. Sokołowskich, 68 l.: w tym 4 żydów (VKI 100a).

96. Zakrzewek, wieś zag., par. Białotarsk (Perth.)
1779 — własn. Franciszka Tokarskiego, 18 l. (VKI 140a).

97. Zakrzewiec, wieś, par. Kowal, ob. cz. wsi Strzały (UNW 34)
1634 — 5 d. (Pod. 223); 1662 — 3 d. (P. 284v); 1674 — 10 pl. (Pog. 145); 1775 — 7 d. (B. 143); 1779 — własn. Zygmunta Kretkowskiego, 84 l. (VKI 22a).

98. Zakrzewo, wieś, par. Białotarsk (UNW 30)
1634 — 2 działki szlach., 11 d. (Pod. 226); 1662 — 8 d. (P. 286v); 1674 — 2 działki szlach., 5 szl., 36 pl. (Pog. 148); 1775 — 16 d. (B. 143); 1779 — własn. Franciszka Tokarskiego, 39 l. (VKI 140a).

99. Zaluśkowo, wieś gaz., par. Kłótno (Gilly)
1793 — wieś między Baruchowem a Kłótnem (Gilly); ob. wieś Załużkowo, cz. wsi Zawada (UNW 30).

100. Zawada, wieś, par. Białotarsk (UNW 30)
1634 — 4 d. (Pod. 226); 1662 — 1 d. (P. 286v); 1674 — 2 szl., 22 pl. (Pog. 148); 1775 — 9 d. (B. 143); 1779 — własn. Teodora Ciechomskiego, w Z. i Lubatach 78 l. (VKI 140a).

Marian Kallas (Toruń)

OPIS KOWALA Z 1820 ROKU *

Pomyślny rozwój miasta przerwały najazdy szwedzkie. Do końca XVIII w. miasto nie zdołało odzyskać swej poprzedniej pozycji, ulegając nadto znacznemu wyludnieniu. Miasto pozostało jednak nadal siedzibą władz powiatowych, także podczas okupacji pruskiej od 1793 r. Kowal znalazł się w obrębie nowej prowincji Prusy Południowe (Südpreussen), początkowo w obrębie departamentu piotrkowskiego (łęczyckiego), a od 1795 r. departamentu poznańskiego. W czasach Księstwa Warszawskiego miasto i powiat na mocy dekretu Fryderyka Augusta z 19 XII 1807 r.¹ o tymczasowym podziale departamentów na powiaty i zgromadzenia gminne został włączony (obok powiatów brzeskiego i radziejowskiego) do departamentu bydgoskiego, co wprowadzono w życie z dniem 1 V 1808 r. zgodnie z uchwałą Rady Stanu z 8 I 1808 r.² Rozwiązanie to przetrwało w istocie do początków Królestwa Polskiego (1816 r.).

Na podstawie postanowień Kongresu Wiedeńskiego z 1815 r. dokonano kolejnego, tym razem stosunkowo trwałego (do 1916 r.) podziału polityczno-administracyjnego Kujaw i ziemi dobrzyńskiej pomiędzy Królestwo Polskie a Prusy. Miasto i powiat kowalski wraz z resztą południowo-wschodniej części Kujaw i ziemią dobrzyńską znalazły się w granicach Królestwa Polskiego. Weszły w skład nowo utworzonego, na mocy aktu namiestnika Królestwa Polskiego Zajączka z 16 I 1816 r.³ województwa mazowieckiego (dawniejszy departament warszawski). Zgodnie z aktem namiestnika z 16 I 1816 r. o zmianie charakteru powiatów Kowal wszedł w skład obwodu kujawskiego (obok Brześcia Kujawskiego i Radziejowa) z siedzibą władz we Włocławku (do 1830 r.)⁴.

* Tekst ten stanowi kolejną publikację „Opisania historycznego oraz topograficzno-statystycznego” miast Kujaw i ziemi dobrzyńskiej z lat 1820—1824, których wydawanie zapowiedziano przy druku *Opisu Brześcia Kujawskiego z 1820* w *Zapiskach Kujawsko-Dobrzyńskich*, seria B — Stosunki polityczne i społeczne w XX wieku, 1979.

¹ *Dziennik Praw (Księstwa Warszawskiego)*, t. I, s. 24.

² *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej*, opr. W. M. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, t. 1, Warszawa 1964, nr 35.

³ *Dziennik Praw (Królestwa Polskiego)*, t. 1, s. 18, 118.

⁴ Ostatnio problematyką polityczno-administracyjną Kujaw i ziemi dobrzyńskiej zajął się M. Kallas, *Z przeszłości administracyjnej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Od rozbiorów do utworzenia województwa włocławskiego* [w:] *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, seria A Historia, Włocławek 1978, s. 193 i n.

Dotychczasowe nieliczne i fragmentaryczne opracowania⁵ bardzo pobieżnie zajmują się dziejami miasta i powiatu od końca XVIII w. poprzez okres okupacji pruskiej, czasy Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (doby konstytucyjnej).

Publikacja niniejsza składa się z dwóch części. Jedną to „Opisanie Historyczne oraz Topograficzno-statystyczne miasta Kowala w województwie mazowieckim obwodzie kujawskim położonego”⁶. Liczy ono 4 karty grubego papieru czerpanego koloru szaroniebieskiego o wymiarach 46,5×29,5 cm. Jest to drukowany formularz obejmujący 20 pytań skierowanych do władz miejskich. „Opis” Kowala sporządził burmistrz tego miasta Guranowski w 1820 r. Tekst ten po sprawdzeniu aprobował 3 VII 1820 r. Ksawery Garstecki, adiunkt dozorca miast okręgu III we Włocławku. Tak jak w wypadku Brześcia Kujawskiego i Radziejowa znany jest obecnie jedynie egzemplarz „opisu” Kowala przesłanego do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (KRSW).

Drugą część materiałów dotyczących Kowala — jak i pozostałych miast Królestwa Polskiego — stanowi pismo Wydziału Administracyjnego Komisji Województwa Mazowieckiego z 1822 r. do KRSW⁷. Obejmowało ono dodatkowe wyjaśnienia i informacje do „opisu”, a ich treść jest niezwykle różnicowana. Pismo to, dotyczące miasta Kowala podpisał radca stanu nadzwyczajny, prezes Komisji Województwa Mazowieckiego Rajmund Rembieliński oraz sekretarz generalny Komisji Feliks Filipecki. Rękopis ten obejmuje 2 karty papieru o wymiarach 32,5×20 cm. Obydwa teksty przekazano do KRSW pod obrady Komisji Miast, a następnie złożono je do akt po wciągnięciu do „ogólnego wykazu” w 1822 r.

Przygotowane wydawnictwo zawiera w kolejności „Opisanie Historyczne oraz Topograficzno-statystyczne” Kowala, a następnie pismo Komisji Województwa Mazowieckiego z 13 III 1822 r., któremu wydawca nadał tytuł: „Uwagi Komisji Województwa Mazowieckiego z 1822 r. do opisu Kowala z 1820 roku”. Podstawę publikacji stanowią teksty znajdujące się w aktach KRSW.

Przy opracowaniu edytorskim kierowano się przede wszystkim zasadami ustalonymi w *Instrukcji wydawniczej* z 1953 r.⁸, poza

⁵ Jak praca A. Jędrzejewskiego, *Historia miasta Kowala, Włocławek 1921*; zob. też M. Borucki, *Ziemia kujawska pod względem geograficznym, archeologicznym, ekonomicznym i statystycznym, Włocławek 1882*; *Monografie powiatu włocławskiego*, praca zbiorowa 1930; *Monografia powiatu włocławskiego*, praca zbiorowa pod red. S. Łaguny.

⁶ Archiwum Główne Akt Dawnych (cyt. dalej AGAD), Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (Królestwa Polskiego), (cyt. dalej KRSW), sygn. 458, Opisy historyczno-topograficzno-statystyczne miast w gubernii warszawskiej, k. 96—99.

⁷ *Ibid.*, sygn. 458, k. 95, 100.

⁸ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od połowy XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953.

nielicznymi wyjątkami. Zmodernizowano pisownię poza formami charakterystycznymi dla ówczesnego języka.

[k. 96] OPISANIE HISTORYCZNE ORAZ
TOPOGRAFICZNO-STATYSTYCZNE MIASTA KOWALA Z 1820 R.

[k. 96v] [1] Przez kogo i kiedy przywileje miasta, począwszy od pierwszego założenia aż do ostatnich czasów udzielone zostały? którzy królowie takowe stwierdzili? i jakie nadania miasto otrzymało?

Podług zaciągniętych wiadomości od najstarszych obywateli przywileje założenia miasta dotyczące się w czasie inkursji szwedzkiej uwieszone zostały do miasta Królewca i nie wiadomo przez kogo jest założone.

Nadany przywilej przez Króla Kazimierza^a miastu Kowal w roku 1455 uwalniał obywateli od opłaty cła w ziemi łączyckiej, sieradzkiej i kujawskiej potwierdzony przez króla Kazimierza w roku 1458 i króla Stefana w roku 1578.

Przywilej na konfraternię literacką przez króla Zygmunta [III Wazę] nadany w roku 1615, według którego mają wolność fabrykowania piwa i wódki jedynie tylko ci, którzy w tej konfraterni zostają, za to zaś są obowiązani literaci co niedziela, w święta, śpiewać wotywę.

Przywilej króla Zygmunta [I-Starego] de data Toruń 1519, nadaje miastu Kowal prawo chełmińskie¹, według którego się rządzić winni. Oprócz tego nadaje miastu trzy jarmarki i targi w poniedziałek na towary i bydło. Na koniec nadaje bór mieszkańcom z dawna do miasta Kowala należący zaczawszy od błota Babie aż do rzeki Chraponia wzdłuż, zaś wszcz od drogi dobrzyńskiej do drogi włocławskiej, niemniej wolny wrąb drzewa suchego na borach królewskich dozwala.

Przywilej^b króla Stefana w roku 1578 nadający jarmark jeden. Powyższe przywileje potwierdza Zygmunt III w roku 1593 i Jan Kazimierz w roku 1649, tudzież król August II i August III w roku 1746 przy tym nadał dwa jarmarki. Na koniec wszystkie powyższe przywileje w roku 1765 Stanisław August potwierdził i przydał trzy jarmarki.

[2] Jakie jest położenie geograficzne miasta?, czyli ma jeziora, rzekę spławną lub inną?

Miasto Kowal leży nad błotami i wodą Struga zwaną przechodzącą od jezior wsi Rakutowa i Kłotna na wschód, a ciągnąca się do mylna Utraty na zachód i stamtąd zaś wpadająca do Wisły pod miastem Włocławkiem. Otoczone borami od północy, odległe od Wisły mil dwie, od miasta Włocławka mil 3, od Gostynina mil 3 1/2, od Brześcia [Kujawskiego] mil 2 1/2, od Lubienia mil 2, od Warszawy mil 19.

Jezior, rzek spławnych, nie ma żadnych.

^a W rkps błędnie: Władysława; chodzi o Kazimierza Jagiellończyka.

^b W rkps przekreślono wyraz: powyższe, po którym następowało: przywileje.

¹ Według tradycji Kowal stanowiący własność królewską uzyskał prawa miejskie przed 1370 r. Wymieniony akt królewski wydany 19 XII 1519 r. Z. Guldón, *Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII—XVI w.* [w:] Ziemia Kujawska, 2:1968, s. 26—27, 30, 43—46.

[k.97] [3] Jaka była rozległość miasta przy jego założeniu?, z jakimi graniczyło włościami? Czyli granice miasta są tego czasu zmniejszone lub powiększone?, z jakich przyczyn i kiedy?

Jaka była rozległość miasta Kowala przy jego założeniu nie można wysledzić, gdyż lokacji nie masz.

Granice miasta według zeznania starszych obywateli nie są powiększone lecz zmniejszone jako to od granicy wsi szlacheckiej Kruszyna w roku 1796 odebrawszy hrabia von Lüttichow przez donację króla pruskiego starostwo Kowal z borami zajął zarazem i bór miejski graniczący z wsiami Kruszynem i Łągiewnikami.

Miasto Kowal rozpoczęło z tymże von Lüttichow proces o własność lecz dotąd takowego nie zakończyło. Z tej okazji korzystając w[ielmo]żliwy Maciej Wolicki, nabywca rozdawanych dóbr hrabii de Lüttichow, zajął znaczny kawał boru z rumunkiem Warzachewka zwanym w roku 1800 i takowy bezprawnie używa. Miasto nie może jeszcze dotąd żadnego rozpocząć procesu, gdyż sprawa o bór do którego rzezonny romunek^a i ten kawał boru należy nie jest rozstrzygnięta.

Kowal miasto graniczy na wschód z folwarkiem narodowym Grodztwo i wsią szlachecką Bogusławice, na południe z wsiami Czerniewiczki, Czerniewice i Wołą Nakonowską, na zachód z wsiami Gołaszewo, Łągiewnikami, Kruszynem, Borem Włocławskim Wlistką Królewską^b i Szlachecką, na północ zaś z Dobiegniewem, borami królewskimi i z wsią Dąbniaki zwaną.

[4] Czyli i jakie miasto posiada folwarki, wsie, grunta i role, łąki, ogrody, place, domy, szynki i karczmy jatki, gorzelnie, browary, młyny, tartaki, stawy, lasy, zarosła, pastwiska, robocizną, cegielnię, wapiarnię, łamanie kamieni i kopalnię?

Miasto Kowal według przywileju ma własny bór, który w czasie okupacji Prus w roku 1795 rząd pruski odebrał i dotąd w posesji rządu terażniejszego zostaje.

Proces rozpoczęty dotąd jeszcze nie jest ukończony. Miasto posiada romunek Przyborowie zwany, ośm ogrodów, trzy wiatraki, z których posiadacze kanon do kasy miejskiej opłacają, browar i cegielnię. Paśnik miasta wspólny. Oprócz tych, żadnych innych posiadłości nie ma.

[k. 97v] [5] Jakie były instytucja przy założeniu i jakie gmachy publiczne?, które z nich upadły i dlaczego?, jakie później przybyły i jakie w obecnym czasie znajdują się oraz w jakowym stanie?

Jakie mogły być instytucja i gmachy publiczne przy założeniu miasta, dla braku lokacji nie można wysledzić i nikt nie pamięta.

W roku 1800 rząd pruski wybudował trzy gmachy:

1. odwach w krzyżulec cegłą murowany, dachówką kryty, o dwóch izbach, jednej komorze i wozowni.
2. lazaret w krzyżulec cegłą murowany, dachówką kryty, o trzech komórkach i jednej wozowni.
3. magazyn w krzyżulec cegłą murowany, dachówką kryty, o trzech komórkach i jednej wozowni.

Dla dogodności garnizonu ad 1 i 2, jako na teraz używane, utrzymywane

a W rkps następuje wyraz należy, który został skreślony.

b W rkps wyraz ten nadpisano.

są w dobrym stanie. Zaś zabudowanie ad 3 spustoszało i grozi obaleniem jeżeli nie będzie przedsięwzięta reperacja.

Kościół farny, kolacji królewskiej, murowany, znacznej potrzebujący reperacji.

Kościół ś. Ducha jest w dobrym stanie, wybudowany z drzewa i gontami pokryty.

Szpital stary z drzewa wybudowany, o 4 izbach, dranicami kryty, potrzebuje reperacji, w którym 2 ubogich mieścić się winno. Fundatorowie kościoła nie są nikomu pamiętni. Fundusz zaś na utrzymywanie ubogich legowany jest przez miasto w gruntach i w małych kapitałach przez różne osoby.

[6] Jakie były i są fabryki i rękodzielnie i w jakim stanie?

Nie było żadnych. Teraz zaś znajdują się: jedna garbarnia, jeden warsztat sukienniczy, jeden fabrykant kapeluszy.

[7] Propinacja czyli wyłącznie do miasta należy, lub też czyli inne dominia mają równe propinowania prawo?

Propinacja w mieście należy do literatów na mocy już cytowanych przywilejów, lecz wójtostwo Kowal w mieście leżące i probostwo fary mają oddzielne prawo propinacji, zaś ekonomia Kowal ma na rynku gościniec, w którym onej fabrykacji trunki sprzedaje, nie z mocy prawa, lecz jedynie z władzy starosty wystawiony na pustym placu miejskim.

[k. 98] [8] Czy są jakieś procesy o propinacje, o przywileje i fundusze miastu służące, o granice lub tym podobne? Z kim? Kiedy są rozpoczęte, i do jakiego doprowadzone stopnia?

Procesów o propinację żadnych nie masz, prócz boru, o własność którego miasto proces rozpoczęło jeszcze w rządzie pruskim, a teraz ponowiło przez dozorcę miast do Komisji Wojewódzkiej. Lubo zachodzą kwestie o granice między wsiami Gołoszewem i Warząchewką, o te jednak procesa rozpoczęte być nie mogą aż sprawa główna o bór miejski, gdzie i granice tychże wsi są objęte, rozstrzygnięta zostanie.

[9] Jaka jest ludność miasta?

Chrześcijan	1354
Żydów	765
Innych wyznań	—
W ogóle głów	2119

[10] Jaki jest sposób utrzymania się mieszkańców, czy rzemiosła, handel lub też rolnictwo?

Mieszkańcy miasta tutejszego utrzymują się z rolnictwa, które tu jest pryncypalnym, reszta z rzemiosła. Żydzi zaś z handlu i rzemiosł swe utrzymują życie.

[11] Jaka jest ilość domów?

murowanych	1
drewnianych	251
w ogóle	252

[12] Wiele wynosi suma asekuracyjna ogółem w Towarzystwie Ogniowym?

345 700 zł

[k. 98v] [13] Czy miasto jest całkowicie lub w części brukowane i czyli w bliskości potrzebne znajdują się do bruku materiały?

Miasto jest w części wybrukowane, potrzebuje jednak położenia bruków, gdyż bruki teraz egzystujące są stare [i] powybijane. Inne ulice bez bruku będące nieodbitę takowego potrzebują. Kamienie do brukowania znajdują się o mil 1 1/2.

[14] Wiele miewa i kiedy jarmarki?

Jarmarków ma miasto 9 uprzywilejowanych, z których pierwszy przypada

- a) na s. Dorotę
- b) na s. Wojciech
- c) na Wniebowstąpienie Pańskie
- d) na s. Jan Chrzciciel
- e) na s. Małgorzatę
- f) na s. Jakub
- g) na Narodzenie Panny Maryji
- h) na s. Urszulę
- i) na s. Mikołaj [rzc. 1].

[15] Co za szczególny przedmiot handlu podczas jarmarków?

Prócz handlu łokciowego i targu na bydło żadnego innego nie masz.

[16] Wiele ma targów tygodniowych?

Jeden targowy dzień w każdym tygodniu.

[17] Jakie dochody miasto miało w roku 1806, 1819 oraz dla jakich przyczyn powiększone lub zmniejszone?

[1806] — 4.569 zł 16 gr

[1819] — 6.469 zł 21 gr.

Powiększenie dochodów miejskich nastąpiło przez wprowadzenie opłaty konsensowej od szynkarzy i przez pomnożenie liczby kupców, którzy kanon opłacają.

[18] Czyli miasto w ogóle wzrasta lub upada, i jakie są powody wzrostu lub upadku?

Przez zniesienie podprefektury i zapieczętowanie kościoła farnego podupadłego znaczenie miasta upada. Mieszkańcy są w ubogim stanie i żadnej budowy nie przedsięwiorają.

[k. 99] [19] Wiadomości historyczne lub statystyczne jakie poprzednimi rubrykami objęte nie są, a które jednakże miejsce mieć mogą?

Z książki pod tytułem „Dzieje bohaterów” jest wiadomo, iż w miasteczku Kowal urodził się Wielki Kazimierz, król Polski nazwany „król chłopków”, stąd, że im był protektorem. Na tę pamiątkę wystawiony był zamek królewski, którego ruiny jeszcze w roku 1797 egzystujące przez dzierżawcę ekonomii kowalskiej rozebrane zostały.

[20] Uwagi dozorca miast

Miasto dość osiadłe i ludne. Stan jego byłby polepszony gdyby propinacja rządowa początkowo przez starostę przywłaszczona usunięta została i gdyby jarmarki i targi wzmogły się, które wcale upadły.

Do jakiej wsi należy, lub w czym miejscu znajduje się to miasto?	Wiele miejsc i kioł jarmarków?	Znajduje się tu jakaś rodzina dla pol. r. 1822 r. Lut.	Jakie towary najlepiej się sprzedają?		Czyli miasto nie jest właściwie miastem?
			Wszystko	Co najwięcej	
<i>Wieliczka</i>	<i>Wieliczka</i>	<i>Wieliczka</i>	<i>Wieliczka</i>	<i>Wieliczka</i>	<i>Wieliczka</i>
<i>...</i>	<i>...</i>	<i>...</i>	<i>...</i>	<i>...</i>	<i>...</i>

Fragment „Opisu” Kowala z 1820 roku zawierający m.in. wyliczenie jarmarków odbywanych w mieście oraz uwagi o przyczynach jego upadku (Akta KRSW w AGAD, sygn. 458, k. 98v.)

[UWAGI KOMISJI WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO Z 1822 R. DO OPISU MIASTA KOWALA Z 1820 R.]

[k. 95] W dopełnieniu poleceń Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (Komisja Województwa Mazowieckiego) ma honor przesłać w załączeniu Opis historyczny oraz topograficzno-statystyczny miasta narodowego Kowala z następującymi uwagami.

[1] Co do terytorium

Oprócz siedzib miasta i gruntów przez mieszczan posiadanych, gmina miasta Kowala posiada kawał boru, który na teraz w kontrawersji (jak to niżej będzie wyrażonym) zostaje.

[2] Co do pomiaru i uregulowania siedzib miasta

Z powodu szczupłości funduszków tego miasta zawarty został kontrakt z geometrą Zawiszą o pomiar samych tylko siedzib miasta Kowala, a to dla uregulowania planu ulic miasta, a po ukończeniu pomiaru do zatwierdzenia Komisji Rządowej w swoim czasie przedstawionym zostanie.

[3] Co do oddzielenia Żydów po miastach.

[k. 95v] Miasto Kowal nie posiada żadnych przywilejów de non tollerandis Judae, jednakże Żydzi dopiero w roku 1713 w tym mieście osiadać zaczęli których gdy dotychczas liczba 765 dusz się znajduje. Komisja Wojewódzka po uregulowaniu planu dla miasta nie przepomni stosowny rewir [?] zaprojektować.

[k. 95v]

[4] Co do budowli gminnych

Budowle gminne są następujące:

1. browar
2. trzy wiatraki
3. jatki rzeźnicze i piekarskie
4. cegielnie
5. odwach w pruski mur pod dachówką a razem i skład narzędzi ogrodnich.

Browar jest wydzierżawiony łącznie z dochodem zysku. Z wiatraków i jatek kasa miejska czynsz pobiera. Cegielnia zaś zostaje w dzierżawie jak niżej.

[5] Co do własności gminnych dochód kasie miejskiej przynoszących.

Gmina miasta Kowala posiada następujące własności:

1. zysk z propinacji, który zostaje w dzierżawie na czas od 1 stycznia 1821 do ostatniego grudnia 1823, za roczną sumę zł 3701.
2. targowe i jarmarczne zostające w dzierżawie na czas od 1 stycznia 1822 do ostatniego grudnia 1824, za roczną sumę zł 179.
3. Polowanie zostaje w dzierżawie od 1 sierpnia 1820 do tegoż dnia 1822 za roczną sumę zł 37 gr 20.
4. Cegielnia zostaje w dzierżawie na czas od 1 lipca 1821 do ostatniego grudnia 1827, za roczną dzierżawę zł 200

[6] Co do jarmarków

Jarmarków na mocy przywilejów [k. 100] odbywa się 9, a dnie w Opisie wyrażone.

[7] Co do targów

Targ odbywa się jeden w każdym tygodniu

[8] Co do ciężarów przez mieszczan ponoszonych

Oprócz podatków i ciężarów publicznych całemu krajowi wspólnych obywatele oddają corocznie posiadaczowi starostwa kowalskiego [Maciejowi] Wolickiemu 150 koszy owsa.

[9] Co do własności rządowych na^a terytorium miasta położonych.

Rząd następujące własności na terytorium^b miasta posiada jako to:

1. plac w ulicy Włocławskiej 23 prętów długości, a 26 [prętów] szerokości na ogród obrócony.
2. bór obszerny 8376 1/2 morgów kwadratowych gminie miasta w roku 1795 przez rząd pruski odebrany.
3. austerię drewnianą w połaci rynkowej
4. magazyn w pruski mur przy ulicy Toruńskiej
5. lazaret przy ulicy Warszawskiej w pruski mur
6. prawo propinacji łącznie z mieszkańcami w austerii rządowej.

[10] Co do procesów.

Gmina miasta Kowala toczy proces:

1. z [Maciejem] Wolickim posiadaczem starostwa kowalskiego o nieprawnie przywłaszczony sobie tytuł dziedzicowa miasta Kowala za pośrednictwem Prokuratorii Generalnej w czym pospieszne Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji i Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego [k. 100v] przyznania mianowicie pierwszej przez niewłaściwe uwolnienie od ciężarów gminnych, a drugiej przez niewłaściwe przyznanie ius patronatus nawet bez zaciągnięcia opinii Komisji Wojewódzkiej wielce szkodliwym stały się.

2. z skarbem publicznym o zwrócenie zabranego w roku 1795 przez rząd pruski lasu 8376 1/2 morga obszernego, o co korespondencja z Komisją Rządową Przychodów i Skarbu się toczy.

Oprócz tych [Komisja Wojewódzka] wysłodziła że:

3. hrabia de Lüttichow odebrawszy w posesję w roku 1796 za donacją króla pruskiego starostwo kowalskie, zajął zarazem bór miejski graniczący z wsiami Kruszynem i Łągiewnikami. Ze znowu Maciej Wolicki nabywszy rzeczony starostwo kowalskie zajął w roku 1800 znaczny kawał boru z romunkiem Warząchewka zwanym i dotąd takowy też prawnie używa^a.

4. że zachodzą kwestie o granice z wsiami Gołoszowem i Warząchewką — o co proces wcale dotąd nie był rozpoczętym. W celu przeto odzyskania tych własności miejskich nie omieszkała Komisja Wojewódzka stosownych w drodze procesu przedsięwziąć kroków.

a W rkps: w

b W rkps: w terytorii

a Po tym wyrazie w rkps następuje litera: i

191 Co do wiadomości rządowych nad wyjątkowość...
190 Co do...
189 Co do...
188 Co do...
187 Co do...
186 Co do...
185 Co do...
184 Co do...
183 Co do...
182 Co do...
181 Co do...
180 Co do...
179 Co do...
178 Co do...
177 Co do...
176 Co do...
175 Co do...
174 Co do...
173 Co do...
172 Co do...
171 Co do...
170 Co do...
169 Co do...
168 Co do...
167 Co do...
166 Co do...
165 Co do...
164 Co do...
163 Co do...
162 Co do...
161 Co do...
160 Co do...
159 Co do...
158 Co do...
157 Co do...
156 Co do...
155 Co do...
154 Co do...
153 Co do...
152 Co do...
151 Co do...
150 Co do...
149 Co do...
148 Co do...
147 Co do...
146 Co do...
145 Co do...
144 Co do...
143 Co do...
142 Co do...
141 Co do...
140 Co do...
139 Co do...
138 Co do...
137 Co do...
136 Co do...
135 Co do...
134 Co do...
133 Co do...
132 Co do...
131 Co do...
130 Co do...
129 Co do...
128 Co do...
127 Co do...
126 Co do...
125 Co do...
124 Co do...
123 Co do...
122 Co do...
121 Co do...
120 Co do...
119 Co do...
118 Co do...
117 Co do...
116 Co do...
115 Co do...
114 Co do...
113 Co do...
112 Co do...
111 Co do...
110 Co do...
109 Co do...
108 Co do...
107 Co do...
106 Co do...
105 Co do...
104 Co do...
103 Co do...
102 Co do...
101 Co do...
100 Co do...
99 Co do...
98 Co do...
97 Co do...
96 Co do...
95 Co do...
94 Co do...
93 Co do...
92 Co do...
91 Co do...
90 Co do...
89 Co do...
88 Co do...
87 Co do...
86 Co do...
85 Co do...
84 Co do...
83 Co do...
82 Co do...
81 Co do...
80 Co do...
79 Co do...
78 Co do...
77 Co do...
76 Co do...
75 Co do...
74 Co do...
73 Co do...
72 Co do...
71 Co do...
70 Co do...
69 Co do...
68 Co do...
67 Co do...
66 Co do...
65 Co do...
64 Co do...
63 Co do...
62 Co do...
61 Co do...
60 Co do...
59 Co do...
58 Co do...
57 Co do...
56 Co do...
55 Co do...
54 Co do...
53 Co do...
52 Co do...
51 Co do...
50 Co do...
49 Co do...
48 Co do...
47 Co do...
46 Co do...
45 Co do...
44 Co do...
43 Co do...
42 Co do...
41 Co do...
40 Co do...
39 Co do...
38 Co do...
37 Co do...
36 Co do...
35 Co do...
34 Co do...
33 Co do...
32 Co do...
31 Co do...
30 Co do...
29 Co do...
28 Co do...
27 Co do...
26 Co do...
25 Co do...
24 Co do...
23 Co do...
22 Co do...
21 Co do...
20 Co do...
19 Co do...
18 Co do...
17 Co do...
16 Co do...
15 Co do...
14 Co do...
13 Co do...
12 Co do...
11 Co do...
10 Co do...
9 Co do...
8 Co do...
7 Co do...
6 Co do...
5 Co do...
4 Co do...
3 Co do...
2 Co do...
1 Co do...

Marian Kallas (Toruń)

OPIS RADZIEJOWA KUJAWSKIEGO Z 1820 ROKU *

Okres znacznego rozwoju miasta Radziejowa Kujawskiego przypadł na wiek XV i XVI. Najazd szwedzki spowodował jego upadek wraz z innymi miastami kujawskimi. Miasto zdołało jednak utrzymać się jako powiatowe również podczas okupacji pruskiej od 1793 r. Radziejów Kujawski (obok Kowala i Brześcia Kujawskiego) znalazł się w obrębie nowej prowincji Prusy Południowe (Südpreussen), najpierw w składzie departamentu piotrkowskiego (łęczyckiego), a potem departamentu poznańskiego (od 1795 r.). W czasach Księstwa Warszawskiego miasto i powiat, na podstawie dekretu z 19 XII 1807 r.¹, zostały włączone (obok Brześcia Kujawskiego i Kowala) do departamentu bydgoskiego. Nastąpiło to w praktyce od 1 V 1808 r., w wyniku zrealizowania uchwały Rady Stanu z 8 I 1808 r.² Rozwiązanie takie pojmowane jako tymczasowe przetrwało do początków Królestwa Polskiego (1816 r.).

Na podstawie postanowień Kongresu Wiedeńskiego z 1815 r. dokonano kolejnego, stosunkowo trwałego (do 1916 r.) podziału Kujaw i ziemi dobrzyńskiej pomiędzy Królestwo Polskie i Prusy. Powiat radziejowski, wraz z resztą południowo-wschodniej części Kujaw i ziemią dobrzyńską, znalazł się w granicach Królestwa Polskiego w składzie nowo powstałego województwa mazowieckiego na mocy aktu namiestnika z 16 I 1816 r.³ (w miejsce departamentu warszawskiego). Na podstawie aktu namiestnika Królestwa Polskiego J. Zajączka z 16 I 1816 r. o zmianie charakteru powiatów Radziejów Kujawski został (obok Brześcia Kujawskiego i Kowala) włączony do obwodu kujawskiego z siedzibą władz we Włocławku (do 1830 r.).

Niniejsza publikacja składa się z dwóch części. Jedna to „Opisa-

* Tekst ten stanowi kolejną publikację „Opisania historycznego oraz topograficzno-statystycznego” miast Kujaw i ziemi dobrzyńskiej z lat 1820—1821, których wydawanie zapowiedziano przy druku *Opisu Brześcia Kujawskiego z 1820 r.* w *Zapiskach Kujawsko-Dobrzyńskich*, Seria B — Stosunki polityczne i społeczne w XX w., 1979.

¹ *Dziennik Praw (Księstwa Warszawskiego)*, t. 1, s. 24.

² *Ustawodawstwo Księstwa Warszawskiego. Akty normatywne władzy najwyższej*, opr. W. M. Bartel, J. Kosim, W. Rostocki, t. 1, Warszawa 1964, nr 35.

³ *Dziennik Praw (Królestwa Polskiego)*; t. 1, s. 18, 118.

nie Historyczne oraz Topograficzno-statystyczne miasta Radziejowa Kujawskiego w województwie mazowieckim obwodzie kujawskim położonego”⁴. Liczy ono 4 karty grubego papieru koloru szaroniebieskiego o wymiarach 46,5×29,5 cm. Jest to drukowany formularz obejmujący 20 pytań skierowanych do władz miejskich. „Opis” Radziejowa Kujawskiego sporządził burmistrz tego miasta Czarnota w 1820 r. Tekst ten po sprawdzeniu aprobował 24 VIII 1820 r. Ksawery Garstecki, adiunkt dozorca miast okręgu III we Włocławku. Tak jak w wypadku Brześcia Kujawskiego znany jest obecnie jedynie egzemplarz „Opisu” Radziejowa Kujawskiego przesłany do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (KRSW).

Drugą część materiałów dotyczących Radziejowa Kujawskiego stanowi pismo Wydziału Administracyjnego Komisji Województwa Mazowieckiego z 23 V 1821 r. do KRSW⁵. Pismo to w zastępstwie radcy stanu nadzwyczajnego, prezesa Komisji Województwa Mazowieckiego Rajmunda Rembielińskiego podpisał Piotr Wichliński (?), komisarz Wydziału Skarbowego oraz w zastępstwie sekretarza generalnego Adam Korczykowski (?) sekretarz przydzielony. Rękopis ten obejmuje 8 stron papieru o wymiarach 32,5×20 cm. Obydwa teksty przekazano do KRSW, pod obrady Komisji Miast, co zapewne nastąpiło w czerwcu 1821 r. Po ustosunkowaniu się jej do przedstawionych danych zostały one złożone do akt Komisji Miast w dniu 27 VI 1821 r., po uprzednim poinformowaniu o tym Biura Rachuby.

Przygotowane wydawnictwo zawiera w pierwszej kolejności „Opisanie Historyczne oraz Topograficzno-statystyczne” Radziejowa Kujawskiego, a następnie pismo Komisji Województwa Mazowieckiego z 23 V 1821 r., któremu wydawca nadał tytuł: „Uwagi Komisji Województwa Mazowieckiego z 1821 r. do opisu Radziejowa Kujawskiego z 1820 roku”. Podstawę publikacji stanowią teksty znajdujące się w aktach KRSW.

Przy opracowaniu edytorskim kierowano się przede wszystkim zasadami ustalonymi w *Instrukcji wydawniczej* z 1953 r.⁶, poza nielicznymi wyjątkami. Zmodernizowano pisownię poza formami charakterystycznymi dla ówczesnego języka⁷.

⁴ Ostatnio problematyką polityczno-administracyjną Kujaw i ziemi dobrzyńskiej zajęli się M. Kāllas, *Z przeszłości administracyjnej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Od rozbiorów do utworzenia województwa włocławskiego*, [w:] *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, seria A — Historia, Włocławek 1978, s. 193 i n.

⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych (cyt. dalej AGAD), Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji (Królestwa Polskiego), (cyt. dalej KRSW), sygn. 459, Opisy historyczno-topograficzno-statystyczne miast w gubernii warszawskiej, s. 167—173.

⁶ *Ibid.*, sygn. 459, s. 159—166.

⁷ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od połowy XVI do połowy XIX wieku*, Wrocław 1953.

[s. 168] [1] Przez kogo i kiedy przywileje miasta, począwszy od pierwszego założenia aż do ostatnich czasów udzielone zostały? którzy królowie takowe stwierdzili? i jakie nadania miasto otrzymało?

1298 — król [książę] Władysław pozwolił rzemieślnikom wszelkiego kunsztu w Radziejowie osiadać, budować się i rzemiosła prowadzić, nadał prawo magdeburskie¹ i od obcych sądów wyłączył,

1396 — książę Siemowit^a nadał jarmark jeden,

1404 — Władysław [Jagiello] młyny wietrzne stawiać dozwolił,

1404^b — także Władysław król uwolnił od dawania podwód,

1513 — król Zygmunt przywileje króla Władysława potwierdza,

1527 — tenże pozwala przyjeżdżającym na jarmarki sól sprzedawać,

1527 — tenże dla polepszenia miasta nadaje przywilej, iż nikomu nie wolno do miasta ani na przedmieścia cudzych piw wprowadzać, składać, a tym bardziej szynkować pod karą konfiskaty,

1564 — tenże dozwala wybierać targowe, czyli brukowe,

1578 — król Stefan przy wolnościach i sądach swych miasto zostawia,

1609 — król Zygmunt zabrania mieścić się w świącie innej wiary osobom — samym tylko katolikom,

1722 — król August stwierdza wszystkie przywileje,

1744 — August III wszystkie wolności, prawa i sądy stwierdza,

1764 — Stanisław August wszystkie przywileje, prawa i swobody stwierdza,

1764 — tenże nadaje miastu sześć jarmarków [ryc. 1].

[2] Jakie jest położenie geograficzne miasta? czyli ma jeziora, rzekę spławną lub inną?

Położone na wysokiej górze, którą obszerne opasują niziny i piaszczyny. Od jeziora Gopła mil 11/2, do granicy pruskiej 1/4 mili, od miasta Inowrocławia 3 mile, od Torunia mil 7, od Bydgoszczy mil 9, od Włocławka mil 5, od stołecznego miasta Warszawy, mil 24. Jezior ani rzek żadnych nie ma.

[s. 169] [3] Jaka była rozległość miasta przy jego założeniu? z jakimi graniczyło włościami? Czyli granice miasta są tego czasu zmniejszone lub powiększone? z jakich przyczyn i kiedy?

Rozległość miasta niewiadoma dla braku przywileju lokacyjnego. Graniczy ono na wschód z wsią szlachecką Skibinem, narodową Opatowiec, instytucyjną Biskupice. Na południe z wsią szlachecką Zagorzyce, na zachód z wsiami szlacheckimi Czołówek i Broniewek, narodową Czołowo, od północy z wsią szlachecką Broniewo i Bieganowo. Granice jego ani zmniejszone ani zwiększone zostały.

[4] Czyli i jakie miasto posiada folwarki, wsie, grunta i role, ogrody, place, domy, szynki i karczmy, jatki,

¹ W XIII w. Radziejów stanowił własność kapituły płockiej, która otrzymała w 1252 r. od księcia kujawskiego Kazimierza I zezwolenie na lokację miasta. Później w 1298 r. Radziejów jako miasto książęce otrzymało od ówczesnego księcia kujawskiego Władysława Łokietka kontrakt lokacyjny, Z. Guldon, *Lokacje miast kujawskich i dobrzyńskich w XIII—XVI w.* [w:] Ziemia Kujawska, 2:1968, s. 26—28.

^a W rkps: Semowita.

^b W rkps 1504, mamy w tym przypadku do czynienia z błędem co do daty.

Przez kogo i kiedy przywileje miasta, powiaty od państwa odwołano i do których części, w których zostały wyłączone? Które części zostały odwołane? i ich nazwa? Miasto otrzymało?	Która część przywilejów powiatu? czyż nie była? Który powiat był inny?
1748
1749
1754
1760
1767
1768
1773
1784
1788
1794
1796
1798
1799
1800

Fragment „opisu” Radziejowa Kujawskiego z 1820 roku zawierający m.in. wyliczenie różnych przywilejów uzyskanych przez miasto od XIII do XVIII w. (Akta KRSW w AGAD, sygn. 459, s. 168)

gorzelnie, browary, młyny, tartaki, stawy, lasy, zarośle, pastwiska, robociznę, cegielnie, wapiarnie, łamanie kamieni i kopalnie?

Folwarków ani wsiów nie ma. Grunta i role posiadają obywatele prywatnym sposobem na których jest miasto lokowane. Do gminy zaś należą łąki i ogrody, które czynią kasie miejskiej dochodu zł 1435. Place, na których wiatraki i domy są wystawione, z których także kanon kasa miejska pobiera. Karczem i jatek publicznych nie ma. Browary dwa prywatne znajdują się. Gminnego nie masz i żadne więcej pertynencje nie znajdują się.

[s. 170] [5] Jakie były instytuta przy założeniu i jakie gmachy publiczne?, które z nich upadły i dlaczego?, jakie później przybyły i jakie w obecnym czasie znajdują się? oraz w jakowym stanie?

Kościół przez xx. Pijarów administrowany na teraz w złym stanie będący. W roku 1728 wystawione zostały szkoły publiczne za pozwoleniem biskupa kujawskiego [Krzysztofa] Szembeka, stwierdzającym legację na ten koniec poczynione. Szkoły te w roku 1782 upadły i w tym samym roku za rozkazem Izby Edukacyjnej^a na nowo otworzone, od roku zaś 1801 zupełnie zaniechane. Dom szkolny z drzewa budowany, zdezelowany został z przyczyny niedbalstwa późniejszych pijarów.

Jest także kościół i klasztor franciszkanów przez króla Łokietka założony, znacznie co do zabudowań klasztornych zrujnowany.

W późniejszym czasie nie przybyły żadne gmachy i teraz się prócz wzmiankowanych dwóch kościołów nie znajdują.

[6] Jakie były i są fabryki i rękodzielnie i w jakim stanie?

Czy były jakie fabryki i rękodzielnie tego nikt nie pamięta i teraz nie znajdują się prócz rzemiosł upowszechnionych, jako to: szewcy, krawce, stolarze, ślusarze, kowale, malarze i cieśle i fabryki saletrzanej.

[7] Propinacja czyli wyłącznie do miasta należy, lub też czyli inne dominia mają równe propinowania prawo?

Samemu miastu służy prawo propinowania. Jest propinacja rządowa do ekonomii radziejowskiej przywiązana, lecz to tylko stąd pochodzi, że miasto dawniej staroście pozwoliło założyć karcznię na własnym placu do pewnego czasu, a później rząd pruski zajął to pod mniemanym tytułem dóbr starościńskich.

[s. 171] [8] Czy są jakie procesy o propinację, o przywileje i fundusze miastu służące o granice lub tym podobne? Z kim? Kiedy są rozpoczęte, i do jakiego doprowadzone stopnia?

Zadnych nie masz.

[9] Jaka jest ludność miasta

Chrześcijan	1003
Zydów	198
Innych wyznań	—
w ogóle głów	1201

[10] Jaki jest sposób utrzymywania się mieszkańców, czy rzemiosła, handel lub też rolnictwo?

Z rzemiosł, a najwięcej z rolnictwa przy którym niektórzy do handlu zabierają się.

[11] Jaka jest ilość domów

murowanych	10
drewnianych	151
w ogóle	161

[12] Wiele wynosi suma asekuracyjna ogółem w Towarzystwie Ogniomym?

318 625 zł

^a w istocie chodzi o Komisję Edukacji Narodowej.

[s. 172] [13] Czy miasto jest całkowicie lub w części brukowane i czyli w bliskości potrzebne znajdują się materiały?

Stare bruki w części znajdują się, które wydobyć i nowy z nich ułożyć potrzeba. Kamienie są trudne do nabycia i drogo je o mil 1/2 sprowadzać potrzeba.

[14] Wiele miewa i kiedy jarmarki?

Jarmarków miewa trzynaście, to jest:

1. w Nowy Rok,
2. na Oczyszczenie P[anny] Maryji,
3. na niedzielę Kwietnią,
4. 1 maja,
5. na Zielone Świątki,
6. 13 czerwca,
7. na Nawiedzenie P[anny] Maryji,
8. na Wniebowstąpienie P[anny] M[aryji],
9. na ś. Annę,
10. na Narodzenie P[anny] Maryji,
11. na ś. Łukasza,
12. na Niepokalane Poczęcie P[anny] Maryji,
13. na Zwiastowanie P[anny] M[aryji].

Jarmarki ad 1, 2, 4, 6, 8 i 9 nadane są przez króla Stanisława Augusta, ad 10 przez księcia Siemowita. Inne zaś od lat dawnych nie odbywają się i takowe w kalendarzach zamieszczone.

[15] Co za szczególny przedmiot handlu podczas tych jarmarków?

Bydła i koni oraz różnych towarów łokciowych i kramowszczyzny, niemniej wiktuałów.

[16] Wiele ma targów tygodniowych?

Żadnych.

[17] Jakie dochody miasto miało? w roku 1806, 1819 oraz dla jakich przyczyn powiększone lub zmniejszone?

[1806] — 3870 zł;

[1819] — 5048 zł 15 gr

Z opłaty konsensowej od szynków [z] trunkami, z kanonu od pomnożonej liczby kupców powiększony dochód.

[18] Czyli miasto w ogóle wzrasta lub upada, i jakie są powody wzrostu lub upadku?

Przez wojny wzrosnąć nie mogło. W roku bieżącym zgorzało i buduje się na nowo. Rolnicy utrzymują się w miernym stanie. Wiele zaś mieszkańców z rzemiosła i wyrobku tylko żyjąc w nędznym zostają stanie.

[s. 173] [19] Wiadomości historyczne lub statystyczne, jakie poprzedniczymi rubrykami objęte nie są, a które jednakże miejsce mieć mogą.

Król Łokietek miał zamieszkanie swoje w Radziejowie, które odmieniwszy z zamku swego, w którym mieszkał, kościół franciszkanów i klasztor dla nich założył.

[20] Uwagi dozorca miast

Wzwycażone w wsi Osięcinach o 1 1/2 mili od miasta Radziejowa odległej jarmarki zrządziły ten skutek, że jarmarki w mieście Radziejowie wcale

upadły a stąd i mieszkańcy w dochodach swych tracą. Bliskość granicy pruskiej również przeszkadza konkurencji na jarmarki, jako i wyjeżdżanie tutejszym kupcom i rzemieślnikom z robotami do miast do Prus odpadłych. Upadek szkół przyczyną jest także upadku mieszczan. Jedno tylko sądownictwo powiatowe, które dotąd egzystuje czyni nadzieje miasta do którego z tej przyczyny pędzą zdarzać się musi konkurencja. Komora pogranicznych cel ożywia także mieszkańców gdy przeciw urzędnicy z gotowea grosza żyć muszą, co mieszkańcom przynosi korzyści. W każdym zaś względzie miasto to zasługuje na protekcję.

[UWAGI KOMISJI WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO Z 1821 R.
DO OPISU RADZIEJOWA KUJAWSKIEGO Z 1820 ROKU]

[s. 159] W dopełnieniu poleceń Komisji Rządowej [Komisja Województwa Mazowieckiego] ma zaszczyt przedstawić w załączeniu Opis historyczno-topograficzno-statystyczny miasta Radziejowa z następującymi uwagami.

[1] Co do terytorium

Ponieważ miasto Radziejów przywileju lokacyjnego nie posiada, a stąd i pierwotne granice terytorium miasta wiadomymi być nie mogą wyrzec^a przeto z pewnością nie można, czyli granice miasta są naruszonymi lub nie. W celu jednak przyszłego odgraniczenia terytorium miasta poleciła Komisja Wojewódzka dozorcę miast sporządzić niezwłocznie planu terytorium miasta, który w swym czasie Komisji Rządowej [Spraw Wewnętrznych i Policji] przedstawionym zostanie.

[2] Co do pomiaru tegoż miasta

Pomiar miasta tego sporządzonym nie był. Komisja W[ojewódzka] atoli poleciła dozorcę miast uskutecznić pomiaru tak ogólnego terytorium miasta, jako i szczególnych pertynencji do kasy miejskiej należących. Gdy takowy ukończonym zostanie jeden egzemplarz mapy [s. 160] pomiarowej Komisji Rządowej [Spraw Wewnętrznych i Policji] przedstawionym będzie.

[3] Co do przyszłego uregulowania siedzib

Plan siedzib miasta rzeczonoego z względu przyszłego onego uregulowania jeszcze w dniu 30 września 1820 [r.] Komisji Rządowej [Spraw Wewnętrznych i Policji] do zatwierdzenia był przedstawionym, a otrzymawszy zatwierdzenie dozorcę miast z poleceniem doprowadzenia onegoż do skutku przesłanym zostanie.

[4] Co do odłączenia Żydów

Za dawnego rządu polskiego nie było żadnych Żydów w mieście Radziejowie. Rząd dopiero pruski kilku familiom żydowskim w tymże mieście osiaść dozwolił. Ponieważ zaś na teraz znaczna już dość liczba Żydów w tymże mieście jest zamieszkałą, a nie masz żadnej przeszkody dla jakiej by Żydom w rzeczonym mieście osiadać zabraniać miano, przeto przy uregulowaniu planu siedzib odznaczonym został oddzielny rewir na mieszkania dla Żydów na ulicy Toruńskiej, który wskutek zatwierdzenia Komisji Rządowej [Spraw Wewnętrznych i Policji] na mieszkanie tamże na przyszłość Żydom przeznaczonym został.

[5] Co do budowli gminnych

Miasto to nie posiada żadnych budowli gminnych. Wprawdzie [s. 161] miało dawniej toż miasto własną swoją cegielnię lecz takowa za rządu

^a W rkps: wyrzecz.

pruskiego z powodu, że nie miała dostatecznej gliny przez publiczną licytację sprzedaną została.

Zamiarem jest Komisji Wojewódzkiej wystawić w tymże mieście ratusz i już w tej mierze stosownie wydała polecenia dozorczy miast w celu sporządzenia planu sytuacyjnego planu na spalonym karczmisku, który na ratusz najdogodniejszym być się zdaje. W swym więc czasie stosowny w tej mierze wniosek Komisji Rządowej [Spraw Wewnętrznych i Policji] uczynić nie zaniedba. Ponieważ zaś plac rzeczony należy do rządu, przeto względem ustąpienia onego gminie z Komisją Rządową Przychodów i Skarbu stosowna korespondencja rozpoczęta została.

[6] Co do gruntowych pertynencji gminnych

Z gruntowych pertynencji gminnych należą do kasy miejskiej:

- a) grunt gdzie dawniej robiona była saletra,
- b) plac na cmentarz żydowski wynajęty,
- c) pięć placów pustych,
- d) dwadzieścia cztery ogrodów.

Wszystkie powyższe pertynencje [s. 162] wydzierżawione są do 1 VI 1825 r. w ogóle na zł 1525.

Względem przysięgłego onych wydzierżawienia na czynsz wieczny Komisja W[ojewódzka] stosownego wniosku Komisji Rządowej [Spraw Wewnętrznych i Policji] uczynić nie zaniedba, skoro tylko pomiar tych pertynencji uskuteczonym zostanie.

[7] Co do innych dochodów

Z innych dochodów kasa miejska ma następujące:

a) polowanie. Takowe za rządu już pruskiego bywało dzierżawionym. Mniej jest jednak znaczącym z powodu, że się tylko rozciąga do pól miejskich, które nie są bardzo obszernymi. Na teraz wydzierżawionym jest do 1 czerwca 1825 za zł 6 gr 24 rocznie.

b) targowe i jarmarczne. Targowe czyli jarmarczne zaprowadzonym było w mieście Radziejowie na skutek przywileju z roku 1564 i takowe za rządu pruskiego było dzierżawionym. Opłata ta pobiera się na rzecz kasy miejskiej w czasie jarmarków podług następującej [s. 163] taryfy:

- | | |
|---|------------|
| 1. od kupca znacniejszego | zł 1 gr 15 |
| 2. od kupca mniejszego | zł 1 — |
| 3. od kupca małego | — gr 15 |
| 4. od kupca z tłumakiem | — gr 6 |
| 5. od konia lub bydłęcia
na targ sprowadzonego | — gr 3 |

Dochód z tego źródła wynikający wydzierżawionym jest na teraz do 1 czerwca 1822 r. za zł 482 rocznie.

c) zysk z propinacji. Propinacja wedle przywilejów do samego miasta należy. Miasto to atoli na darowanym przez siebie placu w rynku staroście karczmę wystawić pozwoliło^a, gdzie później ostatni propinować sobie dozwalał. Rząd zaś pruski zajmwszy starościńskie własności na rzecz skarbu wszedł w przywłaszczone prawo starosty propinowania. Otdąd propinacja do miasta łącznie z rządem należy. Od kiedy opłata pod tytułem zysk na rzecz kasy miejskiej zaprowadzoną została Komisja Wojewódzka z akt byłej Kamery pruskiej wykryć nie może. Wydaje się wszakże, że [s. 164] takowa przez Komisję Dobrego Porządku równie jak po innych miastach ustanowiona być musiała. Opłata powyższa pobierać się zwykła na rzecz kasy miejskiej podług następującej taryfy:

1. od garnca spirytusu sprowadzonego ze wsi

gr. 12

a w rkps: pozwoliła.

2. od garnca piwa sprowadzonego ze wsi gr 4
 3. od garnca piwa fabrykowanego w mieście gr 1

Do tego przybywa stosownie do postanowienia księcia Namiestnika królewskiego:

4. od garnca porteru lub piwa angielskiego po gr 4.

Dochód z tego źródła wynikający dawniej bywał dzierżawionym, gdy wszakże odbyta w roku 1817 licytacja na wydzierżawienie tego dochodu okazała się zupełnie niekorzystną dla kasy miejskiej. Komisja Wojewódzka przeto zmuszoną została oddać rzeczony dochód w administrację urzędnika konsumpcyjnego miejscowego. Później starała się Komisja Wojewódzka powtórnie dochód powyższy wydzierżawić, ponieważ, że wszystkie w tym celu [s. 165] odbyte licytacje nie odpowiadały zamiarom Komisji Wojewódzkiej, przeto dochód ten dotąd jest administrowanym i przynosił kasie miejskiej:

w roku 1817	zł 1135 gr 1
w roku 1818	zł 1166 gr 21
w roku 1819	zł 1224 gr 25 1/4

Na teraz Komisja W[ojewódzk]a zarządziła nowe ogłoszenie licytacji wydzierżawienia opłaty pod tytułem zysk. Po nastąpieniu zaś takowej Komisji Rządowej [Spraw Wewnętrznych i Policji] stosownego przedstawienia uczynić nie zaniedba.

[7] Co do jarmarków

Miasto to ma sobie przywilejami nadanych tylko siedm jarmarków w roku się odbywających. Później wszakże przez nadużycie i nie wiadomo na jakiej zasadzie zaprowadzonym zostało jeszcze sześć jarmarków. Teraz więc odbywa się w tym mieście w roku trzynaście jarmarków, które wedle zdania Komisji Wojewódzkiej, w czym oddzielne przedstawienie do Komisji Rządowej [Spraw Wewnętrznych i Policji] uczyni, nadal utrzymać wypada.

[9] Co do targów

W tym mieście nie odbywają się żadne targi. Wprawdzie dotąd zastępowały [je] liczne jarmarki, [to] zdaniem jest wszakże Komisji W[ojewódzk]iej aby w mieście Radziejowie tak jak w innych miastach zaprowadzonym były targi tygodniowe, w czym oddzielne uczyni przedstawienie.

[10] Co do pertynencji do rządu należących

W terytorium miasta rząd posiada realności następujące:

1. Kolonia Radziejowska. Takowa niegdyś do wójtów miejskich [s. 166] należeć miała, a przez rząd pruski na skarb zajęta została.

2. Łaniewo Sołucińskie

3. Łaniewo Wybranieckie

4. dom mieszkalny przy ulicy Grodzkiej. Na placu przez miasto darowanym stał za rządu byłego polskiego dom rządowy. Po przypadku tego domu plac rzeczony danym został doktorowi^a Steinberg, który wystawiwszy na nim dwa domy, [s]przedał jeden z nich rządowi, a drugi obywatelowi miejskiemu.

5. szkoła żydowska,

6. dom tudzież wiatrak,

7. karczma z wjazdem w rynku położona.

Karczma rzeczona bywszy dawniej własnością starosty. Ostatni w teje propinować sobie dozwolił, i odtąd prepinacja, która dawniej samemu miastu służyła, należy łącznie do rządu i miasta. Karczma ta przyłączoną jest

a w rkps: doktori.

teraz do ekonomii radziejowskiej, a dzierżawca tej ekonomii ma prawo prepinowania w onej, lecz się teraz spaliła i o zwrot placu w celu wystawienia na nim ratusza Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu, jak wyżej wyrażono, zawezwana została².

² Sprawy jarmarków i placu po karcznie dotyczy dopisek Augustyna Glińskiego, referendarza Rady Stanu, następującej treści: „Komisja Wojewódzka zaświadcza, iż złoży Komisji S[praw] W[ewnętrzn]ych i P[olicji] swoje zdanie względem egzystujących zbyt licznych w mieście narodowych jarmarków, wyłuszczy zapewne przyczyny dla których dozwolone są jarmarki w wsi dziedzicznej Osiećnicy, które przeszkadzają jarmarkom w Radziejowie.

o Komisja Wojewódzka doniesie o skutku swego przedstawienia do Komisji Rz[ądowej] Przychodów i Skarbu, aby plac miejski na którym stała karczma przez miasto ostatniemu staroście na czas dozwolony, a teraz spalona, w której rząd propiniował nieprawnie, był miastu zwrócony” (AGAD, Akta KRSW, sygn. 459, s. 166). W związku z przyjętym sposobem postępowania stwierdzono 27 VI 1821 r. w KRSW, że „Gdy względnie utrzymanie jarmarków w mieście Radziejowie oddzielne K[omisja] W[ojewódzka] uczyni przełożenie, względnie zaś zwrotu placu miejskiego, na którym dawniej stała karczma, uczynią już wnioski do K[omisji] Rz[ądowej] Przych[odów] i Skarbu, przeto opis niniejszy po zakomunikowaniu Biurowi Rachuby do akt” (ibid., sygn. 458, s. 159).

Co do jarmarków

Miasto to ma sobie przywilejami nadawany także i szereg jarmarków w roku się odbywających. Pożądane wszakże przez Radzycę i nie wiadomo na jakiej zasadzie zapowiadanych zostało jarmarków. Wobec tego w tym mieście w roku 1821 jarmarków kilka było. Wobec tego Komisja Wojewódzka w tymże mieście przedstawiła do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu wniosek, aby jarmarków w tym mieście nie było.

W tym mieście nie było jarmarków. Wobec tego Komisja Wojewódzka przedstawiła do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu wniosek, aby jarmarków w tym mieście nie było.

Co do przynależności placu należący

W tym mieście plac przynależny do Radzycy. Wobec tego Komisja Wojewódzka przedstawiła do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu wniosek, aby plac przynależny do Radzycy.

Marianna Gruszczyńska (Włocławek)

MATERIAŁY ŹRÓDŁOWE DO DZIEJÓW SZKOLNICTWA W PAŃSTWOWYM ARCHIWUM WE WŁOCŁAWKU

W ostatnich kilku latach obserwuje się wzrost zainteresowania badaczy tematyką rozwoju oświaty i szkolnictwa na Kujawach i ziemi dobrzyńskiej. Ze względu jednak na szczątkowy i fragmentaryczny stopień zachowanych akt szkolnych, trudności językowe (język rosyjski w aktach z lat 1867—1914), jak i rozproszenie materiałów źródłowych po innych zespołach archiwalnych, dotychczas prowadzone badania ograniczały się głównie do okresów międzywojennego i Polski Ludowej¹.

Niniejszy przegląd materiałów przechowywanych w Archiwum Państwowym we Włocławku, a odnoszących się do zagadnień szkolnictwa, ma ułatwić historykom i pedagogom podjęcie badań nad wspomnianą problematyką w szerszym niż dotychczas zakresie. Materiały te mogą służyć do przesłedzenia rozwoju szkolnictwa od początku XIX wieku do czasów najnowszych. Ze względu na rodzaj wytworzonych akt, można je podzielić na dwie zasadnicze grupy: 1 — akta wytworzone przez same szkoły i 2 — materiały źródłowe dotyczące szkolnictwa, a znajdujące się w innych zespołach archiwalnych.

Akta szkolne tworzą, z małymi wyjątkami, grupę szczątkowych i fragmentarycznych zespołów akt szkół już nieistniejących². Chronologicznie obejmują okresy Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego, dwudziestolecia międzywojennego i Polski Ludowej. Najwięcej zespołów, bo ponad połowa, to akta szkół, które istniały i działały po 1945 r. Różne były koleje losów tych akt, część z nich trafiła do archiwum włocławskiego w wyniku scaleń międzyarchi-

¹ Praca doktorska: S. Paczkowski, *Szkolnictwo powszechne na Kujawach Wschodnich w okresie II Rzeczypospolitej* (Uniwersytet M. Kopernika w Toruniu), prace magisterskie: S. Dąbrowski, *Dzieje szkolnictwa we Włocławku* (UMK), W. Pelewska, *Rozwój szkolnictwa podstawowego i średniego we Włocławku w latach 1945—1956*, (UMK), H. Gnezner, *Działalność wychowawczo-dydaktyczna Włocławskiego Liceum Pedagogicznego we Włocławku lata 1945—1966* (Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy), E. Romel, *Funkcja społeczno-oświatowa Technikum Rolniczego w Starym Brześciu* (WSP w Bydgoszczy), D. Mordzewska, *Rys historyczny i działalność Państwowej Szkoły Muzycznej I Stopnia we Włocławku* (WSP w Bydgoszczy).

² Wykaz zespołów szkolnych przechowywanych w Archiwum włocławskim przedstawiono w załączniku nr 1.

walnych, część natomiast przejęta została bezpośrednio ze szkół, które zostały utworzone w miejsce zlikwidowanych.

W 1968 r. przekazane zostały przez Archiwum Państwowe m. st. Warszawy i Województwa Warszawskiego akta Powiatowej Szkoły Realnej we Włocławku (1847—1852). W tym samym roku otrzymano z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Bydgoszczy akta szkół średnich z terenu miasta Włocławka z okresu międzywojennego. W 1971 r. Archiwum Państwowe we Włocławku otrzymało z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie jeden poszyt akt Szkoły Elementarnej w Lubrańcu (1807—1869), a z Ministerstwa Oświaty w Warszawie — akta Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Nieszawie (1925—1935). W 1977 r. przekazane zostały przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Bydgoskiego kolejne zespoły akt szkół średnich z okresu powojennego: Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Kowalu (1946—1952), Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego SS. Urszulanek we Włocławku (1945—1949), Prywatnego Gimnazjum i Liceum Męskiego J. Długosza we Włocławku (1946—1948), Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkolei we Włocławku (1950—1959), Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Rypinie (1947—1948), Zasadniczej Szkoły Metalowej Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego w Rypinie (1949—1955).

Odmienne są natomiast dzieje zespołu akt Włocławskiego Gimnazjum Męskiego (1913—1916). W 1915 r. po wkroczeniu do Włocławka wojsk niemieckich, szkoła ta, podobnie jak urzędy administracji państwowej, ewakuowana została na teren carskiej Rosji. Akta włocławskiego gimnazjum, które założone zostało w 1913 r. wywiezione zostały w całości. Po upadku caratu akta te trafiły do archiwum w Rostowie nad Donem, gdzie włączone zostały do działu akt przedrewolucyjnych. Po rewindykacji akta te przekazane zostały do Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, skąd w 1962 r. trafiły do Archiwum Państwowego we Włocławku.

Pozostałe zespoły akt szkolnych, dotyczy to przede wszystkim szkół, które istniały po 1945 r., przejęte zostały do archiwum włocławskiego bezpośrednio ze szkół.

Większość zespołów akt szkolnych jest nie uporządkowana. Tylko akta wymienione w załączniku pod pozycjami 2—6 są uporządkowane i posiadają inwentarze książkowe ze wstępami, pozostałe zespoły posiadają spisy zdawczo-odbiorcze, które stanowią ich ewidencje. Najwięcej zespołów szkolnych zachowało się dla zobrazowania szkolnictwa średniego i zawodowego w mieście Włocławku. Przechowywane w archiwum włocławskim zespoły akt szkolnych z okresu Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i okresu międzywojennego obejmują, z wyjątkiem akt Seminarium Nauczycielskiego w Nieszawie, akta szkół z terenu miasta i powiatu włocławskiego. Rozwój szkolnictwa na terenie miasta związany był

z rolą jaką odgrywał Włocławek jako siedziba biskupów oraz ośrodek handlu i rzemiosła. Do końca XVIII w. we Włocławku istniało seminarium duchowne, szkoła katedralna i szkoły parafialne³.

Reorganizacja szkolnictwa zapoczątkowana w czasach Księstwa Warszawskiego spowodowała przejęcie szkół spod kontroli duchowieństwa pod nadzór Komisji Edukacji Narodowej. W 1819 r. założona zostaje we Włocławku 4-klasowa Szkoła Wydziałowa, przekształcona w 1845 r. we Włocławską Szkołę Realną, która w 1862 r. zmienia nazwę na Powiatową 4-klasową Szkołę Realną Handlową. W połowie XIX w. we Włocławku istniała: 4-klasowa Szkoła Realna Wydziałowa, seminarium duchowne, trzy szkoły wyższe żeńskie: Joanny Sowińskiej, Agnieszki Büfle i Barbary Stefańskiej, ponadto szkoły elementarne: katolicka męska, katolicka żeńska, ewangelicka i rzemieślniczo-niedzielną⁴.

Z okresu Księstwa Warszawskiego w zasobie archiwum włocławskiego zachował się jeden poszyt Szkoły Elementarnej w Lubrańcu (1807—1869), zawierający m.in. reskrypt Izby Edukacji Narodowej z 1807 r., określający program działania i nauczania w szkołach elementarnych Księstwa Warszawskiego.

Z początków Królestwa Polskiego zachowała się natomiast księga miesięcznych postępów uczniów Szkoły Powiatowej Realnej we Włocławku za okres 1847—1852.

W bardzo dobrym stanie zachowały się akta Włocławskiego Gimnazjum Męskiego (Vlclavskaja Muzskaja Gimnazja), które istniało w latach 1913—1916 jako gimnazjum rządowe. Składało się ono z klasy wstępnej i trzech klas pierwszych⁵. Obowiązującym językiem wykładowym był rosyjski. Zespół zawiera bogaty materiał aktowy do przesłedzenia i odtworzenia organizacji i metod nauczania w typowej szkole średniej b. zaboru rosyjskiego. W komplecie zachowały się protokoły posiedzeń rady pedagogicznej, dzienniki lekcyjne i akta organizacyjne samej szkoły. W zespole odnaleźć można bogaty materiał obrazujący stosowane metody wychowawcze, jak i sytuację materialną młodzieży. W aktach tych na uwagę zasługują poszyty zawierające wykazy imienne uczniów, którym ze względu na przekonania polityczne zabroniono wstępu do szkół średnich na terenie ówczesnego Królestwa Polskiego⁶.

Z okresu międzywojennego zachowało się więcej zespołów, lecz są to przeważnie, z wyjątkiem akt Seminarium Nauczycielskiego

³ M. Morawski, *Monografia Włocławka*, Włocławek 1933, s. 297—314.

⁴ M. Morawski, op. cit., s. 314—321, Z. Arentowicz, *Z dawnego Włocławka*, Włocławek, 1928, s. 58—60.

⁵ M. Gruszczyńska, Wstęp do inwentarza akt Włocławskiego Gimnazjum Męskiego lata 1913—1916, maszynopis w Archiwum Włocławskim

⁶ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Bydgoszczy Oddział we Włocławku (cyt. dalej AP Włocławek), Włocławskie Gimnazjum Męskie, 1913—1916, sygn. 40—42.

w Nieszawie, zespoły szcztąkowe szkół z terenu miasta Włocławka. W tym okresie na terenie miasta Włocławka istniały następujące szkoły średnie: Gimnazjum Ziemi Kujawskiej, Gimnazjum im. Piusa X, Gimnazjum im. J. Długosza, Gimnazjum Katolickie Żeńskie p. Janiny Steinbokówny i p. Władysławy Aspis, Gimnazjum Państwowe Żeńskie im. M. Konopnickiej, Gimnazjum Koedukacyjne Gminy Izraelickiej, Komunalne Seminarium Nauczycielskie, Prywatne Żeńskie Katolickie Seminarium Nauczycielskie SS. Urszulanek, Szkoła Techniczna, Szkoła Handlowa, Miejska Szkoła Zawodowa Doksztalcająca⁷.

Z wyżej wymienionych szkół w zasobie archiwum włocławskiego znajdują się akta Gimnazjum Filologicznego Żeńskiego J. Steinbokówny (1916—1923) i Gimnazjum Żeńskiego Wł. Aspis (1917—1923). Zespoły te zawierają fragmentaryczne programy nauczania i preliminarze budżetowe. Z działalności Koedukacyjnego Seminarium Nauczycielskiego we Włocławku, które założone zostało w 1917 r. zachowała się tylko księga protokołów rady pedagogicznej z lat 1921—1924.

W 1923 r. założone zostało w Nieszawie Seminarium Nauczycielskie Męskie. Z działalności tej szkoły zachowały się tylko akta personalne nauczycieli i dyrekcji z lat 1925—1935.

Akta Miejskiej Szkoły Zawodowej Doksztalcającej we Włocławku (1927—1932) i Publicznej Szkoły Doksztalcającej Zawodowej we Włocławku (1930—1937) zawierają z kolei dzienniki lekcyjne poszczególnych klas, w których oprócz nazwisk uczniów można odnaleźć tematy i programy lekcji.

Akta szkolne po 1945 r. obejmują zespoły akt szkół już nie istniejących nie tylko z terenu miasta i powiatu włocławskiego, ale i z terenu powiatów lipnowskiego i rypińskiego. Największą wartość badawczą posiadają akta: Państwowego Liceum Pedagogicznego we Włocławku z lat 1945—1966, Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Lipnie z lat 1947—1949 i Średniej Szkoły Technicznej we Włocławku z lat 1945—1956. Zespoły te zawierają akta organizacyjne szkół, protokoły rad pedagogicznych, komitetów rodzicielskich, sprawozdania powizytacyjne i pokontrolne szkoły. Ten bogaty materiał źródłowy pozwala prześledzić nie tylko metody nauczania i wychowywania młodzieży, sytuację samej młodzieży i kadry pedagogicznej, ale określić udział szkoły w życiu kulturalnym i społecznym miasta i regionu.

W zespole akt liceum pedagogicznego we Włocławku, zachowały się ponadto akta państwowych kursów i komisji, które powoływane

⁷ M. Morawski, op. cit., s. 322—327.

były przy liceum, w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych nauczycieli. Były to: Rejonowa Komisja Kształcenia Nauczycieli Niewykwalifikowanych z lat 1946—1954, Państwowe Kursy Pedagogiczne z lat 1945—1951 i Korespondencyjne Liceum Pedagogiczne we Włocławku z lat 1959—1961.

Na uwagę zasługują akta 2-letniego Studium Nauczycielskiego we Włocławku, które działało w latach 1962—1969. Zespół zawiera materiał o organizacji i funkcjonowaniu poszczególnych kierunków i plany dydaktyczno-wychowawcze. W zespole tym znajdują się akta Zaocznego Studium Nauczycielskiego we Włocławku, które istniało w latach 1962—1969.

Jednolity materiał aktowy zawierają zespoły następujących szkół: Prywatnego Gimnazjum i Liceum Męskiego J. Długosza we Włocławku, Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego SS. Urszulanek we Włocławku, Państwowej Szkoły Pracy Społecznej we Włocławku, Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w Rypinie i Zasadniczej Szkoły Metalowej w Rypinie. W zespołach tych zachowały się tylko protokoły posiedzeń rad pedagogicznych, które mogą służyć do przedstawienia problemów dydaktyczno-wychowawczych.

Pozostałe zespoły akt szkolnych zawierają materiał o charakterze dowodowym, są to bowiem protokoły egzaminów dojrzałości, świadectwa ukończenia szkoły i katalogi okresowe uczniów.

Po tej krótkiej charakterystyce zespołów szkolnych, łatwo można się zorientować, że akta te nie mogą stanowić jedyne materiału źródłowego do zobrazowania problematyki szkolnictwa i oświaty w tak dużym przedziale czasowym. Oprócz akt szkolnych, drugą, znacznie liczniejszą grupę, stanowią akta urzędów administracji państwowej i samorządowej, które z racji swoich kompetencji i funkcji sprawowały nadzór nad instytucjami oświaty i wychowania.

W tej grupie akt, ze względu na bogaty materiał, należy wymienić między innymi takie zespoły jak: Naczelnik Powiatu Włocławskiego (1811—1866), Akta m. Włocławka (1787—1939), Akta Policmajstra m. Włocławka (1879—1915), Akta m. Nieszawy (1824—1945), Akta m. Kowala (1807—1831; 1916—1939), Wydział Powiatowy Włocławski (1918—1939) i Zarząd Miejski we Włocławku (1945—1950).

W zespole Naczelnika Powiatu Włocławskiego znajduje się kilka poszytów zawierających informacje o szkołach elementarnych w okresie Królestwa Polskiego. Naczelnik powiatu, z polecenia Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sprawował nadzór i opiekę nad szkołami elementar-

nymi w powiecie⁸. Zespół zawiera bogaty materiał źródłowy do przedstawienia działalności szkół elementarnych katolickich i ewangelickich z terenu ówczesnego powiatu wrocławskiego w latach 1834—1866⁹.

W poszytach zatytułowanych „Szkółki elementarne”, znajdują się zestawienia zbiorowe szkół elementarnych z całego powiatu, sporządzane na podstawie sprawozdań opisowych burmistrzów miast i gmin. W wykazach tych, które obejmują lata 1835—1866, oprócz nazwy szkoły, miejscowości, nazwiska nauczyciela, podawano często liczbę uczniów, wykaz wsi i osad, które należały do szkoły i opis warunków w jakich szkoła działała. Odnaleźć tu można bogatą korespondencję związaną z poborem od mieszkańców miast i gmin składek szkolnych przeznaczonych na utrzymanie szkół i poboru składek emerytalnych od nauczycieli. Przy wykazach tych znaleźć można informacje o sytuacji materialnej nauczycieli. Znajdują się tu opisy inwentarzy szkolnych i bibliotek oraz korespondencja w sprawie zaopatrzenia bibliotek szkolnych w podręczniki.

Bezpośredni nadzór nad szkołami elementarnymi sprawowali opiekunowie, którymi z zasady byli księża katolicy i ewangelicy. W wykazach imiennych opiekunów szkolnych, sporządzanych przez wójtów i burmistrzów, znajdują się opisy form nadzoru opiekunów nad szkołami.

Po upadku Powstania Styczniowego, następuje wzmożenie bezpośredniego nadzoru władz carskich nad szkołami elementarnymi. W poszytach obejmujących lata 1864—1866 znajduje się korespondencja naczelnika powiatu wrocławskiego z warszawskim gubernatorem wojennym, w sprawie udzielenia informacji o szkołach wiejskich i liczbie powstańców, którzy wyszli z osad wiejskich, ponadto ukaz carski o przekazaniu zarządu szkół elementarnych wójtom gminnym¹⁰.

W poszytcie zatytułowanym „Szkółki prywatne” znajduje się reskrypt Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 1862 r. o wzięciu pod nadzór państwowy szkół prywatnych. Do tego czasu nadzór ten ograniczał się do sporządzania reje-

⁸ Powiat wrocławski, który utworzony został w 1842 r. z obwodu kujawskiego powstałego po likwidacji Księstwa Warszawskiego w 1815 r., składał się z trzech powiatów kujawskich: radziejowskiego, brzeskiego i kowalskiego. Terytorialnie powiat wrocławski z lat 1815—1866, znacznie odbiegał od późniejszego, utworzonego ukazem carskim z 1867 r. Naczelnik powiatu wrocławskiego działalnością swoją obejmował późniejsze powiaty: wrocławski, nieszwaski i częściowo kolski

⁹ AP Wrocławek, Naczelnik Powiatu Wrocławskiego, 1811—1866, sygn. 65, 66, 72, 92, 108—110, 113, 117, 124, 129, 131, 134, 135, 143.

¹⁰ Ibid., sygn. 124, 134,

strów z podaniem nazwisk nauczyciela i uczniów¹¹. W poszycie tym odnaleźć można informacje o represjach wobec nauczycieli, którzy brali udział w powstaniu 1863 r.

W zespole Naczelnika na uwagę zasługuje opis stanu szkół elementarnych obwodu kujawskiego z 1838 r. sporządzony przez dyrektora gimnazjum gubernialnego w Warszawie¹², oraz protokół Rady Powiatowej w sprawie „wychowania publicznego” z 1862 r.¹³, w którym omówione zostały główne kierunki rozwoju szkolnictwa w powiecie włocławskim na najbliższe kilka lat.

Po 1867 r. cały ciężar związany z utrzymaniem szkół przeszedł na mieszkańców miast i wsi, a nadzór nad szkołami powierzony został burmistrzom miast i wójtom gmin, którzy sprawowali go na polecenie Warszawskiej Dyrekcji Naukowej. Stąd też materiały źródłowe dotyczące rozwoju szkolnictwa po 1867 r. odnaleźć można w zespołach akt miejskich i gminnych.

Największym zespołem, zawierającym bogaty materiał źródłowy do dziejów szkolnictwa w mieście Włocławku, jest zespół Akt m. Włocławka z lat 1787—1918.

W aktach wydziału administracyjnego Magistratu m. Włocławka znajduje się bardzo dużo poszytów obrazujących działalność nie tylko szkół elementarnych i średnich, męskich i żeńskich, ale i różnego rodzaju szkółek dokształcających, które w latach 1857—1916 istniały i funkcjonowały w mieście. Materiał źródłowy dla szkolnictwa okresu wcześniejszego odnaleźć można w omawianym wcześniej zespole Naczelnika Powiatu Włocławskiego, któremu do 1866 r. podlegał Magistrat m. Włocławka.

W aktach wydziału administracyjnego Magistratu m. Włocławka odnaleźć można materiał do przedstawienia działalności Włocławskiej Szkoły Realnej, której inspektor sprawował nadzór naukowy nad szkołami elementarnymi w powiecie. Są tu poszyty dotyczące utworzenia we Włocławku pierwszej szkoły elementarnej żydowskiej¹⁴ (wcześniej już istniały szkoły elementarne katolicka i ewangelicka) i szkoły rzemieślniczo-niedzielnej, utworzonej dla czeladzi rzemieślniczej¹⁵. Znajduje się też tu duża grupa akt o działalności poszczególnych rodzajów szkół, które istniały w mieście w latach 1857—1916. Są poszyty poświęcone sprawom organizacyjnym szkół, w szczególności szkołom elementarnym, pozwolenia udzielane przez Warszawską Dyrekcję Naukową na otwieranie nowych szkół początkowych, szkół średnich męskich i żeńskich, pensji dziewczęcych,

¹¹ Ibid., sygn. 109.

¹² Ibid., sygn. 72, s. 169—174.

¹³ Ibid., sygn. 109.

¹⁴ AP Włocławek, Akta m. Włocławka, 1787—1918, sygn. 335.

¹⁵ Ibid., sygn. 330.

kursów dla analfabetów, a ponadto bogata korespondencja związana z nauczaniem i wychowywaniem dzieci i młodzieży¹⁶.

Informacje o sytuacji nauczycieli zatrudnionych w szkołach, odnaleźć można w wymienionych wcześniej poszytach dotyczących spraw ogólnych szkół, a ponadto w poszytach imiennych poszczególnych nauczycieli. W aktach tych, które wytworzone zostały w latach 1887—1915, znajdują się decyzje Warszawskiej Dyrekcji Naukowej, o mianowaniu danej osoby nauczycielem szkoły, korespondencja magistratu w sprawie wynagrodzenia nauczyciela i wyposażenia szkoły¹⁷.

Najliczniejszą grupę akt w zespole związaną z problematyką szkolnictwa stanowią akta obrazujące sprawy administracyjno-gospodarcze szkół. Są to posyty dotyczące poboru składek szkolnych, w tym ściągania składek zaległych, wynajmu pomieszczeń na lokale szkolne, remontu pomieszczeń, zaopatrzenie szkół w opał, meble itp.¹⁸

W zespole Akt m. Włocławka na uwagę zasługują też dwa posyty dotyczące tajnego nauczania, a pochodzące z drugiej połowy XIX w. Zawierają one informacje o nauczycielach wykładających na tajnych kompletach, adresy i nazwiska uczniów i konsekwencje jakie przedsięwzięto wobec tych, którzy nauczali¹⁹.

Ruchy rewolucyjne, które przeszły przez zabór rosyjski w 1905 r. nie ominęły również Włocławka. W zespole zachowała się petycja mieszkańców miasta do władz carskich w sprawie wprowadzenia do szkół języka polskiego oraz rozporządzenie władz carskich o wprowadzeniu języka polskiego, jako języka wykładowego do szkół prywatnych początkowych i średnich²⁰. W tym samym czasie zaczynają powstawać we Włocławku różnego rodzaju kursy wieczorowe dla pracujących i kursy dokształcające dla nauczycieli.

W czasie I wojny światowej szkoły włocławskie, podobnie jak całe miasto, przejściowo podlegały władzy okupacyjnej niemieck-

¹⁶ Ibid., sygn. 330, 331, 333, 335, 360, 753, 785, 820, 821, 892, 906, 995, 1138, 1181, 1253, 1346, 1441, 1722, 1771, 1931, 1993, 2057, 2082, 2140, 2167, 2172, 2214, 2318, 2434, 2475, 2601, 2765, 2795, 2800, 2879, 2940, 3009, 3037, 3049, 3056, 3077, 3153, 3161, 2868, 3882, 3897, 3931, 3968, 4000, 4039, 4076, 4111, 4138, 4146, 4266, 4394, 4400, 4625, 4626, 4723, 4835, 4865.

¹⁷ Ibid., sygn. 1434, 1435, 1484, 1509, 1581, 1583, 1789, 1793, 1827, 1852, 1930, 1973, 2032, 2279, 2337, 2418, 2614, 2667, 2696, 2763, 2808, 2863, 2915, 2948, 3068, 3155, 3157, 3177, 3178, 3214, 3252, 3289, 3304, 3350, 3394, 4391, 3651, 3753, 3820, 3840, 3845, 3860, 3870, 3950, 3958, 3976, 3982, 3984, 4117, 4123, 4254, 4255, 4256, 4292, 4301, 4369, 4526, 4528, 4584, 4578, 4635, 4642, 4679, 4698, 4713, 4749, 4790—4792, 4796, 4800—4802, 4805.

¹⁸ Ibid., sygn. 360, 1138, 1253, 1346, 1483, 1577, 1591, 1624, 1659, 1732, 1773, 1797, 1851, 1882, 1991, 1999, 2082, 2089, 2127, 2214, 2241, 2280, 2318, 2329, 2475, 2487, 2488, 2502, 2600, 2652, 2729, 2742, 2753, 2847, 2864, 2865, 2962, 2967, 3014, 3035, 3041, 3067, 3074, 3112, 3166, 3187, 3200, 3233, 3239, 3268, 3280, 3321, 3340, 3343, 3453, 3459, 3482, 3578, 3581, 3611, 3631, 3726, 3764, 3787, 3807, 3813, 3819, 3854, 3858, 3885, 3904, 3945, 3952, 4011, 4030, 4059, 4147, 4196, 4260, 4307, 4313, 4314, 4377, 4389, 4566, 4576, 4577, 4578, 4581, 4622, 4657, 4658, 4684, 4715, 4727, 4729, 4812, 4829, 4841, 4842, 4851, 4868.

¹⁹ Ibid., sygn. 1202, 1328.

²⁰ Ibid., sygn. 3751.

kiej (1916—1918). Z czasów pierwszej okupacji niemieckiej zachowały się w zespole akta wydziału oświecenia, które zawierają między innymi protokoły posiedzeń Komisji Szkolnej za okres 1916—1917, która sprawowała opiekę nad szkolnictwem, i protokoły posiedzeń Dozoru Szkolnego m. Włocławka za rok 1918, obrazujących sytuację materialną nauczycieli i szkół²¹.

Przy omawianiu szkolnictwa okresu zaboru rosyjskiego, należy wspomnieć o zespole akt Policmajstra m. Włocławka (Policmaster Goroda Wloclavka) z lat 1879—1915. Na uwagę w tym zespole zasługuje jeden poszyt zawierający rozporządzenia władz carskich w zakresie szkolnictwa²². Ustawy i rozporządzenia te bardzo wyraźnie obrazują proces rusyfikacji szkolnictwa podstawowego i średniego w latach 1881—1909. Najwięcej ustaw i rozporządzeń dotyczy spraw tajnego nauczania dzieci i młodzieży i kar stosowanych wobec tych, którzy nauczali w języku polskim.

Następnym zespołem zawierającym informacje do zagadnień szkolnictwa jest zespół Akt m. Nieszawy, obejmujący lata 1824—1945. Podobnie jak w zespole Akt m. Włocławka, materiał źródłowy obejmuje lata 1867—1915. Informacje o szkołach w Nieszawie z okresu wcześniejszego, odnaleźć można w zespole Naczelnika Powiatu Włocławskiego. Do 1866 r. Nieszawa wchodziła w skład obwodu kujawskiego, a następnie powiatu włocławskiego.

W zespole Akt m. Nieszawy z lat 1867—1918 zachowała się spora grupa akt obrazujących działalność 1- i 2-klasowej szkoły początkowej. Poszyty te zawierają z zasady materiał związany z utrzymaniem szkół (pobór składek szkolnych, remonty budynków), mianowaniem i wynagradzaniem nauczycieli²³. W aktach z lat późniejszych, oprócz wyżej wymienionych materiałów, odnaleźć można sprawozdania opisowe burmistrza miasta, o stanie szkolnictwa i jego potrzebach oraz rozporządzenia władz carskich, odnoszące się do całej Guberni Warszawskiej.

Na uwagę zasługuje postanowienie warszawskiego generał-gubernatora z 1907 r. o likwidacji towarzystwa „Polska Macierz Szkolna” ze względu na jej polski charakter²⁴ i pismo Warszawskiej Naukowej Dyrekcji z dnia 18 marca 1906 r., skierowane do prezydentów, burmistrzów i wójtów guberni warszawskiej, w sprawie wprowadzenia (z wyjątkiem szkół rządowych) języka polskiego do programu nauczania²⁵.

Z okresu międzywojennego w zespole Akt m. Nieszawy zachowały się dwa poszyty, przedstawiające sprawy administracyjno-gospodarcze szkół powszechnych w latach 1932—1933.

²¹ Ibid., sygn. 8647, 8655, 8656.

²² AP Włocławek, Policmajster m. Włocławka, 1879—1915, sygn. 52.

²³ AP Włocławek, Akta m. Nieszawy, 1824—1918, sygn. 251, 653—682.

²⁴ Ibid., sygn. 676.

²⁵ Ibid., sygn. 675.

Po uzyskaniu w 1918 r. przez państwo polskie niepodległości, już 7 lutego 1919 r. wydany zostaje dla obszarów b. zaboru rosyjskiego dekret o obowiązku szkolnym²⁶. Ustalał on dla wszystkich dzieci w wieku szkolnym obowiązek wykształcenia w zakresie szkoły podstawowej. W trzy lata później, 17 lutego 1922 r., wydana została ustawa o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, a 30 maja 1923 r. rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy²⁷. Ustawa ta między innymi nakładała na gminy wiejskie i miejskie obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół powszechnych. W zespołach archiwalnych urzędów administracji państwowej i samorządowej okresu międzywojennego przeważają materiały źródłowe obrazujące praktyczną realizację wymienionych wcześniej ustaw i rozporządzeń w zakresie szkolnictwa podstawowego.

Na uwagę zasługują akta Wydziału Powiatowego Włocławskiego z lat 1918—1939, organu wykonawczego samorządu powiatowego, który sprawował nadzór nad szkolnictwem podstawowym w całym powiecie włocławskim. W grupie akt dotyczących spraw szkolnictwa i oświaty przeważają akta dotyczące budowy i rozbudowy szkół powszechnych w całym powiecie w pierwszych latach po uzyskaniu niepodległości. Posyty zawierają protokoły komitetów budowy szkoły, plany techniczne, rachunki za roboty, rozliczenia z pobranych zaliczek i pożyczek na budowę i remont²⁸.

W aktach dotyczących spraw ogólnych szkolnictwa powszechnego i zawodowego znajduje się korespondencja Wydziału Powiatowego z inspektorem szkolnym, Radą Szkolną i urzędami gminnymi w sprawie zwiększenia dotacji finansowych na utrzymanie szkół, zatwierdzanie budżetów, udzielanie stypendiów itp.²⁹

Jeden poszyt dotyczy tylko Seminarium Nauczycielskiego we Włocławku, które było utrzymywane przez Powiatowy Związek Komunalny we Włocławku. W poszycie oprócz akt obrazujących sprawy gospodarczo-finansowe odnaleźć można informacje o uczniach, nauczycielach i organizacji samej szkoły³⁰.

Następnym większym zespołem, zawierającym interesujący materiał źródłowy do dziejów szkolnictwa podstawowego i zawodowego z lat 1918—1939³¹, jest zespół akt Zarząd Miejski we Włocławku. W aktach wydziału szkolnego, który istniał w latach 1918—1929 i w aktach referatu oświaty i kultury wy-

²⁶ Dziennik Ustaw RP z 1919 r., nr 14, poz. 147.

²⁷ Dziennik Ustaw RP z 1922 r., nr 18, poz. 145 i z 1923 r., nr 73, poz. 574.

²⁸ AP Włocławek, Wydział Powiatowy Włocławski, 1918—1939, sygn. 138—149.

²⁹ Ibid., 134—137, 150—157.

³⁰ Ibid., sygn. 133.

³¹ AP Włocławek, Akta m. Włocławka, Zarząd Miejski we Włocławku, (1916) 1918—1939, sygn. 278—525, 1853—1961.

działu ogólnego z lat 1930—1939, znajduje się materiał ilustrujący nie tylko sprawy administracyjno-gospodarcze poszczególnych szkół, sprawy personalne nauczycieli, ale sprawy ogólne i organizacyjne szkół podstawowych i kształcących zawodowych. Akta te obrazują też działalność Rady Okręgowej Szkolnej, która utworzona została we Włocławku w 1917 r., jako organ samorządu szkolnego i działała do 1922 r., do wydania ustawy w 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół powszechnych, na podstawie której powołano Miejską Radę Szkolną m. Włocławka³². Z działalności Miejskiej Rady Szkolnej m. Włocławka zachowały się protokoły posiedzeń rady i różnego rodzaju komisji, plany pracy, sprawozdania z lat 1922—1939³³. Zachowała się też pełna statystyka szkolna szkół podstawowych i kształcących zawodowych obejmująca lata 1918—1939³⁴.

Akta referatu szkolnego i referatu oświaty i kultury służyć mogą do odtworzenia sytuacji społeczno-ekonomicznej dzieci i młodzieży szkolnej i pomocy ze strony państwa w tym zakresie. Jest tu bogaty materiał do zagadnień opieki lekarskiej i higienicznej ze strony władz miejskich nad dziećmi i młodzieżą.

Z działalności szkół średnich, które istniały w okresie międzywojennym we Włocławku, zachowało się kilka poszytów akt obrazujących działalność Seminarium Nauczycielskiego we Włocławku. W poszytach tych zachowały się protokoły posiedzeń Zarządu Komunalnego Seminarium Nauczycielskiego z lat 1923—1935, preliminarze budżetowe, sprawozdania rachunkowe, listy płac nauczycieli i korespondencja związana z działalnością administracyjno-gospodarczą szkoły³⁵.

W aktach wydziału szkolnego odnaleźć można bogaty materiał do zagadnień oświaty pozaszkolnej, bibliotek szkolnych i publicznych, ochronek i przedszkoli, kolonii i półkolonii z okresu całego dwudziestolecia międzywojennego³⁶.

Podsumowując zawartość aktową zespołu Zarządu Miejskiego we Włocławku, można przyjąć, że w pełni obrazuje on sprawy szkolnictwa podstawowego i kształcącego zawodowego w latach 1918—1939.

Podobnie ciekawy materiał źródłowy do okresu międzywojennego znajduje się w zespole Akt m. Kowala z lat 1807—1831 i 1916—1939. Zachowane poszyty obrazują sprawy gospodarczo-administracyjne szkoły podstawowej w latach 1918—1938 i Zawodowej Szkoły Kształcącej w latach 1932—1934³⁷. Odnaleźć tam

³² Ibid., sygn. 293—296.

³³ Ibid., sygn. 297—305, 1896—1901.

³⁴ Ibid., sygn. 309—317, 1858—1866.

³⁵ Ibid., sygn. 432—437, 1900—1901.

³⁶ Ibid., sygn. 404—476, 1945—1987.

³⁷ AP Włocławek, Akta m. Kowala, 1807—1831: 1916—1939, sygn. 100—118.

można statystykę szkolną, statut organizacyjny Zawodowej Szkoły Doksztalczącej, która utworzona została w 1931 r. i bogatą korespondencją związaną ze ściąganiem kar od rodziców, których dzieci nie uczęszczały do szkoły podstawowej.

Z okresu okupacji hitlerowskiej w zasobie archiwum włocławskiego nie zachowały się materiały źródłowe mogące stanowić podstawę do zobrazowania tajnego nauczania, które prowadzone było we Włocławku. Tylko w aktach urzędów administracji państwowej, które powołane zostały w 1945 r., można odnaleźć informacje o zniszczeniach jakie poniosło szkolnictwo i kultura w okresie okupacji na terenie b. powiatów: aleksandrowskiego, lipnowskiego i włocławskiego³⁸.

Z akt wytworzonych po 1945 r., które zasługują na uwagę, ze względu na interesujący materiał źródłowy, w pierwszym rzędzie należy wymienić zespół akt Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego we Włocławku z lat 1945—1950.

W aktach Miejskiej Rady Narodowej m. Włocławka, odnaleźć można akta Miejskiej Komisji Oświatowej, która powołana była do sprawowania nadzoru i kontroli nad szkołami działającymi w mieście w latach 1945—1950³⁹. W aktach biura Zarządu Miejskiego — organu wykonawczego Miejskiej Rady Narodowej, znajduje się spora grupa akt Oddziału Szkolnego, obrazujących w głównej mierze sprawy organizacyjne, gospodarczo-finansowe szkół powszechnych i doksztalczących zawodowych, sprawy oświaty pozaszkolnej, dotyczące przede wszystkim kształcenia analfabetów, organizacji przedszkoli oraz sprawy remontu i budowy szkół⁴⁰. Na uwagę w oddziale tym zasługuje statystyka szkolnictwa podstawowego i przedszkolnego obejmująca lata 1945—1948.

Materiały źródłowe do zagadnień szkolnictwa dla okresu 1945—1950 można odnaleźć również w zespołach innych zarządów miejskich i zarządów gminnych przechowywanych w archiwum włocławskim, są one jednak nieliczne i bardzo rozproszone.

Materiał dla okresu 1950—1975 odnaleźć można przede wszystkim w aktach wydziałów oświaty prezydów powiatowych rad narodowych. Do Archiwum Państwowego we Włocławku, przyjęte zostały do chwili obecnej akta wydziałów oświaty i kultury prezydium powiatowej rady narodowej w Aleksandrowie Kujawskim i w Radziejowie Kuj. Nie przyjęto jeszcze

³⁸ AP Włocławek, Starostwo Powiatowe Nieszawskie w Aleksandrowie Kuj., 1945—1950, sygn. 229; Starostwo Powiatowe Lipnowskie, 1945—1950, sygn. 277; Starostwo Powiatowe Włocławskie, 1945—1950, sygn. 115, 159.

³⁹ AP Włocławek, Miejska Rada Narodowa i Zarząd Miejski we Włocławku, 1945—1950, sygn. 56—63.

⁴⁰ Ibid., sygn. 222—253.

akt z b. prezydiów powiatowej rady narodowej w Lipnie, Rypinie i we Włocławku.

Oceniając omawiane zespoły akt szkolnych i administracji państwowej i samorządowej, zawierające materiał źródłowy do zagadnień szkolnictwa i oświaty, należy zaznaczyć, że akta te nie są dla każdego okresu i terenu jednakowo bogate.

Szczególnie dużą wartość badawczą posiadają akta przechowywane w archiwum włocławskim, a odnoszące się do okresu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Należy przy tym zaznaczyć, że akta administracji szkolnej obejmującej lata 1807—1915 z terenu całego Królestwa Polskiego, które przechowywane były w Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie, uległy całkowitemu zniszczeniu w czasie II wojny światowej⁴¹.

Najwcześniejsze akta (1807—1866) przechowywane w Archiwum Państwowym we Włocławku zawierają materiał źródłowy do dziejów szkolnictwa elementarnego takich m.in. miast jak: Brześć Kuj., Nieszawa, Kowal, Lubień, Lubraniec, Radziejów, Osięciny, Izbica, Włocławek i do gmin, które po 1867 r. weszły do powiatów: nieszawskiego, włocławskiego i kolskiego.

Z okresu zaboru rosyjskiego (1867—1915) jest niewiele materiału i dotyczy on w zasadzie miasta Włocławka, Nieszawy i niektórych gmin powiatu lipnowskiego i włocławskiego.

Do okresu międzywojennego najpełniej zachowały się akta szkolne dla miasta Włocławka, Kowala i częściowo powiatu włocławskiego. Materiał aktowy dla szkolnictwa średniego z terenu regionu kujawskiego i dobrzyńskiego można jeszcze odnaleźć w zespole Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego (1920—1939), przechowywanym w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Bydgoszczy.

Materiał aktowy dla okresu powojennego, przechowywany w archiwum włocławskim jest mniej lub bardziej wyczerpujący, lecz dotyczy całego województwa włocławskiego. Uzupełnieniem dla tego okresu mogą być akta Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego, a potem Wydziału Oświaty Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy, który do 1975 r. był władzą nadrzędną szkół b. powiatów: aleksandrowskiego, lipnowskiego, radziejowskiego, rypińskiego i włocławskiego.

⁴¹ T. Manteuffel, *Archiwum Oświecenia Publicznego w Warszawie [w:] Straty archiwów i bibliotek warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, tom II, Warszawa 1956, s. 211—233.

ANEKS

Wykaz zespołów akt szkolnych przechowywanych w Archiwum Państwowym we Włocławku

Okres Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego

1. Szkoła Elementarna w Lubrańcu, 1807—1869 (1 jednostka archiwalna — cyt. dalej jedn. arch.).
2. Szkoła Powiatowa Realna we Włocławku, 1847—1852 (1 jedn. arch.).
3. Włocławskie Gimnazjum Męskie (Vloclavskaja Muzskaja Gimnazja), 1913—1916 (172 jedn. arch.).

Okres Rzeczypospolitej Polskiej

4. Gimnazjum Filologiczne Żeńskie J. Steinbokówny we Włocławku, 1916—1923 (1 jedn. arch.).
5. Gimnazjum Żeńskie Władysławy Aspis we Włocławku, 1917—1923 (1 jedn. arch.).
6. Koedukacyjne Seminarium Nauczycielskie we Włocławku, 1921—1924 (1 jedn. arch.).
7. Seminarium Nauczycielskie Męskie w Nieszawie, 1925—1935 (15 jedn. arch.).
8. Miejska Szkoła Zawodowa Doksztalająca we Włocławku, 1927—1932 (8 jedn. arch.).
9. Publiczna Szkoła Zawodowa Doksztalająca we Włocławku, 1930—1937 (13 jedn. arch.).

Okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

10. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Lipnie, 1947—1949 (28 jedn. arch.).
11. Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa w Kowalu, 1946—1952 (1 jedn. arch.).
12. Prywatne Gimnazjum Żeńskie SS. Urszulanek we Włocławku, 1945—1949 (1 jedn. arch.).
13. Prywatne Gimnazjum i Liceum Męskie J. Długosza we Włocławku, 1946—1948 (1 jedn. arch.).
14. Państwowa Szkoła Pracy Społecznej we Włocławku, 1948—1953 (6 jednostek archiwalnych).
15. Państwowe Liceum Pedagogiczne we Włocławku, 1945—1966 (216 jednostek archiwalnych).
16. Liceum Pedagogiczne dla Wychowawczyń Przedszkoli we Włocławku, 1950—1959 (7 jednostek archiwalnych).
17. Państwowe Średnie Szkoły Techniczne Centralnego Szkolenia Zawodowego we Włocławku, 1945—1956 (34 jednostki archiwalne).
18. Państwowa Średnia Szkoła Zawodowa w Ciechocinku, 1951 (2 jednostki archiwalne).
19. Państwowe Gimnazjum Kupieckie i Spółdzielcze Liceum Handlowe we Włocławku, 1945—1946 (11 jednostek archiwalnych).
20. Państwowe Gimnazjum Handlowe i Państwowe Koedukacyjne Liceum Spółdzielcze we Włocławku, 1946—1950 (41 jednostek archiwalnych).
21. Liceum Administracyjno-Handlowe I stopnia i Liceum Administracyjno-Gospodarcze II stopnia we Włocławku, 1950—1952 (40 jednostek archiwalnych).
22. Technikum Finansowe we Włocławku, 1951—1955 (39 jednostek archiwalnych).
23. Technikum Rachunkowości we Włocławku, 1955—1958 (21 jednostek archiwalnych).
24. Studium Nauczycielskie we Włocławku, 1962—1969 (101 jednostek archiwalnych).
25. Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa w Rypinie, 1947—1948 (jeden poszyt).
26. Zasadnicza Szkoła Metalowa, Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego w Rypinie, 1949—1955 (7 jednostek archiwalnych).

Stanisław Kunikowski (Włocławek)

**ZBIORY METROLOGICZNE MUZEUM ZIEMI KUJAWSKIEJ
I DOBZYŃSKIEJ WE WŁOCŁAWKU.
KOLEKCJA MIAR JÓZEFA ARENTOWICZA**

Józef Arentowicz był postacią niezwykłą wśród mieszkańców Włocławka. Wnuk powstańca z roku 1863, brat Zdzisława Arentowicza (poety i autora monografii o Włocławku) mocno związał się uczuciowo z Włocławkiem. Był znawcą regionu i wspaniałym gawędziarzem, był żywą encyklopedią Kujaw, zwłaszcza obyczajowości i tradycji ludowych. Trwale zapisał się w pamięci, nie tylko gromadzeniem unikatów z zakresu metrologii, które stało się pasją jego życia, co żarliwością z jaką się jej oddawał¹.

Urodził się 16 marca 1893 r. w Krzepczowie, pow. Piotrków Trybunalski. Matka Franciszka i ojciec Leonard zaszczyli synowi od najmłodszych lat zainteresowanie do nauki i gromadzenia tego wszystkiego, co przyczyniło się do poznawania kultury materialnej. Gdy ukończył osiem lat, rodzice odesłali go do dziadków zamieszkałych we Włocławku. Tu ukończył 4-oddziałową szkołę, a następnie rozpoczął naukę w miejscowym Gimnazjum Handlowym (obecnie Liceum Ziemi Kujawskiej). Trudne warunki materialne rodziców nie pozwoliły mu ukończyć szkoły. Przerwał naukę i w 1911 r. podjął pracę w Fabryce Motorów „Wagner” w Łodzi. Od 1912 do 1914 r. pracował w charakterze pracownika umysłowego w Fabryce „L. Geyer” w Łodzi. Wraz z wybuchem I wojny światowej wraca do rodzinnej wsi w Henrykowie, gdzie pracował w gospodarstwie rolnym do 1918 r. Pod koniec 1918 r. bierze czynny udział w tworzeniu Okręgowego Urzędu Miar w Lublinie. W 1920 r. przenosi się do Piotrkowa Trybunalskiego i do 1927 r. jest tam kierownikiem Urzędu Miar. Już podczas tego krótkiego okresu zaczął żywo interesować się gromadzeniem i wnikliwą oceną historyczną miar polskich i obcych.

W 1927 r. Józef Arentowicz osiada na stałe we Włocławku. Władze miejskie, doceniając doświadczenie, wiedzę i zaangażowanie społeczne, powierzyły mu stanowisko naczelnika Obwodowego Urzędu Miar we Włocławku. Funkcję tę nieprzerwanie pełnił aż do 1961 r., tj. do chwili przejścia na emeryturę.

Pracując zawodowo jednocześnie gromadził zabytki, które stały

¹ Wywiad z córką Józefa Arentowicza — Jolantą Droszyńską.

się podwaliną pod jedyne w Polsce prywatne muzeum miar. W latach 1927—1939 część swoich zbiorów przekazał Muzeum Kujawskiemu we Włocławku. Wśród nich znajdowały się żarna słowiańskie oraz waga-bezmian z XVII w., o której wspominał w rozprawach naukowych wybitny archeolog prof. Józef Kostrzewski.

Na początku lat trzydziestych Józef Arentowicz był w posiadaniu unikatowego inwentarza byłego komunalnego Urzędu Miar we Włocławku, działającego od 1846 r. do czasu wprowadzenia rosyjskich państwowych Urzędów Miar w 1900 r. Inwentarz ten składał się z szeregu przedmiotów, takich jak pojemniki i wagi oraz wielu przyrządów używanych przy sprawdzaniu i legalizowaniu narzędzi mierniczych. Był to jeden z dowodów na określenie struktury miar opartych na stosunkach gospodarczych na Kujawach w 2 poł. XIX w. Mając na uwadze znaczenie tych zbiorów, przekazał je do jedyne działającego w tym okresie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, gdzie wyodrębniony był dział metrologiczny. Niestety podczas powstania warszawskiego zbiory te uległy zniszczeniu².

Józef Arentowicz obok pracy zawodowej brał również udział w okresie międzywojennym w życiu społecznym Włocławka. Należał do aktywnych działaczy organizacji społecznych, PCK, Ligi Ochrony Przyrody, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W 1937 r. za swą pracę zawodową i społeczną został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Po agresji hitlerowskiej na Polskę przez kilka pierwszych miesięcy ukrywał się przed aresztowaniem we Włocławku i w Warszawie. Po powrocie do Włocławka w 1940 r. został aresztowany i osadzony w więzieniu. W kilka miesięcy później władze niemieckie zwalniając go, zmusiły do pracy w niemieckim Urzędzie Miar we Włocławku³. Po wyzwoleniu, w lutym 1945 r. Józef Arentowicz natychmiast przystąpił do organizacji Obwodowego Urzędu Miar. Pod koniec lat czterdziestych Główny Urząd Miar powołał komisję historyczną, zadaniem której miało być utworzenie centralnego muzeum metrologicznego. Jako członek tej komisji Józef Arentowicz w dużym stopniu przyczynił się do wzbogacenia obecnie istniejącego Muzeum Miar w Warszawie w wiele cennych o dużej wartości historycznej eksponatów. W trudnym okresie odbudowy kraju czynnie włączył się w prace społeczne. Aktywnie działał nadal w PCK, Lidze Morskiej, Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i związkach zawodowych. Wraz z innymi zorganizował we Włocławku w 1966 r. oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, pełniąc w latach 1956—1966 funkcję prezesa. Za swoje osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej został odznaczony Złotym Krzyżem

² Wywiad z Andrzejem Janiszkiem — kustoszem Muzeum Miar przy Polskim Komitecie Normalizacji i Miar (PKN i M).

³ M. Słomski, *Józef Arentowicz*, Ziemia Kujawska, t. 4. Inowrocław 1974, s. 301—302.

Zasiłgi oraz Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Po przejściu na emeryturę w 1961 r. nie zerwał kontaktu z Urzędem Miar. W dalszym ciągu służył młodszym kolegom radą i doświadczeniem, wyrabiał zdolności organizacyjne oraz wpajał zamiłowanie do precyzji — tak ważnego elementu w służbie miar.

Główną jego pasją stało się jednak gromadzenie eksponatów do powstającego, jedyne w tym okresie w Polsce, prywatnego muzeum metrologicznego. Cel jaki mu przyświecał to służyć pomocą młodzieży szkolnej poprzez wykorzystanie zabytków na zajęciach z fizyki, matematyki, chemii czy historii. W założonej w dniu otwarcia swego muzeum, 14 XII 1963 r., księdze pamiątkowej napisał na stronie tytułowej: „...Muzeum moje aczkolwiek prywatne, jest zawsze na usługi społeczeństwa i chętnie tym wszystkim, którzy się do mnie zwracać będą, służyć zawsze będę moją radą i doświadczeniem”⁴. Wszystkie eksponaty podzielone na działy dawały możliwość prześledzenia sposobów i metod gwarantujących prawidłowe funkcjonowanie miar w Polsce i poza jej granicami od połowy XVII w. Muzeum to cieszyło się popularnością nie tylko wśród mieszkańców Włocławka. Liczne wpisy w księdze pamiątkowej potwierdzają uznanie dla jego twórcy za olbrzymią życzliwość i zaangażowanie w pracy.

Do najcenniejszych pod względem wartości historycznej zabytków w zbiorach J. Arentowicza należały:

— odważniki: libry, funty z przełomu XVIII/XIX w. produkcji francuskiej, pruskiej, austriackiej, angielskiej i rosyjskiej, pierwsze wzorce kilograma produkcji polskiej z 1919 r.,

— miary pojemności, miedziane kwarty i kwaterki z przełomu XIX/XX w., warszawskie z XIX w. oraz bogato ornamentowane kufle z XIX i XX w.,

— miary długości, przymiary składane z początku XX w., oznaczone dla porównania w calach i jednostkach metrycznych produkcji polskiej, angielskiej i austriackiej,

— narzędzia pomiarowe: wagi równoramienne, nierównoramienne tzw. bezmiany oznaczone w funtach rosyjskich, pruskich i polskich z XVIII i XIX w., wagi uchylne, stołowe, sprężynowe oraz gęstościomierze do pomiarów objętości zboża.

Kolekcja Józefa Arentowicza, około 1000 eksponatów, po jego śmierci w 1972 r. została zakupiona przez Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku. Pozostała część zbiorów znajduje się w Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy oraz Muzeum Miar przy Polskim Komitecie Normalizacji i Miar w Warszawie.

Józef Arentowicz pozostawił po sobie dwie opublikowane prace: *Miary polskie*⁵ oraz *Z przeszłości Uzdrawiska Wieniec*⁶.

⁴ Księga pamiątkowa sporządzona przez J. Arentowicza, założona 14 XII 1963 r., w posiadaniu Jolanty Droszyńskiej.

Miary w Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej

Zgodnie z definicją pojęcia metrologii, a więc nauki, która głosi, że jej zadaniem jest określenie procesu mierzenia, metod pomiaru, narzędzi pomiarowych i badanie ich charakterystyk metrologicznych, koniecznym jest dysponowanie dobrą znajomością systemów mierzenia, w tym jednostek, którymi się posługiwano⁷. Wychodząc z założenia, że każdy pojedynczy eksponat posiada również ścisły związek z formą prowadzonej w danym okresie polityki gospodarczo-politycznej państwa, niezbędne w opracowaniu zbiorów muzealnych stają się te aspekty, które rzutowały na rozwój lub stagnację miar w Polsce i poza jej granicami.

Na Kujawach po wprowadzeniu miar nowopolskich 15 VI 1818 r. obowiązującą miarą długości był łokieć, którego długość w latach 1836—1857 wahała się od 531 do 589 mm. Od 1857 r. do 1918 r., a więc w okresie stosowania miar rosyjskich, jednostką miary długości stał się arszyn (arszyn), którego prototyp przechowywany był w Głównej Izbie Miar i Wag w Petersburgu i w zależności od terytorium gdzie występował miał od 701 do 720 mm. Gdy w drugiej poł. XIX w. granice polityczne coraz skuteczniej przeciwstawiały się kształtowaniu rynku wspólnego dla ziem polskich, również miary odzwierciedlały to zjawisko. Wprowadzony w Królestwie w 1849 r. system miar przedstawiał rosnące związki z rynkiem rosyjskim⁸.

W związku z rozwiniętym handlem zbożem główną miarą pojemności na Kujawach w XVII i XVIII w. był korzec wrocławski. W latach 1764—1857 miał on pojemność ok. 120,6—122 l. Natomiast po 1857 r. ponad 200 l. Po 1849 r., a więc po wprowadzeniu w życie miar rosyjskich bardzo często spotykaną na Kujawach miarą pojemności był garniec, który miał 3,249 l⁹.

Trzecią rozpowszechnioną miarą była miara masy. Wśród kilku spotykanych na Kujawach miar najbardziej popularny był funt. Konstytucja z 1766 r. ustaliła, że masa 1 funta wynosiła od 401 do 410 g. Po 1819 r. funt ustabilizował się i wynosił 405,5 g. Na ziemi dobrzyńskiej po 1818 r. rozwiniętą jednostką masy był cetnar o wadze 51,448 g oraz funt równy 0,457 kg¹⁰.

⁷ *Miary polskie*, Centralny Urząd Jakości i Miar, Warszawa 1972, s. 86.

⁸ *Z przeszłości Uzdrawiska Wieniec*, Ziemia Kujawska, t. 2. Inowrocław 1968, s. 133—144.

⁹ W. Kula, *Miary i ludzie*, Warszawa 1970, s. 171—172.

¹⁰ K. Pacuski, A. Skrzypek, T. Żukowski, *Miary na ziemiach polskich w drugiej połowie XVII i w XIX w. jako odbicie zjawisk gospodarczych*, Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, t. 15, z. 2, 1967, s. 358.

¹¹ *Ibid.*, s. 360—362.

¹² *Historia Polski*, praca zbiorowa pod red. Stefana Kieniewicza, Witolda Kuli, t. 2, część 4, 1764—1864, Warszawa 1960, s. 20.

Zbiory metrologiczne Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej osiągnęły już ponad 1500 eksponatów. W większości są to miary długości, masy, pojemności, siły. Reprezentowane są również przyrządy do pomiarów elektrycznych oraz przyrządy do pomiaru czasu. W zbiorach znajdują się zabytki najbardziej wartościowe pod względem historycznym, tworzące specyficzny system miar oparty na rodzimych jednostkach oceny różnych dóbr produkcyjnych. Obrazują one rozwój miar począwszy od XVIII w. aż do czasów współczesnych.

Muzeum posiada w swoich zbiorach miary polskie i obce od XVIII do XX w. Nie posiada natomiast eksponatów z okresu wcześniejszego. Znikome ilości zabytków należy tłumaczyć faktem ciągłych zmian miar. Związane to jest ze zniszczeniem tych egzemplarzy, które wyszły z użycia bądź też z zakazem używania miar rodzimych po wprowadzeniu nowego systemu związanego z zaborem ziem polskich. Ten, kto ustanowił miary miał również prawo ich zmiany, modyfikacji, lub całkowitego wycofania, podyktowanego względami politycznymi lub nawet osobistymi.

Mimo licznych starań, penetracji terenowej, zakupom w PP „Desa” nie zgromadzono dotychczas miar, które pomogłyby usystematyzować chronologicznie ewolucję przyrządów pomiarowych, a także opartych na nich procesów metrologicznych. Trudności te posiadają również inne placówki zajmujące się problemem miar. Nie ma w Polsce muzeum lub prywatnej kolekcji, w których zaznaczyłyby się tendencje do kompleksowego opracowania miar i przyrządów pomiarowych opartych na wszystkich płaszczyznach działalności ludzkiej na przestrzeni wieków.

Lepiej przedstawia się sytuacja miar od XVIII w. Wydobyte z zakamarków stanowią obecnie ważne źródło dla historyków, geografów, geodetów oraz metrologów określających rzeczywistość i współzależności gospodarcze na danym etapie rozwoju państwowości polskiej. Stąd też duże zainteresowanie zbiorami Muzeum.

Biorąc pod uwagę wielkość zbiorów oraz specyfikę pojedynczych zabytków wprowadzono umowny podział eksponatów na poszczególne działy.

Pomiary czasu

Na szczególną uwagę zasługują skonstruowane w 1856 r. przez inż. J. Baranowskiego zegary słoneczne, tzw. kieszonkowe. Przy odpowiednim ustawieniu w kierunku słońca można, biorąc pod uwagę dzień, miesiąc, porę roku oraz dobre nasłonecznienie, odczytać czas z dokładnością do 15 min.¹¹ Nie miały one większego zastosowania, jednak ze względu na kształt, metody pomiaru oraz

¹¹ A. Janiszek, *W 150 lecie miar nowopolskich*, Jakości i Miar, nr 1–2, 1970, s. 1.

znikomą ilość stanowią unikatową kolekcję muzealną. Bardziej rozpowszechnione w XIX w. były zegary piaskowe, zwane potocznie klepsydrami. Ciągłość działania uzyskiwano przez odwracanie po każdym przesypie piasku. Okres czasu potrzebny na przesyp zależał od pojemności naczynia i średnicy otworu. Przeznaczenie ich wiązało się głównie z pewnymi czynnościami gospodyń domowych przy sporządzaniu potraw wymagających bardzo krótkiego czasu. Zegary piaskowe, w których okres przesypywania piasku sięgał do 5 lub 10 sekund, miały zastosowanie również w zakładach fotograficznych. W związku z tym, że produkcja tych przyrządów była wykonywana niejednokrotnie metodą chałupniczą istnieją trudności w ustaleniu warsztatu w którym powstały. Kilka egzemplarzy zostało wyprodukowanych we Włocławku w Fabryce Manometrów i Termometrów Ignacego Ciechurskiego w okresie I wojny światowej. Warto podkreślić, iż do chwili obecnej, zachowując sprawność, niewiele ustępują w wykreślaniu dokładnego czasu współczesnym nielaboratoryjnym pomiarom czasu.

Pomiary długości

Pomimo wprowadzenia w Polsce w lutym 1919 r. jednostek metrycznych, w dalszym ciągu w powszechnym użyciu zastosowanie miały cale angielskie, austriackie. Z dużej kolekcji przymiarów składanych (tzw. całówek) na uwagę zasługują w szczególności te, na których widnieją oznaczenia długości wyrażone w calach i jednostkach metrycznych. Oznaczenia takie posiadają przymiary angielskie, austriackie i polskie. Badając je można określić, na zasadzie porównań, długości cala polskiego w odróżnieniu od cali innych państw. Każdy przymiar po 1919 r. podlegał legalizacji przez obwodowe lub terenowe Urzędy Miar i był sygnowany cechą urzędu. Są również przymiary produkowane na terenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. We Włocławku w okresie międzywojennym popularne całówki były produktem składu dykt i fornierów oraz okuć meblowych, Icek Kowalski — Cyganka 8. W Rypinie sprzedają przyrządów pomiaru długości zajmowała się popularna firma J. Stencła.

Do sprawdzenia i legalizacji używanych przymiarów służyły przymiary kontrolne zwane przegubowymi (składanymi w połowie). W zbiorach znajduje się egzemplarz kontrolny Polskiego Urzędu Miar. Do masowej produkcji przez poszczególne zakłady i firmy prywatne służyły wzorce, najczęściej metalowe, z odpowiednimi cechami zabezpieczającymi. Wzorce te produkowane na zamówienie Głównego Urzędu Miar posiadały najbardziej zbliżoną długość do wzorcowego metra znajdującego się od 1799 r. w Międzynarodowym Biurze Pomiarowym w miejscowości Sèvres pod Paryżem.

W okresie międzywojennym w powszechnym użyciu były przymiary bławatne do odmierzania materiałów tekstylnych, taśm, wstą-

żek itp. Na przymiarach tych widnieją cechy legalizacyjne zarówno urzędów miar polskich, jak i niemieckich. Niektóre dodatkowo wyposażone są w cechy niemieckiego urzędu miar stosowane na terenie Generalnej Guberni.

Ponadto w zbiorach znajdują się egzemplarze karatomierzy z początku XX w., a więc przyrządów dźwigniowych, służących do precyzyjnego podziału milimetra na 10 części. Posiadany unikatowy sznur mierniczy wyrażony w calach wiedeńskich z końca XVII w. stanowi podstawę do obliczeń kartograficznych, a także wartościowe źródło dla geodetów.

Ze współczesnych przyrządów na uwagę zasługuje aparatura do pomiarów geodezyjnych i warsztatowych.

Pomiary pojemności i objętości

Jednym z najciekawszych i najbardziej wartościowych pod względem historycznym zabytków jest ćwierć korca drewnianego nowopolskiego. Wyprodukowany w Płocku w 1846 r. przez firmę Sejmolt równał się pojemności 1/4 korca tj. 32 litrom. Miara ta ustalona została w 1818 r. postanowieniem ks. Józefa Zajączka namiestnika Królestwa Polskiego. Używana na targach głównie do zboża, nie posiada żadnych dodatkowych oznaczeń legalizacyjnych.

Drugą popularną miarą pojemności w XIX w. był garniec. Ta dawna słowiańska miara pojemności miała różne zastosowanie: innych garncy używano do piwa, a innych do wina, inne były garnce do mleka, a jeszcze inne do ciał sypkich. Pojemność garncy była różna i wahała się od 2 do 3,5 litra. Ustawa z 1818 r. ustalała miarę garnca wynoszącą 4 litry czyli równą 4 kwartom¹². W zbiorach Muzeum znajduje się jeden tego typu egzemplarz, ale podobnie jak większość garncy nie jest sygnowany. Najliczniej reprezentowany jest gęstościomierz zbożowy. Rozpowszechniony w XIX w. służy również obecnie do wyznaczania gęstości zboża. Zatrzymajmy się chwilę nad tą miarą. Ocena jakości zboża jest stosowana od bardzo dawna. Zmieniały się tylko i doskonaliły jej metody. Rolnicy jeszcze dziś robią to w sposób pierwotny na oko, albo posługują się „miarką” najczęściej większym kieliszkiem odpowiednio napełnionym z wyrównanym starannie wierzchem. Zawartość wysypują na dłoń, przeliczają ilość ziaren w miarce, a w najlepszym wypadku jeszcze ważą na małej wadze i ta czynność pozwala im ocenić jakość badanego zboża. Na osobisty użytek producenta taka ocena wystarczy, nabywca jednak chce mieć odpowiedni sprawdzian urzędowy sprawdzony przyrządem pomiarowym. I do tego celu służą właśnie przyrządy zwane gęstościomierzami. Pomiar gęstości zboża polega na wyznaczaniu masy o ściśle określonej objętości, przy zastosowaniu ściśle określonych warunków zsyphywania. Gę-

¹² *Historia Polski*, op. cit., t. 2, część 4, s. 18.

stość zboża przyjęto podawać w kg/hl. Dla przeliczenia wskazań gęstościomierzy opracowano odpowiednie tablice redukcyjne. Pierwsze tablice oparte na gęstościomierzu 20 litrowym zostały opracowane w Niemczech w 1893 r.¹³ Takie gęstościomierze zostały wykonane przez firmę Schopper w Lipsku, a dopuszczone do użytku w 1907 r. W Muzeum znajduje się kilka takich egzemplarzy, jak również gęstościomierze produkowane przez berlińską firmę Wilhelm Streiz, Ingenier Apparteban z początku XX w. oraz firmę V. Lietzan Dancing z przełomu XIX/XX w.

Omawiane gęstościomierze, pomimo zewnętrznych i konstrukcyjnych odmian, nie różnią się pod względem samej zasady pomiaru. Elementy składowe współczesnych, podobnie jak i dawnych gęstościomierzy, podzielić można na trzy grupy: 1) części ustalające sposób sypania zboża (krążek spadający w pojemniku pociągający za sobą zboże, napełniacz i naczynie do nasypywania), 2) części ustalające objętość zboża (pojemnik 1/4 lub 1 litrowy z dziurkowanym dnem do wypychania powietrza przez krążek, nóż do odcinania zboża w pojemniku), 3) części ustalające masę odmierzonej objętości zboża (waga, szalka tarująca pojemnik, komplet odważników). Do każdego typu gęstościomierza dołączone są odpowiednie tablice redukcyjne, opracowane w okresie międzywojennym przez Urząd Miar, po 1945 r. przez Centralny Urząd Miar, a obecnie przez Polski Komitet Normalizacji i Miar¹⁴. Wszystkie gęstościomierze podlegały i podlegają legalizacji. I właśnie poprzez cechy urzędów miar i cechy legalizacyjne roczne można dowiedzieć się o istniejących w początku XX w. terenowych i okręgowych instytucjach skupiających kontrolę nad miarami.

Po 1919 r., a więc po oficjalnym wprowadzeniu systemu metrycznego, na terenie Polski rozpowszechniły się w handlu różne formy pojemników. Dla zabezpieczenia ich legalności wyprodukowano „pojemniki kontrolne do sprawdzania pojemników użytkowych”. Kolekcja pojemników liczy 30 sztuk i jest w większości legalizowana przez Warszawski Urząd Miar. Pojemność ich wynosi od 1/8 litra do 1/2 hektolitra.

System nowopolski w 1849 r. zastąpiony został rosyjskimi jednostkami miar. Taką miarą pojemności w Królestwie Polskim stało się wiadro równe 12,2994 litra¹⁵. Nie zachowały się do chwili obecnej liczne podwielokrotne wiadra, a więc mniejsze pojemniki tej samej grupy.

Jedyny w zbiorach egzemplarz posiada pojemność 1/200 wiadra

¹³ A. Janiszek, *Ziarno do ziarnka a zbierze się miarka*, Biuletyn Informacyjny Centralnego Urzędu Jakości i Miar, nr 7/8 Warszawa 1969.

¹⁴ *Tablice redukcyjne dla gęstościomierzy zbożowych wzoru dawnego*, Główny Urząd Miar, Warszawa 1957.

¹⁵ *Historia Polski*, op. cit., t. 2, część 4, s. 17.

czyli 0,0615 litra. Jest to pojemnik stożkowy, miedziany z uchwytem, wyprodukowany przez firmę H. Bliapaler w 1875 r. Ten typ pojemnika, podobnie jak wszystkie podwielokrotne wiadra, używany był przez monopol spirytusowy i gorzelnie do odmierzania alkoholu do naczyń szklanych. Z pojęciem wiadra wiąże się również, znane popularne w okresie międzywojennym ale również i obecnie, wyrażenie „czterdziestka”. Otóż w handlu detalicznym używany był pojemnik 1/40 wiadra, który zawierał 0,307 litra i zwany był „czterdziestką albo sorokówką”. Stanowił więc odpowiednik dzisiejszej „setki”. Tak więc warto zauważyć, że starsi panowie, hołdując dawnym zwyczajom, świadomie lub podświadomie, popełniali „oszustwo towarzyskie”, zapraszając się na czterdziestkę w rzeczywistości wypijali ponad „ćwiartkę”.

W miarach objętości zawarte są również podwielokrotne garnca, czyli kwarty i kwaterki z okresu po 1818 r. Kwarta równa jest 4 kwaterkom czyli 1 litrowi. Pojemniki te, kute z uchwytem w kształcie pałaka, wykonane są z miedzi lub mosiądzu. Tego rodzaju egzemplarze nie posiadają żadnych cech legalizacyjnych ani oznaczeń firmowych.

Pomiary masy

Najbardziej cenny odważnik pochodzi z końca XVIII w. Jest to funt tzw. staropolski oparty na funcie norymberskim, nazwanym również aptekarskim. Funt równy ok. 358 g wykonany z mosiądzu i miedzi dzielił się na podwielokrotności, a więc uncje, drachmy, skrupuły i grany. Z 1793 r. pochodzi mosiężny funt składany, tzw. wiedeński, równy 560,18 g¹⁶.

Wśród bogatej kolekcji odważników na uwagę zasługują funty rosyjskie stosowane na ziemiach polskich w okresie po 1849 r. Rosyjski Urząd Miar wprowadził funt równy 409,5 g. Mają one kształt cylindryczny z główką, z wybitą datą powstania i firmą, która wykonała. Większość odważników produkowała firma Rajnfeld w latach 1850—1895. Materiałem do produkcji był głównie mosiądz. Znajdują się również odważniki funtowe, na których widnieje, obok orła carskiego, cecha 5 Inspektoratu Miar w Warszawie utworzonego w 1899 r. i podlegającego Głównej Pałacie Miar w Petersburgu. Część odważników miała zastosowanie przy wagach dziesiętnych i setnych. Pod koniec XIX w. w handlu znajdowały się odważniki żeliwne sferoidalne. Posiadają one cechy rosyjskiego urzędu miar oraz cechy legalizacyjne roczne z lat 1900—1917.

W okresie zaborów na ziemiach wchodzących w skład Prus obowiązywały miary pruskie. Jedyne zdobyte egzemplarze cylindrycznego cetnara żeliwnego równały się 51,448 kg. Funt, podwielokrotny

¹⁶ Ibid., s. 20.

cetnara posiadał masę równą 0,4677 kg. Jest to odważnik składany stożkowy wykonany, podobnie jak inne funty składane, z mosiądzu. Od 1840 r. Niemiecki Urząd wprowadził funt celny 500 g, który od 1854 r. stał się ogólnoniemieckim, stosowanym również na ziemiach polskich¹⁷. Wykonany z żeliwa posiada kształt cylindryczny zakończony u nasady główką.

Wśród pozostałej kolekcji odważników znajdują się francuskie odważniki handlowe, dokładniejsze, z okresu międzywojennego, niemieckie i polskie odważniki analityczne z okresu przed i po II wojnie światowej. Odważniki handlowe zwyczajne, ebonitowe produkcji radzieckiej z lat 1930—1936.

Do wyznaczenia masy towaru służyły wagi. Najbardziej rozpowszechnioną w Polsce i najliczniej reprezentowaną w Muzeum jest waga nierównoramienna przesuwnikowa, tzw. bezmian. W mniejszym lub szerszym zakresie stosowano bezmian w całej Euroazji. W wieku XIX obok wytwarzanych w dalszym ciągu rzemieślniczo lub chałupniczo wag przesuwnikowych pojawiają się pierwsze egzemplarze fabryczne. Przełom XIX i XX w. to chyba okres największego zainteresowania tym typem wag¹⁸. Zaletą bezmianu była szybkość ważenia (podkreślona w niemieckiej nazwie „Schnellwage”), toteż z chwilą powszechnego wprowadzenia do handlu wag uchylnych, włącznikowo-uchylnych i odważnikowo-uchylnych, bezmian musiał ustąpić pola. W Polsce był jeszcze w latach pięćdziesiątych produkowany, m.in. w Lubelskiej Fabryce Wag, ale postulat szerszego wykorzystania tej wagi pozostał już bez większego echa. Pewna ilość starych, często prymitywnych bezmianów jest jeszcze w użyciu na wsi dla przydzielania porcji paszy siana.

Bezmiany znajdujące się w kolekcji muzealnej można umownie podzielić na trzy grupy. Pierwszą grupę tworzą bezmiany, w których belka razem z przeciwwagą jest z jednego kawałka metalu. Są one nieprecyzyjne, wykonane głównie metodą kowalską. Podziałka na dźwigni wyrażona jest w postaci nacięć lub też wybitych otworków wypełnionych mosiądzem. Działki elementarne wyrażone są w funtach, niekiedy w pudach i kilogramach. Większość wag tego typu nie posiada uchwytów, kilka natomiast, bardzo prymitywne, zrobione z rurki i drutu lub kołka i sznurka. Podziałki z rzadka mają opis cyfrowy, dla orientacji większość trzeba było przeważać. Zgodnie z konstrukcją takich wag, w każdym wypadku działka elementarna zmienia się szybko w miarę oddalania się od przeciwwagi. Jeśli brak opisu, to o zmianach działki elementarnej informują pomocnicze otworki na podzielni. W paru wypadkach wy-

¹⁷ Ibid., s. 20.

¹⁸ A. Matuszkiewicz, *Bezmiany w zbiorach Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy*, Rocznik Świdnicki, Świdnica 1978, s. 135—152.

twórca podkreślił dodatkowymi kreskami lub otworkami „ważniejsze” wartości np.: 10, 15 lub 20 funtów. Bezmiany nie podlegały legalizacji i stąd brak cech urzędów kontroli. Do drugiej grupy zaliczone są te bezmiany fabryczne z 2 poł. XIX w., które wykonane są z mosiądzu i posiadają cechy legalizacyjne: znak wytwórcy i daty powstania. Nie różnią się od poprzednich konstrukcją poza tylko lepszym wykonaniem i bardziej dokładną działką elementarną. Wyprodukowane w Rydze przez firmy Reuss i Steuwer są typowym przykładem konstrukcji wytwarzanych w carskiej Rosji. Trzecia grupa bezmianów reprezentowana jest przez wagi wyprodukowane w latach 1945—1954. Dokładne, zbudowane z większej ilości elementów składowych służyły prawidłowemu funkcjonowaniu i przeznaczeniu. Wszystkie te wagi podlegały legalizacji przez obwodowe urzędy miar i miały cechę legalizacyjną roczną.

W XVIII i XIX w. na terenie Rosji carskiej i Królestwa Polskiego używane były wagi sprężynowe, zwane potocznie dynamometrami. Dość liczna rodzina tych wag wyrażona była głównie w funtach i pudach. Funt równał się 409,5 g, a pud 16,38 kg. Na działce elementarnej funty wyznaczone były w granicach od 0 do 400, a pudy od 0 do 10. Rzadziej wagi tego typu wyznaczone były w kilogramach. Materiałem do produkcji była stal, niejednokrotnie również i mosiądz. Podobnie jak w przypadku bezmianów brak oznaczeń fabrycznych, daty produkcji lub cech legalizacyjnych. Jedynie do sprawdzania wygięcia głównej sprężyny nośnej wagi, na której znajdowała się wskazówka, służył przyrząd ze skalą dopuszczalnie przyjętej różnicy w wyznaczaniu masy towaru.

Z wag domowych kolekcję stanowią wagi z początku XIX w. systemu Robervela, a więc proste w budowie z jedną dźwignią główną. Bardziej rozpowszechnione i unowocześnione w 2. poł. XIX w. stały się wagi systemu Berangera, z podwójną łamaną dźwignią krzyżową. Służyły one i służą obecnie do wyznaczania masy produktów rolnych na wszystkich prawie targowiskach w kraju. Wagi tego systemu odznaczały się kunsztownym wykonaniem, niejednokrotnie graniczącym z panującą modą i stylem w architekturze i malarstwie (np. secesja).

W przemyśle farmaceutycznym w XIX i pocz. XX w. zastosowanie miały wagi równoramienne proste, dokładniejsze firmy angielskiej August Sauters'. Kolekcja kilkunastu wag z maksymalnym udźwigniem do 5, 10 lub 15 g posiada cechy legalizacyjne niemieckich, polskich i rosyjskich urzędów miar oraz cechy legalizacyjne roczne.

Ponadto w zbiorach znajdują się wagi uchylne, o wskazaniach bezpośrednich do ważenia listów, z przełomu XIX i XX w. Wagi do monet, jaj, miodu, skrobi itp.

Przyrządy do pomiaru ciśnienia

Przyrządy te, w skład których wchodzi 40 manometrów, talpota-simetrów, manowakuometrów, pochodzą głównie z Pierwszej Fabryki Manometrów i Przyrządów Laboratoryjnych Henryk Neuman Spółka Akcyjna we Włocławku. Założona w 1860 r. przez Henryka Neumana fabryka odznaczała się nadzwyczaj precyzyjnymi instrumentami i aparatami¹⁹ w skali nie tylko krajowej. Dowodem solidności i precyzji wykonywanych przez niego przyrządów fizycznych była nagroda przyznana na wystawie przemysłowo-rolniczej w 1885 r. w Warszawie.

Produkcją manometrów zajmowała się ponadto w okresie międzywojennym Wytwórnia Manometrów i Termometrów w Rembertowie. Do interesujących eksponatów zaliczyć należy wodomierz domowy, którego przekrój ilustruje technikę sporządzania typowych, używanych w życiu codziennym, przyrządów pomiarowych. Wyprodukowany został przez Pomorską Fabrykę Wodomierzy i Gazomierzy w Toruniu na początku lat 20 XX wieku. Dotyczy to również wytwórni liczników do gazomierzy. Jeden z nich wyprodukowany został w Berlinie przez firmę S. Elster w 1905 r.

Nie sposób w pełni wymienić i omówić wszystkie znajdujące się w Muzeum eksponaty. Oprócz wyżej wymienionych swoją historię i przeznaczenie mają termometry domowe, techniczne i laboratoryjne, produkowane również we Włocławku na pocz. XX w., przepływomierze do paliw ciekłych, cieczy i gazu. Planimetry — przyrządy do mierzenia powierzchni skór z cechami legalizacyjnymi Urzędu Miar w Warszawie z pocz. XX w. oraz poziomicze warsztatowe drewniane i metalowe z końca XIX w.

Mając tak bogaty materiał, jaki znajduje się w posiadaniu Muzeum, koniecznym staje się podjęcie badań nad opracowaniem struktury miar w szczególności na terenie Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, w powiązaniu z rozpowszechnionymi metodami pomiaru na innych terenach w Polsce. Główny nacisk położony będzie na rozwój miar w określonych stosunkach społeczno-politycznych i gospodarczych w dobie rozbiorów, jak również w pierwszych latach istniejącego systemu metrycznego w II Rzeczypospolitej. Wiele zabytków z tego okresu znajduje się w zbiorach instytucji państwowych, jak również i kolekcjach prywatnych. Niejednokrotnie brak opracowań naukowych eksponatów doprowadza do trudności w zidentyfikowaniu oraz stwarza problemy przy wyjaśnianiu przyczyn występowania na danym terenie kraju tych a nie innych przyrządów pomiarowych.

Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej podjęło się w tym zakresie kompleksowego opracowania zbiorów na podstawie eksponatów placówek muzealnych w kraju. Dopiero wówczas stanie się możliwe naukowe podjęcie badań nad unifikacją miar w Polsce.

¹⁹ F. Szeliga, *Przemysł włocławski*, Włocławek 1928, s. 37.

SPRAWOZDANIA, PRZEGLĄDY, KOMUNIKATY

Jan Powierski (Gdańsk)

STAN I POTRZEBY BADAŃ NAD DZIEJAMI WSCHODNICH KUJAW I ZIEMI DOBZYŃSKIEJ WE WCZEŚNIEJSZYM ŚREDNIOWIECZU (IX—XII W.)

Część III

9. Pogaństwo¹

Problematyka pogaństwa została tu uwzględniona dlatego, że schyłek jego zajął się z początkami państwa polskiego a przeżytki dawnych wierzeń i obrzędów oddziaływały na ostateczny kształt chrześcijaństwa (zwłaszcza ludowego) i znalazły odzwierciedlenie w kulturze ludowej XIX—XX w.

Interesujący nas region znalazł bardzo skromne odzwierciedlenie w opracowaniach dotyczących pogaństwa plemion polskich czy Słowian (wobec niemal zupełnego braku bezpośrednich źródeł pisanych i słabego zaawansowania badań archeologicznych), ale opracowań tych nie może badacz regionu pominąć ze względu na zasadniczą zbieżność wierzeń i form kultu w skali ogólnosłowiańskiej². Krót-

¹ Tak się złożyło, że już na zakończenie części drugiej zamieszczono podsumowanie całości niniejszego opracowania, którego wobec tego nie będzie w niniejszej części; por. J. Powierski, *Stan i potrzeby badań nad dziejami wschodnich Kujaw i ziemi dobrzyńskiej we wcześniejszym średniowieczu (IX—XII w.)*, cz. I, Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie, Seria A, Historia, 1978; Cz. II, ibidem, Seria B, Stosunki polityczne i społeczne w XX wieku, 1979.

² Nie sposób wymienić tu wszystkich ważniejszych opracowań, ograniczamy się więc do podania podstawowych prac cytowanych w tekście autorów, i do tych, w których uwzględniono szersze wykazy literatury przedmiotu (na które wskazują podane strony, poza tym opuszczone): A. Brückner, *Mitologia słowiańska*, Kraków 1918 tenże, *Mitologia polska. Studium porównawcze*, Warszawa 1924; K. Potkański, *Wiadomości Długosza o polskiej mitologii*, [w tegoż:] *Pisma pośmiertne*, t. 2, Kraków 1924, S. Urbańczyk, *Religia pogańskich Słowian*, Kraków 1947; M. Kowalczyk, *Wierzenia pogańskie za pierwszych Piastów*, Łódź 1968, s. 137 nn.; W. Szafranski, *Religia Słowian*, [w:] *Zarys dziejów religii*, wyd. 2, Warszawa 1968; tenże, *Pradzieje religii w Polsce*, Warszawa 1979; *Die Slawen in Deutschland. Geschichte und Kultur der slawischen Stämme westlich von Oder und Neisse vom 6. bis 12. Jahrhundert. Ein Handbuch*, hrsg. J. Herrmann, 3 Aufl., Berlin 1974, s. 249 nn. (i odpowiednie przypisy s. 451 nn.); V. Ivanov, V. N. Toporov, *Issledovanija v oblasti slawjanskich drevnostej. Leksyčeskie i frazeologičeskie voprosy rekonstrukcii tekstov*, Moskva 1974,

kie chociażby przedstawienie podstawowych różnic między poglądami na pogaństwo różnych badaczy wymagałoby co najmniej obszernego artykułu. Z konieczności jednak należy wskazać różnice podstawowe.

Do niedawna przeważał uzasadniony szerzej przez Aleksandra Brücknera kierunek hiperkrytyczny. Badacz ten starał się wykazać autorom źródeł tendencję do sztucznego rozbudowywania wierzeń pogańskich Słowian na wzór pogaństwa rzymskiego czy greckiego, a nawet innych ludów. Przy takiej postawie nie trudno przyszło mu udowodnić słaby rozwój wierzeń pogańskich Słowian i wpływ na nie chrześcijaństwa. Zbliżony kierunek — chociaż z uwzględnieniem nowszych poglądów na religię w ogóle — reprezentuje ostatnio Henryk Łowmiański w charakterystycznym dla tego wybitnego historyka erudycyjnym studium, nie wolnym jednak od apriorycznego w zasadzie lekceważenia pewnych typów źródeł i jednostronnego ograniczania przekazywanego przez źródła panteonu.

Kierunek hiperkrytyczny był w czasach Brücknera pożyteczny, gdyż zmuszał do odejścia od dowolnych kombinacji interpretacyjnych i dosłownej niemal wiary w oderwane od siebie przekazy źródłowe. Może i dzisiaj wyostrzyć dyskusję, która zawsze sprzyja zbliżeniu do prawdy, grozi jednak zejściem na tory sceptycyzmu gnoseologicznego. Warto zaś zauważyć, że z ostrą krytyką poglądów zwolenników innych kierunków nie idzie w parze równie przekonująca rekonstrukcja wierzeń pogańskich. Tak więc np. Brückner wykonywał, że topiona na pożegnanie zimy kukła Marzanny nosi imię od Marii Panny chrześcijańskiej, jakby tę ostatnią najłatwiej było skojarzyć ze Śmiercią, jak gdzieś niedługo wprost określa się tę samą kukłę, i jakby równie łatwo z imieniem Marii można było związać genetycznie Marę, Marenę czy Morenę, bo i tak tę kukłę się nazywa, ale poza Polską. Jednocześnie imię Marzanny i podobne mogą mieć zupełnie przejrzystą etymologię słowiańską. Według Łowmiańskiego zaś np. zachodniosłowiański Świętowit miał być przekształceniem chrześcijańskiego świętego

s. 306 nn.; J. Powierski, *Z badań nad mitologią słowiańską*, *Slavia Antiqua*, t. 24, 1977; A. Gieysztor, *The Slavic Pantheon and New Comparative Mythology, Questions Medii Aevi*, vol. 1, 1977, s. 7 nn.; L. Leciejewicz, *Słowiańszczyzna Zachodnia*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976, s. 112 nn.; H. Łowmiański, *Religia Słowian i jej upadek* (w. VI—XII), Warszawa 1979, s. 59, przypis 117 i passim. Z opracowań, dotyczących wierzeń w okresach wcześniejszych na ziemiach polskich por. też zwłaszcza B. Gediga, *Śladami religii Prastłowian*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976; J. Powierski, *Bogini Kurkō i niektóre aspekty społeczno-gospodarcze wierzeń pruskich*, Prace Wydziału Nauk Humanistycznych (Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego), Seria C, nr 16, 1975; J. Sylwestrowicz, *Interpretacja znaczenia motywów boru, jelenia i tarczy w przedstawieniach figuralnych kultury wschodniopomorskiej, Pomorania Antiqua*, t. 9, 1979 (gdzie cytuje się też prace L. Ł. Łuki): rec. W. Szafrańskiego, *ibidem*. Por. też przypis następny.

Wita, chociaż nie jest to oczywiste z językoznawczego punktu widzenia, bo tą samą drogą miejscowość Ostrowite na ziemi dobrzyńskiej można by wyprowadzić od Ostrego Wita, pod warunkiem, że odnajdzie się gdzieś nazwisko Ostry, bo Wita (i to świętego) odnajdziemy w wezwaniach niedalekich kościołów. Nie udowodniono zaś, że kult św. Wita nie mógł być antidotum na kult Świętowita.

Już Karol Potkański wystąpił z krytyką — chociaż zbyt nieśmiałą — hiperkrytycyzmu Brücknera. W ostatnich kilku dziesięcioleciach pojawiło się wiele opracowań rekonstruujących systemy wierzeń i obrzędów słowiańskich na podstawie kompleksowej bazy źródeł pisanych, literackich, językoznawczych, folklorystycznych, etnograficznych i archeologicznych. Z najnowszych i najważniejszych należy tu wspomnieć studia naszego historyka Aleksandra Gieysztora i radzieckich językoznawców W. W. Iwanowa i W. N. Toporowa, a także polskiego archeologa Włodzimierza Szafrąńskiego. Tego rodzaju badania otwierają nowe perspektywy rekonstrukcji wierzeń pogańskich, chociaż nie są wolne od tendencji do uproszczonego wtłaczania nazbyt wielu informacji w dość wąskie schematy, jak praindoeuropejski system trójkowy trzech głównych bóstw odpowiadających trzem warstwom społecznym francuskiego badacza Georges'a Dumézila (w mniej schematycznej wersji Gieysztor'a), podstawowy mit o walce Boga Burzy (Peruna) z Bogiem Śmierci (i nie tylko — Welesem) Iwanowa i Toporowa, czy nazbyt wszechogarniająca Bogini Szafrąńskiego. Powiązanie tych schematów i rozluźnienie zakreślonych przez nie granic (co po części widać u Gieysztor'a i Szafrąńskiego) wydaje się mieć przed sobą dalszą perspektywę.

Dla zrozumienia pogańskich wierzeń Słowian niezbędne jest także (a przynajmniej pożyteczne) poznawanie systemu wierzeń praindoeuropejskich (do których sięgają też wymienieni autorzy łącznie z Łowmiańskim) i jeszcze wcześniejszych nostratycznych (borealnych), a także nawet górnopaleolitycznych. Zauważmy, że interpretacja sztuki naskalnej górnego paleolitu doprowadziła już do wyników, których lekceważyć nie wolno, a które pozwalają wyrażać zdanie o istnieniu dość już rozbudowanych wątków mitycznych w tej odległej epoce, a według najnowszych badań może nawet w okresie mustierskim³. W tej sytuacji trudno byłoby odmówić rozwiniętego systemu wierzeń w kilkadziesiąt wieków później Słowianom. Łatwo byłoby wmówić sobie ogromny wpływ wierzeń rzymskich, greckich czy chrześcijańskich na słowiańskie, gdyby

³ Por. A. Leroi-Gourhan, *Religie prehistoryczne*, Warszawa 1966; W. Szafrąński, *Archeologia w sporze o genezę religii*, Pomorania Antiqua, t. 6, 1975; *U istokov tvorčestva*, Novosibirsk 1978; V. V. Ivanov, *K lingvišičeskomu i kul'turno-antropologičeskomu aspektam problem antropogeneza*, [w:] *Rannjaja etničeskaja istorija narodov Vostočnoj Azii*, Moskwa 1977. W tychże pracach dalsza literatura.

nie analogie z odległych kontynentów (w tym amerykańskiego), które takim wpływom przypisać już trudno.

Zrozumienie pogańskich wierzeń Słowian wymaga też wniknięcie w dialektykę dawnego sposobu rozumowania. W tej dziedzinie także nauka dysponuje już poważnymi osiągnięciami⁴. Należy tu wskazać na specjalne opracowania, dotyczące odmiennego rozumienia czasu (cyklicznego a nie linearnego) i przestrzeni⁵. Wyniki tego rodzaju badań pozwalają inaczej spojrzeć na płynność granic między bóstwami, ich wcieleniami i demonami, atrybutami i kompetencjami, od których nie ustrzegły się też ludy z rozpracowywanymi literacko mitologiami (jak Grecy), a tym bardziej w dobie przedpaństwowej Słowianie. Z braku precyzyjnego, logicznego (różnego od dialektycznego) uporządkowania panteonu nie wynika jednak jego brak.

Po tych wprowadzających uwagach możemy przejść do problematyki stanu badań i postulatów w zakresie pogaństwa na terenie wschodnich Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, pamiętając zarazem o tym, że uchwycenie specyfiki regionalnej i zrozumienie poszczególnych przejawów pogaństwa byłoby niemożliwe bez porównawczego uwzględniania danych z ziem sąsiednich i innych słowiańskich. Najbardziej bezpośrednich, chociaż niełatwych do interpretacji źródeł, dostarcza archeologia. Z naszego regionu znane są dotychczas odkrycia trzech posągów kultowych: z jeziora Gopło, z Witowa na Kujawach i z Trzebiegoszczy na ziemi dobrzyńskiej⁶. Są to ponad wszelką wątpliwość wyobrażenia bóstw — wyraźne dowody ich antropomorfizacji. Nie odkryto tu dotychczas obiektów świątynnych, ale ośrodek kultu z IX—X w., stwierdzony archeologicznie w pobliskim Płocku⁷, wskazuje na możliwość podobnych

⁴ Por. np. przystępnie napisane prace: A. F. Anisimov, *Istoričeskie osobennosti pervobytnogo myšlenija*, Leningrad 1971; M. I. Sachnovič, *Pervobytnaja mitologija i filosofija*, Leningrad 1971; V. V. Ivanov, V. N. Toporov, *Issledovanija*, s. 259 nn.; por. też przypisy poprzedni (zwłaszcza praca pierwsza i ostatnia).

⁵ Por. A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, Warszawa 1976; B. Geringek, *Wyobrażenia czasowa polskiego dziejopisarstwa średniowiecznego*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 22, 1977.

⁶ B. E. Erckert, *Götzenbildartiger Stein von Goplo-See*, *Zeitschrift für Ethnologie*, Bd. 12, 1880; K. Jażdżewski, „Baba kamienna” w Trzebiegoszczy w pow. lipnowskim, *Z Otchłani Wieków*, t. 11, 1936; tenże, *Czterotwarzowy posąg kamienny z Witowa w pow. niezawskim*, ibidem. Por. szersze tło: M. Dembińska, J. Gąssowski, *Materiałne przejawy kultu*, [w:] *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. I, *Od VII do XII wieku*, pod red. M. Dembińskiej, i Z. Podwińskiej, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978.

⁷ W. Szafrąński, *Castrum i castellum płockie w świetle wykopalisk*, *Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku*, 1972, z. 2; tenże, *Początki i rozwój grodu i ośrodka miejskiego od 1138 r.*, [w:] *Dzieje Płocka*, Warszawa 1973; tenże, *Badania archeologiczne w Płocku w 25-lecie powojennym*, [w:] *Badania archeologiczne na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1975. W innych artykułach tego ostatniego zbioru można znaleźć też informacje o odkryciu innych obiektów kultowych.

odkryć na terenie naszego regionu. Archeologia, poza własnymi metodami, powinna tu skorzystać z sugestii, wynikających z badań innych dyscyplin.

Badania archeologiczne już ujawniły lub mogą ujawnić w przyszłości również inne przedmioty, bezpośrednio lub pośrednio związane z wierzeniami pogańskimi (należą tu np. znane z Kujaw pisanki, łączące się z religijno-mitologiczną symboliką jaja), forma i dekoracja ceramiki i innych przedmiotów użytkowych i artystycznych, oraz materialne ślady obrządku pogrzebowego. Te ostatnie zawierają najwięcej czytelnych treści wierzeniowych, chociaż należy pamiętać, że obrządek pogrzebowy jest tylko częścią kompleksu wyobrażeń o dialektycznym związku życia i śmierci. W poprzednich częściach opracowania starano się już przedstawić stan badań archeologicznych (w tym także rozeznanie cmentarzysk i ich eksplorację)⁸, stosunkowo zresztą mało zaawansowanych poza kilkoma większymi ośrodkami osadniczymi, a zupełnie niezadawalających w dobrzyńskiej części regionu. Obok wynikającej stąd potrzeby poszerzenia bazy źródłowej wykopaliskami, zwłaszcza (z punktu widzenia potrzeb badań nad pogaństwem) systematycznymi na dalszych obiektach, oraz co najmniej powierzchniowymi, w miejscowościach, które jako hipotetyczne obiekty kultowe mogą typować wyniki badań innych dyscyplin naukowych, pożyteczne byłoby sporządzenie systematycznie uzupełnianego katalogu przedmiotów archeologicznych, podejrzanych o możliwość wykorzystania ich jako źródeł dla badań nad wierzeniami i kultem.

Tytułem uzupełnienia warto wskazać na artykuł Bonifacego Zielonki, poświęcony specjalnie grobom, zawierający opis śladów celowych zabiegów magicznych na ciałach zmarłych, uważanych za upiory czy strzygi⁹, oraz na syntetyzującą pracę o obrządku ciałopalnym w Polsce w VI—X w.¹⁰

Ze względu na brak bezpośrednich źródeł pisanych, dotyczących specjalnie naszego regionu, a zawierających informacje o wierzeniach pogańskich, badania historyczne oparte wyłącznie na źródłach pisanych z tego okresu nie mogą nic wnieść do znajomości specyfiki wierzeń, zaś ogólne badania w skali całej Polski czy Słowiańszczyzny zostały już skrótowo zasygnalizowane. Ze względu na możliwość korzystania z analogii do innych ziem słowiańskich należy jednak wskazać na specjalne prace, dotyczące informacji źródeł arabskich o świątyniach i obrządku pogrzebowym Słowian,

⁸ Por. J. Powierski, *Stan i potrzeby badań*, cz. I, s. 35 nn.; cz. II, s. 248 n. i 257 n. Tamże podstawowe informacje o badaniach na ziemiach sąsiednich.

⁹ B. Zielonka, *Niezwykłe pochówki na Kujawach*, *Z Otchłani Wieków*, t. 23, 1957.

¹⁰ H. Zoll-Adamikowa, *Zu den Brandbestattungsbräuchen der Slaven im 6. bis 10. Jahrhundert in Polen*, *Ethnographisch-Archäologische Zeitschrift*, Bd. 13, 1972.

czy pracę o roli kapłanów pogańskich¹¹. Wnoszące coś do wiedzy o pogaństwie źródła są też wykorzystywane w pracach etnograficznych, zwłaszcza radzieckich, o których będzie mowa dalej. Ważne znaczenie mogą mieć też jednak źródła późniejsze, oświetlające w różnym stopniu procesy czy wyniki asymilacji wierzeń i obrzędów pogańskich przez chrześcijaństwo, w tym więc takie, których informacje można by określić jako etnograficzne, ale pochodzące z okresu do XVIII w. Pożyteczna byłaby kwerenda źródeł pod tym kątem widzenia. Chodzi o źródła opublikowane i archiwalne (zwłaszcza proveniencji kościelnej, w tym propagandowe, jak np. kazania), a także starodruki. Dla uzasadnienia celowości takiej kwerendy i wykorzystania tego rodzaju późniejszych źródeł podamy przykładowo pewne możliwości.

Przykład zastąpienia w Gnieźnie czy w Płocku świątyń pogańskich przez siedziby biskupstw wskazuje na prawdopodobieństwo, że przynajmniej część innych siedzib biskupich i klasztornych zastąpiła dawne popularne ośrodki kultu. W związku z tym informacje źródłowe o organizacji kościelnej mogą być wykorzystane dla sugerowania archeologom miejsc poszukiwań ośrodków kultu pogańskiego.

Już z XIV w. pochodzi instrukcja wizytacyjna synodu wrocławskiego, zawierająca informację, chociaż niestety nazbyt ogólną, o przeżytkach kultu pogańskiego zapewne na Kujawach lub na Pomorzu Gdańskim, lub w obu częściach diecezji. Ostatnio wskazał na tę instrukcję Łowmiański¹². W źródłach wizytacyjnych różnego typu — i to także pochodzących z czasów nowożytnych — można więc próbować szukać dalszych tego rodzaju wiadomości, podobnie jak w relacjach o stanie diecezji, kazaniach, księgach sądowych kościelnych, a nawet dziełach teologicznych.

Przy ostrożnej analizie wiele cennych informacji o przeżytkach pogaństwa można uzyskać z opisów cudów, miejsc cudownych, otoczonych szczególnym kultem obrazów i figurek chrześcijańskich, związanych z nimi obrzędów i legend. Na terenie naszego regionu do tego rodzaju obiektów należy zaliczyć w pierwszej kolejności ośrodek kultu maryjnego w Skępem, gdzie już w XV w. przy znakowanym kamieniu miały się rzekomo dziać cuda łączone z Marią Panną, w związku z czym został tam, dla przechwycenia kontroli nad ludowym kultem przez Kościół, założony klasztor franciszkań-

¹¹ Por. np. A. P. Kovalévskij, *A'Masudi o slavjanskich jazyčeskich chramach*, [w:] *Voprosy istoriografii i istočnikovedenija slavjano-germanskich otnošenij*, Moskva 1973; T. Lewicki, *Wczesnośredniowieczni pisarze arabscy o obrzędach pogrzebowych pogańskich Słowian*, *Z Otchłani Wieków*, t. 32, 1966; T. Trębacz-Kiewicz-Oziemska, *Rola kapłanów pogańskich w życiu plemion Słowian Połabskich*, *Acta Archaeologica Lodziensia*, nr 17, 1969.

¹² H. Łowmiański, *Religia Słowian*, s. 212.

ski¹³. Informacje o podobnych, chociaż mniej znacznych i późniejszych, miejscach „cudownych”, a także inne legendy, nie związane bezpośrednio z chrześcijaństwem, można odnaleźć także w monografiach lokalnych z Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, które przedstawiono już wcześniej¹⁴.

Pewne dane o przeżytkowych formach obrzędowości pogańskiej być może da się wyłuskać z opisów różnego rodzaju uroczystości, obrzędów związanych z życiem ludzkim (urodzin, chrzcin, wesel, pogrzebów itd.), ze zwyczajami towarzyszącymi produkcji, dalej z opisów podróży, a także ze źródeł zupełnie przypadkowych. Należy tu naturalnie zachować szczególną ostrożność i brać pod uwagę możliwie najszerszy materiał porównawczy, aby móc oddzielić dawne motywy pogańskie od chrześcijańskich (choćby pochodzenia pogańskiego, ale przyniesionych z zewnątrz), wędrownych (co szczególnie trudne, bo łatwo zjawiska konwergentnego rozwoju lub wspólnego dawnego pochodzenia uznać za obce wpływy) — zarówno przyniesionych przez obcych przybyszy, jak przez odległe kontakty a także drogą „literacką”. Tym niemniej ze źródeł schyłkowego średniowiecza i czasów nowożytnych da się wiele elementów pogańskiego pochodzenia wyodrębnić, stosując metody gromadzenia źródeł właściwe historii, a co do ich interpretacji metody etnografii. Pożądane jednak byłoby włączenie się do tego rodzaju badań historyków czasów nowożytnych, jak gdzie indziej można to obserwować w przypadku prac Bogdana Baranowskiego, z których warto wymienić przede wszystkim opracowanie o dawnej demonologii ludowej¹⁵. Z postulatem tego rodzaju badań zbliżamy się już do sprawy udziału etnografii i ściśle związanej z nią folklorystyki w studiach nad rekonstrukcją wierzeń i obrzędów pogańskich.

Opublikowana ostatnio monografia etnograficzna ziemi dobrzyńskiej Teresy Karwickiej zwalnia nas z obowiązku przedstawienia wcześniejszych opracowań, są bowiem w niej podane informacje o literaturze, dotyczącej nie tylko naszego całego regionu, lecz także ziem sąsiednich, oraz o monografiach tematycznych ogólnopolskich¹⁶. Można by tu jeszcze dodać kilka ważnych opracowań, dotyczących obrzędów dorocznych, mających spore znaczenie dla oddzielenia przeżytków pogaństwa, ich zrozumienia i interpretacji

¹³ *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum a fr. Ioanne de Komorowo complatum*, wyd. X. Liske, i A. Lorkiewicz, MPH V, s. 283 nn.; informacje o dalszych źródłach i opracowaniu por. Z. Guldón, J. Powierski, *Podziały administracyjne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej w XIII—XIV w.*, Warszawa-Poznań 1974, s. 50.

¹⁴ Por. J. Powierski, *Stan i potrzeby badań*, cz. I, przypisy 4, 5, 50, 51, 58.

¹⁵ B. Baranowski, *Z badań nad dawną demonologią ludową*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego, Nauki Humanistyczne i Społeczne, z. 40, 1965.

¹⁶ T. Karwicka, *Kultura ludowa ziemi dobrzyńskiej*, Warszawa-Poznań-Toruń 1979 (spis wykorzystanych opracowań s. 216 nn.)

także w skali naszego regionu, chociaż bezpośrednio tego ostatniego w zasadzie nie dotyczą¹⁷. W nieznacznym stopniu w monografii Karwickiej uwzględniony folklor wymaga też obecnie nadal większego niż inne zagadnienia etnograficzne, sięgnięcia do opracowań starszych, nadal też potrzebna jest nowa synteza etnograficzna wschodnich Kujaw. Dla uzupełnienia informacji o kulturze ludowej XIX w. pożyteczne może być też dalsze prowadzenie kwerendy w czasopismach i publikacjach z tegoż stulecia, włączając w to ówczesne monografie lokalne i regionalne. Tym niemniej badacz pogaństwa uzyskał teraz wstępne wprowadzenie etnograficzne.

Szereg uzupełnień materiałowych, także dotyczących ziemi dobrzyńskiej, można odnaleźć w znakomitej monografii kultury ludowej Słowian Kazimierza Moszyńskiego, zwłaszcza w niewykorzystanym przez Karwicką drugim tomie tegoż dzieła, poświęconym najbardziej badacza pogaństwa interesującej kulturze duchowej (wierzeniom ludowym i folklorowi)¹⁸. Znaczenie dzieła Moszyńskiego polega jednak w większym jeszcze stopniu na tym, że daje ono wstępną możliwość wglądu w ogólnosłowiański (a nawet szerszy) materiał porównawczy oraz do bogatej interpretacji, wspartej przez polihistoryczną wiedzę tegoż uczonego. Z interesujących szczegółów, zawartych w dziele, można by wspomnieć przykładowo fakt określenia pod Rypinem jednego z demonów nazwą atwora. Zdaniem Moszyńskiego jest to nazwa pochodzenia germańskiego, chociaż sam przytoczył analogie litewskie. Można sądzić, że chodzi tu albo o jeden (ale nie jedyny) przykład oddziaływania demonologii Prusów, albo o nazwę starego, jeszcze północnoindoeuropejskiego (tzn. wspólnego dla Germanów, Baltów i może Słowian) pochodzenia.

Konieczność porównawczej interpretacji danych etnograficznych i folklorystycznych z naszego regionu wymaga wyjścia poza opracowania polskie. Fakt etnicznych związków w okresie pogańskim ze wschodnią Słowiańszczyzną i szczególnie intensywnego rozwoju badań etnograficzno-folklorystycznych, nakierowanych na rekonstrukcję przeszłości, w ZSRR powoduje, że nie mogąc tu przywołać całego dorobku tych dyscyplin, ze względu na historyczny charakter niniejszego opracowania, nie mówiąc już o jego ograniczonej pojemności, wskażemy na najważniejsze z najnowszych publikacje radzieckie, w których zresztą można odnaleźć też informacje o opracowaniach obcych (w tym południowosłowiańskich).

Z nieco starszych prac należy wymienić opracowanie o wschod-

¹⁷ Por. np. T. Seweryn, *Z żywym kurkiem po dynguste (materiały)*, Kraków 1928; P. Caraman, *Obrzęd koledowania u Słowian i Rumunów*, Kraków 1933; Cz. Witkowski, *Doroczne polskie obrzędy i zwyczaje ludowe*, Kraków 1965.

¹⁸ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. II, *Kultura duchowa*, cz. 1-2, wyd. 2, Warszawa 1967-1968.

niosłowiańskich świętach agrarnych¹⁹. W ostatnich dosłownie latach opublikowano szereg studiów, dotyczących obrzędów dorocznych na terenie Słowiańszczyzny Wschodniej²⁰ i w formie zbiorowych zarysów — o poszczególnych krajach europejskich (włącznie z Polską)²¹. Odreślne opracowanie dotyczy pogańskiej symboliki rytuałów „odprawienia na tamten świat”, powiązanej z obrzędami agrarnymi i kultem płodności. Związek ten nie jest przypadkowy, wyrażając dialektyczną jedność przeciwieństw życia i śmierci, typową dla wierzeń pogańskich. Praca jest interesująca mimo pewnej przesady w wiązaniu różnych obrzędów ze wspomnianym rytuałem²². Może być pożyteczna przy interpretacji obrzędów pogrzebowych na naszym terenie, znanych z danych archeologicznych i etnograficznych.

Szereg najnowszych prac dotyczy obrzędów weselnych, ich typologii (ważnej dla zrozumienia m.in. społecznej wymowy szczegółów tychże obrzędów na naszym terenie) i także szczególnie wyraźnie widocznych ich powiązań z kultem płodności i obrzędowością agrarną²³. Oddzielnie warto wymienić artykuł poświęcony ujawnieniu wyobrażeń o zającu jako zwierzątku powiązanim z kultem lunarnym, którego symbolika występuje w tańcach i pieśniach o zabarwieniu erotycznym, kojarzonym ze świętami dorocznymi i obrzędami ślubnymi²⁴. W tym kręgu symboliki mieści się też znany z północnego Mazowsza taniec zwany zającem czy zajączkiem²⁵, który na naszym terenie przetrwał już tylko w zdeformowanym kształcie gry dziecięcej. Mamy tu więc wykazywaną od

¹⁹ V. Ja. Propp, *Russkie agrarnye prazdniki*, Leningrad 1963.

²⁰ Por. ostatnio: T. A. Bernštam, *Tradicionny prazdničnyj kalendar' v Pomor'e vo vtoroj polovinie XIX — načale XX v.*, [w:] *Etnografičeskie issledovanija Severo-Zapada SSSR*, Leningrad 1977; O. V. Kuročkin, *Novornični svjata Ukraintcv. Tradicii i sučasnist'*, Kyiv 1978; V. K. Sokolova, *Veseno-letnie kalendarnye obrjady russkich, ukraincev i belorussov*, Moskva 1979; *Slavjanskij i balkanskij fol'klor. Genezis, arčaika, tradicii*, Moskva 1978.

²¹ *Kalendaryjne obyčai i obrjady v stranach zarubežnoj Evropy. XIX—načalo XX v.*, (vyp. 1 — numerację tomików dodał J. P.): *Zimnie prazdniki*, Moskva 1973; toż (vyp. 2.): *Vesennye prazdniki*, Moskva 1977; toż (vyp. 3.): *Letne-osennye prazdniki*, Moskva 1978.

²² N. N. Veleckaja, *Jazyčeskaja simvolika slavjanskich arčaičeskich ritualov*, Moskva 1978.

²³ N. W. Nikol'skij, *Proišchoždenie i istorija belorussoj svadebnoj obrjadnosti*, Minsk 1956; I. I. Zencovskij, *K probleme vzaťmosv'язi kalendarnoj i svadebnoj obrjadnosti slavjan*, [w:] *Fol'klor i etnografija. Obrjady i obrjadovyj fol'klor*, Leningrad 1974, L.L. Ivašnëva, *O vzaťmosv'язi kalendarnoj i svadebnoj poezii*, [w:] *Russkij fol'klor*, t. 16, *Istoričeskaja žizn' narodnoj poezii*, Leningrad 1976; K. V. Cistov, *Tipologičeskie problemy izučeniija vostočnoslavjanskogo svadebnogo obrjada*, [w:] *Problemy tipologii v etnografii*, Moskva 1979.

²⁴ A. V. Gura, *Simvolika zajca v slavjanskom obrjadovom i pesennom fol'klore*, [w:] *Slavjanskij i balkanskij fol'klor. Genezis, arčaika, tradicii*.

²⁵ Por. W. Skierkowski, *O niektórych tańcach kurpiowskich*, *Polski Rocznik Muzykologiczny*, t. 2, 1936.

dawna przez etnografów możliwość korzystania z tychże gier przy rekonstrukcji dawnego rytuału i frazeologii obrzędowej.

Dla celów rekonstrukcji obrzędów, związanych z dzieciństwem (w tym znanego z kultury ludowej naszego regionu obcinania kosmyków włosów i paznokci po raz pierwszy w dzień pierwszej rocznicy urodzin) częściowo pożyteczne są prace badaczy polskich o postrzyżynach²⁶. Dla toczącej się między tymi badaczami dyskusji o sens religijny postrzyżyn jako obrzędu pogańskiego istotne znaczenie mogą mieć inne badania. Symbolika ciągłego wzrostu włosów i paznokci oraz ich przycinania kojarzy się z dialektyką związku życia i śmierci, która łączy się z rekonstruowanym przez Iwanowa i Toporowa we wspomnianej na wstępie pracy mitycznym pojedynkiem Boga Burzy (Peruna) z jego przeciwnikiem, chtoniczno-wodnym bóstwem (może być sporne męskim czy żeńskim, czy występującym zależnie od okoliczności w jednej z tych postaci), którego jedna z nazw Weles przez formę Wołos („Włos”) kojarzyła się nie tylko ze zwierzęcą sierścią, ale i z włosami ludzkimi. Z wierzeń ludowych na naszym terenie znany jest specjalny związek (z dobrym i złym aspektem) małych dzieci z myszami. Toporow, opierając się na danych etnograficzno-historycznych i językoznawczych, wykazał w specjalnym studium, że myszy łączono właśnie z przeciwnikiem gromodzierzcy, a zarazem — jakby to na pozór paradoksalnie nie wyglądało — że u Greków z myszy wykształcił się obraz Muz. W innej pracy wskazano na dość prawdopodobne pochodzenie polskiej niby-historycznej legendy o Popielu i Piaście od jednej z wersji mitu o walce Boga Burzy z jego boskim przeciwnikiem. Z tą zaś legendą związane są także przekazy o postrzyżynach²⁷. Wygląda na to, że myszy ludowych poglądów z naszego regionu są przeżytkiem wierzeń i mitów, sięgających wczesnego średniowiecza (można z tym kojarzyć też przenoszenie gnieźnieńskiej legendy o zagryzieniu Popiela przez myszy na Kujawy, m.in. do Kruszwicy²⁸) i wcześniej doby praindoeuropejskiej.

²⁶ K. Potkański, *Postrzyżyny u Słowian i Germanów*, Kraków 1895; R. Gansiniec, *Postrzyżyny słowiańskie*, Przegląd Zachodni, R. VII, 1951, nr 7/8; tenże, *Postrzyżyny w kulturze śródziemnomorskiej*, Lud, t. 47, 1962; M. Koczerska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 130 n.

²⁷ V. V. Ivanov, V. N. Toporov, *Mifologičeskie geografičeskie nazwanija kak istočnik dlja rekonstrukcii etnogeneza i drevnejšej istorii slavjan*, [w:] *Voprosy etnogeneza i etničeskoj istorii slavjan i vostočnych romancev. Metodologija i istoriografija*, Moskva 1976; V. N. Toporov, *Mousa i „Muzy“: soobraženija ob imeni i predistorii obraza (k ocenke fraktijskogo vkladu)*, [w:] *Slavjanskoe i balkanskoe jazykoznanie. Antičnaja balkanistika i sravnitel'naja grammatika*, Moskva 1977. Potwierdzeniem może tu być skojarzenie także związanego z Muzami Apollona z podstawowym mitem: L. A. Gindin, *Mif o poedinke i mifologija Apollona (na materiale I—III gomerovskich gimnov)*, [w:] *ibidem*.

²⁸ *Mistrza Wincentego Kronika polska*, tłum. K. Abgarowicz, i B. Kürbis, Warszawa 1974, s. 94, przypis 110 (gdzie dalsze dane).

Dane etnograficzne sugerują także, że m.in. myszy były traktowane jako duchy domowe, zarazem pożyteczne i szkodliwe. Przechodzimy z tym do zagadnień demonologii, o której była już mowa w związku z pracą Baranowskiego. Również dla tych zagadnień znajdziemy cenne dane o najnowszych opracowaniach radzieckich²⁹. Warto też wspomnieć o intensyfikacji badań z zakresu metodologii folkloru. Najnowsze prace na ten temat (przez które można także dojść do bogatej literatury folklorystycznej) mogą być pożyteczne dla oceny folkloru jako źródeł m.in. dla badań nad przeżytkami pogaństwa³⁰.

Nie trudno zauważyć, że stan badań nad kulturą ludową na terenie nas tu interesującym, oceniany z punktu widzenia ich przydatności dla rekonstrukcji wierzeń i obrzędów pogańskich, nie jest zadowalający. Pożyteczne byłoby poszerzenie bazy materiałowej przez dalszą eksplorację w terenie (dopóki może jeszcze ona przynieść chociażby ułamkowe i coraz bardziej deformowane w dzisiejszych warunkach dane) i kwerendę w dawnych zapisach etnograficznych, opracowanie nowszej syntezy etnograficznej Kujaw i folklorystycznej w skali całego regionu, przeanalizowanie danych z uwzględnieniem szerokiego tła porównawczego i historycznego na nie spojrzenia. Przydatna dla wszystkich byłaby współpraca etnografów z przedstawicielami innych dyscyplin naukowych.

Już w związku ze wzmianką o problemie myszy w wyobrażeniach pogańskich była mowa o wykorzystaniu danych językowych dla badań w zakresie rozpatrywanej tu problematyki. O ich znaczeniu świadczą może fakt, że nie tylko historykiem kultury, lecz także językoznawcą był Brückner. Także i potem wkład polskich językoznawców w studia nad rekonstrukcją wierzeń i obrzędów pogańskich był niemały. Autorami jednej z podstawowych koncepcji byli, jak wspomniano, radzieccy językoznawcy Iwanow i Toporow. Wynikiem ich studiów jest zresztą kilkadziesiąt mniejszych i większych prac, dotyczących wierzeń Słowian i innych ludów. Istotnym ich osiągnięciem metodologicznym jest kompleksowe rozpatrywanie danych etnograficznych (względnie etnograficzno-historycznych), folklorystycznych i językoznawczych, przy czym w tekstach źródłowych odszukują archaiczne zwroty frazeologiczne. Brak jest dla naszego regionu tego rodzaju badań frazeologicznych nad tekstami folklorystycznymi i źródeł historycz-

²⁹ E. V. Pomeranceva, *Mitologičeskie personaži v ruskom fol'klore*, Moskva 1975; taż, *Mežetničeskaja obščnost' poverij i bylčiek o poludnice*, [w:] *Slavjanskij i balkanskij fol'klor. Genezis, arhaiika, tradicii*.

³⁰ S. I. Dmitrieva, *Geografičeskoe rasprostranenie russkich bylín*, Moskva 1975; *Problemy fol'klora*, Moskva 1975; *Fol'klor. Poetičeskaja sistema*, Moskva 1977; *Problemy „Svoda russkogo fol'klora”*, *Russkij fol'klor*, t. 17, 1977.

nych. Potrzebna jest analiza semantyczno-etymologiczna leksyki gwarowej odnoszącej się do wierzeń i obrzędów³¹.

Bardzo ważną w rekonstrukcji wierzeń pogańskich, i to z możliwością pewnej lokalizacji w regionie, jest onomastyka. W części pierwszej niniejszego opracowania podano prace toponomastyczne³². Potrzebna jednak byłaby analiza nazw, dowodnie lub hipotetycznie mających związek z kultem pogańskim. O możliwościach tego rodzaju niech świadczą pewne przykłady. Już Kazimierz Moszyński wskazywał na informacje ludowe o wydeptanych na trawie kręgach, przypisywanych czarownicom. Znamienne są nazwy miejsc z tego rodzaju obiektami: Łysa Góra pod Chełmcami i wieś Święte na Kujawach³³. Nie jest to jedyna Łysa Góra z nawiązaniem do kultu pogańskiego, zaś nazwy Święte mają niewątpliwe skojarzenie kultowe. Tenże badacz wskazywał na nazwy miejscowe Strzygi i Wąpiersk na naszym terenie, wiążące się z nazwami demonów³⁴. Do nazw bezpośrednio lub pośrednio kojarzących się z demonologią można by zaliczyć też na przykład na ziemi dobrzyńskiej: Kukowo (od rdzenia, jak w pruskim kauks, „demon”), Rokicie (może łączące się z demonem wierzbowym Rokitą) i Kłobukowo (od kłobuka)³⁵. Sprawdzenia wymagałby ewentualny związek nazwy kujawskiej wsi Pieranie z teonimem Perun. To samo odnosi się z dużym prawdopodobieństwem do Dobrzyń, który mógłby w nazwie odzwierciedlać imię znanego z bylin, a nawet półlegendarnych informacji latopisarskich, Dobryni, noszącego wyraźne cechy hipostazy gromodzierzcy Peruna. Wrogiem Dobryni była żmija Goryniszcze (może pierwotnie Goryń lub Gorynia), z której imieniem można z powodzeniem łączyć nazwy miejscowe Goryń na terenach sąsiadujących z ziemią dobrzyńską. Te możliwości identyfikacyjne mogą mieć pewne potwierdzenie w danych o przeniesieniu się Radymiczów i Wiatyczów z terenów nadwiślańskich za góry Dniepr³⁶. Istnieją spore szanse na odnalezienie

³¹ Pewną wstępną podstawę stanowią prace: Z. Sobierajski, *Gwary kujawskie*, Poznań 1952; J. Maciejewski, *Słownik chełmińsko-dobrzyński (Siemoń, Dulsk)*, Toruń 1969; i in.

³² Por. J. Powierski, *Stan i potrzeby badań*, cz. I, s. 39 nn. i przypis 59. Z najnowszych publikacji por. zwłaszcza S. Rospond, *Stratygrafia słowiańskich nazw miejscowych (Próbny atlas toponomastyczny)*, t. 2, -ьск-, -ьн-, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1976; tenże, *Stratygrafia słowiańskich nazw miejscowych na -ѣ*, *Onomastica Slavogermanica*, t. 12, 1979; H. Górniewicz, *Dotychczasowe osiągnięcia badań toponomastycznych ośrodka gdańskiego*, [w:] *Konferencja pomorska (1978)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1979; E. Rzetelska-Feleszko, *Prace onomastyczne ośrodka warszawskiego*, ibidem.

³³ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. II, cz. 1, s. 640 n.

³⁴ Ibidem, s. 659.

³⁵ O imionach tych demonów zob. ibidem indeks.

³⁶ J. Powierski, *Goryń. Z badań nad słowiańską przeszłością Pomezanii, Pomorania Antiqua*, t. 9, 1979.

dalszych analogii nazewniczych między obu terenami i w tekstach bylin o Dobryni, których zbiór ostatnio opublikowano³⁷.

Ważnych danych może dostarczyć antroponimia. Mimo niewątpliwych osiągnięć ogólnopolskich w tym zakresie³⁸, z których korzysta też wiedza o naszym regionie, brak dotychczas katalogu nazw osobowych z terenu Kujaw i ziemi dobrzyńskiej występujących w źródłach średniowiecznych i ich kompleksowej analizy. O ile nazwy osobowe przedstawicieli rodów rycerskich ogólnopolskich dla naszego problemu nie wniosłyby wiele, o tyle pozostałe mogłyby rzucić snop światła także i na wierzenia pogańskie i ich przeżytki. Wynika stąd, że duża część imion genetycznie miała charakter życzeniowy, a więc magiczny. Stanowią więc one źródło dla poznania magii i przyświecających jej celów, a także dla poznania pogańskich kryteriów wartości.

Rekonstrukcja pogaństwa i jego lokalnej specyfiki będzie bardziej przekonująca, jeśli w postępowaniu badawczym będzie uwzględniać się wyniki badań wszystkich wymienionych wyżej dyscyplin. Potrzebne jednak będzie w tym celu również poznanie środowiska geograficznego, techniki produkcji i stosunków społecznych, jako determinant świadomości (w tym także religijnej).

³⁷ *Dobrynja Nikitič i Aleša Popovič*, izd. Ju. I. Smirnov, V.G. Smolickij, Moskva 1974.

³⁸ Por. zwłaszcza W. Taszycki, *Najdawniejsze polskie imiona osobowe*, Kraków 1925; S. Rospond, *Onomastyka słowiańska*, cz. II. *Postulaty metodologiczne*, *Onomastica*, R. III, 1957; *Słownik staropolskich nazw osobowych*, pod red. W. Taszyckiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, t. I nn., 1965 nn. (kontynuowany), Regionalne opracowania antroponimiki odnoszą się głównie do ziem południowo-polskich. Por. jeszcze J. Svoboda, *Staročeská osobníjména a naše příjmení*, Praha 1964; J. Hertel, *Imiennictwo dynastii piastowskiej we wcześniejszym średniowieczu*, Warszawa-Poznań-Toruń 1980; *Istoriceskaja onomastika*, Moskwa 1977; *Vostočnoslavjanskaja onomastika*. Issledovanija i materaly, Moskva 1979.

Władysław Kubiak (Włocławek)

OBCHODY 470-LECIA LUBRAŃCA

Głównym akcentem programu obchodów 470-lecia Lubrańca, który uzyskał prawa miejskie w 1509 r. stały się — zgodnie z uchwałą podjętą na uroczystej sesji Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w październiku 1978 r. — osiągnięcia w okresie 35-lecia PRL. Zaplanowano zorganizowanie różnorodnych imprez związanych z Dniami Lubrańca. Najważniejszym momentem tych uroczystości była popularno-naukowa sesja: *Dorobek Lubrańca w 35-leciu PRL*, która zgromadziła przedstawicieli społeczeństwa, a szczególnie młodzież szkół średnich. Sesja odbyła się w dniu 21 IX 1979 r. pod przewodnictwem W. Trelińskiego. W toku obrad wywiązała się dyskusja inspirowana treścią trzech referatów.

Pierwszy z referentów, W. Kubiak, przedstawił *Rys historyczny Lubrańca do 1945 r.* Zwrócił głównie uwagę na proces przeobrażeń ustrojowych oraz stosunków społecznych w mieście. Wiele uwagi poświęcono charakterystyce sytuacji w mieście w okresie międzywojennym. Wskazywano na osiągnięcia, jak np. zbudowanie siedmioklasowej szkoły powszechnej, którą oddano do użytku w 1926 r., jak i na negatywne zjawiska będące konsekwencją kryzysu gospodarczego. Wskazano także na liczne nie rozwiązane przez władze miejskie problemy społeczne i ekonomiczne dotyczące ludności miasta. W ostatnich latach okresu międzywojennego wystąpiły również w Lubrańcu oznaki ożywienia gospodarczego.

Okresowi po 1945 r. był poświęcony referat R. Szewczyka *Osiągnięcia społeczno-gospodarcze w 35-leciu PRL*. W opracowaniu tym autor starał się prześledzić proces zmian, które przesądziły o tym, iż obecnie Lubraniec stał się znacznym ośrodkiem usługowo-rolniczym. Miasto stało się bazą zaopatrzenia i zbytu produkcji rolnej. Wskazano także, iż udziałem miasta stało się ostatnio zdobycie tytułu mistrza i wicemistrza w ramach konkursu gospodarności w województwie włocławskim.

W trakcie dyskusji E. Prewęcki omówił rozwój kultury i oświaty w mieście w ostatnich 35 latach. Scharakteryzowano zmiany w organizacji szkolnictwa, akcentując równocześnie pozytywne zmiany w zakresie form i rezultatów procesu dydaktyczno-wychowawczego. Ważnym osiągnięciem było utworzenie w mieście szkół średnich (Liceum Ogólnokształcące i Technikum Rachunkowości Rolnej). Inny mówca, A. Beciński przedstawił osiągnięcia sportowe oraz wskazał na znaczenie często organizowanych imprez masowych. Nadto wskazano podczas dyskusji na problemy związane z działaniem służby zdrowia w Lubrańcu (lek. W. Hoffman).

Podsumowania i zarazem nakreślenia wizji rozwoju miasta w najbliższej przyszłości podjął się I sekretarz Miejsko-Gminnego Komitetu PZPR K. Łuczak. Przedstawił on referat *Perspektywy rozwoju Lubrańca w latach osiemdziesiątych*. W wystąpieniu tym omówił zadania i środki zmierzające do pomyślnej realizacji założeń planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i gminy Lubrańca.

Ważnym momentem obrad było podjęcie decyzji o utworzeniu Towarzystwa Miłośników Lubrańca. Przewiduje się, że jeszcze w bieżącym roku nastąpi zawiązanie tej organizacji podczas uroczystej sesji Miejsko-Gminnej Rady Narodowej. Aprobataę zebranych uzyskał pożyteczny zamiar opracowania monografii miasta od czasów najdawniejszych do współczesności. Zamiar to ambitny, wymagający zarazem znacznego nakładu pracy jej potencjalnych autorów, którzy zapewne sięgną do nie wykorzystanych dotąd materiałów dokumentacyjnych.

Uczestnicy sesji mieli możliwość obejrzenia zorganizowanej przez Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku wystawy archeologicznej *Wykopaliska Wiktoryn — 1978*. Można było także zwiedzić wystawę *Lubraniec i okolice*, na którą złożyły się zdjęcia Andrzeja Dzieciołowskiego. Uroczystości zorganizowane we wrześniu 1979 r. w Lubrańcu, choć ograniczyły się głównie do charakterystyki rozwoju miasta w okresie najnowszym, uzmysłowiły szerokim kręgom społeczeństwa potrzebę bliższego poznania złożonej problematyki społeczno-gospodarczej i politycznej miasta i gminy Lubraniec w rozwoju historycznym.

Marian Pawlak (Toruń)

JUBILEUSZ 60-LECIA ALEKSANDROWA KUJAWSKIEGO

Aleksandrów Kujawski należy do najmłodszych miast w regionie kujawsko-dobrzyńskim. Jego powstanie i rozwój były związane z budową linii kolejowej z Warszawy do Bydgoszczy nazywanej w dziewiętnastym wieku koleją nadwiślańską. W latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku grupa przemysłowców polskich i obcych (niemieckich, belgijskich i innych) rozpoczęła zabiegi o zbudowanie linii kolejowej, która połączyłaby Królestwo Polskie i Rosję z Prusami oraz innymi krajami niemieckimi i zachodnioeuropejskimi. Nową linię proponowano budować od Łowicza (miał już kolejowe połączenie z Warszawą przez Skierniewice) przez Kutno, Włocławek, Toruń do Bydgoszczy — to połączenie bardzo by ułatwiło przewóz towarów i pasażerów do Europy Zachodniej. Władze rosyjskie początkowo odnosiły się nieufnie do tych inicjatyw i dopiero po zbudowaniu linii kolejowej z Bydgoszczy do Otłoczyna, ostatniej stacji przed granicą prusko-rosyjską wyraziły zgodę na rozpoczęcie budowy kolei nadwiślańskiej. Utworzone w tym celu Towarzystwo Kolei Żelaznych rozważało różne warianty budowy tej linii na terenie Kujaw m.in. przez Włocławek, Nieszawę, Ciechocinek, lub przez Brześć Kujawski — Służewo. Brano pod uwagę stosunek właścicieli gruntów, przez które miała przechodzić projektowana linia do kwestii wykupu ziemi pod tory, stacje itp. Poszukiwano też dogodnych terenów, na których można

było zbudować stację graniczną. Zaoferował je Władysław Trojanowski na terenie wsi Białe Błota, położonej w odległości 2 km od granicy przebiegającej wzdłuż rzeczki Tążyny. W 1860 r. 4-tysięczna armia robotników zbudowała w ciągu roku linię kolejową z Łowicza do granicy pruskiej. Szybko wznoszono też na gruntach folwarku Białe Błota okazały budynek dworca kolejowego, w którym umieszczono biuro ruchu drogi żelaznej, urząd pocztowy, telegraf, komorę celną przeniesioną ze Służewa, oraz obszerne poczekalnie (zwane wówczas salonami) dla podróżnych. W. Trojanowski sprzedawał również grunta folwarczne pod budowane w szybkim tempie domy, zajazdy, kramy i karczmy. Zadał również, aby stacja i rozwijająca się przy niej osada otrzymały nazwę od jego nazwiska — Trojanów; używano też i innej wersji tej nazwy — Trojanowo.

Pierwsze pociągi zaczęły kursować w 1862 r. na trzy lata przed oficjalnym oddaniem linii do eksploatacji. W 1867 r. „żelazna droga” połączyła Trojanów z Ciechocinkiem co bardzo ułatwiło przyjazd kuracjuszy do tego wówczas już znanego kurortu.

Trojanów przeżywał też w okresie swego powstawania swój „heroiczny rok” w 1863 r. Organizacje spiskowe, a po wybuchu powstania Rząd Narodowy, szybko zorientowały się w znaczeniu nowo zbudowanej linii kolejowej dla zaopatrywania oddziałów powstańczych w broń, amunicję, ekwipunek, lekarstwa itp. Władze powstańcze zwerbowały wśród kolejarzy, urzędników celnych, strażników granicznych (byli to przeważnie Polacy) wielu oddanych sobie współpracowników. Na stacji w Trojanowie inż. Witold Marczewski podczas rewizji granicznej odkrył dokumenty świadczące o porozumieniu prusko-rosyjskim dla zwalczania powstańców tzw. konwencji Alvenslebena. Informacje te przekazane przez Jana Karłowicza ps. Jane Biały dotarły do Rządu Narodowego i zostały wykorzystane do walki dyplomatycznej z Rosją. Władze rosyjskie dokonały w czerwcu i lipcu 1863 r. licznych aresztowań wśród kolejarzy, urzędników i innych mieszkańców osady. Kilka osób zostało straconych, a wielu innych zesłano na Syberię. Stopniowo też zwalniano Polaków z pracy w komorze celnej, straży granicznej i zastępowano ich Rosjanami, dla których władze zbudowały cerkiew. Ta dość liczna urzędniczo-wojskowa „kolonia” rosyjska wyróżniała Trojanów od innych okolicznych miasteczek zamieszkałych przez ludność polską i żydowską. Nieprzerwany rozwój osady trwał aż do wybuchu I wojny światowej. Przez stację i komorę celną przewożono corocznie towary wartości wielu milionów rubli. Liczba mieszkańców zwiększyła się z około 2 tysięcy w okresie powstania styczniowego do 8800 w 1910 r.

Na łamy światowej prasy trafił Trojanów ponownie w 1879 r. kiedy to na dworcu kolejowym (odpowiednio rozbudowanym i wyposażonym) car rosyjski Aleksander II podejmował 4 IX swego krewniaka cesarza niemieckiego Wilhelma I. Wiele gazet przedrukowywało informacje z prasy rosyjskiej datowanej według kalendarza juliańskiego i zgodnie z tym kalendarzem informującej o pobycie Aleksandra II w Trojanowie w miesiącu sierpniu. Błąd ten powtórzyło wielu autorów różnych opracowań popularnonaukowych, a nawet i naukowych. Z okazji pobytu cesarza zmieniono też osadzie nazwę

z Trojanowa na Aleksandrów Przygraniczny. Cesarz przyjął też petycję od mieszkańców Aleksandrowa i zezwolił im m.in. na zbudowanie kościoła katolickiego, oczywiście pod wezwaniem św. Aleksandra. Zwiedzeniem Cieclocinka zakończył cesarz swój pobyt na Kujawach.

Zajęcie Aleksandrowa przez armię niemiecką w początkach listopada 1914 r. zakończyło ten etap rozwoju miasta. Najtrudniejsze dni przeżywał Aleksandrów po zakończeniu I wojny światowej. Przez dworzec i miasto przewalaly się wielotysięczne tłumy jeńców i robotników powracających z Niemiec do Polski i Rosji. Część tych ludzi przybyła z Torunia do Aleksandrowa pieszo, bo władze niemieckie odmawiały transportowania pod pozorem zabierania pociągów przez Polaków. Te tłumy zmęczonych, głodnych i chorych ludzi trzeba było nakarmić, opatrzyć i wyprawić w ich rodzinne strony.

W pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości Aleksandrów otrzymał prawa miejskie na mocy dekretu naczelnika państwa J. Piłsudskiego o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. Zmieniono też nazwę miasta z Aleksandrowa Przygranicznego na Aleksandrów Kujawski. Miasto powoli przystosowywało się do obsługi środkowych Kujaw i wykorzystując swe dogodne położenie na szlakach komunikacyjnych przejęło funkcję ośrodka gospodarczego tej części Kujaw. Konsekwencją tego rozwoju było przeniesienie w 1932 r. z Niezawy do Aleksandrowa Kujawskiego siedziby powiatu, która tam pozostała do reformy administracji z 28 V 1975 r.

Okupacyjny los okazał się znacznie łaskawszy dla murów miasta, aniżeli dla jego mieszkańców, spośród których około 2 tysięcy zginęło. Wyzwolenie miasta w dniu 22 stycznia 1945 r. przez oddziały I Frontu Białoruskiego zapoczątkowało nowy okres w rozwoju Aleksandrowa Kujawskiego. Władze miejskie i mieszkańcy pracowicie usuwali zaniechania, zwłaszcza w infrastrukturze miejskiej, z czasów zaborów i Polski międzywojennej. Zbudowano sieć wodociagową, kanalizacji sanitarnej i deszczowej wraz z przepompownią ścieków. Ulice brukowane „kocimi łbami” lub w ogóle o nawierzchni gruntowej, zostały zmodernizowane, położono chodniki, pokryto jezdnie asfaltem, zainstalowano oświetlenie elektryczne. Zmodernizowano i powiększono sieć sklepów (dom towarowy, pawilon handlowy) i punktów usługowych. Zagospodarowano zieleńce i park miejski. Miasto oddziedziczyło po okresie międzywojennym liceum ogólnokształcące, szkołę ogrodniczą i podstawową. W okresie Polski Ludowej rozbudowano budynki Zespołu Szkół Ogrodniczych, Zasadniczej Szkoły Zawodowej, podstawowej oraz zbudowano dwie nowe szkoły podstawowe. Miasto wzbogaciło się o dom kultury, 4 przedszkola, halę sportową, stadion i inne urządzenie sportowo-rekreacyjne. Powstały trzy nowe osiedla mieszkaniowe Parkowa I, Parkowa II i Piaski co znacznie poprawiło warunki lokalowe mieszkańców. Dynamicznie budowano i modernizowano zakłady przemysłowe: „Budkrusz”, Kujawskie Przedsiębiorstwo Produkcji Wikliniarskiej „Las”, Spółdzielnia Sprzętu Instalacyjnego „Elektron”, Kujawskie Zakłady Poligraficzne „Polfa”, Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Malta” i inne. Dotychczasowe osiągnięcia stwarzają dobrą podstawę pod dalszy wszechstronny rozwój miasta.

W bieżącym roku przypada 60-rocznica nadania praw miejskich, 100 rocz-

nica nadania obecnej nazwy miasta Aleksandrów, a w przyszłym roku minie 120 lat od wybudowania linii kolejowej, która zdecydowała o powstaniu i rozwoju Aleksandrowa Kujawskiego. Uroczystości jubileuszowe odbywały się w dniach 13—16 września 1979 r. Złożyły się na nie: sesja popularnonaukowa pod przewodnictwem doc. dr. hab. Sławomira Kalembki, oraz festyny sportowe, zawody strażackie, harcerskie itp. Kulminacyjnym momentem obchodów była uroczystość w dniu 16 września 1979 r. z udziałem I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR we Włocławku tow. Edwarda Szymańskiego i wojewody włocławskiego tow. Edwarda Dobiji, którzy w towarzystwie przedstawicieli politycznych i administracyjnych władz miasta: I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR tow. Jerzego Waszaka, naczelnika miasta tow. Leona Stępkowskiego i przewodniczącego komitetu organizacyjnego tow. Józefa Grzelaka posadzili w parku miejskim dęby dla upamiętnienia jubileuszu i rozwoju miasta w 35 roku istnienia Polski Ludowej. W czasie uroczystej akademii 3 osoby otrzymały odznaczenia państwowe, a 16 osób srebrne odznaki „Za zasługi dla województwa włocławskiego”. Najbardziej zasłużonym działaczom, zakładom pracy i instytucjom wręczono okolicznościowe listy, dyplomy i puchary. Uroczystości zakończyła wieczornica w sali widowiskowej Domu Kultury.

Barbara Pabian (Włocławek)

JUBILEUSZ 60-LECIA LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. MARII KONOPNICKIEJ WE WŁOCŁAWKU

W dniach 9 i 10 czerwca 1979 r. uroczystości obchodziło swój jubileusz Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej we Włocławku, najstarsza państwowa szkoła żeńska tego miasta.

Początki szkoły zbiegają się z odzyskaniem niepodległości przez państwo polskie po długim okresie zaborów, a jej historia ściśle związana jest i uwarunkowana sytuacją polityczną i gospodarczo-społeczną Polski w okresie minionego 60-lecia.

Z zebranych materiałów wynika, że obecne Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej wywodzi się z istniejącej jeszcze przed rokiem 1918 prywatnej, 8-klasowej szkoły średniej p. M. Masłowskiej. Po rozwiązaniu wymienionej szkoły rodzice i działacze społeczni Włocławka postanowili przejąć na własność tę szkołę, zreformować ją w duchu aktualnych wymogów pedagogicznych oraz podnieść jej poziom naukowy i wychowawczy.

Dnia 9 VI 1918 r. na zebraniu rodziców, działaczy spółdzielczych i części inteligencji powołano do życia Spółdzielcze Stowarzyszenie Szkolne, którego zadaniem było wykupienie szkoły z rąk prywatnych i zdobycie funduszków potrzebnych na jej prowadzenie. Komitet Organizacyjny Spółdzielczego Sto-

warzystwa Szkolnego, w piśmie z dnia 22 VI 1918 r., zwrócił się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie z prośbą o wyrażenie zgody na prowadzenie 8-klasowego gimnazjum filologicznego żeńskiego. Uzyskanie zgody pozwoliło na otwarcie szkoły z początkiem roku szk. 1918/19.

Uroczysta inauguracja nowej placówki odbyła się 8 IX 1918 r. Odczytany na niej akt erekcyjny, którego odbitka litograficzna zachowana do dziś, świadczy o postępowym charakterze powstałej szkoły, a tym samym o tendencjach Spółdzielczego Stowarzyszenia Szkolnego. Głosił on: „Działo się w mieście Włocławku dnia 8 września tysiąc dziewięćset osiemnastego roku. Dnia tego o godzinie 10 rano za zezwoleniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Królestwa Polskiego i przy współudziale Zarządu, Rady Nadzorczej, Rady Pedagogicznej i zaproszonych gości otwarto 8-mio klasowe gimnazjum filologiczne żeńskie Spółdzielczego Stowarzyszenia Szkolnego we Włocławku w domu J. Kretkowskiego przy ul. Brzeskiej Nr 8. Szkołę tę założyło własnym kosztem Spółdzielcze Stowarzyszenie Szkolne. [...] Uczelnię tę, jako pierwszy swój krok, Stowarzyszenie w dobie wielkiej zawieruchy wojennej powołuje do życia i prowadzić ją będzie w imię hasła 'Społem' w poczuciu wielkiej potrzeby szerzenia wiedzy wśród społeczeństwa polskiego oraz kształcenia umysłu, charakteru i woli młodego pokolenia ku pożytkowi kraju naszego”.

Cytowany dokument określa także podstawy finansowe powstałej placówki, które stanowić miały 50-markowe udziały członków stowarzyszenia. W krótkim czasie zebrano 11 430 marek polskich, uzyskano także dotacje z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i Rady Miejskiej. Szkoła jednak borykała się z poważnymi trudnościami, przede wszystkim lokalowymi. Dopiero w 1923 r. zdołano wejść w posiadanie całego dwupiętrowego lokalu przy ulicy Brzeskiej 8, który mimo licznych przeróbek nie zapewniał warunków niezbędnych do normalnego funkcjonowania szkoły. Poważne środki pochłaniało także wyposażenie od podstaw w meble, pomoce naukowe, kompletowanie biblioteki szkolnej.

Stowarzyszenie Spółdzielcze prowadziło szkołę przez trzy lata, tj. do 1921 r. W tym też roku wręczono pierwszym 10 uczennicom świadectwa dojrzałości. Od 1 VIII 1921 r. gimnazjum spółdzielcze zostało upaństwowione. Decyzją Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Nr 17910/D.II z dnia 28 X 1921 r. nadano szkole akt organizacyjny i miano Gimnazjum Państwowe im. Marii Konopnickiej. Dokument podpisał minister Antoni Ponikowski.

Wraz z przejęciem szkoły przez państwo uległ zmianie typ gimnazjum z humanistycznego na matematyczno-przyrodniczy, jednak po kilku latach powrócono do humanistycznego kierunku kształcenia. W takim stanie organizacyjnym i programowym szkoła przetrwała do 1 VII 1938 r. W tym roku po raz ostatni rozdano matury po ukończeniu 8 klasy gimnazjum; łącznie od 1918 r. otrzymało je 281 osób.

W związku z przeprowadzonymi w kraju zmianami administracyjnymi i w organizacji placówek oświatowych szkolnictwo włocławskie przeniesione

zostało z Kuratorium Warszawskiego do Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego z siedzibą w Toruniu, a szkoła otrzymała nazwę II Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Marii Konopnickiej we Włocławku. Obejmowało ono czteroletnie gimnazjum humanistyczne, po sześcioklasowej szkole podstawowej i dwuletnie liceum z wydziałami humanistycznym i przyrodniczym. Taki stan organizacyjny utrzymał się do września 1939 r.

W okresie 20-lecia międzywojennego szkoła zyskała duże uznanie władz i społeczeństwa miasta. W świetle istniejących dokumentów zastanawia poważny i wielokierunkowy zakres pracy dydaktyczno-wychowawczej prowadzonej przez szkołę, bogate życie wewnętrzne, ciekawe formy działalności wychowawczej, nowatorska praca samokształceniowa rady pedagogicznej. Krytyczna ocena programów nauczania, własne propozycje w tym względzie, systematyczna analiza i adaptacja do własnych warunków pracy zasad dydaktyki i metodyki szkolnej były podstawą ciągłego wzrostu poziomu naukowego gimnazjum. W sferze zainteresowań rady pedagogicznej były problemy uderzające swoją współczesnością np. „Praca nauczyciela w samorządzie szkolnym”, „Szkoła pracy a metoda heurystyczna”, „O rozwijaniu u młodzieży poczucia piękna”, bądź „Wpływ wychowania fizycznego na młodzież z punktu widzenia anatomicznego, fizjologicznego i psychicznego”, „Psychika dziecka a psychika dorosłego człowieka”.

Część materiału programowego realizowano na wycieczkach szkolnych programowanych przez dyrekcję, a szczegółowo przygotowywanych przez nauczycieli poszczególnych przedmiotów. Każdego roku organizowano wycieczki do papierni, browaru, fabryki celulozy, elektrowni, drukarni, cukrowni w Brześciu Kuj. i gospodarstw rolnych w Wieńcu, Brzeziu, Sierzchowie. Prowadzono także wycieczki dalsze o charakterze krajoznawczym: do Torunia, Płocka, Warszawy, na Śląsk, do Krakowa, Wieliczki, Zakopanego i Lwowa, do Gdyni, Gdańska, na Hel oraz na wystawy do Łowicza i Poznania.

Życia w społeczeństwie i dla społeczeństwa uczyły bardzo aktywnie działające organizacje szkolne, a szczególnie samorząd szkolny, PCK, Spółdzielnia Uczniowska „Znicz”, ZHP oraz zorganizowany w 1926 roku, pierwszy we Włocławku, Hufiec Przysposobienia Wojskowego Kobiet. W okresie wakacji szkoła organizowała kolonie letnie nad morzem, biwaki i obozy w ramach PWK. W kronice szkolnej pod datą 1 VII 1928 r. czytamy: „Wyjazd grupy uczennic na kolonie letnie do Francji z nauczycielką p. Hekker”. Kontakty z zagranicą utrzymywano także korespondencyjne i wymianę upominków, w ramach działalności PCK, np. z młodzieżą ze szkoły Powella w Waszyngtonie.

Humanistyczny kierunek kształcenia wycisnął swe piętno na całej działalności szkoły. Kronika zawiera wiele faktów, wśród których najczęściej powtarzają się uroczyste koncerty artystów śpiewaków scen polskich oraz audycje z udziałem znanych pianistów, poświęcone określonym prądom i gatunkom muzycznym. Wysoki poziom prezentował chór szkolny, który w 1938 r. wystąpił przed mikrofonami radia toruńskiego i teatr organizujący spektakle dla uczniów szkół średnich Włocławka, Płocka, Torunia. Szkoła

utrzymywała kontakty z wybitnymi ludźmi m.in. Marią Curie-Skłodowską, której fotokopia listu do uczennic, datowanego w Paryżu 25 XI 1924 r., znajduje się w muzeum uczonej w Warszawie. Gościli w szkole: Kazimiera Iłłakowiczówna, Maria Rodziewiczówna, Jan Sztaudynger i wielokrotnie Gustaw Morcinek.

Równocześnie z intensywną działalnością naukową i wychowawczą trwały zabiegi o budowę własnego gmachu szkolnego. Początek ich sięga 1920 r., kiedy to miasto nabyło za 30 milionów marek plac, którego część o powierzchni 10 000 m² przeznaczono pod budowę szkoły. Projektowany koszt budowy wynosił trylion siedemset trzydzieści pięć milionów marek. Ze względu na aktualną sytuację ekonomiczną, trwającą inflację koszty znacznie się podwyższyły. Dopiero w 1926 r. położono fundamenty, a cała budowa przebiegała etapami, przez 12 lat, a prace wykończeniowe do roku 1937. Już jednak 24 IV 1932 r., po 14 latach nauki w lokalu przy ul. Brzeskiej 8, gimnazjum przeniosło się do pięknego gmachu przy ul. Bechiego, ze wspaniałym widokiem na Wisłę, w którym mieści się do dziś.

Gmach, zbudowany według projektu wrocławskiego architekta inż. Władysława Kwapiszewskiego, mieścił pracownię przedmiotową, salę aktową, salę gimnastyczną, świetlicę, jadalnię, gabinet lekarski i dentystyczny. Na swoje dwudziestolecie szkoła mogła się poszczycić nie tylko nowym gmachem, ale także pomocami naukowymi liczącymi 1893 pozycje, 8617 tomami w bibliotece szkolnej, a wśród nich 248 tomową biblioteczką dla rodziców, zawierającą pozycje z dziedziny higieny i wychowania młodzieży. Wyposażono też szkołę w nowe meble i urządzenia, łącznie ze wspaniałym koncertowym fortepianem marki Fibiger za 5400 zł.

Te poważne osiągnięcia szkoła zawdzięcza w głównej mierze wyjątkowym umiejętnościom organizacyjnym, administracyjnym, wysokim kwalifikacjom pedagogicznym swojej pierwszej i długoletniej dyrektorki Zofii Degen-Słóarskiej (na stanowisku dyrektora od 1918 do 1947 r.), a także wielu nauczycielom: Edwardowi Bartkowskiemu — matematykowi, Jadwidze Brudzińskiej — naucz. przyrody, Tadeuszowi Foppowi — historykowi, Aleksandrze Batysównie — naucz. ćwiczeń cielesnych i robót ręcznych, Wiktorowi Niwińskiemu — naucz. śpiewu i muzyki, poloniście Stanisławowi Zabierowskiemu i wielu innym. Przez 20 lat w szkole pracowało 81 nauczycieli świeckich, 12 księży, 3 lekarzy, 3 dentystów, 3 sekretarki i 9 woźnych.

W czasie II wojny światowej zaprzepaszczony został cały materialny dorobek szkoły. W pierwszych dniach września 1939 r. w szkole kwaterowały oddziały polskie, a następnie był szpital wojskowy. Z chwilą wkroczenia Niemców gmach został zajęty na wojskowy szpital niemiecki, następnie gestapo, oddziały saperów i wreszcie zorganizowano w nim szkołę średnią dla hitlerjugend. Przebudowano niektóre pomieszczenia, zniszczono pomoce naukowe, spalono wszystkie książki z biblioteki szkolnej, wywieziono meble, obrazy, instrumenty muzyczne. W czasie ogólnej dewastacji, mimo prób ukrycia, zniszczony został sztandar szkolny ufundowany w 1924 r.

Po wyzwoleniu Włocławka w dniu 20 I 1945 r. nauczyciele przebywający w mieście przystąpili do organizacji i uruchomienia szkoły średniej. Na jej

siedzibę wybrano budynek Liceum Marii Konopnickiej. Przez dwa miesiące (luty—marzec) zorganizowano w nim Gimnazjum i Liceum Koedukacyjne dla 652 uczniów w 15 klasach. Już od kwietnia 1945 r. nastąpił podział szkoły koedukacyjnej na żeńskie Gimnazjum i Liceum im. M. Konopnickiej i męskie Gimnazjum i Liceum Ziemi Kujawskiej, które przeniosło się do własnego budynku. Część klas licealnych pozostała jednak koedukacyjna. W lipcu 1945 r. odbyły się pierwsze po wojnie matury. Świadectwa dojrzałości otrzymało wtedy 16 dziewcząt i 26 chłopców. Dla części uczniów zorganizowano semestralny system nauki, dlatego też następne matury przeprowadzono w styczniu, lutym i czerwcu 1946 r. Otrzymało je ogółem 59 uczniów i 23 uczniów. Od września 1946 r. liceum staje się wyłącznie żeńskie. Poza dyrektorką szkoły Zofią Degen-Słóarską z przedwojennych nauczycieli pracę w szkole podjęli: Władysława Aspisówna, Tadeusz Fopp, Zofia Rudzińska, Irena i Józef Antoniukowie, a dołączyli do nich nowi, którzy kształtowali powojenną historię szkoły. Należeli do nich między innymi: Stefan Brodzikowski — matematyk, Janina Biron — naucz. jęz. francuskiego i angielskiego, Alojza Czarnecka — polonistka, Anatol Korolow — naucz. łaciny, Maria Wycichowska i Tadeusz Tyszkowski — naucz. wych. fizycznego, Janina Zawistowska i Maria Szpotańska — historycy, Jadwiga Berkan — geograf, Klara Cetner — fizyk, Jan Szczerbiak i Włodzimierz Gniazdowski — poloniści, Wiesława Michalska — naucz. przysposobienia obronnego. Należy podkreślić, że wśród byłych i aktualnych nauczycieli szkoły sporą grupę stanowią jej absolwentki.

W 35 latach powojennych zmieniła się także obsada dyrektorska. Z chwilą odejścia w 1947 r., ze względu na stan zdrowia Zofii Degen-Słóarskiej stanowisko to piastowali kolejno Elżbieta Bąkowska (1947—1954), Edward Szalkowski (1954—1971), Michał Baczyński (wrzesień—grudzień 1971, zginął w wypadku samochodowym), Franciszek Wypijewski (od 1972). Nie ominęły też szkoły zmiany natury organizacyjnej. We wrześniu 1950 r. przyłączona zostaje do niej szkoła podstawowa. Oficjalna nazwa brzmi: Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Podstawowego i Licealnego im. Marii Konopnickiej we Włocławku. Jedenastolatka funkcjonowała do września 1959 r. Powstały z niej dwie odrębne placówki oświatowe pozostające jednak we wspólnym budynku. Dopiero od 1971 r. gmach oddano do wyłącznej dyspozycji liceum. Od 1956 r. liceum stało się koedukacyjne; tradycje szkoły żeńskiej, sięgające już trzeciego pokolenia są jednak bardzo silne, gdyż do chwili obecnej około 80% uczniów stanowią dziewczęta. Od 1 IX 1977 r. w gmachu liceum mieści się Policealne Studium Medyczne, które od początku roku szk. 1978/79, wspólnie z Liceum Ogólnokształcącym M. Konopnickiej, tworzą Zespół Szkół we Włocławku.

Liceum dysponuje 17 pracownikami przedmiotowymi, aulą, salą gimnastyczną, biblioteką, lokalem dla spółdzielni uczniowskiej, pomieszczeniem dla HSPS, gabinetem lekarskim i dentystycznym, kompleksem boisk sportowych. Jest dobrze wyposażone w sprzęt i pomoce naukowe. Prowadzi klasy o profilu humanistycznym, matematyczno-fizycznym, biologiczno-chemicznym, podstawowym, a od roku klasy z rozszerzonym programem jęz. angielskiego.

Imponujące są osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze LMK. Przez 60 lat istnienia mury szkoły opuściło 3190 absolwentów. Znaczna ich część, bo około 60% ubiegających się, podejmuje studia wyższe. Szkoła wychowała wielu olimpijczyków, zwycięzców konkursów i zawodów międzyszkolnych różnych szczebli, głównie w przedmiotach humanistycznych.

Poważne osiągnięcia notują na swym koncie organizacje uczniowskie: samorząd szkolny, HSPS, Spółdzielnia Uczniowska „Znicz”, LOK, LOP, TPPR oraz działające w szkole koła przedmiotowe i kółka zainteresowań. Oto niektóre z nich: I miejsce w województwie, za całokształt działalności gospodarczej i wychowawczej, Spółdzielni Uczniowskiej „Znicz” — wielkie słowa uznania dla wieloletniej opiekunki prof. Marii Wycichowskiej; I miejsce sekcji strzeleckiej LOK na zawodach w Bułgarii i NRD oraz I miejsce członków koła w centralnym konkursie marynistycznym (op. koła prof. W. Michalska). Znaczne osiągnięcia w sporcie wyrażają się ponad trzystu dyplomami i wieloma pucharami. Sekcja kajakowa SKKT pod opieką prof. Tadeusza Tyszkowskiego przepłynęła rzekami śródlądowymi ponad 17 000 km i przez wiele lat była jedyną w kraju szkolną sekcją członkowską PZK.

Szkoła kontynuuje piękne tradycje okresu międzywojennego w dziedzinie sceny szkolnej i wychowania przez sztukę. Wielokierunkowa działalność od kabaretu szkolnego poprzez koło recytatorów, którego członkowie notują sukcesy w konkursach ogólnopolskich, do szkolnej estrady poetyckiej noszącej nazwę Teatru Żywego Słowa, a obecnie Teatru Poezji, wykroczyła daleko poza mury szkoły. Jest to zasługą człowieka wielkiej pracy i pasji, nauczyciela polonisty (w liceum od 1963 r.) — prof. Włodzimierza Gniazdowskiego. Programy estrady poetyckiej *Mój Włocławek*, *moje Kujawy — serce — a to Polska właśnie*, *Teatr mój widzę ogromny*, *Kiedy odmierzam dni Października* ponadto *Warszawianka*, *Pan Tadeusz*, *Eugeniusz Oniegin* znane są w wielu miastach Polski. Teatr występował w Płocku, Toruniu, Bydgoszczy, Warszawie, Gdańsku. Estrada poetycka, wspólnie z zespołem wokalnym dwukrotnie występowała dla polonii zagranicznej w Czechosłowacji i NRD. Szkolny Teatr Poezji został zakwalifikowany na Ogólnopolski Festiwal Amatorskich Teatrów Dramatycznych i występował 2 III 1978 r. w Skierniewicach ze sztuką Sylvanusa *Korczak i dzieci* w grupie 11 najlepszych teatrów tego typu w Polsce. 6 marca tr. w Sali Kolumnowej Rady Państwa przewodniczący Międzynarodowej Organizacji im. J. Korczaka wręczył Teatrowi Poezji medal korczakowski za popularyzację idei tego wielkiego pedagoga. Dziełem i osobistym sukcesem prof. Gniazdowskiego jest przyjmowanie w każdym roku 1—2 absolwentów Liceum do wyższej szkoły teatralnej. Kilkoro z nich występuje już na scenach polskich. O pracy Liceum z uznaniem wypowiadał się na łamach prasy rektor PWST w Warszawie Tadeusz Łomnicki.

Pielęgnowane są także tradycje wychowania i kształcenia wrażliwości estetycznej poprzez muzykę. Wiele zawdzięczają uczniowie w tej mierze prof. Alojzje Czarnieckiej, autorce pracy *Kształcenie wrażliwości estetycznej na lekcjach jęz. polskiego*, niezmqrdowanemu organizatorowi uroczystych koncertów z udziałem wybitnych muzyków. Na scenie auli szkolnej koncertowali: Halina Czerny-Stefańska, Wanda Wilkomirska, Jan Ptaszyn-Wróbiewski,

a także uczestnicy konkursów chopinowskich Elyanna Caldas-Silveira (Brazylia), Ewelina Flow (Belgia).

Poważne zasługi w rozwijaniu przyjaznych stosunków między młodzieżą Polski i Francji i w propagowaniu kultury francuskiej ma prof. Janina Biron. Za działalność tą otrzymała wysokie odznaczenie francuskie Kawaler Orderu Palm Akademickich.

To tylko niektóre z sukcesów szkoły i jej nauczycieli osiągnięte przy współudziale rodziców, zakładu opiekuńczego i innych sprzymierzeńców Liceum. Nic więc dziwnego, że uroczystości jubileuszowe, połączone ze zjazdem absolwentów zgromadziły ponad 650 osób: wychowanków, nauczycieli, zaproszonych gości.

Dnia 9 VI 1979 r. na boisku szkolnym równy czworobok obecnych uczniów w galowych mundurach, grupa harcerzy, poczty sztandarowe: Szkoły Jubilatki, przed którym schylają się głowy wszystkich absolwentów, sztandar zaprzyjaźnionego Liceum im. Marii Konopnickiej z Suwałk, rodzinnego miasta poetki, sztandary innych liceów. Wiązanki kwiatów dla nauczycieli — tych najstarszych i młodszych i dla tych ośmiu, których mogiły znajdują się na włocławskim cmentarzu.

Raport o gotowości szkoły przyjmuje sekretarz KW PZPR tow. Anna Słomska. W czasie uroczystości wręczenia sztandaru harcerskiego Szczepowi HSPS „Konopniczanie” oraz odsłonięcie przez kuratora Oświaty i Wychowania mgr Henryka Kopczyńskiego tablicy pamiątkowej ku czci Patronki. Dalszy ciąg uroczystości, po przemarszu ulicami miasta, w Wojewódzkim Domu Kultury. W czasie okolicznościowej akademii sztandar szkoły został udekorowany Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym Krzyżem PCK, Złotą Odznaką LOK. Odznaczenia i nagrody dla zasłużonych, przyznane przez Radę Państwa, Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Kuratorium Oświaty i Wychowania otrzymali: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski — Alojza Czarnecka. Złote Krzyże Zasługi — Janina Zawistowska, Apolonia Kwiatkowska, Srebrne Krzyże Zasługi — Janina Szczerbicka, Eleonora Żuchowska, Medale Komisji Edukacji Narodowej — Janina Biron, Stefan Brodzikowski, Franciszek Wypijewski. Jedenastu aktualnym nauczycielom Liceum wręczono nagrody ministra i kuratora. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: dyrektor Franciszek Wypijewski i I sekretarz KM PZPR tow. Benedykt Mordzak. W imieniu absolwentów głos zabrała prof. dr Teresa Skubalanka z UMCS w Lublinie.

W dniu 10 czerwca dalszy ciąg uroczystości na terenie szkoły: pokaz gimnastyczny z udziałem 200 uczennic, uroczyste otwarcie Izby Tradycji Szkoły, zorganizowanej pod kierunkiem i według projektu absolwentek Liceum: plastyka mgr Janiny Twardy i historyka dr Agnieszki Kowalewskiej. Cały gmach był do dyspozycji absolwentów. Zwiedzali pracownie i wszystkie zakątki szkoły. Przyjechali na jubileuszowe uroczystości z całej Polski, a także z ZSRR, Wielkiej Brytanii, Kanady. Dziś zajmują wiele odpowiedzialnych stanowisk: profesorów, docentów, doktorów, dyrektorów ważnych obiektów przemysłowych. Pracują we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, w kulturze, oświacie. W dniach Zjazdu wracają jednak

do minionych lat, do wspomnień, których część zawarta jest w trzech kolejnych monografiach szkoły wydanych z okazji dziesięcio-, dwudziesto- i pięćdziesięciolecia. Wszystkim poczynaniom szkoły w okresie minionych lat przyświecał nakaz zawarty w ideowym testamencie Patronki — Marii Konopnickiej „Cokolwiek czynim, czynimy tak, by przyszłość rosła z pracy”.

Literatura

A. Ginsbert, *Włocławek*, Warszawa 1968.

M. Morawski *Monografia Włocławka*, Włocławek 1933.

Pierwsze Dziesięciolecie Gimnazjum Państwowego im. Marii Konopnickiej we Włocławku 1918—1928, Włocławek 1928.

Dwudziestolecie Gimnazjum Państwowego im. Marii Konopnickiej we Włocławku 1918—1938, Włocławek 1938.

Monografia Liceum im. Marii Konopnickiej we Włocławku, Włocławek 1970.

Marian Kallas (Toruń)

UTWORZENIE WŁOCLAWSKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO (WTN)

Włocławek należy do grupy miast o silnie rozwiniętym przemyśle. Od kilku lat miasto to jest siedzibą władz wojewódzkich. Oba te czynniki wpłynęły przyspieszając na ukształtowanie się środowiska kulturalnego, z coraz liczniejszą grupą inteligencji twórczej i technicznej. Sytuacja taka stwarza potencjalne warunki umożliwiające zorganizowanie instytucji o charakterze naukowym. Wymaga to pewnego czasu i bywa, również w wypadku Włocławka, poprzedzone działalnością różnorodnych instytucji kulturalnych i oświatowych. Tę funkcję od lat wypełnia Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne, którego organem pozostają Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie. Wyliczone dotąd okoliczności nie wystarczają jednak w pełni — jak świadczą o tym liczne przykłady innych miast — do realizacji dążeń do utworzenia regionalnego towarzystwa naukowego. W wypadku Włocławka czynnikiem, który zdecydował o zawiązaniu organizacji naukowej były władze polityczne i administracyjne województwa i miejskie. Szczególnie doniosłą rolę w toku poczyniń poprzedzających realizację postulatu powołania do życia towarzystwa naukowego z siedzibą we Włocławku odegrał I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Edward Szymański, który ogłosił 16 VI 1979 r. utworzenie Włocławskiego Towarzystwa Naukowego (WTN) na Zjeździe Założycieli.

Zawiązanie WTN poprzedziły wielomiesięczne prace przygotowawcze. Pojawiły się różnorodne postulaty, w części zbieżne ze sobą, do których w pewnym stopniu nawiązywał w swych pracach Komitet Organizacyjny. Pierwszą z koncepcji rozwiązań organizacyjnych zawarto w „Memoriale w sprawie utworzenia Włocławskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” z 22 V

1978 r. złożonym przez Jana Pakulskiego i Andrzeja Mietza. Inną zaprezentowano w „Propozycji utworzenia Kujawskiego Towarzystwa Naukowego we Włocławku” z 28 XI 1978 r. opracowanej przez kreślącego te uwagi. Grono osób tworzących Komitet Organizacyjny w toku kilkumiesięcznej działalności przygotowało szereg propozycji dotyczących organizacji przyszłego towarzystwa naukowego. Zajęto się zwłaszcza opracowaniem projektu Statutu WTN. Innym bardzo ważnym punktem prac Komitetu Organizacyjnego było pozyskanie do udziału w działalności towarzystwa osób, często rozproszonych po kraju, a wywodzących się i związanych z regionem Kujaw i ziemi dobrzyńskiej. Uwagę Komitetu skupiały także, choć już w mniejszym stopniu, różnorodne sprawy związane z organizacją wewnętrzną nowego towarzystwa.

Wiele wysiłku wymagały końcowe czynności, poprzedzające sam Zjazd Założycieli WTN. Należy z wielkim uznaniem ocenić te poczynania, które zapewniły wspaniałą oprawę zewnętrzną spotkaniom i imprezom związanym z powołaniem do życia WTN. Ich kulminacyjnym punktem był Zjazd Założycieli, który odbył się w Ciechocinku 16 VI 1979 r. Zjazd zgromadził 87 członków założycieli. Do udziału w obradach zaproszono grono gości, na czele z sekretarzami Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Anną Słomską i Romanem Różyckim oraz I sekretarzem Komitetu Uczelnianego PZPR przy UMK tow. Edwardem Hezą. Obecni byli prezesi towarzystw naukowych w Toruniu, Bydgoszczy i Płocku prof. dr Konrad Górski, doc. dr habil. Henryk Bednarski i dr Jakub Chojnacki.

Otwarcia Zjazdu Założycieli dokonał I sekretarz KW PZPR tow. E. Szymański. W swym wystąpieniu określił cele i funkcje nowej organizacji naukowej. Mówca wskazał na poważną rolę, którą towarzystwo może odegrać w rozwoju województwa włocławskiego. Tow. E. Szymański zapewnił zebranych, iż tworzące się towarzystwo może liczyć na wszechstronną pomoc ze strony wojewódzkiej instancji partyjnej oraz władz administracyjnych województwa i miasta.

Kończąc swoje przemówienie tow. E. Szymański w imieniu Komitetu Organizacyjnego zaproponował skład Prezydium Zjazdu pod przewodnictwem dra inż. Leszka Biegały, dyrektora Oddziału Centralnego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego „Hydroprojekt” we Włocławku. Zaaprobowany przez uczestników Zjazdu dalszy porządek obrad przewidywał m.in. wygłoszenie przez dra inż. L. Biegałę referatu na temat „Zagospodarowanie Wisły i związane z tym potrzeby opracowań naukowych”. Referent zwrócił uwagę zebranych na wyniki wieloletnich studiów poświęconych perspektywicznemu rozwojowi gospodarki wodnej kraju oraz możliwości hydrotechnicznego zagospodarowania jego obszaru. W dalszej części wystąpienia była mowa o konieczności rozszerzenia zakresu prac dotyczących wpływu stopni wodnych na warunki biologiczne środowiska i na życie ludzkie.

Najważniejszym punktem obrad stało się przyjęcie „Uchwały o powołaniu Włocławskiego Towarzystwa Naukowego” przez członków założycieli. Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja nad projektem statutu WTN. Liczni mówcy wskazywali na konieczność modyfikacji i zmian niektórych sformułowań statutowych. Ustosunkowując się w części do wysuwanych uwag

krytycznych i postulatów, przewodniczący obrad zaproponował zebrany przyjęcie statutu WTN w przedstawionej wersji — wraz z poprawką, w myśl której została zwiększona liczba członków zarządu do 9 osób. Jednocześnie zapewniono obecnych, że zgłoszone uwagi i propozycje zostaną komisyjnie rozpatrzone, po czym uchwalono Statut WTN.

Następną ważną czynnością Zjazdu Założycieli był wybór władz WTN, zgodnie z opracowanym regulaminem, którego tekst doręczono uczestnikom zebrania. Kandydatury do władz WTN przedstawił w imieniu Komitetu Organizacyjnego przewodniczący obrad L. Biegała. W skład Zarządu WTN, w wyniku jednomyślnego wyboru, weszli prof. dr habil. Antoni Kotelko z Łodzi, któremu powierzono funkcję prezesa; mgr inż. Małgorzata Brzeska z Włocławka, która przyjęła obowiązki wiceprezesa; doc. dr habil. Mieczysław Wojciechowski z Torunia, który także podjął się wypełniania obowiązków wiceprezesa; mgr Stanisław Kunikowski z Włocławka (sekretarz); mgr Wiesław Banasiak z Włocławka (skarbnik); doc. dr habil. Jerzy Grochowski ze Skierniewic; dr inż. Jan Felicki z Warszawy; doc. dr habil. Bogdan Wawrzyniak z Bydgoszczy; doc. dr habil. Zbigniew Żekanowski z Warszawy. Dalszą czynnością Zjazdu Założycieli był wybór składu Komisji Rewizyjnej WTN, do której weszli: dr Stefan Paczkowski z Aleksandrowa Kujawskiego jako przewodniczący oraz mgr Lucjan Truszczyński z Włocławka i płk dr Szymon Kubiak z Ciechocinka jako członkowie.

W toku obrad uczestnicy Zjazdu Założycieli zostali ogólnie poinformowani o organizacji wewnętrznej WTN, opartej na Statucie. Jednocześnie zwrócono się do zebranych z prośbą o zgłaszanie udziału do poszczególnych Wydziałów i Komisji Wisły. W dalszej części obrad zabrał głos prezes WTN, prof. dr habil. A. Kotelko, rektor Akademii Medycznej w Łodzi i podziękował za wybór. Następnie podzielił się z zebranymi refleksjami dotyczącymi przyszłego rozwoju WTN. Spośród dalszych wypowiedzi na szczególniejszą uwagę zasługują wystąpienia przedstawicieli towarzystw naukowych z Płocka, Bydgoszczy i Torunia, życzących owocnej działalności Włocławskiemu Towarzystwu Naukowemu. Prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego złożył w darze dla biblioteki WTN kilka publikacji płockich. W ślad za tym obietnicę przekazania do zbiorów biblioteki WTN wydawnictw złożyli sekretarz generalny TNT prof. dr habil. Marian Biskup oraz prezes BTN doc. dr habil. Henryk Bednarski. Wkrótce po tym dokonano zamknięcia obrad.

Przebieg Zjazdu w dniu 16 VI 1979 r. zostanie udostępniony szerokim kręgom społeczeństwa przez przygotowywaną aktualnie do druku specjalną okolicznościową publikację. Po zakończeniu obrad uczestnicy Zjazdu udali się na uroczysty obiad. Następnie chętni mogli zwiedzić Ciechocinek i wysłuchać koncertu w muszli koncertowej. Przed wieczorem większość uczestników Zjazdu udała się autokarami do Włocławka, gdzie umożliwiono im m.in. zwiedzenie Pracowni Badań Laboratoryjnych im. prof. Władysława Balcerowskiego.

Dotychczasowa relacja dotyczyła czynności poprzedzających, a następnie przebiegu obrad Zjazdu Założycieli, który powołał do życia WTN. Jest to fakt o wielkiej doniosłości. Zapoczątkowuje on zarazem ciąg prac i zabie-

gów, których celem winna być aktywność wszystkich komórek organizacyjnych WTN. Władze Towarzystwa zajmą się zapewne w ciągu najbliższych miesięcy rozstrzygnięciem wielu złożonych kwestii, związanych z obsadą i rozpoczęciem działalności przez jednostki organizacyjne WTN. Jednym z najważniejszych zadań to konieczność opracowania koncepcji programu badawczego WTN. Są to tylko niektóre ze spraw, które oczekują rozwiązania. Konieczne są też decyzje w sprawach wydawniczych. W tym zakresie proponowano np. uczynienie organem WTN wychodzących już Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich oraz powołanie do życia Kroniki Włocławskiej i serii wydawniczej Monografie Wisły. Podczas Zjazdu założycieli była mowa o związkach biblioteki WTN. Uzasadnionym wydaje się także uruchomienie Regionalnej Pracowni Wisły z siedzibą we Włocławku. Bardzo istotną kwestią będzie zapewnienie odpowiednich funduszy na rozwój i działalność WTN.

Wreszcie sprawa o znaczeniu podstawowym dla istnienia WTN i określenia jego miejsca w mieście, województwie i kraju. Organizacja i cele WTN w części nawiązują do istniejących już towarzystw naukowych. Jednocześnie dochodzi nowy element. Wiąże się on z przewidywanym utworzeniem Komisji Wisły, która w założeniu swym powinna mieć charakter interdyscyplinarny, grupując badaczy i praktyków zainteresowanych i zajmujących się problematyką Wisły. W tej dziedzinie Włocławek, za sprawą WTN, ma szansę odegrania roli koordynatora różnorodnych poczynań, związanych z realizacją programu Wisły, zwłaszcza w jej dolnym biegu. W tym zakresie główną funkcją WTN winno być opracowanie zbiorowej ekspertyzy naukowej poprzedzającej podjęcie działalności inwestycyjnej, związanej z realizacją programu Wisła. Jeśli rozmach towarzyszący powołaniu do życia WTN nie ulegnie zahamowaniu w dalszej działalności badawczej, wydawniczej i popularyzatorskiej, to wówczas będzie można mówić o pełnym sukcesie inicjatorów i założycieli towarzystwa naukowego we Włocławku.

Ziemia Dobrzyńska we współczesnym opisie etnograficznym (na marginesie książki Teresy Karwickiej, *Kultura ludowa ziemi dobrzyńskiej*, Warszawa, Poznań, Toruń 1979, ss. 224).

Etnograficzne monografie wsi i większych regionów naszego kraju mają już długą, bo prawie dwustuletnią tradycję w nauce polskiej. Zaczęły powstawać pod wpływem zrywów patriotycznych okresu porozbiorowego i odkrywania w obyczajach gminu śladów rodzimej kultury narodu, dowodów jej bogactwa i zróżnicowania, jak również inspiracji dla dalszej twórczości. Powstają również dzisiaj jako prace coraz częściej podejmowane przez całe zespoły, związane najczęściej z ośrodkami uniwersyteckimi i zakładami Polskiej Akademii Nauk. Coraz goręczkowiej poszukuje się przy tym nowego schematu, w który by można zamknąć monografię, dla której, jak wydawało się kiedyś, coraz pełniejszy kwestionariusz badawczy wypracowywali

uczeni związani z kolejnymi nurtami rozwoju naszej nauki od Hugona Kołłątaja, Oskara Kolberga, pozytywistów kręgu warszawskiego i związanych z krakowską Akademią Umiejętności po profesorów i adeptów etnografii uniwersytetów Polski Odrodzonej, Kazimierza Moszyńskiego, Jana Falkowskiego i in.

Wystarczy odesłać czytelnika do kilku z tych prac, np. do *Kultury ludowej Wielkopolski* wydawanej w latach 1960 do 1967, *Kurpiów — Puszczy Zielonej* (1962—1964), *Kultury ludowej Mazurów i Warmiaków* (1976) czy ostatnio wydanego I tomu *Kultury wsi Polski środkowej w procesie zmian* (1976), by zwrócić jego uwagę na to poszukiwanie nowego ujęcia monografii regionów (oraz sposobów wyznaczania ich zasięgów), jak również na powolne wyłamywanie się z schematów dawnych, od których bardziej radykalnie usiłują się oderwać niektóre etnograficzne i zwłaszcza socjologiczne monografie wsi. Recenzowana praca również nie jest wolna od tego „rozszerzenia” sposobu spojrzenia na obserwowaną przez autorkę i odtwarzaną na podstawie nielicznej literatury rzeczywistość kulturową badanych wsi. Stąd drobniagzowe niekiedy opisy dotyczące reliktyw dawnych form kultury, zwłaszcza materialnej i nawiązujące jakby częściowo do Moszyńskiego podziały treści w kolejnych rozdziałach: I. gospodarka (rolnictwo i sadownictwo, chów zwierząt), II. zajęcia pozarolnicze (zbieractwo, torfiarstwo, rybołówstwo, rzemiosło), III. dom i zagroda (zagroda, surowiec i konstrukcja, wnętrze), IV. pożywienie. Równocześnie jednakże w tych samych rozdziałach autorka wychodzi poza Moszyńskiego ku konkretnej historii gospodarczej i społecznej, omawiając w rozdziale I stosunek dworu i wsi oraz rozwarstwienie społeczne wsi, w II migracje sezonowe i emigracje, w III zabudowę i kształty wsi, w IV liczbę posiłków i sposób jedzenia. Rozdział V omawia zwyczaje, stosunki rodzinne i towarzyskie, VI zwyczaje doroczne. Szereg zwyczajów, jak również przesądów i działań magicznych uwzględniła autorka w rozdziałach dotyczących kultury materialnej, powtarzając ten zabieg za zwyczajem przyjętym w okresie powojennym w niektórych pracach polskich, zwłaszcza szkoły łódzkiej. Wreszcie w każdym dziale dotyczącym opisów zjawisk kulturowych nie tylko charakteryzuje sytuację dawną, lecz stara się uchwycić procesy przemiany, a opis podporządkowuje pytaniom centralnym: o odrębność kulturową regionu historycznie wydzielonego i o odbicie tej odrębności w świadomości mieszkańców badanych wsi. Stąd ciągle odwołania do innych terenów, w tym zwłaszcza do sąsiedniej ziemi chełmińskiej opisanej przez Władysława Łęgę (1961), jak również do pierwszej sprzed 100 laty pracy A. Petrowa, *Lud Ziemi Dobrzyńskiej, jego charakter, mowa, zwyczaje, obrzędy, pieśni, przysłowia, zagadki* (1878).

Recenzowana praca została zaplanowana jako jedna z serii monografii historycznych, geograficznych i etnograficznych Towarzystwa Naukowego w Toruniu, poświęconych regionom historycznym Polski północnej. W tak kompleksowym opracowaniu autorce — etnografowi przypadła — wybrana świadomość — ocena: na ile historia zasiedlenia i zagospodarowania tego terenu (pozostająca w ścisłym związku z jego warunkami naturalnymi) oraz jego zmieniające się w procesie dziejowym losy polityczne znalazły odbicie

w przestrzennym zróżnicowaniu krajobrazu kulturowego oraz w świadomości mieszkańców. Opisując tradycyjną kulturę regionu, w tym zwłaszcza jego kulturę materialną, oraz odnosząc się do historii w początkowych rozdziałach pracy, dotyczących organizacji gospodarki na wsi i jej właściwych stosunków społecznych od końca w. XIX, autorka szuka przede wszystkim tych cech specyficznych, które odróżniają ten teren od innych, przyczyn i skutków odrębności kulturowej. Ich wykrycie miałoby specjalne znaczenie, zarówno dla lepszego poznania przeszłości i rozumienia teraźniejszości badanej ziemi, jak również dla teorii tworzenia się regionów kultury ludowej, których granice jednak rzadko są długotrwałe, jeśli nie złoży się na nie wiele różnych przyczyn (geograficznych, politycznych, gospodarczych).

Podporządkowanie obszernej monografii opisowej, dotyczącej zwłaszcza dawnej kultury wsi dobrzyńskiej, problemom wykreślania granicy regionu kulturowego zacięsnilo w pewnym stopniu zakres tematyczny samego opisu. Stąd zapewne rozbudowanie opisu kultury materialnej, której zasięgi i związek z podłożem geograficznym i procesem historycznym dają się odtwarzać dla wielu okresów oraz uszczuplenie czy wręcz pominięcie wielu dziedzin związanych z kulturą duchową. Materiał dotyczący zagadnień plastyki ludowej przerzuca autorka do swej innej pracy. Niestety pominięła również analizę szczegółową materiałów dotyczących świadomości grupowej mieszkańców historycznej ziemi dobrzyńskiej i ich stosunku do dziedzictwa kulturowego własnych wsi i regionu, a materiały takie na pewno posiada. Ograniczyła się tylko do wniosków końcowych.

W podsumowaniu swej obszernej monografii stwierdza ostatecznie, że „trudno jest mówić o kulturze ludowej ziemi dobrzyńskiej jako o czymś całkowicie odrębnym w stosunku do kultur sąsiednich regionów. Znaleźnienie adekwatnych granic wytworów kulturowych, pokrywających się z granicami grup etnograficznych jest zresztą w ogóle utopią, jednak w obrębie niektórych grup mamy do czynienia ze współwystępowaniem kilku specyficznych cech czy elementów kulturowych. [...] Na tym tle ziemia dobrzyńska rysuje się jako region przejściowy, gdzie w jednych dziedzinach kultury dominują analogie z Pomorzem, w innych z Polską centralną. Oczywiście nasilenia tych podobieństw zmieniają się zależnie od tego, ku której z granic regionu się zbliżamy” (s. 210). Negatywna jest również odpowiedź na drugie z postawionych we wstępie pytań. „Tak ważny element jak świadomość odrębności, o którym była mowa we wstępie, żywy jeszcze pod koniec XIX w., obecnie zupełnie już zaginął. Nie znajdujemy go nawet w pamięci informatorów. Jeśli wiedzą coś o odrębności ziemi dobrzyńskiej, to są to wiadomości wtórne, nabyte w szkole lub z książek” (s. 210).

O ile odpowiedź na pierwsze pytanie jest udokumentowana bardzo starannie zebranych i obszernie — choć na wybranych przykładach — zaprezentowanym materiałem etnograficznym, o tyle odpowiedź na pytanie drugie została zubożona. Odpowiadając „nie” na pytanie zasadnicze o odbicie w świadomości współczesnej zakorzenionej w miejscowej tradycji przynależności do historycznego administracyjnego regionu, autorka pominięła inne odpowiedzi, jakie mogła uzyskać w czasie swoich badań, a które mogły

zwrócić jej uwagę na inne, niż w stosunku do całego omawianego regionu odniesienie określeń przynależności grupowej jej terenowych rozmówców. Zagubiono tu bardzo interesujący temat. Świat istniejący w ludzkiej świadomości jest nieraz bardzo odmienny od tego, którego obraz i granice odtwarzamy opierając się na przesłankach obiektywnych. Odpowiedź na pytanie, czy ludzie postrzegają się jako grupę i czy są jako odmienna grupa postrzegani, często nie pokrywa się z odpowiedzią na pytanie, czy można wyodrębnić grupę na podstawie kryteriów obiektywnych, reliktywów czy całego modelu kultury. Ten obraz subiektywny obserwowanej rzeczywistości kulturowej (podobnie zresztą jak ten obiektywny) ulega zmianom treści i zasięgu odniesienia w różnych epokach rozwoju historycznego. Różne obrazy nakładają się na siebie, ulegają zatarciu, ale ich odbicia możemy szukać w świadomości współczesnej. Powstają one również w chwili obecnej, gdy na terenach badanych stykają się ze sobą ludność autochtoniczna i przybysze z innych terenów. Czy są oni nawzajem przez siebie oceniani jako grupy obce kulturowo? Jaki — w każdej z tych grup — jest ich stosunek do miejscowych tradycji kulturowych i ich świadomość dawniejszych podziałów, ulegających przecież różnym zmianom?

Do pytań postawionych przez autorkę recenzowanej pracy można dodawać jeszcze wiele dalszych, dotyczących głównego problemu jej pracy: różnic kultury i ich świadomości. Jest to zaletą książki, nie jej wadą, że zmusza czytelnika do kontynuowania podjętej przez autorkę analizy zestawionego przez nią bogatego materiału i do — być może — jeszcze dalszych badań, których wyniki możnaby interpretować w języku różnych teorii naukowych. Zaslugą autorki jest wydobycie — po 100 latach od pracy A. Petrowa — znacznie bogatszych, niż wszelkie zastane, wiadomości o kulturze wsi ziemi dobrzyńskiej, jak również podjęcie ambitnej próby opracowania monografii problemowej. W sytuacji, gdy kultura ludowa ginie definitywnie, pozostawiając nikiel ślady w ludzkiej pamięci, zgromadzenie w terenie tylu materiałów i ich rzetelne przedstawienie w pracy w tej formie, jaką wybrała autorka nie może nie zostać docenione. Jest procentującym kapitałem nie tylko dla badaczy wsi tego terenu i działaczy kultury, lecz również dla tych wszystkich, których interesują różne dziedziny życia i kultury i którzy w materiałach zebranych na wsi dobrzyńskiej szukać będą zarówno danych porównawczych dla studiów historycznych i teoretycznych, jak również dzięki takim właśnie pracom utrzymają świadomość swej więzi z przeszłością.

Anna Kutrzeba-Pojnarowa, Elżbieta Regulska (Warszawa)

Jan Powierski, *Dobra ostrowicko-golubskie biskupstwa włocławskiego na tle stosunków polsko-krzyżackich w latach 1235—1308*, Gdańsk 1977, ss. 240. Wydział I Nauk Społecznych i Humanistycznych GTN, Seria monografii nr 58.

Biskupstwo włocławskie było w czasach średniowiecznych i nowożytnych ważną instytucją kościelną w Polsce, a biskupi kujawscy stanowili znaczący

czynnik polityczny w dzielnicy i państwie. Rozległość diecezji i uposażenia ziemskiego wiązała ich różnorakimi więzami z problemami politycznymi o charakterze lokalnym, regionalnym i ogólnopaństwowym. Nic dziwnego, że podstawy materialne biskupstwa i biskupów były przedmiotem badań naukowych.

Z dotychczasowych badań S. Inglota i L. Zytkowicza¹ oraz opublikowanych inwentarzy dóbr biskupstwa wrocławskiego² wiemy, że jego majątek ziemski w XVI—XVII wieku był duży i terytorialnie rozległy. Posiadłości biskupstwa wrocławskiego, zorganizowane w większe kompleksy — klucze, położone były w różnych ziemiach od okolic Sandomierza na południu, przez region Łodzi, Kujawy i Pomorze Gdańskie do Bałtyku na północy. J. Powierski w omawianej pracy informuje natomiast o istnieniu w średniowieczu sporego majątku biskupiego także w ziemi chełmińskiej, określanego jako dobra ostrowicko-golubskie. Z kompleksu tego w czasach późniejszych, jak wynika ze wspomnianych wyżej badań i wydawnictw źródłowych, pozostała tylko wieś Elgiszewo, należąca administracyjnie do klucza ciechocińskiego (Ciechocin) w ziemi dobrzyńskiej.

Chronologiczne ramy pracy obejmują okres pogłębiającego się rozbitcia dzielnicowego (do 1275) i wzrostu tendencji zjednoczeniowych w Polsce z jednej strony, oraz budowy państwa krzyżackiego w ziemi chełmińskiej i Prusach i wzrostu jego potęgi w końcowym okresie. Tym zasadniczym cechem podporządkowane były działania polityczne i dyplomatyczne, wyrażone m.in. w konflikcie krzyżacko-pomorskim i między książętami polskimi, m.in. na tle polityki wobec północnych sąsiadów, w częstych zatargach Krzyżaków z polskimi feudałami, kończonych kompromisami korzystnymi dla zakonu, w tworzeniu doraźnych sojuszy, często zdeterminowanych partykularnymi interesami.

Praca J. Powierskiego nie należy do opracowań z zakresu historii gospodarczej, jakby wskazywał tytuł, chociaż poruszone zostały w niej pewne problemy gospodarcze, jak np. osadnictwo. Można powiedzieć, że tło polityczne przerosło formalny przedmiot badań. Jest to świadomy wynik zamierzeń badawczych. Autor określił bowiem zadanie pracy jako badanie sondażowe kilku aspektów, ujętych w następujące założenia: a) losy ostrowicko-golubskich dóbr biskupstwa wrocławskiego odzwierciedlają bezpośrednio stosunki między biskupstwem a Krzyżakami, a szerzej stosunki polsko-krzyżackie; b) osadnictwo i rozwój gospodarczy tych dóbr wiąże je z ten-

¹ S. Inglot, *Stosunki społeczno-gospodarcze ludności w dobrach biskupstwa wrocławskiego w I połowie XVI wieku*, Lwów 1927; L. Zytkowicz, *Uwagi o gospodarstwie chłopskim w dobrach kościelnych w XVI wieku*. Studia z dziejów gospodarstwa wiejskiego, t. I, Wrocław 1957.

² Inwentarze dóbr biskupstwa wrocławskiego wydał: z 1534 r. — B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej PAU, t. X, 1916; z lat 1582, 1598 z różnych lat XVIII wieku — L. Zytkowicz, *Fontes TNT*, t. XXXVI, XXXVII i XXXVIII, Toruń 1950—1957; inwentarze części dóbr biskupstwa zawiera także lokalne wydawnictwo Monumenta Historica Dioceseos Wladislawiensis, t. XII i XXIV.

dencjami polskiej gospodarki i z rolą lokalnych polskich czynników gospodarczych i ludnościowych; c) w zmianach form nadbudowy administracyjnej kompleksu ostrowicko-golubskiego (najpierw opole, następnie klucz i komturstwo, a jeszcze później starostwo) widać trwałość struktur administracyjno-terytorialnych. W pracy J. Powierskiego największy nacisk jest położony na stosunki polityczne. Zagadnienia związane z dobrami biskupimi stanowią punkt wyjścia do szczegółowej analizy sytuacji politycznej w północnych częściach rozdrobnionego państwa polskiego, na Pomorzu i w Prusach, oraz służą do konstruowania wniosków o charakterze bardziej ogólnym, lub służą jako przykład końcowych efektów różnych procesów i działań, wcale nie gospodarczych, omawianych w pracy. Tak szerokie potraktowanie problemów politycznych wynika z roli biskupstwa i biskupów kujawskich w życiu politycznym dzielnic obejmujących diecezję kujawską, w kształtowaniu i realizowaniu polityki wewnętrznej i zewnętrznej rozdrobnionego państwa polskiego. Na tle ogólnego kierunku polityki krzyżackiej polskich ksiąząt dzielnicowych, głównie kujawskich i pomorskich, została przez J. Powierskiego uwypuklona rola polityczna i działalność biskupów kujawskich Michała (zm. 1252), Wolimira (zm. 1275), Albierza (zm. 1283), Wisława (zm. 1300) i czynniki je kształtujące. Ze względu na duży zasięg terytorialny diecezji i rozległość swego uposażenia ziemskiego biskupi włocławscy aktywnie uczestniczyli w wydarzeniach politycznych kilku dzielnic, zwłaszcza Kujaw, Pomorza i ziemi chełmińskiej, a interesy diecezji i majątku często determinowały ich działalność polityczną. Najsilniejsze były ich związki z książętami kujawskimi, z którymi najczęściej politycznie współpracowali. Sprawy materialne (dziesięciny, majątki ziemskie) wpływały w pewnym stopniu na stosunki biskupstwa z książętami pomorskimi i Krzyżakami, ale w działalności biskupów kujawskich w XIII w. przeważała idea współpracy z książętami polskimi. To ostatecznie zaważyło na przejęciu biskupich dóbr ostrowicko-golubskich przez Krzyżaków, co potwierdziło tezę autora, że losy tych dóbr były odbiciem stosunków polsko-krzyżackich. Tezę tę autor przekonująco uzasadnił.

W odniesieniu do samych dóbr ostrowicko-golubskich autor stwierdził, iż stanowiły one własność biskupstwa włocławskiego przez około 150 lat, od około połowy XII wieku do 1293 roku, kiedy to biskup Wisław odstąpił je Krzyżakom. Wspomniane dobra stały się własnością biskupów w wyniku nadań książeńcych na rzecz instytucji kościelnych, co oznaczało pogłębianie się procesu feudalizacji i decentralizacji ziem polskich. Przeciwnieństwem tej tendencji była polityka Krzyżaków, którzy, zmierzając do budowy scentralizowanego państwa, dążyli do wyeliminowania z jego terytorium wielkich posiadłości „obcych” instytucji kościelnych; biskupstwo płockie pozbyło się swych posiadłości między Osą i Drwęcą już na początku lat dwudziestych XIII w. Biskupstwo włocławskie, wykorzystując różne sytuacje, powiększyło nawet swoje posiadłości, ale utrzymało je tylko do końca XIII wieku.

W zakresie spraw gospodarczych, wewnętrznego rozwoju dóbr ostrowicko-golubskich, podkreślił autor tylko postępy osadnictwa, hamowane przez 13 wypraw prusko-jaćwiesko-litewskich do ziemi chełmińskiej w drugiej

połowie XIII w. Autor przychyliła się do poglądu, że wyprawy te nie były tak niszczące, jak dotąd przyjmowano w literaturze, zwłaszcza niemieckiej. J. Powierski doszedł do wniosku, na podstawie analizy dokumentów i powiązań personalnych, że osadnictwo, wyrażające się w zakładaniu osad nowych i nadawaniu starym prawa niemieckiego, rozwijało się według zasad stosowanych w osadnictwie innych ziem polskich i przeciwstawił się twierdzeniu badaczy niemieckich, że proces nowego osadnictwa i reorganizacji starego był dopiero dziełem Krzyżaków po przejęciu dóbr.

Do konkretnych osiągnięć zaliczyć należy próbę szacunkowego określenia rozległości i wielkości (razem około 1000 ha, tj. 168 km²) dóbr biskupstwa włocławskiego w ziemi chełmińskiej i rozważania dyskusyjne na temat powstania miasta Golubia, kosztem ważniejszego wcześniej ośrodka w Ostrowitem. Wpłynęło na to korzystniejsze położenie Golubia u przeprawy przez Drwęcę, a zbudowanie zamku przesądziło o dalszej jego pozycji i rozwoju jako ośrodka administracyjnego i wojskowego zorganizowanego na początku XIV w. komturstwa golubskiego.

Utrata dóbr ostrowicko-golubskich nastąpiła w 1293 r. w sytuacji politycznej niekorzystnej dla biskupstwa, w okresie zaangażowania się księcia Władysława Łokietka w walce o tron krakowski i najazdu Czechów. Krzyżacy w tym czasie, po zdławieniu oporu Prusów i umocnieniu militarnym w ziemi chełmińskiej, wystąpili z agresywną polityką przeciw książętom polskim i z dążeniami zaborczymi wobec posiadłości biskupich. W takiej sytuacji biskup Wsław zrzekł się praw własności do dóbr ostrowicko-golubskich, może próbując odwrócić pomoc Krzyżaków dla Wacława II przeciw Łokietkowi.

Praca J. Powierskiego stanowi bardzo wnikliwe studium o sytuacji politycznej na północnych rubieżach państwa polskiego w XIII w. i jednocześnie przyczynek do historii biskupstwa włocławskiego. Wyniki badań — sondażowe, nie ostateczne — w odniesieniu do dóbr ostrowicko-golubskich wyjaśniły zmiany tytułu własności, dążenia osadnicze i reorganizację struktur prawno-osadniczych oraz problem wielkości i rozległości. Podkreślono ich związki organizacyjne i gospodarcze z odpowiednimi zjawiskami w sąsiednich ziemiach polskich i trwałość jako kompleksu terytorialnego; jako całość trwały nadal pod nazwą komturstwa krzyżackiego z ośrodkiem w Golubiu. Wykorzystane źródła nie pozwoliły autorowi na przedstawienie stosunków gospodarczych w tych dobrach, które powinny być analizowane w dłuższym okresie.

Stefan Cackowski (Toruń)

BIBLIOGRAFIA

KUJAW I ZIEMI DOBRZYŃSKIEJ ZA ROK 1978

Opracował Adam Makowiecki (Toruń)

I. HISTORIA Z ARCHEOLOGIA

1. BAGDZIŃSKI S. L.: Przeobrażenia sieci osadniczej w rejonie Włocławka w latach 1950—1975. *Ziem. kuj. t. 5*: 1978 s. 127—140.
2. BASZYŃSKI C.: Handel w Bydgoszczy w latach 1851—1914. *Pr. Komis. Hist. Bydg. TN 1978 t. 13 s. 3—21.*
3. BIAŁOWICZ-KRYGIEROWA Z.: Zabytki Mogilna, Trzemeszna, Strzelna i okolic od gotyku po barok. W: *STUDIA z dziejów ziemi mogileńskiej*. Poznań 1978 s. 317—432.
4. BIENIAK J.: List kanclerza kujawskiego do rady Starego Miasta Torunia ze stycznia 1331 roku. *Zap. kuj.-dobrz.* 1978 Ser. A s. 99—149.
5. BISKUP M.: Dzieje miasta w średniowieczu (od końca XII w. do 1466 r.) W: *DZIEJE Inowrocławia*. T. 1. (do 1919 r.) s. 129—236.
6. BRZEZICHOWA J.: Przeobrażenia gospodarcze miasta w okresie zaboru pruskiego (1815—1919). W: *DZIEJE Inowrocławia*. T. 1. (do 1919 r.) s. 301—346.
7. CHUDZIAKOWA J.: Badania archeologiczne na grodzisku kultury łużyckiej w Gzinie, woj. Bydgoszcz w latach 1968—1976. *Spraw. archeol.* t. 30: 1978 s. 113—127.
8. CHUDZIAKOWA J.: Pobenedyktynski zespół osadniczy w Mogilnie. W: *STUDIA z dziejów ziemi mogileńskiej*. Poznań 1978 s. 267—272.
9. CHURSKA Z.: Środowisko geograficzne rejonu Inowrocławia. W: *DZIEJE Inowrocławia*. T. 1. (do 1919 r.) s. 15—56.
10. COFTA-BRONIEWSKA A.: Inowrocław i jego region w pradziejach i we wczesnym średniowieczu. W: *DZIEJE Inowrocławia*. T. 1. (do 1919 r.) s. 57—128.
11. COFTA-BRONIEWSKA A.: Tysiącletnia metryka salin kujawskich. *Z Otchł. Wieków* 1978 nr 3 s. 174—177.
12. CZERNIAK L.: Konary woj. Bydgoszcz, stan. 20. Obozowisko ludności kultury lendzielskiej. (Ze studiów nad rozwojem kultur wstęgowych na Kujawach). *Spraw. archeol.* t. 30: 1978 s. 33—55.
13. CZYŻNIEWSKA L.: Rola i funkcja małych miast zabytkowych położonych poza aglomeracjami miejsko-przemysłowymi na przykładzie Golubia i Nieszawy. Warszawa 1978 ss. 84.
14. DOHNAŁOWA T.: Przemiany demograficzne i gospodarcze w powiecie mogileńskim w okresie zaboru pruskiego. W: *STUDIA z dziejów ziemi mogileńskiej*, s. 449—522.

15. GĄSIOROWSKI A.: Pogranicze wielkopolsko-kujawskie w dobie rozwoju gospodarki czynszowej (XIII—połowa XV wieku). W: *STUDIA z dziejów ziemi mogileńskiej*. Poznań 1978 s. 113—136.
16. GOMOLEC L.: Inowrocław w okresie powstania wielkopolskiego 1918—1919 roku. W: *DZIEJE Inowrocławia*. T. 1. (do 1919 r.) s. 395—419.
17. GROT Z.: Wyzwolenie z niewoli pruskiej (1918—1919). W: *STUDIA z dziejów ziemi mogileńskiej*. Poznań 1978 s. 587—610.
18. GRYCZ M.: Ziemia mogileńska od połowy XV wieku do rozbiorów. W: *STUDIA z dziejów ziemi mogileńskiej*. Poznań 1978 s. 273—316.
19. GRYGIEL R.: Z problematyki oddziaływań zakarpaccich we wczesnym neolicie Polski. Pochodzenie i chronologia ornamentu wstęg wypełnianych nakłuciami w kulturze ceramiki wstęgowej rytej na Kujawach. *Acta archeol. carpath.* t. 18: 1978 s. 75—100.
20. GULDON Z.: Handel zbożowy miast kujawskich i wielkopolskich z Toruniem w połowie XVII wieku. *Ziem. kuj.* t. 5: 1978 s. 5—18.
21. GULDON Z.: Osadnictwo powiatu radziejowskiego w XVII—XVIII wieku. *Zap. kuj.-dobrz.* 1978 Ser. A s. 221—253.
22. GULDON Z.: Rola Torunia w handlu wełną w połowie XVII w. w świetle rejestru dybowskiej komory celnej. *Kwart. Hist. Kult.* 1978 nr 3 s. 357—360.
23. GULDON Z.: W czasach szlacheckiej Rzeczypospolitej i początkach zaboru pruskiego (1466—1815). W: *DZIEJE Inowrocławia*. T. 1. (do 1919 r.) s. 237—300.
24. JASIŃSKI K.: Rola Siemowita, księcia dobrzyńskiego w stosunkach polsko-krzyżackich 1308—1309 r. *Zap. kuj.-dobrz.* 1978 Ser. A s. 63—84.
25. JÓZEFOWICZÓWNA K.: Trzy romańskie klasztory. W: *STUDIA z dziejów ziemi mogileńskiej*. Poznań 1978 s. 165—266.
26. JUSZKIEWICZ R.: Walki z terrorem hitlerowskim na północnym Mazowszu. *Wojs. Prz. Hist.* 1978 nr 2 s. 141—161.
27. KALLAS M.: Podział administracyjny Księstwa Warszawskiego (1806—1815). *Czas. praw.-hist.* t. 30: 1978 z. 2 s. 93—113.
28. KALLAS M.: Z przeszłości administracyjnej Kujaw i ziemi dobrzyńskiej (od rozbiorów do utworzenia województwa wrocławskiego). *Zap. kuj.-dobrz.* 1978 Ser. A s. 193—212.
29. KOLBERG O.: Kujawy. cz. 1. Poznań 1978.
30. KOZŁOWSKI R.: PPR w województwie pomorskim. *Kujawy* 1978 nr 50(549). s. 4—5.
31. KOZŁOWSKI R.: Ruch robotniczy w województwie pomorskim w latach 1945—1948. *Acta UNC Hist.* 1978 z. 15 s. 39—85.
32. KOZŁOWSKI R.: Udział ludności województwa pomorskiego w zasiedlaniu Ziemi Odzyskanych w latach 1945—1950. W: *ROZPRAWY z dziejów XIX i XX w. Toruń* 1978 s. 213—222.
33. KOZŁOWSKI R.: Z problematyki kształtowania się władzy ludowej w wojew. pomorskim (bydgoskim) styczeń—marzec 1945 r.

Acta UNC Nauki polit. 1978 z. 9. s. 27—42.

34. KRAJEWSKI M. R.: Fragment zbrodni. (Wyniszczanie przez hitlerowców duchowieństwa ziemi dobrzyńskiej). *Kierunki* 1978 nr 38 s. 5.

35. KRAJEWSKI M. R.: Harcerskiemu prawu wierni. (Działalność „Szarych Szeregów” na terenie Włocławka i okolic). *WTK* 1978 nr 46 s. 6.

36. KUBIAK J. (rec.) — Czyżniewska L.: Rola i funkcja małych miast zabytkowych położonych poza aglomeracjami miejsko-przemysłowymi na przykładzie Golubia i Nieszawy. *Ochr. Zabytk.* 1978 nr 3 s. 203—204.

37. KÜRBIS B.: Pogranicze Wielkopolski i Kujaw w X do XII wieku. W: *STUDIA z dziejów ziemi mogileńskiej*. Poznań 1978 s. 65—112.

38. LIBROWSKI S.: Ankieta strat wojennych (1939—1945) Diecezji Włocławskiej. *Arch. Bibl. Muz. kośc.* t. 36: 1978 s. 387—404.

39. MATERNICKI J. (rec.): Pawiński A.: Rządy sejmikowe w Polsce 1572—1795 na tle stosunków województw kujawskich. *Prz. hum.* 1978 nr 11 s. 169—174.

40. MICHALSKI H.: Bunt we Włocławku (Rola ucieczki więźniów w 1945 r.) — Trzy czerwone rakiety (Atak na więzienie w Trzemesznie w 1946 r.). *Karty naszej historii. Gaz. penit.* 1978 nr 21—22 s. 4—5.

41. MIETZ A.: Program badań inskrypcji do 1800 roku na Kujawach i w ziemi dobrzyńskiej. *Zap. kuj.-dobrz.* 1978 Ser. A s. 151—163.

42. MIZERSKI E.: Pomorska Wojewódzka Radą Narodowa (1945—

—1950). *Acta UNC Nauki polit.* 1978 z. 9 s. 73—86.

43. MYŚLIŃSKA J.: Skarb ze Skrwilna, wyd. 2. Toruń 1978 ss. 48.

44. NIKONOWICZ O.: Niektóre problemy życia politycznego we Włocławku w latach 1918—1926. *Ziem. kuj.* t. 5: 1978 s. 59—87.

45. NIKONOWICZ O.: Przemiany polityczne we Włocławku w pierwszym okresie dyktatury sanacyjnej 1926—1930. *Zap. kuj.-dobrz.* Ser. A 1978 s. 165—191.

46. PAKULSKI J.: Stefan Pękawka starosta kujawsko-wielkopolski i jego ród. *Zap. kuj.-dobrz.* Ser. A 1978 s. 85—97.

47. PARUZEL E.: Kursy przy sposobienia oświatowego młodzieży do obrony narodowej na Pomorzu w latach 1937—1939. *Acta UNC Pedagog.* 1977 z. 6 s. 107—114.

48. PAWIŃSKI A.: Rządy sejmikowe w Polsce 1572—1795 na tle stosunków województw kujawskich, wyd. 2. W-wa 1978.

49. PAWLAK M.: Jubileusz 75-lecia Liceum Ziemi Kujawskiej we Włocławku. *Zap. kuj.-dobrz.* Ser. A 1978 s. 255—262.

50. PERLIŃSKA A.: Akta niemieckich organizacji w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Bydgoszczy. *Pr. Komis. Hist. Bydg.* TN 1978 t. 13 s. 145—158.

51. PLAN akt archiwum Generalnego Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi we Włocławku. Pod kierunkiem S. Librowskiego oprac. M. L. Jędrzejczak. *Arch. Bibl. Muz. kośc.* t. 37: 1978 s. 7—17.

52. Pleśniarski B.: Stosunek mieszkańców departamentu bydgoskiego do spraw oświaty i wychowania.

Acta UNC Pedagog. 1977 z. 6 s. 115—133.

53. PODGÓRECNZY J.: W służbie książki i prasy polskiej. Bydgoszcz XIX—XX wiek. Bydgoszcz 1978 ss. 84.

54. POWIERSKI J.: Stan i potrzeby badań nad dziejami wschodnich Kujaw i ziemi dobrzyńskiej we wczesnym średniowieczu (IX—XII w.) *Zap. kuj.-dobrz.* Ser. A 1978 s. 25—47.

55. PRONOBIS W.: Droga do jedności. *Kujawy* 1978 nr 50(549) s. 3.

56. PRONOBIS W. (rec.): Jastrzębski W.: Terror i zbrodnia. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejcncji bydgoskiej w latach 1939—1945. *Stutthof R.* 2: 1977 s. 241—243.

57. PRONOBIS W.: (rec.) Zarzycki E.: Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w sprawach o wypadki z września 1939 r. *Zap. hist.* 1978 z. 3. s. 173—177.

58. SCHMUDE K.: Tropy wieków (poszukiwania archeologiczne). *Fakty* 78 1978 nr 38 s. 9—10.

59. SKOWROŃSKI M.: Odbudowa i rozbudowa szkolnictwa w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945—1950. W-wa 1978 ss. 114.

60. SŁOMSKI M.: Pod czerwonym sztandarem. *Kujawy* 1978 nr 50 (549) s. 7.

61. STAŃCZYK R.: Główne etapy rozwoju gospodarczego województwa pomorskiego w okresie II Rzeczypospolitej. *Zesz. nauk. UG Nauki polit.* 1977 nr 4 s. 81—87.

62. SUDZIŃSKI R.: Rozwój organizacyjny PZPR w województwie

pomorskim (bydgoskim) w latach 1948—1975. *Acta UNC Hist.* 1978 z. 15. s. 87—118.

63. SUDZIŃSKI R.: Ogólne zasady przejmowania przez władze polskie mienia opuszczonego i ponemieckiego na obszarze województwa pomorskiego po zakończeniu II wojny światowej. W: *ROZPRAWY z dziejów XIX i XX wieku.* Toruń 1978 s. 201—212.

64. SYGIT B. (rec.) — Zarzycki E.: Działalność hitlerowskiego Sądu Specjalnego w Bydgoszczy w sprawach o wypadki z września 1939. *Probl. Praworz.* 1978 nr 4 s. 64—67.

65. SZAWŁOWSKI Z.: Rola Brześcia Kujawskiego w upadku władzy Przemysławów w Polsce. *Zap. kuj.-dobrz.* 1978 Ser. A s. 25—48.

66. SZCZYGIELSKI W.: Konfederacja barska na Kujawach (1768—1772). *Ziemia kuj.* t. 5.: 1978 s. 19—51.

67. TRZECIAKOWSKI L.: Kształtowanie się nowoczesnego społeczeństwa miejskiego (1815—1919). W: *DZIEJE Inowrocławia.* T. 1 (do 1919) s. 347—394.

68. TRZECIAKOWSKI L.: Stosunki społeczno-polityczne w powiecie mogileńskim w okresie zaboru pruskiego. W: *STUDIA z dziejów ziemi mogileńskiej.* s. 523—586.

69. WALCZEWSKI R.: Brązowy siedmioramienny świecznik z Rygi w katedrze we Włocławku. *Biul. Hist. Sztuki* 1978 nr 3 s. 241—244.

70. WAPIŃSKI R.: Z dziejów kultury politycznej Wielkopolski i Pomorza w dwudziestoleciu międzywojennym. *Prz. zach.* 1978 nr 4 s. 1—16.

71. WAŚICKI J.: Ziemia mogileńska pod zaborem pruskim (1772—1806) i w okresie Księstwa Warszawskiego. W: STUDIA z dziejów ziemi mogileńskiej. s. 433—448.

72. WASZKIEWICZ Z.: Regencja inowrocławska podczas okupacji hitlerowskiej w historiografii polskiej. *Ziem. kuj.* t. 5: 1978 s. 243—269.

73. WIDERNIK M.: Problem mniejszości niemieckiej w Polsce w latach 1920—1939 na łamach toruńskiego „Słowa Pomorskiego”. *Prz. zach.* 1978 nr 4 s. 103—120.

74. WIESIOŁOWSKI J.: Oświata i kultura na ziemi mogileńskiej w XV i na początku XVI wieku. W: STUDIA z dziejów ziemi mogileńskiej. s. 137—164.

75. WIŚLAŃSKI T.: Kurhan z wczesnej fazy kultury ceramiki sznurowej z Modliborzyc na Kujawach. *Pr. Mater. Muz. Archeol. Łódź Ser. archeol.* 1978 nr 25 s. 405—414.

76. WIŚLAŃSKI T.: Najdawniejsze dzieje ziemi mogileńskiej. W: STUDIA z dziejów ziemi mogileńskiej. Poznań 1978 s. 7—64.

77. WIŚNIEWSKI E.: Rozwój geomorfologiczny doliny Wisły pomiędzy Kotliną Płocką a Kotliną Toruńską. Wrocław 1978 ss. 124.

78. WŁODARSKI M.: Wyzwolenie Inowrocławia i utworzenie władz administracyjnych w 1945 roku. *Pr. Komis. Hist. Bydg. TN* 1978 t. 13 s. 56—77.

79. WOJCIECHOWSKI M.: Przesłanki kształtowania się państwowości polskiej na Pomorzu w latach 1918—1920. *Acta UNC Hist.* 1978 z. 14 s. 77—90.

80. TĘGOWSKI J.: W sprawie emendacji daty dokumentu

Przemysława II dotyczącego powrotu Siemomysła na Kujawy. *Zap. kuj.-dobrz.* Ser. A 1978 s. 213—219.

81. ZMIDZIŃSKI F.: Realizacja reformy rolnej na Pomorzu 1920—1939. W-wa 1978 ss. 184.

82. ŻUROWSKI K., GRZEŚKOWIAK J.: Gлина równa złotu. (Badania archeologiczne). Rozm. przeprowadził J. Lewandowski. *Kierunki* 1978 nr 26 s. 7—8.

II. OSOBY

83. CIEŚLEWICZ Jakub (1846—1930). Łada H. *Ziemia kuj.* t. 5: 1978 s. 271—273.

84. CZAJKOWSKI Franciszek (1901—1971). — Aleksandrowicz J. *Ziemia kuj.* t. 5: 1978 s. 273—274.

85. DEREŻYŃSKI Mieczysław Leon (1909—1951). — Mroczek Z. *Ziemia kuj.* t. 5: 1978 s. 275—283.

86. GRUSZCZYŃSKI Maksymilian (1861—1940). Łada H. *Ziemia kuj.* t. 5: 1978 s. 283—288.

87. KUBSKI Kazimierz (1898—1961). Garbarek B. *Ziemia kuj.* t. 5: 1978 s. 293—295.

88. ŁYSKOWSKI Ignacy — działacz społeczny i narodowy Ziemi Michałowskiej 1820—1886. Toruń 1977 ss. 18.

89. NIEMOJEWSKI Andrzej Ignacy (zm. 1701) poseł sejmowy, kasztelan bydgoski. SZCZYGIEŁ R. *PSB* t. 23: 1978 s. 2—3.

90. NIEMOJEWSKI Jan h. Szeli-ga (zm. 1598) polemista ariański i poseł sejmowy. SZCZUCKI L. i TAZBİR J. *PSB* t. 23: 1978 s. 13—16.

91. NIEWITECKI Stanisław (1904—1969) urzędnik bankowy, przemysłowiec, numizmatyk (z Byd-

goszcy). SZCZYGIELSKI W. PSB t. 23: 1978 s. 91—92.

92. NISZCZYCKI Mikołaj h. Prawdzic (zm. 1542) starosta płocki, kasztelan sierpski potem wojewoda bełski. (z Górzna). red PSB t. 23: 1978 s. 136—137.

93. NOSARZEWSKI Jan h. Dołęga (ok. 1755—1823) poseł na Sejm Czteroletni (z lipnowskiego). ZŁOMSKA M. PSB t. 23: 1978 s. 211—212.

94. NOSKOWSKI Andrzej h. Łada (1492—1567) biskup płocki. WOŹNIAKOWA M. PSB t. 23: 1978 s. 218—223.

95. NOWAK Bartłomiej, zwany Bartek Nowak (ok. 1822—1890), przywódca chłopski i major powstańczy na Kujawach w r. 1863. KOZŁOWSKI E. PSB t. 23: 1978 s. 257.

96. NOWAKOWSKI Franciszek (1885—1974), ksiądz, redaktor, działacz społeczny (z Karnkowa). ZWIĄZEK J. PSB t. 23: 1978 s. 279—280.

97. NOWAKOWSKI Stanisław (1889—1942), dziennikarz, działacz plebiscytowy. JASIŃSKI J. PSB t. 23: 1978 s. 296—297.

98. NOWODWORSKI Michał (1831—1896) wydawca „Encyklopedii Kościelnej”, biskup płocki. KUMOR B. PSB t. 23: 1978 s. 368—370.

99. NOWOWIEJSKI Antoni Julian (1858—1941) biskup płocki, historyk. KUMOR B. PSB t. 23: 1978 s. 398—400.

100. OKOŁOW-HRYNKIEWICZOWA Zofia (1903—1966). Lewandowski E. *Ziemia kuj.* t. 5: 1978 s. 288—293.

101. OLEJNICZAK Franciszek (1885—1943). Słomski M. *Ziemia kuj.* t. 5: 1978 s. 295—297.

102. PALIŃSKI Piotr (1853—1950). Mrozek Z. *Ziemia kuj.* t. 5: 1978 s. 298—306.

103. PRZYBYSZEWSKI Stefan (1903—1943). Domanowska-Słomczewska W. *Ziemia kuj.* t. 5: 1978 s. 306—307.

104. TAMBOR Andrzej (1899—1975) Aleksandrowicz J. *Ziemia kuj.* t. 5: 1978 s. 308—309.

III. AKTUALNE ZAGADNIENIA KULTURALNE I SPOŁECZNO- -POLITYCZNE REGIONU

105. ADAMIEC W.: Pomoce metodyczne dla bibliotek. (Wydawnictwa wojew. bibliotek w Bydgoszczy, Płocku i Wrocławiu). *Bibliotekarz* 1978 nr 5 s. 137—140.

106. ANDRZEJEWSKI M.: Brama otwarta — zapraszamy (Prezentacja dorobku bydgoskiego przemysłu). Redakcyjne inicjatywy. *Prasa pol.* 1978 nr 1 s. 12—14.

107. ANTCZAK A.: Zwierzęta w Myślicinku. (Projekt utworzenia Ogrodu Fauny Polskiej w Bydgoszczy). *Fakty* 78 1978 nr 13 s. 3.

108. ATLAS S.: Prawda i pozory. (Praca kulturalno-oświatowa w województwie bydgoskim). *Kult. i Ty* 1978 nr 7/8 s. 12—14.

109. BACCIARELLI M.: Chaitury? (Wystawa „Sztuka użytkowa plastyków okręgu bydgoskiego ZPAP”). *Fakty* 78 1978 nr 10 s. 10.

110. BACCIARELLI M.: Co to jest „sztuka faktu”? (Wystawa w Bydgoszczy). II Ogólnopolski Festiwal Sztuki „Fakt artystyczny a rzeczywistość” *Fakty* 1978 nr 49 s. 10.

111. BACCIARELLI M.: Otrząsnąć się z poczucia mniejszej wartości. *Fakty* 78 1978 nr 10. s. 3—4.

112. BACCIARELLI M.: Powrót do rzemiosła. (Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Bydgoszczy). *Fakty* 78 1978 nr 13 s. 5.
113. BADKOWSKI L.: Pojedziemy do Golubia. *Literatura* 1978 nr 27 s. 3—4.
114. BADTKE M.: Azoty II. Cena kompleksu. *Fakty* 78 1978 nr 15 s. 3.
115. BADTKE M.: Wizjonerzy z Włocławka. (Plan przestrzennego zagospodarowania miasta). *Fakty* 78 1978 nr 38 s. 1, 3.
116. BAŃKOWSKA B.: Metoda i problemy przestrzennego rozwoju województwa bydgoskiego. *Miasto* 1978 nr 4/5 s. 2—10.
117. BARTNICKI J.: Bydgoszcz — piękne osiedla i zaniedbane śródmieście. *Fakty* 78 1978 nr 10 s. 4, 8.
118. BASZKOWSKI A.: W poszukiwaniu programu. (Kujawsko-Pomorskie Towarzystwo Kulturalne w Bydgoszczy). *Fakty* 78 1978 nr 6 s. 10.
119. BŁACHOWSKI A.: Czar dwóch kółek. (Zakłady Rowerowe „Predom-Romet” w Bydgoszczy). *Prawo i Życie* 1978 nr 48 s. 1, 7.
120. BORUCKA-NOWICKA A.: Stanisław Ostoja-Chrostowski: 1897—1947: drzeworyty ze zbiorów Muzeum. Bydgoszcz Muz. Okręg. 1978.
121. BRANACH Z.: W Płowcach 647 lat po bitwie. *Kujawy* 1978 nr 15 (514) s. 1, 3.
122. BRODNICZ Z.: Nowy kształt śródmieścia (Włocławka) *Kujawy* 1978 nr 2 (501) s. 7.
123. BRYLIŃSKI H.: Zagadnienia prawne w działalności WZIR w Bydgoszczy. *Wiad. melior.* 1978 nr 7 s. 178—180.
124. BYDGOSZCZ — miasto przyszłości. Wypow.: Bogumił Rogalski. *Fakty* 78 1978 nr 6 s. 3.
125. BYDGOSZCZ — miasto przyszłości. Wypow.: Jan Górec-Rosiński i inni. *Fakty* 78 1978 nr 3 s. 1, 4—5, 9.
126. CHARAKTERYSTYKA systemu ORGPLAN: analiza wyników wdrażania w Bydg. Kombinacie Budowy Domów. Warszawa 1978 ss. 52.
127. CICHOCKI Z.: Organizacyjne problemy wdrażania systemu EPD (na przykładzie FAMOR-u). *Prz. Ekon. Przem. okręt.* 1978 nr 3 s. 76—77.
128. CZEŚNINOWA M.: Nowe pawilony — nowa szansa. (Rozwój budownictwa szpitalnego) Włocławskie — wczoraj, dziś, jutro. (Lekarze). *Stuż. Zdr.* 1978 nr 31—32. s. 1, 4.
129. DRZYCIMSKI A.: Woda za flaszkę [...] (Problemy wody we Włocławku). *Kierunki* 1978 nr 19 s. 5.
130. DWORSKI F.: Nowe rozwiązania mebli chłodniczych produkcji Bydgoskiej Fabryki Urządzeń Chłodniczych. *Chłodnictwo* 1978 z. 5 s. 3—5.
131. FALKOWSKI J.: Próba typologii i regionalizacji rolnictwa aglomeracji bydgosko-toruńskiej. *Prz. geogr.* 1977 z. 4 (druk.:) 1978 s. 713—730.
132. GAWIŃSKI K.: Po co w „Romecie” niszczy się rowery? (Badania eksploatacyjne w bydgoskich Zakładach Rowerowych). *Tech. i Post.* 1978 nr 9 s. 35—38.
133. GEMBICKI T.: Doskonalenie pracy służb finansowych w gminie. (Województwo włocławskie). *Rada nar. Gosp.* 1978 nr 26 s. 33.

134. GRAJEWSKA E.: Formy działalności osiedlowego klubu seniora (na przykładzie miasta Bydgoszczy). Stud. pedag. WSP Bydg. 1978 z. 3 s. 142—153.

135. GRODZKI E., GAJEWSKI R., GÓRSKA I.: Informacje statystyczne o wykorzystaniu nauczycieli zajęć praktyczno-technicznych w szkołach podstawowych byłego powiatu rypińskiego w latach 1965—1976. Stud. tech. WSP Bydg. 1978 z. 6 s. 47—63.

136. GRZĄDZIŁSKA M.: Partyną oceną pracy administracji terenowej Plenum KW PZPR we Włocławku. Rada nar. Gosp. 1978 nr 24 s. 19—21.

137. GRZELAK J.: Trwały ślad wspólnej pracy. (Z przewodniczącym MRN i I sekretarzem KM PZPR w Aleksandrowie Kujawskim rozm. K. Brodnicz). Kujawy 1978 nr 20 (519) s. 3, 4.

138. HELLER J., SZUBERT W.: Rozwój produkcji zwierzęcej w Zjednoczeniu PPGR Bydgoszcz w dwudziestolecu 1956—1976. *Nowe Rol.* 1978 nr 20 s. 5—7.

139. IRZYNIĘC J.: VII Walny Zjazd Okręgu SKP w Bydgoszczy. Księgarz 1978 nr 1 s. 58—60.

140. JAKUTOWICZ W.: Uwagi o mieście. (Osiedlowy Komitet Samorządu Mieszkańców). Bydgoszcz — miasto przyszłości. *Fakty* 78 1978 nr 8 s. 5.

141. JAŚKOWIAK J.: Nie gardźmy darami natury. Bydgoszcz — miasto przyszłości. *Fakty* 78 1978 nr 13 s. 5, 8.

142. JAWORSKI P.: Warunki i etapy powodzenia w gospodarowaniu przez następców w indywidual-

nych gospodarstwach rolnych. Na przykładzie Pomorza i Kujaw. *Nowe Rol.* 1978 nr 20 s. 10—12.

143. JAWORSKI R.: Wartość szeregów. (Plenum KW PZPR we Włocławku). Kujawy 1978 nr 1 (500) s. 2.

144. JENERAŁSKI B.: Meandry pracowniczej adaptacji. (Fluktuacja w bydgoskim budownictwie). *Fakty* 78 1978 nr 12 s. 3.

145. KAPUŚCIŃSKI P.: Ucieczka do przodu. (Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego we Włocławku). *Życie gosp.* 1978 nr 49 s. 6.

146. KAZIMIERCZYK B.: Bydgoszcz — cztery razy. *Teatr* 1978 nr 18 s. 18—20.

147. KĘDZIERSKA M.: Być za i przeciw. (Włocławskie Zakłady Celulozowo-Papiernicze). *Życie Part.* 1978 nr 5 s. 28—29.

148. KĘPCZYŃSKI K., ZAŁUSKI T.: Obserwacje nad zmianami szaty roślinnej w rejonie oddziaływania Zakładów Azotowych „Włocławek”. *Acta UNC Biol.* 1977 z. 20 (druk.) 1978 s. 113—125.

149. KLIMEK A.: Komputer w szkole. (Zespół Szkół Elektronicznych w Bydgoszczy). *Informatyka* 1978 nr 7/8 s. 41—43.

150. KOŁODZIEJCZYK R. (rec.): DZIEJE Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Bydgoszczy. *Zap. hist.* 1978 z. 2 s. 125—127.

151. KOŁODZIEJSKI J.: Przeciwność samotności wśród ludzi. (Komisja Indywidualnej Profilaktyki Społecznej we Włocławku). *Prawo i Życie* 1978 nr 47 s. 1, 12.

152. KOPYCIŃSKI J.: Czynniki determinujące sieć szkolną w województwie bydgoskim. Pr. Komis.

Pedag. Bydg. TN 1977 t. 8 (druk.): 1978 s. 3—8.

153. KOPYCIŃSKI J.: Baza materialna szkół podstawowych województwa bydgoskiego. Stan i potrzeby. Zesz. nauk. UG Nauki polit. 1978 nr 4 s. 137—146.

154. KOWALSKI M. A.: Empiryczna konkurencja. (Klub Międzynarodowej Prasy i Książki we Włocławku). *Tyg. kult.* 1978 nr 5 s. 15.

155. KRACHEL R.: W zapleczu naukowym — źródło powodzenia. (Zakłady Radiowe Unitra-Eltra w Bydgoszczy). *Probl. Jakości* 1977 nr 4 (druk.) 1978 s. 19—22.

156. KRYSZAK S.: 75-lecie Gimnazjum im. Ziemi Kujawskiej (we Włocławku). *Sylwan* 1978 nr 2. s. 75—77.

157. KRZEMIEN T.: Jakiego teatru życzy sobie Bydgoszcz? *Kultura* 1978 nr 25 s. 13.

158. KUBICKI J.: Bydgoskie problemy. Miasto przyszłości. *Fakty* 78 1978 nr 7 s. 9.

159. KUBICKI J.: Nie lubiane zabytki. Bydgoszcz — miasto przyszłości. *Fakty* 78 1978 nr 11 s. 4.

160. KUCNEROWA Z.: We Włocławku. Komitety kontroli społecznej. *Rada nar. Gosp.* nr 17 s. 18—19.

161. KUCZYŃSKA T.: Fajans w szponach wskaźników. (Włocławek). *Kultura* 1978 nr 31 s. 10.

162. KULPIŃSKI H.: Dziennik Bydgoski w walce o polskość. *WTK* 1978 nr 24 s. 5.

163. ŁĄCZKOWSKA U.: Ludzie listy piszą. (Komitet Wojewódzki PZPR we Włocławku). *Fakty* 78 1978 nr 4 s. 1, 4—5.

164. LATUSZKOWA T.: Uczniowie idą w ślady mistrzów. (Oddział

PTTK Środowiska Rzemieślniczego i Gospodarki Komunalnej w Bydgoszczy). *Gościniec* 1978 nr 10/12 s. 13—15.

165. LEHMANN E.: Koordynacyjna rola wojewody w zarządzaniu rolnictwem. (W województwie bydgoskim). *Rada nar. Gosp.* 1978 nr 10 s. 16—18.

166. LEWIŃSKI W.: Tradycje i dzień dzisiejszy. (Z przewodniczącym Miejskiej Rady Narodowej i I sekretarzem KM PZPR w Rypinie rozm. K. Brodnicz). *Kujawy* 1978 nr 18 (517) s. 3, 4.

167. ŁOPIEŃSKA B. N.: Wernisaż. (Sklep „Mody Polskiej” w Bydgoszczy). *Kultura* 1978 nr 3 s. 7.

168. M. M.: Sylwetki oddziałów (bydgoskiego i opolskiego. Z działalności PTE). *Życie gosp.* 1978 nr 22 s. 10—11.

169. MACKIEWICZ H.: Ludzie techniki. (Zakłady Rowerowe „Predom-Romet” w Bydgoszczy). Rozm. przeprowadził W. Balcerowski. *Tech. i Post.* 1978 nr 9 s. 32—34.

170. MAJCHRZAK J.: Nasz wkład w rozwój gospodarki żywnościowej (bydgoskie). *Życie Part.* 1978 nr 3 s. 28—29.

171. MAKOWIECKI A.: Bibliografia Kujaw i ziemi dobrzyńskiej za rok 1976. *Zap kuj.-dobrz.* Ser. A 1978 s. 263—267.

172. MALARSTWO, grafika, rzeźba i ceramika artystów plastyków z Włocławka: katalog wystawy. Włocławek 1978 ss. 28.

173. MOKRAS Z.: Oczami parafian. (Parafia Chocień w diecezji włocławskiej). Świątynie naszych dni. *Kierunki* 1978 nr 30 s. 5—6.

174. MORAWSKI M.: Kształcenie kadry dla rolnictwa w woje-

wództwie bydgoskim. *Nowe Rol.* 1978 nr 20 s. 3—4.

175. MROCYŃSKI B.: Prace badawczo-naukowe studiów wychowania fizycznego i sportu Bydgoszczy i Torunia. Zesz. nauk. ATR Bydg. Wychow. fiz. 1978 z. 2 s. 7—14.

176. MUZEUM Pożarnictwa (Włocławek): informator (tekst: Stan. Kunikowski). Włocławek 1978 ss. 16.

177. NAPIÓRKOWSKI J.: Środowisko rodzinne uczniów klas uzawodowionych. Stud. tech. WSP Bydg. 1978 z. 6 s. 84—109.

178. NOWAK E.: Bydgoskie w krajowym kompleksie żywnościowym. *Nowe Rol.* 1978 nr 20 s. 1—3.

179. NOWORYTA D.: Bezpieczeństwo i porządek sprawą ogólnospołeczną. (Wydział Administr. KW PZPR w Bydgoszczy). Rozm. przeprowadził Z. Lenartowicz. *Gaz. pensj.* 1978 nr 3 s. 1—2.

180. PIASECKI Z.: Jak zdobyć tytuł mistrza? (Rozm. z przewodniczącym Miejsko Gminnej Rady Narodowej i Sekretarzem Komitetu Miej.-Gmin. PZPR w Radziejowie K. Brodnicz). *Kujawy* 1978 nr 21 (520) s. 3, 4.

181. PIĘĆDZIESIĄT lat bydgoskiej „Telfy”. Wypow. W. Wybrański i inni. *Fakty* 78 1978 nr 4 s. 9.

182. PRYŁOWSKI A., ROSSA Z.: Zakłady Urządzeń Okrętowych FAMOR w Bydgoszczy — producentem nowoczesnego wyposażenia elektrycznego dla statków. *Bud. okr.* 1978 nr 5 s. 219—220, 222—223.

183. PRZYTARSKA W.: Działalność Towarzystwa Miłośników Kultury we Włocławku w latach 1970—1976. *Ziem. kuj.* t. 5: 1978 s. 365—376.

184. REJMANOWSKI T.: Z dziejów szpitala we Włocławku. *Ziem. kuj.* t. 5: 1978 s. 53—58.

185. ROCHNOWSKI H.: Zachodniokujawski Okręg Przemysłowy. *Ziem. kuj.* t. 5: 1978 s. 89—110.

186. ROGALSKA K.: Między celulozą a fajansem. (Problemy kadrowe szkolnictwa województwa włocławskiego). *Głos naucz.* 1978 nr 27 s. 1—9.

187. ROSZAK J.: Nauka na zlecenie? (Służebna funkcja uczelni w gospodarce regionu na przykładzie ATR w Bydgoszczy). Rozm. przeprowadził M. Bracki. *Fakty* 1978 nr 24 s. 3.

188. RYSZCZUK A.: Kombatanci i Szkoła Orłat (w Dęblinie); Włocławek. Z plenarnych obrad ZW. Z życia ZBoWiD. *Za Wol. i Lud.* 1978 nr 29 s. 10, 15.

189. SIENKIEWICZ K.: Zgony niemowląt w województwie bydgoskim w latach 1946—1973. *Acta UNC Ekon.* 1978 z. 6 s. 85—93.

190. SŁOMSKA A.: Lepsze warunki pracy — lepsze wyniki. (Włocławek). *Życie Part.* 1978 nr 9 s. 34—35.

191. SŁOMSKI M.: Działalność Polskiego Towarzystwa Historycznego, oddział we Włocławku w latach 1973—1976. *Ziem. kuj.* t. 5: 1978 s. 362—365.

192. SŁOMSKI M.: Utworzenie województwa włocławskiego. *Ziemia kuj.* 5: 1978 s. 360—362.

193. SOCJALISTYCZNY Związek Studentów Polskich (Bydgoszcz). Bydgoszcz 1978 ss. 32.

194. STARCZAK-KOZŁOWSKA K.: Pałac (Młodzieży w Bydgoszczy). *Fakty* 78 1978 nr 25 s. 1, 4.

195. STRZEMIŃSKI W.: Bacciarelli Marceli: „Kształty naturalne jak natura”. (Wystawa w Bydgoszczy). *Fakty* 78 1978 nr 16 s. 10.

196. SYPCZYŃSKI C.: Po zakończeniu roku szkolnego 1977/78. Szkoła-centrum Zakładu (Zbiorczy Zakład Szkolny przy Zakładzie Karnym w Mielęcinie). *Gaz. penit.* 1978 nr 17 s. 5.

197. SZEFLIŃSKI W.: Usprawniamy formy organizowania sieci korespondentów GUS — z doświadczeń WUS w Bydgoszczy. *Wiad. statyst.* 1978 nr 5 s. 39.

198. SZTANKOWSKI J.: Przelamywanie trudności. (Włocławek). Rozmowę przeprowadził S. Zwoliński. *Fakty* 78 1978 nr 2 s. 5.

199. SZUNEJKO J.: Nektar życia. (O lipnowskim „Nektawicie”). *Kujawy* 1978 nr 19(518) s. 5.

200. SZYMAŃSKI E.: Stan i perspektywy rozwoju województwa włocławskiego. *Zap. kuj.-dobrz.* Ser. A 1978 s. 9—24.

201. SZYMAŃSKI E.: W marszu [...] (Z I sekretarzem KW PZPR we Włocławku rozm. R. Jaworski). *Kujawy* 1978 nr 3(502) s. 3.

202. SZYMAŃSKI E.: Zgodnie z założeniami socjalistycznej demokracji. (Rady narodowe stopnia podstawowego w woj. włocławskim). *Rada nar. Gosp.* 1978 nr 2 s. 17—18, 22.

203. T. H.: Program na miarę potrzeb i aspiracji. Wojewódzka konferencja w Bydgoszczy. *Fakty* 78 1978 nr 4 s. 3.

204. TOWARZYSTWO Przyjaciół Sztuki w Bydgoszczy: fakty-ludzie-efekty. 20-lecie 1958—1978. (Oprac. tekstu Jan Hojka). Bydgoszcz 1978 ss. 16.

205. [TRZYDZIEŚCI] 30 lat w służbie budownictwa przemysłowego: 1948—1978. (Bydgoskie Biuro Projektowo-Badawcze Budownictwa Przemysłowego, zespół red. L. Bujak). Bydgoszcz 1978 ss. 64.

206. UMIŃSKI J.: Ciechocinek i okolice: przewodnik. Warszawa 1978 ss. 120.

207. WARDA J.: 25-lecie Odlewni Kombinatoru „Zremb-Makrum” w Bydgoszczy. *Prz. Odlewn.* 1978 nr 11 s. 269—270.

208. WAWRZYCKA A.: Brydź. (Kujawskie Zakłady Koncentratów Spożywczych we Włocławku). *Perspektywy* 1978 nr 28 s. 10—13.

209. WEBER A.: Dwadzieścia lat filharmonii. (Filharmonia Pomorska im. I. J. Paderewskiego). *Fakty* 78 1978 nr 51/52 s. 19—20.

210. WEBER A.: Musica spiritus movens. (Życie muzyczne w województwie bydgoskim). *Fakty* 78 1978 nr 7 s. 3.

211. WEISS M.: Uzdrowiska w polskim modelu rehabilitacji. (Ciechocinek). *Stuż. Zdr.* 1978 nr 44 s. 1, 4.

212. WESOŁOWSKA M.: Rewaloryzacja. (Włocławek). *Polityka* 1978 nr 51 s. 6—7.

213. WIERZBICKI B.: Barki płyną na północ. (Żegluga bydgoska). *Fakty* 78 1978 nr 23 s. 5, 8.

214. WIELUŃSKI A.: Bez kompleksów. (Życie kulturalne w Bydgoszczy). *Argumenty* 1978 nr 25 s. 3, 12.

215. WIERZBICKI B.: Bydgoszcz dwa. *Kujawy* 1978 nr 49(548) s. 1, 7, 9.

216. WIERZBICKI B.: Bydgoskie światła na morzu. (O bydgoskim

FAMORze). *Kujawy* 1978 nr 10(509) s. 4.

217. WINIARSKI L.: Gdzie towarzysysz — tam partia. (Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR w Bydgoszczy). *Życie Part.* 1978 nr 2 s. 20.

218. WŁODARCZYK S.: Jakość w usługach radiowo-telewizyjnych województwa bydgoskiego. *Rynek Usługi* 1978 nr 15 s. 5—6.

219. WOJAK K., WRÓBLEWSKI Z.: Nowoczesne elementy w tradycyjnej produkcji. (Fabryka Obrabiarek do Drewna w Bydgoszczy). *Probl. Jakości* 1977 nr 4 (druk.) 1978 s. 58—63.

220. WÓJCIAK J.: Bydgoszcz: informator turystyczny. Bydgoszcz 1978 ss. 10.

221. WOJEWÓDZTWA: bydgoskie, toruńskie, włocławskie. Mapa krajoznawczo-samochodowa. Skala 1:500 000. Wyd. 3. Warszawa 1978.

222. WOŹNIAK R.: Informacja o stanowisku i niektórych pracach Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Kablosprzęt i Bydgoskiej Fabryki Kabli w zakresie przewodów i kabli dla górnictwa. *Mechaniz. Automaty.* Górn. 1978 nr 4 s. 47—48.

223. WRÓBLEWSKI A.: Boks z poduchą (Teatr Polski w Bydgoszczy). *Życie lit.* 1978 nr 27 s. 7, 11.

224. WRÓBLEWSKI A. K.: Hel-sinki nad Wisłą. (Budowa wytwórni polichlorku winylu we Włocławku przez firmę brytyjską). *Polityka* 1978 nr 22 s. 4—5.

225. WRZESIŃSKI A.: Sieć odbiorców Bydgoskiej CMB. *Mag. Transp. Towar.* 1978 nr 3 s. 45—47.

226. ZAKRZEWSKI W.: System minikomputerowy Mera 9150 „See-

check”. (Centralny Ośrodek Rozliczeniowy Poczty i Telekomunikacji w Bydgoszczy). *Techn. Ekspł. Poczty* 1978 nr 1 s. 5—8.

227. ZAPĘDOWSKI M.: Calendarium województwa włocławskiego za rok 1977. *Zap. kuj.-dobrz.* Ser. A 1978 s. 269—282.

228. ZARZYCKI E.: Bezpieczeństwo i higiena pracy w szkole. (Wyniki badań akt PZU w Bydgoszczy). *Stud. pedag. WSP Bydg.* 1977 z. 3 s. 182—192.

229. ZESPÓŁ Szkół Drzewnych im. Stanisława Staszica: Zasadnicza Szkoła Drzewna i Technikum Przemysłu Drzewnego. 30 lat 1947—1977. Bydgoszcz 1978 ss. 16.

230. ZWOLIŃSKI A.: Limnologiczne podstawy zagospodarowania turystycznego pojezierzy (na przykładzie województwa bydgoskiego). *Miasto* 1978 nr 12 s. 19—23.

231. ZWOLIŃSKI S.: Od sztucznych kwok — do automatów elektronicznych. (Bydgoskie Zakłady Urządzeń Okrętowych). *Fakty* 78 1978 nr 47 s. 9.

232. ZWOLIŃSKI S.: Pomidorowy klops. (Kujawskie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego we Włocławku). *Fakty* 78 1978 nr 40 s. 4—5.

233. ZWOLIŃSKI S.: Zakalca — początek końca. (Kombinat Maszyn Zbożowo-Paszowych „Spomasz” w Bydgoszczy). *Fakty* 78 1978 nr 46 s. 5.

234. ZWIĄZEK Bojowników o Wolność i Demokrację. (ad: Włocławek. Z plenarnych obrad zarządów wojewódzkich). *Za Wol. Lud.* 1978 nr 6 s. 17—18.

CALENDARIUM WOJEWÓDZTWA WŁOCŁAWSKIEGO ZA ROK 1979

Zestawił Marek Zapędowski (Włocławek)

Styczeń

- 4 We Włocławku odbyła się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej poświęcona uchwaleniu planu społeczno-gospodarczego i budżetu województwa na rok 1979. Dokonano również podsumowania działalności Prezydium WRN za rok 1978.
- 17 Delegacja woj. włocławskiego z sekretarzem KW PZPR tow. Anną Słomską odwiedziła w przededniu 34 rocznicy wyzwolenia Włocławka, Zofię Marchlewską, córkę wielkiego działacza polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego Juliana Marchlewskiego. W imieniu Prezydium WRN tow. Anna Słomska udekorowała Zofię Marchlewską odznaką „Za zasługi dla woj. włocławskiego”.
- 20 Włocławianie otrzymali nowe kino „Wisła” powstałe z inicjatywy władz miasta i bydgoskiego OPRF. Kino specjalizować się będzie głównie w filmach studyjnych oraz organizować seanse dla szkół. Nowoczesna aparatura projekcyjna i mała sala (140 miejsc) stwarzają kameralne warunki dla kinomanów.
- 21 Zakończyli się w Wojewódzkim Domu Kultury rejonowe eliminacje XXIV ogólnopolskiego konkursu recytatorskiego. I miejsce zajęła Danuta Chrzanowska (Technikum Chemiczne we Włocławku), II — Dariusz Baliński (III LO Włocławek) i Hanna Sobolewska (Studium Wychowania Przedszkolnego we Włocławku), III — Piotr Wysocki (Zespół Szkół Elektrycznych Włocławek) i Alina Wojasz (LO Rypin).
- 28 W Lubrańcu odbyło się uroczyste plenarne posiedzenie Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR, w trakcie którego instancji partyjnej przekazany został sztandar jako wyraz uznania za szczególne osiągnięcia w pracy partyjnej i działalności społeczno-gospodarczej. W uroczystości uczestniczył I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański.
- 30 Odbyło się inauguracyjne posiedzenie społecznego komitetu budowy parku kultury i wypoczynku we Włocławku. Posiedzeniu przewodniczył I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański. Zespół obiektów sportowych i rekreacyjnych ma być, według założeń, gotowy w 1985 r.

- 1 W siedzibie KW PZPR odbyło się spotkanie członków egzekutywy KW i Prezydium WRN z Janem Kwiatkowskim. W trakcie spotkania przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański udekorował odchodzącego po 34 latach pracy w organach rad narodowych i administracji państwowej, przewodniczącego WK FJN, dyrektora biura WRN, Jana Kwiatkowskiego złotą odznaką „Za zasługi dla woj. włocławskiego”.
- 2 Za osiągnięcia w produkcji rolnej kolektyw Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Czerkasy” w Plebance odznaczony został z okazji jubileuszu 25-lecia Orderem Sztandaru Pracy II klasy. W uroczystym walnym zebraniu wzięli udział sekretarz KC PZPR tow. Zdzisław Żandarowski, I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański, prezes CZ RSP, wiceminister rolnictwa Franciszek Tekliński, delegacje z zaprzyjaźnionych spółdzielni produkcyjnych.
- 3 Odbyła się we Włocławku akademie z okazji Dnia Pracownika Handlu. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych woj. włocławskiego z I sekretarzem KW PZPR tow. Edwardem Szymańskim. Wielu zasłużonych pracowników handlu udekorowano wysokimi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.
- 5 Rozpoczęło się w Ciechocinku coroczne szkolenie sekretarzy KMG, KG i KM PZPR. W czasie czterodniowego kursu uczestnicy zapoznali się z bieżącymi zadaniami instancji partyjnych, formami i metodami pracy ideowo-wychowawczej, problemami społeczno-gospodarczymi kraju. Z uczestnikami kursu spotkał się również I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański, członkowie sekretariatu KW oraz wojewoda włocławski Edward Dobija.
- 6 W Zakładach Celulozowo-Papierniczych we Włocławku odbyła się sesja KSR poświęcona zwiększeniu wydajności i efektywności pracy, racjonalnej gospodarce materiałowej i energetycznej. W obradach uczestniczył I sekretarz KW PZPR we Włocławku, tow. Edward Szymański oraz minister leśnictwa i przemysłu drzewnego Tadeusz Skwirzyński.
- 8 Delegacja z I sekretarzem KW PZPR we Włocławku tow. Edwardem Szymańskim złożyła wizytę marszałkowi Polski Michałowi Roli-Żymierskiemu, honorowemu obywatelowi Włocławka w związku z 34 rocznicą wyzwolenia miasta. W trakcie wizyty I sekretarz udekorował Michała Rolę-Żymierskiego złotą odznaką „Za zasługi dla woj. włocławskiego”.
- 9 Odbyło się spotkanie kierownictw komitetów wojewódzkich PZPR Bydgoszczy i Włocławka z I sekretarzem tow. Józefem Majchrzakiem i tow. Edwardem Szymańskim. Tematem spotkania były m.in. problemy zagospodarowania Wisły, kształcenia kadr rolniczych dla woj. włocławskiego.
- 12 W Biurze Wystaw Artystycznych we Włocławku otwarta została ekspozycja p.n. *Twórcy — zdobywcom Wału Pomorskiego*. Stanowi ona plon ogólnopolskiego pleneru malarskiego „Tuczno-78” zorganizowanego w 35 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego.

- 14 Na plenarnym posiedzeniu KM PZPR w Rypinie przekazany został instancji partyjnej sztandar będący wyrazem uznania dla szczególnych osiągnięć w pracy partyjnej oraz działalności społeczno-gospodarczej. W uroczystości uczestniczył zastępca członka KC PZPR, I sekretarz KW PZPR we Włocławku, tow. Edward Szymański.
- 15 We Włocławku obradowało plenum KW PZPR. Głównym tematem obrad były zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w kształtowaniu zaangażowanych postaw obywatelskich w świetle uchwały XIII Plenum KC PZPR. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański.
- 22 Urodziła się 100-tysięczna mieszkanka Włocławka, Agnieszka Spychalska. Matka dziecka jest szwaczką w Zakładach Dziewiarskich „Dzianotex”, ojciec pracuje jako ślusarz w „Drumecie”.
- 23 I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański oraz sekretarz KW tow. Anna Słomska spotkali się z kolegium redakcyjnym bydgoskiego tygodnika społeczno-kulturalnego „Fakty”. Tow. Edward Szymański zapoznał dziennikarzy z dotychczasowym dorobkiem i perspektywami woj. włocławskiego.
- 23 W BWA we Włocławku otwarta została wystawa fotogramów pt. *Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka — obwód mohylewski w obiektywie*. Ekspozycja prezentowała dorobek kulturalny, gospodarczy i społeczny zaprzyjaźnionego z nami obwodu. W uroczystym otwarciu wystawy uczestniczyła delegacja radziecka oraz sekretarze KW PZPR we Włocławku tow. Anna Słomska i tow. Roman Różycki.
- 24 Odbył się jubileusz 40-lecia orkiestry dętej ZCP we Włocławku. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz województwa i miasta z I sekretarzem KM PZPR tow. Benedyktem Mordzakiem i przewodniczącym WRZZ Stanisławem Strzeleckim. Najbardziej zasłużeni członkowie orkiestry zostali udekorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi i odznakami „Za zasługi dla woj. włocławskiego”.
- 28 Odbiła się sesja WRN we Włocławku, na której dokonano oceny realizacji programu produkcji zwierzęcej w województwie. Obradami kierował przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański.

Marzec

- 7 Odbił się uroczysty koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet. Okolicznościowy referat wygłosił przewodniczący WRZZ Stanisław Strzelecki. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz polityczno-administracyjnych województwa z przewodniczącym WRN, I sekretarzem KW PZPR tow. Edwardem Szymańskim.
- 12 We Włocławku rozpoczęła obrady ogólnopolska konferencja problemowa na temat przebudowy i modernizacji starych śródmieść. Spotkanie

- urbanistów przygotowane zostało staraniem Ministerstwa Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska, oddziałów Towarzystwa Urbanistów Polskich w Bydgoszczy i Włocławku.
- 13 W województwie włocławskim przebywał członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów tow. Piotr Jaroszewicz. Podczas gospodarskiej wizyty zapoznał się z dorobkiem oraz aktualnymi problemami społeczno-gospodarczego rozwoju naszego regionu. Premier w towarzystwie I sekretarza KW PZPR tow. Edwarda Szymańskiego i wojewody włocławskiego Edwarda Dobiji oraz towarzyszących osób wizytował PGR Osiećciny i uczestniczył w sesji KSR, podczas której wręczył załozde Order Sztandaru Pracy II klasy za szczególne osiągnięcia gospodarcze. Na zakończenie pobytu premier Piotr Jaroszewicz spotkał się z członkami Sekretariatu KW PZPR.
- 14 W Kikole woj. włocławskie rozpoczęła się sesja szkoleniowa dla działaczy kultury bydgoskiego, konińskiego, toruńskiego i włocławskiego poświęcona modelowi działania placówek upowszechniania różnych sztuczek.
- 16 W inowrocławskim Muzeum im. Jana Kasprowicza otwarto wystawę *Malarstwo, grafika, rzeźba, ceramika artystów-plastyków z Włocławka*. Ekspozycja posłużyła do wymiany doświadczeń twórczych i prezentacji najnowszych osiągnięć w dyscyplinach artystycznych.
- 18 Zakończyły się eliminacje wojewódzkie konkursu piosenki radzieckiej. Jury pod przewodnictwem Andrzeja Mroczyńskiego przyznało I miejsce w kategorii solistów Marioli Szudzik z LO w Rypinie, II — Monice Kosteckiej z klubu „Handlowiec” we Włocławku, III — Andrzejowi Korzeniowskiemu z Rypińskich Zakładów Okrętowych. Na eliminacje międzywojewódzkie do Inowrocławia wytypowano Mariolę Szudzik, Monikę Kostecką i zespół „Apogeum” z Wojewódzkiego Domu Kultury.
- 18 Drużyna juniorów „Włocławii” zakwalifikowała się do finałów mistrzostw Polski w piłce siatkowej.
- 22 Odbyło się we Włocławku plenarne posiedzenie KW PZPR poświęcone ocenie poziomu produkcji oraz perspektyw rozwoju przemysłu rolno-spożywczego w aspekcie uchwały XV Plenum KC PZPR. W obradach, którym przewodniczył zastępca członka KC PZPR, I sekretarz KW tow. Edward Szymański, wzięł udział tow. Remigiusz Napiórkowski, zastępca kierownika Wydziału Rolnego i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR.
- 26 Przedmiotem obrad sesji WRN we Włocławku były wyniki realizacji zadań planu społeczno-gospodarczego w roku 1978 oraz budżetu. Obrady prowadził przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański.
- 28 W Wojewódzkim Domu Kultury we Włocławku odbyło się spotkanie przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych województwa z zespołem teatralnym ZNP. Sekretarz KW PZPR tow. Anna Słomska

oraz wicewojewoda wrocławski Leszek Bagdziński złożyli członkom zespołu życzenia z okazji Międzynarodowego Dnia Teatru. Zespół wyróżniony został listem gratulacyjnym wojewody wrocławskiego.

Kwiecień

- 1 W hali sportowej we Wrocławku zakończył się cykl imprez p.n. *Zakład pracy ośrodkiem wychowania socjalistycznego*. Zwycięstwo przypadło Kujawskim Zakładom Termometrów i ich podopiecznej szkole LZK, II miejsce zajęła Spółdzielnia „Wiozamót” i Zespół Szkół Samochodowych, III — „Polifarb” i Zespół Szkół Zawodowych.
- 3 Przybyli do Wrocławka przedstawiciele środowiska dziennikarskiego z obwodu mohylewskiego — naczelny redaktor „Mohylewskiej Prawdy” Wasilij J. Titowiec i z-ca naczelnego redaktora mohylewskiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego Michaił A. Własienko. W pierwszym dniu pobytu dziennikarze z Mohylewa przyjęci zostali przez sekretarza KW PZPR we Wrocławku tow. Annę Słomską, która poinformowała ich o osiągnięciach społeczno-gospodarczych woj. wrocławskiego.
- 4 W siedzibie KW PZPR we Wrocławku odbyło się spotkanie aktywu polityczno-gospodarczego woj. wrocławskiego, w trakcie którego powołano wojewódzki komitet obchodów Święta Pracy. Na przewodniczącego komitetu wybrano zastępcę członka KC, I sekretarza KW PZPR, posła na Sejm, przewodniczącego WRN tow. Edwarda Szymańskiego.
- 5 Odbyła się wspólna sesja wojewódzkich rad narodowych Wrocławskiego i Płockiego pod przewodnictwem przewodniczących WRN, I sekretarzy KW PZPR we Wrocławku i Płocku tow. Edwarda Szymańskiego i Kazimierza Janiaka. Radni Wrocławka i Płocka jednomyślnie podjęli uchwałę, na mocy której utworzony został gostynińsko-wrocławski park krajobrazowy, obejmujący obszar ok. 39 tys. ha.
- 6 W Wojewódzkim Domu Kultury rozpoczął się „IV wrocławski kwiecień muzyczny”. Jury pod przewodnictwem doc. Ireny Winiarskiej z PWSM Poznań oceniało umiejętności wokalne uczestników-studentów wydziałów wokalistyki ze wszystkich szkół muzycznych w Polsce. I miejsce w kategorii głosów żeńskich zajęła Izabela Urbańska z PWSM Warszawa, a w grupie głosów męskich — Krzysztof Leszczyński z PWSM Łódź.
- 12 Przebywał z roboczą wizytą w woj. wrocławskim członek Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz Komitetu Centralnego PZPR tow. Stefan Olszowski. I sekretarz KW PZPR we Wrocławku tow. Edward Szymański zapoznał członka Biura Politycznego z inicjatywami i działaniami podjętymi przez kierownictwo polityczno-administracyjne województwa w celu odrobienia zaległości wynikłych z nie sprzyjających warunków atmosferycznych minionej zimy.
- 12 We Wrocławku zakończył się rejonowy przegląd piosenki harcerskiej przeprowadzony w ramach X festiwalu kulturalnego „Siedlce 79”. W przeglądzie brały udział 24 zespoły z 10 województw.

- 19 W KW PZPR we Włocławku odbyła się narada aktywu propagandowego poświęcona omówieniu działań uwzględniających treści związane z obchodami 35-rocznicy powstania Polski Ludowej, 40-lecia napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę i ideowym założeniom obchodów Święta Pracy. W naradzie prowadzonej przez z-cę członka KC, I sekretarza KW PZPR tow. Edwarda Szymańskiego uczestniczył kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji Komitetu Centralnego PZPR tow. Kazimierz Rokoszewski.
- 22 W cyklu „Niedzielne spotkania z muzyką” odbył się w Wojewódzkim Domu Kultury koncert Włocławskiej Orkiestry Symfonicznej z udziałem laureata Konkursu Chopinowskiego Piotra Palecznego.
- 23 W ramach Dni Kultury Polskiej w ZSRR czynna była w Leningradzie ekspozycja malowanego fajansu włocławskiego ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem radzieckiego społeczeństwa.
- 28 W siedzibie KW PZPR we Włocławku odbyło się spotkanie egzekutywy KW ze 140-osobową grupą weteranów polskiego ruchu robotniczego, których powitał w przededniu Święta Pracy zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański. W trakcie spotkania I sekretarz KW, z okazji 30-rocznicy zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, udekorował wielu weteranów wysokimi odznaczeniami państwowymi.
- 28 Z udziałem I sekretarza KW PZPR we Włocławku tow. Edwarda Szymańskiego odbyło się w Piotrkowie Kujawskim plenarne posiedzenie KG PZPR, podczas którego tow. Edward Szymański dokonał wręczenia sztandaru dla KG za całokształt osiągnięć w działalności politycznej, społecznej i gospodarczej, za umacnianie kierowniczej roli partii w gminie. Zasłużeni działacze partyjni zostali udekorowani wysokimi odznaczeniami państwowymi.
- 29 W WDK we Włocławku odbyła się wojewódzka i miejska akademie ku czci Święta Pracy z udziałem przedstawicieli władz politycznych i administracyjnych województwa. Okolicznościowe przemówienie wygłosił I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański. W części artystycznej wystąpiły najlepsze zespoły amatorskie woj. włocławskiego.
- 29 Zakończył się w Rypinie międzywojewódzki przegląd amatorskich zespołów teatralnych — „Rypińska Wiosna Teatralna”. Jury pod kierunkiem Marka Okopińskiego nie przyznało I nagrody. II — otrzymał dziecięcy zespół studia poetyckiego Miejskiego Domu Kultury w Toruniu za spektakl *Kolorowe podwórka*.

M a j

- 2 Na stanowisko wicewojewody włocławskiego decyzją prezesa Rady Ministrów powołany został Przemysław Piskorski dotychczasowy dyrek-

- tor Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Wojewódzkiego we Włocławku.
- 9 Gmina Skrwilno woj. włocławskie otrzymała Krzyż Partyzancki przyznany przez Radę Państwa na wniosek Biura Politycznego KC PZPR za wybitne zasługi mieszkańców położone w walkach z faszyzmem hitlerowskim podczas II wojny światowej oraz za szczególny wkład w dzieło kształtowania i umacniania władzy ludowej.
 - 13 W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej otwarta została wystawa exlibrisów bibliotek publicznych zorganizowana wspólnie z Towarzystwem Bibliofilów im. Józefa Blizińskiego we Włocławku. Na ekspozycji znalazły się prace znanych grafików z całego kraju. Organizatorzy wydali również katalog wystawy, który był rozprowadzany wśród zwiedzających.
 - 17 Zakończyły się VIII Dni Przyjaźni z NRD. Program obfitował w spotkania, prelekcje, wystawy i koncerty prezentujące dorobek gospodarczy, kulturalny i społeczny sąsiadów zza Odry. Tegoroczne Dni organizowane były w 30 rocznicę powstania NRD.
 - 18 W Radziejowie odbywały się V Dni Ziemi Radziejowskiej, będące prezentacją dorobku kulturalnego, społecznego i gospodarczego miasta i gminy.
 - 19 Zakończyły się IV Włocławskie Dni Techniki, w czasie których ogłoszono wyniki ubiegłorocznych konkursów racjonalizatorskich. Najlepszymi w 1978 r. w grupie robotników okazał się Roman Kwiatkowski, a w grupie pracowników inżynieryjno-technicznych — Marian Strześniewski.
 - 20 Odbył się jubileusz 90-lecia działalności włocławskiego chóru „Lutnia”. W uroczystości uczestniczyła sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Anna Słomska, prezes ZG Polskiego Związku Chórów Śpiewaczych Jan Bruski oraz dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW Marek Malinowski. Zespół został wyróżniony dyplomem ministra kultury i sztuki, a najaktywniejszych uhonorowano odznakami „Zasłużony działacz kultury”. W uroczystości wzięły udział delegacje chórów m.in. z Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza.
 - 20 Zakończyły się we włocławskim dni obywatelskiego czynu 35-lecia PRL. We Włocławku mieszkańcy pracowali przy budowie przyszłego Parku Kultury i Wypoczynku, przy modernizacji parku im. Henryka Sienkiewicza, zagospodarowaniu terenów wokół zapory na Wiśle, przy budowie trasy E-16. Oprócz działań społecznych zakłady produkcyjne podjęły szereg działań w dziedzinie poprawienia jakości i zwiększenia ilości produkcji.
 - 21 W Gminnym Ośrodku Kultury w Służewie odbyła się wojewódzka uroczystość Dnia Działacza Kultury zorganizowana przez Wydział Kultury i Sztuki UW oraz WRZZ w ramach tegorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy. W uroczystości udział wzięli sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Anna Słomska i wicewojewoda włocławski Roman Pstrąg, sekretarz WRZZ Eugeniusz Wysoczyński. W trakcie uroczystości wręczono honorowy dyplom ministra kultury i sztuki Jadwidze Kurant

- i Henrykowi Dedońskiemu. 14 osób otrzymało odznakę „Zasłużony działacz kultury”, wręczono dyplomy wojewody wrocławskiego, przewodniczącego WRZZ i dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki. Kilkudziesięciu działaczy otrzymało nagrody.
- 21 Rozpoczął się II wojewódzki plener plastyków-amatorów w Sitnicy zorganizowany przez DKTK, WRZZ i Rypińskie Zakłady Okrętowe. Plener odbywał się pod hasłem „Rodzina i dziecko”.
 - 27 Odbywał się we Wrocławku festiwal kultury młodzieży szkolnej. W programie znalazły się m.in. jarmark wyrobów młodzieżowych i ludowych, koncert piosenki harcerskiej i młodzieżowej, występy zespołów wokalo-instrumentalnych i solistów.

Czerwiec

- 1 W KMPiK we Wrocławku otwarta została wystawa druków użytkowych zorganizowana przez Towarzystwo Bibliofilów im. Józefa Bliźnińskiego. Na ekspozycji pokazano liczne prace typograficzne związane z wieloma dziedzinami życia, a więc plakaty, dyplomy, zaproszenia projektowane przez wrocławskich plastyków.
- 2 Rozpoczął się w Ciechocinku VIII Festiwal Folkloru Kujaw, będący prezentacją tradycji ludowych Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej w jej wszelkich formach. Odbywały się spotkania z twórcami ludowymi, występowały kapele ludowe i zespoły folklorystyczne. Mieszkańcy uzdrowiska mieli możliwość uczestniczyć w prelekcjach wygłaszanych przez specjalistów od folkloru i kultury materialnej tych ziem.
- 6 We Wrocławku odbyło się spotkanie przedstawicieli władz polityczno-administracyjnych woj. wrocławskiego z grupą przodowników nauki i pracy społecznej ze szkół ponadpodstawowych województwa. Uczestniczyli w nim I sekretarz KW PZPR tow. Edward Szymański, sekretarz KW Anna Słomska i wojewoda wrocławski Edward Dobija. W czasie spotkania odbyła się uroczystość wręczenia 30 absolwentom legitymacji kandydackich PZPR, 33 „złoty tarczy z laurem”, 58 skierowań na studia. Tow. Edward Szymański złożył przodownikom nauki i pracy społecznej wyrazy uznania za wieloletni trud.
- 7 W Aleksandrowie Kujawskim rozpoczęły się Dni „Gazety Pomorskiej”. W czasie ich trwania odbyły się liczne imprezy rozrywkowe, konkursy, spotkania z dziennikarzami i literatami oraz liczne dyskusje na spotkaniach z władzami miasta.
- 8 W Kowalu odbywał się jarmark króla Kazimierza. Organizatorzy przygotowali atrakcyjny program, w którym zapoznali uczestników z historią miasta oraz zaoferowali wiele atrakcji rozrywkowych i handlowych.
- 10 Zakończyły się uroczystości obchodów 60-lecia Liceum Marii Konopnickiej we Wrocławku. Jedną z głównych uroczystości był zjazd absolwentów. W uroczystości wzięła udział sekretarz KW PZPR we Wrocławku tow. Anna Słomska.

- 13 Z udziałem sekretarza KW PZPR we Włocławku tow. Anny Słomskiej odbyło się we Włocławku spotkanie dziennikarzy, w trakcie którego powołano terenowe koło Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Na przewodniczącego koła wybrano red. Jarosława Mniszka z „Kujaw”.
- 14 W klubie „Krokus” otwarta została wystawa pt. *Nowy Sad wczoraj — dziś — jutro*, będąca efektem współpracy między woj. włocławskim a Nowym Sadem. Prezentowane na wystawie fotogramy i plansze pozwoliły zwiedzającym zapoznać się z historią i przyszłością stolicy Socjalistycznego Autonomicznego Okręgu Wojwodiny w Jugosławii. Interesująca ekspozycja wzbogacona podkładem ludowych melodii Jugosławii była wydarzeniem w życiu kulturalnym Włocławka.
- 15 Przebywająca z kilkudniową wizytą na terenie woj. włocławskiego partyjna delegacja z Nowego Sadu (FSRJ) z Marko Djurcin’em sekretarzem Komitetu Obszyczyny Związku Komunistów Wojwodiny w Nowym Sadzie uczestniczyła w spotkaniu z sekretariatem KW PZPR we Włocławku, któremu przewodniczył zastępca członka KC, I sekretarz KW PZPR tow. Edward Szymański. W czasie spotkania dokonano wymiany informacji o działalności zaprzyjaźnionych regionów, jak również o pracy partyjnej.
- 16 Z udziałem sekretariatu KW PZPR we Włocławku na czele z I sekretarzem KW tow. Edwardem Szymańskim odbył się w Ciechocinku zjazd członków założycieli Włocławskiego Towarzystwa Naukowego, placówki która była niezbędna dla skoordynowania i nadania nowego impulsu wielu formom współpracy łączącej woj. włocławskie z ośrodkami życia naukowego w kraju, co podkreślił w swoim wystąpieniu I sekretarz KW PZPR we Włocławku. Zjazd dokonał wyboru zarządu WTN i komisji rewizyjnej. Prezesem zarządu został prof. dr hab. Antoni Koteńko, wiceprezesami mgr inż. Małgorzata Brzeska i doc. dr hab. Mieczysław Wojciechowski. Funkcję sekretarza objął mgr Stanisław Kunikowski, a skarbnika mgr Wiesław Banasiak.
- 19 Prezentacją dorobku kulturalnego i gospodarczego Osięcin rozpoczęła się włocławska „Panorama 79”. Podczas trwającego kilka tygodni przeglądu pokazane zostały osiągnięcia wszystkich miast i gmin woj. włocławskiego.
- 27 W siedzibie KW PZPR we Włocławku odbyła się uroczystość dekoracji pracowników naukowych Łódzkiej Akademii Medycznej odznaczeniami „Za zasługi dla woj. włocławskiego”. W uroczystości udział wzięli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa z I sekretarzem KW PZPR tow. Edwardem Szymańskim. Złotą odznaką udękowano m.in. prezesa WTN, rektora AM w Łodzi prof. dra hab. Antoniego Kotelkę.
- 28 Złote honorowe odznaki TPPR otrzymali z rąk przewodniczącej ZW TPPR, sekretarza KW PZPR we Włocławku tow. Anny Słomskiej zasłużeni członkowie zespołu Pieśni i Tańca Północnej Grupy Armii Wojsk Radzieckich. Znakomity zespół zakończył w naszym województwie tournée po kraju.

- 4 We Włocławku odbyło się spotkanie poświęcone rewaloryzacji śródmieścia stolicy województwa z udziałem ministra kultury i sztuki Zygmunta Najdowskiego. Ze strony władz polityczno-administracyjnych województwa uczestniczyli w nim m.in. I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański, wicewojewoda włocławski Leszek Bagdziński, I sekretarz KM PZPR tow. Benedykt Mordzak oraz przedstawiciele instytucji i przedsiębiorstw uczestniczących w odnowie starówki. W trakcie spotkania Minister Kultury i Sztuki udekorowany został złotą odznaką „Za zasługi dla woj. włocławskiego”.
- 5 W Polskim Ośrodku Informacyjno-Kulturalnym w Berlinie otwarta została wystawa wyrobów fajansowych Włocławskich Zakładów Ceramiki Stołowej im. Rewolucji 1905 r. Podczas trwania ekspozycji odbywały się pokazy dekorowania form fajansowych oraz kiermasz.
- 6 Złoty medal w finałach VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży zdobyła dwójka ze sternikiem MZKS „Włocławia” w składzie: Grzegorz Dudziński, Krzysztof Gabryelewicz, Andrzej Nowakowski.
- 12 Odbyło się plenarne posiedzenie KW PZPR we Włocławku, na którym dokonano oceny realizacji planu społeczno-gospodarczego w I półroczu oraz przeprowadzono analizę zadań wojewódzkiej organizacji partyjnej na II półroczu w świetle ustaleń III Krajowej Narady Przedstawicieli Samorządu Robotniczego. Obrady prowadził I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański.
- 17 Z okazji Lipcowego Święta w uznaniu zasług dla społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i woj. włocławskiego w siedzibie KW PZPR we Włocławku 140 osób uhonorowanych zostało wpisem do księgi pamiątkowej ustanowionej uchwałą egzekutywy KW. Podczas spotkania I sekretarz KW tow. Edward Szymański przedstawił przeobrażenia regionu włocławskiego w okresie 35-lecia PRL.
- 17 Uroczystym podsumowaniem z udziałem sekretarza KW PZPR we Włocławku tow. Anny Słomskiej zakończył się konkurs „Na najlepszą propagandę wizualną w zakładzie pracy”. Komisja konkursowa I miejsce przyznała POM w Rypinie, II — zajęły „Drumet” i „Azoty”.
- 19 W przededniu 22 Lipca dzięki społecznemu wysiłkowi mieszkańców zrealizowano we Włocławku wiele ważnych dla kraju i regionu nowych obiektów. M.in. fabrykę domów, 10-kilometrowy odcinek trasy E-16 oraz fragment obwodnicy południowej, w której otwarciu wziął udział I sekretarz KW PZPR tow. Edward Szymański i wojewoda włocławski Edward Dobija.
- 19 Z udziałem sekretarza KC PZPR tow. Zdzisława Żandarowskiego i I sekretarza KW PZPR tow. Edwarda Szymańskiego odbyła się we włocławskiej „Celulozie” uroczysta akademii zorganizowana z okazji 35-lecia PRL. Podczas akademii zasłużeni pracownicy otrzymali wysokie odznaczenia państwowe, wojewódzkie i resortowe.

- 20 W Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej otwarta została wystawa pokonkursowa IV Biennale Malowanego Fajansu Włocławskiego. Z udziałem I sekretarza KW PZPR we Włocławku tow. Edwarda Szymańskiego i wojewody włocławskiego Edwarda Dobiji odbyła się w klubie zakładowym „Ceramik” uroczystość ogłoszenia wyników i wręczenia nagród najlepszym malarkom.
- 26 Ukazał się 1 numer wydania lokalnego Gazety Pomorskiej przeznaczony dla czytelników we Włocławku i województwie.
- 28 Eksponowana w zaprzyjaźnionym obwodzie mohylewskim Białoruskiej SRR wystawa fotograficzna, obrazująca dorobek społeczno-gospodarczy i kulturalny włocławskiego w 35-leciu PRL, cieszyła się dużym zainteresowaniem mieszkańców Mohylewa i regionu.
- 29 W bokserskich finałach VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży juniorzy SKS „Start” Włocławek zdobyli dwa medale. Grzegorz Drzewiecki w wadze półciężkiej — złoty i Jerzy Makowski w półśredniej — srebrny.
- 30 Przebywający we Włocławku przewodniczący GKKFiS Marian Renke spotkał się z I sekretarzem KW PZPR tow. Edwardem Szymańskim. W spotkaniu uczestniczyli sekretarz KW PZPR tow. Anna Słomska i wojewoda włocławski Edward Dobija. I sekretarz KW poinformował gościa o zamierzeniach związanych z budową włocławskiego parku kultury i wypoczynku.
- 31 Przebywająca w woj. włocławskim grupa dziennikarzy pism centralnych, radia i telewizji spotkała się z I sekretarzem KW PZPR tow. Edwardem Szymańskim. Goście żywo interesowali się dynamicznym i wszechstronnym rozwojem województwa.

Sierpień

- 6 Aktualnej sytuacji w rolnictwie woj. włocławskiego poświęcona była narada I sekretarzy KMG i KG PZPR. Omówiono również dotychczasowy postęp w kampanii żniwnej, kontraktacji i skupie. Obrady prowadził I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański.
- 8 Grupę harcerzy przebywających na obozie nad jeziorem w Chodczku odwiedził I sekretarz KW PZPR we Włocławku, interesując się warunkami bytowymi, realizacją programu harcerskiego, osiągnięciami.
- 14 Z udziałem sekretarza KW PZPR we Włocławku tow. Anny Słomskiej odbyła się narada poświęcona przygotowaniom do nowego roku szkolnego i kolejnego etapu wdrażania w życie reformy edukacji narodowej. W obradach uczestniczyli I sekretarze POP szkół, kierownictwo Kuratorium Oświaty i Wychowania, inspektorzy szkolni oraz dyrektorzy szkół.
- 14 Zakończył się w Gdańsku V festiwal zespołów folklorystycznych Polski Północnej. Jednym z laureatów za interesujące przedstawienie programu artystycznych został zespół folklorystyczny z Morzyc woj. włocławskie.

- 22 W woj. wrocławskim przebywał z gospodarską wizytą I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR tow. Edward Gierek, zapoznając się z dotychczasowym dorobkiem i problemami społeczno-gospodarczymi naszego regionu. Podczas pobytu na ziemi kujawsko-dobrzyńskiej tow. Edward Gierek w towarzystwie I sekretarza KW PZPR we Włocławku tow. Edwarda Szymańskiego i wojewody wrocławskiego tow. Edwarda Dobiji spotkał się z mieszkańcami gminy Skepe, odwiedził plac budowy szpitala w Lipnie i kompleksu PCW „Azoty II” we Włocławku, złożył wizytę w „Hydroprojekcie” oraz w Wojewódzkim Ośrodku Postępu Rolniczego w Zarzeczewie. Na zakończenie pobytu w woj. wrocławskim I sekretarz KC tow. Edward Gierek spotkał się z Sekretariatem KW PZPR. W czasie spotkania omówiono stopień realizacji zadań wynikających z uchwały VII Zjazdu partii oraz określono kierunki dalszej aktywizacji społeczno-gospodarczej regionu.
- 30 Odbyło się spotkanie egzekutywy KW PZPR we Włocławku z grupą przodujących rolników. I sekretarz KW PZPR tow. Edward Szymański przekazał zebrany wyrazy uznania i szacunku za wysoki poziom gospodarowania i żniwny trud. Uczestnicy spotkania uhonorowani zostali wpisami do „Księgi ludzi czynu woj. wrocławskiego”.
- 31 W Raku gmina Skrwilno odbyła się w 40-rocnicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę manifestacja społeczeństwa woj. wrocławskiego. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa z I sekretarzem KW PZPR tow. Edwardem Szymańskim. Obecny był także wicekonsul Konsulatu Generalnego ZSRR w Gdańsku Grigorij Agafonow. W czasie manifestacji tow. Edward Szymański udekorował sztandar Gminnej Rady Narodowej w Skrwilnie Krzyżem Partyzanckim nadanym przez Radę Państwa. Wielu zasłużonych w walkach z hitlerowskim najeźdźcą zostało uhonorowanych wysokimi odznaczeniami państwowymi.
- 31 Pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR tow. Anny Słomskiej obradowało prezydium ZW TPPR we Włocławku poświęcone przygotowaniom do obchodów 35-lecia powstania Towarzystwa.

Wrzesień

- 2 Brześć Kujawski był miejscem wojewódzkiej uroczystości święta plonów, na które przybyły delegacje z wszystkich gmin woj. wrocławskiego, przedstawiciele PGR, RSP, SKR, rolnicy indywidualni, delegacje współdziałających z wsią instytucji. Na spotkaniu władz politycznych i administracyjnych województwa z przodującymi rolnikami gospodarz święta plonów, I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański udekorował wiele osób wysokimi odznaczeniami państwowymi. Następnie odbyło się widowisko folklorystyczne oparte na kujawskich zwyczajach

ludowych w wykonaniu młodzieży i najlepszych kapel i zespołów regionalnych. Z okazji dożynek zorganizowano wiele imprez sportowych, turystycznych i kulturalnych.

- 3 Uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego w Zbiorczej Szkole Gminnej w Ostrowitem odbyło się z udziałem I sekretarza KW PZPR we Włocławku. W czasie uroczystości pierwszoklasiści otrzymali z rąk I sekretarza KW i kuratora oświaty i wychowania szkolne tarcze. Następnie tow. Edward Szymański spotkał się z uczniami klas VII i VIII, przedstawiając dorobek województwa w 35-leciu PRL.
- 8 W Nieszawie rozpoczęły się dwudniowe obchody z okazji stulecia miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej — najstarszej tego typu placówki woj. włocławskiego. Z okazji jubileuszu wojewoda włocławski Edward Dobija udekorował sztandar jednostki strażackiej srebrną odznaką „Za zasługi dla woj. włocławskiego”. Kilkunastu strażaków otrzymało odznaki wojewódzkie i resortowe.
- 14 W sali im. Juliana Marchlewskiego KW PZPR we Włocławku zostali udekorowani złotymi odznakami „Za zasługi dla woj. włocławskiego” Edmund Lehmann — wojewoda bydgoski oraz Witold Lassota — redaktor naczelny IKP. Odznaczenia wręczył I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański.
- 16 Aleksandrów Kujawski obchodził jubileusz 100 rocznicy istnienia i 60 rocznicy nadania praw miejskich. W uroczystości kończącej jubileusz wziął udział I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański.
- 18 Wojewódzki Dom Kultury w ramach „Dni Włocławka”, które rozpoczęły się po „Panoramie 79”, przygotował szereg atrakcyjnych imprez. Odbyło się m.in. spotkanie władz miejskich z mieszkańcami Włocławka, występy orkiestr dętych, teatrzyków dla dzieci, festyny, wystawy, koncerty muzyczne i poetyckie.
- 19 Pod przewodnictwem sekretarza KW PZPR tow. Anny Słomskiej odbyła się narada sekretarzy ds. pracy ideowo-wychowawczej komitetów miejskich, miejsko-gminnych PZPR woj. włocławskiego. W trakcie narady omówiono stan realizacji uchwał KC PZPR i wojewódzkiej instancji partyjnej w sprawie pracy ideologiczno-propagandowej oraz działania partyjne związane z przygotowaniem do VIII Zjazdu PZPR.
- 19 W Wojewódzkim Domu Kultury odbyła się inauguracja roku kulturalno-oświatowego w woj. włocławskim. Referat programowy wygłosił dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki UW Marek Malinowski. Zebrani mieli możliwość wysłuchania koncertu z udziałem solisty Teatru Wielkiego z Warszawy Andrzeja Hiolskiego oraz pianisty Jerzego Marchwińskiego. I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański dokonał uroczystej dekoracji odznaczeniami państwowymi, wojewódzkimi i resortowymi zasłużonych pracowników frontu kulturalnego.
- 20 W ogólnopolskiej klasyfikacji Polskiego Związku Tenisa Stołowego sekcja SKS „Start” Włocławek zajęła I miejsce.

- 21 Rozpoczęły się „Targi owoców i warzyw”. Organizatorzy oprócz sprzedaży umożliwiającej zrobienie zimowych zapasów przygotowali ciekawy program imprez towarzyszących, które uprzyjemniały dokonywanie zakupów.
- 23 Do partyjnego czynu stanęło w woj. wrocławskim kilkanaście tysięcy osób. Pracowano m.in. na terenie „Azotów”, osiedla Południe we Wrocławku. Społecznymi siłami porządkowano osiedlowe podwórka, wytyczano i niwelowano tereny pod obiekty sportowe, drogi i alejki. Podjęto dodatkową produkcję w zakładach pracy.
- 25 W siedzibie KW PZPR we Wrocławku odbyło się spotkanie przedstawicieli zakładów budowlanych z Sekretariatem KW partii. Budowlani poinformowali o aktualnym stanie realizacji zadań stojących przed ich przedsiębiorstwami. I sekretarz KW PZPR tow. Edward Szymański dziękując za wzmoczenie wysiłków załóg przedsiębiorstw, wskazał na zadania stojące przed budowlanymi i zaakcentował konieczność możliwie pełnego odrobienia zaległości.
- 26 Z okazji inauguracji nowego roku oświaty partyjnej przodujący seminaryści, lektorzy, wykładowcy i organizatorzy szkolenia partyjnego wzięli udział w spotkaniu z egzekutywą KW PZPR we Wrocławku. Sekretarz KW PZPR tow. Anna Słomska zapoznała zebranych z głównymi kierunkami, formami organizacyjnymi i programem tegorocznej akcji szkoleniowej.

Październik

- 1 Z udziałem I sekretarza KW PZPR tow. Edwarda Szymańskiego i wojewody wrocławskiego Edwarda Dobiji odbyły się we Wrocławku uroczystości związane z 35 rocznicą powołania organów MO i SB. Tow. Edward Szymański złożył funkcjonariuszom MO i SB w imieniu egzekutywy KW wyrazy podziękowania i uznania za ich służbę dla społeczeństwa. Wielu funkcjonariuszy zostało uhonorowanych odznakami „Za zasługi w ochronie porządku publicznego” oraz „Za zasługi dla woj. wrocławskiego”.
- 9 Z okazji 35-rocznicy działalności Ligi Obrony Kraju odbyło się spotkanie I sekretarza KW PZPR tow. Edwarda Szymańskiego z prezydium LOK. Prezes ZW LOK we Wrocławku, sekretarz KW PZPR tow. Roman Różycki przedstawił program działania tej organizacji na najbliższe lata. Tow. Edward Szymański z uznaniem ocenił dotychczasową działalność ZW LOK.
- 10 Otwarty został nowy szpital Zespołu Opieki Zdrowotnej w Radziejowie. W uroczystości uczestniczyli minister zdrowia i opieki społecznej prof. Marian Śliwiński, I sekretarz KW PZPR we Wrocławku tow. Edward Szymański, wojewoda wrocławski Edward Dobija, prorektor Akademii Medycznej w Łodzi prof. Kazimierz Rybiński. Otwarcia nowej placówki

- dokonał minister Marian Śliwiński. Najbardziej zasłużeni dla budowy otrzymali odznaczenia państwowe i wojewódzkie.
- 12 Z okazji Dnia Nauczyciela w Urzędzie Wojewódzkim we Włocławku odbyło się spotkanie władz polityczno-administracyjnych województwa z wyróżniającymi się nauczycielami. I sekretarz KW PZPR podziękował zebranych za ofiarną i pełną zaangażowania pracę w dziele wychowania młodego pokolenia naszej socjalistycznej ojczyzny. Wielu pedagogów zostało udekorowanych wysokimi odznaczeniami państwowymi.
 - 15 Z udziałem przewodniczącej Wojewódzkiej Rady Przyjaciół Harcerstwa, sekretarza KW PZPR we Włocławku tow. Anny Słomskiej odbyła się inauguracja nowego roku edukacji politycznej w ZHP.
 - 21 W ramach Dni Polskich w Salamance (Hiszpania) otwarta została wystawa malowanego fajansu włocławskiego. Na ekspozycji w Instytucie Alfonsa X pokazano kilkadziesiąt wyrobów z Włocławskich Zakładów Ceramiki Stołowej im. Rewolucji 1905 r. ze zbiorów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej.
 - 21 Zakończyły się II Włocławskie Dni Teatru Powszechnego z Warszawy. Warszawska scena zaprezentowała „Wroga ludu” Henryka Ibsena w reżyserii Kazimierza Kutza. Odbyły się spotkania z aktorami i kierownictwem Teatru Powszechnego. W czasie trwania Dni czynna była wystawa scenografii sztuk z repertuaru tej zasłużonej placówki. Dni Teatru Powszechnego cieszyły się dużym zainteresowaniem mieszkańców Włocławka i województwa.
 - 25 Z udziałem I sekretarza KW PZPR tow. Edwarda Szymańskiego obradowała we Włocławku miejska konferencja sprawozdawczo-wyborcza PZPR. Konferencja dokonała wyboru członków KM PZPR. Funkcję I sekretarza KM powierzono ponownie tow. Benedyktowi Mordzakowi.
 - 26 We Włocławku zakończyła się sesja wyjazdowa Klubu Ochrony Środowiska SDP. Tematem obrad był problem czystości wód zbiornika włocławsko-płockiego na Wiśle. W uroczystym otwarciu sesji uczestniczyła sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Anna Słomska.
 - 30 W KMPIK we Włocławku odbył się pierwszy z cyklu „Wieczorów kujawskich”, na którym zaprezentowali swoje osiągnięcia twórcze członkowie Włocławskiego Klubu Literackiego. Wieczór uświetnił występ zespołu Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia we Włocławku. Organizatorzy: „Gazeta Pomorska” oraz KMPIK zamierzają w ten sposób popularyzować dorobek środowisk twórczych naszego miasta.

Listopad

- 2 Odbyła się we Włocławku narada aktywu społeczno-gospodarczego, która utworzyła powszechną dyskusję nad wytycznymi na VIII Zjazd PZPR. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański wziął udział kierownik Wydziału Administracyjnego KC tow. Teodor Palimąka.

- 9 W Kikole woj. wrocławskie rozpoczął się II konwent regionalnych stowarzyszeń kulturalnych Wielkopolski, Pomorza, Ziemi Lubuskiej i Kujaw. Przedstawiciele 10 stowarzyszeń omawiali rangę i rolę ruchu społeczno-kulturalnego w naszym kraju w kontekście wytycznych na VIII Zjazd PZPR. Dobrzyńsko-Kujawskie Towarzystwo Kulturalne jako organizator zapewniło uczestnikom atrakcyjne spędzenie wolnego czasu.
- 10 Z okazji 62-rocznicy Rewolucji Październikowej na terenie woj. wrocławskiego odbywała tournée orkiestra instrumentów ludowych Miejskiego Domu Kultury w Mohylewie. Mieszkańcy wrocławskiego niezwykle serdecznie przyjmowali występy zespołu z zaprzyjaźnionego Mohylewa.
- 12 Goszcząca we Wrocławku delegacja uczonych z syberyjskiego oddziału Akademii Nauk ZSRR na czele z prof. Andriejem Trofimiukiem spotkała się z sekretarzem KW PZPR we Wrocławku tow. Anną Słomską oraz wicewojewodą wrocławskim Leszkiem Bagdzińskim. Goście zapoznali się z zagadnieniami rozwoju społeczno-gospodarczego woj. wrocławskiego.
- 18 W Aleksandrowie Kujawskim odbył się IV przegląd zespołów artystycznych klubów seniora. Na scenie ADK wystąpiło 10 zespołów z bydgoskiego, toruńskiego i wrocławskiego. I miejsce zajął zespół wokalny Klubu Seniora przy Gminnym Ośrodku Kultury w Łasinie woj. toruńskie.
- 22 Zainaugurowane zostały w Wojewódzkim Domu Kultury we Wrocławku Dni Kultury Węgierskiej. W programie znalazły się spotkania, występy węgierskich zespołów, wystawy malarstwa i grafiki, kiermasze i degustacje potraw.
- 23 Wojewódzka inauguracja dekady książki społeczno-politycznej „Człowiek — Świat — Polityka” odbyła się w Gminnym Ośrodku Kultury w Lubrańcu, gdzie Wojewódzka Księgarnia Naukowo-Techniczna we Wrocławku zorganizowała wystawę i kiermasz.
- 29 Ukazały się materiały z sesji popularnonaukowej zorganizowanej przez ZW TKKS we Wrocławku i Toruniu poświęconej Ludwikowi Krzywickiemu, jednemu z propagatorów materializmu historycznego. Zawarte w wydawnictwie referaty w nowym świetle ukazują czytelnikowi poglądy znanego filozofa i myśliciela.

Grudzień

- 2 W Domu Kultury Zakładów Celulozowo-Papierniczych im. Juliana Marchlewskiego we Wrocławku odbyło się spotkanie załóg zakładu z twórcami filmu „Celuloza” na czele z reżyserem Jerzym Kawalerowiczem. Goście uhonorowani zostali złotymi i srebrnymi odznakami „Za zasługi dla woj. wrocławskiego”. W spotkaniu wziął udział I sekretarz KW PZPR we Wrocławku tow. Edward Szymański.
- 5 Z udziałem sekretarza KW PZPR tow. Romana Różyckiego obradowała wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza ZSMP. Konferencja powierzyła funkcję przewodniczącego ZW ZSMP tow. Mieczysławowi Warakście.

- 11 Z udziałem sekretarza KW PZPR tow. Anny Słomskiej toczyły się obrady aktywu społeczno-kulturalnego województwa. Dokonano oceny aktualnego stanu oraz potrzeb kulturalnych regionu w kontekście wytycznych na VIII Zjazd partii. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił dyrektor Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Marek Malinowski.
- 14 Odbyła się we Włocławku narada przedstawicieli organizacji turystycznych woj. włocławskiego. Uczestniczyli w niej sekretarz KW PZPR tow. Anna Słomska i wicewojewoda włocławski Roman Pstrong.
- 17 We Włocławku obradowała Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR z udziałem 277 delegatów wybranych na terenowych i zakładowych konferencjach oraz członka Biura Politycznego KC PZPR, ministra administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska tow. Józefa Kępy i zastępcy kierownika Wydziału Kultury KC tow. Krzysztofa Kostyrko. I sekretarzem KW PZPR wybrano ponownie tow. Edwarda Szymańskiego.
- 21 Odbyło się posiedzenie Rady Redakcyjnej „Zapisek Kujawsko-Dobrzyńskich” z udziałem sekretarza KW PZPR we Włocławku tow. Anny Słomskiej. Zebrani zaakceptowali materiały serii C — kultura i oświata. Sekretarz KW tow. Anna Słomska wysoko oceniła dotychczasową zawartość i stronę edytorską „Zapisek”. Ustalono, że od 1 stycznia 1980 r. „Zapiski” będą organem Włocławskiego Towarzystwa Naukowego.
- 29 Odbyło się we Włocławku spotkanie egzekutywy KW PZPR z aktywem wojewódzkiej organizacji partyjnej oraz kadrą kierowniczą podstawowych dziedzin gospodarki we Włocławku. Dokonano bilansu mijającego roku, który mimo wielu trudności przyniósł województwu dalszy awans. Podczas spotkania I sekretarz KW PZPR we Włocławku tow. Edward Szymański zapoznał aktyw z kierunkami pracy wojewódzkiej instancji partyjnej w 1980 r. oraz zaprezentował tematy plenarnych posiedzeń Komitetu Wojewódzkiego.



